



# KULTURA POLSKA NA LITWIE

redakcja naukowa  
WOJCIECH LIS

**KULTURA  
POLSKA  
NA  
LITWIE**

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji





# KULTURA POLSKA NA LITWIE

---

redakcja naukowa  
**WOJCIECH LIS**

Wydawnictwo KUL  
Lublin 2021



Recenzenci

prof. dr hab. Dariusz Górecki

dr hab. Cezary Żółędowski, prof. UW

Opracowanie redakcyjne

Ewa Kłeczek-Walicka

Opracowanie komputerowe

Grzegorz Misiura

© Copyright by Wydawnictwo KUL, Lublin 2021

© Copyright by Wojciech Lis, Lublin 2021

ISBN 978-83-8061-889-3

Wydawnictwo KUL

ul. Konstantynów 1H, 20-708 Lublin

tel. 81 740-93-40, fax 81 740-93-50

e-mail: [wydawnictwo@kul.lublin.pl](mailto:wydawnictwo@kul.lublin.pl)

<http://wydawnictwo.kul.lublin.pl>

Druk i oprawa: volumina.pl Daniel Krzanowski

ul. Ks. Witolda 7-9, 71-063 Szczecin, tel. 91 812-09-08, e-mail: [druk@volumina.pl](mailto:druk@volumina.pl)

## WSTĘP

Zagadnienia dotyczące Polaków mieszkających na Litwie są stale aktualne, dzisiaj może nawet bardziej niż kiedyś. Przyczyną tego stanu rzeczy jest dość „szorstki” stosunek władz litewskich wobec mieszkających na Litwie Polaków, którzy chcą zachować swoją tożsamość narodową i więź z Macierzą, a jednocześnie pozostać na ziemiach swoich przodków, jako pełnoprawni obywatele Republiki Litewskiej. To trudne, tym bardziej przy zaledwie deklaracyjnym wsparciu ze strony władz polskich.

Trwanie w polskości, jak się wydaje, jest możliwe tylko dzięki kultywowaniu i rozwijaniu szeroko rozumianej kultury polskiej oraz pielęgnowaniu wiary i zwyczajów katolickich. Kultura i wiara stanowią bowiem fundament tożsamości narodowej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wiara inspiruje i pobudza do działania na rzecz ubogacania kultury, która pozwala obronić własną tożsamość i nadać sens podejmowanym działaniom. Identyfikacja religijna odgrywa bardzo istotną, wręcz kluczową rolę w zachowaniu tożsamości narodowej. By się o tym przekonać, wystarczy odwiedzić jeden z wielu zachowanych cudem kościołów bądź cmentarzy.

Ochrona kultury polskiej na Litwie nie może jednak ograniczać się do wytworów kultury materialnej, wymaga także aktywizacji i wsparcia działalności kulturalnej środowisk polskich w celu wzmocnienia ich potencjału rozwojowego. Od tych, którzy potrafią tworzyć i kreować idee a następnie siłą swej woli i świadomości znaczenia tych idei dążyć do ich realizacji, zależy stan dziedzictwa kulturowego. To tworzy się latami, dzięki czemu przez kolejne lata później wpływa ono na przyszłe pokolenia i je wychowuje. Jest jak życiodajne drzewo, które długi czas rośnie, wymagając doglądania i pielęgnacji, by móc potem przez lata przynosić owoce i żywić nowymi ideami tych, którzy to dziedzictwo przejęli, by je dalej rozwijać i ubogacać.

Nie sposób ukazać całego bogactwa kultury polskiej na Litwie, niemniej jednak można i należy przypominać, że ta stanowi integralną część kultury polskiej, którą ubogaca swoją autentycznością. Jest gwarantem zachowania tożsamości narodowej Polaków mieszkających na Litwie i dowodem potwierdzającym ich stałą obecność na tych ziemiach. Kultura polska na Litwie nie jest ani gorsza, ani lepsza, jest taka, jaka może być w trudnych warunkach funkcjonowania jej twórców, w niełatwym przecież otoczeniu, z daleka od Macierzy, bez systemowego wsparcia ze strony władz polskich, do tego zmagająca się z licznymi ograniczeniami wynikającymi z konsekwentnie realizowanej polityki lituanizacji.

Odwołując się do obchodzonej niedawno 100. rocznicy „Cudu nad Wisłą”, który ocalił kulturę polską i europejską przed bolszewizacją i w konsekwencji przed jej wynaturzeniem, należy mieć nadzieję, że władze polskie podejmą stosowne działania mające na celu nie tylko systemowe wsparcie kultury polskiej na Litwie, ale także zdecydowane działania dyplomatyczne, które przeciwstawią się wreszcie naruszaniu praw mniejszości polskiej, prowadzących ostatecznie do wynarodowienia Polaków mieszkających na Litwie. Spowodowałoby to daleko idące skutki, nie tylko w „krajobrazie narodowościowym” społeczeństwa litewskiego, odbierając mu przymiot wielonarodowego, ale także pozostawienie tego, co składa się na polskie dziedzictwo kulturowe bez właściwego nadzoru. Ma to szczególne znaczenie ze względu na to, że dziedzictwo kulturowe, jeżeli nie jest ochraniać, pielęgnowane, wspierane i promowane, staje się niezrozumiałe, i jako takie odrzucane. Tymczasem kultura polska na Litwie to temat ważny, także ze względu na miejsce Wilna i Wileńszczyzny w historycznym i artystycznym pejzażu Polski.

Opracowanie stanowi bardzo ważny przyczynek do badania relacji polsko-litewskich we wszystkich płaszczyznach wzajemnych interakcji, przede wszystkim: prawnej, społecznej, religijnej, kulturowej, politycznej, historycznej. Taka forma wymiany myśli naukowej integruje Polaków, wzmacnia poczucie tożsamości narodowej i podkreśla wartość kultury polskiej we wszystkich jej przejawach, bez względu na miejsce jej wytworzenia. Przekonanie to pozwoliło włączyć się w przygotowanie tego opracowania oddanym sprawie animatorom i twórcom kultury polskiej na Litwie, oraz znawcom relacji polsko-litewskich reprezentującym różne środowiska i ośrodki naukowe. Konsekwencją tego jest różnorodność punktów widzenia omawianej problematyki, która pozwoliła zaprezentować zagadnienie dotyczące kultury polskiej na Litwie w szerokiej perspektywie.

Należy dodać, że zagadnienia będące przedmiotem opracowania wpisują się w misję Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, który ze względu na swoją lokalizację pełni rolę łącznika między Wschodem i Zachodem. Potrzebne są podobne przedsięwzięcia, które pozwolą uświadomić miejsce i znaczenie kultury polskiej na Litwie w dziejach narodu i państwa. W związku z tym istnieje potrzeba szerszej publicznej dyskusji na temat stanu i przyszłości polskiej spuścizny na Wschodzie, która pozwoli uświadomić ogromnej części społeczeństwa, że określa je w znacznym stopniu właśnie to, co pozostało poza obecnymi granicami Polski. Wyrażam nadzieję, że pozwoli to ocalić tę specyficzną kresową część polskości, by przekazać kolejnym pokoleniom wszystko, co cenne z ponad tysiącletniego dorobku. Nie ulega bowiem wątpliwości, że poznanie własnej przeszłości pomaga w tworzeniu przyszłości.

*Wojciech Lis*





## Rozdział I

# Walka o kształt kultury polskiej na Litwie



## WOKÓŁ ZAPOMNIANEJ TRADYCJI PROGRAM KULTURALNY KRAJOWCÓW KILKA UWAG WPROWADZAJĄCYCH DO TEMATU

### Uwagi wstępne

Opracowanie jest próbą zarysowania kilku propozycji interpretacyjnych, dotyczących przede wszystkim kierunku określającego te właściwości idei krajowej, które mogą przetrwać próbę czasu i wejść w nowe konteksty ideowe ukształtowane w środowisku mniejszości polskiej na Litwie. Ściślej mówiąc, określić składniki trwałości tego nurtu, a zarazem wpisać w obręb kluczowej tradycji polskiej na Litwie postaci takie jak Tadeusz Wróblewski, Witold i Ludwik Abramowiczowie, Zygmunt Jundziłł, Bronisław Krzyżanowski oraz na nieco innych prawach – Michał Romer. Wpisać ich jako krajowców.

W dotychczasowych badaniach nad orientacją „krajową” przeważają publikacje poświęcone jej założeniom ideowym, społecznym i politycznym. Badania te dają zarówno próbę zwięzłej syntetycznej oceny<sup>1</sup> i szersze omówienie nurtu konserwatywnego<sup>2</sup>; skupiają się na sylwetkach dla tej orientacji ważnych: Michała Romera<sup>3</sup> i Czesława Jankowskiego<sup>4</sup>. Natomiast ogólnie i zdawkowo traktowany jest program kulturalny, czy ściślej koncepcja obecności różnych aspektów kultury

---

\* Prof. dr hab., Wydział „Artes Liberales”, Uniwersytet Warszawski.

<sup>1</sup> J. Bardach, *Krajowcy, federaliści inkorporacjoniści*, [w:] *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988, s. 260-279; M. Mackiewicz, *Koncepcje społeczno-polityczne grupy wileńskich krajowców-demokratów w latach 1905-1911*, „Folia Iuradica Universitatis Wratislaviensis” 1913, t. 2, nr 1, s. 101-113.

<sup>2</sup> Zob. D. Szpoper, *Sukcesorzy Wielkiego Księstwa. Myśl polityczna i działalność konserwatyistów polskich na ziemiach litewsko-białoruskich w latach 1904-1939*, Gdańsk 1999 [odwołanie do całości].

<sup>3</sup> Z. Solak, *Między Polską a Litwą. Życie i działalność Michała Romera 1880-1920*, Kraków 2004.

<sup>4</sup> Czesław Jankowski *między tutejszością a europejskością. Zbiór studiów*, red. I. Fedorowicz, M. Dwilewicz, Vilnius 2018.

w wyobrażeniu tworu państwowego, w którym łączą się trzy główne narodowości zamieszkujące obszar dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego i które wnoszą weń różne formy i zakresy kultury. Co ważne – z wyodrębnieniem miejsca i znaczenia kultury polskiej, pojmowanej jako specyficzna i dominująca odmiana. Kultura ta ma inne historyczne i tradycyjne podstawy, niż kultura ukształtowana na terytorium dawnej Korony Polskiej (w tym czasie w zaborze rosyjskim jako Królestwo Polskie i Galicja w zaborze austriackim).

Jednak artykuł – to próba niedokończona, spowodowana ograniczonym dostępem do materiałów, czasem zdobywanych z drugiej ręki, próba z pomysłami niedoprecyzowanymi i ledwo zarysowanymi. Mimo to, ambicją autora było przedstawienie ruchu krajowego w taki sposób, aby dla czytelnika stało się jasne, że ów niewątpliwie utopijny i ograniczony w możliwościach ruch pozostawił po sobie większy dorobek niż niejedne, bardziej zakorzenione w ówczesnej rzeczywistości, ideologie. Celem jest ukazanie dramatycznego wysiłku scalania społeczności tej przestrzeni wbrew odśrodkowym siłom nacjonalizmu i ugodowości.

### Założenia idei krajowej

Charakteryzując nurty polityczne na obszarach Litwy historycznej, czy – inaczej mówiąc – dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, Juliusz Bardach pisał o krajowcach następująco: „Krajowcy uznawali prymat interesów całej ludności kraju nad interesami każdej z grup narodowościowych. Jednocześnie jako reprezentanci społeczności polskiej nie godzili się na traktowanie Polaków na Litwie jako mniejszości, lecz jako jednego z trzech elementów historyczno-państwowych i kulturotwórczych kraju. Hasło całości i niepodległości Litwy historycznej łączyli oni z postulatem równouprawnienia wszystkich zamieszkujących kraj narodowości”<sup>5</sup> i cytował Zygmunta Jundziłła: „Krajowość była potrzebą [...] scalenia tego wszystkiego, co stanowiło obszar różnolity pod względem etnicznym i wyznaniowym, ale jednolity w związaniu terytorialnym, kulturalnym, i wspólnego historycznego bytu”<sup>6</sup>.

<sup>5</sup> J. Bardach, *Krajowcy, federaliści, inkorporacjoniści*, s. 265.

<sup>6</sup> Z. Jundziłł, *Z dziejów polskiej myśli politycznej na Litwie historycznej*, „Alma Mater Vilnensis”, Londyn 1958, t. V, cyt. za. J. Bardach, *Krajowcy, federaliści, inkorporacjoniści*, s. 265.

Jednak już od początku tworzyło się szczególne napięcie wewnątrz ruchu „krajowego”, wywołane przez stosunek do grup narodowościowych, które krajowcy pragnęli wciągnąć w orbitę swoich wpływów. Fakt, że „ojcami założycielami” ruchu byli Polacy zamieszkujący obszar dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, w przeważającej większości ziemianie lub miejska inteligencja (także o pochodzeniu szlacheckim), wpływał na stale obecną, w mniejszym lub większym stopniu, dominację. Próbowano tak określić specyfikę polskości na Litwie, aby wyodrębnić jej „rdzenność”. Aleksander Smalianczuk podkreślał, że „(...) pierwszymi, którzy dostrzegli tę specyficzną odmianę polskości, byli właśnie krajowcy. To oni uważali, że Polacy już z racji swego pochodzenia nie byli kolonizatorami, ale przedstawicielami elementu miejscowego. Krajowcy wskazywali na więzi etniczne miejscowych Polaków z ludnością białoruską i litewską i stwierdzali, że typ Polaka na Litwie historycznej był pod wieloma względami bliższy Litwinom i Białorusinom niż Polakom z Polski etnicznej. To oni zwrócili uwagę na wzajemne oddziaływanie kulturowe i odrębność kultury polskiej w WKL w stosunku do kultury polskiej w Koronie”<sup>7</sup>.

To jednak rodziło opór. Tym bardziej, że krajowcy swoją działalność rozpoczęli w okresie, gdy okrzepł już ruch odrodzenia litewskiego oraz zarysowały się odrodzieńcze dążenia Białorusinów. Stąd też w ideologii krajowców musiała, jako niezbędna, pojawić się zasada współdziałania i łączenia wszystkich tych narodowościowych ruchów.

Pech krajowców polegał na tym, iż dążenia ewentualnych partnerów były separatystyczne i nacjonalistyczne oraz – jak w ruchu litewskim – podszyte antypolonizmem. Zauważył to sprzyjający obydwu narodowościom Michał Romer, który pisał, iż założeniem odrodzenia litewskiego było „(...) negowanie istnienia i nawet samej możliwości istnienia w tym kraju demokracji polskiej i ludu polskiego. Całą ludność klas niższych używającą języka polskiego, uważają oni za litewską i białoruską i dążą do jej odzyskania [...] Za polską uznają oni tylko inteligencję, wyższe mieszczaństwo i szlachtę ziemiańską”<sup>8</sup>.

I dlatego – mimo prób – nie udało się nawiązać trwałych powiązań z przedstawicielami innych niż polska narodowości. Byli oni, co najwyżej, współpracownikami, takimi jak ze strony litewskiej Michał Birżyszka czy Anton i Iwan

<sup>7</sup> A. Smalianczuk, *W poszukiwaniu idei narodowej. „Krajowość” początku XX wieku jako próba ideologii „Polaków Litewskich”*, „Sprawy Narodowościowe” 2017, nr 49, s. 5.

<sup>8</sup> Cytat za: Z. Solak, *Między Polską a Litwą*, s. 222.

Łuckiewiczowie ze strony białoruskiej<sup>9</sup>. Próby porozumienia z przedstawicielami ruchów odrodzeńczych z reguły kończyły się fiaskiem. Tak więc krajowość stawała się ideą utopijną, w którą była zaangażowana w pełni tylko jedna strona – polska. Świadomość tego, że w pewnym momencie jest to sytuacja bez wyjścia, że należy zdeklarować się po jednej stronie, miał Michał Romer.

Osobowość Romera miała w sobie pewną cechę tożsamościową, którą można określić przez kategorię „przenikania kultur”, przy zachowaniu ich pewnej gradacji. Romer miał świadomość „podłoża” litewskiego swojej kultury z „zaszczepioną” na niej kulturą polską. Na tej podstawie tworzyła się – jego zdaniem – nowa jakość i odrębny system wartości. W rezultacie powstał pewien rodzaj „obcości” wobec „koroniarzkiego” centrum. Dzięki temu Romer, zachowując swoją polskość, mógł wejść w litewską rzeczywistość międzywojnia. Jest to jednak proces znacznie późniejszy. W pierwszym dziesięcioleciu XX wieku działał w środowisku krajowym, będąc jego znaczącym przedstawicielem.

Należy zwrócić uwagę, że idee krajowe rozwijały się pod presją stosunków panujących w zaborze rosyjskim i w guberniach należących do „ziem zabranych”, które jeszcze niedawno podlegały represjom popowstaniowym. W rezultacie zarówno ugodowość, jak i dążenia do uzyskania autonomii w ramach Imperium Rosyjskiego miały inną skalę trudności niż w Królestwie Polskim, w zaborze austriackim i pruskim. Akcentowanie programu kulturowego było w tych warunkach trudne, gdyż musiało omijać kwestie irredenty, uwzględniać represje popowstaniowe szczególnie na tym obszarze dotkliwe. Swoje koncepcje krajowcy musieli nieustannie obwarowywać różnymi zastrzeżeniami, omówieniami, co i tak narażało ich na ograniczenia cenzuralne, a nawet represje karne.

Rzeczywistość, z jaką mieli zmierzyć się krajowcy, należy uznać za wielostronnie niekorzystną: wrogie zaborcze państwo; niekorzystny układ sił społecznych i napięcia narodowościowe; rosnące odśrodkowe siły odrodzeńcze, zarówno litewskie jak i białoruskie, nie sprzyjały tendencjom łączącym i zmierzającym ku porozumieniu. Do tego jeszcze konserwatywne i ksenofobiczne ideologie. Wszystko to na stosunkowo niewielkim obszarze i w niewielkiej ramie chronologicznej.

Krajowcom nie sprzyjała także międzynarodowa sytuacja polityczna: zarówno przed jak i po I wojnie światowej, która sprzyjała powstawaniu państw narodowych. Po wojnie tylko dwa nowe państwa miały struktury federacyjne:

---

<sup>9</sup> Taką próbą powiązania ze stroną białoruską było wspólne wydawanie „Kuriera Krajowego” (1912-1914), zob. szerzej: Z. Solak, *Między Polską a Litwą*, s. 207-227.

Jugosławia i Czechosłowacja – obydwie powstały „na gruzach” Cesarstwa Austro-Węgierskiego. Zupełnie odmienną, i w gruncie rzeczy przeczącą równości członów, była struktura późniejszego ZSRR.

Dlatego działania krajowców, kierowane na zróżnicowane narodowościowo i społecznie środowisko, natrafiały od razu na sprzeczność interesów: klasowych, etnicznych, religijnych. Stąd jednym z najważniejszych elementów ich ideologii (zarówno skrzydła demokratycznego jak i konserwatywnego) była tolerancja. Tym trudniejsza, iż polityka caratu uprzywilejowała prawosławie, dominujące na białoruskim terytorium; na Litwie etnicznej napięcia wywoływały nacjonalistyczne tendencje katolickiego duchowieństwa, zarówno polskiego, jak i litewskiego (spory o język nabożeństw). Dla znacznej części krajowców stanowiło to szczególnie wyzwanie, ich stosunek do panujących na tym obszarze wyznań (a było ich wiele) musiał się określić jako uznanie równoprawności i zasady nieantagonistycznego współistnienia. Sami krajowcy (a zwłaszcza skrzydło demokratyczne) w znacznej części byli indyferentni religijnie i cechował ich antyklerykalizm. Dość przy tym należy, iż czołowi krajowcy należeli do łóż masońskich. Nie oznaczało to jednak antyreligijnej agresji. Głównym ich przeciwnikiem był nacjonalizm w różnych jego odmianach. Stanowił on przeszkodę trudną do przezwyciężenia. Jednak rok przed wybuchem I wojny światowej próbowano osiągnąć kompromis. „W blaskach idei narodowej «krajowość» stanie się tym, czym być powinna: metodą do utrwalenia kultury zachodniej, drogą do odzyskania przez społeczeństwo polskie tego stanowiska przodującego, jakie ono dziś traci po części skutkiem niezrozumienia swych zadań względem ludów słabszych kulturalnie i duchowo”<sup>10</sup>.

Nie był to jednak pogląd uznawany powszechnie. Nacjonalizm – zwłaszcza Narodowej Demokracji – był nie do pogodzenia z podstawowymi założeniami ideologii krajowej, które wspierały się na projekcie państwa wielonarodowego, o strukturze kantonalnej lub federacyjnej. Ta ostatnia koncepcja przez jakiś czas była wspierana przez Józefa Piłsudskiego, jednakże próba wywarcia presji na Litwę przez stworzenie „sezonowego” państewka – Litwy Środkowej, zakończyła się zdecydowanym niepowodzeniem. Nie uznawali jej zresztą czołowi krajowcy: Ludwik Abramowicz i Tadeusz Wróblewski, którzy odmówili udziału politycznego w jej władzach; Michał Romer wybrał wówczas opcję litewską<sup>11</sup>.

<sup>10</sup> L. Abramowicz, *Stanowisko krajowe a idea narodowa*, „Przegląd Wileński” 1913, nr 13/14, cytat za: Z. Solak, *Między Polską a Litwą*, s. 213.

<sup>11</sup> Informacja za: Z. Solak, *Między Polską a Litwą*, s. 435-440.

Mimo, iż krajowość nie zyskiwała szerszego poparcia (o wiele większe miały ówczesne nurty nacjonalistyczne i konserwatywno-ugodowe), to jednak jej znaczenie polegało na walorach intelektualnych ideologów kierunku. Stanowili oni niewątpliwie elitę, głównie wileńską. Wymienieni na początku: Tadeusz Wróblewski, Witold i Ludwik Abramowiczowie, Bronisław Krzyżanowski, Michał Romer, to niewątpliwie czołówka ówczesnej inteligencji na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Także w konserwatywnym skrzydle orientacji krajowej znajdowali się ludzie wybitni: Roman, Konstanty i Konstancja Skirmuntowie, Czesław Jankowski. Dodajmy do nich znaczący krąg „sympatyków” oraz zbliżonych do krajowców wybitnych przedstawicieli nauki i sztuki m.in. Ferdynanda Ruszczyca i Mariana Zdziechowskiego.

O swojej tożsamości Marian Zdziechowski pisał w artykule *Idea polska na Kresach* w taki sposób: „Różnolity narodowościowo kraj nasz stanowi część Litwy historycznej i nas [...] wychowywano jako Litwinów, oczywiście w tym znaczeniu, w jakim był nim Mickiewicz [...] I gdyby mnie dziś zapytano, kim w głębi serca się czuję, powiedziałbym, że czuję się obywatelem W. Ks. Litewskiego nierozdzielnie złączonego unią z Polską”<sup>12</sup>. Takie samookreślenie wyraźnie zbliżało go do krajowców.

Z kolei, kontekstem negatywnym dla działań krajowców było postępowanie części ziemian, zwłaszcza o arystokratycznych rodowodach, ugodowych wobec zaborcy (słynne uczestnictwo 60 ziemian w odsłonięciu pomnika Katarzyny Wielkiej<sup>13</sup>). Wśród „kataryniarzy” znaleźli się, co prawda, niektórzy konserwatywni sympatycy koncepcji krajowej. Zdecydowanie zaś sprzeciwili się krajowcy-demokraci oraz wspomniany wyżej Zdziechowski<sup>14</sup>. Uważali oni, iż tym gestem ziemianie (wśród których znaleźli się przedstawiciele znanych arystokratycznych rodów) dali dowód swojego służalstwa wobec zaborcy. Satyrycznym wyrazem tego stanowiska był *Hymn kataryniarzy* pióra jednego z krajowców – Jana Kłotta.

Koncepcje krajowców napotykały, już od samego początku, na utrudniające ich działania stereotypy, zakorzenione w środowiskach polskich (zwłaszcza szlachecko-ziemiańskich). Szczególną presję wywierał mit o patriarchalnych i zara-

---

<sup>12</sup> Cytat za: J. Bardach, *O świadomości narodowej Polaków na Litwie i Białorusi w XIX – XX wieku*, [w:] *O dawnej i niedawnej Litwie*, s. 216.

<sup>13</sup> Szerzej zob.: D. Szpoper, *Sukcesorzy Wielkiego Księstwa*, s. 11-16.

<sup>14</sup> M. Zdziechowski, *Przed pomnikiem Katarzyny*, „Głos Narodu” 1904, nr 283. Przedruk w: *W kręgu sporów polsko-litewskich na przełomie XIX i XX wieku*, t. II, red. M. Zaczynski, B. Kałęba, Kraków 2009, s. 85-90.



zem nieantagonistycznych stosunkach dworu ze wsią i ludem, wyraziście obecny we wspomnieniach Waleriana Meysztowicza<sup>15</sup> czy *Szczenięcych latach* Melchiora Wańkowicza. Przekonanie o zasadniczej roli ziemiaństwa, przy równoczesnej oscylacji między patriotyzmem (tradycyjnym) a ugodowością, wzmogło się na początku XX wieku. W patriarchalny i paternalistyczny porządek wpisują się także stereotypy charakterologiczne wyróżniające typ Litwina, Białorusina i Polaka z tamtych stron. Zderzają się ze sobą: stereotyp Litwina-Polaka (*gente Lituanus natione Polonus*) z reguły szlachcica, ze stereotypem Litwina-Żmudzina, o pochodzeniu chłopskim, skrytego, nieufnego, upartego. Stereotypy w takim ujęciu stanowiły podstawę dla wartościowania i przeciwstawień.

Kategoria Litwina historycznego, polskojęzycznego stanowiła istotny problem dla ideologów litewskiego odrodzenia. Do nich, odwołując się do ich pierwotnego litewskiego pochodzenia, zwracali się publicyści z apelami, by dokonali ponownej konwersji na litewskość<sup>16</sup>. Było to stanowisko, na które krajowcy traktujący element polski jako współrzędny w ich trójnarodowej koncepcji, zgodzić się nie mogli. Natomiast w ich ujęciu tożsamości mieściła się podwójność. Miało to istotne znaczenie dla problematyki kulturowej w ujęciu krajowców.

Akcentując znacznie kultury jako elementu scalającego społeczności projektowanego krajowego państwa, krajowcy wyobrażali ją zapewne według znanego wówczas modelu Edwarda Tyłora, który w skład kultury wpisywał: „wiedzę, wierzenia, sztukę, prawo, moralność, obyczaje oraz wszystkie inne zdolności i nabytki nabyte przez człowieka jako członka społeczeństwa”<sup>17</sup>. Na gruncie polskim, rówieśnik krajowców, socjolog Florian Znaniecki umieszczał w zakresie kultury: „religię, język, literaturę, sztukę, obyczaje, zwyczaje, prawa, organizację społeczną, techniczną produkcję, wymianę ekonomiczną, także filozofię i naukę”<sup>18</sup>.

W tych szerokich definicjach kultury mieściły się wyobrażenia krajowców. Na nich zamierzali budować odrębność projektowanego „państwa-krainy”, w przybliżeniu obejmującej obszar dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wyróżnienie czynnika kulturowego (cywilizacyjnego) w ideologii krajowców miało szczególne,

<sup>15</sup> W. Meysztowicz, *Gawędy o czasach i ludziach*, Londyn 1983 [odwołanie do całej książki].

<sup>16</sup> A. Jakstas-Daumbrauskas, *Głos Litwinów do młodej generacji magnatów, obywateli i szlachty na Litwie*, Kowno 1906. Przedruk w: *W kręgu sporów polsko-litewskich na przełomie XIX i XX wieku*, t. I, red. M. Zaczynski, B. Kałęba, Kraków 2004, s. 45-58.

<sup>17</sup> Cytat za: A. Kłoskowska, *Kultura*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku. Pojęcia i problemy wiedzy o kulturze*, red. A. Kłoskowska, Wrocław 1991, s. 19.

<sup>18</sup> F. Znaniecki, *Nauki o kulturze*. Cytat za: A. Kłoskowska, *Kultura*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, s. 21.

a nawet prymarne znaczenie. Wielokulturowość wyraźnie przeciwstawiała się bowiem wąskiej nacjonalistycznie jednorodnej koncepcji kultury narodowej.

Kruczość konstrukcji krajowej polegała na tym, że dwa istotne składniki w systemie kulturowym – język i wierzenia stanowiły czynnik rozdzielający, nie łączący. Tym silniejszy, że najmocniej akcentowany w ówczesnych nacjonalizmach. Dyfuzyjny charakter innych elementów – obyczajów, zwyczajów, folkloru, łączyli ze szczególnym emocjonalnym stosunkiem do przestrzeni – własnego krajobrazu.

Istotne, nie tylko nominalnie, było więc posługiwanie się nazwą „kraj”. Krajowcy bowiem nie chcieli używać nazwy wskazującej tylko na jedną z narodowości (Litwa, Białoruś). Najbliżej było im do tradycyjnej nazwy Wielkie Księstwo Litewskie, ale ze względów polityczno-ustrojowych (demokratyczne skrzydło nie myślało o monarchii tylko raczej o republice) nazwy tej unikano. Powinna się ona pojawić dopiero w momencie powstania niepodległego państwa (bądź jednostki autonomicznej w ramach imperium rosyjskiego). Miał to być kraj odrębny, będący całością terytorialną, o ludności wielonarodowej i równoprawnej. Łączyłoby ją „obywatelstwo krajowe”, spoiwem miała być wspólnota kulturowa.

Określenie się mianem „krajowców” miało i inną semantykę. Wykorzystywało bowiem pola znaczeniowe przestrzeni, obszaru, terytorium. Kraj, kraina – to obszar zamieszkały przez wspólnotę, dla której czymś szczególnie istotnym jest krajobraz – przestrzeń geograficzno-przyrodnicza. Na niej zasada się rozumienie kultury, uwrażliwionej na pejzaż, jego estetykę i odrębność. Jest on „własnością” zamieszkujących tę przestrzeń ludzi. Nie przypadkowo modelowym pejzażem dla krajowców był pejzaż mickiewiczowski z Inwokacji *Pana Tadeusza*, i nie przypadkowo powtórzy (raczej przetworzy) się on w krajobrazie litewskiej Auksztoty w *Borku Oniksztyńskim* Atanasa Baranauskasa (Antoniego Baranowskiego). Literatura uformuje bliski krajowcom obraz krainy scalającej psychikę zamieszkującego ją człowieka z przyrodą. Wizualność i sensualistyczne doznawanie bliskiego emocjonalnie świata, jego ewokacja w literaturze i sztuce miała znaczenie podstawowe. Czesław Miłosz wyraził to w słowach wiersza:

„...bo nie zręczność ręki  
Pisze poezję, ale wody, drzewa  
I niebo, drogie nam, chociażby ciemne,  
Które widzieli nasi rodzice i rodzice rodziców  
I rodzice tych rodziców, od prawieka...”<sup>19</sup>.

<sup>19</sup> C. Miłosz, *Gdzie wschodzi słońce i kędy zapada*, [w:] *Wiersze* \*\*, Kraków 1987, s. 244.

Na kategoriach czasoprzestrzennych buduje się wieloetniczna wspólnota ludzi tutejszych. W dwóch znaczeniach tego wyrazu – jako tych, którzy mieszkają „tutaj” i na tej podstawie kształtują swoją tożsamość, niezależnie od przypisywania się do określonej narodowości i jako tych, którzy świadomość narodowości mają zatartą, natomiast mocno wiążą się ze swoim terytorium, swoją małą ojczyzną<sup>20</sup>. Ludność ta, zamieszkująca na obszarze ciągnącym się od Wilna w kierunku północno-wschodnim, pomiędzy Litwą etniczną a Białorusią, stała się wówczas obiektem rywalizacji poszczególnych ruchów narodowych, które dążyły do jej „uświadczenia narodowego”. Na odrębność społeczności „tutejszych” zwracał uwagę Michał Romer, uznając jej strukturę za zwartą jako „jedną bryłę etnograficzną”. Zbigniew Solak, biograf Romera, zauważał, że: „[Romer] podkreślał właściwy jej wspólny typ psychiczny, ukształtowany przez wieki koegzystencji, który sprawił, że ludność «tutejsza» posługująca się językiem litewskim jest z wielu względów bliższa tejże ludności mówiącej po polsku, niż nawet ludności rdzennej litewskiej na Żmudzi”<sup>21</sup>.

Przestrzenność kultury jest ważna również dlatego, iż przekraczała ona granice narodowości. Na jednym obszarze łączyła różne społeczności, wytwarzała sieć relacji i była zarazem aprobatą przepływu między kulturami narodowymi, ich wieloimienności. Krajowcy rozmaicie eksponowali cechy wspólne mieszkańców kraju, przestrzeni dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Postrzegali je w podobieństwie mentalności, emocjonalnym stosunku do własnego krajobrazu, wspólnocie obyczaju i podobieństwach przedmiotowego otoczenia. Na tych podstawach miała tworzyć się odrębność państwowa krajowców. Odmiennym wyobrażeniem wspólnoty krajowej było pojęcie koegzystencji istniejących obok siebie kultur narodowych: polskiej – litewskiej – białoruskiej. Mieściło się to w założeniu kantonalnym (czy federacyjnym) przyszłego państwa. W jego obrębie rozmaicie określano relacje międzykulturowe – od zasady równościowej, akcentującej suwerenność, po układ hierarchiczny, z przewagą kultury „najdojrzalszej” (z reguły polskiej) nad kulturami „młodszyimi”, bardziej osadzonymi w folklorze i formach kultury ludowej.

<sup>20</sup> J. Bardach, *O świadomości narodowej Polaków na Litwie i Białorusi w XIX-XX wieku*, [w:] *O dawnej i niedawnej Litwie*, s. 194. Zwracał uwagę, iż „tutejsi” byli podatni na „asymilację przez środowiska atrakcyjne kulturalnie, społecznie czy wyznaniowo”.

<sup>21</sup> Z. Solak, *Między Polską a Litwą*, s. 210. Odwołanie do artykułu M. Romera *O kraju naszym*, „Kurier Krajowy” 1913, nr 1.

W jakim stopniu zatem w koncepcji krajowców mieścił się problem asymilacji? Była to kwestia na swój sposób „wstydliva”, bo zaprzeczająca równości narodowości w obrębie państwa i w zasadzie nierozstrzygalna w sytuacji hegemonii polskiej. Niemniej jednak krajowcy starali się nadać pozostałym kulturom status suwerenny lub dążyć do stworzenia swoistego „stopu kultur”. Ich umocowanie w wielojęzycznej literaturze i sztuce całego kraju stanowiło istotny element scalający.

Tworząc podstawy ideologiczno-polityczne projektowanego państwa, z grubsza odpowiadającego kształtem terytorialnym dawnemu Wielkiemu Księstwu Litewskiemu, krajowcy zakładali, że w strukturze takiego państwa trzech równoprawnionych narodowości (polskiej – litewskiej – białoruskiej) spoiwem – przynajmniej jednym z głównych – będzie wspólnota kulturowa. Nie miało to ograniczać odrębności kultur poszczególnych narodów, one na bazie językowej i masowych kultur codzienności (folkloru) mogą współistnieć i swobodnie się rozwijać. Natomiast – w mniemaniu ideologów orientacji – ma także utrwalać się specyficzna kultura całego kraju. W jakimś sensie ponadjęzykowa. Była ona wspólna w kulturze niewerbalnej: malarstwie, muzyce, tańcowi i innym jej przejawom. Mikołaj Czurlonis doskonale nadawał się do roli takiego twórcy. Podobnie jak po stronie polskiej Ferdynand Ruszczyc.

Krajowość nie miała dobrej prasy – bo nie była „patriotyczna”; bo sprzyjała „separatyzmowi”, bo działała na niekorzyść środowisk polskich na Litwie, bo była „wolnomyślna” i „masońska”. A jednak intelektualna sprawność krajowców spowodowała, iż ich ideologia na różne sposoby przenikała w świadomość znacznej części inteligencji, a projekt odrębnej wielokulturowości, stop kilku narodowych kultur, miał zwolenników.

Juliusz Bardach, pisząc o „świadomości krajowej”, wiązał ją ze „świadomością historyczną”: „Ta forma świadomości wysuwała na plan pierwszy wspólnotę losów historycznych, traktując inne elementy, w tym również i odrębności narodowe, jako wtórne. Idąc w parze z polską przynależnością kulturalną, nawiązywała do tradycji Wielkiego Księstwa (...)” i dodawał „W dobie rozwoju idei narodowych stwarzało to stany napięcia pomiędzy tradycją a bardziej dynamiczną, nie-raz wręcz agresywną współczesnością”<sup>22</sup>.

Dla części krajowców szczególne znaczenie miała osmoza, przenikanie się kultur. Na takiej podstawie miała wytworzyć się kultura odrębna, inna niż kul-

---

<sup>22</sup> J. Bardach *O świadomości narodowej Polaków*, s. 194.

tura Polski centralnej. W wersji polskiej były to odwołania do tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego i „romantyzmu mickiewiczowskiego”, z odwołaniami do „romantyzmu krajowego” (Syrokomli, Chodźków, Odyńca); tradycji umacniającej przez inicjatywy Józefa Ignacego Kraszewskiego („Atheneum”) i Kazimierza Bujnickiego („Rubon”). To również najbliższa tradycja powieściopisarstwa Elizy Orzeszkowej. Krajowcy uczestniczyli w życiu literackim Wilna<sup>23</sup>. W redakcjach krajowców pracowali literaci – Jerzy Jankowski, Benedykt Hertz, w różnych okresach życia do krajowców zbliżał się Czesław Jankowski. Jednak nie powstała literatura ani sztuka, którą można by było opatrzyć mianem krajowej. Nie doszła do skutku projektowana przez Ferdynanda Ruszczyca wystawa budownictwa i sztuki ludowej Litwy, którą mieli organizować zarówno Polacy jak i Litwini.

### Literatura „kresowa”

Powstająca na początku XX wieku „literatura kresowa”, tworzona przez polskich pisarzy związanych z obszarami byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, pewnymi elementami wiązała się z ideą krajową, zwłaszcza z jej konserwatywnym skrzydłem. Chociaż zasadniczo pisarze, tacy jak Józef Weyssenhoff, byli bliżsi nacjonalistycznym poglądom Narodowej Demokracji. To, co przede wszystkim zbliżało pisarzy do krajowców, wiązało się z wprowadzanymi do literatury motywami odrębności kraju, wyznaczonego dawnymi granicami Wielkiego Księstwa Litewskiego, obrazami krajobrazów, przyrody i wiejskich, zróżnicowanych etnicznie środowisk. Twórcy skupieni na przedstawianiu dworów (polskich), z patriarchalnym układem społecznym, poszukiwali jednak specyfiki „ludu”. Ukazując świat „litewsko-białoruski” – niezależnie od przekonań autorów – eksponowano elementy istotne dla krajowości: tradycje WKL, folklor i obyczaje, emocjonalny stosunek do krajobrazu, poczucie wspólnot „małych ojczyzn” wpisywanych w szerszy obraz krainy. Jest to tym istotniejsze, że w drugiej połowie XIX wieku ustalił się stereotyp kresowej litewskości pod piórami pisarzy o wyraźnie ziemiańskim rodowodzie. „Litewskości” spolonizowanej i odnoszącej się do przeszłości *illo tempore*. W nawiązaniu do tego Czesław Miłosz w swoim szkicu o Marii Rodziewiczównie napisał: „Rzeczpospolita w granicach 1772 długo istniała,

<sup>23</sup> Szerzej zob. A. Romanowski, *Młoda Polska Wileńska*, Kraków 1999, s. 268-285.

nie tylko dla tych, którzy rozbiory pamiętali, ale dla ich wnuków i prawnuków”<sup>24</sup>. Dlatego z reguły niechętnie odnosi się do odrodzenia litewskiego. Najdobitniej widać to powieściach Józefa Weyssenhoffa. Poglądy tego pisarza znalazły wyraz w *Unii* oraz w *Sobolu i pannie*.

Elementy „krajowości” można dostrzec w silnie eksponujących litewsko-polską tutejszość powieściach Marii Rodziewiczówny (*Szary proch*, *Dewajtis*). Do tego nurtu literatury kresowej należy zaliczyć także Emmę Jeleńską-Dmochowską (*Dwór w Haliniszkach*). W tych przede wszystkim powieściach kształtuje się obraz „kresowej” Litwy w drugiej połowie XIX wieku, zagrożonej zarówno przez represje zaborcy, ale także przez ruchy narodowo-społeczne, podmywające patriarchalne prawa „odwiecznej” szlachty litewskiej, która reprezentowała polskość na tych obszarach. Narracje kresowe, posługując się różnymi dyskursami (genealogicznym, symbiozy, „obleżonej twierdzy” i katastroficznym<sup>25</sup>), określały się tym sposobem wobec represyjnego systemu władzy.

Odmienne, bardziej pro litewsko, rysował się obraz wsi żmudzkiej, codziennej pracy rolniczej, potajemnych działań odrodzieńczych, w *Szarym prochu* Marii Rodziewiczówny, która wprowadziła motyw „książki litewskiej”, budującej narodową świadomość: „U nas teraz różne książki piszą, po swojemu, dla chat! – tłumaczy synowi stary Didielis – Tam pisze, jakie to wojny i niedole nasi przed wiekami odbyli, a przecie nie odeszli z ziemi, nie wyzbyli się wiary, mowy i obyczaju! Jakoż my teraz możemy to wszystko rzucić”<sup>26</sup>.

Podstawową lekturą uświadomionych Litwinów była przy tym broszura pod znamienym tytułem *Ape žeme* („O ziemi”). Jednak tylko do pewnego stopnia powieść Rodziewiczówny mogła uchodzić za pro litewską<sup>27</sup>. W niej bowiem także dominowała zasada patriarchalna – utrwalony porządek relacji dworu (polskiego) i wsi (żmudzkiej). W takim świecie nie było klasowych konfliktów, natomiast panowała harmonia i zgoda.

W wymienionych, odnoszących się do litewskiego świata, powieściach szczególnie wyrazista jest topografia. Każda z tych powieści posiada swoją dokładną

<sup>24</sup> C. Miłosz, *Rodziewiczówna*, [w:] *Szukanie ojczyzny*, Kraków 1992, s. 15.

<sup>25</sup> Takie rodzaje dyskursów ustala w rozprawie: *Wielkie Księstwo Litewskie: między utopią a nostalgią* Aleksander Fiut, *Spotkania z Innym*, Kraków 2006, s. 43-54.

<sup>26</sup> M. Rodziewiczówna, *Szary proch. Powieść*, Lwów-Poznań 1921, s. 24.

<sup>27</sup> „Czytelnicy *Szarego prochu* brali to zapewne za dziełne poczynania ludu przeciwko rosyjskiemu zaborcy, a że ten lud mówi jakimś swoim narzeczem nie miało większego znaczenia”, C. Miłosz, *Rodziewiczówna*, s. 33.



„mapę”: żmudzką – u Rodziewiczówny, „auksztocką” (okolice Rakiszek i Jużynt) – w *Sobolu i pannie*, wileńską – u Jeleńskiej-Dmochowskiej. Krajobrazy w nich przedstawiane kierują uwagę czytelnika na ich piękno i naturalność. Ów wizualny, pejzażowy aspekt stanowi największy walor tych utworów. Mistrzostwo – pod tym względem – osiągnął Weyssenhoff, którego przestrzenne opisy nasycają mocnymi emocjami, ewokującymi równocześnie piękno litewskiej natury: „Nie znikwały z oczu osady mieszkalne, jedne bardziej przyziemne, zatopione w zieleni, pod strażą licznych krzyżów – to wioski i zaścianki, drugie górniejsze, błyszczące pobielanym murem pod czubami pysznych drzew, jak pod piórami herbowymi – to dwory szlacheckie. Kraj wydawał z siebie wonie wyborne; traw koszonych na otawę, ajeru i łąk przyjeziornych, przy osadach zaś lekka woń dymu. Jechało się przez Bożą salę sklepioną błękitem, gdzie oddychały same stworzenia zdrowe, nieskażone grzechem, niepamiętne śmierci, jak w raju”<sup>28</sup>.

Ten obszar „nieskażonej grzechem” przyrody stanowił pierwotny, „rajski” obraz Litwy, kraju „puszcz i jezior”, w którym dotknięcie natury miało atawistyczną moc. Tak jest w *Dewajtisie* Rodziewiczówny, gdzie tytułowy dąb symbolizuje odwieczne trwanie i kult przeszłości. „Oswajanie” przyrody, siła czerpana z ziemi – to ważne atrybuty przetrwania w ojczystej krainie. O ile jednak Rodziewiczówna zwracała uwagę głównie na te elementy, które w zetknięciu z ziemią przeistaczały bohaterów, utrwały ich z nią związek (np. pół zgermanizowany Karejwis w *Szarym prochu*), o tyle stosunek Weyssenhoffa do przyrody był ambiwalentny – nie tylko utylitarno-narodowy, lecz również hedonistyczny; korzystanie z przyjemności, jakie dają polowania czy wpisane w tło natury przeżycia erotyczne (*Soból i panna*). Niemniej jednak i u tego pisarza wielokrotnie pojawiały się motywy bezinteresownego zachwytu litewskim pejzażem.

Inaczej – i dalej od idei kresowej – lokują się w powieściach Weyssenhoffa opisy polskiego i litewskiego środowiska. Osobliwą odmianą idei unijnej jest ślub ziemianina Stanisława Pacewicza z chłopką Anielką Trembelówną w powieści *Soból i panna*, „Choć była to właściwie tylko prywatna ugoda dwojga ludzi [...] miała doniosłość ogólną, którą bez teoretycznych rozumowań odczuwała serdecznie gromada obecnych”<sup>29</sup>.

<sup>28</sup> J. Weyssenhoff, *Soból i panna*, Warszawa 1913, s. 36.

<sup>29</sup> Tamże, s. 148. W powieści, ów motyw łączenia narodów przez związek płci ma wyraźnie erotyczno-biologiczną wykładnię: „Szlachetne i spokojne spojrzenia chłopów krzyżowały się ze spojrzeniami szlachty bez trwogi, bez złych uprzedzeń, owszem z zaufaniem i przyjaźnią. Oczy kobiet błyskały do oczu młodych paniczów lubym porozumieniem samic z samcami jednej rasy, godnych siebie nawzajem”, tamże, s. 209.

Przekonanie, że jest się wyodrębnioną, ważniejszą częścią społeczeństwa, którego kultura jest „wyższa” i przeciwstawiona „niższej” litewskiej prowadziło autora *Sobola i panny* do wniosku, iż tylko przewaga tej pierwszej gwarantuje trwałość korzystnego dla obydwu stron porządku. Natomiast inną – możliwą, ale jednak niezrealizowaną – opcję przedstawił Czesław Miłosz, w dwugłosie z Tomaszem Venclovą: „Zasadniczo powinniśmy byli uważać się za Litwinów o języku rodzinnym polskim – i kontynuować w nowych warunkach Mickiewicza «Litwo ojczyzna moja», co znaczyłoby tworzyć literaturę litewską w języku polskim, jako równoległą do litewskiej w litewskim”<sup>30</sup>.

Jak zatem należałoby odnieść się do tradycji krajowców? Czy uznać ją za martwą kartę w dziejach dawnego obszaru Wielkiego Księstwa Litewskiego? Za utopijną próbę stworzenia federacyjnego państwa – jako prekursora wobec pomysłu Jerzego Giedroycia o Federacji Państw Europy Wschodniej? Czy wreszcie, jako pewien kulturowy projekt wyróżniający obszar Wileńszczyzny?

Wydaje się, że najbliższa prawdy byłaby teza, iż przestrzeń ta posiadała, i nadal posiada, własny potencjał kulturotwórczy. Że – korzystając szerokiego spectrum wielu tradycji współistniejących na tej przestrzeni, może stwarzać dzieła oryginalne. W tym sensie jest składnikiem tradycji i kultury pogranicza, o którym Stanisław Uliasz pisał następująco: „Jeśli w mówieniu o Kresach na plan pierwszy awansuje kategoria pogranicza w miejsce apologii granic, zmieni się cały system wartościowania i opisu kultury, i kondycji człowieka. Kategoria pogranicza łągodzi zdecydowanie represyjność granicy, która ma funkcję rozdzielania i izolowania, strzeżenia nienaruszalności, wydzielania i zawłaszczania przestrzeni, staje się oznaką wysuniętej stancji, bastionu [...]. Mówienie o Kresach poprzez optykę pogranicza, choć zakłada istnienie odmienności, to jednak uzmysławia najważniejszą cechę, jaką stanowi osobliwa synteza powstająca wyniku stykania się, mieszania i wzajemnego inspirowania różnych pierwiastków zrodzonych w poszczególnych wspólnotach”<sup>31</sup>.

Idea krajowa, chociaż utraciła podstawę polityczną i stała się anachroniczna, to jednak przekazała wiązkę swoich idei przyszłości. Jest bowiem rzeczą godną zastanowienia, jak mocno w okresie międzywojennym w Wilnie uwidoczniły się różne jej aspekty. Pomijając aktywność „ostatniego Mohikanina” owej idei –

<sup>30</sup> C. Miłosz, *Zaczynając od moich ulic*, Wrocław 1990, s. 36.

<sup>31</sup> S. Uliasz, *O kategorii pogranicza kultur*, [w:] *O literaturze kresów i pograniczu kultur*, red. S. Uliasz Rzeszów 2001, s. 15.



Ludwika Abramowicza, wydającego aż do 1938 r. „Przegląd Wileński”, ślady krajowości można odkrywać w wypowiedziach wielu postaci życia politycznego i kulturalnego miasta, w założeniach wielu organizacji i instytucji, czy w prasie wileńskiej. Często bez bezpośrednich odwołań, ale w podtekstach dostrzec je można także w publicystyce mocarstwowego i konserwatywnego „Słowa” oraz sanacyjnego „Kuriera Wileńskiego”; w periodykach takich jak „Włóczęga” (organie Klubu Seniorów Włóczęgów) i w „Źródłach Mocy”; przykładów podobnych jest znacznie więcej. Z tradycji krajowej wywodzą się twórcy Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej. Wielu przedstawicieli ówczesnej polskiej inteligencji można nazwać „ostatnimi obywatelami Wielkiego Księstwa Litewskiego”<sup>32</sup>. Wreszcie krajowość tkwi w próbach regionalistycznych i koncepcjach, które próbują autonomizować ziemię wileńską. „Życie pośmiertne” idei krajowej to niewątpliwie osobne rozległe zagadnienie, z którym przyjdzie jeszcze nie raz zmierzyć się badaczom.

Wiele lat po zamknięciu aktywności „krajowców” w wychodzącej w Wilnie w latach 1939/1940 pod redakcją Józefa Mackiewicza „Gazecie Codziennej”, podsumowywał jej sens uczestnik tamtych wydarzeń, Michał Romer: „Istotą kierunku krajowego jest to, że koncepcji kresowej Litwy przeciwstawił dośrodkową koncepcję Litwy jako kraju mającego osobowość polityczną, własną i odmienną w społeczności ludzkiej świata. Koncepcja kresowa nie wyklucza oczywiście miłości tego kraju ani sentymentu dla jego wielkiej i ciekawej przeszłości dziejowej [...], ale wyklucza żywą społeczną osobowość zwróconą w przyszłość”<sup>33</sup>.

Pojawia się więc pytanie: w jaki sposób tradycja krajowa mogłaby zaistnieć w kulturze (literaturze) współczesnej mniejszości polskiej na Litwie? Sądzę, iż w przekonaniu, że nie może ona jedynie powielać wzorów przynoszonych spoza jej obrębu i że posiada własną tożsamość – potencjał tradycji wielokulturowej. Nie oznacza to bynajmniej, że ma być folklorystyczna i peryferyjna. Przeciwnie, ma ona istotne znaczenie, ale tylko wówczas, kiedy koresponduje z innymi kulturami z tego obszaru, i styka się z dojrzałymi już literaturami litewską i białoruską. I nie jest to sprawa asymilacji, lecz odwołanie do tych aspektów ideologii krajowej, które należy uznać za żywe i płodne.

<sup>32</sup> Tej kwestii była poświęcona konferencja naukowa zorganizowana przez Instytut Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w 2003 r., której materiały zostały opublikowane w tomie: *Ostatni obywatele Wielkiego Księstwa Litewskiego*, red. T. Bujnicki, K. Stępnik, Lublin 2005.

<sup>33</sup> M. Romer, *Nie ma Ludwika Abramowicza*, „Gazeta Codzienna” 1949, nr 45.

Podjęty w opracowaniu temat wbrew początkowym przypuszczeniom okazał się tematem szerokim, wymagającym głębszych studiów i wykorzystania materiałów trudnodostępnych. Okoliczności obecne zmusiły mnie do ograniczenia i skupienia się na kilku zaledwie problemach. Mają więc one charakter wstępu; kilku uwag na marginesie obszernego zagadnienia.

## Bibliografia

- Abramowicz L., *Stanowisko krajowe a idea narodowa*, „Przegląd Wileński” 1913, nr 13/14.
- Bardach J., *Krajowcy, federaliści inkorporacjoniści*, [w:] *O dawnej i niedawnej Litwie*, red. J. Bardach, Poznań 1988.
- Bardach J., *O świadomości narodowej Polaków na Litwie i Białorusi w XIX-XX wieku*, [w:] *O dawnej i niedawnej Litwie*, red. J. Bardach, Poznań 1988.
- Bujnicki T., *Na pograniczach, kresach i poza granicami*, red. M. Siedlecki, Ł. Zabielski, Białystok 2014.
- Ostatni obywatele Wielkiego Księstwa Litewskiego*, red. T. Bujnicki, K. Stępnik, Lublin 2005.
- Czesław Jankowski *między tutejszością a europejskością. Zbiór studiów*, red. I. Fedorowicz, M. Dwilewicz, Vilnius 2018.
- Fiut A., *Wielkie Księstwo Litewskie: między utopią a nostalgią*, [w:] *Spotkania z Innym*, Kraków 2006.
- Jakstas-Daumbrasukas A., *Głos Litwinów do młodej generacji magnatów, obywateli i szlachty na Litwie*, Kowno 1906. Przedruk w: Jundziłł Z., *Z dziejów polskiej myśli politycznej na Litwie historycznej*, „Alma Mater Vilnensis” Londyn 1958, t. V.
- Kłoskowska A., *Kultura*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku. Pojęcia i problemy wiedzy o kulturze*, red. A. Kłoskowska, Wrocław 1991.
- Mackiewicz M., *Koncepcje społeczno-polityczne grupy wileńskich krajowców-demokratów w latach 1905-1911*, „Folia Iuradica Universitatis Wratislaviensis” 1913, t. 2, nr 1.
- Meysztowicz W., *Gawędy o czasach i ludziach*, Londyn 1983.
- Miłosz C., *Gdzie wschodzi słońce i kędy zapada*, [w:] *Wiersze \*\**, Kraków 1987.
- Miłosz C., *Rodziewiczówna*, [w:] *Szukanie ojczyzny*, Kraków 1992.
- Miłosz C., *Zaczynając od moich ulic*, Wrocław 1990.

- Rodziewiczówna M., *Szary proch. Powieść*, Lwów-Poznań 1921.
- Romanowski A., *Młoda Polska Wileńska*, Kraków 1999.
- Romanowski A., *Pozytywizm na Litwie*, Kraków 2003.
- Romer M., *Dzienniki 1911-1913*, t. 1, Warszawa 2017.
- Romer M., *Nie ma Ludwika Abramowicza*, „Gazeta Codzienna” 1949, nr 45.
- Romer M., *O kraju naszym*, „Kurier Krajowy” 1913, nr 1.
- Smalianczuk A., *W poszukiwaniu idei narodowej. „Krajowość” początku XX wieku jako próba ideologii „Polaków Litewskich”, „Sprawy Narodowościowe”* 2017, nr 49.
- Solak Z., *Między Polską a Litwą. Życie i działalność Michała Romera 1880-1920*, Kraków 2004.
- Szpoper D., *Sukcesorzy Wielkiego Księstwa*, Gdańsk 1999.
- Uliasz S., *O kategorii pogranicza kultur*, [w:] *O literaturze kresów i pograniczu kultur*, red. S. Uliasz, Rzeszów 2001.
- Weyssenhoff J., *Soból i panna*, Kraków, br.
- W kręgu sporów polsko-litewskich na przełomie XIX i XX wieku*, t. I, red. M. Zaczynski, B. Kalęba, Kraków 2004.
- W kręgu sporów polsko-litewskich na przełomie XIX i XX wieku*, t. II, red. M. Zaczynski, B. Kalęba, Kraków 2009.
- Zdziechowski M., *Przed pomnikiem Katarzyny*, „Głos Narodu” 1904, nr 283.



## WILNO I WILEŃSZCZYNA W WALCE O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI

### Dziedzictwo Wielkiego Księstwa Litewskiego (dalej: WKL)

Sens inwokacji *Pana Tadeusza* „Litwo! Ojczyzno moja!” wyjaśnia sam poeta ustami Jacka Soplicy: „żeby byli Litwini gotowi [...] złączyć się znowu z siostrą swą, Koroną, i żądają, ażeby Polskę przywrócono” (VI, 273-6). Litwa to dla Adama Mickiewicza w dzisiejszym rozumieniu „ojcowizna, mała, regionalna ojczyzna” wobec „wielkiej, państwowej ojczyzny” – Rzeczypospolitej Polskiej. Podobnie także w *Księgach narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego* można przeczytać: „Litwin i Mazur bracia są; czyż kłóć się bracia o to, iż jednemu na imię Władysław, drugiemu Witowt? Nazwisko ich jedno jest, nazwisko Polaków” (XII). Podobnie Wincenty Pol rozpoczyna *Pieśni o ziemi naszej* słowami „A czy znasz ty, bracie młody, Te pokrewne twoje rody? Tych Górali i Litwinów, i Żmudź świętą, i Rusinów?”. Jednak już w połowie XIX stulecia pojawiła się w całej Europie narodowo-etniczna koncepcja ojczyzny, w czym nie małą rolę odegrały różnice językowe i religijne. Wówczas to w zaborze rosyjskim rozpowszechnia się w ustach mieszkańców określenie „polska wiara” (rzymskokatolicka; na Podlasiu i Chełmszczyźnie – greckokatolicka) i „ruska wiara” (prawosławie), a z urzędowych map zaborców znikają nazwy Polski i Litwy, zastąpione przez Pryvislinskij Kraj i Severo-Zapadnyj Kraj. Dlatego wyraz „Kraj” (od 1882 nazwa petersburskiego czasopisma) stał się nieoficjalnym synonimem Polski w jej przedrozbiorowych granicach. Rzeczownik ten i utworzony od niego przymiotnik „krajowy” były już używane w tym rozumieniu (często w *Panu Tadeuszu*).

---

\* Prof. dr hab., Polska Akademia Umiejętności w Krakowie.

## Powstanie styczniowe 1863-1864

Powstanie styczniowe na Litwie trwało najdłużej, na Żmudzi przybrało formę partyzantki chłopskiej, często pod przywództwem katolickich księży. Tam też nastąpiły najokrutniejsze represje prowadzone przez Michaiła Murawjowa „wieszatiela” (127 egzekucji, 972 wyroki katorgi, 1427 zsyłek na Syberię, 1529 wyroków osiedlenia się w głębi Rosji, 4096 nadzorów policyjnych). Na Wileńszczyźnie powstanie styczniowe trwało najdłużej w lesistym powiecie święciańskim, gdzie m. in. działała „partia” Gustawa i Leona Czechowiczów, obozująca w maju 1863 r. nad jeziorem Narocz. Tak się złożyło, że w 1943 r. również nad jeziorem Narocz powstał pierwszy na Wileńszczyźnie oddział Armii Krajowej (dalej: AK) ppor. Antoniego Burzyńskiego „Kmicica”, a po jego likwidacji przez partyzantkę sowiecką, rozpoczęła tu walkę z obydwojma okupantami V Brygada AK mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”, którego żołnierze śpiewali „Zgnębić Sowietą, pobić Niemca to święty obowiązek nasz [...] Pełnimy my na Kresach straż!”

## Rusyfikacja

W 1864 r. wprowadzono zakaz rozmawiania w miejscach publicznych po polsku. Zabroniono druku książek litewskich, łotewskich, białoruskich alfabetem łacińskim. Urzędowa rusyfikacja językowa Litwy pociągała za sobą konieczność przejścia na prawosławie, co udało się uczynić po powstaniu listopadowym z białoruskimi unitami (1838 r.), ale napotkało na opór katolickiej ludności litewskiej, która mając wybór, wybierała „polską wiarę”, a za nią język polski. Jak wykazała H. Turska (1939/1982), po powstaniu styczniowym, a zwłaszcza w latach 70-80 XIX wieku nastąpiła powszechna świadoma polonizacja ludności litewskiej Wileńszczyzny. W małżeństwach mieszanych wiodącą rolę odgrywały w tym procesie kobiety (stąd wypowiedzi: „ojciec Litwin, a mamutka była polska”). Podobnie zachowywała się katolicka ludność białoruska, mówiąca na co dzień „po prostemu” (lokalną gwarą białoruską), a w kościele modląca się po polsku, stąd powszechnie stosowane nazewnictwo na ziemiach mieszanych „polska wiara” – „ruska wiara”.



## Litewskie odrodzenie narodowe

U podstaw tego zjawiska leży dzieła historyczne Józefa Ignacego Kraszewskiego (*Litwa. I*, Warszawa 1847) i Teodora Narbutta (*Dzieje starożytnego narodu litewskiego. II*, Wilno 1938) oraz pisarzy litewsko-polskich: Dionizego Paszkiewicza, Szymona Dowkonta i Szymona Staniewicza. Narzędziem narodowego odrodzenia Litwinów stało się duchowieństwo – biskupi Maciej Wołoncewski (1801-1875), Antoni Baranowski (1835-1902) i liczni księża. Niektórzy z nich doprowadzali do konfliktów litewsko-polskich (język nabożeństw, spowiedź, pieśni, nawet tumulty), ale w Seminarium Duchownym w Kownie nauczano po polsku i po litewsku. Główną rolę w odrodzeniu Litwy odegrał miesięcznik „Ausra” (1883-1886) wydawany w Ragnecie i Tyłży pod redakcją Jonasa Basanavičiausa i Jonasa Šliūpasa, dążący do ukształtowania litewskiej świadomości narodowej w oderwaniu od Polski.



## Pomniki

Z okazji 100-lecia III rozbioru Polski, w 1895 r. na Placu Katedralnym w Wilnie rozpoczęto budowę pomnika carycy Katarzyny II, który został uroczystie osłonięty w 1904 r. z udziałem szukających porozumienia z Rosją ziemian polskich, nazwanych od razu „kataryniarzami”. Na uroczystość przybył brat cara Mikołaja II wielki książę Michał Romanow, który obiecał im poparcie dla starań o polskie szkoły prywatne i o ulgi dla Kościoła katolickiego.





Kilka lat wcześniej przed pałacem arcybiskupim (potem gubernatorskim, a dziś siedzibą Prezydenta Republiki Litewskiej) w 1898 r. powstał pomnik Michaiła Murawjowa. Po jego odsłonięciu nieznani sprawcy w nocy posmarowali ogrodzenie pomnika wilczym łojem, do którego zbiegały się, wyjąc, bezdomne psy.



Trzeci pomnik-kapliczkę przed kościołem św. Jerzego poświęcono pamięci rosyjskich oficerów poległych przy „usmireni polskoj mjatjeży”, czyli zdławieniu powstania styczniowego.



### 1904-1905. Wojna rosyjsko-japońska i rewolucja

W dniach 17-30 października 1905 r. car Mikołaj II wydał manifest wprowadzający ograniczone swobody obywatelskie. Od razu w Wilnie pojawiły się czasopisma polskie: „Kurier Litewski” (1905), „Dziennik Wileński” (1906), a później „Litwa i Ruś” (1912). Do odrodzenia WKL, jako składowej części dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, dążyli „krajowcy”: Józef Montwiłł, Hipolit Korwin-Milewski, Aleksander Meysztowicz, Jan Obst, Skirmuntowie, Tadeusz Wróblewski, Czesław Jankowski, Leopold Okulicz. Natomiast państwową opcję litewską wybrali: Oskar Miłosz, Michał Römer, Michał Birżiszka, Albin Herbaczewski.

## 1915. VII-VIII. Ewakuacja władz rosyjskich oraz pomników

Ulica wileńska tak komentowała to wydarzenie w sposób, który przedstawił M. Brensztejn (*Dziennik. Część 1: 1915-1918*, s. 152-3):

### Krakowiak

Wyjechał na sznurach  
Pomnik Murawiowa  
A z nim Kasieczka  
Imperatorowa – Oj dana!  
Przyjechał powozem  
Wyjechał z powozem  
Wilno nam porzucił  
Bodajby nie wrócił – Oj dana!  
Zamianę takową  
Zesłały nam nieba  
Mamy Polskę nową  
Lecz nie mamy chleba – Oj dana!  
A chociaż bez chleba  
O głodzie i chłodzie  
Przetrzymać, gdy trzeba  
Byle przy swobodzie – Oj dana!  
Bo ponad wygodę  
Kochamy swobodę  
Dana-ż nasza dana! Ojczyźno kochana!

### Ballada pomnikowa

Kilkanaście lat stał na placu kat  
A z nim podły czynowników w bród  
Żeby nasza dziatwa mała  
Polskich pieśni nie śpiewała  
Pilnował ją wciąż  
Ale przyszedł czas, że z Kasieńką wraz  
Zwiali lekko tak, jak na skrzydłach ptak  
Zostawli postumenty  
Próżne Mochów są lamenty  
Nie powrócą już  
Lecz gdzie stoi kłoc  
Słyszałem w późną noc  
Jak tych łotrów duch  
Płacze, skarży się niebożę  
Że powiesić nas nie może  
Za nasz polski śpiew

## 1915. X. 18. Wkroczenie wojsk niemieckich do Wilna

Dowództwo niemieckie wydało w trzech językach odezwę: AN DIE EINWOHNER-SCHAFT VON WILNO – К HACEΛEHIO ΓOΠOΔA BΛAHO – DO LUDNOŚCI MIASTA WILNA: „Niemieckie siły zbrojne wyгнаły wojsko rosyjskie z obwodu polskiego miasta Wilna i wkroczyły do tego sławetnego i pełnego tradycji grodu. Był on zawsze perłą w sławnym Królestwie Polskiem. Królestwo to zaprzyjaźnione jest z narodem Niemieckim. Wojsko Niemieckie gorąco współczuje ludności polskiej, wystawionej na takie ciężkie próby. Z oburzeniem spogląda Wojsko Niemieckie

na brutalne i haniebne czyny, dokonywane w imieniu nosicieli władzy rosyjskiej nad ludnością cierpiącą i jej mieniem. Koniecznem jest podać do wiadomości powszechnej że wsi, płonące dokoła, oświetlają czyny rosyjskie. Siły zbrojne Niemieckie pragną dołożyć starań ku ulżeniu ludności Polski ciężarów narzuconej im wojny. Tak też i w Wilnie zajęcia powszechne i wszelka praca, spokojna ludności, znajdą poparcie. Dbłość o bezpieczeństwo i piecza o porządek i spokój w mieście, winny pozostać w doświadczonych rękach dotychczasowej Zwierzchności Miejskiej. Jedynie w razie zakłóceń porządku, których nie będzie w stanie ta zwierzchność opanować, będę uważał się za zmuszonego do udzielenia pomocy siły zbrojnej. Oczekujemy zamiłowania do porządku i spokoju obywateli miasta Wilna, że nie przedsięwzema niczego przeciwko władzy wojskowej Niemieckiej i jej poszczególnych przedstawicieli. Ustawy wojenne grożą za czyny podobno ciężkimi karami, do kary śmierci włącznie. Pragnąłbym w Wilnie władzy karnej wcale nie stosować. Niech Bóg błogosławi Polskę!

Wilno. Dnia 18 września 1915

*Hrabia Pfeil*

## 1915. IX. 21.

Kolejna odezwa gubernatora Adalberta Wegnera po niemiecku, polsku i litewsku, była zupełnie inna, nie zawierała wzmianek o Polsce, wprowadzała godzinę policyjną (22-5 rano), nakaz oddawania broni, wykrywania żołnierzy rosyjskich, a poza tym zabraniała zakazonym wenerycznie prostytutkom zaczepiana żołnierzy niemieckich, zawierała też inne groźby wobec ludności miasta.

## 1918. II. 16. Ogłoszenie niepodległości Litwy

Aktu tego dokonała Rada (*Taryba*), która określiła jej ustrój jako monarchię konstytucyjną (*Lietuvos Karalystė*), a na króla powołała Wilhelma Karola Uracha, hrabiego Wirtembergii, jako Medoga II. W początku listopada 1918 r. Taryba przeniosła się z Wilna do Kowna, a w nowym państwie wprowadzono ustrój republikański. 5 listopada 1918 r. pierwszym premierem Republiki Litewskiej został Augustinas Voldemaras, stolicą ogłoszono Wilno (*Vilnius*).



## 1918–1919 Samoobrona Wileńska

W ostatnich dniach grudnia wojsko niemieckie opuściło Wilno, które opanowała Samoobrona Wileńska kierowana przez doktora Stanisława Bobiatyńskiego i Polską Organizację Wojskową pod komendą gen. Władysława Wejtka. Polacy przez kilka dni bronili miasta przed Armią Czerwoną. 6 stycznia 1919 r. obrońcy musieli wycofać się do pobliskiego Landwarowa (skąd Niemcy umożliwili im transport kolejowy bez broni do będących już w rękach polskich Łap koło Białegostoku). Samotną walkę partyzancką za frontem sowieckim podjął oddział konny braci Dąmbrowskich.

## 1919. II. 27. Litewsko-Białoruska Republika Rad (Lit-Biel)

Została ona powołana przez bolszewików na obszarze byłych guberni: wileńskiej, mińskiej, grodzieńskiej i częściowo kowieńskiej. Przewodniczącym Republiki został Vincas Mickevičius-Kapsukas, komisarzami: Kazimierz Cichowski, Alaksandr Czarwiakoŭ, Szimen Dimansztejn, Józef Unsicht, Ajzik Wajnsztejn. Prasa i obwieszczenia wydawane były w językach: rosyjskim, polskim, jidysz, litewskim i białoruskim. Stosowano terror, trybunały rewolucyjne, eksterminowano patriotów polskich.

## 1919. IV. 19. Wyprawa wileńska

16 kwietnia 1919 r. Wojsko Polskie rozpoczęło ofensywę przeciwko Armii Czerwonej. Głównie zadanie, jakim było zajęcie Wilna, realizowała grupa jazdy płk. Władysława Beliny-Prażmowskiego (9 szwadronów kawalerii i pluton artylerii konnej) oraz grupa piechoty gen. Edwarda Rydza-Śmigłego (3 bataliony piechoty). Równocześnie na Lidę uderzyły oddziały gen. Zygmunta Lasockiego, na Baranowicze i Nowogródek grupa gen. Stefana Mokrzeckiego, na Łuniniec gen. Antoniego Listowskiego. 17 kwietnia opanowano Lidę, 18 kwietnia Nowogródek, 19 kwietnia rankiem w ułani płk. Beliny dotarli do Wilna i zdobywszy dworzec kolejowy, rozpoczęli walkę o miasto. Wyparcie bolszewików, którzy zwłaszcza w początkowej fazie polskiego ataku mieli przewagę liczebną, było możliwe dzięki pomocy kolejarzy węzła wileńskiego, którym pomimo bolszewickiego ostrzału

udało się uruchomić pociąg do Lidy, co umożliwiło szybsze dotarcie legionowej piechoty. 22 kwietnia 1919 r. Józef Piłsudski wydał odezwę „Do mieszkańców byłego W. Księstwa Litewskiego”:

### Do mieszkańców byłego W. Księstwa Litewskiego.

Kraj Wasz od stukilkudziesięciu lat nie zna swobody, uciskany przez wroga przemoc rosyjską, niemiecką, bolszewicką — przemoc, która nie pytając ludności, narzucała jej obce wzory postępowania, krępujące wolę, często łamiące życie.

Ten stan ciągłej niewoli, dobrze mi znany osobiście, jako urodzonemu na tej nieszczęśliwej ziemi, raz nareszcie musi być zniesiony i raz wreszcie na tej ziemi, jakby przez Boga zapomnianej, musi zapanować swoboda i prawo wolnego, niczym nieskrępowanego wypowiedzenia się o dążeniach i potrzebach.

Wojsko Polskie, które ze sobą przyprowadziłem dla wyrzucenia panowania gwałtu i przemocy, dla zniesienia rządów krajem wbrew woli ludności — wojsko to niesie Wam wszystkim wolność i swobodę.

Cheć dać Wam możność rozwiązania spraw wewnętrznych narodowościowych i wyznaniowych tak, jak sami sobie życzyć będziecie bez jakiegokolwiek gwałtu lub nacisku ze strony Polski.

Dlatego to, pomimo że na Waszej ziemi grzmia jeszcze działa i krew się leje — nie wprowadzam Zarządu Wojskowego lecz cywilny, do którego powołuję będącą u nas ludźmi miejscowych, synów tej ziemi.

Zadaniem tego Zarządu Cywilnego będzie:

1) Ułatwienie ludności wypowiedzenia się co do swego losu i potrzeb przez swobodnie wybranych przedstawicieli. Wybory te odbędą się na podstawie równego, tajnego, powszechnego, bezpośredniego, bez różnicy płci głosowania.

2) Danie potrzebującym pomocy w żywności, oparciu pracy wytwórczej, zapewnienie ładu i spokoju.

3) Otoczenie opieką wszystkich nie czyniących różnicy z powodu wyznania lub narodowości.

Na czele Zarządu postawiłem Jerzego Osmołowskiego, do którego bezpośrednio, lub do ludzi przez niego wyznaczonych zwracajcie się otwarcie i szczerze we wszelkiej potrzebie i sprawach, które Was boją i obchodzą.

**J. Piłsudski.**

Wilno, 22 kwietnia 1919 r.

### Buvusios Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės gyventojams.

Nuo šimto su viršum metų Jūsų Kraštas, nematė laisvės slėgiamas priešingos jegos rusų, vokiečių, bolševikų, kurie gyventojų nesiklausdami užmesdavo jiems svetimus elgimosi pavyzdžius, varžančius jų valią, laudančius dažnai gyvybę.

Tas nuolatinis nelaisvės stovis, žinomas gerai kaip gimusiems šitam nelaimingam krašte, galop turi užsilaigti ir ant tos, lyg Dievo užmirstos, žemės turi už viešpatauti laisvė ir teisė liuosai, be jokios prievartos, išreikšti savo palinkimus ir reikalus.

Lenkų Kariūnė, kurią su savim atvedžiau, kad išmetus prievartos viešpatavimą, kad panaikinus krašto valdymą prieš gyventojų norą, toji Kariūnė neša Jums visiems laisvę.

Aš noriu sutverti išligas irišti vidujinius tautinius ir tikėjimo reikalus tokiu būdu, kokių patįs panorėsit, be jokios prievartos ar varžymo nuo Lenkijos.

Taigi, nežiurint to, kad Jūsų žemėje dar griaua Kanuolės ir liejasi kraujas, įvedu ne Karo bet Civilinę Valdybą, kurion šauksiu vietoj gyventojų, tos žemės sunus.

Tos Civilinės valdybos uždaviniai bus:

1) Padėti gyventojams tarti doli apie savo likimą ir reikalus per lopus liuosai išrinktųjų atstovų. Tie rinkimai bus atlikti visuotiniojo, lygių, slaptų, betarpiškų, be lyties skirtumo, balsavimo.

2) Suteikti reikalaujantiems pašalpų maistu, paremti produktivą darbą įvesti tvarką ir ramybę.

3) Globoti visus be skirtumo tikėjimo ar tautos.

Valdybos prysakyje pastaciau Jurgi Osmolovski; su visais reikalais, kurie Jums rupi ir skauda, kreipkities atvirai į jį tiesiai ar į žmones, jo paskirtus.

**J. Piłsudski.**

Vilnius, 22 balandžio 1919 m.

„Kraj Wasz od stu kilkudziesięciu lat nie zna swobody, uciskany przez wroga przemoc rosyjską, niemiecką, bolszewicką — przemoc, która nie pytając ludności, narzucała jej obce wzory postępowania, krępujące wolę, często łamiące życie. Ten stan ciągłej niewoli, dobrze mi znanej osobiście, jako urodzonemu na tej nieszczęśliwej ziemi, raz nareszcie musi być zniesiony i raz wreszcie na tej ziemi, jakby przez Boga zapomnianej, musi zapanować swoboda i prawo wolnego, niczym nie skrepowanego wypowiedzenia się o dążeniach i potrzebach. Wojsko Polskie, które z sobą przyprowadziłem, dla wyrzucenia panowania gwałtu i przemocy, dla



zniesienia rządów krajem wbrew woli ludności – wojsko niesie Wam wszystkim wolność i swobodę. Chcę dać Wam możliwość rozwiązania spraw wewnętrznych, narodowościowych i wyznaniowych, tak jak sami tego sobie życzyć będziecie, bez jakiegokolwiek gwałtu lub ucisku ze strony Polski. Dlatego to, że na Waszej ziemi grzmiały jeszcze działa i krew się leje – nie wprowadzam Zarządu Wojskowego, lecz cywilny, do którego powoływać będę ludzi miejscowych, Synów tej ziemi. Zadaniem tego zarządu cywilnego będzie: 1) Ułatwienie ludności wypowiedzenia się co do swego losu i potrzeb przez swobodnie wybranych przedstawicieli. Wybory te odbędą się na podstawie równego, tajnego i powszechnego, bezpośredniego bez różnicy płci głosowania. 2) Danie potrzebującym pomocy w żywności, poparcie pracy wytwórczej, zapewnienie ładu i spokoju. 3) Otoczenie opieką wszystkich nie czyniąc różnicy z powodu wyznania lub narodowości. Na czele zarządu postawiłem Jerzego Osmołowskiego, do którego bezpośrednio lub do ludzi przez niego wyznaczonych zwracajcie się otwarcie i szczerze we wszelkiej potrzebie i sprawach, które was bolą i obchodzą.

Wilno 22 kwietnia 1919.

*J. Piłsudski*

### 1919. X. 11. Wskrzeszenie Uniwersytetu Wileńskiego

Wydarzenie to nastąpiło na mocy dekretu Wodza Naczelnego Józefa Piłsudskiego: „Sławną uczelnię wileńską, przez Jezuitów w roku 1570 założoną, przez Stefana Batorego w roku 1578 do godności Uniwersytetu podniesioną, przez Komisję Edukacji Narodowej zreformowaną, staraniem Adama Czartoryskiego odnowioną, a brutalną przemocą despoty rosyjskiego bezprawnie w swych czynnościach zawieszoną, powołuję po kilkudziesięcioletniej przerwie do wznowienia wiekopomnej działalności, a czynię to, by w imię prawdziwej swobody nawiązać odwieczną złotą nić cnoty, wiedzy i kultury, zerwaną dzikim gwałtem”.

### 1920. VII. 12. Zajęcie Wilna przez Armię Czerwoną

Oddziały bolszewików zajęły Wilno, by po kilku tygodniach oddać je Litwinom, których przedstawiciel tak charakteryzował rządy sowietów: „Położenie w Wilnie jest bardzo niepokojące i staje się coraz gorsze. Trybunał rewolucyjny wydaje wciąż wyroki śmierci, a liczba aresztowanych zwiększa się codziennie. Aresz-

towano wielu wybitnych obywateli, w ich liczbie hr. Tyszkiewicza i redaktora „Echa Litwy”. Zawieszono wszystkie pisma z wyjątkiem wydawanych przez bolszewików. Aresztowano również wszystkie osoby, które zwróciły się o pomoc do władz wojskowych litewskich. Miasto jest grabione przy pomocy tzw. rekwizycji: towary są zabierane bez zapłaty, a w wielu wypadkach bez żadnego dowodu. Dowództwo armii bolszewickiej oświadczyło, że Wilno i jego okręg muszą mieć administrację sowiecką, uczyniono początek z nacjonalizacją handlu, prawie wszystkie sklepy zostały zamknięte i opieczętowane. Bolszewicy sprowadzili z Rosji tzw. litewskich bolszewików i zorganizowali ich w miejscowy „Rewkom”, a ta instytucja z Kapsukasem na czele żąda rewizji traktatu pokojowego, w celu wcielenia zajętego terytorium do Rosji sowieckiej. Zasypują kraj literaturą agitacyjną i dążą do zorganizowania powstania na Litwie na rzecz systemu sowieckiego. Protesty rządu litewskiego dotychczas pozostały bez skutku i położenie staje się nader poważne. Bolszewicy żądają lokomotyw i wagonów dla kolei w kierunku Grodna i grożą rozstrzelaniem hr. Tyszkiewicza w razie odmowy” („Czas” z 12 sierpnia 1920 r.).

### 1920. X. 7. Umowa suwalska

Uzgodniono wówczas linię demarkacyjną między Polską a Litwą, która biegła przez północną Suwalszczyznę, potem wzdłuż Niemna i rzeki Mereczanki, dalej do Oran i traktem na Montwiliszki, Ejszyszki do Bastun, gdzie się urywała, co dawało Litwinom nadzieję na pozostanie Wilna w granicach ich państwa.

### 1920. X. 9. „Bunt” gen. Lucjana Żeligowskiego

Równocześnie na tajny rozkaz Józefa Piłsudskiego wyruszyła na Wilno Dywizja Litewsko-Białoruska w składzie: Wileński Pułk Strzelców, Miński Pułk Strzelców, Nowogródzki Pułk Strzelców, Grodzieński Pułk Strzelców; pułk artylerii polowej Litewsko-Białoruski, Grupa Bieniakonie, dywizjon artylerii polowej, dywizjon kawalerii. Większość żołnierzy stanowili mieszkańcy Wileńszczyzny pod komendą gen. Lucjana Żeligowskiego. Litwini bez walki opuścili Wilno; 12 października gen. Żeligowski wydał odezwę „Do ludności Litwy Środkowej”.

№ 1.
Wilno, dnia 17 listopada 1920 r.
Rok I.

LITWA

ŚRODKOWA

# DZIENNIK URZĘDOWY

## TYMCZASOWEJ KOMISJI RZĄDZĄCEJ.

---

**CENA NUMERU 10 Mk.** Dziennik Urzędowy przyjmuje ogłoszenia instytucji społecznych i użyteczności publicznej, od osób zaś prywatnych tylko takie, które wynikają ze stosunku do władz rządowych i powyższych instytucji. Cena za wiersz jednosłowny 15 Marek.

---

**Redakcja i Administracja — ul. Adama Mickiewicza 13.**

---

**PREŚĆ.** I. Odezwa Generała Żeligowskiego i Tymcz. Komisji Rząd. do Ludności Litwy Środkowej.  
 II. Dekrety Naczelnego Dowódcy Wojsk Litwy Środkowej:  
 № 1. Z dnia 12 października 1920 r. o ustanowieniu władzy zwierzchniej na terenie Litwy Środkowej, o okręgu jej terytorjum i o podległości.  
 № 2. Z dnia 12 października 1920 r. o powołaniu Tymczasowej Komisji Rządzącej.  
 № 3. Z dnia 13 października 1920 r. o poddaniu osób cywilnych pod jurysdykcję sądów polowych.  
 № 4. Z dnia 13 października 1920 r. o stosowaniu do osób cywilnych kodeksów karnych i ustaw wojskowych.  
 № 5. Z dnia 19 października 1920 r. o zachowaniu mocy obowiązującej rozporządzeń, ogłoszonych w Dzienn. Urzęd. Z. C. Z. W.  
 № 6. Z dnia 20 października 1920 r. o ustaleniu opłat akcyzowych od tytoniu, zapalek i t. d. i 3 załącznik.  
 № 7. Z dnia 21 października 1920 r. o podatku stempelowym od podań i zaświadczeń urzędowych.  
 № 8. Z dnia 27 października 1920 r. o powołaniu p. Antoniego Jankowskiego na Dyrektora Dep. Skarbu.  
 № 9. Z dnia 28 października 1920 r. o ustaleniu władzy prawodawczej i sądowej.  
 № 10. Z dnia 28 października 1920 r. o uprawnieniach wyjątkowych, nadanych Tymcz. Kom. Rząd. na czas trwania wojny.  
 № 11. Z dnia 1 listopada 1920 r. o wyborach do Sejmu w Wilnie.  
 № 12. Z dnia 1 listopada 1920 r. o powołaniu roczników 1893—1900 do służby wojskowej.  
 № 13. Z dnia 3 listopada 1920 r. o powołaniu p. Aleksandra Rehmatawicza na Dyrektora Depart. Sprawiedliwości.  
 № 14. Z dnia 3 listopada 1920 r. o powołaniu p. Seweryna Ludkiewicza na Dyrektora Departamentu Rolnictwa.  
 № 15. Z dnia 7 listopada o mianowaniu p. o. Dyrektora Depart. Oświaty p. Teofila Szopę.  
 № 16. Z dnia 7 list. o mianowaniu wice-dyrektorem Depart. Skarbu p. Jana Maieckiego.  
 № 17. Z dnia 7 listopada o mianowaniu wice-dyrektorem Depart. Handlu i Przem. p. Feliksa Wielogłowskiego.  
 III. Rozporządzenie № 1. Z dnia 4 listopada Tymcz. Kom. Rząd. o zakazie wymawiania lokal.  
 IV. Rozporządzenie № 2. Z dnia 14 listopada Tymcz. Komisji Rządzącej o powołaniu Komisji Rewindykacyjnej.

---

### Do ludności Litwy Środkowej.

Rodacy! Wróg nasz odwieczny zajął naszą ziemię, aby w niej zaprowadzić krwawą rządę bolszewicką. Nie mogąc pod naciskiem walecznych wojsk polskich jej utrzymać, wróg zawarł układ z rządem kowieńskim i kraj nasz oddał pod władzę tego rządu. Nie pytano nas, czy chcemy iść pod władzę rządu kowieńskiego, czy pragniemy mieć u siebie rządy litewskie; rozporządzono się nami bez nas, podarowano nas rządowi kowieńskiemu, aby zamknąć drogę do kraju wojskom polskim, ścigającym bolszewików.

Rodacy! Nie możemy dopuścić do tego, aby krajem naszym handlowano jak bezdusznym towarem lub sprzętem, aby rząd litewski wbrew woli naszej otrzymywał tę ziemię od wrogów naszej Ojczyzny w zamian za usługi oddawane im w walce z Polską. Nie chcemy wojny z państwem litewskim, z narodem litewskim pragniemy żyć w zgodzie i porozumieniu; nie dopuścimy jednak, aby wbrew naszej woli z rąk odwiecznego wroga Polski i Litwy

narodowy rząd litewski obejmował władzę nad polskiem Wilnem.

Polska, wyzwalać ziemię naszą z niewoli bolszewickiej w kwietniu r. 1919, ogłosiła w odezwie Naczelnego Wodza, Józefa Piłsudskiego, prawo nasze na określenie losów kraju podług własnej woli i własnych potrzeb; dziś odbiera nam to święte prawo układ litewsko bolszewicki.

Precz z tym haniebnym układem! Nie uznamy nigdy tych przetargów! Nie mogą otrzymać pomocy od Rzeczypospolitej polskiej, skrepowanej przez swe układy z Koalicją mocarstw, nie mogą szukać sprawiedliwości na drodze międzynarodowej wobec niezajomości naszych spraw na zachodzie, — podnosimy sami broń, aby zerwać narzucone nam przez obcą przemoc pęta.

Według swej woli, według istotnych potrzeb ludności określimy los naszej ziemi, postanowimy sami, jaki ma być u nas rząd i jaki będzie nasz stosunek do Polski i do Litwy Kowieńskiej.

Do obrony wolności ziemi naszej, do walki o

„Rodacy! Wróg nasz odwieczny zajął naszą ziemię, aby w niej zaprowadzić krwawą rządę bolszewicką. Nie mogąc pod naciskiem walecznych wojsk polskich jej utrzymać, wróg zawarł układ z rządem kowieńskim i kraj nasz oddał pod władzę

tego rządu. Nie pytano nas, czy chcemy iść pod władzę rządu kowieńskiego, czy pragniemy mieć u siebie rządy litewskie; rozporządzono się nami bez nas, podarowano nas rządowi kowieńskiemu, aby zamknąć drogę do kraju wojskom polskim, ścigającym bolszewików. Rodacy, nie możemy dopuścić do tego, aby krajem naszym handlowano jak bezdusznym towarem lub sprzętem, aby rząd litewski wbrew woli naszej otrzymywał tę ziemię od wrogów naszej Ojczyzny w zamian za usługi oddawane im w walce z Polską. Nie chcemy wojny z państwem litewskim. Z narodem litewskim pragniemy żyć w zgodzie i porozumieniu. Nie dopuścimy jednak, aby wbrew naszej woli z rąk odwiecznego wroga Polski i Litwy narodowy rząd litewski obejmował władzę nad polskim Wilnem. Polska, wyzwalać ziemię naszą z niewoli bolszewickiej w kwietniu r. 1919, ogłosiła w odezwie Naczelnego Wodza, Józefa Piłsudskiego prawa nasze do określenia losów kraju podług własnej woli i własnych potrzeb; dziś odbiera nam to święte prawo układ litewsko-bolszewicki. Precz z tym haniebnym układem! Nie uznamy nigdy tych przetargów! Nie mogąc otrzymać pomocy od Rzeczypospolitej Polskiej, skrzępowanej przez swe układy z Koalicją mocarstw, nie mogąc szukać sprawiedliwości na drodze międzynarodowej wobec nieznajomości naszych spraw na zachodzie, podnosimy sami broń, aby zerwać narzucone przez obcą przemoc pęta. Według swej woli, według istotnych potrzeb ludności określimy los naszej ziemi, postanowimy sami, jaki ma być u nas rząd i jaki będzie nasz stosunek do Polski i Litwy Kowieńskiej. Do obrony wolności ziemi naszej, do walki o jej prawo samodzielnego rozporządzania własnym losem wzywamy Was, rodacy. Niech krew przelana w obronie wolności przez obywateli naszych, którzy walczyli pod sztandarem Rzplitej polskiej, nie pójdzie na marne, niech dzieło rozpoczęte zostanie zakończone. Tworząc w porozumieniu władzy wojskowej z miejscowymi czynnikami politycznymi Tymczasową Komisję Rządzącą na obszarze ziem nieprawnie przez bolszewików rządowi kowieńskiemu przyznanych, za zadanie sobie stawiamy zwołanie przedstawicieli Kraju w Wilnie, którzy w imieniu całej ludności objawią swoją niczem nie skrzępowaną wolę i o przyszłych naszych losach postanowią. Wszystkim mieszkańcom kraju, bez różnicy narodowości i wyznania, gwarantujemy zupełną równość wobec prawa. Niech żyje wolna ojczyzna! Niech jutrznia sprawiedliwego pokoju zajaśnieje nad naszą znękaną i sponiewieraną ziemią!

(–) *Żeligowski Lucjan. General i naczelny dowódca*”





### Litwa Środkowa

Nazwa ta została zaproponowana przez Aleksandra Meysztowicza; w koncepcji Józefa Piłsudskiego miała ona być załącznikiem odtworzonego WKŁ, obok Litwy Zachodniej (etnograficznej ze stolicą w Kownie) oraz Litwy Wschodniej (białoruskiej ze stolicą w Mińsku) jako jeden z trzech kantonów historycznej Litwy w unii z Polską. W okresie międzywojennym funkcjonowały dwie nazwy Ziemia Wileńska i Wileńszczyzna. Wybory do sejmu Litwy Środkowej odbyły się 8 stycznia 1922 r. Sejm zebrał się na posiedzenie 1 lutego, a 20 lutego przyjął Uchwałę o przynależności Ziemi do Polski („za” 96 posłów, 6 wstrzymało się od głosu). 6 kwietnia Sejm Ustawodawczy RP przyjął ustawę „O objęciu władzy państwowej nad Ziemią Wileńską”. Większość mieszkańców na tym terenie stanowili Polacy (70,6% według oficjalnych danych polskich). Litwini stanowili 12,84%, Białorusini 6,02%, Żydzi 4,04% i inni 6,5% ludności. W samym Wilnie, według spisu z 1916 r., przeprowadzonego przez niemieckie władze okupacyjne, skład narodowościowy miasta był następujący: Polacy – 50,2%, Żydzi – 43,5%, Litwini – 2,6%. Według polskiego spisu powszechnego z 9 grudnia 1931 r.: Polacy – 128.600 (65,9%), Żydzi – 54.600 (28,0%), Rosjanie – 7.400 (3,8%), Białorusini – 1.700 (0,9%), Litwini – 1.579 (0,8%). Litwa Środkowa liczyła 13.490 km<sup>2</sup> i ok. 490.000 ludności. Wydawała własne znaczki pocztowe i kartki na żywność zaprojektowane przez Ferdynanda Ruszczyca.

## 1919-1923. Samorząd Warwiszki

Litewscy Szaulisi (samoobrona) dokonywali aktów dywersyjnych, szykanując Polaków zamieszkałych na Litwie i na pograniczu. W znajdującym się po stronie litewskiej miasteczku Warwiszki (w zakolu Niemna i Czarnej Hańczy) bronił się polski oddział partyzancki por. Adolfa Bóbki i mieszkańca Warwiszek Stanisława Prońskiego. Od września 1919 r. do lutego 1920 r. Polacy rozbijali pobliskie posterunki policji litewskiej, ustanawiając polski „Samorząd Warwiszki”. W latach 1920-1922 Litwini wielokrotnie próbowali odzyskać kontrolę nad zbuntowanym terytorium. Obrońcy Warwiszek korzystali ze zbudowanego przez siebie systemu zasieków i rowów strzeleckich, jak również ze znajomości terenu, wygrywając kolejne starcia, takie jak bitwa we wsi Góralce w dniu 7 października 1922 r., kiedy to zmusili wroga do odwrotu, zadając mu straty w wysokości kilkunastu zabitych i rannych. W styczniu 1923 r. sam tylko oddział samoobrony w Warwiskach liczył 58 ludzi, którzy posiadali 45 karabinów, 5 szabel oraz 15 granatów. Władze polskie odcinały się od Warwiszek publicznie, a w lutym 1923 r. Rada Ligi Narodów uznała dotychczasową linię demarkacyjną rozdzielającą Polskę i Litwę za granicę państwową między obydwoma krajami. 22 marca 1923 r. o godzinie 4 nad ranem „stolica” tego samorządu została zaatakowana. Napastnicy otworzyli ogień z karabinów maszynowych i garłaczy, obrzucili zabudowania granatami ręcznymi. We wsi wybuchł ogromny pożar, który strawił większość zabudowań. Mimo zaskoczenia samoobrona podjęła walkę. Po trzech godzinach wymiany ognia Litwini chwilowo wycofali się, grabiąc po drodze Świętojańsk i Bugiedę. Wkrótce jednak otrzymali posiłki z garnizonu w Olicie. Wedle danych polskich w akcji wzięły udział ogółem dwa bataliony piechoty, szwadron kawalerii oraz dwustuosobowy oddział szaulisów. W obliczu miazdzącej przewagi wroga setki mieszkańców „republiki” rzuciło się do ucieczki w stronę polskiej granicy. Sama wieś poszła z dymem, spośród kilkudziesięciu zagród ostało się zaledwie pięć. Ostatecznie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej zdołało schronić się blisko 90 rodzin z Warwiszek, Bugiedy i innych wiosek. Jako ostatni 24 marca 1923 r. przebili się tam z bronią w ręku polscy powstańcy w liczbie ponad stu ludzi. Podobnie jak Litwa Środkowa tak i Warwiszki miały swoje znaczki pocztowe.



### Obwieszczenie

„Z dniem dzisiejszym zaprowadzam dla obywateli terenów Samorządu Warwiski Urząd Pocztowy, który mieścić się będzie w lokalu Komendy Siły Zbrojnej w Warwiskach. Wszyscy obywatele pragnący wysłać listy, winni znaczki pocztowe nabywać w Komendzie Sity Zbrojnej w Warwiskach, tam też składać swoje listy. celem dalszego wysłania ich. Za korzystanie z Urzędu Pocztowego w Warwiskach, który korespondencję wysyła codziennie do najbliższych Urzędów Pocztowych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, będzie doliczana dopłata w wysokości od pocztówki 50 Mkp., od listu zwykłego 100 Mkp. i 200 Mkp. od listu poleconego. Dopłata będzie uskutecznioma w formie znaczków pocztowych wydanych przez Samorząd Warwiski. Znaczki pocztowe sprzedawane są codziennie od godziny 9 rano do godziny 3 po południu. Zakazuję bezwzględnie używania wszelkiego rodzaju znaczków pocztowych litewskich. Obwieszczenie niniejsze winno być umieszczone w każdej wsi na widocznym miejscu w celu zapoznania wszystkich obywateli z jego treścią. Sołtysom wsi polecam nadzór nad wykonaniem powyższego.

Komendant siły zbrojnej Samorządu Warwiski (–) *CHMURA*  
Warwiski, 23.II.1923 r.

### Krajowcy

Tym mianem określano na początku XX wieku zwolenników restauracji WKL w granicach przedrozbiorowych (J. Jurkiewicz, *Rozwój polskiej myśli politycznej na Litwie i Białorusi w latach 1905-1922*, Poznań 1983). W latach 1905-1906 adwokat Tadeusz Wróblewski propagował ideę „krajowości” na łamach „Gazety Wileńskiej”. W 1907 r. powstało Stronnictwo Krajowe Litwy i Białej Rusi, którego program wysuwał hasło równouprawnienia wszystkich narodowości byłego WKL. „Krajowcy” byli tolerancyjni wobec ruchów narodowych Litwy i Białorusi



(ich program głosił m.in.: „Uznajemy szczerze i w zupełności znaczenie i ujawnioną żywotność narodu litewskiego i jego prawo do pełnego, własnego kulturalnego rozwoju”). Ich przywódca Roman Skirmunt zwolenników Polski „czystej etnicznie” nazywał „pomniejszycielami ojczyzny”. W czasie I wojny światowej polscy „krajowcy” okazali się zbyt słabi, by przeforsować swoje koncepcje. Choć za utrzymaniem państwowej niepodzielności Litwy opowiadali się zarówno konserwatyści (Hipolit Korwin-Milewski, Paweł Kończal), jak i demokraci (Witold Abramowicz, Michał Römer), nie udało im się doprowadzić do współdziałania z Litwinami w odbudowie państwa litewskiego. Z drugiej strony polska prawica domagała się inkorporacji Wileńszczyzny. Tymczasem gen. Żeligowski przekazał władzę na Litwie Środkowej Aleksandrowi Meysztowiczowi, który przeprowadził wybory do Sejmu Wileńskiego, ten z kolei 20 lutego 1922 r. podjął uchwałę o przyłączeniu Litwy Środkowej do Polski.

Idea „krajowości” żyła jednak nadal. Podjęły ją środowiska radykalno-demokratyczne, związane z masonerią. Przywódcą wileńskich „krajowców” stał się Ludwik Abramowicz, wydający w latach 1921-1938 „Przegląd Wileński”, domagający się autonomii Wileńszczyzny w obrębie Litwy, bez względu na to, czy Litwa weszłaby w unię z Polską. Już w 1920 r. wyodrębniła się grupa „federalistów”, którzy widzieli Wilno w Litwie tylko pod warunkiem jej związku z Polską. Na ich czele stał Ludwik Chomiński. W okresie międzywojennym do tradycji WKL nawiązywali pisarze wileńscy Helena Romer-Ochenkowska, Kazimiera Iłakowiczówna, Teodor Bujnicki, Czesław Miłosz, a przede wszystkim Józef Mackiewicz, który w wydawanej za zgodą władz litewskich w Wilnie (XI 1939-V.1940) „Gazecie Codziennej”, nawiązywał do idei WKL, gdzie znów mogliby zgodnie współżyć różnoetniczni jego mieszkańcy. W czasie drugiej okupacji sowieckiej wywiezieni zostali do łagrów nieliczni już wówczas „krajowcy”, w tym profesorzy Uniwersytetu Stefana Batorego (dalej: USB): Stanisław Swianiewicz, Władysław Wielhorski, Wiktor Sukiennicki, Leopold Okulicz, Zygmunt Jundziłł. W latach 1949-1958 wydawali w Londynie „Alma Mater Vilniensis”, jako Prace Społeczności Akademickiej USB na Obczyźnie, a w 1972 r. ukazało się pismo zbiorowe „Pamiętnik Wileński”. Natomiast wychodzące przed wojną „Balticoslavica” zostały wznowione przez Jerzego Antoniewicza w 1964 r. pod nazwą „Acta Baltico-Slavica” (Białystok-Warszawa). W Poznaniu znalazł się profesor USB Henryk Łowmiański (autor *Studiów na początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, Wilno 1931-1932), który zajął się tam początkami Polski; wykształcił także grono badaczy: Jerzy Ochmański, któ-

rego *Historia Litwy*, Wrocław 1967, stała się od razu najbardziej poszukiwaną publikacją polską na Litwie; Grzegorz Błaszczyk, Jan Jurkiewicz, Marceli Kosman, Krzysztof Pietkiewicz, Zbysław Wojtkowiak, wydawcy „Lituano-Slavica Posnaniensia. Studia Historia” (1985-). W Warszawie polską serię „Metryki Litewskiej” wydawali Henryk Lulewicz oraz Andrzej Rachuba (współautorzy Juratė Kiaupienė, Zigmantas Kiaupa *Historii Litwy. Dwugłos polsko-litewski*, Warszawa 2007). Literaturą polską na ziemiach WKL zajmują się Tadeusz Bujnicki, Andrzej Romanowski, Mieczysław Jackiewicz i inni.

Obok licznych wspomnień z Wileńszczyzny, losy Polaków na Kowieńszczyźnie w latach 1919-1939 przedstawił współredaktor „Chaty Rodzinnej” Bohdan Paszkiewicz w tomie *Pod znakiem Omegi* (Warszawa 2003). Tradycję „wileńskich „krajowców” dziś kontynuują poeci polscy na Litwie: Alicja Rybałko, Irena Duchowska, Maria Łotocka, Romuald Mieczkowski, Wojciech Piotrowski, Aleksander Śnieżko, Józef Szostakowski. W 1998 r. Stowarzyszenie Naukowców Polaków Litwy powołało do życia Uniwersytet Polski w Wilnie pod nazwą *Universitas Studiorum Polona Vilnensis*, którego rektorem został prof. Romuald Brazis, w 2007 r. jego rolę przejęła powołana w Wilnie Filia Uniwersytetu w Białymstoku, którą zorganizował prof. Jarosław Wołkonowski.

\*\*\*

Trwająca od przeszło dwóch stuleci walka mieszkańców Wilna i Wileńszczyzny z odwiecznym wrogiem ze wschodu nie skończyła się w 1920 r. po powrocie do Polski. Wznowione w 1939 r. kolejne okupacje i prześladowania ludności polskiej nie doprowadziły Polaków Wileńskich do wynarodowienia, lecz skutek miały odwrotny, wzmocniły tylko ich tożsamość narodową zachowaną w pełni do dziś. Wilno i Wileńszczyzna weszły na trwałe do historii i świadomości polskiej, a urodzeni tu (lub przybyli) wielcy mistrzowie słowa i pióra, muzycy, malarze, architekci, politycy ukształtowali polską wyobraźnię narodową. Czymże by ona była bez twórczości Adama Mickiewicza, Ignacego Chodźki, Józefa Ignacego Kraszewskiego, Władysława Syrokomli, Stanisława Moniuszki, Michała Andriollego oraz ich godnych następców: Ferdynanda Ruszczyca, Czesława Miłosza, Stanisława i Józefa Mackiewiczów, Sergiusza Piaseckiego, Pawła Jasienicy, bez Uniwersytetu Stefana Batorego i jego wielkich profesorów – Piotra Skargi, Jakuba Wujka, Kazimierza Skarbiewskiego, Marcina Poczobuta-Odlanickiego, Jana Jędrzeja Śniadeckich, Joachima Lelewela, i ich wychowanków, a przede wszystkim bez największego syna Ziemi Wileńskiej i jej Miłego Miasta – Józefa Piłsudskiego – twórcy niepodległej Polski.

## Bibliografia

- Bardach J., *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988.
- Bednarczuk L., *Językowy obraz Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Kraków 2010.
- Brensztejn M., *Dziennik. Część 1: 1915-1918*, oprac. Przeniosło Małgorzata, Przeniosło Marek, Kielce 1915.
- Jurkiewicz J., *Rozwój polskiej myśli politycznej na Litwie i Białorusi w latach 1905-1922*, Poznań 1983.
- Krajewski Z., *Geneza i dzieje wewnętrzne Litwy Środkowej (1920-1922)*, Lublin 1996.
- Kraszewski J. I., *Litwa I*, Warszawa 1847.
- Łatyszonek O., *Białoruskie formacje wojskowe 1917-1923*, Białystok 1995.
- Marcinkiewicz J., *Polsko-litewskie kontakty językowe na Suwalszczyźnie*, Poznań 2003.
- Narbutt T., *Dzieje starożytnego narodu litewskiego*, Wilno 1835.
- Ochmański J., *Historia Litwy*, Wrocław 1967.
- Szklennik A., *Wspomnienia o wydarzeniach w Wilnie i w kraju. Dziennik. Część 1*, oprac.: Gierowska-Kałuż Joanna Warszawa 2018.
- Szulski J., *Oddział Gustawa Czechowicza w powiecie święciańskim na Wileńszczyźnie – zapomniany epizod powstańczej epopei 1863 r.*, „Wspólnota Polska” 2013, nr 1.
- Szybieka Z., *Historia Białorusi 1795-2000*, Lublin 2002.
- Turska H., *O powstaniu polskich obszarów językowych na Wileńszczyźnie*, [w:] *Studia nad Polszczyzną kresową*, T. 1, J. Rieger, red. W. Werenicz, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1982.
- Waligóra B., *Walka o Wilno. Okupacja Litwy i Białorusi w 1918-1919 r. przez Rosję Sowiecką*, Wilno 1938.
- Wielhorski W., *Litwini, Białorusini i Polacy w dziejach kultury Wielkiego Księstwa Litewskiego*, „Alma Mater Vilnensis”, Londyn 1951.

## ŻYCIE SPOŁECZNO-KULTURALNE POLAKÓW NA LITWIE W LATACH MIĘDZYWOJENNYCH

### Uwagi wstępne

Według oficjalnych danych w międzywojennej Republice Litewskiej mieszkało około 65 tysięcy Polaków, co stanowiło 3,23% ludności państwa. Wiele jednak wskazuje na to, że liczebność polskiej ludności należałoby szacować na około 200 tysięcy (9,9%). Polacy byli mniejszością zmuszoną do wzmożonego wysiłku w celu zachowania tożsamości narodowej. Kluczową rolę w tych staraniach odegrały inicjatywy na niwie społeczno-kulturalnej. W poniższym szkicu scharakteryzowano jedynie niektóre aspekty tej działalności, szczegółowiej omówionej w literaturze przedmiotu<sup>1</sup>.

Warto wspomnieć, że w międzywojennym państwie litewskim kontynuowały działalność niektóre polskie instytucje społeczne stworzone jeszcze przed I wojną światową. W tym kontekście należałoby wymienić m.in. Pierwsze Litewskie Towarzystwo Rolne Wzajemnych Ubezpieczeń (założone w 1903 r.), pod prezesurą ziemianina Mariana Babiańskiego. Tradycje przedwojenne pielęgnowały kowieńskie towarzystwa dobroczynne, takie jak Polskie Rzymsko-Katolickie Towarzystwo Dobroczynności (powstałe w 1903 r.), Stowarzyszenie Sług i Pracownic pod wezwaniem Opieki Matki Boskiej (1908 r.) czy szawelskie Towarzystwo Opieki nad Więźniami.

---

\* Dr hab., prof. UwB, Wydział Historii i Stosunków Międzynarodowych, Uniwersytet w Białymstoku.

<sup>1</sup> Najpełniejsza charakterystyka została zawarta w następujących opracowaniach: M. Jackie-wicz, *Polskie życie kulturalne w Republice Litewskiej 1919-1940*, Olsztyn 1997; A. Gąsiorowski, *Polski ruch sportowy w Republice Litewskiej 1919-1940*, Olsztyn 2001 oraz K. Bojko, *Harcerstwo polskie na Litwie Kowieńskiej w latach 1918-1945*, Warszawa-Wilno 2015. W szerszym kontekście problematyka życia społeczno-kulturalnego została uwzględniona w pracy autora niniejszego szkicu: K. Buchowski, *Polacy w niepodległym państwie litewskim 1919-1940*, Białystok 1999.

W następstwie konfliktu polsko-litewskiego z lat 1919-1920 Wilno pozostało po polskiej stronie granicy. Tymczasowe władze litewskie zainstalowały się w Kownie w styczniu 1919 r. Litwa nie zaakceptowała faktu przynależności Wilna do Polski. W geście sprzeciwu litewskie władze odmawiały nawiązania kontaktów dyplomatycznych z Warszawą. Konsekwencją formalnie utrzymanego stanu wojny było oddzielenie się prawdziwym „chińskim murem” od południowego sąsiada. Do 1938 r. nie istniał oficjalny ruch osobowy i towarowy. Przekopano szosy, rozmontowano linie kolejowe, zakazano komunikacji pocztowej i telefonicznej. Granicę z Polską określano mianem „linii demarkacyjnej” lub „linii administracyjnej”.

### W pierwszych latach niepodległej Litwy

Ludność polska zamieszkująca w głębi Litwy została odseparowana od Wilna, które dotąd odgrywało rolę głównego ośrodka życia społeczno-kulturalnego kraju. W nowych warunkach w kowieńskim środowisku polskiej inteligencji szybko zrodził się pomysł wydawania własnymi siłami polskojęzycznej gazety. Pierwszy numer „Głosu Kowieńskiego” ukazał się już 9 lutego 1919 r. Gazeta redagowana przez Czesława Stefanowicza początkowo wychodziła na jednej stronie (następnie dwóch), trzy razy w tygodniu, w nakładzie około tysiąca egzemplarzy<sup>2</sup>. Mimo że gazeta w imieniu Polaków mieszkających w państwie litewskim deklarowała lojalność wobec swojej litewskiej ojczyzny, to jednak władze nieprzychylnie powitały jej utworzenie. W lokalu redakcji „Głosu Kowieńskiego” doszło do rewizji, zdarzały się przypadki odbierania gazeciarzom nakładu gazety<sup>3</sup>. Nie dziwi więc, że „Głos Kowieński” ukazywał się jedynie dwa miesiące. Jednakże wkrótce ten sam zespół uzyskał zgodę na wydawanie dziennika pod nazwą „Ziemia Kowieńska” (pierwszy numer ukazał się z datą 16 kwietnia 1919 r.)<sup>4</sup>. Zmora wydawców były kłopoty finansowe. W rezultacie zdarzały się nawet kilkutygodniowe przerwy w ukazywaniu się gazety. Sytuacja poprawiła się, kiedy Czesław Stefanowicz nawiązał współpracę z kręgami ziemiańskimi.

<sup>2</sup> B. Paszkiewicz, *Pod znakiem „Omegi”*, Warszawa 2003, s. 101-120; J. Wróblewski, *Polska prasa*, „Warmia i Mazury” 1990, nr 2; A. Paczkowski, *Prasa polonijna w latach 1870-1939*, Warszawa 1977, s. 132; M. Jackiewicz, *Polskie życie kulturalne w Republice Litewskiej*, s. 21.

<sup>3</sup> Zob. wspomnienia Stefanowicza zawarte w kowieńskim dzienniku „Dzień Polski” z 11 lutego 1939 r.

<sup>4</sup> V. Urbonas, *Lietuvių periodinė spauda. Raidos istorija ir dabartis*, Trakai-Vilnius 1995, s. 72.

Podczas zjazdu ziemian na początku 1920 r. postanowiono o utworzeniu centralnej organizacji zrzeszającej posiadaczy ziemskich z Litwy – Kowieńskiego Związku Producentów Rolnych, powszechnie później znanego pod skróconą nazwą Prodroł. Jeszcze w tym samym roku udało się założyć 15 oddziałów zrzeszających kilkuset członków. Z biegiem czasu związek skoncentrował się na organizowaniu i ułatwianiu aktywności ekonomicznej ziemian<sup>5</sup>. Wiosną 1920 r. niepodległość Litwy wydawała się już na tyle ustabilizowana, że tymczasowe władze rozpiwały wybory do Sejmu. Polscy ziemianie doszli do wniosku, że należy stworzyć własną reprezentację polityczną i wziąć udział w wyborach. Taka postawa spotkała się z pełną aprobatą i finansowym wsparciem ze strony Warszawy. Centralną instytucją faktycznie kierującą zorganizowanymi działaniami mniejszości polskiej stało się Biuro Informacyjne przy polskiej frakcji w Sejmie litewskim. Członkowie Biura utrzymywali kontakty z Ministerstwem Spraw Zagranicznych RP. Siedmioosobowe grono skupione wokół Biura Informacyjnego nieformalnie było nazywane „Olimpem”. Podkreślano i krytykowano w ten sposób nieco patriarchalny sposób kierowania polskim życiem organizacyjnym na Litwie. Funkcję Prezesa „Olimpu” pełnił Eugeniusz Romer<sup>6</sup>.

Do Biura Informacyjnego przekazywano dotacje z Warszawy przeznaczone na organizowanie i podtrzymywanie życia społecznego, politycznego oraz aktywizację ekonomiczną mniejszości. Do połowy lat trzydziestych mocodawcy nie ingerowali jednak w sprawę jej wewnętrznych problemów, bezwzględnie akceptując kierowniczą rolę „Olimpu”. Pomoc finansowa była właściwie warunkiem istnienia polskich placówek kulturalno-oświatowych i innych organizacji. Do połowy lat trzydziestych XX wieku stałe subsydia rocznie wynosiły około 140-160 tysięcy dolarów, oprócz tego przeznaczano dodatkowe sumy na konkretne cele, na przykład na budowę gmachów polskich gimnazjów w Kownie i w Poniewieżu<sup>7</sup>. Grono „Olimpu” największy nacisk kładło na rozwój placówek ekonomicznych i utrzymanie towarzystw oświatowych, a także działalność wydawniczą, szczególnie na rozwój czasopism.

---

<sup>5</sup> *Sprawozdanie kowieńskiego Związku Producentów Rolnych. Pierwszy rok istnienia 1920*, Kowno 1921, s. 2; Lietuvos Centrinis Valstybės Archyvas (LCVA), f. 1654, ap. 1, b. 3, Sprawozdania Prodrołu za 1920 r.

<sup>6</sup> B. Paszkiewicz, *Pod znakiem „Omegi”*, s. 127, 265, 323; Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP (AAN MSZ), t. 6142, k. 1, Opracowanie Stosunki organizacyjne w Litwie (bez wskazania autora i daty, prawdopodobnie 1934 r.).

<sup>7</sup> Na przykład w 1929 r. dodatkowo przyznano 50 tysięcy dolarów na budowę gmachów polskich gimnazjów, K. Świtalski, *Diariusz 1919-1938*, Warszawa 1992, s. 446; AAN MSZ, t. 6145, k. 25, Wydatki Polskiego Biura Poselskiego w Kownie w I półroczu 1927 r.



## Rozwój polskiego życia społeczno-kulturalnego w latach dwudziestych XX wieku

Jeszcze w 1920 r. „Olimp” przejął wydawanie „Ziemi Kowieńskiej”. Dzięki temu wzrosły nakład i objętość gazety. Jednak wkrótce władze litewskie ponownie zakazały jej wydawania. Po kilku tygodniach zakaz cofnięto, ale pod warunkiem kolejnej zmiany nazwy. W następnych latach gazeta była jeszcze kilkukrotnie zawieszana i zmuszana do zmiany nazwy (w latach 1920-1921 była kolejno wydawana jako „Dziennik Kowieński”, „Gazeta Kowieńska i „Goniec Kowieński”). Dłuższy tym razem żywot zapewnił sobie ukazujący się od 10 sierpnia 1921 r. „Dzień Kowieński”, redagowany w dalszym ciągu przez Czesława Stefanowicza. W 1923 r. funkcję redaktora naczelnego „Dnia Kowieńskiego” na długie lata przejął Bohdan Paszkiewicz. Sytuacja dziennika ustabilizowała się. Oficjalnie właścicielem i wydawcą periodyku była spółka „Omega”, która zakupiła także własną drukarnię, nazwaną „Prima”. Jeszcze w marcu 1922 r. uruchomiono wydawnictwo ilustrowanego tygodnika „Strzecha Rodzinna” (od września 1923 r. już jako „Chata Rodzinna”), przeznaczonego dla odbiorców wiejskich, wydawanego w około 8 tysiącach egzemplarzy. Następnie przystąpiono do wydawania religijnego dwutygodnika „Dzwon Świąteczny”, który przetrwał do 1934 r. Od 1932 r. jako comiesięczny dodatek do „Chaty Rodzinnej” wydawano gazetkę „Świątek Dziecinny” redagowaną przez dwie utalentowane nauczycielki po studiach w Polsce – Krystynę Szukszciankę i Martę Burbiankę<sup>8</sup>. Popularna „Chata Rodzinna” była jedynym polskim periodykiem, który już od połowy lat dwudziestych nie przynosił strat finansowych. Tygodnik ten obok przystępnie pisanej publicystyki zamieszczał artykuły na tematy rolnicze, gawędy i opowiadania, informacje ze świata, fragmenty twórczości literackiej, listy od czytelników i wszelkiego rodzaju porady.

Jak wspomniano, środki na wydawanie gazet, podobnie jak na inną aktywność, pochodziły głównie z dotacji z Polski, dostarczanych na Litwę dzięki pośrednictwu banków łotewskich lub niemieckich, a niekiedy nawet metodą „walizkową” przez zieloną granicę. Kłopotliwa była konieczność ukrywania dużych wpływów w bilansie księgowym polskich instytucji podlegających w tej dziedzinie szczegółowej urzędowej kontroli. Pomyślano zatem o stworzeniu własnej

---

<sup>8</sup> J. Wróblewski, *Polska prasa*, „Warmia i Mazury” 1990, nr 2; tenże, *Krystyna Szukszcianka, czyli Ciocia Zosia ze „Świątka Dziecinnego”*, „Tygodnik Polski” 1989, nr 35; tenże, *Profesor Marta Burbianka*, „Warmia i Mazury” 1989, nr 14.

instytucji kredytowej, niezależnej od władz litewskich. Przy finansowym wsparciu z Warszawy w maju 1925 r. powołano do życia Kowieński Polski Bank Drobного Kredytu, którego nazwę z czasem (od lutego 1926 r.) zmieniono na Kowieńskie Polskie Towarzystwo Drobного Kredytu (TDK). Jego dyrektorem został Konstanty Okulicz. Już w 1926 r. TDK pod względem wysokości obrotów oraz sumy pożyczek wysunęło się na czoło wśród 130 spółdzielczych banków w Litwie<sup>9</sup>. Dzięki kontaktom Okulicza TDK dodatkowo zapewniło sobie również kredyt warszawskiego Banku Gospodarstwa Krajowego. Jednakże oficjalna realizacja kredytu z oczywistych względów była niemożliwa. By obejść przepisy, polskie władze oraz TDK zawierały umowy realizowane za pośrednictwem banków działających w innych państwach, na przykład banków gdańskich. Na konta Towarzystwa przekazywano w ten sposób również gros dotacji rządowych, kamuflując je na przykład jako „dogodne kredyty zagraniczne” bądź darowizny Polonii amerykańskiej<sup>10</sup>. Wkrótce TDK umocniło swoją pozycję jako największy i najsilniejszy ekonomicznie bank spółdzielczy w Litwie. Na początku lat trzydziestych TDK liczyło ponad 6 tysięcy członków. We wrześniu 1930 r. na działce należącej do spółki „Omega” w centrum Kowna rozpoczęto budowę okazałej siedziby TDK. Inwestycję ukończono w końcu następnego roku. Oprócz banku, znalazło się tam miejsce dla lokali polskich organizacji<sup>11</sup>.

W lutym 1923 r. w środowisku polskich robotników w Kownie powstało Stowarzyszenie „Jedność”, które w kolejnych wyborach do litewskiego Sejmu, w porozumieniu z „Olimpem” wystawiało nawet własne listy i miało własnych posłów. Jako cele nowej organizacji ogłoszono „ochronę praw narodowych i zawodowych polskiej ludności robotniczej w Kownie oraz zespolenie jej sił dla samopomocy oraz dla pracy spółdzielczej i oświatowej”<sup>12</sup>. „Jedność” pozostawała jednak raczej płynną federacją organizacji zawodowych, dobroczynnych, religijnych i oświatowych wyłącznie z terenu Kowna. Stowarzyszenie z dużym sukcesem prowadziło działalność w dzielnicach proletariackich miasta<sup>13</sup>. We wrześniu 1926 r. Stowarzyszenie zwołało do Kowna zjazd przedstawicieli polskich robotników,

<sup>9</sup> LCVA, f. 1752, ap. 1, b. 1, Księga protokołów polskiego Banku Drobного Kredytu z lat 1925-1938, s. 1-2; AAN MSZ, t. 6130, k. 30, Stan rachunków Kowieńskiego Polskiego Banku Drobного Kredytu z 1 stycznia 1926 r.

<sup>10</sup> AAN MSZ, t. 6145, k. 4, Pismo Dyrektora Departamentu polityczno-Ekonomicznego do Ambasady RP w Waszyngtonie, kwiecień 1927.

<sup>11</sup> „Sprawy Narodowościowe” 1933, nr 2-3.

<sup>12</sup> „Strzecha Rodzinna” 1923, nr 10.

<sup>13</sup> M. Jackiewicz, *Polskie życie kulturalne w Republice Litewskiej*, s. 145-147.

rzemieślników i drobnych rolników z całego kraju. Ów zjazd powołał do życia Ogólny Polski Związek Zawodowy Ludzi Pracy, znany odtąd raczej pod skróconą nazwą Związku Ludzi Pracy (ZLP). Od razu powołano również trzy jego oddziały w Kownie, Poniewieżu i Wiłkomierzu. Rozpoczęto organizowanie akcji odczytów, tworzenie własnych bibliotek, chórów, urządzenie kwest ulicznych na rzecz rozwoju polskiego życia społecznego i szkolnictwa. Powołano własne kasy zapomogowe. Związek aktywnie uczestniczył w wyborach do kas chorych i Rad Miejskich. Szczególną popularność w polskich skupiskach zyskała Sekcja Dramatyczna ZLP. Pod tą nazwą kryła się półprofesjonalna trupa teatralna, utrzymująca bogaty polski repertuar, znana i ceniona wśród Polaków w całej Litwie. Na początku 1927 r. ZLP liczył około 700 członków<sup>14</sup>.

W państwie litewskim stale wypychano język polski ze szkół i instytucji społeczno-kulturalnych. By skoordynować działanie polskich placówek, w listopadzie 1923 r. w Kownie zwołano zjazd z udziałem ponad 200 działaczy kulturalno-oświatowych z całego kraju. Zebrani zadecydowali, że w obecnych warunkach niezbędne jest stworzenie centralnej organizacji skupiającej i reprezentującej rozproszone towarzystwa. Po wielu miesiącach starań o legalizację, 1 listopada 1924 r., oficjalnie rozpoczęło działalność Polskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe „Pochodnia”, którego prezesem został poseł litewskiego Sejmu Wiktor Budzyński<sup>15</sup>. „Pochodnia” skupiała niemal całość polskiego życia społecznego na Litwie. Tuż przed wymuszoną przez władze reorganizacją w 1937 r. „Pochodnia” zrzeszała około 3 tysiące członków<sup>16</sup>. Oprócz tworzenia prywatnych szkół polskich postawiono sobie za cel animowanie polskiego życia społecznego i kulturalnego, tworzenie przedszkoli, świetlic, bibliotek, popieranie amatorskich grup teatralnych itd. Przykładowo wiosną 1926 r. przy „Pochodni” w Kownie powołano do życia amatorską trupę teatralną – Zespół Miłośników Sceny Polskiej, której kierownikiem artystycznym wkrótce został Witold Dowgird, zawodowy aktor wy-

<sup>14</sup> „Chata Rodzinna” 1936, nr 45.

<sup>15</sup> LCVA, f. 391, ap. 2, b. 2227, k. 159 i n. Statut Polskiego Towarzystwa Oświatowego i Kulturalnego „Pochodnia”; „Dzień Kowieński” z 7 listopada 1923 r.

<sup>16</sup> W skład „Pochodni” wchodziło wtedy 6 oddziałów, 10 towarzystw oświatowych (Towarzystwa „Oświata” w Jeziorosach, Poniewieżu, Wiłkomierzu, Birżach, Wierzyskach i Szawalach, Towarzystwo „Jutrzenka” w Rosieniach, Towarzystwo Popierania Szkoły Polskiej w Wiłkomierzu, Towarzystwo Pomocy Niezamożnym Uczniom, Towarzystwo Popierania Szkoły Średniej w Poniewieżu, Towarzystwo Popierania Ochronki Polskiej w Poniewieżu), oraz 6 innych towarzystw o charakterze dobroczynnym, sportowym i akademickim; M. Jackiewicz, *Polskie życie kulturalne w Republice Litewskiej*, s. 235-236.

kształcony w Polsce. Poza tym, od początku lat dwudziestych XX wieku działała sekcja dramatyczna w Poniewieżu, a od 1924 r. podobna sekcja powstała również w Wiłkomierzu<sup>17</sup>. „Pochodnia” zakładała także biblioteki i czytelnie. W celu zgromadzenia księgozbioru jej zarząd na łamach „Dnia Kowieńskiego” i „Chaty Rodzinnej” zwrócił się do społeczeństwa o dary. Oddźwięk tej akcji przeprowadzonej w latach 1924-1925 był imponujący. Książki (około 7 tysięcy tomów) zgromadzone wówczas w centralnej bibliotece, tzw. Książnicy, w Kownie, pochodziły głównie z darów. „Pochodnia” dbała o rozwój bibliotek i czytelni także na prowincji, do 1928 r. uruchomiono blisko 30 takich placówek<sup>18</sup>.

Mimo rozlicznych utrudnień wynikających ze stanu relacji litewsko-polskich oraz ogólnie nieprzychylniej atmosfery Polacy usiłowali brać udział także w litewskim życiu kulturalnym. Pomagały w tym rozliczne i bardzo ożywione indywidualne kontakty towarzyskie. Doskonałym przykładem tego typu była wystawa malarstwa Zofii Dembowskiej-Romerowej, a także innych polskich malarzy z Litwy: Michaliny Ghedoni, Bronisławy Łukaszewiczówny, Zygmunta Piotrowicza i Lei Lubicz-Zaleskiej, zorganizowana w Kownie w lutym 1925 r. Obok obrazów o tematyce rodzajowej i pejzaży na wystawie znalazły się portrety polskich działaczy z Litwy, a także liczne portrety litewskich polityków. Wszyscy uwiecznieni przez Zofię Romerową osobiście jej pozowali<sup>19</sup>. Kolejne wystawy malarstwa Zofii Dembowskiej-Romerowej, jak przykładowo ta urządzona w 1928 r. przez Litewskie Towarzystwo Sztuk Pięknych, urastały do rangi ogólnolitewskich wydarzeń towarzyskich.

Na początku lat dwudziestych XX wieku nie powiodły się jednak próby ponownego zorganizowania polskiego klubu sportowego w miejsce przedwojennego jeszcze „Sokoła”, rozwiązanego w 1919 r. podczas zaognienia konfliktu z Polską. Już w 1920 r. litewscy Polacy złożyli do rejestracji statut Kowieńskiego Polskiego Klubu Sportowego „Sparta”, jednakże władze wniosek odrzuciły. W statucie „Pochodni” przewidziano powołanie sekcji gimnastycznej, która pod tym szyldem usiłowała wystawić własną drużynę piłki nożnej w rozgrywkach ligi litewskiej. Jednakże władze ligi nie dopuściły drużyny do rozgrywek, pod pretekstem braku struktur organizacyjnych klubu sportowego<sup>20</sup>. Ostatecznie klub udało się zarejestrować w dopiero w 1926 r. Miarą sukcesu stało się wejście

<sup>17</sup> Tamże, s. 169, 189 i 204.

<sup>18</sup> Tamże, s. 120-123.

<sup>19</sup> Tamże, s. 105.

<sup>20</sup> „Dzień Polski” z 15 stycznia 1938 r.; E. Romer, *Dziennik*, t. 2, Warszawa 1995, s. 537.

jego drużyny piłkarskiej do rozgrywek pierwszej ligi już w rok później, a także wybitne rezultaty sekcji kolarskiej (w 1928 r. zawodnik „Sparty”, wspaniały kolarz Włodzimierz Jankowski reprezentował Litwę na igrzyskach olimpijskich w Amsterdamie). Oprócz wymienionych piłkarskiej i kolarskiej, w „Sparcie” działały sekcje: siatkarska, koszykarska, hokejowa, lekkoatletyczna, tenisowa, wioślarska i kajakarska oraz bokserska, a także narciarska<sup>21</sup>. Warto jednak zaznaczyć, że „Sparta” zajmowała się nie tylko amatorskim sportem, ale także szeroko pojętą działalnością kulturalną, np. organizowaniem wycieczek, przedstawień estradowych, zabaw i spotkań towarzyskich, prowadziła własne warsztaty narzędziowe, konstruowała i wypożyczała sprzęt sportowy itd. W chwili likwidacji z końcem 1937 r. polski klub w siedmiu oddziałach zrzeszał około 700 członków<sup>22</sup>.

### **Polskie książki, działalność wydawnicza i wystawiennicza**

Poważnym utrudnieniem w rozwoju życia społeczno-kulturalnego a także barierą w promowaniu polskiej kultury i języka pozostawała sprawa braku książek i czasopism z Polski. Tylko w niewielkim stopniu kłopoty łagodziła wydawnicza działalność spółki „Omega” i drukarni „Prima”. Na Litwie nie wolno było sprzedawać i kolportować żadnych wydawnictw pochodzących zza „linii administracyjnej”. Dokuczliwy stawał się zwłaszcza brak podręczników szkolnych. Dodatkowo na straży stały: cenzura, wysokie cło na książki sprowadzane choćby z Łotwy czy Niemiec oraz drakońskie kary administracyjne za złamanie zakazów. Głód polskiego słowa pisanego rozwiązywano poprzez rozbudowany system bibliotek stacjonarnych i tzw. latających, prowadzonych przez „Pochodnię” i inne organizacje. W systemie kilkudziesięciu latających bibliotek uczestniczyła znaczna część polskiej inteligencji, która włączała w niego również własne zbiory prywatne. System ten polegał na wysyłaniu przeczytanych książek pod uzgodnione wcześniej adresy, w zamian za co otrzymywało się inne tytuły<sup>23</sup>.

W 1930 r. Julian Urniaż otworzył w Kownie księgarnię „Stella”, do której, po uprzednim zapłaceniu wysokiego cła od każdego kilograma (sic!) i uzyskaniu akceptacji cenzury, sprowadzał przez Niemcy książki z Polski. Liczba tytułów

<sup>21</sup> LCVA, f. 1244, ap. 1, b. 12, Zestawienia księgowe „Sparty” za lata 1926-1930.

<sup>22</sup> LCVA, f. 1654, ap. 1, b. 177, k. 72, Memoriał „Sparty” do polskich organizacji z 1936 r.

<sup>23</sup> AAN MSZ, t. 6142, k. 27, Preliminarz budżetowy „Pochodni” za rok 1934/1935; M. Jackiewicz, *Polskie życie kulturalne w Republice Litewskiej*, s. 128-132.

i egzemplarzy była przez to mocno ograniczona. Z tych samych powodów cena jednego tomu wahała się od 4 do 10 litów (dla porównania ówczesna cena około 60 kg pszenicy wynosiła 10 litów). Inni księgarze-Polacy, jak na przykład Stanisław Dwilewicz z Poniewieża, czy Stanisław Pupkiewicz z Kiejdan z powodów ekonomicznych zrezygnowali ze sprowadzania polskich książek. „Stella” egzystowała jednak głównie dzięki zamówieniom uniwersytetu oraz instytucji państwowych, które przez księgarnię Urniaża sprowadzały z Polski literaturę fachową. Aż 50% polskich wydawnictw abonowały instytucje litewskie. Wyłącznie poprzez „Stellę” można było zaprenumerować polskie czasopisma, jednakże księgarnia corocznie otrzymywała od władz szczegółowy wykaz osób i instytucji do tego uprawnionych. Mimo rozlicznych problemów przedsięwzięcie było dochodowe. Właściciel dodatkowo założył prywatną bibliotekę i czytelnię. Od 1936 r. księgarnia znalazła się pod faktycznym zarządem „Omegi”. „Stella” stała się kolejną prawdziwą wysepką polskości, nic dziwnego, że w czasie antypolskich zamieszek kilkakrotnie dochodziło do demolowania jej siedziby<sup>24</sup>.

Wspólnym wysiłkiem wszystkich polskich stowarzyszeń przygotowano uroczyste obchody setnej rocznicy powstania listopadowego (1930 r.) i siedemdziesiątej powstania styczniowego (1933-1934 r.). W 1930 r. uroczystości skoncentrowały się w Kownie, Wilkomierzu i Poniewieżu. W stolicy Litwy władze do ostatniej chwili zwlekały z wydaniem zezwolenia na zorganizowanie okolicznościowej akademii, kuria arcybiskupia blokowała również zgodę na odprawienie okolicznościowej mszy w Kościele Świętej Trójcy. Ostatecznie niemal wszystkie przeciwności zażegnano, a obchody według relacji prasowych wypadły imponująco. Specjalne delegacje polskich organizacji złożyły również wieńce na grobie Emilii Plater w Kopciowie, tuż przy granicy z Polską. Owocem ówczesnej fali zainteresowania przeszłością stało się zorganizowanie Muzeum Historycznego w gmachu polskiego gimnazjum w Kownie. Stałą ekspozycję otwarto we wrześniu 1931 r., głównie opierała się ona na licznych, nieraz bardzo cennych pamiątkach dostarczanych przez ziemian i szlachtę. Do najważniejszych eksponatów należały unikatowe kolekcje numizmatyczne oraz starodruki z XVI i XVII w. Polskie muzeum, dysponujące doprawdy wyjątkową kolekcją, prowadziło ożywioną wymianę z państwowymi muzeami litewskimi. W 1933 i 1934 r. obchody

---

<sup>24</sup> M. Brensztejn, *Nauka w Republice Litewskiej*, Warszawa 1934, s. 241 i 258; J. Wróblewski, *Z dziejów książki polskiej na Litwie Kowieńskiej w okresie międzywojennym*, „Roczniki Biblioteczne” 1987, z. 2, s. 121-122.



rocznicy powstania styczniowego odbywały się już pod patronatem państwa, przy czym akcentowano ludowy charakter walk na Litwie, zwłaszcza na Żmudzi. Niemniej na wystawę powstańczych pamiątek zorganizowaną w Szawłach, większość eksponatów dostarczyły dwory i polskie Muzeum Historyczne z Kowna<sup>25</sup>.

W końcu lat dwudziestych mniejszości polskiej udało się doprowadzić do powstania nowych czasopism. W kwietniu 1927 r. po raz pierwszy ukazały się „Iskry” (pod redakcją Ksawerego Narkiewicza, a następnie Michała Ukińskiego), które jako dwutygodnik, a następnie miesięcznik wychodziły do czerwca 1934 r. w nakładzie 500-700 egzemplarzy. „Iskry” były pismem akademickim, skierowanym głównie do młodej inteligencji<sup>26</sup>. Ze względów finansowych efemerydami okazały się czasopismo dla młodzieży „Wytrwaj” oraz fachowy miesięcznik „Przegląd Rolniczy”. Od 1933 r. „Przegląd Rolniczy” zaczął ukazywać się jako comiesięczny dodatek do „Chaty Rodzinnej”. We wrześniu 1930 r. spektakularny sukces odniósł „Dzień Kowieński”. Z okazji szeroko obchodzonego w Litwie święta pięćsetlecia śmierci Wielkiego Księcia Witolda ukazało się jubileuszowe wydanie dziennika, w którym teksty zamieścili wybitni polscy historycy: Oskar Halecki, Fryderyk Papée, Ludwik Kolankowski i Jan Konstanty Dąbrowski. Numer miał podwójną objętość i staranną oprawę graficzną. Publikacja zyskała uznanie i szeroki oddźwięk także wśród litewskich odbiorców<sup>27</sup>.

### Środowisko akademickie

Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych okres wzmożonej aktywności organizacyjnej przeżyło polskie środowisko akademickie. Największą polską organizacją akademicką działającą w Kownie od 1925 r. był Związek Polaków Studentów Uniwersytetu Litewskiego, a po zmianie nazwy uniwersytetu w 1930 r. – Zjednoczenie Polaków Studentów Uniwersytetu Witolda Wielkiego (ZPSUWW). W 1930 r. ZPSUWW liczyło 119 członków rzeczywistych, w połowie lat trzy-

<sup>25</sup> „Dzień Kowieński” z 6 grudnia 1930 r.; W. Budzyński, Ze wspomnień dwudziestolecia w Republice Litewskiej 1919-1940, mps w Dziale Rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, t. 2, s. 99; T. Katelbach, *Za litewskim murem*, Warszawa 1938, s. 115.

<sup>26</sup> M. Jackiewicz, *Polskie życie kulturalne w Republice Litewskiej*, s. 63; „Iskry” 1927, nr 1.

<sup>27</sup> „Dzień Kowieński” z 6-8 września 1930 r. (nr jubileuszowy); M. Jackiewicz, *Polskie życie kulturalne w Republice Litewskiej*, s. 32.

dziestych (rok akademicki 1934-1935) ich liczba zmalała do 101 osób<sup>28</sup>. W sierpniu 1927 r. zwołano zjazd Polaków z Litwy, studiujących aktualnie w kraju i za granicą. Na zjazd przybyło 102 delegatów, studentów z Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Francji, Łotwy, Niemiec, Gdańska i Litwy. Z oczywistych przyczyn nie mogli przybyć studenci w Polsce. Uchwalono powołanie organizacji zrzeszającej rozproszonych studentów – Związku Polskiej Młodzieży Akademickiej Litwy (ZPMAL). Drugi zjazd we wrześniu 1928 r. (123 uczestników) uchwalił statut ZPMAL i przedstawił go władzom litewskim do rejestracji. W 1931 r. organizacja liczyła 253 członków rzeczywistych i 83 wspierających, czyli najczęściej absolwentów, w 1935 r. liczba członków rzeczywistych wzrosła do 370<sup>29</sup>.

### W drugiej połowie lat trzydziestych XX wieku

Mimo pozorów stabilizacji mniejszość polska nadal musiała mierzyć się z biurokracją i doświadczała złej woli ze strony władz litewskich. W styczniu 1935 r. wybuchła kuriozalna afera z tytułem „Dnia Kowieńskiego”. Kowieński komendant wojskowy 19 stycznia wydał rozkaz, w którym na podstawie dosyć dowolnej interpretacji ustawy „O ochronie Narodu i Państwa” zakazał stosowania „języków przeróżnych okupantów” w pisowni nazw miejscowych, nazw ulic oraz nazwisk na etykietach, w prasie i w ogłoszeniach. Od tej pory należało w tych wypadkach używać wyłącznie pisowni litewskiej. Zgodnie z decyzją „Dzień Kowieński” nie mógł się już ukazać pod swoją nazwą. Redakcja przez ponad tydzień wypuszczała numery zatytułowane „Dzień Wtorkowy”, „Dzień Środowy” itd. Polakom proponowano tytuł „Dzień Kaunaski”. W „Dniu Wtorkowym” we wszystkich tytułach notatek i artykułów zmieniano nazwy miejscowe na litewskie. Jeden z tytułów brzmiał np.: „Walne zebranie «Sparty» w Kaunas”. Po kilku jednodniówkach polski dziennik przestał się w ogóle ukazywać. Jednocześnie Polacy poprosili o ekspertyzę litewskich i polskich językoznawców, którzy zgodnie uznali bezzasadność rozporządzenia w stosunku do języka polskiego na Litwie. Ostatecznie demonstrując wolę kompromisu, Polacy zmienili nazwę gazety, która 27 lutego wyszła jako „Dzień Polski”. Tę wersję zaakceptowały władze litewskie.

<sup>28</sup> LCVA, f. 1654, ap. 1, b. 87, Spis członków ZPSUWW z 1934 r.; tamże, b. 2, k. 1-9, fragmenty dokumentacji ZPSUWW z lat 1929-1931.

<sup>29</sup> LCVA, f. 1654, ap. 1, b. 62, Księga protokołów posiedzeń zarządu ZPMAL 1928-1935.

Od połowy lat trzydziestych XX wieku autorytarna władza coraz silniej oddziaływała na życie społeczno-kulturalne. Oprócz niezależnych inicjatyw litewskich, na cenzurowanym znalazła się zwłaszcza mniejszość polska ze swoimi własnymi organizacjami, bibliotekami i prasą. Dodatkowo w latach 1936-1938 ponownie pogorszyły się stosunki litewsko-polskie. W obydwu państwach mniejszości narodowe „drugiej strony” stały się zakładnikami konfliktu i ofiarami retorsji. Litewskich Polaków, podobnie jak Polskich Litwinów, dotknęły administracyjne szykany.

Na Litwie w lutym 1936 r. nowa ustawa o stowarzyszeniach nakazywała istniejącym towarzystwom społecznym ponowną rejestrację statutów. Decyzję o ponownej legalizacji powierzono ministrowi spraw wewnętrznych. Zaniebdanie wymogu miało skutkować automatyczną likwidacją stowarzyszenia<sup>30</sup>. Polskie organizacje z dużym wyprzedzeniem, jeszcze wiosną 1936 r., przedstawiły do zatwierdzenia nowe statuty. Jakież więc było zdziwienie działaczy polskich towarzystw, kiedy w określonym prawem terminie władze litewskie bez podania przyczyny odmówiły zatwierdzenia aż pięciu stowarzyszeń: Związku Ludzi Pracy, Związku Polskiej Młodzieży Akademickiej Litwy, Związku Nauczycieli Szkół Polskich, „Sparty” oraz zawiązanego dopiero w 1936 r. Polskiego Klubu Miłośników Kulturalnych Rozrywek. Tym samym wszystkie te organizacje przestały istnieć, pozostałym zezwolono na kontynuowanie działalności pod ścisłą kontrolą organów administracji<sup>31</sup>. Chmury zebrały się także nad „Pochodnią”, która zarządzeniem ministra straciła dotychczasowy ogólnolitewski charakter i prawo działania na terenie całego kraju<sup>32</sup>. Dodatkowo rząd litewski tak zinterpretował zapisy nowej ustawy prasowej, że od tej pory wszystkie gazety w kraju zobowiązane zostały do zamieszczania informacji oficjalnych, bez prawa zaznaczania takiej ingerencji w zawartość gazety oraz bez prawa komentarza. Przeciwno temu rozwiązaniu solidarnie, acz bezskutecznie, protestowała cała prasa, również dzienniki mniejszości narodowych.

---

<sup>30</sup> LCVA, f. 1654, ap. 1, b. 177, k. 10, Okólnik zarządu „Pochodni” w sprawie nowej ustawy o stowarzyszeniach, marzec 1936 r.

<sup>31</sup> Z dniem 1 stycznia 1938 r. zamknięto na Litwie ogółem 26 towarzystw, w tym 10 z powodu braku nowego statutu, 6 z przyczyn uchybień formalnych w nowym statucie, 10 bez podania przyczyny. Wszystkie polskie stowarzyszenia, które zostały zamknięte, znalazły się w ostatniej grupie. Nowy statut uniwersytetu zakazywał działalności organizacjom studenckim zrzeszającym poniżej 25 członków, co uderzało przede wszystkim w korporacje mniejszości narodowych, ale również nie dość spolegliwe organizacje litewskie, AAN MSZ, t. 2351, k. 1, Komunikat informacyjny z 7 stycznia 1938 r.

<sup>32</sup> LCVA, f. 391, b. 2206, k. 19, Memoriał „Pochodni” do Ministra Oświaty z 20 czerwca 1939 r.

W efekcie zarządzenia zdarzało się, że „Dzień Polski” wyglądał w następujący sposób: 3/4 numeru (w tym stronę tytułową) wypełniały artykuły urzędowe, często jawnie antypolskie, natomiast na ostatniej stronie zezwalano na zamieszczanie ogłoszeń, wiadomości z kroniki towarzyskiej i programu radiowego<sup>33</sup>.

Jednak nawet w najcięższym dla mniejszości polskiej okresie szykan jej życie społeczno-kulturalne charakteryzowało się niesłabnącą, zadziwiającą wręcz dynamiką. Rozwijała się współpraca wszystkich polskich towarzystw, nawet pomimo różnic dzielących ich liderów. Sprawdzianem solidarności Polaków stawały się nie tylko uroczystości z okazji świąt narodowych czy z okazji kolejnych rocznic śmierci Marszałka Piłsudskiego<sup>34</sup>, ale także okoliczności losowe, jak chociażby powódź, która nawiedziła Kowno wiosną 1936 r. Klęska żywiołowa dotknęła głównie przedmieścia zamieszkałe przez ludność polską. Polskie organizacje zainicjowały wśród rodaków ogólnokrajową akcję pomocy, która przyniosła nadspodziewany odzew. Jednakże zbiórkę pieniędzy i darów trzeba było prowadzić również potajemnie, gdyż władze w tym czasie często odmawiały legalizowania podobnych akcji organizowanych przez towarzystwa mniejszości polskiej<sup>35</sup>.

Bardzo interesującą inicjatywą było także powołanie wspomnianego już Polskiego Klubu Miłośników Kulturalnych Rozrywek, zarejestrowanego w końcu 1935 r., ale faktycznie działającego od lutego 1936 r., zrzeszającego około 100 członków. Pod tą nieco przydługą nazwą (którą planowano zmienić na Klub Polski), kryło się stowarzyszenie młodej kowieńskiej inteligencji. Celem Klubu było stymulowanie polskiego życia intelektualnego i towarzyskiego. Klub miał własną siedzibę, w której prowadzono zebrania w formie „salonu literackiego”, dyskutowano, słuchano odczytów; utrzymywano także własną bibliotekę. Niestety, już z końcem 1937 r. Polski Klub Miłośników Kulturalnych Rozrywek musiał zakończyć swoją działalność<sup>36</sup>. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odmówiło również zgody na powołanie Polskiego Towarzystwa Naukowego, czyli organizacji promującej i popularyzującej wśród polskiej ludności szeroko rozumianą naukę, zajmującego się fundowaniem stypendiów, działalnością wydawniczą, kontaktami ze środowiskami akademickimi itd.

<sup>33</sup> „Dzień Polski” z 8 kwietnia 1936 r. i 16 grudnia 1936 r.

<sup>34</sup> LCVA, f. 1654, ap. 1, b. 117, k. 2, Okólnik zarządu „Pochodni” do Towarzystw zrzeszonych z 4 czerwca 1936 r.

<sup>35</sup> LCVA, f. 1654, ap. 1, b. 177, k. 13, Prośba zarządu „Pochodni” do oddziałów Ogólnego Polskiego Związku zawodowego Ludzi Pracy w Litwie z 17 marca 1936 r.

<sup>36</sup> „Dzień Polski” z 28 lutego 1936 r.

W połowie lat trzydziestych XX wieku w środowisku liderów mniejszości polskiej doszło do poważnego konfliktu. Jego skutkiem był rozłam na „starych”, skupionych wokół tradycyjnych ziemiańskich elit oraz „młodych”, orientujących się na ścisłą współpracę z władzami polskimi. W rezultacie interwencji Tadeusza Katelbacha, nieformalnego wysłannika Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP do Kowna, w grudniu 1935 r., „młodzi” przejęli wydawanie „Dnia Polskiego”. Ze stanowiska redaktora naczelnego usunięto Bohdana Paszkiewicza, na którego miejsce wprowadzono Edmunda Jakubowskiego (dużo później czytelnikom paryskiej „Kultury” znanego jako Edmund Żagiell). Mimo opisywanych trudności, pod redakcją Edmunda Jakubowskiego „Dzień Polski” przeżył okres wyjątkowej pomysłowości. Ogromnym atutem stało się hojne wsparcie finansowe z Warszawy. Zwiększono objętość dziennika (do ośmiu, okresami nawet dwunastu stron). Jesienią 1936 r. gazeta ogłosiła wśród swoich czytelników konkurs na nowelę. Inicjatywa spotkała się z niespodziewanie dużym odzewem. Do marca 1937 r. do redakcji napłynęło ponad pięćdziesiąt prac z całej Litwy, a nawet z zagranicy (z Niemiec i Łotwy). Nagrodzone nowele opublikowano na łamach „Dnia Polskiego”. Kolejną inicjatywą redaktorów, niedokończoną z powodu wybuchu II wojny światowej, był projekt wydania monumentalnego albumu fotografii polskich dworów na Litwie<sup>37</sup>.

Jeszcze w lipcu 1935 r. z inicjatywy i pod patronatem Tadeusza Katelbacha ukazał się pierwszy numer miesięcznika, następnie dwutygodnika „Głos Młodych”, który propagował tezę o konieczności podporządkowania interesów litewskich Polaków aktualnemu politycznemu zapotrzebowaniu Warszawy<sup>38</sup>. Na łamach nowego czasopisma publikowano bardzo wiele informacji o Polsce i jej współczesnych problemach. „Do tej pory żadne z pism polskich na Litwie nie zdobyło się na odwagę, by tak szeroko pisać o Polsce, jej kulturze i historii. Redakcji «Głosu Młodych» chodziło o wychowanie nowego Polaka litewskiego, który uczuciowo byłby związany z Polską”<sup>39</sup>. Trzeba przyznać, że zamysł ten w dużej mierze się powiódł.

W połowie lat trzydziestych XX wieku odrodziło się na Litwie polskie harcerstwo. Ze względu na swój charakter i profil wychowawczy nie mogło ono funkcjonować w sposób legalny. Drużyny harcerskie powstały jako koła Czerwo-

<sup>37</sup> M. Jackiewicz, *Polskie życie kulturalne w Republice Litewskiej*, s. 36.

<sup>38</sup> Tamże, s. 64-66.

<sup>39</sup> Tamże, s. 67.

nego Krzyża. Zorganizowano je przy polskich gimnazjach w Kownie, Poniewieżu oraz Wilkomierzu. W Kownie dodatkowo zorganizowano także drużynę zuchów. Harcerstwo było organizowane i finansowane w całości przez „Pochodnię”. Dużej pomocy udzielała mu także Komenda Główna Związku Harcerstwa Polskiego w Warszawie. Dzięki jej wsparciu w latach 1936-1939 wielu instruktorów i harcerzy z terenu Litwy wyjeżdżało do Polski (do 1938 r. nieoficjalnie przez Łotwę) na obozy szkoleniowe. Polskie tajne (a od 1938 r. już legalnie działające) drużyny harcerskie odgrywały niezwykle istotną rolę w wychowaniu młodego pokolenia litewskich Polaków w duchu łączności z Polską i tradycją narodową. Stopniowo wśród tej młodzieży zakorzeniał się model gorącego patriotyzmu, tak charakterystyczny dla tej samej generacji w Polsce<sup>40</sup>.

Władze litewskie, coraz ostrzej występujące przeciwko działalności oświatowej i kulturalnej, w zasadzie bezpośrednio nie ingerowały w aktywność ekonomiczną mniejszości polskiej. W czasie fali antypolskich obostrzeń władze litewskie zgodziły się na przekształcenie elitarnego ziemiańskiego Prodrołu w organizację o charakterze masowym, w zamierzeniu zrzeszającą jak największą warstwę polskich rolników z Litwy. Nowe towarzystwo zarejestrowano 17 sierpnia 1937 r. pod nazwą Zjednoczenie Rolników Polaków. W styczniu 1938 r. władze zatwierdziły 27 terenowych oddziałów Związku zrzeszających ponad 1100 członków. Związek zatrudniał specjalnych instruktorów terenowych, którzy organizowali odczyty, prowadzili poradnictwo agronomiczne, pośredniczyli przy zaciąganiu kredytów. Oddziały i kółka rolnicze zakładane pod patronatem Związku rozsiane były po całym kraju. Dołożono starań, aby pod względem ekonomicznym zaktywizować zwłaszcza tzw. okolice szlacheckie. Z inicjatywami w tej sprawie często występowali sami mieszkańcy, jak chociażby na Laudzie<sup>41</sup>.

### Od ultimatum 1938 r. do września 1939 r.

W marcu 1938 r. władze polskie wysłały do władz litewskich ultimatum, w którym zażądano natychmiastowego nawiązania stosunków dyplomatycznych. Po krótkim wahaniu przyjęto warunki. Na wieść o tych wydarzeniach nastroje

<sup>40</sup> J. Wróblewski, „*Wszystko co nasze Polsce oddamy*”, „Warmia i Mazury” 1989, nr 19.

<sup>41</sup> LCVA, f. 1654, ap. 1, b. 25, k. 104 i n., Korespondencja Laudańskiego Kółka Rolniczego ZRP z centralą w Kownie.



wzburzonej litewskiej opinii publicznej, zwłaszcza młodzieży, gwałtownie zwróciły się przeciwko mniejszości polskiej. Demonstranci w Kownie wybili szyby w gmachu polskiego gimnazjum i księgarni „Stella”, usiłowali także zdemolować siedzibę polskiego Towarzystwa Drobного Kredytu i budynek „Omegi”, w czym jednak przeszkodziła im policja. Rozruchy w Kownie i w innych miastach powtarzały się do początku kwietnia<sup>42</sup>.

Wkrótce do Kowna przybył polski poseł, Franciszek Charwat, któremu Warszawa poleciła koordynowanie życia politycznego i społecznego mniejszości polskiej na Litwie. Od tej pory ogromnego znaczenia nabrała możliwość utrzymywania nieskrępowanych kontaktów z Polską. Można było nareszcie bez utrudnień przekroczyć granicę i prowadzić korespondencję. W kioskach pojawiły się polskie gazety, w kinach polskie filmy, które cieszyły się *nota bene* dużym powodzeniem także wśród Litwinów (jako pierwszy 7 marca 1939 r. wyświetlono film Józefa Lejtesa *Barbara Radziwiłłówna*). Latem 1939 r. do Kowna zawitali z występami znani artyści z Polski, m.in. Artur Rubinstein, Witold Małcużyński, Ewa Bandrowska-Turska<sup>43</sup>. Jednak pomimo tych zmian stosunek władz litewskich do postulatów mniejszości polskiej pozostał nieufny. Jeszcze latem 1939 r. negatywnie zaopiniowano starania miejscowych Polaków o rejestrację nowych oddziałów własnych towarzystw<sup>44</sup>.

W obliczu zagrożenia niemieckiego, coraz wyraźniej odczuwalnego latem 1939 r., wszystkie kręgi polskiej społeczności w Litwie dawały wyrazy przywiązania do polskiej ojczyzny. Pułkownik Leon Mitkiewicz, wojskowy attaché w Kownie, wspominał, że na wieść o zbiórce na Fundusz Obrony Narodowej do poselstwa samorzutnie „zgłaszali się całymi setkami Polacy”, oferując nieraz znaczne sumy, biżuterię, rodzinne pamiątki. W ostatnich dniach sierpnia 1939 r. zgłaszało się również wielu ochotników do polskiego wojska. Nie była to bynajmniej inicjatywa wyłącznie młodzieży. Wśród zgłaszających się poważną część stanowili weterani służący już w różnych polskich formacjach w latach 1919-1920. Pułkownik Mitkiewicz nie był upoważniony ani do prowadzenia formalnego, ani nieformalnego zaciągu litewskich obywateli, przeto musiał odmawiać podobnym prośbom zarówno w sierpniu, jak i już po rozpoczęciu II wojny światowej. Wkrótce jednak, w okresie od września 1939 r. do czerwca 1940 r., patriotyzm

<sup>42</sup> „XX Amžius” z 20 marca 1938 r.; „Dzień Polski” z 22 marca i 1 kwietnia 1938 r.; „Lietuvos Aidas” z 27 marca 1938 r.

<sup>43</sup> P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie 1921-1939*, Warszawa 1997, s. 353 i 367, s. 10.

<sup>44</sup> „Lietuvos Aidas” z 23 lipca 1939 r.

i ofiarność litewskich Polaków sprawdziły się poddane próbie w bardzo trudnych warunkach. „Stanowisko [Polaków litewskich] w tych dniach krytycznych było pod względem poczucia solidarności z Polską pełne najwyższego poświęcenia, ofiarności i godne jest najwyższych pochwał”<sup>45</sup>.

### **W obliczu katastrofy Polski i Litwy (wrzesień 1939-czerwiec 1940)**

Dla mniejszości polskiej na Litwie wojenna klęska Polski we wrześniu 1939 r. była ogromnym szokiem. Pierwsze wrażenie pogłębił jeszcze widok cywilnych i wojskowych uchodźców. W nowych warunkach jeszcze w połowie września 1939 r. niezwłocznie przystąpiono jednak do organizowania pomocy dla uciekinierów i internowanych żołnierzy. Początkowo koordynowanie i kierowanie akcją pomocy skupiało się w rękach pracowników poselstwa polskiego. Podjęcie akcji pomocowej byłoby niemożliwe bez zaangażowania struktur polskich organizacji, zwłaszcza harcerzy i „Pochodni”. Około 9 tysięcy internowanych żołnierzy skupiono w kilku ośrodkach rozsianych po całym kraju. Pułkownik Mitkiewicz utrzymywał stałą łączność z obozami internowanych dzięki miejscowym Polakom. Za ich pośrednictwem dochodziło do organizowania ucieczek z obozów i zapewnienia przerzutu uciekinierów do punktów zbornych, mieszczących się najczęściej w specjalnie wytypowanych dworach. Polacy organizowali także kwatery, wyżywienie, cywilne ubranie, często nowe dokumenty itd. Pułkownik Mitkiewicz zajmował się organizacją wiz wyjazdowych do Szwecji i innych państw neutralnych, z których polscy żołnierze mogliby potem bez przeszkód wyjechać do Francji<sup>46</sup>.

W połowie października 1939 r. personel poselstwa polskiego opuścił Litwę. Sprawę przerzutu żołnierzy polskich na Zachód przekazano w ręce generalnego sekretarza „Pochodni” Czesława Mackiewicza. Akcja ta trwała nieprzerwanie niemal do czerwca 1940 r. Wśród uciekinierów i żołnierzy zwalnianych z obozów rozchodziły się wieści o „wydeptanych ścieżkach” prowadzących wprost do biur „Pochodni”, gdzie udzielano niezbędnej pomocy. Przykładowo na przedmieściach Kowna dyżurowali harcerze, których zadaniem było rozpoznanie wojskowego

<sup>45</sup> L. Mitkiewicz, *Wspomnienia kowieńskie*, Warszawa 1990, s. 282-283.

<sup>46</sup> Tamże, s. 191, 324, 332, 338-342.

uchodźcy i skierowanie go do odpowiedniego punktu kontaktowego, zanim osobą tą zainteresuje się policja. Przybyszowi robiono zdjęcie do fałszywych dokumentów, zamieniano mu ubranie, zaopatrywano w prowiant i kierowano na tymczasową kwaterę w jednym z domów lub mieszkań należących do litewskich Polaków. Kiedy pobyt w Kownie stawał się coraz bardziej niebezpieczny, wojskowych uchodźców wysyłano na wieś, do polskich dworów. W niektórych domach przebywało czasami nawet kilkunastu uciekinierów<sup>47</sup>.

Według prawa litewskiego jedyną oficjalną instytucją powołaną do opieki nad cywilnymi uchodźcami pozostawał Litewski Czerwony Krzyż (LCK). W drugiej połowie września 1939 r. władze litewskie zwróciły się do „Pochodni” z propozycją wydelegowania pracownika, który zajmie się organizowaniem pomocy dla przebywających na Litwie Polaków. Pełnomocnikiem „Pochodni” została Joanna Koreywo, która pozostała na tym stanowisku aż do czerwca 1940 r.<sup>48</sup> Jej zadaniem było m. in. rozdzielanie pomocy charytatywnej (żywności, pieniędzy, odzieży) napływającej z terenu całego kraju, a także z zagranicy.

Nowa fala polskich uchodźców pojawiła się w Kownie wraz z przyłączeniem Wilna do Litwy w końcu października 1939 r. „Na ulicach Kowna pełno było polskich oficerów, szeregowych i też немало kobiet. Ich pilne sprawy sprowadzały się do urzędzenia się w Kownie. Chcieli być bliżej konsulatów”<sup>49</sup>. Do Kowna przyciągała Polaków również konieczność załatwiania niezliczonych formalności w siedzibach władz litewskich. Nawet rodowici wilnianie zwykle nie znali przy tym języka litewskiego oraz zawiłości miejscowych urzędowych procedur. Ze wszystkim zwracano się zatem o pomoc do polskich towarzystw. „Dzień Polski” i „Chata Rodzinna” stawały się skrzynką kontaktową dla poszukujących się rodzin, pośredniczyły także w uzyskaniu jakiegokolwiek zajęcia<sup>50</sup>.

Wszystkie polskie organizacje w tych trudnych dniach oferowały wsparcie dla rzeszy potrzebujących uchodźców. Obok polskiej komórki w LCK stosunkowo największą pomoc oferowało Polskie Rzymsko-Katolickie Towarzystwo „Dobroczynność”. Tylko w ciągu pierwszych dwóch miesięcy akcji (od 23 września

<sup>47</sup> J. Mackiewiczowa, *Polacy na Litwie w latach II Wojny Światowej*, Bydgoszcz 1996, s. 16.

<sup>48</sup> „Prezes LCK dr Jerzy Alekna obawiał się ekscesów litewskich szowinistów, zwłaszcza młodzieży akademickiej wrogo nastawionej do Polski i Polaków. Chcąc mieć całe okna w swym lokalu, Prezes zwrócił się do Polskiego Kulturalno-Oświatowego Towarzystwa «Pochodnia» z prośbą o przysłanie przedstawiciela”, tamże, s. 14.

<sup>49</sup> Tamże, s. 32.

<sup>50</sup> „Dzień Polski” z 18 stycznia 1940 r.

do 20 listopada 1939 r.) wydało ono blisko 13,5 tysiąca posiłków, sfinansowało 450 osobom fotografie do dokumentów, zorganizowało 1153 kwatery na prowincji i niewiele mniej w Kownie, ufundowało 600 biletów kolejowych, rozdało blisko 5 tysięcy sztuk odzieży, a 112 osobom zapewniło wsparcie finansowe w wysokości od kilkudziesięciu do nawet kilkuset litów. Za pośrednictwem Radia BBC słowa uznania pod adresem Towarzystwa „Dobroczynność” przekazywał rząd polski na uchodźstwie.

Nieustannie prowadzono akcję wspierania uchodźców przy załatwianiu spraw urzędowych, organizowano pomoc lekarską i prawną, zapewniano stypendia uczniom, dzieciom uchodźców, za darmo kolportowano „Chatę Rodzinną” w obozach internowanych, udostępniano polskie biblioteki dla wszystkich chętnych, w miarę możliwości potrzebującym oferowano zapomogi<sup>51</sup>. Wobec bardzo trudnej sytuacji lokalowej w Kownie, w warunkach niezwykle ciężkiej zimy z przełomu 1939/1940 r., kwatery dla uchodźców oferowały polskie dwory zwłaszcza na prowincji. W miarę możliwości starano się zapewnić schronienie wszystkim potrzebującym, m. in. także internowanym żołnierzom, którzy za zgodą komendantów obozów mogli zamieszkać u krewnych na Litwie. W wielu przypadkach internowani w listach zwracali się do „Chaty Rodzinnej” o pomoc w wyszukaniu fikcyjnej osoby, która mogłaby przedstawić się jako krewna i przyjąć żołnierzy do własnego domu na wsi.

Wiosną 1940 r. polscy ziemianie z Litwy wystąpili do władz litewskich z inicjatywą zorganizowania we wsiach dużych obozów dla cywilnych i wojskowych uchodźców. Mieszkańcy tych obozów mieli być zatrudnieni przy pracach polowych, zagospodarowaniu nieużytków, zalesianiu itd. Wzorem miały stać się żydowskie kibuce tworzone w latach trzydziestych XX wieku w Palestynie. Powołanie takich ośrodków na wsi mogłoby zostać sfinansowane przez LCK z funduszy przekazywanych jako pomoc charytatywna z zagranicy. Inicjatywa ziemian pozostała jednak bez odpowiedzi ze strony władz litewskich<sup>52</sup>. Natomiast Litewskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło się do redakcji „Chaty Rodzinnej” z propozycją znacznego rozszerzenia kolportażu tygodnika na Wileńszczyźnie. W zamian domagano się rozbudowy działu informującego o litewskim życiu społeczno-gospodarczym. Władze litewskie deklarowały nawet

<sup>51</sup> LCVA, f. 1169, ap. 1, b. 51, k. 4 i n., Podania do Zarządu „Pochodni” w sprawie korzystania z bibliotek polskich z lat 1939-1940.

<sup>52</sup> „Dzień Polski” z 29 marca 1940 r.; J. Mackiewiczowa, *Polacy na Litwie*, s. 59.

stosowne subsydia w celu pokrycia zwiększonych kosztów druku i kolportażu. Ostatecznie jednak redakcja odmówiła w obawie, że postawione warunki w praktyce doprowadzą do zbyt dużego uzależnienia od państwowego mocodawcy. „Chata Rodzinna” i tak prosperowała w tym czasie znakomicie, osiągając nakład ponad 10 tysięcy egzemplarzy.

Władze litewskie zgodziły się na przyjazd do Kowna nieoficjalnego wysłannika rządu polskiego na uchodźstwie, profesora Adama Żółtowskiego. Przybył on na Litwę w końcu grudnia 1939 r., oficjalnie jako wysłannik Polskiego Czerwonego Krzyża zainteresowanego losami uchodźców. Oprócz działalności inspekcyjnej przeprowadził on rozmowy polityczne, został także przyjęty przez szefa litewskiego MSZ. Kilkakrotnie podejmował podróże do Wilna<sup>53</sup>. Na początku marca 1940 r. przekazał „Pochodni” 10 tysięcy litów, jednakże była to kropla w morzu potrzeb, pozwalająca spłacić jedynie nieliczne zobowiązania. Budżet kulturalny i oświatowy polskich organizacji trzeba było zredukować do 1/6 ubiegłorocznego poziomu. Najwięcej wydatków pochłaniało utrzymanie gimnazjów. Jeszcze w 1939 r. (do 1 września) budżet wszystkich trzech szkół tego typu wynosił ponad 22 tysiące litów miesięcznie. W marcu 1940 r. jedynie na poniewieskie i wilkomierskie gimnazja można było przeznaczyć tylko 4 tysiące litów. W tych warunkach ustalono, że w nowym roku szkolnym 1940/1941 należy zawiesić funkcjonowanie dwóch gimnazjów. Cały wysiłek postanowiono skierować na utrzymanie szkoły w Poniewieżu.

Z psychologicznego punktu widzenia olbrzymie znaczenie miało utrzymywanie aktywności placówek kulturalnych i oświatowych. W tej dziedzinie polityka władz litewskich była raczej usztywniona, co należy wiązać m. in. z równoległą akcją lituanizacyjną prowadzoną na Wileńszczyźnie, wspartą prawdziwym wybuchem nastrojów nacjonalistycznych w społeczeństwie litewskim w pierwszej połowie 1940 r. Jeszcze w listopadzie 1939 r. sporym echem wśród Polaków odbiło się wystawienie fragmentów *Nocy Listopadowej* Stanisława Wyspiańskiego przez Zespół Miłośników Sceny Polskiej w Kownie. Przedstawienia polskich teatrów amatorskich odbywały się aż do późnej wiosny 1940 r. także w Poniewieżu i Wilkomierzu. Na przełomie 1939 r. i 1940 r. staraniem polskiej drukarni „Prima”, dzięki wsparciu TDK, na Litwie ukazał się tomik wierszy jednego z polskich uchodźców<sup>54</sup>.

<sup>53</sup> LCVA, f. 378, ap. 4, b. 5223,teczka zawiera raporty tajnej policji o niemal każdym kroku Adama Żółtowskiego na Litwie.

<sup>54</sup> M. Jackiewicz, *Polskie życie kulturalne w Republice Litewskiej*, s. 186-187, 204 i 208.

Sukcesy mogła odnotować również polska prasa wydawana w Kownie, która w latach 1939-1940 była wyjątkowo poczytna również na Wileńszczyźnie. W lutym 1940 r. redakcja „Dnia Polskiego” założyła w Wilnie własny oddział. Dziennik nadal spełniał pierwszorzędą rolę informacyjną, zamieszczał także coraz więcej informacji z Wilna oraz ogłoszeń. Dzięki jego działalności odnajdywały się rodziny rozproszone z powodu uchodźstwa, poszukiwano pracy, informowano się o wolnych miejscach zakwaterowania itd. Podobną rolę spełniała także „Chata Rodzinna”<sup>55</sup>.

Nie udało się natomiast reaktywować działalności polskiego klubu sportowego „Slavia” mimo, iż teoretycznie jego statut był już od dawna zatwierdzony. Postawa władz litewskich była w tym przypadku kategoryczna. W gimnazjum w Poniewieżu zimą na przełomie 1939-1940 r. zorganizowano więc kółko sportowe i zaproszono do rozgrywek hokejowych uczniów szkół litewskich. Z pomysłu musiano jednak szybko zrezygnować wobec powtarzających się napięć w relacjach między litewską a polską młodzieżą<sup>56</sup>.

Pomimo tego, od przełomu 1939 r. i 1940 r. polityka władz litewskich wobec mniejszości polskiej stawała się coraz mniej tolerancyjna. W listopadzie 1939 r. ogłoszono kolejną nowelizację ustawy o szkolnictwie początkowym, która miała normować przede wszystkim status szkół na Wileńszczyźnie, swoim zakresem ostatecznie objęła jednak całe państwo. Na mocy ustawy szkoła o nielitewskim języku wykładowym mogła funkcjonować, jeżeli w danej miejscowości znajdzie się co najmniej pięćdziesięcioro dzieci spośród danej mniejszości narodowej. W nawiązaniu do innych poważnych problemów prawie niezauważona przeszła decyzja o zamknięciu 13 grudnia 1939 r. polskiej szkoły początkowej Towarzystwa „Jutrzenka” w Rosieniach. Ministerstwo oświaty negatywnie ustosunkowało się nawet wobec próby o umożliwienie dokończenia roku szkolnego w tej placówce<sup>57</sup>.

W lutym 1940 r. pod pretekstem konieczności oszczędzania papieru uderzono w polską prasę. W rezultacie zakazano wydawania „Głosu Młodych” i „Chaty Rodzinnej”. W zasadzie bez poważniejszych przeszkód funkcjonował jedynie „Dzień Polski”.

Równoległe z antypolskimi działaniami władz litewskich na Wileńszczyźnie oraz posunięciami wymierzonymi przeciwko „starej” mniejszości polskiej narastało zagrożenie egzystencji państwa litewskiego. W drugiej połowie maja 1940 r. rząd sowiecki rozpoczął działania, których celem było całkowite i definitywne

<sup>55</sup> S. Lewandowska, *Życie codzienne Wilna w latach II wojny światowej*, Warszawa 1997, s. 289; „Dzień Polski” z 17 lutego 1940 r.

<sup>56</sup> „Dzień Polski” z 24 lutego 1940 r.

<sup>57</sup> „Dzień Polski” z 3 stycznia 1940 r.; J. Mackiewiczowa, *Polacy na Litwie*, s. 41.



podporządkowanie sobie Litwy, Łotwy i Estonii. W początkach czerwca 1940 r. Moskwa wystosowała do Kowna ultimatum, w którym domagała się m. in. utworzenia nowego rządu i zagwarantowania swobody stacjonowania swoich wojsk na terytorium Litwy. W nocy z 14 na 15 czerwca rząd litewski przyjął warunki ultimatum, a Prezydent Republiki Litewskiej Antanas Smetona zdecydował się na opuszczenie kraju. Wojska sowieckie, operując na razie z terenu wcześniej posiadanych baz, 15 czerwca weszły do Kowna i obsadziły węzłowe punkty kraju oraz granice. Wkrótce podobny los spotkał również Łotwę i Estonię.

Jak na ironię, już w obliczu śmiertelnego zagrożenia utratą niepodległości kraju, jednym z ostatnich suwerennych posunięć rządu litewskiego było definitywne rozstrzygnięcie dotychczasowego konfliktu wokół polskich gimnazjów i szkół początkowych. 14 czerwca 1940 r. minister oświaty Kazys Jokantas wydał rozporządzenie, w którym nakazywał zamknięcie gimnazjów w Poniewieżu i Wiłkomierzu oraz likwidację ostatnich ośmiu szkół początkowych utrzymywanych przez „Pochodnię”<sup>58</sup>.

Do południa 15 czerwca 1940 r. w polskich gimnazjach trwały jeszcze ostatnie egzaminy maturalne. W tym samym czasie do Kowna i Poniewieża wkraczały właśnie oddziały Armii Czerwonej. Niepodległa Litwa przestała istnieć, a w dziejach mniejszości polskiej otworzył się zupełnie nowy rozdział.

## Bibliografia

### Materiały źródłowe

AAN MSZ, t. 2351, k. 1, Komunikat informacyjny z 7 stycznia 1938 r.

AAN MSZ, t. 6130, k. 30, Stan rachunków Kowieńskiego Polskiego Banku Drobego Kredytu z 1 stycznia 1926 r.

AAN MSZ, t. 6142, k. 1, Opracowanie Stosunki organizacyjne w Litwie (bez wskazania autora i daty, prawdopodobnie 1934 r.).

AAN MSZ, t. 6142, k. 27, Preliminarz budżetowy „Pochodni” za rok 1934/1935.

AAN MSZ, t. 6145, k. 4, Pismo Dyrektora Departamentu polityczno-Ekonomicznego do Ambasady RP w Waszyngtonie, kwiecień 1927.

---

<sup>58</sup> LCVA, f. 391, ap. 2, b. 2206, k. 1, Rozporządzenie Ministra Oświaty z 14 czerwca 1940 r.; *Pasmo czynności ciągiem lat idące ... Z dziejów Romerów na Litwie*, (red.) A. i A. Rosnerowie, Warszawa 1992, s. 178.

AAN MSZ, t. 6145, k. 25, Wydatki Polskiego Biura Poselskiego w Kownie w I półroczu 1927 r.

LCVA, f. 378, ap. 4, b. 5223,teczka zawiera raporty tajnej policji o niemal każdym kroku Adama Żółtowskiego na Litwie.

LCVA, f. 391, b. 2206, k. 19, Memoriał „Pochodni” do Ministra Oświaty z 20 czerwca 1939 r.

LCVA, f. 391, ap. 2, b. 2206, k. 1, Rozporządzenie Ministra Oświaty z 14 czerwca 1940 r.

LCVA, f. 391, ap. 2, b. 2227, k. 159 i n. Statut Polskiego Towarzystwa Oświatowego i Kulturalnego „Pochodnia”.

LCVA, f. 1169, ap. 1, b. 51, k. 4 i n., Podania do Zarządu „Pochodni” w sprawie korzystania z bibliotek polskich z lat 1939-1940.

LCVA, f. 1244, ap. 1, b. 12, Zestawienia księgowe „Sparty” za lata 1926-1930.

LCVA, f. 1654, ap. 1, b. 3, Sprawozdania Prodrołu za 1920 r.

LCVA, f. 1654, ap. 1, b. 25, k. 104 i n., Korespondencja Laudańskiego Kółka Rolniczego ZRP z centralą w Kownie.

LCVA, f. 1654, ap. 1, b. 62, Księga protokołów posiedzeń zarządu ZPMAL 1928-1935.

LCVA, f. 1654, ap. 1, b. 87, Spis członków ZPSUWW z 1934 r.

LCVA, f. 1654, ap. 1, b. 117, k. 2, Okólnik zarządu „Pochodni” do Towarzystw zrzeszonych z 4 czerwca 1936 r.

LCVA, f. 1654, ap. 1, b. 177, k. 13, Prośba zarządu „Pochodni” do oddziałów Ogólnego Polskiego Związku zawodowego Ludzi Pracy w Litwie z 17 marca 1936 r.

LCVA, f. 1654, ap. 1, b. 177, k. 72, Memoriał „Sparty” do polskich organizacji z 1936 r.

LCVA, f. 1654, ap. 1, b. 177, k. 10, Okólnik zarządu „Pochodni” w sprawie nowej ustawy o stowarzyszeniach, marzec 1936 r.

LCVA, f. 1678, ap. 1, b. 2, k. 1-9, fragmenty dokumentacji ZPSUWW z lat 1929-1931.

LCVA, f. 1752, ap. 1, b. 1, Księga protokołów polskiego Banku Drobnego Kredytu z lat 1925-1938, s. 1-2.

Sprawozdanie kowieńskiego Związku Producentów Rolnych. Pierwszy rok istnienia 1920, Kowno 1921.

„XX Amžius” z 20 marca 1938 r.

„Chata Rodzinna” 1936, nr 45.

„Dzień Kowieński” z 7 listopada 1923 r.

„Dzień Kowieński” z 6-8 września 1930 r. (nr jubileuszowy).

- „Dzień Kowieński” z 6 grudnia 1930 r.  
„Dzień Polski” z 28 lutego 1936 r.  
„Dzień Polski” z 8 kwietnia 1936 r. i 16 grudnia 1936 r.  
„Dzień Polski” z 15 stycznia 1938 r.  
„Dzień Polski” z 22 marca i 1 kwietnia 1938 r.  
„Dzień Polski” z 3 stycznia 1940 r.  
„Dzień Polski” z 18 stycznia 1940 r.  
„Dzień Polski” z 17 lutego 1940 r.  
„Dzień Polski” z 24 lutego 1940 r.  
„Dzień Polski” z 29 marca 1940 r.  
„Głos Młodych” 1935 r., nr 1 i 2.  
„Iskry” 1927, nr 1.  
„Lietuvos Aidas” z 27 marca 1938 r.  
„Lietuvos Aidas” z 23 lipca 1939 r.  
„Sprawy Narodowościowe” 1933, nr 2-3.  
„Strzecha Rodzinna” 1923, nr 10.

## Literatura

- Brensztejn M., *Nauka w Republice Litewskiej*, Warszawa 1934.  
Bojko K., *Harcerstwo polskie na Litwie Kowieńskiej w latach 1918-1945*, Warszawa-Wilno 2015.  
Buchowski K., *Polacy w niepodległym państwie litewskim 1919-1940*, Białystok 1999.  
Budzyński W., *Ze wspomnień dwudziestolecia w Republice Litewskiej 1919-1940*, t. 2, mps w Dziale Rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.  
Gąsiorowski A., *Polski ruch sportowy w Republice Litewskiej 1919-1940*, Olsztyn 2001.  
Jackiewicz M., *Polskie życie kulturalne w Republice Litewskiej 1919-1940*, Olsztyn 1997.  
Katelbach T., *Za litewskim murem*, Warszawa 1938.  
Lewandowska S., *Życie codzienne Wilna w latach II wojny światowej*, Warszawa 1997.  
Łossowski P., *Stosunki polsko-litewskie 1921-1939*, Warszawa 1997.  
Mackiewiczowa J., *Polacy na Litwie w latach II Wojny Światowej*, Bydgoszcz 1996.  
Mitkiewicz L., *Wspomnienia kowieńskie*, Warszawa 1990.  
Paczkowski A., *Prasa polonijna w latach 1870-1939*, Warszawa 1977.  
*Pasmo czynności ciągiem lat idące ... Z dziejów Romerów na Litwie*, (red.), Rosnerowie A. i A., Warszawa 1992.

- Paszkiewicz B., *Pod znakiem „Omegi”*, Warszawa 2003.
- Romer E., *Dziennik*, t. 2, Warszawa 1995.
- Świtalski K., *Diariusz 1919-1938*, Warszawa 1992.
- Urbonas V., *Lietuvių periodinė spauda. Raidos istorija ir dabartis*, Trakai-Vilnius 1995.
- Wróblewski J., *Krystyna Szukszcianka, czyli Ciocia Zosia ze „Światka Dziecinnego”*, „Tygodnik Polski” 1989, nr 35.
- Wróblewski J., *Polska prasa*, „Warmia i Mazury” 1990, nr 2.
- Wróblewski J., *Profesor Marta Burbianka*, „Warmia i Mazury” 1989, nr 14.
- Wróblewski J., *„Wszystko co nasze Polsce oddamy”*, „Warmia i Mazury” 1989, nr 19.
- Wróblewski J., *Z dziejów książki polskiej na Litwie Kowieńskiej w okresie międzywojennym*, „Roczniki Biblioteczne” 1987, z. 2.



Henryka Ilgiewicz\*

## BIBLIOTEKI WILEŃSKIE W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Zakończenie I wojny światowej i odzyskanie niepodległości dały impuls dla powstania i rozwoju polskich naukowych, oświatowych i kulturowych placówek w Wilnie, w tym bibliotek. Zakładały i utrzymywały je liczne instytucje oraz organizacje oświatowe i młodzieżowe, związki zawodowe, gminy wyznaniowe, zgromadzenia zakonne, zakłady lecznicze, organizacje mniejszości narodowościowych itp. Ramy niniejszej publikacji nie pozwalają na omówienie ich wszystkich, toteż wzięto pod uwagę kilka najważniejszych: Bibliotekę Uniwersytecką, Bibliotekę Państwową im. Eustachego i Emilii Wróblewskich, Bibliotekę Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz Bibliotekę im. Tomasza Zana w Wilnie<sup>1</sup>.

### Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie

Natychmiast po zakończeniu I wojny światowej, nie zważając na zrujnowanie kraju, walki z bolszewikami i konflikt z Litwą z powodu przynależności Wilna i Wileńszczyzny, podjęto starania o odrodzenie Uniwersytetu Wileńskiego. Dekret o otwarciu uniwersytetu, któremu nadano imię jego założyciela króla Stefana Batorego, podpisał Józef Piłsudski w dniu 28 sierpnia 1919 r. Uroczysta inauguracja pierwszego roku akademickiego w odrodzonym uniwersytecie odbyła się 11 października 1919 r.<sup>2</sup>

---

\* Dr hab., Instytut Badań Kultury Litwy, Wilno.

<sup>1</sup> *Biblioteki na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej: Informator*, red. B. Bieńkowska, Poznań 1998, s. 607- 654.

<sup>2</sup> A. Wrzosek, *Wskrzeszenie Uniwersytetu Wileńskiego w roku 1919*, [w:] *Księga Pamiątkowa ku uczczeniu CCCL rocznicy założenia i X wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego*, t. 2: *Dziesięciolecie 1919-1929*, Wilno 1929, s. 1-32.



Jednocześnie z innymi pracami nad wskrzeszeniem uniwersytetu przygotowywano się do otwarcia Biblioteki Uniwersytetu Stefana Batorego<sup>3</sup>, niezbędnej dla studiów i pracy naukowej. Uchwałą Komitetu Wykonawczego Odbudowy Uniwersytetu Wileńskiego z dnia 27 maja 1919 r. bibliotekę postanowiono umieścić w lokalu, w którym za rządów rosyjskich mieściła się Wileńska Biblioteka Publiczna i Muzeum Starożytności. Komisja złożona ze Stanisława Dobrzyńskiego, Wacława Gizbert-Studnickiego, Ludwika Czarkowskiego, Piotra Stabrowskiego, Antoniego Dubowika i Wincentego Mosiewicza po obejrzeniu pomieszczeń znalazła wszędzie pełno śmieci i kurzu, na najwyższym piętrze na ścianach od strony obserwatorium olbrzymie plamy wilgoci i smugi od zaciekającej wody, przedostającej się przez uszkodzony dach. Uznała jednak, że po sprzątnięciu śmieci i przeprowadzeniu niezbędnego remontu pomieszczenia będą nadawały się do użytku<sup>4</sup>.

Zarządzanie powstającą biblioteką tymczasowo powierzono Ludwikowi Czarkowskiemu. W dniu 21 czerwca 1919 r. na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego, na którym byli obecni prof. Stanisław Ptaszycki i dyrektor Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Fryderyk Papée, uchwalono powołać specjalną Komisję Biblioteczną w składzie: Fryderyk Papée, Stanisław Ptaszycki, Ludwik Czarkowski, Wacław Gizbert-Studnicki. Komisja miała czuwać nad urządzeniem biblioteki. Projekt urządzenia biblioteki i kosztorys ogólny przedstawił Ludwik Czarkowski. Nieco później do pracy nad urządzeniem biblioteki zostali włączeni Włodzimierz Piotrowicz, Lucjan Szczuka, Michał Brensztejn oraz Stanisław Sołtys-Kozaryn<sup>5</sup>.

Pierwszymi pracownikami Biblioteki Uniwersyteckiej zostali mianowani: dyrektor – prof. Stanisław Ptaszycki, starszy bibliotekarz – Ludwik Czarkowski, młodszy bibliotekarz: Michał Brensztejn, Stanisław Sołtys-Kozaryn, pomocnicy bibliotekarza – Józef Mickiewicz, Włodzimierz Piotrowicz, Ludwik Bronisław Szczuka, pomocnicy kancelaryjni: Felicja Grekowa i Zofia Ostrożyńska. Uroczyste otwarcie biblioteki odbyło się w dniu 20 października 1919 r.<sup>6</sup>

---

<sup>3</sup> Inne nazwy: Biblioteka Publiczna i Uniwersytecka, Uniwersytecka Biblioteka Publiczna (od 1927 r.). Zob. A. Łysakowski, *Uniwersytecka Biblioteka Publiczna (Zarys ogólny)*, [w:] *Biblioteki wileńskie*, red. A. Łysakowski, Wilno 1932, s. 7.

<sup>4</sup> *Pierwszy okres prac organizacyjnych nad odbudową Uniwersytetu Wileńskiego (13.XII.1918 r. – 11.X.1919 r.): Sprawozdanie Komitetu Wykonawczego Odbudowy Uniwersytetu Wileńskiego*, [w:] *Księga Pamiątkowa ku uczczeniu CCCL rocznicy założenia i X wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego*, t. 2: *Dziesięciolecie 1919-1929*, Wilno 1929, s. 48-49.

<sup>5</sup> Tamże, s. 49.

<sup>6</sup> Tamże, s. 50.

Latem 1920 r. rozpoczęte prace nad urządzeniem Biblioteki Uniwersytetu Stefana Batorego zostały przerwane z powodu inwazji Rosji bolszewickiej. Dopiero wyzwolenie Wilna przez wojsko polskie pod dowództwem gen. Lucjana Żeligowskiego w dniu 9 października 1920 r. umożliwiło ich wznowienie<sup>7</sup>. Pierwszorzędnym zadaniem było dopasowanie biblioteki do potrzeb uniwersytetu. Po bardziej dokładnym obejrzeniu zbiorów bibliotecznych, okazało się, że mimo wywieżenia przez Rosjan latem 1915 r. najcenniejszych starodruków i rękopisów, zawierają one bardzo cenne stare druki, interesujące akta i rękopisy, ale prawie zupełnie są pozbawione nowszej literatury ze wszystkich zakresów. Kierownictwo zarówno biblioteki, jak i uniwersytetu rozumiało potrzebę uzupełnienia zbiorów najnowszą literaturą naukową i udostępnienia jej pracownikom i studentom. Żeby ułatwić obsługę czytelników, opróżniono lokal ze zbiorów muzealnych i przekazano je innym zakładom uniwersytetu, urządzono księgozbiór czytelni, spolszczono odnalezioną część katalogu systematycznego i skatalogowano nowe nabytki<sup>8</sup>.

Pracę biblioteki w pewnym stopniu utrudniały częste zmiany kierowników. W latach 1919-1923 dyrektorami biblioteki byli kolejno: Stanisław Ptaszycki, Ludwik Janowski oraz Witold Nowodworski<sup>9</sup>. Od 1 lutego 1924 r. kierownictwo biblioteką objął Stefan Rygiel, który od 1 lutego 1926 r. do 9 kwietnia 1932 r. był jednocześnie kierownikiem Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich w Wilnie, a od 22 czerwca 1929 r. – dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie<sup>10</sup>. Po Stefanie Ryglu dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej został mianowany 1 kwietnia 1930 r. Adam Łysakowski, który pozostawał na tym stanowisku do 19 grudnia 1939 r., to jest do przejęcia Biblioteki Uniwersyteckiej przez władze litewskie<sup>11</sup>.

<sup>7</sup> A. Łysakowski, *Uniwersytecka Biblioteka Publiczna (Zarys ogólny)*, [w:] *Biblioteki wileńskie*, red. A. Łysakowski, Wilno 1932, s. 6.

<sup>8</sup> M. Siedlecki, *Wspomnienia z pierwszych dwu lat organizacji Uniwersytetu Wileńskiego*, [w:] *Księga Pamiątkowa ku uczczeniu CCCL rocznicy założenia i X wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego*, t. 2: *Dziesięciolecie 1919-1929*, Wilno 1929, s. 86-87; A. Łysakowski, *Uniwersytecka Biblioteka Publiczna*, s. 7.

<sup>9</sup> K. Chodynicki, *Ś. p. prof. Witold Nowodworski*, „Ateneum Wileńskie” 1923, t. 1, nr 3-4, s. 596-601; S. Lisowski, *Ś. p. Stanisław Ptaszycki (Wspomnienie pośmiertne)*, „Słowo” 15.01.1934, nr 13 (3505), s. 2; A. Wrzosek, *Działalność naukowa i społeczna Ludwika Janowskiego*, Wilno 1923.

<sup>10</sup> Rygiel Stefan Henryk, *ur. 1.04.1887 w Warszawie, zm. w lutym 1945 w obozie koncentracyjnym Bergen Belsen; bibliotekarz, historyk literatury*, [w:] *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej*, t. 6: *Książka i prasa na Ziemi Wileńskiej: drukarnie, wydawnictwa, księgarnie, biblioteki, czasopisma XVI w. – 1945 r.*, red. M. Jackiewicz, Bydgoszcz 2008, s. 259-260.

<sup>11</sup> Łysakowski Adam Gracjan, *ur. 18.XII. 1895 w Stanisławowie, zm. 30.IX.1952 w Warszawie; bibliotekarz, teoretyk nauki o książce*, [w:] *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej*, t. 6: *Książka i prasa na Ziemi Wileńskiej*, s. 200.

Po objęciu stanowiska dyrektora przez Stefana Rygla i przyjęciu nowych pracowników zajęto się dokładną organizacją wewnętrzną biblioteki. Podjęto roboty w celu dostosowania pomieszczeń biblioteki przy ul. Uniwersyteckiej 5 do ówczesnych potrzeb uniwersytetu, odnowiono sale, starano się racjonalnie rozmieścić zbiory. Urządzono czytelnie: Profesorską i Czasopism, salę katalogową, pracownię rękopisów, rycin i map, zorganizowano system katalogowania i inwentaryzacji nabytków, opracowano regulamin korzystania z biblioteki<sup>12</sup>.

Oddział Druków dnia 1 września 1936 r. liczył 350 000 tomów, w tym 210 000 sprzed 1915 r., ponadto około 107 000 tomów dubletów. Oddział Zbiorów Specjalnych obejmował starodruki, cymelia, rękopisy, kartografię, ryciny i nuty, wreszcie jako odrębną kolekcję – księgozbiór Joachima Lelewela (w łącznej sumie 7232 tomów, ponadto atlasy i rękopisy), mieszczące się w osobnej Sali im. Joachima Lelewela, skupiającej także bibliografię, ikonografię i wszelkie po nim pamiątki. Trzeci Oddział Czytelnictwa obejmował czytelnię Profesorską, Publiczną, Wypożyczalnię oraz Czytelnię Czasopism i pracownię Działów Specjalnych. Czytelnie były czynne jedenaście godzin dziennie. Czytelnictwo w roku sprawozdawczym 1930/1931 wynosiło prawie 80 000 odwiedzin w różnych działach, wydano na miejscu w czytelniach i do domu blisko 150 000 tomów<sup>13</sup>.

Pomnażanie zasobów biblioteki ciągle pozostawało największą troską jej kierownictwa i pracowników. Dary, bezpłatne egzemplarze obowiązkowe, wymiana dubletów oraz nowych wydawnictw, które jej na ten cel składały wileńskie towarzystwa naukowe, nie były wystarczającym źródłem powiększenia zbiorów. By je mnożyć, trzeba było kupować, a na to nie wystarczało środków budżetowych (budżet biblioteki wynosił około 50 000 zł rocznie)<sup>14</sup>. Zwracano się zatem, za przykładem innych bibliotek, do społeczeństwa, apelując o wsparcie darami wartościowych druków i rękopisów oraz środkami pieniężnymi na zakup nowej literatury. W 1924 r. zostało założone Towarzystwo Przyjaciół Biblioteki Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, którego celem było śledzenie potrzeb biblioteki oraz popieranie jej interesów i rozwoju. Dla osiągnięcia powyższego celu towarzystwo miało budzić zainteresowanie sprawami biblioteki w jak najszerszych warstwach społeczeństwa, wynajdywać i nabywać dla biblioteki druki i rękopisy, wyjednywać i zbierać dary i składki pieniężne oraz podejmować przedsięwzię-

<sup>12</sup> A. Łysakowski, *Uniwersytecka Biblioteka Publiczna*, s. 7-8.

<sup>13</sup> A. Łysakowski, *Biblioteki w Wilnie*, [w:] *Wilno i Ziemia Wileńska: Zarys monograficzny*, t. 2, Wilno 1937, s. 118.

<sup>14</sup> A. Łysakowski, *Uniwersytecka Biblioteka Publiczna*, s. 9-10.

cia dla przysporzenia funduszków na jej cele<sup>15</sup>. Już w 1924 r. towarzystwo zebrało i przeznaczyło 1000 zł na zakup maszyn dla introligatorni bibliotecznej i 500 zł na zakup dzieł fundamentalnych. Członkowie towarzystwa także przekazywali w darze Bibliotece Uniwersyteckiej liczne książki z własnych bibliotek oraz zachęcali do tego innych właścicieli wartościowych księgozbiorów<sup>16</sup>.

Pomoc społeczna Bibliotece Uniwersyteckiej nabrała dużego znaczenia zwłaszcza w ciężkich latach światowego kryzysu gospodarczego. Na przykład w 1932 r. Towarzystwo Przyjaciół Biblioteki Stefana Batorego w Wilnie mimo, że samo przeżywało poważne trudności, przekazało Bibliotece Uniwersyteckiej 600 zł na zakup książek, a w 1936 r. – 154 zł i 85 gr na pokrycie wydatków wystawy „Marszałek Józef Piłsudski a Wilno”<sup>17</sup>.

Biblioteka otrzymywała dary także od innych instytucji, organizacji społecznych i osób prywatnych. Gazeta „Kurier Wileński” podawała, że w roku sprawozdawczym 1935/1936 wpłynęło do Biblioteki Uniwersyteckiej około 11 000 woluminów, w tym 60% nabytków stanowiły egzemplarze obowiązkowe, 17% pochodziło z darów, 15% z wymiany i 8% z kupna. Najhojniejszy dar (ponad 51 000 zł) złożyła Rodzina Wojskowa ku uczczeniu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Pieniądze wydano na zakup kompletów zagranicznych czasopism naukowych. Poza tym biblioteka otrzymała w darze księgozbiór prof. Stanisława Władyczki i przejęła jako depozyt bezterminowy księgozbiór Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego<sup>18</sup>.

Dzięki wsparciu państwa polskiego, ofiarności społeczeństwa i starań pracowników zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej stale rosły i w przededniu wybuchu

<sup>15</sup> Vilniaus universiteto biblioteka, Rankraščių skyrius (Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, Dział Rękopisów, dalej: VUB, RS), sygn. F. 47-922/1, k. 1, § 2, Statut Towarzystwa Przyjaciół Biblioteki Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie; Lietuvos centrinių valstybės archyvas (Państwowe Archiwum Centralne Litwy, dalej: LCVA), sygn. F. 53, ap. 23, b. 2516, k.1, Arkusz ewidencyjny Towarzystwa Przyjaciół Biblioteki USB w Wilnie.

<sup>16</sup> VUB, RS, sygn. F. 47-716, k. 10, Protokół I posiedzenia Zarządu [Towarzystwa Przyjaciół Biblioteki Uniwersytetu Stefana Batorego] w dniu 7 lipca 1924 r.; VUB, RS, sygn. F. 47-716, k. 11, Protokół II zwyczajnego posiedzenia Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Biblioteki Uniwersytetu Stefana Batorego w dniu 11 sierpnia 1924 r.

<sup>17</sup> LCVA, sygn. F. 53, ap. 23, b. 2516, k. 8, Protokół III posiedzenia Zarządu Przyjaciół Uniwersyteckiej Biblioteki Publicznej w Wilnie w dniu 19 kwietnia 1932 r.; VUB, RS, sygn. F. 47-716, k. 10-11, Książka rachunkowa Towarzystwa Przyjaciół Biblioteki Publicznej i Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

<sup>18</sup> *Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie w roku 1935/36*, „Kurier Wileński” 23.10.1936, nr 291 (3894), s. 7; *Dar Rodziny Wojskowej ku uczczeniu Józefa Piłsudskiego złożony Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie*, red. A. Łysakowski, Wilno 1938 (Wydawnictwa Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie, nr 13).

II wojny światowej liczyły 411 928 tomów druków od XVII w., 254 inkunabuły, 2503 druki XVI w., 13 399 rękopisów, 10 853 jednostki kartografii, 6680 jednostek ikonografii, 1817 nut, 114 muzealiów, 150 442 jednostek zapasu wymiennego, ponadto liczne dokumenty życia społecznego działaczy polskiej nauki i kultury<sup>19</sup>.

W Bibliotece Uniwersyteckiej odbywały się także odczyty publiczne, wystawy, uroczyste obchody ku uczczeniu zasłużonych działaczy polskiej kultury i nauki, imprezy poświęcone ważnym wydarzeniom historycznym. Organizowano je najczęściej wspólnymi siłami pracowników biblioteki i społecznych towarzystw blisko z nią współpracujących, takich jak: Towarzystwo Przyjaciół Biblioteki Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich, Towarzystwo Bibliofilów Polskich w Wilnie. Można przykładowo wymienić zorganizowany w dniu 21 marca 1930 r. uroczysty wieczór z okazji pożegnania Stefana Rygla, odchodzącego z Wilna na stanowisko dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, wieczór ku czci ś.p. prof. Stanisława Ptaszyckiego (1853-1933), pierwszego powojennego dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie (wieczór odbył się w dniu 8 marca 1934 r.), wystawę „Polska i Litwa w łączności dziejowej”, jaka miała miejsce we wrześniu 1935 r. oraz wystawę „Marszałek Józef Piłsudski a Wilno”, którą eksponowano w lokalu Biblioteki Uniwersyteckiej od 11 maja do 14 czerwca 1936 r. i którą zwiedziło 18 500 osób z Wilna i całej Polski<sup>20</sup>.

### Biblioteka Państwowa im. Eustachego i Emilii Wróblewskich w Wilnie

Początki Biblioteki Państwowej im. Eustachego i Emilii Wróblewskich w Wilnie sięgały 1912 r., kiedy to z inicjatywy znanego wileńskiego adwokata, bibliofila i działacza społecznego Tadeusza Wróblewskiego powstało Towarzystwo Biblio-

<sup>19</sup> *Biblioteki na wschodnich ziemiach*, s. 628-629.

<sup>20</sup> *Pożegnanie dyr. Rygla w Wilnie*, „Przegląd Biblioteczny” 1930, z. 2, s. 278-279; W. Ch. [Walerian Charkiewicz], *Wieczór ku czci ś. p. prof. Stanisława Ptaszyckiego*, „Słowo” 9.03.1934, nr 66 (3558), s. 2; M. Brensztejn, *Wystawa historyczna „Polska i Litwa w łączności dziejowej” (do r. 1863) w Wilnie we wrześniu 1935*, Wilno 1936 (Wydawnictwa Biblioteki Publicznej i Uniwersyteckiej w Wilnie, nr 10); *Otwarcie wystawy „Marszałek Józef Piłsudski a Wilno” w Bibliotece Uniwersyteckiej*, „Słowo” 12.05.1936, nr 130 (4336), s. 7; *Wystawa „Marszałek Piłsudski a Wilno”*, „Kurier Wileński” 12.05.1936, nr 123 (3731), s. 2; *Wystawa ku czci Marszałka J. Piłsudskiego*, „Słowo” 26.04.1936, nr 114 (4320), s. 5; J. Biłgorajska, *Wystawa „Marszałek Józef Piłsudski a Wilno w Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie (11 V – 14 VI)”*, „Przegląd Biblioteczny” 1936, t. 10, s. 234-235.

teki im. Eustachego i Emilii Wróblewskich mające na celu „założenie i utrzymanie w mieście Wilnie księgozbioru, zbioru map, rycin i innych utworów drukarskich, jako też rękopisów, aktów dawnych, pieczęci itp. w celu korzyści ogólnej naukowej i oświatowej”<sup>21</sup>. T. Wróblewski nabył i przekazał towarzystwu plac, na którym miał być wybudowany gmach biblioteki, 40 000 rubli w gotówce na rozpoczęcie budowy, księgozbiór liczący około 65 000 tomów, około 5000 rękopisów, ponad 10 000 dokumentów, ponadto zbiory obrazów, map, medali itp. Książki, rękopisy i przedmioty muzealne darowali także inni członkowie towarzystwa oraz zachęcane przez nich osoby prywatne. Zbiory do wybudowania gmachu biblioteki gromadzono w mieszkaniu fundatora T. Wróblewskiego. Jednak gmach biblioteki nie został wybudowany z powodu wybuchu I wojny światowej. Przechowywane w bankach rosyjskich pieniądze przepadły, na szczęście zgromadzone zbiory, przechowywane w mieszkaniu T. Wróblewskiego, przetrwały czas wojenny i kolejne okupacje dzięki troskliwej opiece fundatora<sup>22</sup>.

Plany założenia Biblioteki im. Wróblewskich ożyły po zakończeniu I wojny światowej i ustabilizowaniu się sytuacji w kraju. W 1922 r., po wejściu Wilna i Ziemi Wileńskiej w skład państwa polskiego, podupadłe Towarzystwo Biblioteki im. Wróblewskich zostało zreorganizowane i przekształcone w Towarzystwo Pomocy Naukowej im. Eustachego i Emilii Wróblewskich, którego głównym zadaniem, podobnie jak poprzedniego, pozostawało założenie biblioteki<sup>23</sup>.

Nie widząc realnych możliwości urzeczywistnienia tego celu własnymi siłami, T. Wróblewski i inni członkowie Komitetu Towarzystwa Pomocy Naukowej im. Eustachego i Emilii Wróblewskich rozpoczęli pertraktacje z Wydziałem Bibliotecznym Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o przekazaniu zbiorów państwu polskiemu. T. Wróblewski zaakceptował opracowany projekt umowy, ale nie doczekał jej podpisania. Zmarł w dniu 3 lipca 1925 r. Spełniając wolę fundatora, Komitet Towarzystwa Pomocy Naukowej im. Eustachego i Emilii Wróblewskich w dniu 1 lutego 1926 r. podpisał umowę z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, na mocy której powstała

---

<sup>21</sup> LCVA, sygn. F. 53, ap. 23, b. 1515), k. 13-17, *Ustawa Towarzystwa „Biblioteka imienia Eustachego i Emilii Wróblewskich”*, Wilno 1912, *Устав Общества «Библиотека имени Евстафия и Эмили Врублевских»*, Вильно 1912.

<sup>22</sup> H. Ilgiewicz, *Biblioteka Państwowa im. Eustachego i Emilii Wróblewskich w Wilnie (1912-1939) oraz towarzystwa ją popierające*, Toruń 2015, s. 12-25.

<sup>23</sup> LCVA, sygn. F. 53, ap. 23, b. 1591, k. 2-4, Statut Towarzystwa Pomocy Naukowej Imienia Eustachego i Emilii Wróblewskich, Wilno 1922.



Biblioteka Państwowa im. Eustachego i Emilii Wróblewskich w Wilnie. Komitet przekazał państwu polskiemu w depozyt wieczysty wszystkie zgromadzone zbiory pod warunkiem, że nie będą one podzielone i wywiezione z Wilna bez zgody towarzystwa. Z kolei ministerstwo zobowiązywało się wyznaczyć bibliotece finansowanie i zapewnić lokal<sup>24</sup>.

Dzieje Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich po jej ukonstytuowaniu się w 1926 r. do czasu wybuchu II wojny światowej dzielą się na dwa okresy. Pierwszy z nich obejmował lata 1926-1934, drugi lata 1935-1939. W pierwszym z nich, po wydzieleniu finansów z budżetu państwa, zatrudniono pierwszych pracowników, przeprowadzono remont zakupionego przez ministerstwo pałacu Tyszkiewiczów w Wilnie nad rzeką Wilią oraz przysposobiono go do potrzeb biblioteki, gdzie następnie przeniesiono zbiory z byłego mieszkania T. Wróblewskiego przy ul. Uniwersyteckiej i rozmieszczono je na nowym miejscu. Pracowników Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich mianowało Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, któremu podlegała. Kierownikiem biblioteki w latach 1926-1932 był Stefan Rygiel, w latach 1932-1934 – Erwin Koschmieder. W listopadzie 1934 r. kierownictwo biblioteki objął Stefan Burchardt, który kierował nią do wybuchu II wojny światowej<sup>25</sup>.

Zbiory biblioteczne w tym czasie wzbogacały dary Towarzystwa Pomocy Naukowej im. Wróblewskich, a także innych instytucji i osób prywatnych. W 1933 r., na mocy wcześniej podpisanej umowy z Instytutem Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej, biblioteka przejęła księgozbiór instytutu liczący około 6000 tomów. Dużą jego część stanowiła literatura sowiecka. Instytut nie tylko przekazał bibliotece swój księgozbiór, ale także zobowiązał się przekazywać jej dalsze nabytki, co zapewniło stałe źródło otrzymywania najnowszej literatury naukowej, w tym literatury sowieckiej, trudno dostępnej w międzywojennym Wilnie<sup>26</sup>.

---

<sup>24</sup> Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka, Rankraščių skyrius (Biblioteka im. Wróblewskich Litewskiej Akademii Nauk, dalej: LMAVB, RS), sygn. F. 75-22/2, k. 106-109, Umowa podpisana pomiędzy Stefanem Dembym, działającym w imieniu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na mocy zlecenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Pana Stanisława Grabskiego a Komitetem Towarzystwa Pomocy Naukowej im. Eustachego i Emilii Wróblewskich, istniejącego na mocy Statutu, zatwierdzonego przez Delegata Rządu dla Ziemi Wileńskiej w dniu 19-ym sierpnia 1922 roku, Wilno, dnia 1 lutego 1926 r.

<sup>25</sup> LMAVB, RS, sygn. F. 75-22/3, k. 193, Akt przekazania i przejęcia Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich w dniu 9 kwietnia 1932 r.; LMAVB, RS, sygn. F. 75-22/3, k. 169, Akt przekazania i przejęcia Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich w dniu 26 listopada 1934 r.

<sup>26</sup> LMAVB, RS, sygn. F. 75-7/2, k. 141, Umowa podpisana przez kierownika Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich w Wilnie prof. dr Erwina Koschmiedera imieniem Skarbu Państwa

Póki trwał remont gmachu pałacu Tyszkiewiczów, a zbiory pozostawały w byłym mieszkaniu fundatora, uważano, że Biblioteka Państwowa im. Wróblewskich zasadniczo nie jest czynna i z jej zbiorów można było korzystać jedynie za pośrednictwem Biblioteki Uniwersyteckiej. W 1929 r. kierownictwo Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich oficjalnie wstrzymało wypożyczanie druków i rękopisów za pośrednictwem Biblioteki Uniwersyteckiej z powodu przenoszenia zbiorów do gmachu przy ul. Zygmuntowskiej. Jednak w drodze wyjątku dyrekcja biblioteki, nawet w okresie przeprowadzki, wydawała specjalne zezwolenia. Po przeprowadzce do wyremontowanego gmachu pałacu Tyszkiewiczów udostępnienie zbiorów czytelnikom nadal pozostawało ograniczone, gdyż cały wysiłek stosunkowo nielicznych pracowników biblioteki był skupiony na rozmieszczeniu zbiorów, ich porządkowaniu i katalogowaniu. Jednakże tak jak i w latach poprzednich wyjątkowo udostępniano zbiory osobom prowadzącym badania naukowe. Znaczny wzrost czytelników nastąpił w 1933 r. w związku z przejęciem księgozbioru Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej, z którego korzystali członkowie instytutu, pracownicy i słuchacze Szkoły Nauk Politycznych oraz Uniwersytetu Stefana Batorego, dziennikarze, prawnicy i inne zainteresowane osoby za zezwoleniem kierownictwa biblioteki. Ograniczenia dostępu do innych zbiorów biblioteki zostały zniesione dopiero po oficjalnym otwarciu biblioteki<sup>27</sup>.

Uroczyste otwarcie Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich miało miejsce 22 czerwca 1935 r.<sup>28</sup> W momencie uroczystego otwarcia biblioteka posiadała: w dziale druków – 98 580 tomów książek i czasopism, około 26 870 druków ulotnych, 3500 tomów dubletów; w dziale rękopisów – 3160 woluminów rękopisów, 8160 autografów (listów), 17 990 aktów (fascykułów), 380 dokumentów luźnych, w tym 43 pergaminy; w dziale kartograficznym – 305 atlasów, około 1400 map i planów; w dziale rycin (graficznym) – 263 albumów, około 12 760 rycin i ilustracji, 2590 fotografii oraz 290 ekslibrisów<sup>29</sup>.

---

z jednej strony i przedstawiciela dyrekcji Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie inż. Władysława Wielhorskiego z drugiej strony, Wilno, dnia 4 czerwca 1932 r.

<sup>27</sup> H. Ilgiewicz, *Biblioteka Państwowa*, s. 76-86.

<sup>28</sup> W. Ch. [Walerian Charkiewicz], *Otwarcie biblioteki E. i E. Wróblewskich*, „Słowo” 23.06.1935, nr 169 (4018), s. 5; *Poświęcenie i otwarcie Biblioteki im. Wróblewskich*, „Ateneum Wileńskie” 1935, t. 10, s. 571-572.

<sup>29</sup> LMAVB, RS, sygn. F. 75-15/3, k. 117, Dane [o Bibliotece Państwowej im. Wróblewskich w Wilnie] do wydawnictwa encyklopedycznego z periodycznymi uzupełnieniami wychodzącego w Londynie pt. „Europe Service”.

Zbiory muzealne biblioteki w tym czasie składały się z kilku głównych części: 1) Zbioru ikonografii, czyli Muzeum Ikonograficznego Wilna, założonego w 1931 r., liczącego około 400 eksponatów, w tym: obrazów olejnych – 35, akwareli – 35, pastelów i rysunków – 20, akwafort i litografii – 7, fotografii – 25, rzeźb, medali i medalionów – 15, planów – 4, albumów – 25, rycin i ilustracji – około 200; 2) Zbioru masonskiego, zawierającego ponad 420 przedmiotów muzealnych i oryginalnych druków masonskich; 3) Zbioru pamiątek po fundatorze i założonym przez niego Towarzystwie Neoszubrawców, posiadającego około 280 eksponatów. Oprócz wymienionych głównych zbiorów w dziale muzealnym biblioteki znajdował się także zbiór numizmatów, inne pomniejsze kolekcje i poszczególne okazy<sup>30</sup>.

W następnych latach zbiory biblioteki wzbogacały się na skutek otrzymania obowiązkowego egzemplarza regionalnego, wymiany druków zbędnych i wydawnictw Komitetu Towarzystwa Pomocy Naukowej im. Wróblewskich, kupna oraz darów różnych instytucji i osób prywatnych, które nie tylko wypełniały zbiory biblioteki, ale również świadczyły o poparciu społecznym dla jej działalności. Zwłaszcza aktywnie o pomoc społeczną dla biblioteki zabiegało założone w końcu 1936 r. Towarzystwo Przyjaciół Biblioteki im. Eustachego i Emilii Wróblewskich w Wilnie<sup>31</sup>.

Dzięki finansowaniu państwa i wsparciu społeczeństwa zbiory biblioteki systematycznie wzrastały. W 1939 r. biblioteka posiadała 161 095 tomów druków, 10 573 tomów dubletów, 3163 woluminy rękopisów, 124 teki i 18321 fascykułów aktów, 242 dyplomy, 58 tek autografów, 10 457 listów, 2012 map i planów, 350 albumów rysunków i rycin, 969 rysunków oryginalnych, 11 103 rycin, 10 622 ilustracji (wycinków), 14 317 pocztówek, 2782 fotografii, 365 ekslibrisów, 535 zeszytów nut, 154 libretta, 1126 numizmatów, 211 medali, 156 pieczęci, 464 odcisków pieczęci, 119 obrazów olejnych i akwareli, 48 rzeźb, 38 orderów i odznak, 442 eksponaty masonskie, 257 osobliwości<sup>32</sup>.

W 1935 r. personel biblioteki, oprócz kierownika Stefana Burhardta i honorowego kustosa Ludwika Abramowicza, liczył: 5 pracowników etatowych (bibliotekarki: Helena Drège, Maria Obrubańska, Irena Fiłonowa, Anna Przyłuska, sekretarz Stefan Wiśniewski), 3 pracowników kontraktowych (bibliotekarki:

<sup>30</sup> Tamże, k. 118.

<sup>31</sup> H. Ilgiewicz, *Biblioteka Państwowa*, s. 46-57.

<sup>32</sup> LMAVB, RS, sygn. F. 75-10/1, k. 59, Vrublevskią bibliotekos veikla 1932-1939 m.

Wiera Karaffa-Korbut, Janina Kapuścińska, inżynier Aleksander Smażeniewicz) i 5 funkcjonariuszy niższych. Ponadto, w czytelni literatury sowieckiej pracował Marian Pieciukiewicz, opłacany przez Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej. Kierownictwo biblioteki uważało taką liczbę pracowników za niewystarczającą, ale ograniczone środki finansowe nie pozwalały na zatrudnienie większej liczby pracowników<sup>33</sup>.

Pracownicy etatowi mieli wykształcenie wyższe lub średnie, zdany egzamin bibliotekarski, a także doświadczenie w pracy bibliotekarskiej, zdobyte w Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie lub w innych bibliotekach. Większość pracowników biblioteki do 1939 r. stanowili Polacy, ale zatrudnieni byli także Białorusini i Żydzi. Oprócz swej pracy podstawowej brali oni czynny udział w pracy społecznej, działali w towarzystwach wileńskich, uczęszczali na odczyty publiczne i inne imprezy, składali dary dla biblioteki<sup>34</sup>.

Poza pracownikami etatowymi i kontraktowymi w bibliotece pracowali praktykanci i wolontariusze (zwykle po dziesięć osób w jednym czasie), rekrutujący się spośród absolwentów Uniwersytetu Stefana Batorego oraz Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie. Kierowani przez doświadczonych bibliotekarzy pracowali przy katalogowaniu książek, czasopism i rękopisów, sprawdzaniu dubletów, wysyłaniu wydawnictw na wymianę itp. Administracja biblioteki i Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Biblioteki im. Wróblewskich starały się w miarę możliwości zapewnić praktykantom chociażby skromne wynagrodzenie za ich pracę, przeznaczając na ten cel pieniądze ofiarowane przez banki i inne instytucje. Takim sposobem pomagały młodym ludziom zdobyć podstawy pracy bibliotecznej, a bibliotece zapewnić pomoc w wykonywaniu różnych czynności związanych z obsługiwaniem czytelników, porządkowaniem i katalogowaniem zbiorów<sup>35</sup>.

Biblioteka Państwowa im. Wróblewskich była czynna w godzinach od 9 do 15 oraz od 18 do 21. W czasie dwóch miesięcy wakacyjnych, tj. w lipcu i sierpniu, obsługiwano czytelników od godziny 9 do 15. Czytelników obsługiwano na miejscu w czterech czytelniach: 1) Czytelni Główniej; 2) Czytelni Czasopism; 3) Czytelni literatury sowieckiej; 4) Czytelni zbiorów specjalnych (rękopisów, starodruków, map, rycin, nut, albumów). Pracownicy naukowcy Instytutu Naukowo-

<sup>33</sup> LMAVB, RS, sygn. F. 75-13/2, k. 138, Sprawozdanie [z działalności Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich w Wilnie] za rok 1935.

<sup>34</sup> H. Ilgiewicz, *Biblioteka Państwowa*, s. 134-135, 139-141, 142-145, 148-149, 151-152, 166-167, 171-172, 176, 182.

<sup>35</sup> Tamże, s. 64.

-Badawczego, profesorowie i słuchacze Szkoły Nauk Politycznych, studenci Uniwersytetu Stefana Batorego, bibliotekarze, dziennikarze, redaktorzy, instytucje naukowe i społeczne korzystali z biblioteki bezpłatnie. Od innych czytelników pobierano niedużą opłatę. W 1937 r. wypożyczało z biblioteki książki 46 instytucji oraz 611 osób prywatnych. Wypożyczono im łącznie 2368 dzieł. Ze zbiorów korzystało w czytelnich 67 czytelników. Wydano im do korzystania na miejscu 8536 jednostek bibliotecznych<sup>36</sup>.

Bibliotekę i znajdujące się w jej lokalu ekspozycje muzealne zwiedzały również grupy wycieczkowe i pojedyncze osoby zarówno z Wilna, jak i z innych miast, w tym: ucząca się młodzież, żołnierze, nauczyciele i inni pracownicy oświaty, bibliotekarze i kierownicy bibliotek, ludzie nauki i sztuki, wysocy urzędnicy państwowi. Wilnian i gości z innych miast przyciągały także odbywające się w lokalu biblioteki odczyty publiczne, uroczyste posiedzenia i inne imprezy, organizowane najczęściej wspólnym wysiłkiem pracowników biblioteki i towarzystw ją popierających lub przez Instytut Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej i Szkołę Nauk Politycznych w Wilnie<sup>37</sup>.

### Biblioteka Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie

Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie (dalej: TPN), powstałe z inicjatywy polskiej inteligencji i ziemiaństwa, zostało zarejestrowane 17 stycznia 1907 r. na mocy uchwały Gubernialnej Komisji Wileńskiej do Spraw Towarzystw i Związków, a jego uchwała była wciągnięta do rejestru pod nr 4<sup>38</sup>. Celem towarzystwa, jak głosił paragraf drugi uchwały z 1907 r., było pielęgnowanie nauk, umiejętności i literatury w języku polskim, w szczególności zaś badanie kraju pod względem przyrodniczym, etnograficznym, historycznym, ekonomicznym i statystycznym.

Od samego początku działalności TPN gromadziło zbiory biblioteczne i muzealne. Dzięki ofiarności polskiego społeczeństwa zbiory te szybko wzrastały i w przededniu wybuchu I wojny światowej zbiory biblioteczne liczyły ogółem

<sup>36</sup> LMAVB, RS, sygn. F. 75-10/1, k. 3, Biblioteka Państwowa im. Wróblewskich w Wilnie. Adres: ul. Zygmuntowska 2, telefon 13-76; LMAVB, RS, sygn. F. 75-13/4, k. 247, Stan czytelnictwa Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich w 1937 r.

<sup>37</sup> H. Ilgiewicz, *Biblioteka Państwowa*, s. 99-103.

<sup>38</sup> *Ustawa Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie*, Wilno 1907; W. Zahorski, \*\*\*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. 1907” 1908, t. 1, s. 162-165.

ponad 29 000 dzieł w 45 000 tomach, zbiory archiwalne – 433 jednostki archiwalne, zaś zbiory muzealne około 43 000 przedmiotów. W latach 1907-1914 przechowywano je w podarowanym przez hrabiego Józefa Przeździeckiego pałacyku w dzielnicy Nowy Świat, przy ulicy Nowa Aleja w Wilnie. Latem 1914 r. przewieziono je do nowej siedziby TPN przy ul. Mostowej nad rzeką Wilią, gdzie znajdowały się do 1943 r.<sup>39</sup>

Zbiory biblioteczne TPN szczęśliwym trafem prawie nie ucierpiały w czasie I wojny światowej i okresie okupacji. W okresie międzywojennym pod troskliwą opieką kolejnych bibliotekarzy (Ludwika Czarkowskiego, Stanisława Kościalkowskiego, Michała Brensztejna, Stanisława Zajączkowskiego) nadal systematycznie rosły. Książki, rękopisy i starodruki otrzymywano najczęściej w darze od osób prywatnych i instytucji. Podobnie jak w okresach poprzednich, otrzymywano w darze całe księgozbiory po zmarłych członkach towarzystwa oraz innych działaczach kultury. Na przykład, w 1926 r. otrzymano księgozbiór Józefa Balczunasa (345 dzieł w 511 tomach), w 1927 r. – Wilii (Wilhelminy) Zyndram-Kościalkowskiej (224 dzieła w 299 tomach), w 1928 r. – Władysławy Życkiej (177 dzieł w 570 tomach), w 1931 r. – Józefa Kallenbacha (259 dzieł w 442 tomach), w 1934 r. – Stanisława Kostrowickiego (566 dzieł w 949 tomach), Jana Andrzejewskiego (204 dzieła w 257 tomach), w 1936 r. – Aleksandra Safarewicza (139 dzieł w 332 tomach), Józefa Songina (189 dzieł w 239 tomach), Władysława Kotkorowskiego (190 dzieł w 215 tomach), w 1937 r. – Wincentego Januszewskiego (174 dzieła w 422 tomach). Największy spadek przypadł bibliotece TPN w 1938 r. po Michale Brensztejn (3346 dzieł w 3637 tomach)<sup>40</sup>.

Z powodu niewielkich środków, jakie towarzystwo mogło przeznaczyć na zakup książek, kupowano tylko te niezbędne, najczęściej słowniki i wydawnictwa bibliograficzne. Za gotówkę m.in. nabyto: *Inwentarz rękopisów Biblioteki Zakładu*

---

<sup>39</sup> M. Brensztejn, *Biblioteka Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie 1907–1931*, Wilno 1932 (odbitka z „Ateneum Wileńskie” 1931/1932, t. 8); L. Żytkowicz, *Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie 1907–1939*, [w:] *Z dziejów nauki polskiej. Księga pamiątkowa TNT 1875–1975*, Warszawa 1975, s. 69; H. Ilgiewicz, *Societates Academicae Vilnenses: Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie (1907–1939) i jego poprzednicy*, Warszawa 2008, s. 520–521.

<sup>40</sup> *Sprawozdanie ze stanu i działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie za rok 1926*, Wilno 1927, s. 10; *Sprawozdanie ... za rok 1927*, Wilno 1928, s. 12; *Sprawozdanie ... za rok 1928*, Wilno 1929, s. 12; *Sprawozdanie ... za rok 1931*, Wilno 1932, s. 65; *Sprawozdanie ... za rok 1932*, Wilno 1933, s. 18; *Sprawozdanie ... za rok 1933*, Wilno 1934, s. 15; *Sprawozdanie ... za rok 1935*, Wilno 1936, s. 15; *Sprawozdanie ... za rok 1936*, Wilno 1937, s. 13; *Sprawozdanie ... za rok 1937*, Wilno 1938, s. 14; *Sprawozdanie ... za rok 1938*, Wilno 1939, s. 13.



*Ossolińskich, Polski Słownik Biograficzny, Katalog wyrobów Mennicy Państwowej, Karola Estreichera Bibliografię polską, Władysława Dziewanowskiego Zarys dziejów uzbrojenia, Adama Bara Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich.*

Prenumerowano czasopisma: „Ziemia” i „Zapiski Numizmatyczne”. Inne czasopisma dostawano od redakcji i instytucji, często na wymianę za wydawnictwa TPN. Do biblioteki towarzystwa dostarczano: „Dziennik Wileński”, „Słowo”, „Tygodnik Rolniczy”, „Nową Polskę”, „Przegląd Tygodniowy”, „Przegląd Pedagogiczny”, „Wiadomości Statystyczne Głównego Urzędu Statystycznego”, „Pamiętnik Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego”, „Kwartalnik Statystyczny”, „Archeion”, „Biuletyn Antykwarski”, „Roczniki Historyczne” i wiele innych. Ponadto niektóre czasopisma krajowe i zagraniczne otrzymywano w ramach wymiany za czasopismo „Ateneum Wileńskie”, wydawane w latach 1923-1939 przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie<sup>41</sup>.

Powaznym problemem było katalogowanie i magazynowanie ciągle powiększającego się księgozbioru. Pełniącym obowiązki bibliotekarzy osobom pomagali w tych czynnościach bezinteresownie członkowie towarzystwa i zatrudnieni przez Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy bezrobotni pracownicy umysłowi, a także młodzież akademicka. Wspólnymi siłami do 1 stycznia 1939 r. skatalogowano 42 400 dzieł. Zakończono komasację i katalogowanie działu czasopism. Pozostały do opracowania tylko czasopisma nowe, stale napływające do biblioteki<sup>42</sup>.

Ułożenie katalogów ułatwiało znacznie obsługiwanie coraz liczniejszych czytelników. Członkowie TPN mogli wypożyczać książki do domu, osoby niebędące członkami towarzystwa, ale pracujące naukowo, młodzież akademicka i osoby polecane przez członków zarządu – korzystać ze zbiorów w czytelni. Ze zbiorów

<sup>41</sup> *Sprawozdanie ze stanu i działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie za rok 1926, Wilno 1927, s. 10-13; Sprawozdanie ... za rok 1927, Wilno 1928, s. 12-17; Sprawozdanie ... za rok 1928, Wilno 1929, s. 12-17; Sprawozdanie ... za rok 1929-1930, Wilno 1931, s. 14-24; Sprawozdanie ... za rok 1931, Wilno 1932, s. 65-75; Sprawozdanie ... za rok 1932, Wilno 1933, s. 18-25; Sprawozdanie ... za rok 1933, Wilno 1934, s. 15-21; Sprawozdanie ... za rok 1934, Wilno 1935, s. 14-21; Sprawozdanie ... za rok 1935, Wilno 1936, s. 15-23; Sprawozdanie ... za rok 1936, Wilno 1937, s. 13-23; Sprawozdanie ... za rok 1937, Wilno 1938, s. 15-26; Sprawozdanie ... za rok 1938, Wilno 1939, s. 13-23.*

<sup>42</sup> LMAVB, RS, sygn. F. 75-167, Katalog główny księżnicy Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie 1918-1924; LMAVB, RS, sygn. F. 75-170, Katalog główny nr 9 księżnicy Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie 1925-1927; LMAVB, RS, sygn. F. 75-169, Katalog główny nr 11 księżnicy Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie 1929-1931; *Sprawozdanie ze stanu i działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie za rok 1938, s. 19-21.*

rów biblioteki korzystało: w 1923 r. – 154 osób, w 1926 r. – 197, w 1930 r. – 213, w 1932 r. – 345, w 1934 r. – 279, w 1938 r. – 203. Rzeczywista liczba osób korzystających ze zbiorów biblioteki towarzystwa była jednak znacznie większa, ponieważ wiele książek i czasopism wypożyczano Bibliotece Uniwersytetu Wileńskiego, która z kolei udostępniała je wykładowcom, pracownikom naukowym i studentom<sup>43</sup>.

Powiększał się również dział rękopisów prowadzony przez Stanisława Kościółkowskiego. Na dzień 1 stycznia 1939 r. liczył on 1033 tek, tomów, fascykułów i paczek oraz 2405 dokumentów, akt i listów luźnych, w tym 50 pergaminów<sup>44</sup>. W omawianym okresie dział rękopisów uzupełniły rękopisy i materiały archiwalne ze spuścizny Emmy Jeleńskiej-Dmochowskiej, Wilii Zyndram-Kościółkowskiej, Władysława Zahorskiego<sup>45</sup>, nader cenny zbiór listów i notatek Elizy Orzeszkowej oraz notatki, listy i materiały rękopiśmienne po Alfonsie Parczewskim złożone w darze przez jego córkę Reginę Sędziemirową z Parczewskich<sup>46</sup>.

Do działu rękopiśmiennego trafiły również materiały archiwalne Michała Brensztejna, które po jego śmierci wdowa Jadwiga Brensztejnowa przekazała TPN, podobnie jak i księgozbiór oraz przedmioty muzealne. Zbiór rękopiśmienny M. Brensztejna, zawierający 142 tek, woluminów, fascykułów i paczek o treści jednolitej oraz 425 dokumentów, aktów i listów osobnych, składał się z trzech części. Pierwsza część zawierała oryginały lub odpisy dokumentów z XVII–XVIII i XIX w. stanowiące nader cenny materiał dotyczący zagadnień dziejów Litwy, zwłaszcza Żmudzi. W części drugiej znajdowały się notatki i materiały do tematów badanych przez M. Brensztejna, a w części trzeciej – jego prace rękopiśmienne<sup>47</sup>.

W chwili wybuchu II wojny światowej Biblioteka Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie liczyła około 120 000 tomów, nie licząc około 20 tys. tomów dubetów. Nie brakło w niej starodruków i książek rzadkich<sup>48</sup>.

---

<sup>43</sup> LMAVB, RS, sygn. F. 75-154, Księga czytelników w gmachu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie 1932-1933; M. Brensztejn, *Biblioteka Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, s. 18-19; L. Żytkowicz, *Towarzystwo Przyjaciół Nauk*, s. 66-67, tabela 3.

<sup>44</sup> *Sprawozdanie ze stanu i działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie za rok 1938*, Wilno 1939, s. 23.

<sup>45</sup> *Sprawozdanie ... za rok 1926*, Wilno 1927, s. 14; *Sprawozdanie ... za rok 1927*, Wilno 1928, s. 17.

<sup>46</sup> *Sprawozdanie ... za rok 1933*, Wilno 1934, s. 22; *Sprawozdanie ... za rok 1936*, Wilno 1937, s. 22-23.

<sup>47</sup> *Sprawozdanie ... za rok 1938*, Wilno 1939, s. 23.

<sup>48</sup> M. Brensztejn, *Biblioteka Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, s. 12; L. Żytkowicz, *Towarzystwo Przyjaciół Nauk*, s. 65.

## Biblioteka im. Tomasza Zana w Wilnie

Koło Biblioteczne im. Tomasza Zana Towarzystwa Polskiej Macierzy Szkolnej Ziem Wschodnich powstało w listopadzie 1919 r. z inicjatywy wiceprezesa Macierzy ks. Stanisława Miłkowskiego, który został jego prezesem<sup>49</sup>. Do zarządu wchodziła: Zofia Kiewliczowa, Ludwika Ruszczycówna, Stefania Montwiłłowa, Władysław Bodziachowski, Maria Reuttówna oraz Wanda Wojewódzka. W celu szerzenia czytelnictwa w języku polskim Koło założyło najpierw niedużą czytelnię w lokalu Centralnego Zarządu Macierzy przy ul. Benedyktynskiej 2 pod kierunkiem W. Bodziachowskiego, lecz po kilku miesiącach czytelnia z powodu różnorakich trudności przerwała działalność, a jej księgozbiór przejęła wypożyczalnia Centralnego Zarządu Macierzy<sup>50</sup>.

Sprawa czytelni ponownie ożyła po odparciu drugiej nawały bolszewickiej i wyzwoleniu Wilna przez oddziały wojska polskiego pod dowództwem gen. Lucjana Żeligowskiego w październiku 1920 r. Nie zważając na nader ciężkie warunki w zrujnowanym przez wojnę i okupację mieście, za pośrednictwem ks. S. Miłkowskiego otrzymano lokal (pięć pokoi i jedna duża sala) w gmachu przy ul. św. Anny 7 (obecnie ul. Maironio), zapewniono pomoc materialną z Centralnego Zarządu i wystosowano odezwę do społeczeństwa. Informowano w niej, że Koło Biblioteczne Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie otwiera czytelnię pism oraz książek naukowych, pragnąc „dać ludziom wszelkich stanów i zawodów możliwość nie tylko przeczytania dzienników, ale i kształcenia własnego umysłu”. W odezwie zwracano się także do instytucji i osób prywatnych o ofiarowanie lub wypożyczenie stołów, półek, szaf, krzeseł, lecz przede wszystkim książek, podręczników ze wszystkich dziedzin nauki oraz dzieł poważnych autorów<sup>51</sup>.

Dzięki wysiłkowi inicjatorów i ofiarności społeczeństwa czytelnia, której nadano nazwę „Samokształcenie”, w przeciągu miesiąca była w zasadzie urządzona i 21 grudnia 1920 r. uroczyście otwarta. Tego dnia rano w kościele św. Michała w obecności członków Koła, profesorów uniwersytetu, przedstawicieli młodzieży

---

<sup>49</sup> *Miłkowski Stanisław (1881-1961) ksiądz, kaznodzieja, działacz oświatowy*, [w:] *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej*, t. 1: *Wileński Słownik Biograficzny*, red. H. Dubowik, L. J. Malinowski, Bydgoszcz 2002, s. 231-232.

<sup>50</sup> *Wypożyczalnia Polskiej Macierzy Szkolnej*, „Gazeta Wileńska” 12.12.1920, nr 42, s. 4; L. Ruszczycówna, *Biblioteka im. Tomasza Zana*, [w:] *Biblioteki wileńskie*, red. A. Łysakowski, Wilno 1932, s. 165.

<sup>51</sup> *Odezwa Polskiej Macierzy Szkolnej*, „Gazeta Wileńska” 14.11.1920, nr 19, s. 4.

akademickiej i szkolnej zostało odprawione nabożeństwo za duszę ś.p. Tomasza Zana i wszystkich filaretów, zaś wieczorem po poświęceniu pomieszczeń i okolicznościowych przemówieniach uczestnicy uroczystości udali się do sali, gdzie prof. Piotr Marian Massonius wygłosił odczyt o filarecie, polskim poecie Tomaszu Zanie<sup>52</sup>.

Nowo otwarta czytelnia pod kierownictwem L. Ruszczycówny rozpoczęła działalność, mając w swej dyspozycji 158 książek i kilka czasopism<sup>53</sup>. Dalszy jej rozwój zależał głównie od poparcia społecznego, toteż Centralny Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej Ziem Wschodnich ponownie wystosował odezwę do społeczeństwa, apelując o składanie ofiar pieniężnych, „które pójdą na książkę polską równie skutecznie rażącą wroga, jak i ołowiane kule”<sup>54</sup>.

Dzięki poparciu społeczeństwa oraz Departamentu Oświaty Litwy Środkowej placówka szybko się rozwijała. W 1922 r. posiadała ogółem 2524 dzieła oraz 30 tytułów czasopism i obsługiwała znaczną ilość czytelników (w lutym 1922 r. było ich 1686). Większość stanowili uczniowie szkół różnych typów, a także byli żołnierze, którzy po nastaniu pokoju pragnęli zakończyć naukę przerwana przez wojnę z Rosją Sowiecką. W sali czytelnia organizowano wykłady ogólnokształcące z zakresu przyrody, techniki, krajoznawstwa, historii i religioznawstwa. Odbывały się też pogadanki dla dzieci urozmaicane obrazami świetlnymi<sup>55</sup>.

W 1925 r. placówka, która w 1923 r. otrzymała nazwę Biblioteka im. Tomasza Zana, przeniosła się do większego lokalu przy ul. Wielka Pohulanka 14/15 (obecnie Jono Basanavičiaus). Personel biblioteki stanowiły: kierowniczka Ludwika Ruszczycówna oraz trzy pracownice: Maria Zdrojewska, Helena Kadenacówna i Jadwiga Chrzanowska. Środków przeznaczonych na utrzymanie biblioteki przez Centralny Zarząd Macierzy oraz pochodzących z opłat czytelników nie wystarczało, więc zarząd Koła musiał pozyskiwać każdego roku dodatkowe środki z funduszy państwowych i samorządowych. Wsparcia udzielały Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Magistrat Miasta Wilna (stała

<sup>52</sup> *Nabożeństwo za duszę ś. p. Tomasza Zana*, „Gazeta Wileńska” 19.12.1920, nr 48, s. 3; *Otwarcie czytelnia „Samokształcenie”*, tamże, 19.12.1920, nr 48, s. 3; *Czytelnia „Samokształcenie” Koła Bibliotecznego im. Tomasza Zana PMSZ*, ul. Św. Anny 7, tamże, 24.12.1920, nr 52, s. 7; *Podziękowanie [Zarządu Koła Bibliotecznego im. Tomasza Zana Polskiej Macierzy Szkolnej]*, tamże, 24.12.1920, nr 52, s. 7; *Nowa placówka*, tamże, 28.12.1920, nr 53, s. 3.

<sup>53</sup> L. Ruszczycówna, *Biblioteka im. Tomasza Zana*, s. 166.

<sup>54</sup> *Polska Macierz Szkolna do społeczeństwa polskiego*, „Gazeta Wileńska” 23.12.1920, nr 51, s. 3.

<sup>55</sup> *Działalność Koła Bibliotecznego im. Tomasza Zana*, „Oświata Pozaszkolna” 1922, R. 2, z. 6, s. 407-408.

dotacja w sumie 5 000 zł rocznie), sporadycznie Prezydium Rady Ministrów, Wydział Pracy i Opieki Społecznej w Wilnie, sejmiki wileńsko-trocki, święciański i mołodeczny. Środki państwowe i samorządowe nabrały szczególnego znaczenia w latach gospodarczego kryzysu światowego, kiedy zmalała ofiarność społeczna. Na przykład, w roku sprawozdawczym 1930/1931 budżet biblioteki wynosił 23 917 zł, w tym 8670 zł pochodziło z zasiłków rządowych, 9950 zł – z subwencji samorządów, a z darów i składek członkowskich zaledwie 792 złote i 50 groszy. Pozostałe środki pochodziły z opłat czytelników (3086 zł i 95 groszy) oraz z innych źródeł<sup>56</sup>.

Nie zważając na trudności finansowe, zbiory biblioteki systematycznie rosły. Na dzień 31 marca 1930 r. jej księgozbiór składał się z 9761 dzieł w 11247 tomach. W roku sprawozdawczym 1929/1930 z biblioteki korzystało 3522 czytelników, w tym 1596 uczniów i uczennic gimnazjalnych, 603 uczniów szkół zawodowych, 364 słuchaczy seminariów nauczycielskich, 335 studentów uniwersytetu, 154 uczniów szkół powszechnych, 114 słuchaczy kursów dokształcających maturalnych oraz 356 osób dorosłych różnych zawodów<sup>57</sup>. Na dzień 1 kwietnia 1932 r. księgozbiór biblioteki liczył 10 574 dzieła w 12 144 tomach. Prawie połowa z nich pochodziła z darów. W tym czasie korzystało z biblioteki 3641 czytelników, których większość nadal stanowiła ucząca się młodzież<sup>58</sup>.

W planach kierownictwa i pracowników biblioteki było przewidziane dalsze rozszerzenie powierzchni lokalu, urządzenie wypożyczalni (dotychczas ze zbiorów biblioteki czytelnicy mogli korzystać tylko na miejscu w czytelniach), zorganizowanie oddziału dziecięcego, uzupełnienie zbiorów dziełami w językach obcych, szczególnie z zakresu literatury o charakterze klasycznym. Jednak na drodze realizacji tych planów stanął pogłębiający się od 1929 r. światowy kryzys gospodarczy. W trudnym położeniu znalazło się również Koło Biblioteczne im. Tomasza Zana i jego biblioteka. W celu zapewnienia podstaw finansowych biblioteki i tym samym utrzymania jej istnienia kierownictwo biblioteki współ z szeregiem osób zainteresowanych utrzymaniem tej ważnej dla polskiej oświaty i kultury placówki kulturalnej postanowiły w 1932 r. ją usamodzielnąć i powołać nową

<sup>56</sup> L. Ruszczycówna, *Biblioteka im. Tomasza Zana*, s. 166-168.

<sup>57</sup> *Biblioteka i czytelnia im. Tomasza Zana. Rok sprawozdawczy od 1.IV.1929 do 1.IV. 1930 r.*, [w:] *Polska Macierz Szkolna Z. W. Sprawozdanie za rok 1929/1930*, Wilno 1930, s. 12-16; H. Radlińska, *Biblioteka i czytelnia im. Tomasza Zana w Wilnie*, „Oświata i Wychowanie” 1930, R. 2, z. 8, s. 789-791.

<sup>58</sup> L. Ruszczycówna, *Biblioteka im. Tomasza Zana*, s. 169-172.

organizację – Towarzystwo Pomocy w Samokształceniu im. Tomasza Zana, którego zadaniem było utrwalenie bytu i wspieranie dalszej działalności biblioteki<sup>59</sup>. Po zatwierdzeniu nowego towarzystwa Biblioteka im. T. Zana przeszła w jego posiadanie, jednak nie zerwała więzi z Polską Macierzą Szkolną Ziem Wschodnich, ponieważ ta część księgozbioru, która została zgromadzona, kiedy biblioteka była prowadzona przez Koło Biblioteczne Polskiej Macierzy Szkolnej, pozostała w bibliotece jako depozyt wieczysty. Nowe nabytki od kwietnia 1932 r. stanowiły już własność Towarzystwa Pomocy w Samokształceniu im. Tomasza Zana<sup>60</sup>.

Przy wsparciu społeczeństwa biblioteka przetrwała najcięższe lata kryzysu i nadal odgrywała w życiu miasta znaczącą rolę kulturową i wychowawczą. W 1936 r. do użytku biblioteki oddano nowy gmach u stóp góry Bauffałowej (obecnie Tauro) przy zbiegu ulic Jakuba Jasińskiego, Zygmunta Sierakowskiego i Piekiełka (do naszych czasów gmach nie zachował się). Koszt budynku wynosił 35 000 zł<sup>61</sup>.

Uroczyste otwarcie i poświęcenie nowego gmachu odbyło się w niedzielę 1 listopada 1936 r. Na parterze mieściły się: szatnia, pokój katalogowy, magazyn, Poradnia Samokształceniowa Związku Bibliotekarzy Polskich, kancelaria, mieszkanie woźnego i toalety, na piętrze – cztery sale czytelniane. Zbiory biblioteki na dzień 1 września 1937 r. wynosiły 16 681 tomów. Dzieliły się na sześć grup: 1) Księgozbiór zasadniczy; 2) Biblioteka dla młodzieży; 3) Periodyki; 4) Kartografia; 5) Nuty; 6) Albumy i ryciny. Każda z tych grup posiadała odrębny inwentarz i katalogi. Frekwencja czytelników była znacząca. Na przykład, w roku sprawozdawczym 1936/1937 było 23 588 odwiedzin, w tym młodzieży do lat osiemnastu – 11 869, powyżej lat osiemnastu – 11 729. Korzystanie z biblioteki było płatne. Opłata dzienna wynosiła 10 groszy, miesięczna – 1 zł. Młodzież szkolna płaciła połowę tej sumy<sup>62</sup>.

---

<sup>59</sup> L. Ruszczyćówna, *Biblioteka im. Tomasza Zana*, s. 173; *Statut Towarzystwa Pomocy w Samokształceniu imienia Tomasza Zana*, Wilno 1932.

<sup>60</sup> A. Siedlaczek-Szwed, *Towarzystwo Polskiej Macierzy Szkolnej Ziemi Wileńskiej w Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Seria Pedagogika*, 2008, t. 17, s. 196.

<sup>61</sup> H. Romer [Romer-Ochenkowska], *Biblioteka i czytelnia im. T. Zana w nowym lokalu*, „Kurier Wileński” 25.10.1936, nr 293 (3896), s. 12.

<sup>62</sup> Vilniaus universiteto biblioteka, Rankraščių skyrius (Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, Dział Rękopisów, dalej: VUB, RS), sygn. F. 47-42/2, Jasiulaniec Kazimierz, *Biblioteka im. Tomasza Zana w nowym lokalu*, 1936; M. W., *Otwarcie Biblioteki im. Tomasza Zana*, „Kurier Wileński” 2.11.1936, nr 301 (3904), s. 2.



W 1932 r. Towarzystwo Pomocy w Samokształceniu im. Tomasza Zana przejęło wypożyczalnię książek przy ul. Adama Mickiewicza 28 (obecnie Gedimino) ofiarowaną przez Elżbietę i Antoninę Żukowskie pod warunkiem, że póki mogą, same będą kierować biblioteką, pracując bezinteresownie. W 1937 r. wypożyczalnia posiadała 12 006 dzieł. Między obydwoma placówkami (biblioteką i wypożyczalnią) wymieniano wydawnictwa<sup>63</sup>.

Dzięki ofiarności społeczeństwa, wsparcia rządu, samorządów i organizacji społecznych oraz ofiarnej pracy jej pracowników biblioteka nadal rozwijała się i stała się ważnym ośrodkiem kultury i oświaty. „Biblioteka T. Zana nadaje się do tego, by stać się podstawowym zrębem wielkiej publicznej ksiąźnicy, jakiej Wilno potrzebuje”, tak pisał w 1937 r. dyrektor Uniwersyteckiej Biblioteki w Wilnie Adam Łysakowski<sup>64</sup>.

### Losy wileńskich bibliotek w latach II wojny światowej

O dalszym losie polskich bibliotek wileńskich, które w okresie międzywojennym były ważnymi ośrodkami oświaty i nauki oraz pełniły rolę kulturotwórczą, przesądził wybuch II wojny światowej i zajęcie Polski przez Niemcy i Związek Sowiecki. Wilno zostało zajęte 18-19 września 1939 r. przez Armię Czerwoną. Kilka dni po zajęciu Wilna powołany został przez sowieckie władze wojskowe tak zwany Tymczasowy Zarząd Okręgu Wileńskiego, który miał sprawować władzę administracyjną do czasu rozstrzygnięcia losu zajętych terenów. Część północno-wschodnich ziem II Rzeczypospolitej miała zostać wcielona do Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, część oddana Republice Litewskiej. Od 3 października 1939 r. toczyły się w Moskwie rozmowy między przedstawicielami rządów ZSRR i Litwy, które zostały sfinalizowane podpisaniem w dniu 10 października 1939 r. układu o wzajemnej pomocy. Na mocy tego układu Wilno i obwód wileński zostały przekazane Litwie<sup>65</sup>.

Rząd litewski po przejęciu Wilna i Wileńszczyzny prowadził na zajętych obszarze forsowną politykę mającą zespolić uzyskane tereny z resztą państwa.

<sup>63</sup> W. Ch. [Walerian Charkiewicz], *Biblioteka im. Tomasza Zana w Wilnie*, „Słowo” 25.11.1937, nr 327 (4891), s. 5.

<sup>64</sup> A. Łysakowski, *Biblioteki w Wilnie*, s. 124.

<sup>65</sup> P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie 1939-1940*, Warszawa 1985, s. 56; L. Tomaszewski, *Kronika wileńska 1939-1941*, Warszawa 1989, s. 22-29.

Odczuła to przede wszystkim ludność polska, stanowiąca znakomitą większość mieszkańców przyłączonych terenów. Pozbawiono ją prawa używania w życiu publicznym ojczystego języka, zaczęto drastycznie ograniczać szkolnictwo polskie. Polaków masowo zwalniano z pracy. Bardzo ważnym posunięciem władz litewskich stało się wydanie w przededniu wkroczenia wojsk litewskich do Wilna – 27 października 1939 r. – ustawy o rozciągnięciu mocy obowiązującej prawa litewskiego na miasto Wilno i obwód wileński. Stanowiła ona, że wszelkie dotychczasowe polskie prawa, dekrety, przepisy i rozporządzenia tracą moc obowiązującą. Konsekwencją takiego postawienia sprawy było m.in. to, że wszelkie powołane dotychczas instytucje, organizacje publiczne, towarzystwa itp. przestały istnieć z punktu widzenia prawa litewskiego<sup>66</sup>.

Ustawa ta dotyczyła także polskich bibliotek wileńskich. Ich pracownicy byli zwalniani z pracy, a majątek przekazywany instytucjom litewskim. To, czego nie zdążyły przejąć instytucje litewskie, zostało znacjonalizowane po ogłoszeniu władzy sowieckiej i wejściu Litwy w skład ZSRR (lipiec-sierpień 1940)<sup>67</sup>. Biblioteka Uniwersytecka po likwidacji przez władze litewskie w grudniu 1939 r. Uniwersytetu Stefana Batorego została oddana, jak i cały majątek uniwersytetu, przeniesionemu z Kowna uniwersytetowi litewskiemu<sup>68</sup>. Część zbiorów Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich została rozgrabiona już podczas pierwszej okupacji sowieckiej. Jesienią 1939 r. po przekazaniu Wilna i Ziemi Wileńskiej Republice Litewskiej biblioteka przeszła pod zarządzanie Ministerstwa Oświaty Litwy, a po ustanowieniu władzy sowieckiej na Litwie została przekazana przeniesionemu z Kowna do Wilna Instytutowi Lituanistyki (1 września 1940 r.) i przemianowana na Bibliotekę Centralną Instytutu Lituanistyki<sup>69</sup>. Na początku 1941 r. była Biblioteka Państwowa im. Wróblewskich jeszcze raz zmieniła właściciela i nazwę. W dniu 16 stycznia 1941 r. Instytut Lituanistyki został przekształcony w Akademię Nauk

<sup>66</sup> P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie*, s. 111-129; R. Žepkaitė, *Vilniaus istorijos atkarpa 1939 m. spalio 27 d. – 1940 birželio 15 d.*, Vilnius 1990, s. 52-55.

<sup>67</sup> LCVA, sygn. F. 402, ap. 11, b. 349, k. 87, Vidaus reikalų ministro A. Guzevičiaus 1940 m. birželio 27 d. nutarimas sustabdyti visų draugijų ir jų padalinių, veikusių ligi 1940 m. birželio 20 d. veikimą, Kaunas, 1940 m. birželio 27 d.; LCVA, sygn. F. 402, ap. 11, b. 349, k. 108-111, Nebeveikiančių draugijų turto paskirčiai nustatyti komisijos protokolo Nr. 9 nuorašas. 1940 m. rugpjūčio 21 d.

<sup>68</sup> *Likwidacja Uniwersytetu Stefana Batorego przez władze litewskie w grudniu 1939 roku: Dokumenty i materiały*, zebrał i wstępem opatrzył P. Łossowski, Warszawa 1991; *Vilniaus universiteto istorija 1579-1994*, Vilnius 1994, s. 243-246.

<sup>69</sup> *Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka 1912-2012*, Vilnius 2011, s. 18; *Biblioteka im. Wróblewskich Litewskiej Akademii Nauk 1912-2012*, Vilnius 2011, s. 18.

Litewskiej SRR, która przejęła również bibliotekę, przemianowaną tym razem na Bibliotekę Centralną Akademii Nauk Litewskiej SRR. W marcu 1943 r. Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk (była Biblioteka Państwowa im. Wróblewskich) została zamknięta na rozkaz niemieckich władz okupacyjnych. Po wyzwoleniu Wilna spod okupacji niemieckiej i powrocie władzy sowieckiej biblioteka wznowiła działalność jako Biblioteka Centralna Akademii Nauk Litewskiej SRR. Po odzyskaniu przez Litwę niepodległości w 1991 r. działa jako Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk. W 2009 r. przywrócono jej imię Wróblewskich (*Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka*)<sup>70</sup>.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie po zajęciu Wilna przez Litwinów kontynuowało działalność nielegalnie i usilnie starało się o legalizację. Władze litewskie jednak nie wydały pozwolenia na legalną działalność towarzystwa, a po ogłoszeniu władzy sowieckiej na Litwie 5 sierpnia 1940 r. cały jego majątek, w tym zbiory biblioteczne, został znacjonalizowany i przekazany tymczasowo Muzeum Kultury w Kownie. Zbiory jednak pozostawały na miejscu, a czuwali nad nimi S. Kościółkowski i inni pozostali w Wilnie byli członkowie towarzystwa. W październiku i listopadzie 1940 r. jego zbiory zostały przekazane przeniesionemu z Kowna Instytutowi Lituanistyki, a na początku 1941 r. Akademii Nauk Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. W czerwcu 1941 r. wśród wielu aresztowanych i deportowanych przedstawicieli polskiej inteligencji znalazł się również S. Kościółkowski. Nagromadzone przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk zbiory biblioteczne i muzealne pozostały na łasce nowych gospodarzy, którzy nie umieli lub nie chcieli ich ochronić. Rozgrabiono bibliotekę i archiwum, wiele eksponatów przywłaszczyły sobie osoby prywatne. Ostatecznemu rozproszeniu zbiory towarzystwa uległy w czasie okupacji niemieckiej. W maju 1943 r. Niemcy przeznaczyli gmach byłego Towarzystwa Przyjaciół Nauk na szwalnię wojskową i wydali rozkaz usunięcia książek i zbiorów muzealnych. W czasie przeprowadzki część z nich uległo zniszczeniu i utracie, pozostałymi podzieliły się różne instytucje litewskie<sup>71</sup>.

Nie przetrwała wojny również Biblioteka im. Tomasza Zana. Gmach biblioteki został zniszczony przez pożar podczas wycofywania się Niemców z Wilna, a ura-

<sup>70</sup> *Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių*, s. 19-36; *Biblioteka im. E. i E. Wróblewskich*, [w:] *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej*, t. 6: *Książka i prasa na Ziemi Wileńskiej, drukarnie, wydawnictwa, księgarnie, biblioteki, czasopisma XVI w. – 1945 r.*, red. M. Jackiewicz, Bydgoszcz 2008, s. 59-60.

<sup>71</sup> H. Ilgiewicz, *Societatis Academicæ Vilnenses: Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie (1907-1939) i jego poprzednicy*, Warszawa 2008, s. 421-441.

towana część zbiorów została przekazana innym bibliotekom<sup>72</sup>. Po raz kolejny społeczność polska na Wileńszczyźnie została pozbawiona wartości kulturowych, które z tak wielkim poświęceniem przez długie lata gromadziła i przechowywała. Ta część zbiorów bibliotecznych, która przetrwała wojnę, okupację i długi okres sowieckiego zniewolenia do dnia dzisiejszego służy uczącej się młodzieży i uczonym, zarówno litewskim, jak i polskim.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

LIETUVOS CENTRINIS VALSTYBĖS ARCHYVAS

(PAŃSTWOWE ARCHIWUM CENTRALNE LITWY, DALEJ: LCVA)

LCVA, sygn. F. 53, ap. 23, b. 2516, k.1, Arkusz ewidencyjny Towarzystwa Przyjaciół Biblioteki USB w Wilnie.

LCVA, sygn. F. 53, ap. 23, b. 1515), k. 13-17, *Ustawa Towarzystwa „Biblioteka imienia Eustachego i Emilii Wróblewskich”*, Wilno 1912.

LCVA, sygn. F. 53, ap. 23, b. 1591, k. 2-4, Statut Towarzystwa Pomocy Naukowej Imienia Eustachego i Emilii Wróblewskich, Wilno 1922.

LCVA, sygn. F. 53, ap. 23, b. 2516, k. 8, Protokół III posiedzenia Zarządu Przyjaciół Uniwersyteckiej Biblioteki Publicznej w Wilnie w dniu 19 kwietnia 1932 r.

LCVA, sygn. F. 402, ap. 11, b. 349, k. 87, Vidas reikalų ministro A. Guzevičiaus 1940 m. birželio 27 d. nutarimas sustabdyti visų draugijų ir jų padalinių, veikusių ligi 1940 m. birželio 20 d. veikimą, Kaunas, 1940 m. birželio 27 d.

LCVA, sygn. F. 402, ap. 11, b. 349, k. 108-111, Nebeveikiančių draugijų turto paskirčiai nustatyti komisijos protokolo nr 9 nuorašas. 1940 m. rugpjūčio 21 d.

LIETUVOS MOKSLŲ AKADEMIJOS VRUBLEVSKIŲ BIBLIOTEKA,

RANKRAŠČIŲ SKYRIUS (BIBLIOTEKA IM. WRÓBLEWSKICH LITEWSKIEJ

AKADEMIJ NAUK, DZIAŁ RĘKOPISÓW, DALEJ: LMAVB, RS)

LMAVB, RS, sygn. F. 75-154, Księga czytelników w gmachu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie 1932-1933.

LMAVB, RS, sygn. F. 75-167, Katalog główny księżnicy Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie 1918-1924.

---

<sup>72</sup> *Biblioteki na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej*, s. 610.

- LMAVB, RS, sygn. F. 75-169, Katalog główny nr 11 księżnicy Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie 1929-1931.
- LMAVB, RS, sygn. F. 75-170, Katalog główny nr 9 księżnicy Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie 1925-1927.
- LMAVB, RS, sygn. F. 75-13/2, k. 138, Sprawozdanie [z działalności Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich w Wilnie] za rok 1935.
- LMAVB, RS, sygn. F. 75, b. 22/2, k. 106–109, Umowa podpisana pomiędzy Stefanem Dembym, działającym w imieniu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na mocy zlecenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Pana Stanisława Grabskiego a Komitetem Towarzystwa Pomocy Naukowej im. Eustachego i Emilii Wróblewskich, istniejącego na mocy Statutu, zatwierdzonego przez Delegata Rządu dla Ziemi Wileńskiej w dniu 19-ym sierpnia 1922 roku, Wilno, dnia 1 lutego 1926 r.
- LMAVB, RS, sygn. F. 75-15/3, k. 117, Dane [o Bibliotece Państwowej im. Wróblewskich w Wilnie] do wydawnictwa encyklopedycznego z periodycznymi uzupełnieniami wychodzącego w Londynie pt. „Europe Service”.
- LMAVB, RS, sygn. F. 75-22/3, k. 169, Akt przekazania i przejęcia Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich w dniu 26 listopada 1934 r.
- LMAVB, RS, sygn. F. 75-22/3, k. 193, Akt przekazania i przejęcia Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich w dniu 9 kwietnia 1932 r.
- LMAVB, RS, sygn. F. 75-13/4, k. 247, Stan czytelnictwa Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich w 1937 r.
- LMAVB, RS, sygn. F. 75-7/2, k. 141, Umowa podpisana przez kierownika Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich w Wilnie prof. dr Erwina Koschmiedera imieniem Skarbu Państwa z jednej strony i przedstawiciela dyrekcji Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie inż. Władysława Wielhorskiego z drugiej strony, Wilno, dnia 4 czerwca 1932 r.
- LMAVB, RS, sygn. F. 75-10/1, k. 3, Biblioteka Państwowa im. Wróblewskich w Wilnie. Adres: ul. Zygmuntowska 2, telefon 13-76.
- LMAVB, RS, sygn. F. 75-10/1, k. 59, Vrublevskijų bibliotekos veikla 1932-1939 m.

VILNIAUS UNIVERSITETO BIBLIOTEKA, RANKRAŠČIŲ SKYRIUS, (BIBLIOTEKA  
UNIWEKSYTETU WILEŃSKIEGO, DZIAŁ RĘKOPISÓW, DALEJ: VUB, RS)

VUB, RS, sygn. F. 47-42/2, Jasiulaniec Kazimierz, Biblioteka im. Tomasza Zana  
w nowym lokalu, 1936 r.

- VUB, RS, sygn. F. 47-716, k. 10, Protokół I posiedzenia Zarządu [Towarzystwa Przyjaciół Biblioteki Uniwersytetu Stefana Batorego] dnia 7 lipca 1924 r.
- VUB, RS, sygn. F. 47-716, k. 10-11, Książka rachunkowa Towarzystwa Przyjaciół Biblioteki Publicznej i Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.
- VUB, RS, sygn. F. 47-716, k. 11, Protokół II zwyczajnego posiedzenia Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Biblioteki Uniwersytetu Stefana Batorego w dniu 11 sierpnia 1924 r.
- VUB, RS, sygn. F. 47-922/1, k. 1, § 2, Statut Towarzystwa Przyjaciół Biblioteki Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

### **Źródła drukowane**

- Biblioteka i czytelnia im. Tomasza Zana. Rok sprawozdawczy od 1.IV.1929 do 1.IV. 1930 r.*, [w:] *Polska Macierz Szkolna Z. W. Sprawozdanie za rok 1929/1930*, Wilno 1930, s. 12-16.
- Likwidacja Uniwersytetu Stefana Batorego przez władze litewskie w grudniu 1939 r. Dokumenty i materiały*, zebrał i wstępem opatrzył P. Łossowski, Warszawa 1991.
- Pierwszy okres prac organizacyjnych nad odbudową Uniwersytetu Wileńskiego (13.XII.1918 r. – 11.X.1919 r.): Sprawozdanie Komitetu Wykonawczego Odbudowy Uniwersytetu Wileńskiego*, [w:] *Księga Pamiątkowa ku uczczeniu CCCL rocznicy założenia i X wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego*, t. 2: *Dziesięciolecie 1919–1929*, Wilno 1929.
- Sprawozdanie ze stanu i działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie za rok 1926*, Wilno 1927.
- Sprawozdanie ze stanu i działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie za rok 1927*, Wilno 1928.
- Sprawozdanie ze stanu i działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie za rok 1928*, Wilno 1929.
- Sprawozdanie ze stanu i działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie za rok 1929-1930*, Wilno 1931.
- Sprawozdanie ze stanu i działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie za rok 1931*, Wilno 1932.
- Sprawozdanie ze stanu i działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie za rok 1932*, Wilno 1933.
- Sprawozdanie ze stanu i działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie za rok 1933*, Wilno 1934.



*Sprawozdanie ze stanu i działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie za rok 1934*, Wilno 1935.

*Sprawozdanie ze stanu i działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie za rok 1935*, Wilno 1936.

*Sprawozdanie ze stanu i działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie za rok 1936*, Wilno 1937.

*Sprawozdanie ze stanu i działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie za rok 1937*, Wilno 1938.

*Sprawozdanie ze stanu i działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie za rok 1938*, Wilno 1939.

*Statut Towarzystwa Pomocy w Samokształceniu imienia Tomasza Zana*, Wilno 1932.

*Ustawa Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie*, Wilno 1907.

*Устав Общества «Библиотека имени Евстафия и Эмили Врублевских»*, Вильно 1912.

### Artykuły

*Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie w roku 1935/36*, „Kurier Wileński” 23.10.1936, nr 291 (3894), s. 7.

Biłgorajska Jadwiga, *Wystawa „Marszałek Józef Piłsudski a Wilno” w Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie (11 V – 14 VI)*, „Przegląd Biblioteczny” 1936, t. 10, s. 234-235.

*Czytelnia „Samokształcenie” Koła Bibliotecznego im. Tomasza Zana PMSz*, ul. Św. Anny 7, „Gazeta Wileńska” 24.12.1920, nr 52, s. 7.

*Działalność Koła Bibliotecznego im. Tomasza Zana*, „Oświata Pozaszkolna” 1922, R. 2, z. 6, s. 407-408.

Lisowski Stanisław, *Ś. p. Stanisław Ptaszycki (Wspomnienie pośmiertne)*, „Słowo” 15.01.1934, nr 13 (3505), s. 2.

M. W., *Otwarcie Biblioteki im. Tomasza Zana*, „Kurier Wileński” 2.11.1936, nr 301 (3904), s. 2.

*Nabożeństwo za duszę ś. p. Tomasza Zana*, „Gazeta Wileńska” 19.12.1920, nr 48, s. 3.

*Nowa placówka*, „Gazeta Wileńska” 28.12.1920, nr 53, s. 3.

*Odezwa Polskiej Macierzy Szkolnej*, „Gazeta Wileńska” 14.11.1920, nr 19, s. 4.

*Otwarcie czytelni „Samokształcenie”*, „Gazeta Wileńska” 19.12.1920, nr 48, s. 3.

*Otwarcie wystawy „Marszałek Józef Piłsudski a Wilno” w Bibliotece Uniwersyteckiej*, „Słowo” 12.05.1936, nr 130 (4336), s. 7.

*Podziękowanie [Zarządu Koła Bibliotecznego im. Tomasza Zana Polskiej Macierzy Szkolnej]*, „Gazeta Wileńska” 24.12.1920, nr 52, s. 7.

*Polska Macierz Szkolna do społeczeństwa polskiego*, „Gazeta Wileńska” 23.12.1920, nr 51, s. 3.

*Poświęcenie i otwarcie Biblioteki im. Wróblewskich*, „Ateneum Wileńskie” 1935, t. 10, s. 571-572.

*Pożegnanie dyr. Rygla w Wilnie*, „Przegląd Biblioteczny” 1930, z. 2, s. 278-279.

Radlińska Helena, *Biblioteka i czytelnia im. Tomasza Zana w Wilnie*, „Oświata i Wychowanie” 1930, R. 2, z. 8, s. 789-791.

Romer [Romer-Ochenkowska] Helena, *Biblioteka i czytelnia im. T. Zana w nowym lokalu*, „Kurier Wileński” 25.10.1936, nr 293 (3896), s. 12.

W. Ch. [Walerian Charkiewicz], *Biblioteka im. Tomasza Zana w Wilnie*, „Słowo” 25.11.1937, nr 327 (4891), s. 5.

W. Ch. [Walerian Charkiewicz], *Otwarcie biblioteki E. i E. Wróblewskich*, „Słowo” 23.06.1935, nr 169 (4018), s. 5.

W. Ch. [Walerian Charkiewicz], *Wieczór ku czci ś. p. prof. Stanisława Ptaszyckiego*, „Słowo” 9.03.1934, nr 66 (3558), s. 2.

*Wypożyczalnia Polskiej Macierzy Szkolnej*, „Gazeta Wileńska” 12.12.1920, nr 42, s. 4.

*Wystawa „Marszałek Piłsudski a Wilno”*, „Kurier Wileński” 12.05.1936, nr 123 (3731), s. 2.

*Wystawa ku czci Marszałka J. Piłsudskiego*, „Słowo” 26.04.1936, nr 114 (4320), s. 5.

### **Opracowania:**

*Biblioteka im. E. i E. Wróblewskich*, [w:] *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej*, t. 6: *Książka i prasa na Ziemi Wileńskiej, drukarnie, wydawnictwa, księgaranie, biblioteki, czasopisma XVI w. – 1945 r.*, opracował M. Jackiewicz, Bydgoszcz 2008.

*Biblioteka im. Wróblewskich Litewskiej Akademii Nauk 1912-2012*, Vilnius 2011.

*Biblioteki na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej: Informator*, red. B. Bieńkowska, Poznań 1998.

Brensztejn Michał, *Biblioteka Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie 1907-1931*, Wilno 1932 (odbitka z „Ateneum Wileńskie” 1931/1932, t. 8).

Brensztejn Michał, *Wystawa historyczna „Polska i Litwa w łączności dziejowej” (do r. 1863) w Wilnie we wrześniu 1935*, Wilno 1936 (Wydawnictwa Biblioteki Publicznej i Uniwersyteckiej w Wilnie, nr 10).

- Chodynicki Kazimierz, *Ś. p. prof. Witold Nowodworski, „Ateneum Wileńskie”* 1923, t. 1, nr 3-4.
- Dar Rodziny Wojskowej ku uczczeniu Józefa Piłsudskiego złożony Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie*, opracował Adam Łysakowski, Wilno 1938 (Wydawnictwa Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie, nr 13).
- Ilgiewicz Henryka, *Biblioteka Państwowa im. Eustachego i Emilii Wróblewskich w Wilnie (1912-1939) oraz towarzystwa ją popierające*, Toruń 2015.
- Ilgiewicz Henryka, *Societates Academicæ Vilnenses: Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie (1907-1939) i jego poprzednicy*, Warszawa 2008.
- Lietuvos mokslo akademijos Vrublevskių biblioteka 1912-2012*, Vilnius 2011.
- Łysakowski Adam Gracjan, ur. 18.XII. 1895 w Stanisławowie, zm. 30.IX.1952 w Warszawie; bibliotekarz, teoretyk nauki o książce, [w:] *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej*, t. 6: *Książka i prasa na Ziemi Wileńskiej: drukarnie, wydawnictwa, czasopisma XVI w. – 1945 r.*, opracował M. Jackiewicz, Bydgoszcz 2008.
- Łysakowski Adam, *Biblioteki w Wilnie*, [w:] *Wilno i Ziemia Wileńska. Zarys monograficzny*, t. 2, Wilno 1937.
- Łysakowski Adam, *Uniwersytecka Biblioteka Publiczna (Zarys ogólny)*, [w:] *Biblioteki wileńskie*, A. Łysakowski (red.), Wilno 1932.
- Łossowski Piotr, *Litwa a sprawy polskie 1939-1940*, Warszawa 1985.
- Miłkowski Stanisław (1881-1961) ksiądz, kaznodzieja, działacz oświatowy, [w:] *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej*, t. 1: *Wileński Słownik Biograficzny*, red. H. Dubowik, L. J. Malinowski, Bydgoszcz 2002.
- Rygiel Stefan Henryk, ur. 1.04.1887 w Warszawie, zm. w lutym 1945 w obozie koncentracyjnym Bergen Belsen; bibliotekarz, historyk literatury, [w:] *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej*, t. 6: *Książka i prasa na Ziemi Wileńskiej: drukarnie, wydawnictwa, księgarnie, biblioteki, czasopisma XVI w. – 1945 r.*, red. M. Jackiewicz, Bydgoszcz 2008.
- Ruszczyćówna Ludwika, *Biblioteka im. Tomasza Zana*, [w:] *Biblioteki wileńskie*, red. A. Łysakowski, Wilno 1932.
- Siedlaczek-Szwed Aleksandra, *Towarzystwo Polskiej Macierzy Szkolnej Ziemi Wileńskiej w Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Seria Pedagogika*, 2008, t. 17.
- Siedlecki Michał, *Wspomnienia z pierwszych dwu lat organizacji Uniwersytetu Wileńskiego*, [w:] *Księga Pamiątkowa ku uczczeniu CCCL rocznicy założenia i X wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego*, t. 2: *Dziesięciolecie 1919-1929*, Wilno 1929.

Tomaszewski Longin, *Kronika wileńska 1939-1941*, Warszawa 1989.

*Vilniaus universiteto istorija 1579-1994*, Vilnius 1994.

Wrzosek Adam, *Działalność naukowa i społeczna Ludwika Janowskiego*, Wilno 1923.

Wrzosek Adam, *Wskrzeszenie Uniwersytetu Wileńskiego w roku 1919*, [w:] *Księga Pamiątkowa ku uczczeniu CCCL rocznicy założenia i X wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego*, t. 2: *Dziesięciolecie 1919-1929*, Wilno 1929.

Zahorski Władysław, \*\*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. 1907” 1908, t. 1.

Žepkaitė Regina, *Vilniaus istorijos atkarpa 1939 m. spalio 27 d. – 1940 birželio 15 d.*, Vilnius 1990.

Żytkowicz Longin, *Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie 1907-1939*, [w:] *Z dziejów nauki polskiej. Księga pamiątkowa TNT 1875-1975*, Warszawa 1975.



## Rozdział II

# Troska o kulturę języka polskiego





## **PRZEKAZ KULTURY I TOŻSAMOŚCI NARODOWEJ W POLSKICH SZKOŁACH NA LITWIE W NARRACJACH UCZNIÓW, RODZICÓW I NAUCZYCIELI**

### **Wprowadzenie**

Bycie Polakiem na Litwie to zagadnienie skupiające w sobie zarówno życiowe doświadczenie blisko 200-tysięcznej społeczności polskiej na Litwie, jak i egzemplifikacja jednego z powszechnie doświadczanych obecnie zjawisk – poszukiwania swojego miejsca w postępującej różnorodności kulturowej współczesnego świata. Polacy żyjący na Litwie są ludnością autochtoniczną i żyją w mniejszych bądź większych skupiskach głównie na terenie Wileńszczyzny. Doświadczenie wielokrotnych zmian przynależności państwowej Wileńszczyzny, zmienne koleje polsko-litewskich wzajemnych relacji dominacji i podporządkowania, odmienna interpretacja wspólnej historii, wyznaczają konteksty relacji polsko-litewskich. Dodatkowo, odrębny kształt tożsamości mieszkańców Wielkiego Księstwa Litewskiego w czasach I Rzeczypospolitej oraz w XIX wieku, a także specyfika języka polskiego tego obszaru, stanowią historyczne uwarunkowania współczesnych procesów kształtowania tożsamości. Obecnie życie na terenie Republiki Litewskiej uzależnia status polskiej społeczności od polityki mniejszościowej państwa litewskiego.

Do czynników wpływających na stan samoidentyfikacji Polaków żyjących poza granicami Polski należą: rodzina, system szkolnictwa, religia i kościół, organizacje społeczne oraz media polskojęzyczne<sup>1</sup>. Społeczność polskich szkół na Litwie stanowi system, w obrębie którego następuje przekaz tradycji i tożsamości narodowej. Celem opracowania jest przedstawienie funkcjonowania całego tego systemu w procesie konstruowania tożsamości narodowej dzieci oraz przygotowa-

---

\* Dr, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Gdański.

<sup>1</sup> A. Dąbrowska, *Rola polszczyzny w kształtowaniu tożsamości środowisk polonijnych*, [w:] *Kultura wobec kręgów tożsamości*, red. Kostyrko T., Zgółka T., Poznań-Wrocław 2000, s. 168.

nia ich do życia w wielokulturowym świecie. Zastosowanie metody biograficznej pozwoliło na analizę narracji uczniów, nauczycieli i rodziców na temat bycia Polakiem/Polką na Litwie pod kątem wybranych kategorii interpretacyjnych: konstruowania tożsamości i różnicy, wymiaru instytucjonalnego i międzygeneracyjnego oraz strategii tożsamościowych.

Wstępem do prezentacji wyników badań jest historyczny zarys rozwoju polskiej oświaty na terenach współczesnej Litwy, albowiem sześć wieków wspólnej państwowości stanowi ciągle istotny kontekst współczesnych relacji polsko-litewskich. W dalszej kolejności przedstawiono analizę międzygeneracyjnego przekazu tożsamości narodowej w obrębie szkolnej społeczności oraz wzory polskości zidentyfikowane w narracjach. Na zakończenie przedstawiono rolę, jaką polskie szkoły na Litwie pełnią nie tylko wobec uczęszczających do niej uczniów, ale także całej polskiej społeczności oraz jej społeczno-politycznego otoczenia.

## Polskie szkolnictwo na Litwie

Polska oświata na terenach współczesnej Litwy podlegała w toku minionych ostatnich dwóch wieków różnorodnym uwarunkowaniom politycznym, społecznym i kulturowym<sup>2</sup>. Historyczne tradycje, wypracowane formy organizacji i samoorganizacji społeczeństwa w dziedzinie oświaty, stanowią dziedzictwo kształtujące współczesne wzorce funkcjonowania szkół i nauczycieli. Używane określenie „polskie szkoły” oznacza szkoły z polskim językiem wykładowym, w których nauczanie odbywa się na podstawie jednolitego i powszechnego programu obowiązującego w Republice Litewskiej, w oparciu o podręczniki tłumaczone z języka litewskiego na język polski. Stanowią one fenomen na skalę światową, obejmując obecnie swoim zasięgiem połowę dzieci z polskich rodzin.

Historię polskiego szkolnictwa na terenach dzisiejszej Litwy w XIX i XX wieku naznaczyły znaczące wydarzenia, poczynając od rozbiorów Rzeczypospolitej Obojga Narodów, po skomplikowaną historię ubiegłego stulecia. Dorobek Komisji Edukacji Narodowej nie został przekreślony bezpośrednio po rozbiorach I Rzeczypospolitej<sup>3</sup>. Zwłaszcza działalność Uniwersytetu Wileńskiego odgrywała istotną rolę

<sup>2</sup> Zob. A. Srebrakowski, *Przemiany w szkołach polskich na Litwie* [w:] *Polskie szkolnictwo i oświata na Litwie*, red. Szerłaż A., Wrocław 1998, s. 27-44.

<sup>3</sup> Zob. S. Walasek, *Polskie szkolnictwo i oświata na ziemiach Litwy zachodniej w XIX i XX wieku*, Wrocław 1998, s. 9-25.

w rozwoju szkolnictwa i kultury Okręgu Szkolnego Wileńskiego. Dopiero zamknięcie uniwersytetu w ramach represji po upadku powstania listopadowego w 1832 r. przerwało rozwój szkolnictwa niższego, które ulegało stopniowej russyfikacji. Intensyfikacja represji po powstaniu styczniowym w 1863 r. doprowadziła do konieczności tajnej pracy oświatowej, prowadzonej pod hasłami pozytywistycznej pracy od podstaw i szerzenia oświaty wśród ludu. Ważnym rysem działalności represjonowanego społeczeństwa był tajny ruch samokształceniowy polskiej młodzieży. W ciągu XIX wieku rozwój tajnej pracy oświatowej obejmował stopniowo coraz to szersze kręgi społeczne, tworzone struktury organizacyjne i nowe formy pracy.

Lata I wojny światowej były okresem próby legalizacji różnych form polskiego szkolnictwa, które jednak kończyły się kolejnymi represjami. Po I wojnie światowej aktywność polskiego społeczeństwa doprowadziła do utworzenia sieci szkolnictwa powszechnego różnego stopnia, stworzenia instytucji opieki nad dziećmi osieroconymi oraz rozwoju oświaty dorosłych w postaci kursów i szkół wieczorowych. Rozwiązania domagały się liczne problemy związane nie tylko z polską szkołą, ale również ze szkolnictwem mniejszościowym. Utworzenie w 1919 r. Uniwersytetu im. Stefana Batorego ponownie odtworzyło kulturowe i naukowe znaczenie Wilna. Nie wszędzie jednak tak było. Na Litwie Kowieńskiej w okresie międzywojennym polskie szkolnictwo zostało poddane licznym represjom, skutkiem czego polskie szkoły dotrwały do wybuchu II wojny światowej w stanie niemalże szczątkowym<sup>4</sup>.

W latach II wojny światowej w wyniku działań wojennych, represji, zesłań, migracji oraz exodusu polskiej inteligencji zaraz po zakończeniu wojny, stan polskiego szkolnictwa uległ znacznemu osłabieniu. W latach powojennych, staraniem polskich nauczycieli oraz rodziców w Litewskiej SRR, stworzona została szeroka sieć szkół z polskim językiem nauczania, która istnieje do dziś<sup>5</sup>. Przetrwanie polskiego szkolnictwa na Litwie, w jedynej republice ZSRR, spowodowane było specyfiką polskich środowisk żyjących w zwartych skupiskach głównie na terenie Wileńszczyzny. Opierało się ono na wielowiekowej tradycji kultury polskiej na terenach historycznej Litwy oraz bogatej tradycji oświatowej i wysokich kompetencjach językowych polskiej mniejszości, dla której zachowanie języka było zawsze przedmiotem szczególnej troski.

<sup>4</sup> Zob. A. Srebrakowski, *Przemiany w szkołach polskich na Litwie*, s. 27-44.

<sup>5</sup> Zob. J. Kwiatkowski, *Szkolnictwo polskie na Litwie w latach powojennych*, [w:] *Polskie szkolnictwo i oświata na Litwie*, red. Szerląg A., Wrocław 1998, s. 49-61.

Pierwsze lata powojenne były kontynuacją międzywojennych tradycji oświatowych. W 1951 r. otwarto Instytut Nauczycielski kształcący nauczycieli szkół polskich. Przyłączenie Litwy do ZSRR w 1940 r. spowodowało zmiany w polskim szkolnictwie związane z przekształceniem wszystkich szkół republiki w radzieckie placówki oświatowe i dostosowanie do radzieckiej struktury oświatowej. Polityka rusyfikacji dotknęła, co oczywiste, także polskie szkoły – zmiany dotyczyły poszerzenia programu o obowiązkowy język rosyjski, historię i geografę ZSRR oraz o cały obszar ideologiczny. W wyniku działania czynników politycznych, ideologicznych, społecznych i demograficznych liczba uczniów w polskich szkołach podlegała wahaniom, zmniejszając się systematycznie w przeciągu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. U schyłku panowania radzieckiego pod koniec lat osiemdziesiątych uczniowie polscy stanowili 2% liczby wszystkich uczniów, przy 7% udziale mniejszości polskiej w ogóle ludności całej republiki.

Na początku lat 90-tych XX wieku upadek ZSRR i odrodzenie niepodległej Litwy otworzyły nowy etap odrodzenia w rozwoju szkolnictwa polskiego na Litwie. Momentem przełomowym był 1989 r., od którego następuje systematyczny wzrost liczby dzieci w polskich szkołach. Liczba ta podwoiła się w ciągu następnych 15 lat, niemniej jednak tyle samo dzieci z polskich rodzin pozostaje ciągle poza zasięgiem nauczania w języku polskim.

Warunki funkcjonowania i rozwoju polskich szkół w znaczącym stopniu wyznacza litewska koncepcja oświatowa i polityka państwa wobec szkół mniejszościowych. Prawne uwarunkowania polskiego szkolnictwa na Litwie były przedmiotem analiz Alicji Szerłağ. Polityka państwa litewskiego wobec mniejszości narodowych jest określona przez przyjęte przez Litwę prawa międzynarodowe i litewską konstytucję, która gwarantuje obywatelom przynależącym do wspólnot narodowych prawo do pielęgnowania swojego języka, kultury i zwyczajów. W swoich założeniach ustawodawstwo litewskie gwarantuje mniejszościom narodowym autonomię, zapewniając jednocześnie włączenie ich w szersze struktury narodowe. Podobnie ustawodawstwo w zakresie polityki edukacyjnej państwa litewskiego można określić jako międzykulturowe<sup>6</sup>.

Problemy pojawiają się na płaszczyźnie szczegółowych przepisów, w świetle których funkcjonowanie szkół mniejszości narodowych nabiera praktycznego wymiaru. Zarządzenia i przepisy ograniczające możliwość używania języka pol-

---

<sup>6</sup> Zob. A. Szerłağ, *Szkolnictwo i oświata mniejszości narodowych we współczesnym ustawodawstwie litewskim*, [w:] *Polskie szkolnictwo i oświata na Litwie*, red. Szerłağ A., Wrocław 1998, s. 64-81.

skiego, narzucające konieczność zdawania egzaminów z języka litewskiego, ograniczające wydawanie podręczników w języku polskim czy znoszące możliwość posługiwania się nim w wielu sferach życia szkolnego budzą niepokój i frustrację zarówno pedagogów, uczniów oraz rodziców. Odbierane są jako pogwałcenie przysługującej autonomii, poszanowania odrębności kulturowej oraz prawa do języka ojczystego.

Polskie szkoły borykają się także z problemami finansowymi i organizacyjnymi, problemami z kształceniem kadry pedagogicznej oraz trudnymi warunkami pracy. Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna”, przy współpracy Związku Polaków na Litwie, monitoruje postanowienia władz dotyczące stanu oświaty polskiej na Litwie. Ze strony polskiej organizatorem pomocy dla polskich szkół na Litwie i partnerem wielu projektów edukacyjnych jest Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Wsparcie ze strony państwa polskiego oraz organizacji pozarządowych jest jednym z podstawowych warunków funkcjonowania polskich szkół na Litwie. Według raportu „Macierzy Szkolnej” proporcja polskich uczniów wśród wszystkich uczniów na Litwie utrzymuje się od 20 lat na mniej więcej tym samym poziomie, w 2019 r. wynosiła 3,43% przy 6,6% udziale Polaków w społeczeństwie litewskim<sup>7</sup>.

Historycznie uwarunkowane relacje polsko-litewskie w zakresie wzajemnego traktowania, a z drugiej strony demokratyzacja życia społecznego i politycznego oraz wspólny udział w ponadnarodowej strukturze Unii Europejskiej, wyznaczają płaszczyzny negocjacji we wzajemnym respektowaniu praw mniejszości, promocji pluralizmu kulturowego oraz integracji w polityce społecznej i oświatowej.

### **Międzygeneracyjny przekaz tożsamości narodowej**

Międzygeneracyjny przekaz tradycji jest warunkiem trwania kultury. Dynamika współczesnego świata powoduje, że zmiany zachodzące kiedyś na przestrzeni dziesięcioleci i obejmujące wiele pokoleń, dokonują się obecnie w o wiele szybszym tempie i są możliwe do uchwycenia w perspektywie relacji międzypokoleniowych. Społeczność edukacyjna złożona z nauczycieli, uczniów i rodziców

---

<sup>7</sup> Uchwała Zarządu Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna”, W kwestii stanu posiadania szkolnictwa polskiego na Litwie, aktualnych problemów i kierunków ich rozwiązań, Wilno, 3 stycznia 2019 r.



stanowi system, w którym można prześledzić zjawiska przekazu poczucia kulturowej i narodowej tożsamości w ujęciu międzypokoleniowym<sup>8</sup>.

Przekaz tożsamości w aspekcie edukacyjnym związany jest z instytucjonalnymi wzorcami i społecznymi rytualizacjami, czyli zaplanowanymi praktykami, w toku których dorośli tworzą środowisko rozwoju dla młodszego pokolenia. Instytucjonalne wzorce regulują życie jednostek, które akceptując stawiane oczekiwania, podporządkowując się im i realizując je w swojej biografii, budują swoją tożsamość<sup>9</sup>. „Społeczność edukacyjna ukazuje się jako ogromna przestrzeń komunikacji i znaczeń, w której aktorzy – profesjonalści, rodzice i dzieci – przesyłają wiadomości przez nieskończenie wiele kanałów”<sup>10</sup>.

Intrakcjonistyczna struktura szkolnego komunikowania się oraz procesy społecznej transmisji w polu oddziaływań rodziny, szkoły i środowiska w konstruowaniu tożsamości młodego pokolenia znajdują odzwierciedlenie w zebranych narracjach. Co w obrębie zbiorowej tożsamości chcą przekazać dorośli, a co z tego wybiera młodzież? Analiza międzygeneracyjnego przekazu polskości pozwoliła zidentyfikować w narracjach trzy tożsamościowe dyskursy: tradycyjnolistyczny, adaptacyjny i indywidualistyczny. Główne cechy dyskursów podaje za Zbigniewem Bokszańskim<sup>11</sup>.

Dyskurs tradycyjnolistyczny oparty jest na przekonaniach o fundamentalnej roli tożsamości grupowej w ogólnej tożsamości człowieka. Silne poczucie tożsamości grupowej zakorzenione jest w przeszłości i wartościach kolektywnych, rdzennych dla polskiej kultury. W obrazie świata wyraźna jest przewaga ciągłości nad zmianą, wyrażająca się w ciągłości tradycji i nakazie kultywowania jej. Dominuje nastawienie na przeszłość, zmiany zachodzą wolno, a cykl życia powtarza się przez kolejne pokolenia. Główną rolę gra starsze pokolenie, które odgrywa rolę autorytetu moralnego, narzucającego wzory zachowania. Transmisja wzorców powinna przebiegać od starszych do młodych. W sferze wartości dominują wartości kolektywne, takie jak patriotyzm, religijność, wierność tradycji, duma narodowa. Tożsamość definiowana i przekazywana jest na poziomie ideologicznie uzasadnionego poznania i utrzymania tradycji, spójności społecznej i międzypokoleniowej. Instytucjonalne wzorce zmierzają do budowania silnego

<sup>8</sup> M. Mendel, *Edukacja społeczna*, Toruń 2001, s. 26.

<sup>9</sup> E. Erikson, *Dzieciństwo i społeczeństwo*, Poznań 2000, s. 256.

<sup>10</sup> A. P. Relvas, L. Sousa, *Proces komunikacji między szkołą a rodziną*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1998, nr 1-2, s. 83.

<sup>11</sup> Zob. Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa 2003, s. 223-235.

poczucia „my” w odniesieniu do tradycji i podkreślania różnic wobec „innych”. Utrzymanie spójności dokonuje się w oparciu o narodowe symbole oraz celebrowanie wspólnych obrzędów, z zachowaniem ich tradycyjnego sensu. W zakresie kultury bycia wymaga się sztywnego egzekwowania wzorców zachowania i nagradza zachowania podporządkowane autorytetowi dorosłych. Rola szkoły sprowadza się do przekazu konkretnego wzoru tradycji i kultury oraz obrony przed wpływami zewnętrznymi.

Dyskurs adaptacyjny w założeniach oparty jest na modernistycznej racjonalności i wierze w postęp, traktuje kulturę jako obszar rozwoju i dążenia do samorealizacji. Osłabienie ciągłości tradycji dopuszcza wpływ różnych trendów kulturowych. Główną rolę gra pokolenie rodziców i dzieci. Następuje stopniowe osłabianie więzi międzypokoleniowej, jednak decyzje podejmują rodzice. Słabnącemu poczuciu tożsamości grupowej towarzyszy zwiększona koncentracja na indywidualnym rozwoju. Zauważalna jest zmiana wagi przynależności etniczno-kulturowych na rzecz obywatelskich oraz mniejsza waga problematyki tożsamości narodowej. W obszarze wartości najistotniejszy jest imperatyw doskonalenia umiejętności, rozwijania siebie, mentalność przeniknięta racjonalnym *praxis*. Działanie nastawione jest na indywidualny rozwój i przystosowanie. Cenioną wartością jest dobra adaptacja do rzeczywistości poprzez zaspakajanie własnych potrzeb i spełnianie oczekiwań. W centrum staje imperatyw doskonalenia umiejętności i rozwijania siebie. Instytucjonalne wzorce nastawione są na wspieranie rozwoju i przystosowanie. Szkoła ma pełnić rolę adaptacyjną, a pojęcie konkurencyjności jest podstawowym kryterium jej oceny. Podkreśla się wysoki poziom nauki, znajomość języków obcych, dostania się na studia, możliwości wyjazdu na studia do Polski, dostęp do edukacji, zatrudnienia i pozycji społecznej.

Dyskurs indywidualistyczny opiera się na odrzuceniu tradycji oraz przekonaniu o zmniejszającej się roli grupowych tożsamości. Przekonania na temat współczesnego świata pokazują nastawienie na konteksty globalne i międzynarodowe. Szukanie nowych dróg samorealizacji przez młodzież ogniskuje ich życiowe struktury biograficzne. Orientacja czasowa nastawiona jest głównie na przyszłość. W świadomości wszystkich pokoleń dominuje przekonanie o głównej roli pokolenia dzieci, od których zależy kształt przyszłości. Prefiguratywność kultury implikuje procesy dotychczas niespotykane – młodzież uczy się tylko częściowo od dorosłych, częściej od rówieśników, a nawet następuje odwrócenie kierunku uczenia się. W obszarze wartości ceni się autonomię jednostki i wolność wyboru, niejako z natury rzeczy kwestionując głęboko zakorzenione

tożsamości narodowe, jako niedające możliwości do swobodnego samookreślenia się. Na poziomie artefaktów można zauważyć strategie wymknięcia się wszelkim trwałym tożsamościom i uporządkowanym strukturom, preferując tożsamość złożoną, niedookreśloną. Budowanie nowego, oryginalnego stylu zachowania własnej indywidualności często oparte jest na przekraczaniu granic języka i kultury. Zwiększona tolerancja pewnego rozproszenia tożsamości prowadzi do formowania złożonych hybrydycznych identyfikacji i przyzwolenia na życie z ambivalencją, bez konieczności uzgadniania czy homogenizacji postaw i wizji życia. Indywidualna tożsamość pojmowana jest jako własny projekt, podtrzymywany w ciągu życia. Rola szkoły polega na wspieraniu indywidualnego rozwoju oraz przygotowaniu do życia w wielokulturowym świecie poprzez rozwój międzykulturowych kompetencji.

Te trzy dyskursy są obecne w wypowiedziach wszystkich ujętych w badaniu grup pokoleniowych<sup>12</sup>, chociaż daje się zauważyć pewne tendencje, związane z przewagą poszczególnych dyskursów w zależności od wieku i roli społecznej.

Wśród nauczycieli dominuje dyskurs tradycjonalistyczny, związany z rolą zawodową, tradycyjnym etosem nauczyciela i misją polskiej szkoły na obczyźnie. Nauczyciele formułują wyraźnie własną misję w zakresie wspierania tożsamości narodowej uczniów oraz podejmują wiele takich działań w pracy zawodowej i społecznej. Uzupełnia go dyskurs adaptacyjny, związany z przystosowaniem dzieci do życia w społeczeństwie. Rodzice, których celem jest rozwój i usamodzielnienie się dziecka, zanurzeni są w modernistycznym rozwojowym dyskursie, skoncentrowanym na kompetencjach, przystosowaniu i samorealizacji. Jednocześnie oddanie dziecka do polskiej szkoły wiąże się z przywiązaniem do tradycyjnych wartości. Młodzież prezentuje najczęściej dyskurs postmodernistyczny, przeplatany odwołaniami do tradycji oraz ideologii rozwoju.

W świetle wyników tych badań środowisko polskiej szkoły jawi się jako forum odmiennych dyskursów, odwołujących się do różnych koncepcji kultury. Przedstawiciele starszego pokolenia, zarówno rodzice jak i nauczyciele, wykazują zrozumienie przemian w zakresie kultury i wartości, których obecność konstatują nie bez obaw, a młodzież odczytuje starania dorosłych. Międzypokoleniowy konsensus opiera się na wspólnym wysiłku podtrzymania istnienia polskich szkół, które są gwarancją międzypokoleniowego przekazu kultury, zapewniającego jej

---

<sup>12</sup> D. Jaworska, *Tożsamość na pograniczu. Poczucie tożsamości narodowej w narracjach uczniów, rodziców i nauczycieli polskich szkół na Litwie*, Toruń 2012, s. 95-96.

trwanie. Polidyskursywność szkoły, wielość i heterogeniczność dyskursów, spotkanie i wymiana – w efekcie dają konieczny dla ich krytycznego rozumienia dy-stans. Międzypokoleniowy przekaz, stanowiący o kulturowej ciągłości, opiera się nie na zasadzie transmisji odgórnej, lecz wymianie i dialogu, który na pograniczu społecznym i kulturowym łatwiej jest osiągnąć z racji ciągłej obecności różnicy i konieczności ustawicznego przekładu kulturowych treści.

Można powiedzieć, że istnienie polskich szkół na Litwie opiera się na międzypokoleniowym porozumieniu dotyczącym ich przetrwania, przy jednoczesnej akceptacji różnych pozycji podmiotowych, zajmowanych przez przedstawicieli różnych pokoleń i ról społecznych. Doświadczenia te owocują kompetencjami swobodnego przechodzenia pomiędzy różnymi dyskursami kulturowymi, co stanowi podstawową kompetencję, gwarantującą poruszanie się we współczesnym świecie.

### Kształty polskości

Tożsamość narodowa w odniesieniu do Polaków żyjących w diasporze na terenie Litwy określana jest jako polskość. Wśród Polaków żyjących na Litwie zauważalna jest gradacja polskości, od tak zwanych „wielkich Polaków” o jednoznacznej świadomości narodowej, akcentujących swoją przynależność, poprzez „Polaków mniejszych”, którzy choć świadomi swojej polskości, nie stawiają jej w centrum zainteresowania. Kategorię „najsłabszych Polaków” stanowią natomiast ci, którzy nie mają jasności w kwestii tożsamości narodowej i nie dążą do jej ustalenia<sup>13</sup>. Wybór polskiej szkoły jest wyraźną deklaracją tożsamościową, sytuującą osoby badane po stronie „wielkich Polaków”. Jednak również wśród członków społeczności polskich szkół na Litwie istnieje różnorodność w zakresie opisu i sposobów realizacji własnej tożsamości.

Analiza narracji doprowadziła do wyodrębnienia kategorii wspólnych różnym grupom narracji, układającym się w cztery różne wzory, spójne wewnętrznie i różniące się od siebie pod kątem dominujących struktur procesowych i werbalnych komentarzy teoretycznych i argumentacyjnych. Cztery wzory polskości uwarunkowane są przede wszystkim doświadczeniem pokoleniowym. Nazwy poszczególnych kategorii wspólnych stanowią cytaty z wypowiedzi osób badanych,

<sup>13</sup> E. Nowicka, *Polacy czy cudzoziemcy*, Kraków 2000, s. 91-92.

które okazały się ilustracyjne dla wyodrębnionych wzorów, różnicujących w znaczący sposób zebrane narracje: 1) „Polskość to dla mnie wszystko”; 2) „Polskość to polska kultura”; 3) „Polskość to wolność wyboru”; 4) „Polskość? – nie wiem...”. Poniżej prezentuję opisy wskazanych wzorów polskości, ilustrując je cytataми pochodzącymi z wywiadów<sup>14</sup>.

### „Polskość to dla mnie wszystko”

Narracje, w których narodowa tożsamość jest centralnym aspektem tożsamości osoby, koncentrują się na świadomości, afirmacji, poszukiwaniu i potwierdzaniu przynależności<sup>15</sup>. Historyczne korzenie takiego wzoru polskości sięgają rozbiorów, kiedy walka o przetrwanie i wolność toczyła się na podłożu wspólnego języka oraz na płaszczyźnie religii, kiedy poczucie związku z katolicyzmem symbolizowało wolność i odrębność w sferze języka i kultury, wobec odmiennych religijnie państw zaborczych. W tej sytuacji naród polski czerpał poczucie swej tożsamości stąd, że był (etnicznie) polski i katolicki.

#### *Polskość:*

*... to jest wszystko. To jest wycucie, kim ty jesteś, kim są twoi rodzice, a po drugie wszystkie te tradycje zachować, jakoś je celebrować, umieć przekazać, przechować i język tak samo, bez języka już nie jest się narodem [N 13].*

*... to moje całe życie. W polskiej szkole uczyłam się, w polskiej rodzinie jestem, w polskim zespole tańczyłam, w polskiej szkole pracuję. [...] I mówiąc szczerze, tak jakbym w polskiej republice mieszkała nie w litewskiej, bo tylko w sklepie czy w urzędzie państwowym jakieś sprawy w języku urzędowym, a resztę wszystko w języku polskim. Tak, że mi jest trudno powiedzieć, jak ja mam czuć się będąc Polką w Litwie. Ja mam kontakty i przyjaciół tylko Polaków [N 4].*

*... to jestem ja sama. Dla mnie jest to wszystkim, to jest mój dom, to jest rodzina, to jest moja praca, wszystko co my robimy. To jest życie moje. Ja nie widzę siebie gdzieś tam na zachodzie – owszem mogę pojechać, ale ja zawsze wrócę tutaj, bo jestem Polką. My też mogliśmy tam wyjechać do Polski do krewnych, zapraszali nas, ale nie było takich myśli, że możemy wyjechać stąd. To są i te dwie*

<sup>14</sup> Oznaczenie skrótów: N – nauczyciel, R – rodzic, U – uczeń/uczenica.

<sup>15</sup> I. Parfieniuk, *Nauczyciel w sytuacji dialogu kultur*, Białystok 2006, s. 118.

*grządkki po ojcowiznie, co zostały, i te ziemie po babci, i te nasze cmentarze, nasze mogiły, to jest nasza polskość. To są moje nauczycielki, które mnie uczyły i które też odchodzą, bo to jednak czas mija. Szkoła to jest dla mnie drugi dom. Ja siebie nie widzę w innej pracy i w ogóle w innym mieście, czy gdzieś za granicą. To moje pokolenie jest takie samo [N 15].*

*... to moje życie. Ja nie chcę być Litwinką, Białorusinką ani Rosjanką, chociaż na Białorusi przeżyłam 25 lat. Ale to jest moje życie. To jest moich dziadów, rodziców, pradziadów – wszyscy byli Polakami i tak będzie u moich dzieci [R 6].*

*... to nasze korzenie, mowa ojczysta, wiara – to jest polskość [R 10].*

Podkreślana jest zwłaszcza grupotwórcza rola polskości, która pozwoliła przetrwać okres zaborów, okupacji i okres powojenny. Przetrwanie polskości jest historyczną wartością i wyzwaniem dla przyszłych pokoleń.

*Ja uważam, że to jest potrzebne, żeby przetrwać i zachować tą polskość tu, bo jeżeli my nie zachowamy tego, to już koniec. Praktycznie jeszcze dwa pokolenia i to może zaniknąć, nasza tu polskość. Najstraszniejsze – to mnie boli, że nasi dziadowie, pradziadowie jak by się o tym dowiedzieli, to nie wiem. Zobaczcie – powstanie listopadowe, styczniowe, to ci wszyscy dziadowie, pradziadowie brali udział. O co walczyli? O Polskę. I później, ile tej młodzieży tu zginęło. Musimy tu przetrwać jakoś [N 13].*

*Od dziada, pradiada jest podtrzymywana polskość w rodzinie i takich rodzin nie da się niczym zlikwidować, na przykład litwinizacją tą całą. Nie da się. Najwyżej te rodziny o słabym korzeniu [R 2].*

Patriotyzm stanowi rdzenną wartość polskiej kultury, wyraża się w lojalności, gotowości ponoszenia ofiar i wierności, a bycie Polakiem łączy się z poczuciem dumy.

*Od dzieciństwa byłem Polakiem i tego zmienić nie można. Na kresach są najwięksi patrioci, bo stale się nie poddają i to podkreślają. Tutaj walczą o polskość i nie chcą być kimś innym. My tu jesteśmy dumni, że jesteśmy Polacy [R 1].*

*U mnie w domu była Polska i nadal została. Znalazłem w folderze wileńskim, że to nie my wyjechaliśmy z Polski, to niestety Polska wyjechała od nas [N 11].*

*Polacy z Polski od nas mogliby się nauczyć patriotyzmu. Jednak jak nas tutaj zaczepisz, jak są jakieś trudności, to naprawdę potrafimy zjednoczyć się, to jest naprawdę patriotyczny naród [R 10].*



Taki wzór polskości związany jest z poczuciem silnego związku z religią katolicką i Kościołem katolickim.

*Wiara u nas rozpoczęła się od małych lat. Żegnanie się przy jedzeniu, odmawianie pacierza wieczorem i z rana. Taka była zasada normalnego człowieka katolickiego. To już było od małego dzieciństwa [R 2].*

*Wiara to też element tradycji, bo tak czynili nasi dziadkowie, tak uczyli naszych rodziców. Mój tatuś śp. też mówił, że nie do pomyslenia było nie pójść w niedzielę na mszę, to była norma, tego uczyli i dzieci jeszcze prowadzili, normalnie chciał, nie chciał i tak zostało [R 9].*

Wyraźny jest lokalny charakter tożsamości, przywiązanie do korzeni, specyfiki regionalnej tradycji i języka. Związek z terytorium silnie wyznacza poczucie tożsamości narodowej, jest podstawowym czynnikiem dążeń tożsamościowych społeczności określonej narodowości<sup>16</sup>, dla mniejszości ważne jest przede wszystkim doświadczenie lokalne. W wypowiedziach podkreślany jest fakt, że Polacy żyjący na Litwie są ludnością autochtoniczną, więc są „u siebie”.

*U nas w rodzinie jest coś takiego, że jesteśmy Polakami i musimy dbać o swoje tradycje, swoje korzenie, o swoich pradziadków, dziadków, babcie – że szanujemy Litwę, która jest ojczyzną naszą, ale język i tradycje są polskie [U 2].*

*Na Wileńszczyźnie zamieszkuje około 200 tysięcy Polaków. My jesteśmy tutaj jak u siebie w domu, dlatego, że tutaj byliśmy, jesteśmy i będziemy – mam nadzieję. Myśmy nie przyjechali do obcego kraju, tylko tutaj są korzenie i ja się czuję dobrze [R 10].*

Rodzina jest ostoją polskości, od niej głównie zależy przekaz poczucia tożsamości narodowej. Szczególną rolę w przekazie języka i tradycji przypisuje się matkom. Wartością jest utrzymanie czystości rodziny, małżeństwa mieszane grożą osłabieniem polskości.

*Wszyscy w rodzinie są Polakami, nie ma przybranych Litwinów, nie ma nikogo więc... To jest od dawien dawna, więc nie wiem nawet jak to wytłumaczyć inaczej [R 15].*

---

<sup>16</sup> T. Lewowicki, *Problemy tożsamości narodowej – w poszukiwaniu sposobów uogólnionych ujęć kwestii poczucia tożsamości i zachowań z tym poczuciem związanych*, [w:] *Edukacja a tożsamość etniczna*, red. Urlińska M., Toruń 1995, s. 54.

*Ja mogę się poszczycić: u mnie rodzina czysto polska. Wśród dalekich krewnych też. Ale ogromna liczba jest mieszanych małżeństw, a jeśli np. matka jest Polką a ojciec Litwinem, to już dziecko w litewskiej szkole jest, już w rodzinie po litewsku się mówi, dominacja litewskości istnieje. Polacy za bardzo miękko się poddają [N 11].*

W spostrzeganiu świata zewnętrznego dominuje widzenie innych przez pryzmat ich stosunku do Polaków, budowanie własnej tożsamości na poczuciu odrębności, gdzie separacja jest strategią życia w wielokulturowym środowisku:

*Ja do lat może dwudziestu praktycznie nie odczuwałem, że jestem na Litwie, my dalej byliśmy w Polsce. W okolicy nie było Litwinów wcale, wszystkie polskie wsie, w szkole było po polsku. Wprowadzono język litewski w czwartej klasie, my tego języka nie słyszeliśmy, bo z lekcji uciekaliśmy. [N 11].*

Polska szkoła jest gwarantem przetrwania polskości na Litwie i punktem oporu przed asymilacją. Celem jej istnienia jest przede wszystkim podtrzymywanie tożsamości narodowej wśród Polaków.

*Teraz trwa wielka walka i wielki wyścig o polskie dziecko. (...) Jeżeli dziecko z polskiej rodziny trafiło do litewskiej klasy, niestety z niego będzie Litwin [N 11].*

Narracje te prezentują tożsamość integralną, z silnym komponentem emocjonalnym:

*Dla mnie polskość to wielka magia, wielka tajemnica, coś takiego bardzo wielkiego, to jest piękne. Te wszystkie utwory w literaturze pięknej są niesamowite, przeżywa się emocje [N 7].*

Ten wzór tożsamości jest najbardziej obecny wśród osób starszego pokolenia.

### **„Polskość to polska kultura”**

Najistotniejszym wyznacznikiem tożsamości jest identyfikacja z polską kulturą, zwłaszcza w obszarze kultury symbolicznej<sup>17</sup>. Najczęściej występujące struktury

<sup>17</sup> Zob. M. Sobecki, *Kultura symboliczna a tożsamość*, Białystok 2008.

procesowe dotyczą poszukiwania przynależności oraz pogłębiania znajomości kultury i związków z tradycją:

*To jest kultura polska, to są Polacy, to jest państwo polskie, to jest polskość. Natomiast co znaczy być Polakiem, to świadoma przynależność do tej kultury, to mówienie w języku polskim, to kultywowanie tradycji, to trwanie w tej polskości. To znaczy być Polakiem [N 7].*

*Polskość to tradycja. My możemy tej tradycji na dzień dzisiejszy nie używać, ale musimy poznać. Muszę wiedzieć, że one są. Czy ja będę to stosować do życia to jeszcze co innego. To znaczy przekazać tyle informacji, żeby wiadomość o tradycjach została jakby takim bodźcem, który jest żywy na stałe. Kiedy człowiek dorasta do odpowiedniego wykształcenia, żeby on mógł skorzystać z tego, żeby nie zaniedbał tradycji [N 10].*

*Te tradycje różne nasze, uczyć wszystko po polsku dzieciaków i te święta różne. Jak ja mówię chociaż tata Rosjaninem był, ale u nas wszystko w domu było po polsku. Zawsze święta były po polsku, jeszcze tamte czasy jak to 1 maja było to święto, było 9 maja, no ale Boże Narodzenie, Wielkanoc u nas zawsze było po polsku tylko w domu. Mama trzymała te tradycje, teraz ja tak samo trzymam [R 7].*

W narracjach występują liczne odwołania zarówno do kultury lokalnej, jak i do ogólnopolskiego kanonu kultury:

*Otrzymałam polskość w postaci opowiadań, bajek i pieśni ludowych. I to chyba nawet w dniu dzisiejszym odezwało się na wyborze mego zawodu, nawet mojej pracy dzisiejszej, bo to jest ściśle powiązane i w tym wypadku chcę powiedzieć, że człowiek ma swój los, że to, co było kiedyś w dzieciństwie przez trzy, cztery pokolenia, to w dniu dzisiejszym odezwało się bardzo konkretnie i bardzo dokładnie na moim wyborze [N 10].*

*Dla mnie polskość to jest przede wszystkim myślenie w języku polskim, mówienie w języku polskim, to zachowanie tego dziedzictwa kulturowego, czytać książki, poznawać historię Polski, to fascynacja taką polsnością, ponieważ mnie bardzo podobają się polskie filmy reżysera Zanussiego, Wajdy itd. Jak oglądasz te filmy to jest taki patriotyzm, to jest nasze, to jest piękne i my z tego powinniśmy być dumni, z tego osiągnięcia [N 1].*

Wśród odniesień do polskiego uniwersum symbolicznego szczególnie obecny jest okresu romantyzmu w jego literackim wydaniu. Silna identyfikacja z romantycznym etosem jako paradygmatem polskości na czas utraty niepodległości<sup>18</sup> nadal obowiązuje, ze względu na społeczno-polityczną sytuację mniejszości polskiej na Litwie.

*Czy to Moniuszko, czy sama literatura: Mickiewicz, Słowacki – szczególnie u nas, gdzie jest kolebka romantyzmu, gdzie możemy do celi Konrada pójść i słuchać „Dziadów” Mickiewicza z III części, wypowiedź Sobolewskiego: „Jeżeli ja zapomnę o nich, Ty Boże na niebie zapomnij o mnie” [N 3].*

Narratorzy podkreślają ogromne znaczenie języka polskiego, który jest jedną z podstawowych wartości identyfikacji członków narodu oraz czynnikiem odróżniającym go od innych<sup>19</sup>. Język jest nie tylko środkiem komunikacji, lecz narzędziem tworzenia i przekazu kultury. Obecna jest pamięć podejmowanych w historii działań zmierzających do wyparcia języka polskiego i zastąpienia go językiem narzuconym, które miały umożliwić internalizację innej kultury narodowej i wyparcie tożsamości narodowej. Podobnie interpretowane są aktualne działania władz litewskich, ograniczające funkcjonowanie języka polskiego w sferze publicznej. Troska o język, o prawidłową polszczyznę jest tradycyjnie jednym z najważniejszych celów pracy nauczycieli.

*Uznawanie swojej tożsamości to jest uznanie przede wszystkim, że język polski to jest mój język ojczysty [N 1].*

*To jest wyczucie kim ty jesteś, kim są twoi rodzice, żeby wszystkie te tradycje zachować, jakoś je celebrować, umieć przekazać, przechować i język tak samo. Bez języka już nie jest się narodem [N 13].*

*Po pierwsze, jeżeli mówimy o polskości, to jest zadbanie o język ojczysty [N 10].*

*Ja jak słyszę mowę polską, jak słyszę tych znanych, wybitnych ludzi to mnie duma jakaś taka ogarnia, że ja należę też do tych ludzi. Nie wiem, jak to powiedzieć, ale dla mnie to zawsze było i teraz jest, że jeżeli słyszę tę mowę to nie wiem, jak to nazwać, ale ona porusza [R 8].*

<sup>18</sup> M. Janion, *Do Europy tak, ale razem z naszymi umarłymi*, Warszawa 2000, s. 22.

<sup>19</sup> J. Turowski, *Naród jako wspólnota ideologiczno-kulturowa*, [w:] *Wprowadzenie do pedagogiki*, Jaworska T., Leppert R. (wybór), Kraków 1996, s. 94-95.

W stosunku do „innych” narracje te prezentują wyjście poza horyzont etnocentryzmu, akceptację odmienności i afirmację wielokulturowości jako bogactwa regionu. Kultura własna, w nieustannym zetknięciu z kulturami narodów wspólnie zamieszkujących te tereny, jawi się jako przestrzeń partykularnych roszczeń do miejsc, budowania lokalnych znaczeń i strategii ich uzasadniania. Jednocześnie występuje świadomość współobecności innych kultur, które pełnią te same funkcje wobec swoich członków.

Polska szkoła traktowana jest jako centrum polskiej kultury na Litwie. Oprócz funkcji edukacyjnych pełni rolę ośrodka kultury, kierującego swoje działania w stronę rodziców dzieci szkolnych, ale także i innych członków społeczności. Działalność zespołów w wielu szkołach zapewnia wychowanie dzieci w kontakcie z polską kulturą regionu oraz ogólnopolską kulturą narodową. Ten typ narracji jest najbardziej rozpowszechniony, reprezentowany we wszystkich pokoleniach.

### „Polskość to wolność wyboru”

Narracje osób, które przez złożone pochodzenie, mieszane małżeństwo, migracje lub inne życiowe okoliczności doświadczyły nie tylko złożoności tożsamościowej, ale też znalazły się w sytuacji realnego wyboru, często pociągając określone konsekwencje, na przykład w zakresie statusu: wpis narodowości w paszporcie, wybór szkoły czy środowiska pracy. Charakterystyczną cechą tych narracji jest wyostrzona świadomość złożoności własnej przynależności. Dominujące struktury procesowe skoncentrowane są na poszukiwaniu tożsamości, szczególnie w momentach wyboru. Są to narracje osób o złożonych, często wielokulturowych identyfikacjach, wśród których polskość jest świadomym wyborem. Dokonany wybór generuje działania skierowane na afirmację wybranych przynależności.

*Jestem pokoleniem Polonii, Polakiem z wyboru, nie z urodzenia. (...) przy pobieraniu paszportu mogłem wybrać, albo narodowość matki albo narodowość ojca. Ojciec był Rosjaninem, mama Polką, czułem się Polakiem [N 5].*

*Polskość – to, co bliższe jest dla mnie kulturowo. Kultura polska. My jesteśmy większymi patriotami Polski niż Polacy ci, którzy tam mieszkają, bo oni urodzili się w państwie polskim i nie muszą wybierać. A my możemy wybierać [N 5].*

*Polska tożsamość – to jest taki duży wór; do którego zbiera się i później ten wór już jest przepelniony i może teraz z tego wora brać i wypełniać – takie jest moje pojęcie polskości [N 10].*

W narracjach tych znajdują się odniesienia do koncepcji państwa obywatelskiego, zakładające budowanie wspólnoty na dobrowolnej przynależności, z której wynikają prawa i obowiązki. Deklarowanie lojalności wobec państwa zamieszkania połączone jest z potrzebą uznania odrębności etnicznej i kulturowej oraz respektowania praw mniejszości. Patriotyzm rozumiany jest jako troska o miejsce polskiej społeczności na Litwie, w wymiarze kulturowym, ekonomicznym i politycznym.

*Musimy zadbać o społeczność, która mieszka dookoła nas. Trzeba dotrzeć do umysłu do serca, aby człowiek zechciał przyznać się do swojej polskości. On w ogóle przyzna się do polskości czy do innej grupy, jeżeli będzie miał odpowiednie wykształcenie [N 10].*

*Pracuję, ile można, żeby podtrzymać polskość. Podtrzymywaniem polskości jest to, że trzeba dbać o to, żeby widzieć ludzi w każdym człowieku i dbać o człowieka. Ja jestem wychowany w takim stylu, narodowość dla mnie nie gra roli [N 5].*

*Nie lubię słowa patriotyzm, bo patriotyzm wiąże się z dużymi momentami. Odpowiedni patriotyzm to jest ta miłość do tej samej polskości, nawet do tej grupy językowej do której należysz i sądzę, że każdy musi zadbać o tę polskość wspólną siłą. Nie ty rób, ale ja zrobię. I może ktoś wzorując się na mnie też coś zrobi [N 10].*

Polska szkoła jest szansą zarówno na kształtowanie tożsamości narodowej, jak i na przygotowanie do życia w złożonej wielokulturowej rzeczywistości.

*Polska szkoła jest konkurencyjna, bez dwóch zdań, na dzień dzisiejszy daje dużo więcej możliwości niż szkoła litewska. Pomijając języki, których się uczy, to jest możliwość wyjechania na studia, to jest możliwość robienia tych pierwszych kroków w stronę Europy, Polska jest tak trochę na zachód. Jakość szkoły to jest problem myślenia przede wszystkim [N 15].*

*Ja chciałbym, żeby dziecko się nauczyło jednej rzeczy: że jest obywatelem kraju, w którym mieszka, bo przy okazji obywatel to jest bardzo szerokie pojęcie i to jest podstawa, bo obywatel ma nie tylko obowiązki, ale ma prawa. Żeby nauczył się z tych praw i obowiązków korzystać – to dla mnie jest podstawa. A z kolei na pewno bez dwóch zdań jako numer dwa ma być sprawa tożsamości narodowej, czyli ma pamiętać,*



*że jest Polakiem przede wszystkim. Czyli potrafić szanować swoją historię, potrafić szanować swój naród i szanować innych i próbować rozumieć innych [N 15].*

W tej grupie znajdują się narracje pokolenia, które we własnym życiu przeżyły transformację ustrojowo-polityczną oraz narracje młodzieży.

### **„Polskość? – nie wiem ...”**

Poszukiwanie tożsamości typowe dla okresu dorastania związane jest z dominującym pytaniem „kim jestem?”:

*Polskość – w takie coś nie wnikałem. Na pewno nic takiego nadzwyczajnego. Nigdy nie afiszowałem się, że jestem Polakiem. Jednak zawsze coś odczuwali, że nie jestem Litwinem. [U 10].*

*U nas w szkole wszyscy byli Polacy, mówiono nam jesteście Polacy, musicie mówić po polsku, prawidłowo mówić po polsku, a ja myślałam, że mnie to nie obowiązuje, bo ja nie jestem Polka. Do końca życia nie będę na 100% zdecydowana, że jestem Polka i chyba Ukrainka też nie, ni jedno, ni drugie [U 16].*

Powyższe wypowiedzi mogą być oznaką doświadczanego przez młodzież kryzysu tożsamości<sup>20</sup>. Proces integracji tożsamości w wieku dorastania polega na połączeniu wcześniejszych identyfikacji i własnych możliwości z nowymi proponowanymi przez społeczeństwo perspektywami. Analiza przesłanek wyborów pomiędzy różnymi identyfikacjami w narracjach uczniowskich pokazuje, że odnoszą się one bardziej do wartości utylitarnych i sytuacyjnych (nauka i praca w określonym środowisku, plany wyjazdowe), niż do wartości rdzennych związanych z polską identyfikacją.

*Narodowość to styl życia może raczej, kultura, nawet i same poglądy, bo poglądy Polaka i Litwina są bardzo różne i to czasami może jest ciężko, ale to też zależy od człowieka, co on może wziąć i co on może zaproponować [U 14].*

*Teraz w XXI wieku to już nadchodzi nowe pokolenie. Pokolenie młodych ambitnych ludzi, którzy patrzą na świat bardziej demokratycznie, nie zwracają uwagi na to, czy twoje nazwisko jest polskie, czy litewskie, czy inne [U 17].*

---

<sup>20</sup> E. Erikson, *Tożsamość a cykl życia*, Poznań 2004, s. 86.

Przy wysokiej refleksyjności, wyrażającej się świadomością wyboru, młodzi narratorzy cenią sobie wartość złożonej identyfikacji, zapewniającej elastyczność oraz kompetencje językowe i kulturowe dające przewagę w świecie konkurencji.

*Polskość to część mnie. To część mojego życia, to świat mojej osobowości, mentalności, coś czego nie można sobie zlekceważyć. Gdybym chodziła do szkoły litewskiej i nie znała polskiego, to bym nie była tak rozwinięta intelektualnie, to jednak jest bardzo ważna część mojego życia [U 7].*

*My jesteśmy poliglotami, poznajemy język litewski, polski, rosyjski i jeszcze obce: angielski, niemiecki. To bardzo pomaga, dzieci będą umieć więcej języków, będą znać więcej kultur i to jest ważne, jeśli chcesz zdobyć jakąś pracę w firmie międzynarodowej, każda firma utrzymuje jakieś stosunki z Polską [U 11].*

Szkolny przekaz polskości kojarzony jest głównie z kanonem kultury ogólnonarodowej oraz z polską kulturą współczesną. Polska szkoła oceniana jest jako dobre środowisko do rozwoju indywidualnego, dające przygotowanie do życia w kulturze litewskiej i w zróżnicowanym kulturowo świecie.

*Bardzo dobrze, że ukończyłem polską szkołę. Język polski jakoś tam dodatkowy, tak samo był nauczany i litewski, żadnych problemów z litewskim nie było, bo to są egzaminy szkolne i państwowe. Wszystkie egzaminy składa się po litewsku i nikt nie ma z tym problemu żadnego [U 10].*

*Naprawdę posłałabym swoje dzieci do polskiej szkoły, bo tutaj mają naprawdę bardzo wiele możliwości. Na przykład dzięki temu byłam w Polsce, że były jakieś tam warsztaty, zawody [U 11].*

Młodzi ludzie definiują siebie w kategoriach indywidualnych cech i kompetencji, gdzie identyfikacja z polskością jest traktowana jako element indywidualnego kapitału (np. jako znajomość kolejnego języka i kultury).

*Przed wszystkim liczy się znajomość innego języka, przecież graniczymy z Polską i jednak te wszystkie targi handlowe, to my znamy język. Uczniowie naszej szkoły bardzo często wyjeżdżają na jakieś warsztaty, jakieś kolonie do Gdańska. Można wyjechać uczyć się do Polski, to też bardzo dużo znaczy, można przecież tam pozostać. Wiedza, poznanie, jest się bogatszym intelektualnie i moralnie też [U 11].*

*Mam takie same warunki jak i każdy Litwin, jeżeli chcę wstąpić gdzieś na uniwersytet tutaj w Litwie i też mam możliwość wyjechać do Polski. Znam dodatkowy język, szkoły polskie współpracują z Polską, mamy dość dużo plusów. Naprawdę jestem zadowolony, że rodzice wybrali polską szkołę, w świecie współczesnym dodatkowy język zawsze jest plusem [U 14].*

Młodzież wykazuje świadomość przynależności i jej afirmację, bez wyraźnych oznak zaabsorbowania tą tematyką. Wypowiedzi typu „Polskość – nie wiem...” oznaczają nie tyle, że „nie mogę się zdecydować, nie wiem, co wybrać” lecz raczej „nie wiem, czy to dla mnie ważne”. Konstatacje braku pewności co do swojej przynależności i płynności kategorii identyfikacyjnych świadczą o hybrydyzacji tożsamości przy znaczącym spadku istotności tożsamości narodowej w ogólnej identyfikacji przedstawicieli młodego pokolenia. Tym bardziej, że młode osoby wyraźnie odczytują kierunki oddziaływań zarówno rodziny i szkoły, lecz oceniają przekazany im etos polskości jako nieprzystający do współczesnych czasów. Ilustracją opisanych powyżej tendencji niech będzie wypowiedź 20-letniej studentki slawistyki na Uniwersytecie Wileńskim:

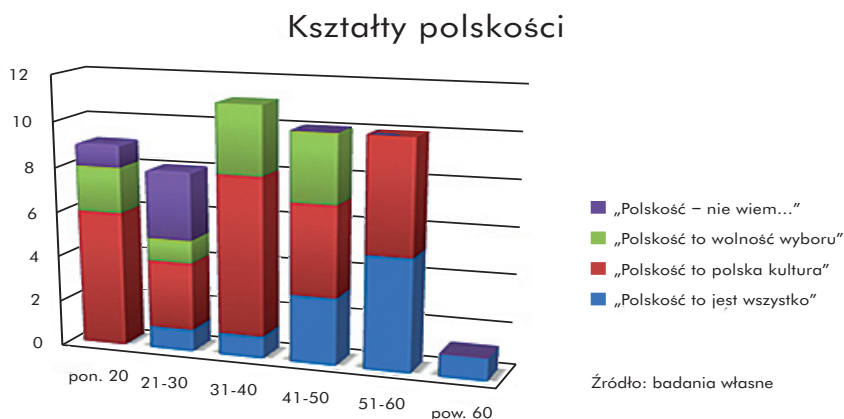
*Ja całkowicie nie mam tej ojczyzny. W następnym roku być może wyjadę do Serbii i nie wiem, czy jeszcze kiedyś wrócę tu na Litwę. Jeżeli będę zmuszona to wrócę, jeżeli nie – będę szukać sposobów, żeby wyjechać do dowolnego kraju – nie wiem. Po prostu ja teraz jestem wolnym ptakiem, nie mam tej ojczyzny, nie mam narodowości określonej, jestem wolna. Być może czasem trochę tego żałuję, tak samo jak mój tato, też nie mieszka w swojej ojczyźnie, też ma mieszaną krew [U 16].*

Narracje uczniów i absolwentów tylko w części odnoszą się do tradycyjnych wzorców polskości. W zakresie struktur procesowych, w porównaniu z narracjami wcześniejszych pokoleń, widać przesunięcie ku indywidualizmowi. W stosunku do różnorodności i odmienności wyraźna jest tolerancja ambiwalencji, pewnego rozproszenia i hybrydyczności tożsamości oraz wpływ szerszych procesów kontynentalnych i globalnych:

*Chciałabym, żeby to było takie zespolenie dwóch kultur, dwóch narodów. Dla mnie na przykład kosmopolityzm polega na tym, żeby zwiedzić inne kraje i z każdego kraju wyciągnąć coś dobrego [U 9].*

## Zakorzenie w kulturze i historii

Tożsamość zbiorowa ma charakter dynamiczny i plastyczny, w pewnej części jest stabilna, w innej części jest mniej lub bardziej zmienna i podatna na czynniki sytuacyjne. Wzajemne proporcje pomiędzy tymi zbiorami są zapewne zmienne i zależne od kontekstualnych czynników, które mogą spowodować, że różnice zejdą na drugi plan, kiedy naród się jednoczy, lub odwrotnie, staną się istotne i „swój” stanie się „obcym”. Wykres „Kształty polskości” obrazuje rozkład poszczególnych typów polskiej tożsamości w badanej grupie, w zależności od wieku osób badanych.



Rdzeniem wszystkich narracji i najbardziej powszechnym we wszystkich grupach wiekowych społecznym procesem konstruowania i argumentowania polskości jest zakorzenie w polskiej kulturze. Polska szkoła spełnia rolę kulturotwórczą oraz zapewnia zachowanie wysokich kompetencji językowych i kulturowych, poprzez przekaz wiedzy, ocen i symboli kulturowych związanych z polskością. Obszar ten nazwany przez Pawła Boskiego „kryterialnym” aspektem narodowej tożsamości jest wspólny dla wszystkich grup wiekowych. Zmiany można zauważyć w stosunku do „korelatywnych” atrybutów polskości związanych z „naszymi specyficznymi wartościami”, stanowiącymi podstawę autostereotypu Polaka. W przekroju pokoleniowym zmniejsza się przywiązanie do aspektów korelatywnych tożsamości narodowej na rzecz wartości obywatelskich i międzykulturowych. Według Pawła Boskiego utrzymywanie kontaktu z polską rzeczywistością symboliczną jest korzystne dla przystosowania się do

życia w obrębie innej kultury<sup>21</sup>. Postawienie kultury w centrum definiowania własnej przynależności wyznacza stosunek do różnorodności. Ułatwia poszerzenie horyzontu kulturowego, otwarcie na inne kultury, akceptację różnorodności kulturowej.

Drugim, obok zakorzeniania w kulturze, wyraźnym procesem społecznego konstruowania tożsamości jest zakorzenienie w polskiej historii. Zakorzenienie narracji przedstawicieli wszystkich pokoleń w historii stanowi istotny rys charakterystyczny relacji kresowych, zidentyfikowany w badaniach polskich narracji wojennych<sup>22</sup>. Zakorzenienie narracji w historii wpływa na ich strukturę, która niezależnie od indywidualnej biografii jednostki, wpisuje się w szczególną pamięć wydarzeń historycznych, wspólną dla wszystkich, oraz polityczne i społeczne przemiany istotne dla przedstawicieli poszczególnych grup pokoleniowych. Dodatkowo, zakorzenienie w historii daje dostęp do szerszego niż własna życiowa perspektywa, repertuaru interpretacji własnej biografii, poprzez odniesienie do procesów społecznych i historycznych, w jakich przebiegało własne życie.

Wydarzenia historyczne, które stawiały problem identyfikacji w centrum zainteresowania mieszkańców tych terenów, związane są z kilkoma okresami i przełomami: II wojna światowa, powojenna zmiana granic, w wyniku której Wileńszczyzna znalazła się poza granicami Polski, okres sowieckiej dominacji, odzyskanie przez Litwę niepodległości, wejście Polski i Litwy do Unii Europejskiej.

Dla najstarszych badanych osób (ponad 50-letnich), które dzieciństwo i młodość spędziły w środowisku polskim, w atmosferze „małej ojczyzny” wsi albo małego miasteczka, wojna i jej konsekwencje w postaci przesunięcia granic i decyzji o wyjeździe do Polski lub pozostaniu poza jej granicami, jest stale obecna w pamięci własnej i rodzinnej. Zagrożenie polskości w tym pokoleniu związane jest z pamięcią fizycznej eksterminacji polskiej ludności i wyniszczeniem inteligencji. Większość badanych nauczycieli reprezentuje inteligencję w pierwszym pokoleniu, która jako swoje zadanie przyjęła odbudowę tej warstwy polskiej społeczności na Litwie. Wśród nauczycieli i rodziców prawie połowa prezentuje integralny wzór polskości, stanowiący centralną kategorię identyfikacyjną. Osoby te przeżyły większość życia w epoce państw narodowych, opartych na silnych

<sup>21</sup> P. Boski, *O byciu Polakiem na obczyźnie*, [w:] *Tożsamość a odmiennność kulturowa*, red. Boski P., Jarymowicz M., Malewska-Peyre H., Warszawa 1992, s. 182.

<sup>22</sup> *Biografia a tożsamość narodowa*, red. Czyżewski M., Piotrowski A., Rokuszewska-Pawełek A., Łódź 1996, s. 10.

narodowo-państwowych tożsamościach. Wzór ten odwołuje się do tradycyjnego paradygmatu polskości i cechuje się przewagą ciągłości nad zmianą w zakresie mechanizmów adaptacyjnych do przemian społeczno-politycznych.

W latach radzieckiej dominacji zagrożenie polskości związane było z rusyfikacją i ateizacją oraz postępującą sowietyzacją życia społecznego i politycznego. Opresyjność systemu postawiła problem przetrwania w nowym środowisku państwowym i ustrojowym. W sytuacji życia w obrębie ZSRR i braku kontaktów z macierzą, momentem najsilniejszej identyfikacji był związek z polską kulturą. Osoby, których czas dorastania i rozwoju drogi życiowej przypadł na ten okres, często podkreślają głęboki związek z polską kulturą symboliczną, a także z kulturą bycia, utożsamianą z polskim etosem.

Następnym przełomem w doświadczeniach życiowych Polaków na Litwie był upadek ZSRR, transformacja ustrojowa i odrodzenie państwa litewskiego, które przyjęło określoną politykę wobec mniejszości, co znowu związane było z wyostreniem problematyki identyfikacji etnicznej, narodowej i kulturowej. W sytuacji życia w pozycji mniejszości w zorientowanym narodowo państwie litewskim, utrzymanie tożsamości narodowej realizowane jest poprzez identyfikację z polską kulturą symboliczną. Jeśli czas ten przypadł na dojrzałe lata życia i działalności zawodowej, to napięcia tego okresu przedstawiane są w narracjach z dystansem, często w perspektywie długofalowych procesów historyczno-społecznych. Z kolei dla osób w średnim wieku, przełom transformacji jednocześnie państwowej i ustrojowej stanowił najistotniejszy punkt odniesienia w płaszczyźnie tożsamościowej. Przypadające na ten czas formowanie tożsamości oraz początki pracy zawodowej i społecznego zaangażowania stawiały taką osobę w pozycji członka mniejszości i obywatela demokratycznego państwa. Nadaje to narracjom tego pokolenia dużą dynamikę. Wśród osób 30 i 40-letnich pojawiają się narracje akcentujące wybór tożsamości w reakcji na zmiany, jakie przyniosło życie w okresie przełomu politycznego i ekonomicznego. Konieczność przystosowania się do zmian, zmiana w statusie obywatela narodu państwowego na członka mniejszości oraz demokratyzacja życia społecznego – uwypukliły wątek wyboru i nowe obywatelskie źródła uprawomocnienia własnej tożsamości.

Dla uczniów i absolwentów polskich szkół wspólnym doświadczeniem pokoleniowym było spędzenie całego życia w wolnym państwie litewskim oraz przynależność Polski i Litwy do Unii Europejskiej, zaś wydarzeniem przełomowym w indywidualnych biografiach, będącym zarazem doświadczeniem pokoleniowym, jest przekroczenie progu polskiej szkoły i wkroczenie w kulturę większości



w wymiarze instytucjonalnym, poprzez podjęcie studiów na litewskich uczelniach. Wśród studentów i absolwentów pojawiają się narracje świadczące o kryzysie lub rozproszeniu tożsamości. Inną drogą interpretacji, tłumaczącą pojawienie się tej kategorii tożsamości, szczególnie w grupie absolwentów-studentów, którzy prawdopodobnie są już u schyłku okresu eriksonowskiego kryzysu tożsamości, jest wpływ globalnych procesów oraz współczesnej kultury, dokonujących przesunięcia w obrębie tożsamości ku indywidualizmowi, oraz zwiększających tolerancję ambiwalencji, w efekcie czego tożsamość staje się indywidualnym projektem, hybrydyczną strukturą podlegającą zmianom.

### **Rola polskiej szkoły na Litwie**

Na podstawie analiz dokumentów, artykułów i badań poświęconych tematyce edukacyjnej na Litwie wyłania się obraz polskiego szkolnictwa na tle społeczno-kulturowo-politycznego krajobrazu Litwy ostatnich lat oraz ról, jakie pełnią polskie szkoły wobec różnych członków własnej społeczności oraz ich otoczenia. Inspiracją do przeprowadzenia analizy był dokonany przez Martę Urlińską opis sytuacji polskiego szkolnictwa na Łotwie<sup>23</sup>.

#### **Polska szkoła jest centrum polskiej kultury – dla polskiej społeczności na Litwie**

Zachowanie wysokich kompetencji językowych i kulturowych Polaków żyjących na Litwie przez cały okres powojenny jest zasługą polskich szkół. Ich liczebność i silna kultura pozwoliły na przetrwanie polskości bez istotnych zmian. Zakorzenie w kulturze, wobec braku innych ważnych punktów identyfikacji narodowej, pozostało cechą polskiej tożsamości na Litwie. Szkoła pełni rolę nie tylko edukacyjną, lecz także jest dla rodziców i nauczycieli gwarantem przetrwania w ojczyźnie kulturze i poszanowaniu języka.

#### **Polska szkoła jako punkt oporu przed asymilacją – dla polskiej mniejszości**

Przez cały okres obejmujący życie i działalność badanych osób, polska tożsamość była z różnych stron kwestionowana. Wobec odrzucenia opcji asymilacyj-

---

<sup>23</sup> M. Urlińska, *Szkoła polska na obczyźnie wobec dylematów tożsamościowych*, Toruń 2007, s. 225.

nej jako strategii zubażającej, zwłaszcza asymilacji wymuszonej presją ze strony większości, odbieranej jako pogwałcenie praw obywatelskich, sam fakt istnienia polskich szkół jest dla polskiej mniejszości symbolem przetrwania.

### **Polska szkoła kością niezgody w stosunkach polsko-litewskich – dla władz i działaczy społecznych i politycznych**

Obok zwrotu ziemi oraz statusu języka polskiego w sferze publicznej, polska szkoła jest tradycyjnie najważniejszym problemem ogniskującym napięcia w litewsko-polskich stosunkach. Litewska polityka wobec szkół mniejszości narodowych, oparta w teorii i dokumentach na zasadach edukacji międzykulturowej, w praktyce w sposób znaczący ogranicza funkcjonowanie polskich szkół<sup>24</sup>. Poczucie zagrożenia wynika z wieloletnich doświadczeń, kiedy decyzje władz oświatowych uderzające w istnienie i warunki rozwoju polskich szkół są przedstawiane pod pozorem dobra ucznia i ułatwiania procesu integracji, na przykład zwiększania możliwości młodzieży i ułatwiania jej poruszania się na rynku pracy. Według polskich działaczy edukacyjnych działania te zmierzają wprost do asymilacji, a ich skutki będą zdecydowanie odwrotne. Sytuacja polskich szkół na Litwie może być przykładem tego, jak polityka mniejszościowa i edukacyjna społeczeństwa większości wpływa na intensywność oraz formy manifestowania tożsamości mniejszości.

### **Polska szkoła szansą na dobrą edukację i rozwój kompetencji międzykulturowych – dla uczniów**

Samo istnienie polskiej szkoły w wielokulturowym środowisku powoduje, że jej wybór jest świadomym wyborem wychowania do wielokulturowości. Kategorie przystosowania i konkurencyjności nie pozostają jedynym kryterium oceny szkoły przez uczniów, rodziców i nauczycieli. Wszystkie pokolenia cenią przygotowanie do życia w wielokulturowym świecie. Pograniczność polskich szkół na Litwie kreuje umiejętność swobodnego poruszania się pomiędzy różnymi dyskursami kulturowymi, co stanowi w dyskursie międzykulturowym wysoko cenioną kompetencję<sup>25</sup>.

<sup>24</sup> A. Szerląg, *Szkolnictwo i oświata mniejszości narodowych we współczesnym ustawodawstwie litewskim*, [w:] *Polskie szkolnictwo i oświata na Litwie*, red. Szerląg A., Wrocław 1998, s. 80.

<sup>25</sup> J. Nikitorowicz, *Pogranicze, tożsamość, edukacja międzykulturowa*, Białystok 2001, s. 167.



Polskie szkoły na Litwie, osadzone na pograniczu kulturowym, sięgające korzeniami okresu silnych państw narodowych, oparte są na tradycji polskiego paradygmatu romantycznego, który w walce o przetrwanie uzasadnia własne istnienie. Na tych wartościach opiera się międzypokoleniowy konsensus, dotyczący konieczności podtrzymywania ich istnienia. Jednocześnie, pomyślane działania w nowych warunkach ustrojowych, politycznych i społecznych pokazuje, że znalazły one formułę funkcjonowania w nowej rzeczywistości, zapewniając taki poziom edukacji i przygotowania do życia w społeczeństwie większości, że rodzice nadal decydują się zapisywać do nich swoje dzieci.

Działając w skomplikowanym polu sił, polska szkoła pełni różne role wobec różnych członków społeczności polskiej i jej otoczenia. O jej przetrwaniu decydują czynniki wewnętrzne i zewnętrzne. Z jednej strony asymilacyjna presja ze strony dominującej większości, poparta racjonalnością rynkową, której trudno się przeciwstawić, oraz spadek znaczenia kategorii tożsamości narodowej w identyfikacji współczesnego człowieka są czynnikami zagrażającymi przetrwaniu. Z drugiej strony silna kultura polskiej szkoły i jej uniwersalizm, zapewniające przygotowanie do świata różnic pozwalają przypuszczać, że przetrwa, chociaż prawdopodobnie w formie nie tak masowej, jak obecnie. W powszechnej opinii badanych, zniknięcie polskich szkół byłoby równoznaczne ze zniknięciem polskości w jej specyficznym lokalnym kształcie.

*Dla mnie to jest tak ważne, żeby zachować jednak tę polską tożsamość, żeby znać swoje korzenie, pochodzenie i kulturę. Jednak musimy się czymś różnić. Ja uważam, że na tej różnicy polega piękno. Jak będziemy wszyscy jednakowi, zaniknie coś bardzo ważnego. Każda kultura ma coś osobistego, bardzo pięknego, trzeba ją przechowywać [N 13].*

## Bibliografia

- Benedith R., *Wzory kultury*, Warszawa 2002.  
*Biografia a tożsamość narodowa*, red. Czyżewski M., Piotrowski A., Rokuszewska-Pawełek A., Łódź 1996.  
Bokszański Z., *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa 2003.  
Boski P., *O byciu Polakiem na obczyźnie*, [w:] *Tożsamość a odmiennność kulturowa*, Boski P., Jarymowicz M., Malewska-Peyre H., Warszawa 1992.

- Dąbrowska A., *Rola polszczyzny w kształtowaniu tożsamości środowisk polonijnych*, [w:] *Kultura wobec kręgów tożsamości*, red. Kostyrko T., Zgółka T., Poznań-Wrocław 2000.
- Erikson E., *Dzieciństwo i społeczeństwo*, Poznań 2000.
- Erikson E., *Tożsamość a cykl życia*, Poznań 2004.
- Janion M., *Zmierzch paradygmatu*, [w:] *Do Europy tak, ale razem z naszymi umarłymi*, Warszawa 2000.
- Kwiatkowski J., *Szkolnictwo polskie na Litwie w latach powojennych*, [w:] *Polskie szkolnictwo i oświata na Litwie*, red. Szerła A., Wrocław 1998.
- Lewowicki T., *Problemy tożsamości narodowej – w poszukiwaniu sposobów uogólnionych ujęć kwestii poczucia tożsamości i zachowań z tym poczuciem związanych*, [w:] *Edukacja a tożsamość etniczna*, red. Urlińska M., Toruń 1995.
- Mead M., *Kultura i tożsamość*, Warszawa 2000.
- Mendel M., *Edukacja społeczna*, Toruń 2001.
- Nikitorowicz J., *Pogranicze, tożsamość, edukacja międzykulturowa*, Białystok 2001.
- Nowicka E., *Polacy czy cudzoziemcy*, Kraków 2000.
- Parfieniuk I., *Nauczyciel w sytuacji dialogu kultur*, Białystok 2006.
- Polskie szkolnictwo i oświata na Litwie*, red. Szerła A., Wrocław 1998.
- Relvas A. P, Sousa L., *Proces komunikacji między szkołą a rodziną*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1998, nr 1-2.
- Sobecki M., *Kultura symboliczna a tożsamość*, Białystok 2008.
- Srebrakowski A., *Przemiany w szkołach polskich na Litwie*, [w:] *Polskie szkolnictwo i oświata na Litwie*, red. Szerła A., Wrocław 1998,
- Szerła A., *Szkolnictwo i oświata mniejszości narodowych we współczesnym ustawodawstwie litewskim*, [w:] *Polskie szkolnictwo i oświata na Litwie*, red. Szerła A., Wrocław 1998,
- Turowski J., *Naród jako wspólnota ideologiczno-kulturowa*, [w:] *Wprowadzenie do pedagogiki*, Jaworska T., Leppert R. (wybór), Kraków 1996,
- Urlińska M., *Szkoła polska na obczyźnie wobec dylematów tożsamościowych*, Toruń 2007,
- Walasek S., *Polskie szkolnictwo i oświata na ziemiach Litwy zachodniej w XIX i XX wieku*, Wrocław 1998.



## **ROLA CENTRUM POLONISTYCZNEGO UNIwersYTETU WILEŃSKIEGO W PIELĘGNOWANIU NA LITWIE JĘZYKA I LITERATURY POLSKIEJ**

W 2019 r. Centrum Polonistyczne Uniwersytetu Wileńskiego obchodziło 25 rocznicę powołania. Z tej okazji została zorganizowana konferencja „Pod znakiem Orła i Pogoni. Polsko-litewskie związki naukowe i kulturowe w dziejach Uniwersytetu Wileńskiego”. Była to doskonała okazja do poczynienia pewnych podsumowań, zarówno dorobku naukowego, jak i osiągnięć w dziedzinie kształcenia studentów.

W obecnej sytuacji ustrojowo-politycznej w kręgach pozaakademickich na Litwie wpisanie znajomości języka polskiego do CV daje pewną przewagę na rynku pracy. Wiąże się to niewątpliwie z aktywizacją współpracy pomiędzy Polską a Litwą w dziedzinie gospodarki, kultury, polityki itd. Należy jednak podkreślić, że litewska strategia rozwoju kultury nastawiona jest przede wszystkim na promowanie studiów i badań lituanistycznych. Różnorodność językowa, wyznaniowa i kulturowa kraju, co prawda, jest tematem zainteresowań, dotyczy to jednak dość wąskich kręgów społecznych. Porównanie sytuacji, w jakiej znajduje się polonistyka, do sytuacji filologii narodowej, lituanistyki, jak też innych, bardziej popularnych filologii, nie jest zatem uzasadnione. Sytuacja polonistyki w Wilnie jest w dużym stopniu odzwierciedleniem stanu studiów polonistycznych poza granicami Polski<sup>1</sup>. Jak słusznie zauważa Włodzimierz Bolecki: „Studia polskie są integralną częścią uniwersytetów zagranicznych, których specyfika zależy od kontynentu, kraju, tradycji lokalnej, studentów, możliwości personalnych, tradycji historycznej, a przede wszystkim od modelu studiów, czy wreszcie od perspektyw zawodowych dla ich absolwentów. Toteż każdy model uprawiania

---

\* Dr, Centrum Polonistyczne, Uniwersytet Wileński.

<sup>1</sup> Szerzej: W. Bolecki, *Polonistyka za granicą: czas na zmiany*, „Teksty Drugie” 2009, nr 1-2, s. 269-272.



polonistyki zagranicznej powinien być odpowiedzią na tę lokalną – jakkolwiek ją rozumieć – specyfikę”<sup>2</sup>.

Studia polonistyczne poza granicami Polski wymagają konkretnej wizji, alternatywnej wobec modelu filologicznego. W odpowiedzi na oczekiwania studentów powinny one zmierzać w stronę interdyscyplinarności. Na gruncie litewskim zawsze aktualne będzie także badanie polsko-litewskich związków kulturowych, literackich i językowych. Ponadto zarówno w zakresie nauczania literatury, jak i języka akcenty są przesuwane w kierunku refleksji kulturoznawczej. Przede wszystkim jednak uczeń ostatnich klas szkoły średniej na Litwie, niezależnie od języka nauczania, powinien rozumieć, jakie perspektywy otwiera ten czy inny kierunek studiów, w tym filologia polska.

Nie ulega wątpliwości, że możliwość studiowania w Wilnie języka polskiego i literatury jest niezwykle ważna zarówno z historycznego punktu widzenia, jak i z perspektywy wyzwań współczesności. Społeczna przydatność dobrej znajomości języka polskiego jest rzeczą oczywistą. Zwłaszcza przy spadku zainteresowania studiowaniem kierunków humanistycznych, w tym filologii cieszących się mniejszą popularnością.

Nauczyciele polskich szkół na Wileńszczyźnie, poczynając od 1961 r., kształceni są w Wileńskim Instytucie Pedagogicznym, który od 1992 r. nosi nazwę Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego, a od 2011 r. Litewskiego Uniwersytetu Nauk Edukacyjnych.

Katedra Filologii Polskiej została powołana na Uniwersytecie Wileńskim w 1993 r. Od tamtego czasu podejście do studiów polonistycznych ze strony absolwentów szkół z różnymi językami nauczania znacznie się zmieniło. 25 lat temu o wyborze kierunku studiów częściej decydowały zainteresowania, pasja, w mniejszym zaś stopniu perspektywy pracy po zdobyciu dyplomu. Kwestią dość ważną była także wysoka pozycja języka polskiego w szkołach z polskim językiem wykładowym. Kontekst kulturowy i językowy był zatem bardziej sprzyjający w latach dziewięćdziesiątych w porównaniu z dniem dzisiejszym. Z biegiem czasu różne okoliczności sprawiły, że studia na kierunku polonistycznym straciły na popularności. W konsekwencji polonistyka wileńska stoi przed poważnym wyzwaniem przygotowania osób z dobrą znajomością języka polskiego i kultury polskiej do pracy w różnych placówkach oświatowych, kulturalnych i innych. Przedsiębiorcy również potrzebują osób ze znajomością języka polskiego.

---

<sup>2</sup> Tamże, s. 270.

Powołanie Katedry Filologii Polskiej Uniwersytetu Wileńskiego (od 2007 r. Centrum Polonistyczne) wiązało się zasadniczo z istotnymi zmianami zachodzącymi po odzyskaniu przez Litwę niepodległości. Był to ponadto okres intensywnych relacji polsko-litewskich, którego wynikiem stało się podpisanie w dniu 26 kwietnia 1994 r. Traktatu między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy<sup>3</sup>.

Utworzenie polonistyki na najstarszej i największej w kraju uczelni wypełniło poważną lukę w ofercie edukacyjnej, gdyż od 1939 r. polonistyka na Uniwersytecie Wileńskim nie istniała. Możliwość zdobycia dyplomu polonisty mieli na Wileńskim Uniwersytecie Pedagogicznym wyłącznie absolwenci szkół polskich na Litwie. W latach dziewięćdziesiątych było zaś wiele osób po ukończeniu szkół z rosyjskim i litewskim językiem nauczania, które chciały studiować język i literaturę polską. Takie osoby niekiedy odczuwały więź z językiem i kulturą polską, posiadały polskie pochodzenie lub o wyborze kierunku studiów decydowały zainteresowania. Polonistyka na Uniwersytecie Wileńskim została zatem utworzona wskutek zachodzących na Litwie po odzyskaniu niepodległości zmian w odpowiedzi na zapotrzebowanie, jakie istniało w tym obszarze z powodu zamknięcia w 1939 r. Uniwersytetu Stefana Batorego. Był to także wynik porozumienia zawartego między rządami Polski i Litwy (równolegle na Uniwersytecie Warszawskim powołano lituanistykę). Znaczenie miało również istnienie na Litwie licznej mniejszości polskiej, której jednym z celów jest pielęgnowanie i zachowanie tożsamości narodowej.

Powstaniu polonistyki towarzyszyły wydarzenia symboliczne. Jednym z jej założycieli był profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Tadeusz Bujnicki, syn studenta Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Stefana Batorego na kierunku historia, żagarysty Teodora Bujnickiego. Takiemu nawiązaniu do chlubnych kart z historii uczelni towarzyszył nastrój entuzjazmu. W pierwszych latach działalności polonistykę na Uniwersytecie Wileńskim odwiedzili jej absolwenci z okresu międzywojennego, m.in. profesorowie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego: Czesław Zgorzelski oraz Irena Sławińska. Gościem Katedry Filologii Polskiej był także Czesław Miłosz. W latach dziewięćdziesiątych XX w. duże znaczenie i wyzwanie dla działalności pracowników katedry miała przeszłość Wilna i samej uczelni, tradycja romantyczna i międzywojenna. Kwestią oczywistą była konieczność

---

<sup>3</sup> *Traktat między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy sporządzony w Wilnie 26 kwietnia 1994 r.*, Dz. U. 1995, nr 15, poz. 71.

badania współlistnienia kultur i języków w życiu kulturalnym Wilna i Wileńszczyzny na przestrzeni wieków. Poza zadaniami w zakresie poszukiwań naukowych, celem powołania polonistyki było stworzenie ośrodka dydaktycznego, otwartego dla przedstawicieli wszystkich narodowości zamieszkałych na Litwie, kształcącego specjalistów, których potrzebują placówki oświatowe i kulturalne oraz polsko-litewskie przedsiębiorstwa. Pierwszym kierownikiem Katedry Filologii Polskiej był profesor Algis Kalėda (1952–2017), lituanista i polonista, wybitny literaturoznawca, tłumacz literatury polskiej na język litewski, wielokrotnie nagradzany za osiągnięcia w krzewieniu kultury polskiej i języka polskiego za granicą.

W ciągu 25 lat istnienia polonistyki na Uniwersytecie Wileńskim jej pracownicy stworzyli pokaźny dorobek, który obejmuje monografie, artykuły, antologie, słowniki, pomoce dydaktyczne, publikacje materiałów źródłowych. W dużym stopniu, zgodnie z zasadą *genius loci*, na osiągnięcia naukowe składają się prace poświęcone szeroko pojętej kulturze byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Jako wynik poszukiwań archiwalnych i kwerend naukowych ukazały się m.in. monografie Reginy Jakubenas *Prasa Wielkiego Księstwa Litewskiego w II połowie XVIII w.*<sup>4</sup>, Ireny Fedorowicz *W służbie ziemi ojczystej. Czesław Jankowski w życiu kulturalnym Wilna lat 1905–1929*<sup>5</sup>, Teresy Daleckiej *Dzieje polonistyki wileńskiej 1919–1939*<sup>6</sup>. Prace te oparte są na szeroko zakrojonych, rzetelnych poszukiwaniach archiwalnych i bibliotecznych. W tym samym kontekście należy usytuować antologię literatury polskiej o Litwie *Litwo, nasza matko miła*<sup>7</sup>, tomy zbiorowe *Wileńskie konteksty romantyczne*<sup>8</sup>, *Europejskość ojczyzn: litewsko-polskie związki literackie, kulturowe i językowe*<sup>9</sup>, *W kręgu idei Miłoszowskich. Studia nad życiem i twórczością Czesława Miłosza*<sup>10</sup>, *Funkcjonowanie języków i literatur na Litwie. Litewsko-polskie związki naukowe i kulturowe*<sup>11</sup>.

<sup>4</sup> R. Jakubenas, *Prasa Wielkiego Księstwa Litewskiego w II połowie XVIII w.*, Kraków 2005.

<sup>5</sup> I. Fedorowicz, *W służbie ziemi ojczystej. Czesław Jankowski w życiu kulturalnym Wilna lat 1905–1929*, Kraków 2005.

<sup>6</sup> T. Dalecka, *Dzieje polonistyki wileńskiej 1919–1939*, Kraków 2003.

<sup>7</sup> *Litwo, nasza matko miła: antologia literatury o Litwie*, red. R. Kożeniauskienė, M. Niedźwiecka, A. Kalėda, Wilno 1996.

<sup>8</sup> *Wileńskie konteksty romantyczne*, red. A. Kalėda, Wilno 1995.

<sup>9</sup> *Europejskość ojczyzn: litewsko-polskie związki literackie, kulturowe i językowe*, red. M. Dawlewicz, Wilno 2009.

<sup>10</sup> *W kręgu idei Miłoszowskich. Studia nad życiem i twórczością Czesława Miłosza*, red. T. Dalecka, M. Dawlewicz, Wilno 2011.

<sup>11</sup> *Funkcjonowanie języków i literatur na Litwie. Litewsko-polskie związki naukowe i kulturowe*, red. M. Dawlewicz, I. Fedorowicz, A. Kalėda, Wilno 2014.

Językoznawcy tworzący polonistykę na Uniwersytecie Wileńskim podejmują przede wszystkim badania socjolingwistyczne (badania socjolektów, języka młodzieży i dzieci), dialektologiczne i etnolingwistyczne. Zajmują się funkcjonowaniem języka polskiego na Litwie, tożsamością polską i jej przemianami oraz tożsamością wielokulturową. Efektem tych prac są monografie: Mirosława Dawlewicza *Słownictwo socjolektu młodzieży polskiego pochodzenia w Wilnie*<sup>12</sup>, Kingi Geben *Świadomość i kompetencja językowa a warstwy leksykalne w idiolektach młodzieży polskiego pochodzenia na Wileńszczyźnie*<sup>13</sup>, a także *Słownik polszczyzny gwarowej*<sup>14</sup>, którego współautorką jest pracownica polonistyki wileńskiej – Krystyna Rutkowska.

Wynikiem badań dialektologicznych są nagrania rozmów z mieszkańcami Wileńszczyzny i innych obszarów Litwy, na których zamieszkują Polacy i osoby polskiego pochodzenia, na tematy religijne, kulturowe, społeczne, które mają wielkie znaczenie dla utrwalenia historii języka badanych terenów. Przy współudziale pracowników Katedry Filologii Polskiej zostały opracowane gwary polskie na Kowieńszczyźnie, podsumowane w książce pod redakcją Haliny Karaś *Język polski na Kowieńszczyźnie. Historia – sytuacja socjolingwistyczna – cechy językowe – teksty*<sup>15</sup>.

Wzorując się na polonistach Uniwersytetu Stefana Batorego, którzy do upowszechniania nauki i kultury podchodzili jak do służby na rzecz społeczeństwa, nie tylko zajmowali się nauką, ale i jej popularyzowaniem, obecni pracownicy Centrum Polonistycznego angażują się w przedsięwzięcia zarówno naukowe, jak i popularyzatorskie. Kadra Centrum Polonistycznego od zawsze jest aktywna intelektualnie i artystycznie, patronując studentom w różnych przedsięwzięciach. Wspólnie podejmowane są inicjatywy, z których najważniejsze to Dni Polonistyki. Składają się na nie konferencje studenckie, które w ostatnich latach zyskały rangę międzynarodowych, przedsięwzięcia artystyczne, m.in. spektakle i koncerty, wyjazdy krajoznawcze i itd. Należy także podkreślić zaangażowanie studentów w działalność społeczną, np. sprzątanie cmentarzy

<sup>12</sup> M. Dawlewicz, *Słownictwo socjolektu młodzieży polskiego pochodzenia w Wilnie*, Warszawa 2000.

<sup>13</sup> K. Geben, *Świadomość i kompetencja językowa a warstwy leksykalne w idiolektach młodzieży polskiego pochodzenia na Wileńszczyźnie*, Warszawa 2003.

<sup>14</sup> J. Rieger, I. Masojć, K. Rutkowska, *Słownictwo polszczyzny gwarowej na Litwie*, Warszawa 2006.

<sup>15</sup> *Język polski na Kowieńszczyźnie. Historia – sytuacja socjolingwistyczna – cechy językowe – teksty*, red. H. Karaś, Warszawa 2001.

wileńskich czy pomoc przy organizacji imprez skierowanych do społeczności polskiej na Litwie.

Popularyzowanie literatury i języka polskiego odbywa się również poprzez udział pracowników Centrum Polonistycznego w pracach komisji oceniającej Olimpiady Języka Polskiego, w organizowanych co roku w Wilnie Międzynarodowych Targach Książki, audycjach radiowych, i innych przedsięwzięciach. Ważnym zadaniem Centrum Polonistycznego jest nauczanie języka polskiego studentów innych kierunków studiów, jak też prowadzenie zajęć w ramach kursów językowych, organizowanych przez Instytut Polski w Wilnie. Stanowi to poważny wkład w budowanie pozytywnego obrazu Polski jako sąsiada, a zarazem upowszechnianie wiedzy o kraju o bogatych tradycjach i historii.

Aktywna działalność polonistów Uniwersytetu Wileńskiego została doceniona przez władze polskie. W 2007 r. decyzją Kapituły Nagrody „Polonicum” pod patronatem Rektora Uniwersytetu Warszawskiego, Marszałka Senatu RP i Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP Centrum Polonistyczne otrzymało wyróżnienie za zasługi w krzewieniu języka polskiego i kultury polskiej za granicą. W 2018 i 2019 r. wszyscy jego pracownicy zostali odznaczeni przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Krzyżami Zasługi.

W 1997 r. studia polonistyczne na Uniwersytecie Wileńskim ukończyli pierwsi absolwenci. Po studiach podjęli oni pracę w różnych placówkach oświatowych i kulturalnych Wileńszczyzny. Wkrótce także o celach kształcenia na polonistycie wileńskiej zaczęły w większym stopniu decydować czynniki zewnętrzne – zmieniające się potrzeby społeczne, głębsze spojrzenie na rozwój narodu i kultury, wreszcie eurointegracja. W chwili tworzenia program studiów polonistycznych był wzorowany na doświadczeniu polskich i zagranicznych uniwersytetów oraz filologii litewskiej, z uwzględnieniem miejscowych potrzeb regionalnych i bogactwa polonistyki jako dyscypliny naukowej. Opieranie się m.in. na programach polskich uczelni stwarzało sprzyjające warunki wyróżniającym się studentom polonistyki wileńskiej na kontynuowanie studiów w Polsce.

Celem pracowników najpierw Katedry Filologii Polskiej, a później Centrum Polonistycznego było zaproponowanie studentom całego spektrum przedmiotów oraz stworzenie najlepszych warunków do zdobycia wiedzy opartej na krajowych i zagranicznych osiągnięciach naukowych. Dlatego program studiów łączy przedmioty ogólnouniwersyteckie z dyscyplinami specjalistycznymi, przedmioty polonistyczne – z kulturoznawczymi, lituanistycznymi, sławistycznymi. Celem nauczania jest podnoszenie kompetencji filologicznych, czego ważnym elementem jest nauka języków obcych.

Wraz ze zmianami zachodzącymi na polonistykach w różnych ośrodkach na całym świecie, również placówka wileńska musiała zmierzyć się z nowymi potrzebami. W dniu dzisiejszym rozwój polonistyk światowych zmierza przede wszystkim w stronę studiów kulturowych. Jak podkreśla Elwira Grossman, w porównaniu z tradycyjnym modelem filologicznym studentów znacznie bardziej fascynuje i pobudza intelektualnie wizja interdyscyplinarności<sup>16</sup>. W związku z tym na polonistyce wileńskiej w programie nauczania znalazły się przedmioty zapoznające studentów z realiami dzisiejszej Polski, jej kulturą, historią i tradycjami. Ważne miejsce w procesie dydaktycznym zajmuje nauczanie kultury języka polskiego. Na Wileńszczyźnie ważne jest, by brać pod uwagę specyfikę regionu, jego wielojęzyczność, nakładanie się na siebie różnych języków. Na pierwszy plan wysuwa się oczywiście problem poprawności językowej. Przedmiotem analizy językoznawców polonistyki wileńskiej jest także leksyka specjalistyczna. Poza tym, w trakcie studiów studenci poznają historię literatury polskiej. Kurs ten zakłada zapoznanie się z podstawowymi okresami rozwoju piśmiennictwa polskiego.

Należy dodać, że wśród proponowanych przedmiotów ważne miejsce zajmuje przekładoznawstwo. Ścisła współpraca między Polską i Litwą w dziedzinie gospodarczej, politycznej i kulturalnej wymaga znajomości języków obydwu partnerów. Polonistyka przyczynia się do przygotowania specjalistów w tych obszarach, jednakże ich liczba na razie jest wciąż niewystarczająca. Studenci polonistyki wileńskiej mają także możliwość zdobycia szerokiego wykształcenia uniwersyteckiego, które wykracza poza humanistykę, a zmierza w kierunku nauk społecznych.

Na ostatnich latach studiów kształtowane są nawyki pracy naukowej, których efekty widoczne są podczas przygotowywania prac dyplomowych. Wtedy to ujawniają się dalsze predyspozycje studentów do pracy zawodowej lub badawczej. Warto podkreślić, że prace dyplomowe studentów wiążą się z badaniami naukowymi prowadzonymi przez pracowników Centrum Polonistycznego, związanymi z szeroko pojętą kulturą, literaturą i językiem polskim na Litwie. Dobrym sprawdzianem kompetencji i wiedzy studentów jest udział w organizowanych corocznie w ramach Dni Polonistyki konferencjach. Obronione na uczelniach w Polsce przez absolwentów polonistyki wileńskiej doktoraty są świadectwem wysokiego poziomu studiów prowadzonych na Uniwersytecie Wileńskim.

---

<sup>16</sup> E. Grossman, *Interdyscyplinarna wizja polonistyki XXI wieku*, [w:] *Inne optyki. Nowe programy, nowe metody, nowe technologie w nauczaniu kultury polskiej i języka polskiego jako obcego*, red. R. Cudak, J. Tambor, Katowice 2001, s. 31.



Osoby kończące studia polonistyczne uzyskują stopień kwalifikacyjny bakałarza (licencjata) filologii polskiej. Z analizy danych dotyczących zatrudnienia absolwentów polonistyki wileńskiej wynika, że ich podstawowym miejscem pracy są placówki oświatowe, media polskojęzyczne na Litwie, wspólne polsko-litewskie przedsiębiorstwa, biura tłumaczeń i instytucje prowadzące działalność w zakresie współpracy międzynarodowej. W wielu przypadkach zatrudnienie jest konsekwencją obowiązkowych praktyk, odbywanych przez studentów w redakcjach, biurach tłumaczeń, szkołach, bibliotekach. Część absolwentów polonistyki wileńskiej prowadzi własne przedsiębiorstwa, których działalność związana jest z Polską. Przygotowanie do pracy w charakterze tłumacza i nauczyciela języka polskiego jest prowadzone na polonistyce wileńskiej z myślą o szczególnych potrzebach Wileńszczyzny. Ponadto absolwenci studiów licencjackich mogą je kontynuować na poziomie magisterskim. Najczęściej, przy braku takiej możliwości w Wilnie, odbywają na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, z którym Centrum Polonistyczne utrzymuje ścisłe kontakty dydaktyczne i naukowe. Wynikiem takiej współpracy są obronione rozprawy doktorskie Natalii Mażulis-Siudzińskiej, Maksima Duszkina, Violety Żakewicz, Barbary Dawidowicz.

Cechą charakterystyczną polonistyki wileńskiej jest z jednej strony duża feminizacja kierunku, natomiast z drugiej strony „szeroka geografia pochodzenia absolwentów”. O ile początkowo wśród studentów przeważały osoby polskiego pochodzenia z Wilna i z Wileńszczyzny, o tyle w późniejszym okresie studia polonistyczne zaczęło podejmować coraz więcej osób z dalszych regionów kraju. Fakt ten świadczy o zainteresowaniu Polską, jej kulturą, językiem i historią. Nie ulega wątpliwości, że wpływ na to ma wspólne polsko-litewskie doświadczenie historyczne oraz bliskie sąsiedztwo. Połączenie współczesnych potrzeb i możliwości z bardzo bogatym dziedzictwem przeszłości sprawia, że studia polonistyczne należy uznać za atrakcyjne i ważne dla kultury i nauki Litwy. Nie dziwi więc, że Centrum Polonistyczne na Uniwersytecie Wileńskim jest znane i cenione w Polsce i w innych krajach. Dowodem na to są umowy o wymianie studenckiej i naukowej w ramach programu Erasmus+ podpisane z wieloma placówkami naukowo-dydaktycznymi na całym świecie. To, co łączy studentów, przyjeżdżających do Wilna na stypendium w ramach programu Erasmus+ można określić mianem doświadczenia zarówno europejskości, jak i bogactwa tradycji polskiej na Litwie.

Mimo zmian zachodzących na arenie międzynarodowej, w tym kształtowania się wspólnej przestrzeni naukowej i dydaktycznej, polonistyka wileńska ma



wszelkie szanse, by pozostać ważnym centrum popularyzacji kultury i języka polskiego, krzewienia polskości na Litwie. Nie można nie wspomnieć, że przez swoją działalność naukowo-dydaktyczną przyczynia się do zachowania tożsamości narodowej Polaków mieszkających na Litwie. Sprzyja temu potencjał naukowy i doświadczenie pracowników Centrum Polonistycznego, publikacje naukowe w pismach cenionych na Litwie, w Polsce i w innych krajach, konferencje, baza materialna w postaci ogromnego księgozbioru i sprzętu pozwalającego na wdrażanie nowoczesnych metod nauczania.

Współpraca nawiązana z uniwersytetami prowadzącymi studia polonistyczne w Polsce i za granicą sprawia, że do Wilna w celach naukowo-badawczych przyjeżdżają wybitni poloniści z ośrodków naukowych z Polski (m.in. z Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Uniwersytetu Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie, Uniwersytetu Zielonogórskiego) i z całego świata. Centrum Polonistyczne cieszy się dużym wsparciem ze strony władz polskich. W ciągu swego istnienia wspierane było przez Ambasadę i Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie, Senat Rzeczypospolitej Polskiej, Ministerstwo Edukacji Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej, Wspólnotę Polską, Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”, Fundację „Semper Polonia”, Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, Polski Komitet do Spraw UNESCO, Instytut Polski w Wilnie oraz przez osoby prywatne. Wszyscy wymienieni wnieśli ogromny i cenny wkład w rozwój polonistyki na Uniwersytecie Wileńskim. Udzielone wsparcie pozwoliło zaspokoić potrzeby związane z wyposażeniem materialnym oraz ze stworzeniem cennego księgozbioru.

W sposób szczególny należy podkreślić nieocenioną wręcz pomoc udzieloną polonistyce wileńskiej w osiągnięciu najwyższego poziomu naukowo-dydaktycznego przez delegowanych do Wilna przez Ministerstwo Edukacji Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej profesorów: Tadeusza Bujnickiego (Uniwersytet Jagielloński), Mirosława Skarżyńskiego (Uniwersytet Jagielloński), Andrzeja Romanowskiego (Uniwersytet Jagielloński), Beatę Kałębę (Uniwersytet Jagielloński), Halinę Karaś (Uniwersytet Warszawski), Zofię Zaron (Uniwersytet Warszawski), Jolantę Chojak (Uniwersytet Warszawski), Tomasza Wroczyńskiego (Uniwersytet Warszawski), Małgorzatę Kasner (Uniwersytet Warszawski), Elżbietę Janus (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie), Bohdana Cywińskiego (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie), Radosława Okulicz-Kozaryna (Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu),

Jerzego Borowczyka (Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu), Jerzego Kaczorowskiego (Katolicki Uniwersytet Lubelski).

Mimo niezbyt korzystnej dzisiaj sytuacji studiów polonistycznych, podobnie jak innych kierunków humanistycznych, kierunek ten nieustannie cieszy się względnym zainteresowaniem. Duże zaniepokojenie budzi jednak wprowadzenie, przy zmiennym stanie gospodarczym kraju, odpłatności za studia dla osób o niższej średniej ocen, uzyskanych podczas egzaminów maturalnych. Poza tym, na niezbyt sprzyjającą sytuację polonistyki na Litwie ma wpływ, między innymi, utrata przez język polski wysokiej pozycji w szkole polskiej poprzez likwidację obowiązkowego egzaminu dojrzałości.

W niestabilnej sytuacji politycznej i gospodarczej jednym ze sposobów zachowania polskiej tożsamości na Litwie jest pielęgnowanie ojczystej kultury i języka. Z jednej strony polonistyka nie jest kierunkiem, który cieszy się dużą popularnością, z drugiej jednak na Litwie nie zmniejsza się zapotrzebowanie na specjalistów z doskonałą znajomością języka polskiego. Nie ma innej możliwości wypełnienia tej luki jak studia polonistyczne. Dlatego Centrum Polonistyczne powinno pozostać ważnym ośrodkiem dydaktyczno-badawczym na Litwie nie tylko w odpowiednich dziedzinach filologicznych, ale też w innych sferach na styku kultury, historii i innej problematyki litewsko-polskiej. Polonistyka zagraniczna, także wileńska, jest coraz bardziej inna niż krajowa, gdyż inne są jej potrzeby i cele<sup>17</sup>. Nie zmniejsza się jednak wartość ścisłej współpracy między ośrodkami krajowymi i zagranicznymi, w tym działającymi na Litwie.

## Bibliografia

- Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy sporządzony w Wilnie 26 kwietnia 1994 r., Dz. U. 1995, nr 15, poz. 71.
- Bolecki W., *Polonistyka za granicą: czas na zmiany*, „Teksty Drugie” 2009, nr 1-2.
- Dalecka T., *Dzieje polonistyki wileńskiej 1919-1939*, Kraków 2003.
- Dawlewicz M., *Słownictwo socjolektu młodzieży polskiego pochodzenia w Wilnie*, Warszawa 2000.

---

<sup>17</sup> E. Grossman, *Interdyscyplinarna wizja polonistyki XXI wieku*, s. 37.

- Europejskość ojczyzn: litewsko-polskie związki literackie, kulturowe i językowe*, red. Dawlewicz M. Wilno 2009.
- Fedorowicz I., *W służbie ziemi ojczystej. Czesław Jankowski w życiu kulturalnym Wilna lat 1905-1929*, Kraków 2005.
- Funkcjonowanie języków i literatur na Litwie. Litewsko-polskie związki naukowe i kulturowe*, red. Dawlewicz M., Fedorowicz I., Kalėda A., Wilno 2014.
- Geben K., *Świadomość i kompetencja językowa a warstwy leksykalne w idiolektach młodzieży polskiego pochodzenia na Wileńszczyźnie*, Warszawa 2003.
- Grossman E., *Interdyscyplinarna wizja polonistyki XXI wieku*, [w:] *Inne optyki. Nowe programy, nowe metody, nowe technologie w nauczaniu kultury polskiej i języka polskiego jako obcego*, red. Cudak R., Tambor J., Katowice 2001.
- Jakubenas R., *Prasa Wielkiego Księstwa Litewskiego w II połowie XVIII w.*, Kraków 2005.
- Język polski na Kowieńszczyźnie. Historia – sytuacja socjolingwistyczna – cechy językowe – teksty*, red. Karaś H., Warszawa 2001.
- Litwo, nasza matko miła: antologia literatury o Litwie*, red. Kalėda A., Kożeniaskienė R., Niedźwiecka M., Wilno 1996, Wilno 1996.
- Rieger J., Masojć I., Rutkowska K., *Słownictwo polszczyzny gwarowej na Litwie*, Warszawa 2006.
- Wileńskie konteksty romantyczne*, red. Kalėda A., Wilno 1995.
- W kręgu idei Miłoszowskich. Studia nad życiem i twórczością Czesława Miłosza*, red. Dalecka T., Dawlewicz M. Wilno 2011.



## EDYTORSTWO POLSKOJĘZyczne NA LITWIE W OKRESIE POWOJENNym (1944-1990)

### Ręka Moskwy

Polacy w Litewskiej SRR mieli po układzie jałtańskim bez porównania lepsze warunki do używania języka ojczystego w różnych sferach życia prywatnego, wspólnotowego i publicznego niż reszta rodaków w pozostałych republikach ZSRR. Oznaczało to większe szanse zachowania i pielęgnowania tożsamości narodowej. Wskutek zaszłości historycznych społeczność polska na Litwie pozbawiona została elit, prawie doszczętnie wytrzebiono inteligencję, jednak wioskowy i mało wykształcony ogół wywiązał się ze swej dziejowej misji i polskość, choć wypaczoną i doświadczaną przez ideologię komunistyczną, jednak przechował.

1 lipca 1953 r. zaczął ukazywać się w Wilnie – jedyny w całym ZSRR – polskojęzyczny dziennik „Czerwony Sztandar”, w 1955 r. założony został Polski Ludowy Zespół Pieśni i Tańca „Wilia” (odpowiednik „Mazowsza”, w warunkach litewskich pełniący zarówno funkcje kulturowo-artystyczne, jak też towarzysko-patriotyczne), zorganizowało się środowisko teatralne, ukazywało się kilkadziesiąt lokalnych gazetek redagowanych w języku polskim. Najbardziej burzliwy był jednak rozwój polskojęzycznego szkolnictwa. Otwierania klas i szkół polskich oraz mieszanych polsko-litewskich i polsko-rosyjskich nie tylko nie zabraniano, ale wręcz do tego zachęcano. W roku szkolnym 1954/55 do 390 placówek oświatowych różnego szczebla z polskim językiem nauczania uczęszczało 32 260 uczniów (dla porównania: w ostatnim ćwierćwieczu liczba uczniów we wszystkich szkołach polskich na Wileńszczyźnie oscyluje w granicach 11-12 tysięcy). Na potrzeby kształcenia kadry pedagogicznej otwarto Szkołę Pedagogiczną (kształcąca nauczycieli klas początkowych) oraz Instytut Nauczycielski

---

\* Dziennikarz niezależny, autor i tłumacz książek, działacz społeczny.

(kształcący nauczycieli przedmiotowców). Nieco później podniesiono go do rangi wydziału polonistycznego Instytutu Pedagogicznego w Wilnie. Do sfery usus językowego należy zaliczyć również Kościół katolicki, poddawany na Litwie łagodniejszym niż chociażby na sąsiedniej Białorusi ograniczeniom i represjom.

Zdaniem większości znawców przedmiotu, ta szczególna wrażliwość na potrzeby Polaków w Litewskiej SRR miała na celu podsycanie istniejącego napięcia w relacjach polsko-litewskich, wynikała z chęci zrewanżowania się rękami Litwinów za długo nie gasnący na Litwie antysowiecki ruch partyzancki „leśnych braci”, a w dalszej perspektywie łatwiejsze rządzenie skonfliktowanymi społecznościami. Uważano także, że indoktrynacja Polaków w ich języku ojczystym okazała się bardziej skuteczna niż brutalna rusyfikacja. Należy przyznać, że i jedno, i drugie w pewnym stopniu, niestety, się sprawdziło, choć na pewno nie na skalę, jakiej Moskwa by oczekiwała.

Pośród najwyższego kierownictwa partyjnego znajdowali się również zdecydowani przeciwnicy dawania Polakom na Litwie zbyt wielkich swobód. W Komitecie Centralnym Komunistycznej Partii Litwy dochodziło z rzadka do poważnych dyskusji, w których jednak frakcja promoskiewska, na czele z pierwszym sekretarzem KC KP Litwy Antanasem Sniečkusem, zawsze brała górę.

## Oferta wydawnicza

Pionierskie trzy pozycje edytorskie w języku polskim ukazały się w Wilnie jeszcze w 1944 r. Pierwszą z nich był tekst Józefa Stalina na 27 rocznicę Rewolucji Październikowej, drugą – druk agitacyjny *Niech żyje niepodległa, silna, demokratyczna Polska!*, trzecią – dzieło niejakiego J. M. Porudomińskiego pt. *Rzeźączka*. Wyzwoliciele przychodzili z rewolucją, demokracją i tryprem...

Przez kolejne dwa lata nie opublikowano niczego, w 1947 i 1948 r. wydano po jednej książce, w 1949 r. – trzy broszury na tematy kolchozowe i dopiero od 1950 r. zaczęła się poważniejsza praca – ukazało się 25 pozycji, w 1951 r. – już 100, w kolejnych pięciu latach odpowiednio: 118, 142, 172, 171 i 133, w 1957 r. nastąpiło załamanie i spadek liczby tytułów publikowanych w języku polskim do 70, by dalej, aż do 1990 r., wahać się pomiędzy zaledwie 20-40 tytułami rocznie. Według oficjalnych danych litewskich, które przestudiował i zweryfikował Aleksander Srebrakowski z Wrocławia, w latach 1940-1989 wydano na Litwie łącznie 2 251 książek i broszur (nie licząc plakatów) w języku polskim o całkowitym nakładzie 6 515,6 tys. egzemplarzy.



W „najtłustszej sześciolatce” (1951-1956) wydano ogółem (łącznie z plakata-  
mi) 919 pozycji. W ówczesnych planach i sprawozdaniach wydawniczych książki  
dzielono według tematyki. Trzymając się przyjętej wtedy klasyfikacji, należy pod-  
kreślić, że zdecydowanie najwięcej wydano w tym okresie literatury oświatowej –  
podręczników, pomocy metodycznych, programów i biletów egzaminacyjnych –  
274 (29,8% wszystkich wydań). Dla miłośników literatury pięknej przeznaczonych  
było 125 pozycji (13,6%), 111 tytułów (12%) książek i broszur dotyczyło rolnictwa,  
problemów wsi i kołchozów. Tematem, który dotąd jakoś nie doczekał się uwagi  
badaczy, są plakaty z polskimi tekstami. Wydano ich w tym okresie 102 (11%), do-  
tyczyły one różnej tematyki (wyborów, kampanii politycznych, kołchozów, ubez-  
pieczeń etc.) Dość skomplikowane jest dzisiaj wytłumaczenie młodemu czyteln-  
kowi, co to właściwie według owej klasyfikacji było „budownictwo komunistycz-  
ne”. Najbardziej lakoniczne i ogólne wyjaśnienie brzmiałoby tak – była to prak-  
tyczna realizacja teorii marksizmu-leninizmu (obejmującej m.in. konstytucje,  
wybory i zjazdy deputowanych ludowych, związki zawodowe i inne podobnego  
charakteru ustrojowe fantasmagorie). Tego rodzaju literatury wydano 73 pozycje  
(7,9%). Za praktyką ilościową podążała teoria: marksizm-leninizm i partia komu-  
nistyczna; te same tematyki dotyczyło 62 tytuły (6,7%). 54 książki (5,9%) dotyczyły  
stosunków międzynarodowych, czyli nieuchronnego i rychłego upadku przegni-  
łego ustroju kapitalistycznego oraz walki ludzi pracy Zachodu o swoje prawa,  
a ZSRR o pokój na świecie. 47 pozycji (5,1%) poświęconych było zwalczaniu  
przesądów religijnych, propagandzie ateizmu i materializmu. Bodajże najmniej  
propagandy i najwięcej korzyści dostarczały broszury z zakresu oświaty sanitar-  
nej: 39 tytułów (4,2%). Wiedza, jak należy postępować w przypadku zaszczepienia  
czy ewentualnie zarażenia się tryprem, zawsze mogła się przydać. Dział „Filozofia  
i nauki polityczne” (32 książki, czyli 3,5%) oferował prawie wyłącznie materiały  
do studiowania dla zawodowych propagandzistów oraz informatorów politycz-  
nych. Dalej została już tylko drobnica: komsomolcy otrzymali 13 książek (1,4%),  
obronie cywilnej poświęcono 6 (0,6%), kulturze i sportowi – marne 3 (0,3%).

### Nauczanie w języku polskim

Z powyższej statystyki wynika, że szkolnictwo było traktowane jako bodaj najważ-  
niejszy element i warunek utrzymania odrębności tożsamości narodowej. Stąd  
nie dziwi najwyższy procentowy udział podręczników w produkcji wydawniczej

oraz opór części litewskiego kierownictwa partyjnego przeciwko zakładaniu (czy odtwarzaniu) polskich szkół. Dla spacyfikowania antypolskich nastrojów i działań KC KP Litwy 1 października 1950 r. podjął uchwałę „O środkach poprawy pracy wśród ludności polskiej ZSRR”. Od tego dnia oponentom polskości można już było zarzucić łamanie dyscypliny partyjnej z poważnymi tego konsekwencjami. Szemranie ustało, niemniej jednak niezadowoleni i pamiętliwi pozostali. Jakub Cukierzis, późniejszy profesor zoologii w Instytucie Zoologii i Parazytologii Akademii Nauk Litewskiej SRR, wówczas inspektor Ministerstwa Oświaty. Doczekał się bardzo poważnych zarzutów za krzewienie i popieranie polskiego szkolnictwa jeszcze na początku lat 90, za rządów „Sąjūdisu”.

Podręczniki dla szkół z polskim językiem nauczania dzieliły się (i dzielą do dzisiaj) na dwie grupy: autorskie i tłumaczone. Autorskie, czyli pisane na Litwie, były podręczniki do nauki języka polskiego i literatury oraz języka litewskiego. Ogromna większość podręczników tłumaczona była z języka rosyjskiego. W odniesieniu do nich istniał podział: na podręczniki nacechowane ideologicznie i wolne od ideologii. Pierwszą grupę stanowiły podręczniki do historii (w której dzieje powstałego w 1922 r. ZSRR sięgały epoki kamienia łupanego), literatury (poprzez odpowiedni dobór kanonu) oraz nauki o społeczeństwie – komunizm naukowy dla młodocianego pokolenia. Podręczniki do nauk ścisłych, w pierwszym rzędzie matematyki, były przygotowywane przez specjalistów najwyższej klasy, akademików, a umiejętnie interpretowane przez nauczyciela, dawały wiedzę nader solidną.

W 1951 r. przy Litewskim Państwowym Wydawnictwie Literatury Pedagogicznej z siedzibą w Kownie została utworzona Redakcja Podręczników w Języku Polskim. Pierwszym kierownikiem redakcji został Eugeniusz Grodziński, po jego wyjeździe do Polski pod koniec lat 50. obowiązki te objął Juozas Gaidulis, jego następcą był w latach 1970-1988 Eugeniusz Rymarczyk, po nim kierownictwo przeszło w ręce Łucji Pocevičienė. W redakcji pracowały (jako redaktorki i tłumaczki): Wanda Franciszka Sawicka, Zinaida Achramowicz, Janina Gieczewska, Władysława Kriauciūnienė, Zofia Szejman, Wiera Pietunowa, Wanda Sawicka, Wanda Miłto, Krystyna Zdanowska, Jadwiga Rauckienė, Waleria Cytowicz, Irena Kowalska, Maria Narkiewicz i Teresa Kardis.

O ile tłumaczy, chociaż z trudem, ale można jeszcze było znaleźć, o tyle już autorów piszących w języku polskim w ogołoconych z inteligencji Wilnie i na Wileńszczyźnie na początku lat 50. po prostu nie było, a jeśli nawet ktoś taki w ciągu dekady pojawił się, to pod jej koniec miała miejsce jeszcze jedna fala ekspatriacji, która i tych autorów zabrała.

Pierwszy powojenny, oryginalny podręcznik – czytanka dla klasy pierwszej szkoły początkowej – ukazał się w 1950 r. Z jakiegoś powodu nie podano w nim danych autora czy autorów, nie wiadomo zatem, do kogo należy kierować wyrazy uznania za to pionierskie dokonanie. We wszystkich późniejszych podręcznikach dane autorów już figurowały, natomiast programy szkolne i bilety egzaminacyjne do końca pozostały anonimowe.

W sytuacji całkowitego braku autorów na miejscu chwycono się sposobu o tyleż niecodziennego, co skutecznego, mianowicie do pisania podręczników z języka polskiego i literatury polskiej zaangażowano dwudziestoosobową grupę polonistów ze Lwowa. Pierwsze owoce ich pracy (przeważnie we współautorstwie) ujrzały światło dzienne już w 1951 r. Byli to: Janina Boduen (6), B. Cisik (1), Stiepan Wasiliewicz Fedczyszyn (9), Piotr Hausvater (22), Łukia Łukianowna Hummecka (12), Dawid Janowszczyński (14), Jakim Jarema (7), Maria Kiernicka (18), Iwan Michajłowicz Kiernicki (12), Bazyli Kowalewicz (6; jako jedyny pochodził z Białorusi, później uczył w jednej ze szkół wileńskich), Stanisława Kudrycka (9), Fiodor Naumenko (18), Włodzimierz Porchawka (4), Krystyna Prystupa (13), Paweł Prystupa (13), Sofia Rzeszowska (14), Łukian Siemaszko (7), W. Siemaszko (7), Wasilij Szewczyk (6), Michajło Szkilnyk (27). W nawiasach podana jest liczba wydań, jeśli nie jest to podręcznik z języka polskiego, wskazana jest nazwa przedmiotu. W tejże grupie autorów szerzej znany jest Piotr Hausvater (1894-1966), który pracował jako nauczyciel polonista w szkołach średnich na Ukrainie, kierował szkolnymi kółkami literackimi i teatralnymi. Po II wojnie światowej zdecydował się nie wyjeżdżać ze Lwowa. W 1957 r. odszedł na emeryturę, jednak nadal utrzymywał kontakt z młodzieżą rozmiłowaną w teatrze i w poezji. W swoim mieszkaniu organizował dla niej próby teatralne. Był twórcą i dyrektorem Polskiego Teatru Ludowego we Lwowie. Współpraca wydawnictwa litewskiego z resztą autorów trwała prawie 20 lat i zakończyła się w 1970 r., kiedy już pojawili się autorzy poloniści wykształceni na miejscu.

Kolejny wykaz zawiera więc personalia „miejscowych” litewskich autorów (przeważnie autorek) podręczników do nauki języka polskiego i literatury polskiej: Maria Arońska (2; historia), Jadwiga Bielska (7), Nira Binder (1; muzyka), Tatiana Bogdanowicz (4), Łucja Brzozowska-Józefowicz (5), Antanas Chlebinskas (4; język litewski), Irena Chrystowska (4), Waleria Cytowicz (5; język rosyjski i język litewski), Vytautas Eidukaitis (6; język litewski), Pranas Gailiūnas (11; język litewski), Julija Janišauskaitė (4; język litewski), Antoni Edward Jankowski (7), Jadwiga Jarmołowska (7), Eugenia Karuzo (1), Irena Kaszkarowa (14), Juozas

Kavaliauskas (9; język litewski), Teresa Komiago (3), Elwira Kowalska (2; język niemiecki), Irena Kowalska (11; język rosyjski i język niemiecki), Stanisława Krawajska (5), Jadwiga Kudirko (8), Helena Kuźmowa (15), Jadwiga Laurinienė (23; język litewski), Margarita Lemberg (15), Helena Marczyk (7), Anzelmas Matutis (7; język litewski), Alina Michałowska (12), Jan Gabriel Mincewicz (6; muzyka), Łucja Mołczanowicz (7), Irena Moracz (10), Maria Niedźwiecka (11), Emilija Orvidienė (4; język litewski), Irena Pietrulewicz (1), Eleonora Eglė Prėskienienė (6; język litewski), Ludmiła Radecka (4; język rosyjski), Władysław Radziulis (7; język litewski), Valerija Ramonaitė (4; język litewski), Eufemija Savickaitė (8; język litewski), Genowefa Siwicka (2), Apolonia Skakowska (9), Czesława Szapiro (5), Helena Szapiro (5), Alina Szumska (1), Ludmiła Szumska (6), Jadwiga Ščerbin-skienė (28; język litewski), Lionginas Šepkus (4; język litewski), Wiktor Turowski (2; muzyka), K. Urbanowicz (2; język rosyjski), Helena Zacharkiewicz (28), Krysztyna Zdanowska (26; język litewski). W przypadku, kiedy dorobek pochodzi i z czasów Litewskiej SRR i Litwy niepodległej, podany został w całości.

Trudne do wytłumaczenia jest częste powtarzanie wydań tego samego podręcznika, który mógł z powodzeniem służyć co najmniej pięć lat, natomiast wznawiany był już po dwóch. Podobna praktyka istnieje zresztą do dzisiaj. W tamtych czasach rodzice ucznia kupowali komplet podręczników, które stanowiły jego własność; wymiana biblioteczna nie istniała. Wprowadzania poprawek, a więc i nowego wydania, wymagała czasami sytuacja polityczna. Kiedy następował zwrot na gorsze w stosunkach z danym państwem, np. z Chinami czy z Jugosławią, o których dotychczas pisało się pozytywnie, podręcznik się dezaktualizował. Dzisiaj tego rodzaju względy nie mają znaczenia, a przyczyną częstego powtarzania nakładów wydaje się być dość lekkomyślne eksperymentowanie z programami nauczania przez władze oświatowe.

### „Co autor chciał przez to powiedzieć?”

O ile redakcja przygotowująca podręczniki przetrwała po różnych metamorfozach organizacyjnych do dzisiaj, o tyle żywot Redakcji Polskiej Wydawnictwa Literatury Pięknej był znacznie krótszy – trwał niecałe pięć lat. Jednakże i w tak krótkim czasie potrafiła ona odnotować sukcesy. Wydała 125 tytułów o łącznym nakładzie 318 500 egzemplarzy obejmujących dzieła klasyków polskich: Adama Mickiewicza, Władysława Syrokomli, Marii Konopnickiej, Elizy Orzeszkowej,

Bolesława Prusa, Henryka Sienkiewicza, Władysława Reymonta, Stefana Żeromskiego. Poza tym wydała dzieła autorów współczesnych: Wanda Wasilewska zaprezentowała się aż czterema książkami, po jednej – Kazimierz i Marian Brandysowie, Andrzej Braun, Władysław Broniewski, Tadeusz Konwicki, Kazimierz Koźniewski, Leon Kruczkowski, Igor Newerly, Jerzy Putrament, Natalia Rolleczyk, Helena Rudnicka, Aleksander Ścibor-Rylski i Julian Tuwim. Pozostałą część, jak zaznacza wspomniany już Aleksander Srebrakowski, stanowiły tłumaczenia literatury rosyjskiej (m. in. Czechowa, Gogola, Puszkina) i sowieckiej (m.in. Gorkiego, Majakowskiego, Ostrowskiego) oraz litewskiej (m. in. Donelaitisa, Žemaitė, Cvirka), a także pojedynczych dzieł literatury obcej.

Szata graficzna wydawanych książek była zgrzebna, papier последнего gatunku, treści dobrane były w taki sposób, by mieściły się w propagandowym nurcie tzw. literatury postępowej, mimo wszystko stwarzało to realną możliwość dostępu do sporej części polskiej literatury klasycznej i współczesnej. Zamknięcie redakcji w 1956 r. stanowiło ustępstwo ze strony frakcji promoskiewskiej w KC KP Litwy na rzecz „patriotów”, tym mniej bolesnym, że za pretekst czy usprawiedliwienie tego czynu posłużyło uruchomienie regulowanego przez władzę centralną importu książek z Polski. Niestety, były one droższe, sprowadzane w ilościach często nie pokrywających popytu (np. słowniki, leksykony), asortyment był jednak znacznie bardziej zróżnicowany: klasyka obca, kryminały, książki dla dzieci i młodzieży, podręczniki, przygodowe etc. Specjaliści mogli składać zamówienia indywidualne na literaturę fachową, korzystając z nadsyłanych regularnie zapowiedzi wydawniczych. Próżno natomiast było szukać literatury o tematyce religijnej.

Minusem mogło być to, że istniał tylko jeden liczący się punkt sprzedaży – Księgarnia „Przyjaźń” w Wilnie (ostatnia lokalizacja przy Alei Lenina, nieopodal katedry). Stała się ona miejscem dla tutejszych Polaków i ważnym ośrodkiem polskości, niemal klubem towarzyskim i takowym pozostawała aż do transformacji ustrojowej na początku lat 90. W czasach polskiej „Solidarności” było kilka przypadków, kiedy sprzedawczynie w „Przyjaźni”, ostrożnie pakując kupioną książkę w arkusz papieru ewidentnie do tego celu za duży, dawały zaufanemu klientowi do zrozumienia, że z tym opakowaniem trzeba uważać. Po rozpakowaniu książki i rozłożeniu papieru okazywało się, że jest to zadrukowany obustronnie arkusz drukarski, z którego po odpowiednim rozcięciu daje się zszyć 32-stronicową broszurkę. Mogło to być jakieś zakazane dzieło Czesława Miłosza, Józefa Mackiewicza czy innych im podobnych.

O wiele gorzej miały się sprawy z książkami napisanymi przez miejscowych autorów i wydanymi w języku polskim w ZSRR. Do policzenia autorów indywidualnych, którym to się udało, wystarczy palców jednej ręki, nawet tylko dwóch palców. Włodzimierz Czechtot, wieloletni i zasłużony prodziekan polonistyki w Instytucie Pedagogicznym, napisał i wydał w 1978 r. książkę pt. *Współpraca ZSRR i PRL 1966-1975*, by dziesięć lat później kontynuować temat w książce pt. *ZSRR-PRL. Współpraca gospodarcza 1980-1985*. Nikt (łącznie z autorem) nie miał cienia wątpliwości, że są to pozycje czysto propagandowe, nie mające żadnego związku z rzeczywistością, a ich jedyna wartość jest taka, że władze mają do autora zaufanie, z czego należy się cieszyć i roztropnie korzystać.

Rok wcześniej, w 1987, ukazała się książka *W kręgu postępowych tradycji* autorstwa Jana Ciechanowicza, naówczas publicysty i nauczyciela akademickiego, który nieco ponad rok później zastąpił Włodzimierza Czechtota na stanowisku prodziekana polonistyki w Instytucie Pedagogicznym. Tu rzecz nie była już taka prosta. Autor podawał we wstępie, że „jest to książka opowiadająca o udziale Polaków z Wileńszczyzny oraz obszarów przyległych do niej w ruchu narodowyzwoleńczym i rewolucyjnym Litwy, Polski, Białorusi i Rosji”. Teksty o filomatach, Emilii Plater, Zygmuncie Sierakowskim i Konstantym Kalinowskim polane były obficie „czerwonym sosem”, który jednak łatwo dawał się zgarnąć, i wtedy pomiędzy wierszy wyłaniało się wyraźne przesłanie – Polacy są na Wileńszczyźnie od wieków, krwawo o tę ziemię walczyli, żyją tu do dziś i mają prawo czuć się i być jej współgospodarzami. Sytuacja stawała się jeszcze ciekawsza, kiedy wyraz „car” o jednoznacznie negatywnym wydźwięku zastąpiło się odpowiednim do sytuacji politycznej sformułowaniem „władca na Kremlu”.

Wydarzeniem zaiste epokowym (na skalę bodaj nie tylko lokalną) było opublikowanie w 1985 r. przygotowanej w redakcji „Czerwonego Sztandaru” antologii utworów miejscowych poetów *Sponad Wilii cichych fal...*. Kółko literackie przy redakcji działało od 30 lat, jego członkowie zamieszczali w gazecie swoje dziełka – z reguły wierszyki, z rzadka wiersze, czasem komuś udało się przemycić jakiś utwór do Polski, swojego tomiku nie miał jednak nikt, i w Litewskiej SRR mieć nie mógł. W antologii znalazło się 15 autorów, jej nakład – 1500 egzemplarzy – rozszedł się natychmiast, dzisiaj jest białym krukiem. Jako autorzy opracowania podani w niej zostali redaktor naczelny gazety Stanisław Jakutis i kierowniczka działu kultury Jadwiga Kudirko. Swoją rolę w przygotowaniu antologii miał również mieszkający w Zielonej Górze, a pochodzący z Wileńszczyzny Henryk Szyłkin. Rok później Jacek Kajtoch i Krzysztof Woźniakowski podobną, choć



nico szczuplejszą antologię wierszy wydali w Warszawie. Tym samym rodzimi poeci weszli na literackie salony.

### Doktor znaczy mistrz

Wileńszczyzna weszła w okres powojenny, mając zaledwie dwóch polskich profesorów: historyka Jerzego Ordę, który zarabiał na życie jako dozorca, portier czy wreszcie pracownik fizyczny w archiwum, i muzyka Jana Żebrowskiego, którego sytuacja była znacznie lepsza, gdyż prowadził chóry kościelne. Całą resztę polskiej inteligencji wymiotła na wszystkie strony bezlitosna miotła historii. Inni za niezbędny warunek kariery uznali narodową mimikrę: akademik Jerzy Wiszczak, specjalista od półprzewodników i laserów, wołał zostać Jurgisem Viščakąsem; geofizyk i klimatolog profesor Bolesław Styro – Boleslovąsem Styrą; chemik Roman Wyszomirski – Romąsem Višomirskisem. Podobnych im było więcej. Naukowiec bardziej niż przedstawiciele szeregu innych profesji wtopiony jest i uzależniony od środowiska większościowego, czyli w przypadku Polaków mieszkających na Litwie środowiska litewskiego. Stąd wynikała cała gama odczuwania i demonstrowania własnej tożsamości narodowej: od wierności wartościom rodzinno-narodowym poprzez manipulowanie językami i takie bądź inne wychowanie dzieci w kierunku zjadłego neofickiego nacjonalizmu litewskiego. W dodatku, jest to nie stan, tylko proces. Dzisiaj ktoś może jeszcze czuć się bardziej Polakiem, ale już jutro bardziej Litwinem.

Istniejące na Litwie polskojęzyczne placówki oświatowe i edukacyjne – szkoły początkowe, podstawowe i średnie, Szkoła Pedagogiczna, Instytut Nauczycielski, polonistyka w Instytucie Pedagogicznym, studia w innych językach na uczelniach miejscowych i zamiejscowych – tylko wtedy mają rację bytu i spełniają swoją funkcję, kiedy wiodą do dyplomu i stopni naukowych. Z tym ostatnim było i jest jednak krucho. Chociaż i to, mozolnie i z wielkimi problemami, jednak powoli uległo zmianie.

W czasach, o których mowa (lata 1944-1990), nie było rzeczą powszechną po obronie doktoratu (w klasyfikacji sowieckiej – dysertacji kandydackiej) publikowanie rozprawy w postaci monografii. Obowiązkowe było natomiast opracowanie autoreferatu, czyli broszurki ze streszczeniem rozprawy. Te zostały uwzględnione w bibliografii narodowej i dzięki temu udało się odszukać większość naukowców, którzy otrzymali stopnie naukowe przed 1990 r. Katalog ów



(uporządkowany w kolejności alfabetycznej) obejmuje następujące osoby (wskazywane z imienia i nazwiska, specjalizacji, uczelni bądź miasta, w którym obronili rozprawę doktorską bądź pracę habilitacyjną, rok obrony):

- Ancuta Andrzej Edward, chemia, doktorat: Politechnika Kowieńska 1971, habilitacja: Uniwersytet Technologiczny w Kownie 2002;
- Balcewicz Jan, fizyka, Instytut Fizyki Syberyjskiego Oddziału Akademii Nauk ZSRR 1978;
- Balcewicz Ludmiła, ekonomia, Instytut Ekonomiki i Organizacji Produkcji Przemysłowej Syberyjskiego Oddziału Akademii Nauk ZSRR 1979;
- Bogdanowicz Zenon, nauki techniczne, Moskwa 1989;
- Brazis Romuald, nauki fizyczne, doktorat: Uniwersytet Wileński 1971, habilitacja: 1982;
- Brosławski Eugeniusz, medycyna, Centralny Naukowo-Badawczy Instytut Epidemiologii w Moskwie 1978;
- Bulko Romuald, chemia, Politechnika Kowieńska 1989;
- Butrymowicz Maria, pedagogika, Instytut Pedagogiczny w Wilnie 1974;
- Chrystowski Juliusz, nauki techniczne, Politechnika Kowieńska 1973;
- Ciechanowicz Jan, filozofia, Akademia Nauk Białoruskiej SRR 1983;
- Czeczot Włodzimierz, nauki humanistyczne, Wilno 1967;
- Czobot Medard, medycyna, Wilno 1964;
- Danilchenko Honorata, agronomia, Leningradzki Instytut Rolniczy, doktorat: 1985, habilitacja: 2008;
- Duchowski Paweł, rolnictwo, doktorat: Uniwersytet Moskiewski 1983, habilitacja: Akademia Rolniczo-Techniczna w Olsztynie 1996;
- Filistowicz Witold, fizyka, Moskwa 1987;
- Gierasimowicz Czesław, chemia, Uniwersytet Wileński 1971;
- Gierasimowicz Maria, biologia, Akademia Rolnicza im. K. Timiriaziewa w Moskwie 1970;
- Grygorowicz Marian, chemia, Mińsk 1969;
- Iwaszkiewicz Maria Emilia, chemia, Uniwersytet Wileński 1972;
- Iwaszko Władysław, matematyka, doktorat: Uniwersytet Wileński 1974, habilitacja: Politechnika Leningradzka 1987;
- Jakutis Tadeusz, nauki techniczne, Instytut Mechaniki Precyzyjnej i Sprzętu Obliczeniowego Akademii Nauk ZSRR, Moskwa 1968;
- Jaszczanin Jan, medycyna, doktorat: Uniwersytet Wileński 1974, habilitacja: Akademia Nauk Ukraińskiej SRR 1986;

- Jurkiewicz Aleksander, medycyna, Instytut Naukowo-Badawczy Medycyny Eksperymentalnej Akademii Nauk Medycznych ZSRR, Moskwa 1988;
- Kaupuž Anna, literatura, Wilno 1971;
- Kuryło Ryszard, nauki techniczne, Politechnika Kowieńska 1989;
- Kuźmo Ryszard, medycyna, Instytut Fizjologii im. I. Pawłowa w Leningradzie 1968;
- Luksemburg Kazimierz Józef, chemia, Instytut Epidemiologii i Mikrobiologii im. N. Gamaleja Akademii Nauk Medycznych ZSRR w Moskwie 1964;
- Łozowski Tadeusz, nauki techniczne, doktorat: Politechnika Kowieńska 1985, habilitacja: Politechnika Wrocławska 2002;
- Mackiewicz Zygmunt, medycyna, doktorat: Akademia Weterynaryjna w Moskwie 1976, habilitacja: Instytut Morfologii Człowieka Akademii Nauk Medycznych ZSRR w Moskwie 1991;
- Majewski Stanisław, ekonomia, Instytut Finansów w Moskwie 1986;
- Matusiewicz Henryk, nauki techniczne, Politechnika Kowieńska 1971;
- Miłto Ryszard, ekonomia, Wyższa Szkoła Partyjna przy Komitecie Centralnym KPZR 1976;
- Mogilnicki Hipolit, wzornictwo przemysłowe, doktorat: Wilno 1975, habilitacja: Wyższa Szkoła Wzornictwa Przemysłowego w Moskwie 1992;
- Mokryk Robert, geologia, doktorat: Wszechzwiązkowy Naukowo-Badawczy Instytut Hydrogeologii i Geologii Inżynierskiej, 1978, habilitacja: tamże 1990;
- Orłowska Leokadia, chemia, Uniwersytet Wileński 1973;
- Oziewicz Zbigniew, matematyka, doktorat: Uniwersytet Wrocławski 1970, habilitacja: 1985;
- Pacowski Ewald, nauki chemiczne, doktorat: Uniwersytet Kowieński 1952, habilitacja: 1973;
- Pietraszkiewicz Otton, ekonomia, Uniwersytet Wileński 1971;
- Pokrowski Władysław, ekonomia, Instytut Gospodarki Narodowej im. K. Dorotczenko w Kijowie 1985;
- Raistenskis Josif, medycyna, Instytut Medyczny w Mińsku 1988;
- Rondomański Mieczysław, nauki techniczne, Politechnika Kowieńska 1973;
- Sokołowski Leon Adolf, nauki chemiczne, Uniwersytet Wileński 1972;
- Stankiewicz Wojciech, fizyka, Instytut Krystalografii im. A. Szubnikowa Akademii Nauk ZSRR w Moskwie 1986;
- Stecewicz Renard Krzysztof, nauki techniczne, Leningradzki Elektrotechniczny Instytut Łączności im. M. Boncz-Brujewicza 1965;

- Szpilewski Edward, matematyka, doktorat: Instytut Automatyki i Telemechaniki (Cybernetyki Technicznej) w Moskwie 1968, habilitacja: Instytut Problemów Zarządzania Akademii Nauk ZSRR w Moskwie 1984;
- Szulski Piotr, nauki techniczne, Instytut Obrabiarek Metalu, Moskwa 1972;
- Tatol Witold Kazimierz, fizyka, Uniwersytet Łotewski, Ryga 1977;
- Uścińowicz Leon, nauki techniczne, doktorat: Dniepropietrowski Instytut Inżynierii Budowlanej 1989, habilitacja: Uniwersytet Techniczny im. Giedymina w Wilnie 2003;
- Wasilewski Eugeniusz Grzegorz, filozofia, Uniwersytet Moskiewski im. M. Łomonosowa w Moskwie 1987;
- Wojciechowska Halina, historia, Uniwersytet Wileński 1969;
- Wojciechowski Tadeusz, rolnictwo, Uniwersytet Wileński 1971;
- Wolski Ryszard, ichtiologia, doktorat: Instytut Gospodarki Ryb Jeziornych i Rzecznych w Leningradzie, 1964, habilitacja: Akademia Rolniczo-Techniczna w Olsztynie 1995;
- Zarzecki Wiktor, chirurgia, Uniwersytet Wileński 1970.

Z przytoczonego wykazu wynika, że ogromna większość naukowców preferowała nauki ścisłe, przyrodniczo-techniczne, w których mniej jest miejsca na ideologię. Przyczyny takiego a nie innego wyboru mogły znajdować się po obydwu stronach – kandydaci sami unikali nauk społecznych; natomiast władze nie ufały kandydatom ze względu na ich narodowość. Powstaje więc pytanie, czy te pół setki doktorów i profesorów od 1950 r. do 1990 r. to dużo czy mało? Jeżeli uwzględnimy, że zaczynali niemal od zera, wynik ów może wyglądać dość imponująco. Z drugiej jednak strony należy podkreślić, że naukowcy nie stanowili odrębnej wspólnoty, jakimi były wieś, parafia, szkoła, zespół artystyczny. Nie mieli osobnej struktury organizacyjnej, w której mogliby przebywać ze sobą i oddziaływać na szersze kręgi społeczne. Skupiające ich Stowarzyszenie Naukowców Polaków Litwy zostało założone dopiero 14 kwietnia 1989 r.

## BIAŁO-CZERWONY DOKUMENT „CZERWONEGO SZTANDARU”

### Wprowadzenie

Poprawne posługiwanie się językiem ojczystym ma kilka znaczących argumentów. Przede wszystkim, ułatwia komunikację – kiedy człowiek mówi poprawnie, to ma większe szanse na nawiązanie kontaktów z innymi ludźmi, szybciej zdobywa informacje, szybciej się uczy. Także każdy człowiek postrzegany jest na podstawie sposobu, w jaki mówi, jak dobiera słowa i konstrukcje zdań oraz jaki styl ma jego komunikacja. Język decyduje o tym, czy postrzega się innego człowieka jako kulturalnego, bogatego duchowo czy nie. Język jest więc sposobem wyrażania naszego sposobu myślenia i naszej kultury. Kultura języka to, między innymi, pozytywna postawa wobec języka osób, które się tym językiem posługują. Kultura języka ma na celu szerzenie wiedzy o języku oraz poprawne posługiwanie się elementami jego normy skodyfikowanej. Poszerzoną kulturę języka nazywa się kulturą słowa, ze względu na częste ograniczanie kultury języka w jej części normatywnej do zagadnień poprawności językowej<sup>1</sup>. Wzbogacanie kultury języka o elementy etyki słowa jest ważne i potrzebne ze społecznego punktu widzenia. Andrzej Markowski określił etykę słowa jako przekaz komunikatu „prawdziwego w sposób uczciwy, rzetelny i przyjazny dla odbiorcy”<sup>2</sup>.

Możliwość używania, nauczania i kształcenia się w języku ojczystym, czyli w języku polskim, dla Polaków mieszkających na Litwie zawsze miała ogromne znaczenie, szczególnie w czasach, kiedy Litwa należała do Związku Socjalistycznych

---

\* Dr, Wydział Teologii, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie.

<sup>1</sup> J. Puzynina, *Dlaczego bronię kultury słowa?*, <http://www.kongresdydaktyki.polonistyka.uj.edu.pl/documents/7835005/a70b4891-1b3e-4bf6-a6e9-1dd499d1b0d2>, data dostępu: 2.06.2020 r.

<sup>2</sup> A. Markowski, *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Warszawa 2012, s. 5.

Republik Radzieckich (dalej: ZSRR) i obecnie, kiedy jest niepodległą republiką. Mimo trwających niemal pół wieku sowietyzacji i represji na Wileńszczyźnie, mieszkającym tam Polakom udało się zachować tożsamość narodową, język ojczysty i wiarę. Ogromną rolę w podtrzymaniu polskiej tożsamości odegrało szkolnictwo funkcjonujące nieprzerwanie przez cały okres sowieckiej okupacji<sup>3</sup>. Drugi filar polskości na Litwie tworzył Kościół katolicki. Trzeci – prasa wydawana w języku polskim. Cytując słowa dziennikarki Heleny Gładkowskiej<sup>4</sup>, „jakiż inny zawód świata pozwala na zwiedzanie, poznawanie nieprzeciętnych, interesujących ludzi, na wzbogacanie własnej wiedzy?... Bo to nie jest tylko zawód i tylko praca – to ogromna pasja. Jeśli trafiłeś pod jej wpływ, nie można się od niej wyzwolić... I – nie daj Boże się wyzwalać... Bo od tylu wrażeń i przeżyć nie da się tak zwyczajnie uwolnić, porzucić je bez żalu i śladu... Gazeta potrzebna jest w równej mierze dla czytelnika, jak również dla tych, co ją robią, bo czują wewnętrzną potrzebę podzielenia się własnymi wrażeniami i przemyśleniami, zdobytymi wiadomościami”<sup>5</sup>.



<sup>3</sup> Było ewenementem, że władze sowieckiej Litwy zezwoliły na funkcjonowanie sieci polskich szkół w odróżnieniu od sąsiedniej Białorusi, gdzie mimo większej liczby Polaków, żyjących na terytorium Białoruskiej SSR, polskie szkoły zostały zlikwidowane już w 1946 r. Skutki tej decyzji są odczuwalne do dzisiaj. Polacy mieszkający na Wileńszczyźnie litewskiej posługują się na co dzień językiem polskim, ich sąsiedzi „zza miedzy” – z Wileńszczyzny białoruskiej, mieszkający zaledwie kilka czy kilkanaście kilometrów dalej w znakomitej większości mówią na co dzień po białorusku lub tzw. dialektem prostym, czyli gwarą białorusko-polską. Czymś nadzwyczajnym jest to, że członkowie jednej rodziny, mieszkający po dwóch stronach granicy, we wzajemnych kontaktach posługują się różnymi językami, M. Wołłejko, *Sytuacja mniejszości polskiej na Litwie a relacje polsko-litewskie*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, 2011, nr 17, s. 101.

<sup>4</sup> Helena Gładkowska (Gładkowska-Vitenienė) od 1968 r. dziennikarka „Czerwonego Sztandaru”, dla której to była to pierwsza i jedyna praca. Odeszła z pracy w 2019 r., przepracowawszy w gazecie 50 lat. W 1988 r. nagrodzona dyplomem Prezydium Rady Najwyższej Litwy, w 1989 r. odznaczona Krzyżem za Wolność i Niepodległość z Mieczami, w 2000 r. – Złotym Krzyżem Zasługi RP, w 2003 r. – Odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. Współautorka książki *Otwórzmy serca przed słońcem*, poświęconej historii i tradycjom Kiermaszów Kaziukowych, Lidzbark Warmiński 1998.

<sup>5</sup> L. Dowdo, J. Lisiewicz, H. Ostrowska, *Ze wspomnień Heleny Gładkowskiej*, „Kurier Wileński” 50, „Magazyn Wileński 2003, nr 6, s. 2-11.

Prasę polskojęzyczną na Litwie od 1940 r. cechuje ciągłość. Była przeznaczona dla mieszkańców narodowości polskiej, ale również dla Litwinów i innych nacji, które posługiwały się językiem polskim<sup>6</sup>. Litwa była jedyną republiką ZSRR, w której prasa w języku polskim nigdy nie zaprzestała się ukazywać. Oprócz obwodowej gazety „Czerwona Gwiazda” wydawano także inne polskie gazety – rejonowe oraz gazety stacji maszynowo-traktorowych, które były mutacjami odpowiednich tytułów rosyjsko- i litewskojęzycznych, spełniającymi rolę narzędzia sowytyzacji i dezinformacji społeczeństwa. W 1950 r. ukazywało się 7 periodyków w języku polskim, ale już po roku było ich 14, a po kolejnych dwóch latach – 26<sup>7</sup>.

### „Czerwone” początki gazety z nutą koloru białego

Uchwała VII zjazdu Komunistycznej Partii (bolszewików) Litwy w rozdziale „Praca ideologiczna” zawierała punkt: „Zobowiązać Wileński Komitet Obwodowy partii, Ministerstwo Oświaty Lit. SRR, Komitet ds. Instytucji Kulturalno-Oświatowych i Komitet Radioinformacji, Zarząd ds. Sztuki Lit. SRR do wzmocnienia pracy masowo-politycznej i kulturalno-oświatowej w języku ojczystym wśród ludności polskiej, zapewnić regularne wydawanie i poprawę jakości gazet ukazujących się w języku polskim...”<sup>8</sup>. Zapis ten pośrednio przyczynił się do powstania i wydawania od dnia 1 lipca 1953 r. nowego tytułu prasowego na Litwie w języku polskim „Czerwony Sztandar”. Dziennik ów ukazywał na się na 4 stronach w formacie około 60x42 centymetry, bez specjalnych dodatków, ale ze stałymi kolumnami, w nakładzie pojedynczych numerów od 8 do 12 tysięcy egzemplarzy w 1953 r. do prawie 24 tysięcy egzemplarzy w 1966 r.<sup>9</sup>, w 1989 r. – 52 tysiące egzemplarzy, obecnie jako „Kurier Wileński” w nakładzie 2,5 – 3,5 tysiąca egzemplarzy.

Pierwszym redaktorem naczelnym „Czerwonego Sztandaru” został Antoni Fiedorowicz, etatowy urzędnik partyjny, wcześniej stojący u steru „Prawdy Wileńskiej”, spokojny i zbyt niewymagający – „Róbcie tak, żeby było dobrze”<sup>10</sup>.

<sup>6</sup> J. Myśliński, *Prasa polska w języku polskim na Litwie Radzieckiej 1940-1966*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1968, t. 7, nr 2, s. 198-219.

<sup>7</sup> A. Lukošiusas (red.), *Lietuvos spaudos statistika 1919-1989*, Vilnius 1990, s. 80.

<sup>8</sup> Lietuvos Ypatingasis Archyvas (dalej: LYA), f. 1771, ap. 131, t. 1, s. 633.

<sup>9</sup> J. Myśliński, *Prasa polska w języku polskim*, s. 205.

<sup>10</sup> J. Sienkiewicz, *Redaktorzy naczelni*, [w:] *Kronika na gorąco pisana*, red. J. Sienkiewicz, Wilno 2003, s. 15.



Skład narodowościowy zespołu na początku liczył 5 Polaków, 5 Żydów, 4 Rosjan i 1 Ukraińca. Z każdym następnym rokiem liczba Polaków zwiększała się, a liczba innych narodowości – zmieniała się<sup>11</sup>. Treści nowo powstałej gazety były na wskroś „czerwone” – jednoznacznie ideologiczne. Pierwsze dwie, czasem trzy strony gazety zajmowały przemówienia wszelkiego rodzaju przywódców partyjnych i sekretarzy; uchwały Komitetu Centralnego KPZR i Litewskiej SRR; informacje dotyczące rocznic twórców i przywódców partii komunistycznej, rewolucji październikowej, II wojny światowej; relacje z międzynarodowych delegacji KPZR w krajach ościennych ZSRR i na świecie, spośród których współpraca Polski Rzeczypospolitej Ludowej (dalej: PRL) z Litewską SRR miała szczególne przywileje. Tytuły artykułów wybrzmiewały jednoznacznie i bezkompromisowo: „Uroczysta akademii na Kremlu”, „W Biurze KC KP Litwy”, „Spotkanie delegacji KPZR z przywódcami NSPJ” itd.<sup>12</sup>

Nie mniej ważne miejsce zajmowały: rozwój przemysłu, wzrost produkcji i wskaźników techniczno-ekonomicznych, plany pięciolatek i ich wykonanie, jak również osiągnięcia i problemy rolników pracujących w sowchozach, kołchozach, gospodarstwach państwowych, o czym świadczą wymowne tytuły: „Gonią dobrą pogodę”, „Hodowla na drodze intensyfikacji”, „Na porządku dziennym – program „Pasze”, „Żeby zbożowy łan cieszył oko”<sup>13</sup>. Podobizny przodowników produkcji figurowały niemal w każdym numerze gazety.

Dziennik zamieszczał również informacje kulturalne z kraju, republik związkowych i zza granicy (szczególnie PRL), które dotyczyły koncertów muzyki poważnej, współczesnej, ludowej, promocji filmów, wystaw, przedstawień teatralnych oraz wiadomości sportowych. Poruszano sprawy socjalne mieszkańców Wileńszczyzny, tępiono pijaństwo, nałóg palenia papierosów, walczone z dochodami niepochodzącymi z pracy itd.

„Czerwony Sztandar”, jako organ KC KP Litwy, był ściśle kontrolowany i wszystko, co się w nim drukowało, miało odpowiadać normom i zasadom polityki radzieckiej. Nawet poezja należała do środków oddziaływania ideologicznego<sup>14</sup>. Zdaniem decydentów, ludność polska miała stać się bardziej podatna na komunistyczną propagandę (w ciągu 8 miesięcy 1952 r. na członków partii przy-

---

<sup>11</sup> Duży procent Żydów utrzymywał się w redakcji ciągle, gdyż niewielu wówczas było Polaków spełniających dwa podstawowe warunki: dobre opanowanie zasad języka polskiego i zaufanie w partii. J. Sienkiewicz, *Redaktorzy naczelni*, s. 15.

<sup>12</sup> „Czerwony Sztandar” z dnia 23 kwietnia 1986 r.

<sup>13</sup> „Czerwony Sztandar” z dnia 23 kwietnia, 29 kwietnia i 30 maja 1986 r.

<sup>14</sup> W. J. Podgórski, *Litwa-Polska XIX i XX wieku. Inspiracje literackie, kulturalne i oświatowe*, Warszawa 1994, s. 218.



jęto 1223 osoby. Wśród przyjętych Litwini stanowili 41%, Polacy – 14%<sup>15</sup>), jeśli będzie ona podawana w języku ojczystym. W duchu i treści gazeta nie odbiegała od ówczesnych dzienników rosyjsko- czy litewskojęzycznych, sławiących zalety ustroju i wiernie mu służących. Należy jednak podkreślić, że już w pierwszym roku ukazywania się gazety zaczęły pojawiać się w niej również teksty pozornie tylko pisane w duchu partyjnym, w istocie zaś podejmujące problemy, których rozwiązanie przyczyniało się do utrzymywania polskiej tożsamości i świadomości narodowej, szczególnie szkolnictwa polskiego – „Rosną szeregi nauczycieli” (o polskich klasach w Seminarium Nauczycielskim w Trokach), „Pierwsi absolwenci Nowo-Wilniańskiego Instytutu Nauczycielskiego”, „Zatroszczyć się o szkołę”<sup>16</sup> – co niesamowicie „gryzło w oczy Litwinów: „(...) Utworzone polskie szkoły na terenie Litwy były i są źródłem polskiego burżuazyjnego nacjonalizmu, jako że w szkołach tych, niezauważalnie, lecz systematycznie, przez cały szereg wykładowców, zwłaszcza starej daty, kształtowany jest polski nacjonalizm burżuazyjny z wykorzystaniem przedwojennej polskiej literatury burżuazyjnej (...). Polski nacjonalizm burżuazyjny jest u nas rozpalany również przez przyjeżdżających czasowo zagraniczników – gości z dzisiejszej Polski, którzy tu nieskrępowanie kursują w różnych kierunkach (...). Przysyłają nam z dzisiejszej Polski również prasę polską – warto zaznaczyć, że będącą w wolnej sprzedaży (...). Wyraźnie polonizatorski charakter mają tworzone w republice polskie szkoły specjalistyczne, jak Instytut Nauczycielski (...). Należy uważać, że tworzone sztucznie warunki dla polonizacji Litwy stanowią politykę ludobójstwa (...)”<sup>17</sup>.

Czytelnicy okazali się jednak mądrzejsi od cenzury i potrafili odnaleźć wśród materiałów oficjalnych, te przekazy, które były niezbędne w trwaniu narodowym w warunkach socjalistycznej rzeczywistości. Było to możliwe dlatego, że byli ludzie, którzy w tamtych warunkach ustrojowo-politycznych potrafili na łamach partyjnego organu takie wiadomości umieszczać: „My za «żelazną kurtyną» byliśmy jakby po drugiej stronie barykady. Skazani, by żyć – «na swoim» (...). Gdy zachodziła potrzeba, broniliśmy się – jak potrafiliśmy, tak samo, jak to robimy teraz (...)”<sup>18</sup>.

<sup>15</sup> LYA, f. 1771, ap. 133, t.1, s. 86-87.

<sup>16</sup> „Czerwony Sztandar” z dnia 3 września, 3 lipca, 6 października 1953 r.

<sup>17</sup> Z listu wystosowanego do Pierwszego Sekretarza KC KP ZSRR w Moskwie przez Komitet Rodzicielski przy Szkole Średniej nr 1 w Wilniusię w styczniu 1957 r. Co prawda list ów nie dotyczył bezpośrednio „Czerwonego Sztandaru”, niemniej jednak pokazuje antypolskie nastawienie Litwinów, LYA, f. 1771, ap. 193, t. 31, s. 159-162.

<sup>18</sup> M. Mackiewicz, *Stażowanie w „Sztandarze”*, „Kurier Wileński z dnia 14 kwietnia 2003 r., s. 3.

## Polskie kolumny „Czerwonego Sztandaru”

Nowego tchnienia treściom, jak również szacie graficznej, nadało objęcie w 1962 r. stanowiska redaktora naczelnego przez Leonida Romanowicza, kompetentnego Rosjanina, niezwykle energicznego, pełnego inwencji twórczej, rzeczowego i wymagającego wobec podwładnych, potrafiącego miarkować nadmiernie słuźalczych i doceniać prawdziwe zasługi<sup>19</sup>. Do redakcji „Czerwonego Sztandaru” na ul. Mostowej 14 dołączyli wówczas: Krystyna Adamowicz, Jerzy Surwiło, Halina Jotkiało, Helena Gładkowska, Jadwiga Andruszkiewicz, Alwida Bajor, Maria Łotocka, którzy szlif dziennikarski zdobywali u boku swoich doświadczonych kolegów szybko i sprawnie, chociaż z niemałym wysiłkiem, jak wspominała Julitta Tryk<sup>20</sup>: „Romanowicz przyjął mnie na tzw. okres próbny. Szewa Kancedikienė, jako kierowniczka działu, już od pierwszych dni wzięła mnie w obroty bardzo mocno, tak, że nieraz sobie popłakałam (...) Ciężko pracowałam, bo wszystko było dla mnie nowe, nieznane. Co innego luźna współpraca z gazetą: pisze się o tym, co leży na sercu. W nowej dla mnie sytuacji początki były okropne: na niczym się nie znam, a tu wymagają, bym się podjęła jakiegoś tematu. Wydawało mi się, że zabieram się do pewnych rzeczy «po omacku». Tak harowałam cały swój urlop nauczycielski, aż powiedziano mi, że zostaję przyjęta, bo akurat jest wolny etat! (A etaty przydzielał wówczas KC). Ale ja wiem swoje: to dzięki temu, że pani Łucja [Brzozowska – D.K-R.] została matką, ja zostałam dziennikarką”<sup>21</sup>. Wnieśli ożywczy powiew, zakładając wiele nowych rubryk: „Trybuna Nauczyciela”; „Magazyn rodzinny”; „Szata myśli naszych”; „Sprawy moje, twoje, nasze”; „Idzie Maciej, idzie...”; „Zastępy młodych”; „Kolumna literacka”. Wszystko to sprzyjało pozyskiwaniu czytelnicznych względów. Dla wielu dziennikarzy gazeta stała się nie tylko miejscem pracy, lecz „prawdziwym domem, nie mniej ważnym niż ten podstawowy”<sup>22</sup>.

<sup>19</sup> Wywiad z Heleną Gładkowską-Vitenienė, przeprowadzony w Wilnie 3 października 2006 r.

<sup>20</sup> Julitta Tryk, dziennikarka „Czerwonego Sztandaru” od 1961 r. do prawie ostatnich swoich dni w 2018 r. – 57 lat. Jako dziennikarka współpracowała z redakcjami w Polsce i na Litwie. Jest autorką publikacji *Kalendarz obyczajów wileńskich* (wydana przez „Magazyn Wileński” w 1994 r.) oraz *Rdzenni mieszkańcy werkowskich wsi* (pozycja wydana w językach polskim i litewskim *Verkių kaimų senbuviai*, Vilnius 2012) W latach sowieckich za pośrednictwem sióstr zakonnych nielegalnie rozpowszechniała katechizmy dla dzieci w Kazachstanie i na Białorusi (przepisywane w językach polskim i rosyjskim), H. Gładkowska, *Julitta Tryk – pół wieku z gazetą: praca i pasja*, „Kurier Wileński” z dnia 19 sierpnia 2011 r.

<sup>21</sup> L. Dowdo, J. Lisiewicz, H. Ostrowska, *Ze wspomnień Julitty Tryk*, „Kurier Wileński” 50, s. 2-11.

<sup>22</sup> H. Gładkowska, *Nasze redakcyjne Domy*, [w:] *Kronika na gorąco pisana*, s. 61.

Z czasem na łamach gazety coraz bardziej stawał się widoczny podział na obowiązkowe materiały partyjno-propagandowe, których autorami byli w ogromnej większości Rosjanie, Żydzi i Litwini, oraz artykuły pisane przez Polaków i dla Polaków. Po odrzuceniu otoczki ideologicznej Polacy mieszkający na Litwie uważali dziennik „za swój”. Pisząc listy, wyrażali swoje myśli i opinie, a dziennikarze nieraz spędzali wiele godzin, żeby „przekształcić je na język odpowiedni dla cenzury”<sup>23</sup>. Listy do redakcji to „(...) materiał na setki tomów żywych, ciekawych, nieraz bardzo dramatycznych, czasem kuriozalnych opowieści o losach Polaków na Wileńszczyźnie i z dalszych stron. Dobrze, że większa część tekstów trafiła na łamy gazet, przetrwała przynajmniej w takiej formie, stała się dokumentem (...) Jedną z ważnych funkcji gazety była pomoc ludziom w załatwianiu ich kłopotów. Gazeta była organem partii, liczono się więc z jej zdaniem i to było dobre dla ludzi, dla naszych Czytelników (...)”<sup>24</sup>. Za pośrednictwem „Kącika przyjaciół” lub „Pragną korespondować” znajomości zawarło wiele dzieci z Wileńszczyzny i Polski, wykreowało się wiele małżeństw, niejedna matka odnalazła syna, którego nie widziała przez całe lata.

Warto zatem poświęcić kilka uwag najbardziej „polskim kolumnom” w gazecie, które miały stały charakter.

### Trybuna Nauczyciela –



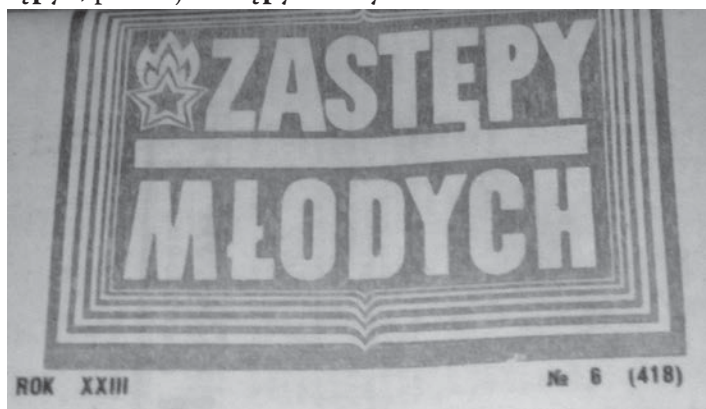
poświęcona sprawom szkolnictwa polskiego na Litwie. W szczególności problemom, których nigdy nie brakowało. Za pośrednictwem redakcji nauczyciele walczyli o prawo istnienia szkół polskich w miejscowościach, w których starano się je zamknąć – „Tak było, na przykład, z Wierbuską Szkołą Ośmioletnią w rejonie wileńskim. Wspaniała, niestrudzona nauczycielka pani Więckiewicz (niestety, nie pamiętam jej imienia) oraz inni nauczyciele i rodzice stale informowali redakcję

<sup>23</sup> Wywiad z Julitą Tryk, przeprowadzony w Wilnie 3 października 2006 r.

<sup>24</sup> G. Bieleninik, *Nie ma rzeczy tylko dobrych i tylko złych*, [w:] *Kronika na gorąco pisana*, s. 19-20.

o sytuacji w szkole (...). W wyniku tej walki dyrektor został zwolniony ze stanowiska, polskie klasy zostały”<sup>25</sup>. Na łamach kolumny przedstawiano poszczególne szkoły polskie, sylwetki nauczycieli, zaangażowanie uczniów w życie społeczne i kulturalne, osiągnięcia w nauce, omawiano wspólne troski i sukcesy szkolnictwa polskiego na Litwie. W „Trybunie Nauczycielskiej” publikowano materiały pomocnicze do nauki języka polskiego i literatury, co było niezwykle ważne w okresie, kiedy brakowało podręczników. Maria Butrymowicz na szpaltach „Trybuny Nauczycielskiej” analizowała pracę szkół polskich oraz poszczególnych nauczycieli z naukowego punktu widzenia, dążąc do tego, by szkoła polska była rzeczywiście polską, a nie tylko szkołą w języku polskim.

### **Młode zastępy**<sup>26</sup>, później **Zastępy młodych** –



to kolumna dedykowana młodzieży, zamieszczano w niej przede wszystkim informacje o wydarzeniach w szkołach polskich. Drukowano listy i artykuły uczniowskie, a także ich pierwsze próby literackie: „W gościnnych murach redakcji przy ulicy Mostowej 14 polsko-litewski poeta Władysław Abramowicz założył kółko literackie, do którego miałem szczęście trafić już w roku 1959, wtedy też moje pierwsze wiersze zostały opublikowane w rubryce Młode Zastępy”<sup>27</sup>. Opublikowanie otwartego listu młodzieży z Ejszyszek *Liczymy na waszą pomoc, towarzyszu ministrze!* adresowanego do Ministra Kultury Litewskiej SRR w spr-

<sup>25</sup> J. Sienkiewicz, *Autorzy Trybuny*, [w:] *Kronika na gorąco pisana*, s. 43.

<sup>26</sup> Pierwsza kolumna ukazała się w numerze „Czerwonego Sztandaru” z dnia 24 stycznia 1958 r.

<sup>27</sup> A. Śnieżko, *Gazeta w moim życiu – Aleksander Śnieżko*, „Kurier Wileński” z dnia 28 czerwca 2013 r.; *Jesień w wierszach naszych czytelników, Aleksander Śnieżko, uczeń 19 Szkoły Średniej w Wilnie, Tadeusz Gryszkiewicz, uczeń 37 Szkoły Siedmioletniej w Wilnie*, „Czerwony Sztandar” z dnia 14 października 1959 r.

wie możliwości rozwoju twórczości amatorskiej, „ (...) która pomaga wychować młodzież, rozwijać jej smak estetyczny”<sup>28</sup>, to kolejny, nie tylko ważny, ale przede wszystkim odważny krok redakcji, która niejednokrotnie za tego typu „występki” musiała tłumaczyć się na „czerwonych dywanikach” decydentów KC KP Litwy.

### *Szata myśli naszych –*



rubryka o poprawności używania języka polskiego, historii ortografii, rusycyzmach, którą prowadzili wykładowcy Polonistyki Wileńskiego Państwowego Instytutu Pedagogicznego. Zwracali czytelnikom uwagę na najczęściej popełniane błędy językowe. Z czasem zaczęto poruszać tematy z zakresu historii Polski, które początkowo skłaniały się do obowiązującej ideologii, niemniej jednak wyrobiony czytelnik mógł już wtedy wiele wyczytać między wierszami.

### *Wilnius miastem wysokiej kultury –*



rubryka zainicjowana przez Łazarza Greisa w końcu lat 60-tych, która poruszała tematy historycznych miejsc i obiektów stolicy, jej uporządkowania i upiększenia,

---

<sup>28</sup> *Liczmy na Waszą pomoc, towarzyszu Ministrze! List otwarty młodzieży Ejszyskiej do Ministra Kultury Litewskiej SRR tow. Banajtisa*, „Czerwony Sztandar” z dnia 25 października 1959 r.

przedstawiała sylwetki gości stolicy: plastyków, filmowców, artystów itd. – „Miało o dziwnej, tajemniczej sile pociągającej i niezniszczalnym pięknie (...), ma swój własny charakter i ton, jest pieśnią entuzjazmu (...), narzędziem muzycznym, tę tajemniczą pieśń wieków wydzwaniającym, są mury budynki i gmachy w ich kształcie i wyrazie architektonicznym”<sup>29</sup>, za którym stali ludzie bezgranicznie w nim zakochani, jak, między innymi, dziennikarka H. Gładkowska, która kontynuowała swoją działalność przez pół wieku.

*Sprawy moje, twoje, nasze –*



to kolumna zapoznająca czytelników z codziennym życiem obywateli, którzy najczęściej byli Polakami, ale też „przyjaciółmi zza miedzy”. W artykule o Marii Kuczyńskiej zamieszczono zdanie: „ (...) Jest studentką IV roku matematyki ogólnej Uniwersytetu Wileńskiego. Jest jedyną Polką w grupie, ale nie odczuwa żadnych trudności (...)”<sup>30</sup>. Dla cenzury to świadectwo realizacji hasła „łączenia się narodów” i dobroczynności partii, a dla Polaków z Litwy wiadomość, iż Polacy mają szanse i możliwości kształcenia się w szkołach wyższych. Poruszano sprawy akceptacji innych, wyróżniających się grup społecznych, np. punków<sup>31</sup>, z kolei Młodzieżowy Klub Aktywnego Czytelnika „Czerwonego Sztandaru” zainicjował badania na temat rodzajów, sposobów, częstotliwości czytelnictwa. Sprawy moje, twoje, nasze rozwiązywano nie tylko za pośrednictwem łamów gazety, ale też oso-

<sup>29</sup> H. Jotkiało, J. S. Jurkiewicz, *Wileńskie spotkania i pożegnania*, „Czerwony Sztandar” z dnia 12 kwietnia 1986 r.

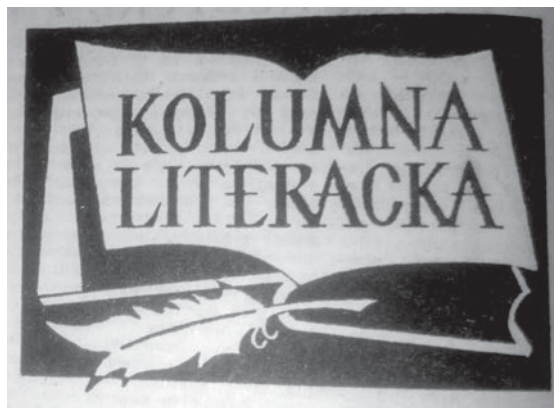
<sup>30</sup> M. Łotocka, *W wierze życia*, „Czerwony Sztandar” z dnia 29 kwietnia 1986 r.

<sup>31</sup> L. Komaiszko, *O co się gniewa wileński punk?*, „Czerwony Sztandar” z dnia 18 marca 1986 r.



biście: „Jedna taka sprawa utkwiała mi szczególnie w pamięci. Weszła kiedyś zapłakana kobieta, która, jak się okazało, została niesłusznie przesunięta w kolejce mieszkaniowej. Należne jej mieszkanie tymczasem przydzielono rzekomemu weteranowi wojny. Cała sprawa trwała 1,5 roku. Włączył się do niej nieżyjący już dziennikarz Władek Strumiło. Wreszcie, po wielu interwencjach, m. in. w Radzie Ministrów i Związkach Zawodowych, sprawiedliwości stało się zadość: kobieta ta (matka wielodzietna, mająca męża pijaka) mieszkanie otrzymała, a osoba, która tak sprawę zagmatwała, została pociągnięta do odpowiedzialności karnej. Wówczas ta matka, czując dług wdzięczności wobec gazety, przyniosła do redakcji duży tort. Kiedy zaprotestowaliśmy, rozpłakała się. Tort więc został zjedzony, a ta kobieta dotychczas mnie odwiedza parę razy do roku (...)”<sup>32</sup>. To także listy czytelników, np. z podziękowaniami i życzeniami dla wileńskiej polonistyki wraz artykułem o studentach, którzy właśnie prowadzą badania nad miejscowym folklorem polskim<sup>33</sup>.

### *Kolumna Literacka –*



początkowo drukowano tu pojedyncze wiersze pierwszych polskich poetów Wileńszczyzny, z czasem niejednokrotnie całe *Kolumny Literackie* były poświęcane poezji jednego lub kilku autorów. W jednym z listów do redakcji, a raczej do redakcyjnego „Macieja” (z rubryki *Idzie Maciek, idzie...*), można przeczytać sugestię: „Sporo utworów, szczególnie poetyckich, napisano – moim zdaniem –

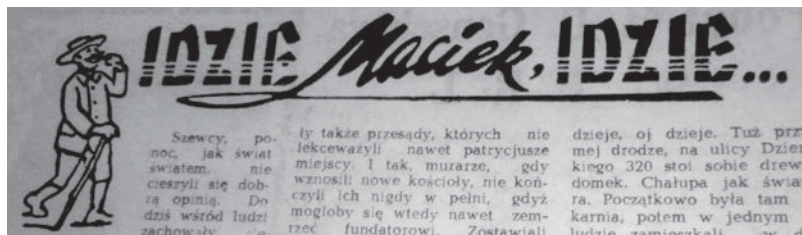
<sup>32</sup> L. Dowdo, J. Lisiewicz, H. Ostrowska, *Ze wspomnień Julitty Tryk*.

<sup>33</sup> *Sprawy moje, twoje, nasze, Wybór (z listów do redakcji)*, „Czerwony Sztandar” z dnia 1 października 1979 r.; L. Lisiecka, T. Jasiński, *Poloniści badają folklor*, „Czerwony Sztandar” z dnia 17 października 1979 r.



na dość wysokim poziomie. Czy nie mogłaby redakcja najlepsze z nich wydawać jako roczny dodatek literacki w postaci książki?<sup>34</sup>, która, być może, stała się przyczynkiem wydania, dzięki staraniom redakcji, w 1985 r. pierwszego po II wojnie światowej almanachu poetyckiego *Sponad Wilii cichych fal*<sup>35</sup>, stając się jakże ważną przepustką do późniejszych, indywidualnych tomików wszystkich polskich poetów z Wileńszczyzny. W końcu lat 80-tych XX wieku zaczęły pojawiać się informacje o wydawanych tomikach poezji licznych już wówczas poetów wileńskich, którzy tworzyli i nadal tworzą trzeci obszar istnienia polskiej literatury obok „krajowej” i „emigracyjnej”<sup>36</sup>.

### *Idzie Maciek, idzie... –*



to kolumna opisująca w formie niedużych felietonów dobre i niesłuszne, a czasami wręcz karygodne zachowania mieszkańców Wileńszczyzny: „Traktorzysta (...) zamiast do pracy w polu udał się traktorem nad Jezioro Warniskie, gdzie z ościeniem «obserwował» tarłowisko ryb. Odebrałem zakazane narzędzia łowu, złożyłem mu skórę swym bijakiem. Drodzy Czytelnicy, przyroda jest naszym wspólnym domem, nie pozwólcie więc kłusownikom w nim gospodarzyć. Bo ja na pewno nie odstawię swego bijaka”<sup>37</sup>. Kolumna została zainicjowana w końcu lat sześćdziesiątych XX wieku przez Jerzego Surwiłę – dziennikarza, publicystę, pisarza, naówczas kierownika działu listów. Była to jedna z najpoczytniejszych pozycji w „Czerwonym Sztandarze”. Cykl felietonów kontynuowali później inni dziennikarze. „Maciek” bronił racji wszystkich obywateli, ale tak naprawdę Polaków z Wileńszczyzny. Dlaczego? Bo to oni go czytali – „Wyobrażacie więc sobie, w jakim nastroju zapukałem bijakiem do drzwi buchalterii. Nie będę mówił o prze-

<sup>34</sup> R. Parylak, *Listy do Macieja „O tym, co w sobie czujemy”*, „Czerwony Sztandar” z dnia 5 marca 1978 r.

<sup>35</sup> *Sponad Wilii cichych fal*, red. S. Jakutis, J. Kudirko, Kaunas 1985.

<sup>36</sup> A. K. Waśkiewicz, *Po identyfikacji – różnicowanie. Wokół polskiej poezji Wileńszczyzny*, „Kresy Literackie” 1992, nr 1, s. 24.

<sup>37</sup> *Idzie Maciek, idzie...*, „Czerwony Sztandar” z dnia 20 kwietnia 1986 r.

biegu rozmowy z Henrykiem Rodziewiczem, człowiekiem, który nadużył zaufania ludzi i swego stanowiska. Zresztą podam jego jedno zdanie, aby było jasne, co to za gagatek: «Zbyt wiele uwagi poświęca się teraz tym starym. Rozpuścili się...». Tak, «rozpuściliśmy się» bardzo! Na naszych barkach wyrosły i rozwinęły się kołchozy i sowchozy. Wybudowano szkoły i szpitale, drogi i ładne osiedla. Wychowaliśmy dzieci, daliśmy im wykształcenie i dobre zawody, nauczyliśmy ich pracować, aby każdy pracą swych rąk i umysłu upiększał życie, pomagał ludziom. Czyż to więc nie zgroza usłyszeć od takiego, za przeproszeniem, gbura szydercze słowa. Towarzysze, bijak sam się z rąk wyrzywa (...)»<sup>38</sup>.

### *Z poczty redakcyjnej –*



kolumna zawierająca przede wszystkim artykuły, które czytelnicy/autorzy przesyłali do redakcji. Większość z nich była stałymi i wiernymi czytelnikami gazety, chociaż nie wszyscy. Niektórzy pisali, ażeby wykazać się przed władzą swoim zaangażowaniem w pracy jako dbający o dobrobyt społeczny – najczęściej były to wzmianki o wydarzeniach z ich miejscowości<sup>39</sup>. Dziennik troszczył się o swoich czytelników i mieszkańców Wileńszczyzny, opisując na łamach krzywdzące ludzi zachowania np. lekarzy, ale też nie omieszczał ukazywać przejawy ludzkiej wdzięczności: „Negatywnych opinii o poszczególnych osobach nie należy jednak uogólniać. Przeważająca ilość listów w naszej poczcie redakcyjnej obfituje w podziękowania...”<sup>40</sup>. Artykuł *Niedzielny zawód telewizorów* (o tym, iż z powodu braku porozumienia kierownictwa filharmonii i telewizji nie odbyła się

<sup>38</sup> Wasz Maciej z bijakiem, „Czerwony Sztandar” z dnia 5 września 1976 r.

<sup>39</sup> Osobiście znałam autorkę artykułu *Czekamy na wasz powrót* („Czerwony Sztandar” z dnia 28 maja 1986 r.), która była napływową Rosjanką i z biegiem czasu, mieszkając we wsi Połuknie, której mieszkańcy w 90% byli Polakami, nauczyła się rozumieć język polski, rzadko w nim jednak coś mówiła, a czytać i pisać nigdy nie umiała. Pełniła przy tym wówczas stanowisko zastępcy sekretarza biura partyjnego rejonu trockiego.

<sup>40</sup> H. Juchniewicz, *O życzliwości, serdeczności i należytych spełnieniu obowiązków*, „Czerwony Sztandar” z dnia 28 maja 1986 r.

transmisja pożegnalnego koncertu „Mazowsza”) – to jednoznaczny przekaz dla wszystkich władz, iż Polaków na Litwie jest wielu, iż mają prawo do kultury w ich języku ojczystym i że władze nie powinny tego ignorować: „Ubiegły tydzień stał w Wilniusie pod znakiem „Mazowsza”. Niestety, sala Filharmonii Państwowej nie mogła zmieścić wszystkich pragnących obejrzeć występy słynnego na cały świat polskiego zespołu ludowego. Z grubsza liczba ich w republice dziesiątki razy przekraczała ilość biletów (...) Jak się stało, że kierownicy dwóch instytucji stołecznych nie potrafili się porozumieć w sprawie, która dotyczyła wielu tysięcy ludzi? Doprawdy, sprawa nie mała i zagadkowa! Wypadkiem z „Mazowszem” nadrzędne czynniki powinny się zainteresować (...)”<sup>41</sup>. A przegląd listów redaktor Henryk Juchniewicz rozpoczynał od słów: „W pełni dbać o sprawy cudze może tylko ten, kto jest usposobiony życzliwie względem innych” – jak pisał filozof polski T. Kotarbiński<sup>42</sup> – nie Lenin, nie Stalin, a filozof polski.

Systematycznie ukazywały się informacje o nowych wydawnictwach podręczników dla szkół z polskim językiem wykładowym. Zamieszczano w nich ogłoszenia o możliwości podjęcia nauki w języku polskim w Wileńskiej Szkole Pedagogicznej, w Instytucie Pedagogicznym, w Wileńskim Agrozootechnikum, jak również o występach Polskiego Ludowego Zespołu Pieśni i Tańca „Wilia” (założonego w 1955 r. Kiedy „Wilia” nie mogła dotrzeć do publiczności „osobiście”, to łamy gazety przybliżały jej występy, gastrole, jubileusze, repertuar i sylwetki poszczególnych artystów); sztukach Polskiego Zespołu Dramatycznego (założonego w 1960 r.) i Polskiego Zespołu Teatralnego przy Wileńskim Pałacu Kultury Kolejarzy (założonego w 1962 r.), dobrze znanym mieszkańcom Wileńszczyzny jako Teatr Kolejarzy.

### „Czerwony Sztandar” jako instytucja

Redakcja „Czerwonego Sztandaru” była jedną z tych, którą odwiedzali wszyscy bardziej lub mniej dostojni goście z Polski, co jednoznacznie wskazuje i potwierdza, iż gazeta oraz zespół redakcyjny byli postrzegani jako placówka polska na Litwie. Członkowie redakcji, w przeciwieństwie do pozostałych mieszkańców republiki, mieli większe możliwości obserwowania różnych aspektów życia

<sup>41</sup> G. B., *Niedzielný zawód telewizjów*, „Czerwony Sztandar” z dnia 7 czerwca 1960 r.

<sup>42</sup> H. Juchniewicz, *O życzliwości, serdeczności i należytych spełnieniu obowiązków*.

wewnątrz kraju, a co najważniejsze, dane im było kontaktować się z ludźmi „z zewnątrz”. „Czerwony Sztandar” utrzymywał ścisłą współpracę z polskimi gazetami: „Przyjaźń”, „Trybuna Ludu”, „Ekspres Wieczorny”, „Życie Warszawy”, „Perspektywy”, a także z agencjami PAP, CAF i Interpress<sup>43</sup>. Dzięki tym kontaktom dziennikarze „Czerwonego Sztandaru” odwiedzali Polskę, gdzie uzupełniali wiedzę na temat nowych trendów w kulturze polskiej i dokonujących się przemian politycznych.

„Czerwony Sztandar” z rozdzielnika był wysyłany także do Polski, gdzie sprzedawano go w salonach Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki (polskiej sieci domów kultury i księgarni założonej w 1948 r. przez Zarząd Główny Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa”). Większość ignorowała gazetę jako wytwór propagandy radzieckiej, jednak była także całkiem spora grupa osób związanych z dawną Wileńszczyzną, które szukały chociażby najdrobniejszych informacji o tym, co dzieje się w ich rodzinnych stronach. Z czasem część tych czytelników zaczęła pisać do redakcji z prośbą o przekazanie różnych adresów, a ich listy zaczęto publikować na łamach gazety, dzięki czemu wielu czytelników korzystało z okazji nawiązania kontaktu z Macierzą<sup>44</sup>. Gazeta była także rozsyłana do innych republik ZSRR, więc Polacy z Syberii, Kazachstanu, Ukrainy w podobny sposób uzyskiwali kontakt z rodakami z Wileńszczyzny. Niepostrzeżenie stała się narzędziem integrującym Polaków wewnątrz ZSRR z rodakami w Polsce. Baza adresowa, jaką tworzył „Czerwony Sztandar”, stała się świetnym narzędziem do prowadzenia pomocy Polakom na Wschodzie. Członkowie różnych nieformalnych grup działających na Litwie uzyskiwali namiary osób, do których zaczęto przysyłać literaturę religijną oraz inne publikacje. W ten sposób „komunistyczny dziennik w języku polskim był ważnym narzędziem umożliwiającym szybkie zorganizowanie się Polaków dążących do odrodzenia narodowego na wschodzie”<sup>45</sup>.

Stanisław Jakutis (1984-1988), to kolejny redaktor naczelny „Czerwonego Sztandaru”, który cieszył się zasłużoną renomą doskonałego znawcy stylistyki języka polskiego. Piastował stanowisko przez 4 lata – do przedwczesnej śmierci.

<sup>43</sup> Trzydzieści pracowitych lat. Rozmowa z Leonidem Romanowiczem naczelnym redaktorem „Czerwonego Sztandaru”, „Przyjaźń” 1983, nr 26.

<sup>44</sup> G. Bieleninik, *Nie ma rzeczy tylko dobrych i tylko złych*, [w:] *Kronika na gorąco pisana*, s. 20.

<sup>45</sup> A. Srebrakowski, *Rozwój polskojęzycznej prasy na terenie Litwy po 1944 r.*, [w:] *Z dziejów polskiej prasy na obczyźnie (od września 1939 roku do współczesności)*, red. M. Szczerbiński, Górzów Wielkopolski 2002, s. 215-252.

Dzięki możliwościom gazety i staraniom redaktora w 1985 r. mogła ukazać się pierwsza książka z polskimi utworami literackimi przygotowanymi przez Polaków mieszkających w ZSRR *Sponad Wilii cichych fal*. W kwietniu 1968 r. przy redakcji powołano Klub Interesujących Spotkań (KIS), którego liderami byli Medard Czobot i Stanisław Jakutis. Klub podzielono na trzy sekcje: literacko-dziennikarską, krajoznawczo-etnograficzną i sekcję fotoamatorów i filmowców. Dzięki klubowi młodzi adepci poezji na Wileńszczyźnie mieli, m.in., możliwość spotkań z polskim pisarzami, którzy w „tamtych czasach” odwiedzali Litwę: Julianem Przybosiem, Ernestem Bryllem, Hanną Ożogowską czy Janem Dobraczyńskim<sup>46</sup>.

### Powrót do korzeni

Kadencja następnego redaktora naczelnego Zbigniewa Balczewicza (1988-1995) – posła na sejm litewski, który jako jeden z trzech Polaków 11 marca 1990 r. głosował za Aktem Przywrócenia Państwa Litewskiego<sup>47</sup> – to dla redakcji okres burzliwych zmian, co było konsekwencją zmian dokonujących się na Litwie i całym ZSRR. Polskie odrodzenie na Litwie rozpoczęło się w sercach i w umysłach „sztandarowej braci”. Spośród 11-osobowego grona, które 5 maja 1988 r. powołało Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Polaków na Litwie (SSKPL), aż 7 osób pracowało w „Czerwonym Sztandarze”<sup>48</sup>. Na przełomie lat 80. i 90. drukowane treści zupełnie nie odpowiadały tytułowi, w gazecie nie było już nic „czerwonego”, a więc jak tylko nadarzyła się okazja usunięcia z tytułu „relikтового gorsetu” – Organ Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Litwy – redakcja natychmiast z tego skorzystała, z dniem 9 lutego 1990 r. przemianowując gazetę na „Kurier Wileński”, aczkolwiek zachowano ciągłość wydawniczą: „Mieliśmy dwa podejścia do zmiany tytułu. Pierwsze w czasie, gdy jeszcze gazeta była organem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Litwy. Zwróciłem się z prośbą o zmianę tytułu na «Kurier Wileński». Wysunięto wówczas zastrzeżenia co do tytułu, gdyż ukazywał się on w czasach, jak powiedział jeden z członków biura, gdy «Wileńszczyzna była okupowana przez Polskę». Nam zależało na historycz-

<sup>46</sup> A. Srebrakowski, *Polacy w Litewskiej SRR 1944-1989*, Toruń 2001, s. 223.

<sup>47</sup> *Lietuvos Respublikos Aukščiausiosios Tarybos akto Dėl Lietuvos nepriklausomos valstybės atstatymo Signatarai*, <https://www.lrs.lt/datos/kovo11/signatarai/>, data dostępu: 3.03.2019 r.

<sup>48</sup> A. Bobryk, *Odrodzenie narodowe Polaków w Republice Litewskiej 1987-1997*, Toruń 2005, s. 120.

nym tytule, również dlatego, że takie były sugestie czytelników. Pomyślałem więc, że warto zamówić publikację na ten temat u specjalistów. Jeden z historyków z Uniwersytetu Wileńskiego napisał artykuł dotyczący historii tytułu «Kurier Wileński» i udało się. Zmieniliśmy tytuł jeszcze przed ogłoszeniem niepodległości Litwy, w lutym 1990 r.”<sup>49</sup>.

„Czerwony Sztandar” jako „Kurier Wileński”, albo „Kurier Wileński” jako niegdyś „Czerwony Sztandar” istnieje do dzisiaj, chociaż od momentu odzyskania przez Litwę niepodległości, każdego dnia walczy o swoje przetrwanie. O być albo nie być gazety wraz z całym zespołem ludzi ją tworzących walczy obecny jej wydawca Zygmunt Klonowski: „Każdy przedsiębiorca, który zarabia, musi te pieniądze zainwestować. Wiadomo, te pieniądze moglibyśmy zainwestować w dobro materialne naszej rodziny, ale nasza rodzina zgodnie postanowiła, że pieniądze lepiej jest zainwestować w bardziej pożyteczne rzeczy. Za ten czas, kiedy jesteśmy wydawcami «Kuriera Wileńskiego» od 1998 r., zainwestowaliśmy w dziennik ponad milion euro własnych zarobionych pieniędzy. Oprócz ciężkiej pracy to jest też ogromna odpowiedzialność. Trudno powiedzieć, na ile to było ważne przedsięwzięcie, to potrafią ocenić tylko historycy za jakieś 50 lat. Ale myślimy, że to ktoś musiał zrobić, gdyż inaczej gazeta upadłaby. Nie mielibyśmy dzisiaj swego dziennika”<sup>50</sup>.

„Czerwony Sztandar” już przez samo to, że był wydawany w języku polskim, propagował i rozpowszechniał mowę ojczystą wśród Polaków na Litwie. „Ostatecznie przecież słowo «kształtuje» nas niezależnie od tego, na jakim formacie papieru zostało napisane. Pytanie tylko: jakim słowom pozwalamy się kształtować?”<sup>51</sup>, a dziennikarze pozwalali na poprawną gramatycznie i stylistycznie, literacką polszczyznę. „Dziś z perspektywy czasu coraz bardziej się przekonuję, że «Czerwony Sztandar» był nie tyle dziennikiem cierpliwie niosącym ojczyste słowo, ile całą instytucją, ogniskującą życie polskie, czego potwierdzeniem były liczne konkursy, patronaty, wszelkie inne, nieraz jakże opiniotwórcze akcje społeczne. Gromadziła się wokół niego młodzież w szkole młodego

<sup>49</sup> I. Lewandowska, *Od „Czerwonego Sztandaru” do „Kuriera Wileńskiego”. Polski dziennik na Litwie w czasach przełomu*, „Kurier Wileński” (wydanie magazynowe) 25-31 stycznia 2020 r.

<sup>50</sup> Z wywiadu z Zygmuntem Klonowskim, [w:] Zygmunt Klonowski: *Nigdy nie byliśmy obojętni na potrzeby polskiego społeczeństwa*, „Kurier Wileński” z dnia 15 kwietnia 2016 r.

<sup>51</sup> *Młodzieżowy Klub Aktywnego Czytelnika „Cz. Sz.” zaprasza*, „Czerwony Sztandar” z dnia 29 kwietnia 1986 r.



korespondenta, amatorów fotografii zrzeszał prowadzony przez śp. Michała Rebiego fotoklub, a próbujący dosiadać Pegaza zbierali się na posiedzenia działającego przy redakcji Koła Literackiego, mając zresztą do dyspozycji łamy «Kolumny literackiej»<sup>52</sup>.

Najlepszym uogólnieniem wydają się być słowa Michała Mackiewicza, byłego dziennikarza „Czerwonego Sztandaru”, wydawcy, działacza społecznego i polityka polskiej mniejszości narodowej na Litwie, przewodniczącego Związku Polaków na Litwie, posła na Sejm Republiki Litewskiej: „Z ust złośliwych słyszę czasem: to była gazeta komunistyczna, więc wroga, a pracowali tam partyjniacy (...) Dziwnie, ale gdy to słyszę, nie budzi to we mnie żadnego uczucia protestu, bo... wiem swoje (...). Nie razi mnie wcale takie słowa, jeśli padają z ust Polaków na Zachodzie, szczególnie tych, którzy osobiście doznali wiele krzywd od tamtego systemu, którzy praktycznie całe życie poświęcili się piętnowaniu zła zza granicy. Ale oni, tam na Zachodzie, mają prawo nas nie rozumieć, nie byli na naszym miejscu, nie znają naszego życia i nie muszą wiedzieć o tym, co w sobie czujemy. Jeśli chcą, mogą nas nawet osądzać (...) I daremne byłoby nasze próby tłumaczenia się ze swojego życia (...) Bądźmy dumni z tego, że w tamtych czasach potrafiliśmy robić gazetę tak, aby nawet teraz, po wielu latach, w zmienionej rzeczywistości, żyła o niej dobra pamięć w zbiorowej świadomości Polaków na Litwie»<sup>53</sup>.

Polski dziennik na Litwie „Czerwony Sztandar”, a obecnie „Kurier Wileński” nadal, mimo zmienionych realiów oraz nienajlepszej koniunktury finansowej (od 2020 r. ukazuje tylko 3 razy w tygodniu), stoi na straży polskiego słowa, zabiegając o czytelnicze względy.

## Bibliografia

- Balicka K., *Zatroszczyć się o szkołę*, „Czerwony Sztandar” z dnia 6 października 1953 r.
- Bobryk A., *Odrodzenie narodowe Polaków w Republice Litewskiej 1987-1997*, Toruń 2005.

---

<sup>52</sup> H. Mażul, *Warując przy polskim słowie*, „Tygodnik Wileńszczyzny” nr 27 z 3-9 lipca 2003 r.

<sup>53</sup> M. Mackiewicz, *Stażowanie*, [w:] *Kronika na gorąco pisana*, s. 156.

- Bryo A., Na *porządku dziennym* – program „Pasze”, „Czerwony Sztandar” z dnia 30 maja 1986 r.
- Czerniawski M., *Pierwsi absolwenci Nowo-Wilniańskiego Instytutu Nauczycielskiego*, „Czerwony Sztandar” z dnia 3 lipca 1953 r.
- Dowdo L., Lisiewicz J., Ostrowska H., „*Kurier Wileński*” 50, „Magazyn Wileński” 2003, nr 6.
- G. B., *Niedzielnny zawód telewizorów*, „Czerwony Sztandar” z dnia 7 czerwca 1960 r.
- Idzie Maciek, idzie...*, „Czerwony Sztandar” z dnia 20 kwietnia 1986 r.
- Jesień w wierszach naszych czytelników, Aleksander Śnieżko, uczeń 19 Szkoły Średniej w Wilniuse, Tadzik Gryszkiewicz, uczeń 37 Szkoły Siedmioletniej w Wilniuse*, „Czerwony Sztandar” z dnia 14 października 1959 r.
- Jotkiało H., Jurkiewicz J. S., *Wileńskie spotkania i pożegnania*, „Czerwony Sztandar” z dnia 12 kwietnia 1986 r.
- Juchniewicz H., *O życzliwości, serdeczności i należytych spełnieniu obowiązków*, „Czerwony Sztandar” z dnia 28 maja 1986 r.
- Komaiszko L., *O co się gniewa wileński punk?*, „Czerwony Sztandar” z dnia 18 marca 1986 r.
- Kronika na gorąco pisana*, red. Sienkiewicz J., Wilno 2003.
- Lewandowska I., *Od „Czerwonego Sztandaru” do „Kuriera Wileńskiego”. Polski dziennik na Litwie w czasach przełomu*, „Kurier Wileński” (wydanie magazynowe) z dnia 25-31 stycznia 2020 r.
- Lewandowska I., *Zygmunt Klonowski: Nigdy nie byliśmy obojętni na potrzeby polskiego społeczeństwa*, „Kurier Wileński” z dnia 15 kwietnia 2016 r.
- Liczymy na Waszą pomoc, towarzyszu Ministrze! List otwarty młodzieży Ejszyszek do Ministra Kultury Litewskiej SRR tow. Banajtisa*, „Czerwony Sztandar” z dnia 25 października 1959 r.
- Lietuvos Ypatingasis Archyvas, f. 1771, ap. 131, t. 1; ap. 133, t. 1; ap. 193, t. 31.
- Lietuvos Respublikos Aukščiausiosios Tarybos akto Dėl Lietuvos nepriklausomos valstybės atstatymo Signatarai*, <https://www.lrs.lt/datos/kovo11/signatarai/>, data dostępu: 3.03.2019 r.
- Lisiecka L., T. Jasiński T., *Poloniści badają folklor*, „Czerwony Sztandar” z dnia 17 października 1979 r.
- Łotocka M., *W wierze życia*, „Czerwony Sztandar” z dnia 29 kwietnia 1986 r.
- Mackiewicz M., *Stażowanie*, [w:] *Kronika na gorąco pisana*, red. Sienkiewicz J., Wilno 2003.

- Mackiewicz M., *Stażowanie w „Sztandarze”*, „Kurier Wileński z dnia 14 kwietnia 2003 r.
- Markowski A., *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Warszawa 2012.
- Mażul H., *Warując przy polskim słowie*, „Tygodnik Wileńszczyzny”, nr 27, z dnia 3-9 lipca 2003 r.
- Młode zastępy*, „Czerwony Sztandar” z dnia 24 stycznia 1958 r.
- Myśliński J., *Prasa polska w języku polskim na Litwie Radzieckiej 1940-1966*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1968, t. 7, nr 2.
- Parylak R., *Listy do Macieja „O tym, co w sobie czujemy”*, „Czerwony Sztandar” z dnia 5 marca 1978 r.
- Podgórski W. J., *Litwa – Polska XIX i XX wieku. Inspiracje literackie, kulturalne i oświatowe*, Warszawa 1994.
- Puzynina J., *Dlaczego bronię kultury słowa?*, <http://www.kongresdydaktyki.polonistyka.uj.edu.pl/documents/7835005/a70b4891-1b3e-4bf6-a6e9-1dd-499d1b0d2>, data dostępu: 2.06.2020 r.
- Rebi M., *Gonią dobrą pogodę*, „Czerwony Sztandar” z dnia 29 kwietnia 1986 r.
- Rogielewicz A., *Rosną szeregi nauczycieli*, „Czerwony Sztandar” z dnia 3 września 1953 r.
- Sponad Wilii cichych fal*, red. Jakutis S., Kudirko J., Kaunas 1985.
- Srebrakowski A., *Polacy w Litewskiej SRR 1944-1989*, Toruń 2001.
- Srebrakowski A., *Rozwój polskojęzycznej prasy na terenie Litwy po 1944 roku*, [w:] *Z dziejów polskiej prasy na obczyźnie (od września 1939 roku do współczesności)*, red. Szczerbiński M., Gorzów Wielkopolski 2002.
- Spotkanie delegacji KPZR z przywódcami NSPJ*, „Czerwony Sztandar” z dnia 23 kwietnia 1986 r.
- Szostakowski J., *Między wolnością a zniewoleniem: prasa w języku polskim na Litwie od września 1939 do 1964 roku*, Wilno-Warszawa 2004.
- Śnieżko A., *Gazeta w moim życiu – Aleksander Śnieżko*, „Kurier Wileński” z dnia 28 czerwca 2013 r.; „Czerwony Sztandar” z dnia 14 października 1959 r.
- Trzydzieści pracowitych lat. Rozmowa z Leonidem Romanowiczem naczelnym redaktorem „Czerwonego Sztandaru”*, „Przyjaźń” 1983, nr 26.
- Wasz Maciej z bijakiem*, „Czerwony Sztandar” z dnia 5 września 1976 r.
- Waśkiewicz A. K., *Po identyfikacji – różnicowanie. Wokół polskiej poezji Wileńszczyzny*, „Kresy Literackie” 1992, nr 1.

Wołłejko M., *Sytuacja mniejszości polskiej na Litwie a relacje polsko-litewskie*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2011, nr 17.

*Wybór (listy czytelników), Sprawy moje, twoje, nasze*, „Czerwony Sztandar” z dnia 1 października 1979 r.

Wywiad z Heleną Gładkowską-Vitenienė, przeprowadzony przez Autorkę w Wilnie 3 października 2006 r.

Wywiad z Julittą Tryk, przeprowadzony przez Autorkę w Wilnie 3 października 2006 r.



## KULTURA POLSKA W NAZEWNICTWIE ULIC NA LITWIE PO 1990 ROKU

### Wstęp

Litwa w 1990 r. wyszła ze składu Związku Sowieckiego i dokonała w kolejnych latach transformacji polityczno-gospodarczej, która spowodowała bardzo głębokie zmiany w życiu społecznym kraju. Zmiany te zapoczątkowane zostały przez Polskę. Za datę owej głębokiej transformacji warunkowo można przyjąć wybory z 4 czerwca 1989 r., chociaż początku tych zmian należy szukać w powstaniu ruchu społecznego „Solidarność” na przełomie lat 70-ych i 80-ych XX wieku. Te idee wolności i demokratyzacji przenikły również na Litwę i doprowadziły do powstania ruchów prodemokratycznych, co z kolei zaowocowało odbudową niepodległości tego kraju.

Transformacja polityczno-gospodarcza na Litwie wprowadziła również duże zmiany w kulturze pamięci rozumianej jako pewna narracja historyczna na temat przeszłości kraju. Kultura pamięci jest pojęciem nowym, które na Litwie zostało zdefiniowane jako zbiór pewnych tematów i przedstawień. Za ich pomocą społeczeństwo wytwarza i wzmacnia swoją tożsamość i określa siebie jako odrębną grupę. Takie ujęcie tego problemu pokazuje, że poszczególne epizody z przeszłości kraju są wykorzystywane do realizacji obecnych i przyszłościowych planów<sup>1</sup>. W taki sposób powstają zręby kultury pamięci danego społeczeństwa. Naturalnie, że w warunkach demokracji i wolności słowa proces ten może odbywać się tylko z aktywnym uczestnictwem i za aprobatą suwerena. W toku tego procesu

---

\* Dr hab., Stowarzyszenie Naukowców Polaków Litwy, Wilno.

<sup>1</sup> A. Nikžentaitis, *Atminties ir atminimo kultūrų modeliai: Lietuva, Lenkija, Rusija, Vokietija*, [w:] *Nuo Basanavičiaus, Vytauto Didžiojo iki Molotovo ir Ribbentropo. Atminties ir atminimų kultūrų transformacijos XX-XXI amžiuje*, red. A. Nikžentaitis, Vilnius 2011, s. 439.



następują interakcje pomiędzy siłami politycznymi, podejmującymi decyzje a społeczeństwem. Relacje te są dzisiaj w zasadzie obszarem polityki historycznej kraju, która powoduje, że niektóre wydarzenia, postacie historyczne są wskazywane do zapamiętania, inne do wyciszenia, jeszcze inne do zapomnienia<sup>2</sup>. Wywołuje to szerokie dyskusje zarówno w kraju, jak też na arenie międzynarodowej. W obszarze polityki historycznej znajduje się przestrzeń publiczna, lista świąt, podręczniki do historii, patronowie szkół i uczelni, polityka orderowa. Nazewnictwo ulic, placów, zaułków, alei oraz patronowie instytucji oświaty są elementami przestrzeni publicznej, na którą także decydujący wpływ ma polityka historyczna.

W ostatnich dziesięcioleciach w krajach europejskich polityka historyczna zaczęła odgrywać duże znaczenie nie tylko w polityce wewnętrznej (na poziomie krajowym), coraz większy wpływ ma także na politykę zagraniczną (na relacje z krajami sąsiadującymi) oraz na sytuację międzynarodową (poziom międzynarodowy). Interesującym jest również poziom lokalny polityki historycznej, w którym znajdują swoje miejsce wydarzenia i fakty o znaczeniu lokalnym.

Po 1990 r. Litwa usunęła spuściznę sowiecką z przestrzeni publicznej – zlikwidowano większość pomników gloryfikujących ideały sowieckie, zmieniono nazwy ulic i placów. Nazwy ulic na Litwie podlegają określonej procedurze prawnej. Tworzy ona pewien model wprowadzenia nazw ulic – decyzję podejmuje samorząd, na terytorium którego znajduje się dana ulica. Z inicjatywą o nadaniu ulicy zazwyczaj występują władze gminy, po poradach z mieszkańcami wraz z uzasadnieniem nadania nazwy. Organizacje społeczne mogą składać stosowne pisma (popierające lub oponujące) wobec nazwy ulicy. Jeżeli jest aprobatą mieszkańców danej ulicy, to władze gminy składają stosowne dokumenty do rady samorządu, która zasięga opinii komisji języka litewskiego, a także stosownej komisji rady samorządu. Po zebraniu tych dokumentów rada samorządu podejmuje stosowną decyzję.

Państwowa komisja języka litewskiego wydała *Rekomendację o nazwach ulic i ich pisowni*. W punkcie 2.1.7 stwierdza się, że nazwy ulic, placów, zaułków powstałe od imion i nazwisk osób mają spełniać następujące kryteria: mają to być osoby znane, zasłużone dla kraju i Litwy, nazwy mają być pisane w formie pełnego imienia i nazwiska lub pseudonimu<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> R. Lopata, I. Vinogradnaitė, *Pratarmė*, [w:] *Lietuvos ir Baltarusijos istorijos politika*, red. R. Lopata I. Vinogradnaitė, Vilnius 2016, s. 7.

<sup>3</sup> *Rekomendacija dėl gatvių pavadinimų sudarymo ir rašymo*, 2004 m. gruodžio 2 d. Nr. 14 (R-2), z nowelizacjami <http://www.vlkk.lt/aktualiausias-temos/rasyba/gatviu-pavadinimu-sudarymas-ir-rasymas>, data dostępu: 30.06.2020 r.

Omawiając zagadnienie kultury polskiej w nazwach ulic na Litwie, należy odnotować, że relacje litewsko-polskie miały i mają bezpośredni wpływ na ich strukturę oraz ilość tych nazw.

Zarówno wspólna historia (unia polsko-litewska i Rzeczpospolita Obojga Narodów, Unia Lubelska i Konstytucja 3 Maja, Powstanie Listopadowe i Powstanie Styczniowe) jak i historyczne niesnaski (konflikt o Wilno, spór o spuściznę unii polsko-litewskiej, starcia polsko-litewskie podczas II wojny światowej) wywierały i nadal wywierają znaczący wpływ na to zagadnienie. Wszystko to prowadzi do poważnych sporów, jakie powstają podczas dyskusji o nazwach ulic, placów, zaułków, alei, jak i przy wyborze patronów instytucji oświaty.

Należy stwierdzić, że władze sowieckie w okresie po II wojnie światowej uważały wszelki opór wobec władzy carskiej Rosji za zryw rewolucyjny i uważały uczestników Powstania Listopadowego, jak również Powstania Styczniowego za rewolucjonistów – stąd w okresie tym na Litwie były pomniki i nazwy ulic, gdzie obok działaczy komunistycznych i sowieckich, figurowali powstańcy listopadowi oraz powstańcy styczniowi, a także działacze polityczni walczący przeciwko władzy carskiej<sup>4</sup>. Na Litwie było dużo nazw ulic znanych polskich komunistów, takich jak F. Dzierżyński (w 1998 r. było 12 takich ulic) czy J. Przewalski (wileński działacz komunistyczny), ale były też nazwy ulic (choć nieeliczne) polskich działaczy politycznych walczących z carską Rosją, takich jak T. Kościuszko (w 1998 r. było 5 takich ulic), Z. Sierakowski czy J. Jasiński. Podobnie było z działaczami kultury – obok nazw wielu reprezentacyjnych ulic noszących imię poetów i pisarzy rosyjskich oraz sowieckich, takich jak A. Puszkina (w 1998 r. 16 ulic), czy M. Gorki (w 1998 r. 33 ulice) były, co prawda bardzo nieliczne, często skromne uliczki nazwane imieniem A. Mickiewicza czy E. Orzeszkowej.

## Metodyka badań nazw ulic na Litwie po 1990 roku

Nazwy ulic, placów, zaułków, alei rejestrowane są w krajowym Cetrum Rejestru w postaci bazy danych. Na zamówienie autora zostały sporządzone bazy danych nazw ulic dla badanego okresu w odstępach pięcioletnich. Liczba nazw wahała

---

<sup>4</sup> Lietuvos TSR kultūros paminklų sąrašas, Lietuvos TSR Kultūros ministerija, Mokslinė-metodinė kultūros paminklų apsaugos taryba, Vilnius 1973, s. 5-93.

się od 16 607 w 1998 r.<sup>5</sup> do 57 971 w 2020 r.<sup>6</sup> Szczegółowym badaniem objęto lata krańcowe, to znaczy 1998 i 2020, z powierzchniową analizą dla lat 2000, 2005, 2010 i 2015.

Autorowi nie udało się uzyskać dostępu do dokumentów uzasadniających nazwę ulicy na szczeblu samorządowym (na Litwie jest 60 jednostek samorządowych), gdyż przekraczało to możliwości zarówno czasowe, jak i techniczne (bardzo duża liczba nazw), którymi autor dysponował w trakcie przygotowywania opracowania. W przytłaczającej większości samorządów swoich przedstawicieli mają partie litewskie (wyjątkiem są rejon wileński i rejon solecznicki, w których większość ma Akcja Wyborcza Polaków Litwy-Związek Chrześcijańskich Rodzin). Dlatego też autor uważał, że ze względu na złożoność relacji polsko-litewskich, oceniając przedstawicieli szeroko rozumianej kultury polskiej, wykorzystano do tej oceny źródła litewskie (jak widzą to Litwini) – w znacznej mierze z *Visuotinė lietuvių enciklopedija* (Powszechna encyklopedia litewska dostępna online na stronach internetowych)<sup>7</sup>.

### Polska kultura w nazwach ulic na Litwie po 1990 roku

Pojęcie kultury jest dzisiaj rozumiane szeroko. Według litewskiego filozofa L. Donskiego kultura (łac. *cultura* – przetwarzanie, wychowywanie, doskonalenie, czczenie) jest to stosunek człowieka z samym z sobą, ze społeczeństwem i ze środowiskiem, obejmujący relacje jednostki i społeczeństwa, tożsamość, sposób życia, kosmologiczne i ontologiczne wizje świata, rozważania, twórczość, wyobrażenia, wychowanie umysłowe i duchowe. Na kulturę składa się mitologia, nauka, sztuka, filozofia, religia, moralność, prawo, technika, sposób produkcji, zwyczaje, folklor, rytuały, gry, rozrywka, sport, komunikacja, itd.<sup>8</sup>

Badając to zagadnienie z ogólnej bazy danych dla lat 1998 r. i 2020 r., wytypowano nazwy ulic nawiązujące do postaci utożsamianych z szeroko rozumianą kulturą polską – byli to pisarze i poeci, naukowcy, malarze i artyści, przedstawiciele duchowieństwa, sportowcy, politycy (kultura polityki) oraz nazwy odwołujące się do polskich miast.

<sup>5</sup> Centrum Rejestru nie udało się ustalić dokładnej liczby nazw ulic dla roku 1990.

<sup>6</sup> Dane krajowego Centrum Rejestru ze stycznia 2020 r. sporządzone na zamówienie autora.

<sup>7</sup> *Lietuvių visuotinė enciklopedija*, <https://www.vle.lt/>, data dostępu: 01-30.06.2020 r.

<sup>8</sup> Tamże.

W tabeli 1 została przedstawiona lista pisarzy i poetów tworzących w języku polskim i utożsamianych z kulturą polską (grupa 25 autorów, 4 z nich znajduje się w nazwach ulic podwójnie, wersja pełna i skrócona imienia). Nazwy ulic pochodzą od zlituanizowanych nazwisk pisarzy i poetów polskich (tak jest w nazwach ulic), największa liczba ulic w tej grupie nosi imię A. Mickiewicza (w wersji pełnej i skróconego imienia) - 36 ulic w 2020 r., co stanowi znaczny wzrost w stosunku do 13 ulic w 1998 r. Na drugim miejscu w tej grupie znajdują się ulice noblisty Cz. Miłosza – 11 ulic. Z racji uzyskania Nagrody Nobla Cz. Miłosz mógłby być zaliczony również do naukowców, jednak autor jest skłonny uznać, że bardziej właściwe jest wpisanie go do grupy pisarzy i poetów. Należy zauważyć, że pewien odsetek osób związanych z kulturą polską ma dorobek, który pozwala na zaliczenie ich do kilku grup jednocześnie.

**Tabela 1. Liczba ulic z nazwiskami polskich pisarzy i poetów na Litwie w latach 1998-2020**

| L.p. | Nazwa ulicy/Rok/Liczba                                                       | 1998 | 2000 | 2005 | 2010 | 2015 | 2020 | Uwagi                                                                                                                                                         |
|------|------------------------------------------------------------------------------|------|------|------|------|------|------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 1.   | A. Mickevičiaus                                                              | 13   | 15   | 15   | 15   | 16   | 23   | Polski i litewski pisarz A. Mickiewicz                                                                                                                        |
| 2.   | Adomo Mickevičiaus                                                           | 0    | 0    | 0    | 6    | 10   | 13   | Polski i litewski pisarz Adam Mickiewicz                                                                                                                      |
| 3.   | E. Ožeškienės                                                                | 2    | 2    | 2    | 2    | 2    | 2    | Polska pisarka E. Orzeszkowa                                                                                                                                  |
| 4.   | Česlavo Milošo                                                               | 0    | 0    | 0    | 0    | 11   | 11   | Polski pisarz Czesław Miłosz                                                                                                                                  |
| 5.   | J. I. Kraševskio                                                             | 2    | 2    | 2    | 2    | 2    | 2    | Polski pisarz J. I. Kraszewski                                                                                                                                |
| 6.   | J. Slovackio                                                                 | 0    | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | Polski pisarz J. Słowacki                                                                                                                                     |
| 7.   | Julijaus Slovackio                                                           | 0    | 0    | 0    | 0    | 1    | 1    | Polski pisarz Juliusz Słowacki                                                                                                                                |
| 8.   | Čečiotos                                                                     | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | Jan Czeczot (1796-1847), poeta                                                                                                                                |
| 9.   | K. Praniauskaitės                                                            | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | Karolina Praniauskaitė (1828-1859), litewska poetka, pisała w języku polskim                                                                                  |
| 10.  | M. Balinskio                                                                 | 1    | 3    | 3    | 3    | 3    | 3    | Michał Baliński (1794-1864), historyk, publicysta                                                                                                             |
| 11.  | M. K. Sarbievijaus                                                           | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | Maciej Kazimierz Sarbiewski 1595-1640, poeta                                                                                                                  |
| 12.  | Šatrijos Raganos (pseudonim Mariji Pečkauskaitė, [pol. Marii Pieczkowskiej]) | 2    | 2    | 3    | 7    | 8    | 9    | Marija Pečkauskaitė (1877-1930), litewska pisarka i tłumaczka. Początkowo pisała w języku polskim. Tłumaczyła na język litewski m.in. <i>Ogniem i mieczem</i> |
| 13.  | T. Vrublevskio                                                               | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | Tadeusz Stanisław Wróblewski (1858-1925), publicysta, adwokat                                                                                                 |
| 14.  | V. Sirokomlės                                                                | 3    | 4    | 4    | 5    | 4    | 4    | Władysław Syrokomla (Ludwik Kondratowicz) 1823-1862, polski i litewski poeta                                                                                  |
| 15.  | Vladislavo Sirokomlės                                                        | 0    | 0    | 0    | 2    | 6    | 7    | Tak samo, jak wyżej                                                                                                                                           |

|     |                             |   |   |   |   |   |   |                                                                                                                               |
|-----|-----------------------------|---|---|---|---|---|---|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 16. | A. Klemento                 | 1 | 1 | 1 | 1 | 1 | 1 | Klementas Antanas (1756-1823), poeta litewski, pisał w języku polskim i litewskim                                             |
| 17. | Jano Kochanovskio           | 0 | 0 | 0 | 0 | 1 | 1 | Jan Kochanowski (1530-1584), poeta                                                                                            |
| 18. | M. K. Šemetos               | 0 | 0 | 1 | 1 | 1 | 1 | Mikalojus Kazimieras Šemeta, poeta, pisał w języku polskim                                                                    |
| 19. | Mikalojaus Husoviano        | 0 | 0 | 0 | 0 | 1 | 1 | Mikołaj Hussowski (1475-1533), piszący po łacinie poeta, duchowny, polsko-łaciński poeta                                      |
| 20. | Onos Radvilaitės-Mostovskos | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 1 | Anna Barbara Olimpia Mostowska (1762- 1833), polska pisarka                                                                   |
| 21. | S. Valiūno                  | 0 | 0 | 1 | 1 | 1 | 1 | Valiūnas Silvestras Teofilis (1789-1831), litewski poeta, pisał w języku polskim i litewskim, zginął w Powstaniu Listopadowym |
| 22. | Silvestro Valiūno           | 0 | 0 | 0 | 0 | 1 | 1 | Tak samo, jak wyżej                                                                                                           |
| 23. | Simono Firkovičiaus         | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 1 | Firkowicz Simon (1897-1982), duchowny karański, pisarz ( <i>O karaimach w Polsce</i> , Troki 1938)                            |
| 24. | Slavomiro Vorotinskio       | 0 | 0 | 0 | 0 | 1 | 1 | Sławomir Worotyński (1942-1983), poeta wileński, <i>Złamana gałązka bzu</i>                                                   |
| 25. | T. Zano                     | 0 | 0 | 1 | 1 | 1 | 1 | Tomasz Zan (1796-1855), pisarz, należał do towarzystwa Szubrawcy                                                              |
| 26. | Tadeušo Konvickio           | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 1 | Konwicki Tadeusz (1926-2015), pisarz, reżyser                                                                                 |
| 27. | Vladislavo Mongirdo         | 0 | 0 | 0 | 1 | 1 | 1 | Władysław Jan Mongird (1877-1960) pisarz                                                                                      |
| 28. | Antano Lazarovičiaus        | 0 | 0 | 0 | 0 | 1 | 1 | Antoni Wincenty Łazarowicz (1819-1905), literat, kolekcjoner, pozostawił pamiętniki                                           |
| 29. | S. Moravskio                | 0 | 0 | 0 | 0 | 1 | 1 | Morawski Stanisław (1802-1853), polski pisarz                                                                                 |

Źródło: na podstawie baz danych krajowego Centrum Rejestru oraz Lietuvių visuotinė enciklopedija

W tabeli 2 przedstawiono grupę naukowców (31) utożsamianych z kulturą polską – wydawali swoje prace naukowe w języku polskim. Jednak w odróżnieniu od pierwszej grupy przytłaczająca większość ulic w tej grupie są to ulice pojedyncze. Wyjątkiem jest Anton Giedroyc (6 ulic) litewski geolog, który badał również terytorium Polski.

**Tabela 2. Liczba ulic z nazwiskami polskich naukowców na Litwie w latach 1998-2020**

| L.p. | Nazwa ulicy/Rok       | 1998 | 2000 | 2005 | 2010 | 2015 | 2020 | Uwagi                                                                                                            |
|------|-----------------------|------|------|------|------|------|------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 1.   | I. Domeikos           | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | Ignacy Domeyko (1802-1889), geolog                                                                               |
| 2.   | I. Fonbergo           | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | Ignacy Fonberg (1801-1891), chemik                                                                               |
| 3.   | J. Strumilos          | 1    | 1    | 1    | 0    | 0    | 0    | Józef Strumiłło (1774-1847), pszczelarz, ogrodnik                                                                |
| 4.   | Juozapo Strumilos     | 0    | 0    | 0    | 0    | 1    | 1    | Tak samo, jak wyżej                                                                                              |
| 5.   | J. Zembrickio         | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | Jan Karol Zembrzycki (1856-1919), historyk                                                                       |
| 6.   | Jono Sniadeckio       | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | Jan Śniadecki (1756-1830), astronom, matematyk                                                                   |
| 7.   | J. Sniadeckio         | 0    | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | Tak samo, jak wyżej                                                                                              |
| 8.   | L. Zamenhofo          | 2    | 2    | 2    | 2    | 2    | 2    | Ludwik Zamenhof (1859-1917), twórca Esperanto                                                                    |
| 9.   | Liudviko Zamenhofo    | 0    | 0    | 1    | 1    | 1    | 1    | Tak samo, jak wyżej                                                                                              |
| 10.  | M. Girdvainio         | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | Michał Girdwoyń (1841-1924), pszczelarz i ichtiolog                                                              |
| 11.  | Marijos Horodničienės | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | Marija Horodničienė (1904-1975), oftalmolog                                                                      |
| 12.  | A. Naruševičiaus      | 0    | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | Adam Naruszewicz (1733-1796), historyk, ksiądz                                                                   |
| 13.  | Adomo Honorio Kirkoro | 0    | 0    | 0    | 0    | 0    | 1    | Adam Honory Kirkor (1818-1886), polski archeolog                                                                 |
| 14.  | Henriko Radausko      | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | Henrikas Radauskas (1910-1970), przygotował w języku polskim słownik litewski (1939)                             |
| 15.  | J. Lelevelio          | 0    | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | Leleweł Joachim (1786-1861), polski historyk                                                                     |
| 16.  | K. Semenavičiaus      | 0    | 0    | 1    | 1    | 1    | 1    | Kazimierz Siemienowicz (1600-1651), napisał klasyczny podręcznik <i>Artis magnae artilleriae</i>                 |
| 17.  | Kazimiero Kontrimo    | 0    | 0    | 0    | 0    | 0    | 1    | Kazimierz Kontrym (1776-1836), publicysta, pisał z ekonomii w gazetach „Wiadomości Brukowe”, „Dziennik Wileński” |
| 18.  | Kazimiero Narbuto     | 0    | 0    | 0    | 0    | 1    | 1    | Kazimieras Narbutas (1738-1807), litewski filozof, napisał w języku polskim podręcznik z logiki                  |
| 19.  | Kazimiero Pelčaro     | 0    | 0    | 0    | 0    | 1    | 1    | Kazimierz Pelczar (1894-1943), profesor onkologii                                                                |
| 20.  | M. Koperniko          | 0    | 2    | 2    | 2    | 2    | 2    | Kopernik Mikołaj (1473-1543), polski astronom                                                                    |
| 21.  | M. Počobuto           | 0    | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | Marcin Poczobutt Odlanicki (1728-1810), astronom, matematyk, filozof                                             |

|     |                              |   |   |   |   |   |   |                                                                                                                                                                |
|-----|------------------------------|---|---|---|---|---|---|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 22. | M. Pretorijaus               | 0 | 1 | 1 | 1 | 1 | 1 | Matthäus Prätorius (1635-1704), jeden z najbardziej znanych historyków Prus i zachodniej Litwy, pracował jako historyograf u króla Polski Jana III Sobieskiego |
| 23. | Mikalojaus Mianovskio        | 0 | 0 | 0 | 1 | 1 | 1 | Mikołaj Mianowski (1783-1843), lekarz, rektor akademii medycyny, pisał w języku polskim                                                                        |
| 24. | Mykolo Očapovskio            | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 1 | Michał Oczapowski (1788-1854), agronom, filozof                                                                                                                |
| 25. | Jano Konrado Obsto           | 0 | 0 | 0 | 1 | 1 | 1 | Jan Konrad Obst (1876-1954), publicysta, historyk                                                                                                              |
| 26. | S. B. Jundzilo               | 1 | 1 | 1 | 1 | 1 | 1 | Stanisław Bonifacy Jundziłł (1761-1847), filozof, przyrodnik                                                                                                   |
| 27. | Stanislovo Bonifaco Jundzilo | 0 | 0 | 0 | 1 | 1 | 1 | Stanisław Bonifacy Jundziłł (1761-1847), filozof, przyrodnik                                                                                                   |
| 28. | T. Narbuto                   |   |   |   |   |   |   | Teodoras Nárbutas (1784-1864), historyk, architekt                                                                                                             |
| 29. | Vitoldo Stanevičiaus         | 0 | 0 | 0 | 0 | 2 | 2 | Witold Staniewicz (1887-1966), agro-ekonomista                                                                                                                 |
| 30. | M. Zdziechovskio             | 1 | 1 | 1 | 1 | 1 | 1 | Marian Ursyn Zdziechowski (1861-1938), historyk idei i literatury, filolog, filozof, krytyk literacki i publicysta, Rektor USB w Wilnie                        |
| 31. | J. Lukaševičiaus             | 0 | 0 | 1 | 1 | 1 | 1 | Józef Łukaszewicz (1863-1928), fizyk, profesor geologii na USB w Wilnie                                                                                        |
| 32. | Vaclovo Jasinskio            | 0 | 0 | 0 | 0 | 1 | 1 | Wacław Stanisław Jasiński (1899-1936), profesor nauk medycznych, lekarz                                                                                        |
| 33. | Antano Giedraičio            | 0 | 0 | 0 | 0 | 6 | 6 | Anton Giedroyc (1848-1909), litewski geolog, badał terytorium Polski                                                                                           |
| 34. | V. Gadono                    | 1 | 1 | 1 | 1 | 1 | 1 | Włodzimierz Gadon (1775-1842), autor <i>Statystyk Xsięstwa Żmudzkiego</i> , VIC (Meurte) 1839                                                                  |

Źródło: na podstawie baz danych krajowego Centrum Rejestru oraz Lietuvių visuotinė enciklopedija

W tabeli 3 przedstawieni zostali przedstawiciele duchowieństwa (22 osoby) mający związki z polskością. Najwięcej ulic (10) nosi imię Jana Pawła II (nazwy ulic w trzech wersjach), drugie miejsce zajął kardynał Henryk Roman Gulbinowicz (7 ulic). Większość tych ulic wskazanych w tabeli 3 znajduje się na Wileńszczyźnie, gdzie w parafiach tego regionu odbywali posługę kościelną. Na uwagę zasługują także ulice Św. Faustyny, Św. Urszuli Ledóchowskiej i bł. Marii Rajmundy.



**Tabela 3. Liczba ulic z nazwiskami polskich duchownych na Litwie w latach 1998-2020**

| L.p. | Nazwa ulicy/Rok                         | 1998 | 2000 | 2005 | 2010 | 2015 | 2020 | Uwagi                                                                                                       |
|------|-----------------------------------------|------|------|------|------|------|------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 1.   | Mykolo Pranciškaus Karpavičiaus         | 0    | 0    | 0    | 0    | 0    | 1    | Michał Franciszek Karpowicz (1744-1803), biskup, teolog                                                     |
| 2.   | Mykolo Sopočkos                         | 0    | 0    | 0    | 0    | 1    | 2    | Michał Sopoćko (1888-1975), ksiądz                                                                          |
| 3.   | Vandos Bonišeuskos                      | 0    | 0    | 0    | 0    | 1    | 1    | Wanda Boniszewska (1907-2003), zakonnica, mistyczka                                                         |
| 4.   | Šv. Faustinos                           | 0    | 2    | 3    | 3    | 3    | 3    | Faustyna Kowalska (1905-1938), święta katolicka                                                             |
| 5.   | Jono Pauliaus II                        | 1    | 1    | 3    | 5    | 5    | 4    | Jan Paweł II                                                                                                |
| 6.   | Šv. Jono Pauliaus II                    | 0    | 0    | 0    | 0    | 2    | 5    | Św. Jan Paweł II                                                                                            |
| 7.   | Popiežiaus Jono Pauliaus II             | 0    | 0    | 0    | 0    | 1    | 1    | Papież Jan Paweł II                                                                                         |
| 8.   | Šv. Kazimiero                           | 1    | 2    | 2    | 2    | 2    | 2    | Święty Kazimierz (1458-1484), Wielki Książę Litewski z dynastii Jagiellonów                                 |
| 9.   | J. Dembinskio                           | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | Dębiński Joachim (?-1864) proboszcz kościoła w Dukaszach                                                    |
| 10.  | K. Sirvydo                              | 1    | 3    | 3    | 3    | 4    | 5    | Konstanty Szyrwid, 1579-1631, teolog katolicki                                                              |
| 11.  | Konstantino Sirvydo                     | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | Tak samo, jak wyżej                                                                                         |
| 12.  | Jurgio Bialozoro                        | 0    | 0    | 0    | 1    | 1    | 1    | Jerzy Białozor (1622-1665), biskup wileński                                                                 |
| 13.  | Kunigo Juzefo Obremskio                 | 0    | 0    | 0    | 0    | 1    | 1    | Józef Obremski (1906-2011), ksiądz, prałat, Patriarcha Wileńszczyzny                                        |
| 14.  | Kun. Antonijaus Dzekano                 | 0    | 0    | 0    | 0    | 5    | 5    | Ksiądz Antoni Dziekan (1914-2004), senior wśród księży Polaków na Wileńszczyźnie                            |
| 15.  | Kunigo Adolfo Trusevičiaus              | 0    | 0    | 0    | 0    | 0    | 4    | Ksiądz Adolf Trusewicz (1919-2001)                                                                          |
| 16.  | Kunigo Medardo Gajevskio                | 0    | 0    | 0    | 0    | 0    | 2    | Ksiądz Medard Gajewski (1921-2005)                                                                          |
| 17.  | Kunigo Michalo Žuko                     | 0    | 0    | 0    | 0    | 1    | 1    | Ksiądz Michał Żuk (1882-1963)                                                                               |
| 18.  | Kunigo Mykolo Dluskio                   | 0    | 0    | 0    | 0    | 0    | 2    | Archidiakon Wileński ks. Michał Dłuski (?-1821)                                                             |
| 19.  | Kunigo Povilo Ksaverio Bžostovskio      | 0    | 0    | 0    | 0    | 1    | 1    | Ksiądz Paweł Ksawery Brzostowski herbu Strzemię (1739-1827), publicysta i tłumacz                           |
| 20.  | P. Bžostovskio                          | 0    | 2    | 2    | 2    | 2    | 2    | Paweł Ksawery Brzostowski (1739-1827), ksiądz                                                               |
| 21.  | Kardinolo Henriko Romano Gulbinovičiaus | 0    | 0    | 0    | 0    | 7    | 7    | Henryk Roman Gulbinowicz (1923-2020), urodzony w Wilnie, polski duchowny, arcybiskup metropolita wrocławski |

|     |                              |   |   |   |   |   |   |                                                                                                                                      |
|-----|------------------------------|---|---|---|---|---|---|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 22. | Šv. Uršulės                  | 0 | 1 | 1 | 1 | 1 | 1 | Urszula Ledóchowska (1865-1939), święta katolicka, założycielka Zgromadzenie Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego               |
| 23. | Valento Volčackio            | 0 | 0 | 0 | 1 | 1 | 1 | Walenty Wołczacki (1740-1809), biskup litewski                                                                                       |
| 24. | Valerijono Protasevičiaus    | 0 | 0 | 0 | 1 | 1 | 1 | Walerian Protasewicz (1504-1579), biskup wileński                                                                                    |
| 25. | Marijos Raimundos Ku-kolovič | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 1 | bl. Maria Rajmunda (z domu Anna Kułowicz), jedna z 11 sióstr męczennic, zamordowanych 1 lipca 1943 r. przez hitlerowców w Nowogródku |
| 26. | Sesers Helenos Majevskos     | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 4 | Siostra Helena Majewska (1902-1967), wywieziona na Syberię, skąd powróciła do Wilna                                                  |

Źródło: na podstawie baz danych krajowego Centrum Rejestru oraz Lietuvių visuotinė enciklopedija

Grupa kompozytorów została przedstawiona w tabeli 4, która obejmuje 9 przedstawicieli świata muzyki. Obok powszechnie znanych kompozytorów (F. Chopina, S. Moniuszki) wskazuje także na Jana Mincewicza, którego imieniem nazwanych zostało 7 ulic na Wileńszczyźnie.

**Tabela 4. Liczba ulic z nazwiskami polskich kompozytorów na Litwie w latach 1998-2020**

| L.p. | Nazwa ulicy/Rok             | 1998 | 2000 | 2005 | 2010 | 2015 | 2020 | Uwagi                                                                                                             |
|------|-----------------------------|------|------|------|------|------|------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 1.   | F. Šopeno                   | 1    | 1    | 0    | 0    | 0    | 0    | Fryderyk Chopin (1810-1849), kompozytor                                                                           |
| 2.   | Frederiko Šopeno            | 0    | 0    | 0    | 0    | 1    | 1    | Tak samo, jak wyżej                                                                                               |
| 3.   | S. Moniuškos                | 2    | 2    | 2    | 2    | 2    | 2    | Stanisław Moniuszko (1819-1872), polski kompozytor                                                                |
| 4.   | Stanislavo Moniuškos        | 0    | 0    | 0    | 0    | 1    | 2    | Tak samo, jak wyżej                                                                                               |
| 5.   | M. K. Oginskio              | 2    | 2    | 2    | 2    | 2    | 2    | Michał Kleofas Ogiński (1765-1833), starolitewski, białoruski i polski kompozytor i teoretyk muzyki, pamiętnikarz |
| 6.   | Mykolo Oginskio             | 0    | 0    | 0    | 3    | 3    | 3    | Michał Kazimierz Ogiński (1728-1800), działacz polityczny i wojskowy, kompozytor, mecenas sztuki                  |
| 7.   | Viktoro Kovalevskio         | 0    | 0    | 0    | 0    | 1    | 1    | Wiktor Kowalewski, muzykolog                                                                                      |
| 8.   | Gabrielio Jano Mincevičiaus | 0    | 0    | 0    | 0    | 0    | 7    | Jan Mincewicz, muzykolog i polityk                                                                                |
| 9.   | Zofijos Gulevič             | 0    | 0    | 0    | 1    | 1    | 1    | Zofia Gulewicz (1915-1998), muzykolog, kierownik Polskiego Ludowego Zespołu Pieśni i Tańca „Wilnia”               |

Źródło: na podstawie baz danych krajowego Centrum Rejestru oraz Lietuvių visuotinė enciklopedija

W tabeli 5 przedstawiono grupę polskich malarzy i rzeźbiarzy. W tej grupie osób należy odnotować lokalną malarkę Annę Krepštul (3 ulice) oraz Lesława Pławskiego i Rafała Ślizienia (po 3 ulice). W kolejnej, 6 tabeli wskazani są fotografowie, wśród nich ci najbardziej znani: J. Bułhak, S. Fleury, J. Czechowicz.

**Tabela 5. Liczba ulic z nazwiskami polskich malarzy i rzeźbiarzy na Litwie 1998-2020**

| L.p. | Nazwa ulicy/Rok           | 1998 | 2000 | 2005 | 2010 | 2015 | 2020 | Uwagi                                                |
|------|---------------------------|------|------|------|------|------|------|------------------------------------------------------|
| 1.   | J. Mateikos               | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | Jan Matejko (1838-1893), malarz                      |
| 2.   | Anos Krepštul             | 0    | 0    | 0    | 0    | 2    | 3    | Anna Krepštul (1932-2007), malarka z Wileńszczyzny   |
| 3.   | Ferdinando Ruščico        | 0    | 0    | 0    | 0    | 0    | 1    | Ferdynand Ruszczyc (1870-1936), litewski malarz      |
| 4.   | Leslovo Plavskio          | 0    | 0    | 0    | 0    | 2    | 3    | Lesław Pławski (1909-?), malarz, fotograf            |
| 5.   | Rapolo Slizienio          | 0    | 0    | 0    | 0    | 0    | 3    | Rafał Ślizień (1804-1881), rzeźbiarz                 |
| 6.   | S. Romerienės             | 0    | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | Zofia Romerowa (1885-1972), malarz i grafik          |
| 7.   | V. Smakausko              | 0    | 0    | 1    | 1    | 1    | 1    | V. Smakauskas (1823-1829), malarz                    |
| 8.   | Pranciškaus Smuglevičiaus | 0    | 0    | 0    | 0    | 1    | 1    | Smuglewicz Franciszek (1745-1807), malarz i rysownik |

Źródło: na podstawie baz danych krajowego Centrum Rejestru oraz Lietuvių visuotinė enciklopedija

**Tabela 6. Liczba ulic z nazwiskami polskich fotografów na Litwie w latach 1998-2020**

| L.p. | Nazwa ulicy/Rok      | 1998 | 2000 | 2005 | 2010 | 2015 | 2020 | Uwagi                                                   |
|------|----------------------|------|------|------|------|------|------|---------------------------------------------------------|
| 1.   | Alberto Sveikovskio  | 0    | 0    | 0    | 0    | 0    | 1    | Albert Swieykowski (1829-?), znany fotograf             |
| 2.   | Aleksandro Strauso   | 0    | 0    | 0    | 0    | 1    | 1    | Aleksander Strauss (1834-1896), fotograf                |
| 3.   | Jano Bulhako         | 0    | 0    | 0    | 1    | 1    | 2    | Bułhak Jan (1876-1950), znany fotograf                  |
| 4.   | Juozapo Čechavičiaus | 0    | 0    | 0    | 0    | 1    | 1    | Józef Czechowicz (1818-1888), znany fotograf            |
| 5.   | Stanislovo Flerio    | 0    | 0    | 0    | 0    | 1    | 1    | Stanisław Filibert Fleury (1858-1915), malarz, fotograf |

Źródło: na podstawie baz danych krajowego Centrum Rejestru oraz Lietuvių visuotinė enciklopedija

W tabeli 7 przedstawiono nieliczną grupę sportowców polskiego pochodzenia, których nazwiskiem nazwano ulice – Wanda Rutkiewicz, polska alpinistka, która ma swoją ulicę w Płungie, Franciszek Żwirko (znany pilot), który ma swoją ulicę w Wilnie.

**Tabela 7. Liczba ulic z nazwiskami polskich sportowców na Litwie w latach 1998-2020**

| L.p. | Nazwa ulicy/Rok     | 1998 | 2000 | 2005 | 2010 | 2015 | 2020 | Uwagi                                                  |
|------|---------------------|------|------|------|------|------|------|--------------------------------------------------------|
| 1.   | Dano Pozniako       | 0    | 0    | 0    | 0    | 1    | 1    | Danas Pozniakas (1939-2005), bokser i sędzia bokserski |
| 2.   | Pranciškaus Žvirkos | 0    | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | Franciszek Żwirko (1895-1932), pilot samolotowy        |
| 3.   | Vandos Rutkevič     | 0    | 0    | 0    | 0    | 0    | 1    | Rutkiewicz Wanda (1943-1992), polska alpinistka        |

Źródło: na podstawie baz danych krajowego Centrum Rejestru oraz Lietuvių visuotinė enciklopedija

W kolejnej, tabeli 8 pokazane są nazwy ulic pochodzące od nazwisk architektów mających powiązania z kulturą polską. Pośród nich należy odnotować architekta Pawła Wędziagolskiego, przedstawiciela akademizmu warszawskiego.

**Tabela 8. Liczba ulic z nazwiskami polskich architektów na Litwie w latach 1998-2020**

| L.p. | Nazwa ulicy/Rok       | 1998 | 2000 | 2005 | 2010 | 2015 | 2020 | Uwagi                                                                                                             |
|------|-----------------------|------|------|------|------|------|------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 1.   | Juozo Kamarausko      | 0    | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | Józef Komorowski (1874-1946), litewski architekt                                                                  |
| 2.   | Martyno Knakfuso      | 0    | 0    | 0    | 0    | 0    | 1    | Marcin Knackfus (1740-1821), architekt, pionier klasycyzmu na Litwie                                              |
| 3.   | Pavelo Vėndziagolskio | 0    | 0    | 0    | 0    | 1    | 1    | Paweł Wędziagolski (1883-1929), architekt, przedstawiciel akademizmu warszawskiego                                |
| 4.   | A. Vivulskio          | 0    | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | Antoni Wiwulski (1877-1919), architekt, twórca pomnika Trzech Krzyży w Wilnie i pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie |

Źródło: na podstawie baz danych krajowego Centrum Rejestru oraz Lietuvių visuotinė enciklopedija

W tabeli 9 przedstawiono rody magnackie i szlacheckie Wielkiego Księstwa Litewskiego (dalej: WKL), które są w mniejszym lub większym stopniu powiązane

z kulturą polską. Naukowcy litewscy przyznają dzisiaj, że unia polsko-litewska spowodowała dobrowolną polonizację szlachty WKL, która z biegiem czasu włączyła się do polskiego ruchu narodowego. Najbardziej reprezentatywnymi rodami z tej grupy są Radziwiłłowie (12 ulic w 2020 r.) i Parczewscy (9 ulic w 2020 r.).

**Tabela 9. Nazwy ulic na Litwie  
utożsamiane z rodami powiązanymi z kulturą polską**

| L.p. | Nazwa ulicy/Rok  | 1998 | 2000 | 2005 | 2010 | 2015 | 2020 | Uwagi                                                                                                                                  |
|------|------------------|------|------|------|------|------|------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 1.   | Goštautų         | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | 2    | Gasztołdowie – jeden z najbardziej wpływowych w XIV-XVI wiekach w WKL magnacki ród szlachecki wywodzący się z litewskiego bojarstwa    |
| 2.   | Čartoriskių      | 0    | 0    | 0    | 0    | 1    | 1    | Czartoryscy – magnacki ród książęcy XIV-XVIII w. WKL i Polski, wywodzący się z dynastii Giedminowiczów                                 |
| 3.   | Chodkevičių      | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | Chodkiewiczowie – magnacki ród WKL w XV-XVIII wiekach; od 1555 r. posiadający tytuł hrabiowski                                         |
| 4.   | Slušų            | 0    | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | Słuszkowie – magnacki ród WKL                                                                                                          |
| 5.   | Tiškevičių       | 1    | 1    | 1    | 3    | 3    | 3    | Tyszkiewiczowie – magnacki ród WKL wywodzący się z bojarstwa litewskiego; od 1516 r. posiadający tytuł hrabiowski                      |
| 6.   | Grafų Tiškevičių | 1    | 1    | 1    | 1    | 3    | 3    | Hrabiów Tyszkiewiczów. Tyszkiewiczowie – magnacki ród WKL wywodzący się z bojarstwa litewskiego; od 1516 r. posiadają tytuł hrabiowski |
| 7.   | Radvilų          | 5    | 8    | 8    | 9    | 12   | 12   | Radziwiłłowie – magnacki ród WKL i Polski, a od XVII w. Prus; od 1547 r. posiadają tytuł książęcy                                      |
| 8.   | Kosakovskių      | 0    | 0    | 1    | 1    | 1    | 1    | Kossakowscy – w XVI-XVIII w. ród bojarów WKL, a w XIX-XX w. ród bojarów Litwy                                                          |
| 9.   | Parčevskių       | 0    | 0    | 0    | 0    | 8    | 9    | Parczewscy – ród bojarów WKL i Polski                                                                                                  |
| 10.  | Oginskių         | 1    | 1    | 1    | 2    | 3    | 3    | Ogiński – od końca XV w. do początków XX w. ród szlachecki WKL, od 1783 r. ród książąt litewskich                                      |

Źródło: na podstawie baz danych krajowego Centrum Rejestru oraz Lietuvių visuotinė enciklopedija

W tabeli 10 pokazano liczbę ulic nazwanych nazwiskami dowódców wojsk WKL i Polski oraz dowódców powstańczych. Najbardziej rozpoznawalnymi postaciami w tej grupie osób są: T. Kościuszko (8 ulic w 2020 r.), E. Plater (6 ulic w 2020 r.) i K. Kalinowski (6 ulic w 2020 r.). Uwzględniając wielkie ofiary w obydwu powstaniach XIX wieku, należy odnotować dosyć umiarkowaną liczbę ulic odnoszących się do tej grupy przedstawicieli związanych z polską tradycją.

**Tabela 10. Liczba ulic z nazwiskami polskich dowódców na Litwie w latach 1998-2020**

| Lp. | Nazwa ulicy/Rok            | 1998 | 2000 | 2005 | 2010 | 2015 | 2020 | Uwagi                                                                                                                              |
|-----|----------------------------|------|------|------|------|------|------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 1.  | Jono Karolio Chodkevičiaus | 1    | 1    | 2    | 2    | 2    | 3    | Jan Karol Chodkiewicz (1560-1621), jeden z najlepszych dowódców wojskowych w ówczesnej Europie                                     |
| 2.  | M. K. Paco                 | 0    | 0    | 1    | 1    | 1    | 1    | Michał Kazimierz Pac (1624-1682), hetman wielki WKŁ. Fundator kościoła św. Piotra i Pawła w Wilnie                                 |
| 3.  | T. Kosciuškos              | 5    | 6    | 6    | 6    | 6    | 6    | Tadeusz Kościuszko (1746-1817), działacz wojskowy Litwy i Polski, dowódca powstania 1794 r.                                        |
| 4.  | Tado Kosciuškos            | 0    | 0    | 0    | 1    | 2    | 2    | Tak samo, jak wyżej                                                                                                                |
| 5.  | J. Jasinskio               | 1    | 2    | 2    | 2    | 2    | 2    | Jakub Jasiński (1761-1794), dowódca powstania 1794 r. na Litwie                                                                    |
| 6.  | Antano Gelgaudo            | 0    | 0    | 0    | 0    | 1    | 1    | Antoni Giełgud (1792-1831), generał brygady Królestwa Kongresowego, brał udział w kampanii 1812 r. oraz w Powstaniu Listopadowym   |
| 7.  | A. Gelgaudo                | 0    | 0    | 1    | 1    | 1    | 1    | Tak samo, jak wyżej                                                                                                                |
| 8.  | E. Pliaterytės             | 3    | 4    | 5    | 6    | 6    | 6    | Emilia Plater (1806-1831), dowódca oddziału w stopniu kapitana w Powstaniu Listopadowym                                            |
| 9.  | Antano Pušetos             | 0    | 0    | 0    | 1    | 1    | 1    | Antoni Kajetan Puget-Puszet (1782-1831), uczestnik kampanii napoleońskich, powstaniec listopadowy, uczestnik bitwy pod Mariampolem |
| 10. | Karolio Šono               | 0    | 0    | 0    | 0    | 1    | 1    | K. Szonasz, dowódca oddziału w Powstaniu Listopadowym, w 1831 r. trafił do niewoli rosyjskiej i został skazany na karę śmierci     |
| 11. | P. Šemetos                 | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | Franciszek Szemiot (1802-1882), członek komitetu Powstania Styczniowego 1831 r. w Szawłach                                         |
| 12. | Z. Sierakausko             | 2    | 2    | 2    | 2    | 2    | 2    | Zygmunt Sierakowski (1826-1863), dowódca powstania styczniowego                                                                    |
| 13. | Zigmanto Sierakausko       | 0    | 0    | 0    | 0    | 0    | 1    | Tak samo, jak wyżej                                                                                                                |
| 14. | Konstantino Kalinausko     | 0    | 0    | 0    | 0    | 0    | 1    | Konstanty Kalinowski (1838-1864), jeden z dowódców Powstania Styczniowego, domagał się większej autonomii dla Litwy i Białorusi    |
| 15. | K. Kalinausko              | 6    | 5    | 5    | 5    | 5    | 5    | Tak samo, jak wyżej                                                                                                                |
| 16. | Z. Citavičiaus             | 0    | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | Zygmunt Cytowicz (1833-1863), polski ziemianin, dowódca na Okręg Rosieński w Powstaniu Styczniowym, zginął w walce pod Cytowianami |

Źródło: na podstawie baz danych krajowego Centrum Rejestru oraz Lietuvių visuotinė enciklopedija

Ważne miejsce w kulturze polskiej odgrywają dynastie królewskie. Z tabeli 11 wynika, że coraz chętniej nazwy ulic odwołują się do przedstawicieli dynastii jagiellońskiej, aczkolwiek w pierwszych latach niepodległości Litwy, i obecnie, takich jest niewiele. Jedynie król Władysław Jagiełło ma obecnie 11 ulic, co jest wynikiem średnim. Nawet Barbara Radziwiłłówna ma dosyć przeciętną liczbę ulic na Litwie, a jest ona jedyną królową Polski litewskiego pochodzenia.

**Tabela 11. Liczba ulic z nazwiskami polskich królów na Litwie w latach 1998-2020**

| L.p. | Nazwa ulicy/<br>Rok   | 1998 | 2000 | 2005 | 2010 | 2015 | 2020 | Uwagi                                                                                           |
|------|-----------------------|------|------|------|------|------|------|-------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 1.   | Jogailos              | 3    | 5    | 5    | 5    | 9    | 11   | Władysław Jagiełło (1351-1434), król Polski i Wielki Książę Litewski z dynastii Giedyminowiczów |
| 2.   | Žygimanto             | 0    | 0    | 0    | 2    | 5    | 5    | Zygmunt I Stary (1467-1548), król Polski i Wielki Książę Litewski z dynastii Jagiellonów        |
| 3.   | Kunigaikštienės Bonos | 0    | 0    | 0    | 0    | 0    | 1    | Księżna Bona Sforza (1494-1557), królowa Polski i Wielka Księżna Litwy                          |
| 4.   | Žygimanto Augusto     | 1    | 1    | 1    | 2    | 2    | 3    | Zygmunt II August (1520-1572), król Polski i Wielki Książę Litewski z dynastii Jagiellonów      |
| 5.   | Barboros Radvilaitės  | 1    | 2    | 2    | 3    | 5    | 4    | Barbara Radziwiłłówna (1520-1551), królowa Polski i Wielka Księżna Litwy                        |

Źródło: na podstawie baz danych krajowego Centrum Rejestru oraz Lietuvių visuotinė enciklopedija

15 stycznia 2018 r. w Mejszagole (rejon wileński) otwarto plac, któremu nadano imię Lecho Kačynskio, natomiast w Wilnie, po wielkich bataliach, 12 lutego 2018 r. została uprawnymocniona ulica w takiej wersji. Władze Litwy nie zgodziły się na język oryginalny (polski) w nazwie ulicy, zgodziły się jedynie na dekoracyjne tabliczki dla tej ulicy w języku polskim – ul. Lecha Kaczyńskiego<sup>9</sup>. Przyjęte rozwiązanie stanowiło kompromis litewsko-polski, gdyż strona litewska nie wyraziła zgody na dwujęzyczne nazewnictwo ulic i nazw miejscowości, zaś dekoracyjne tablice nazw ulic stały się „litewskim wynalazkiem”.

Osiem lat wcześniej, na początku 2010 r. w Telszach, pojawiła się ulica Narutavičių (Narutowiczów) upamiętniająca dwóch braci – Stanisława Narutowicza, sygnatariusza Aktu Niepodległości Litwy z 16 lutego 1918 r. i Gabriela Narutowicza,

<sup>9</sup> *Ulica Lecha Kaczyńskiego w Wilnie została udekorowana tabliczkami w języku polskim*, <https://vilnius.lt/pl/2018/11/08/ulica-lecha-kaczynskiego-w-wilnie-zostala-udekorowana-tabliczkami-w-jezyku-polskim/>, data dostępu: 30.06.2020 r.



pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (1922 r.), którzy urodzili się w tym mieście<sup>10</sup>. Obydwaj bracia, których boleśnie dotknął tragiczny los, odegrali dużą polityczną rolę w swoich krajach.

22 listopada 2019 r. w Wilnie odbył się uroczysty państwowy pogrzeb 20 powstańców styczniowych, których szczątki zostały przypadkowo odnalezione podczas prac gruntowych na Górze Gedymina na początku 2017 r. Badania medyczne wykazały, że są to szczątki powstańców styczniowych przez władze carskiej Rosji skazanych na karę śmierci na Placu Łukiskim w latach 1863-1864, wśród nich znaleźli się dowódcy powstania: Zygmunt Sierakowski i Konstanty Kalinowski. Szczątki powstańców spoczęły w kaplicy na cmentarzu na Rossie<sup>11</sup>. Władze Wilna w 2018 r. nadały 18 ulicom nazwy od nazwisk powstańców styczniowych (ul. Z. Sierakowskiego i ul. K. Kalinowskiego już istniały w Wilnie, zaś bracia Aleksander i Józef Rewkowscy mają jedną ulicę pod nazwą Broliū Revkovskiū, czyli Braci Rewkowskich). Chociaż szczątków ks. S. Iszory nie odnaleziono (był pierwszym straconym na Placu Łukiskim za działalność skierowaną przeciwko carskiej Rosji w 1863 r.) – to jest również i ta ulica w Wilnie.

**Tabela 12. Liczba ulic na Litwie  
związanych z pochówkiem powstańców styczniowych**

| L.p. | Nazwa ulicy/Rok        | 1998 | 2000 | 2005 | 2010 | 2015 | 2020 | Uwagi                                                                            |
|------|------------------------|------|------|------|------|------|------|----------------------------------------------------------------------------------|
| 1.   | Jano Benkovskio        | 0    | 0    | 0    | 0    | 0    | 1    | Jan Benkowski, powstaniec 1863 roku, pochowany w 2019 r. na Rossie               |
| 2.   | Eduardo Čaplinskio     | 0    | 0    | 0    | 0    | 0    | 1    | Edward Czapliński, powstaniec 1863 roku, pochowany w 2019 r. na Rossie           |
| 3.   | Jokūbo Čechano         | 0    | 0    | 0    | 0    | 0    | 1    | Jakub Czechan, powstaniec 1863 roku, pochowany w 2019 r. na Rossie               |
| 4.   | Tito Dalevskio         | 0    | 0    | 0    | 0    | 0    | 1    | Tytus Dalewski, powstaniec 1863 roku, pochowany w 2019 r. na Rossie              |
| 5.   | Mečislavo Dormanovskio | 0    | 0    | 0    | 0    | 0    | 1    | Mieczysław Dormanowski, powstaniec 1863 roku, pochowany w 2019 r. na Rossie      |
| 6.   | Stanislovo Išoros      | 0    | 0    | 0    | 0    | 0    | 1    | Stanisław Iszora, powstaniec 1863 roku, symboliczny pochówek w 2019 r. na Rossie |

<sup>10</sup> *Dwaj bracia, dwa losy, dwa państwa*, <https://kurierwilenski.lt/2014/02/14/dwaj-bracia-dwa-losy-dwa-panstwa/>, data dostępu: 30.06.2020 r.

<sup>11</sup> *Mokslininkai patvirtino: tarp ant Gedimino kalno rastų 1863–1864 m. sukilėlių tikrai buvo K. Kalinauskas ir Z. Sierakauskas*, <https://www.15min.lt/naujiena/aktualu/lietuva/mokslininkai-patvirtino-tarp-ant-gedimino-kalno-rastu-1863-1864-m-sukileliu-tikrai-buvo-k-kalinauskas-ir-z-sierakauskas-56-1127276>, data dostępu: 30.06.2020 r.

|     |                         |   |   |   |   |   |   |                                                                                          |
|-----|-------------------------|---|---|---|---|---|---|------------------------------------------------------------------------------------------|
| 7.  | Juozapo Jablonskio      | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 1 | Józef Jabłoński, powstaniec 1863 roku, pochowany w 2019 r. na Rosie                      |
| 8.  | Boleslovo Koliškos      | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 2 | Bolesław Kołyszko, powstaniec 1863 roku, pochowany w 2019 r. na Rosie                    |
| 9.  | Juliano Lesnevskio      | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 1 | Julian Leśniewski, powstaniec 1863 roku, pochowany w 2019 r. na Rosie                    |
| 10. | Alberto Liaskovičiaus   | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 1 | Albert Liaskowicz, powstaniec 1863 roku, pochowany w 2019 r. na Rosie                    |
| 11. | Henriko Makoveckio      | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 1 | Henryk Makowiecki, powstaniec 1863 roku, pochowany w 2019 r. na Rosie                    |
| 12. | Jano Marčevskio         | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 1 | Jan Marczewski, powstaniec 1863 roku, pochowany w 2019 r. na Rosie                       |
| 13. | Vladislovo Nikolajaus   | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 1 | Władysław Nikołaj, powstaniec 1863 roku, pochowany w 2019 r. na Rosie                    |
| 14. | Brolių Revkovskių       | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 1 | Bracia Rewkowscy (Aleksander i Józef), powstańcy 1863 roku, pochowani w 2019 r. na Rosie |
| 15. | Kazimiero Sičiuko       | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 1 | Kazimierz Syczuk, powstaniec 1863 roku, pochowany w 2019 r. na Rosie                     |
| 16. | Karolio Sipavičiaus     | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 1 | Karol Sipowicz, powstaniec 1863 roku, pochowany w 2019 r. na Rosie                       |
| 17. | Ignacijaus Zdanavičiaus | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 1 | Ignacy Zdanowicz, powstaniec 1863 roku, pochowany w 2019 r. na Rosie                     |
| 18. | Raimundo Zemackio       | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 1 | Rajmund Ziemacki, powstaniec 1863 roku, pochowany w 2019 r. na Rosie                     |

Źródło: na podstawie baz danych krajowego Centrum Rejestru oraz Lietuvių visuotinė enciklopedija

W polityce historycznej ważne znaczenie odgrywają miejsca pamięci, to są takie miejsca, gdzie nastąpiło ważne dla społeczeństwa wydarzenie. Takie miejsca stają się częścią kultury społeczeństwa. Miejsca pamięci mają także ogromny wpływ na pamięć zbiorową. Według P. Nory miejsca pamięci „są jednocześnie proste i dwuznaczne, naturalne i sztuczne, bezpośrednio dostępne w konkretnym zmysłowym doświadczeniu i podatne na najbardziej abstrakcyjne przekształcenia. Rzeczywiście są *lieux* [miejscami] w trzech znaczeniach tego słowa: materialnym, symbolicznym i funkcjonalnym”<sup>12</sup>. Takich miejsc w nazwach ulic na Litwie mających powiązanie z kulturą polską jest niestety niewiele, co pokazuje tabela 13.

<sup>12</sup> P. Nora, *Między pamięcią i historią: Les lieux de Mémoire*, [w:] „Tytuł roboczy Archiwum”, nr 2, Muzeum Sztuki, Łódź 2009, s. 9, <http://www.marysialewandowska.com/wp-content/uploads/2009/08/Archiwum-no2-c2-spr.pdf>, data dostępu: 30.06.2020 r.

**Tabela 13. Nazwy ulic związane z miejscami pamięci polskiej kultury na Litwie 1998-2020**

| L.p. | Nazwa ulicy/Rok | 1998 | 2000 | 2005 | 2010 | 2015 | 2020 | Uwagi                                                                                                                                             |
|------|-----------------|------|------|------|------|------|------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 1.   | Žalgirio        | 47   | 46   | 48   | 57   | 93   | 97   | Grunwald, wieś w Polsce w województwie warmińsko-mazurskim, gdzie 15 lipca 1410 r. odbyła się bitwa między wojskiem polsko-litewskim a krzyżackim |

Źródło: na podstawie baz danych krajowego Centrum Rejestru oraz Lietuvių visuotinė enciklopedija

Na zakończenie analizowania tego tematu warto rozpatrzyć, czy w nazwach ulic na Litwie obecne są miasta Polski (tabela 14). Bezapelacyjnie miasta mają wielki wpływ na kulturę społeczeństwa, dlatego czymś naturalnym jest poszukiwanie ich śladów w nazwach ulic. Z tabeli wynika, że największą ilością ulic zostały upamiętnione miasta z regionu suwalskiego, gdzie mieszka mniejszość litewska. Zatem można stwierdzić, że w tej grupie nazw kultura polska jest słabo wyeksponowana.

**Tabela 14. Nazwy ulic na Litwie 1998-2020 a nazwy polskich miast**

| L.p. | Nazwa ulicy/Rok | 1998 | 2000 | 2005 | 2010 | 2015 | 2020 | Uwagi                                                                           |
|------|-----------------|------|------|------|------|------|------|---------------------------------------------------------------------------------|
| 1.   | Varšuvos        | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | Warszawa, miasto stołeczne, stolica Polski                                      |
| 2.   | Krokuvos        | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | 1    | Kraków, miasto w południowej Polsce, kulturalna stolica Polski                  |
| 3.   | Seinų           | 6    | 8    | 8    | 8    | 11   | 11   | Sejny, miasto w północnej Polsce, licznie zamieszkałe przez mniejszość litewską |
| 4.   | Punsko          | 2    | 3    | 3    | 4    | 7    | 7    | Puńsk, miasto w północnej Polsce, licznie zamieszkałe przez mniejszość litewską |
| 5.   | Suvalkų         | 7    | 6    | 6    | 6    | 8    | 8    | Suwałki, miasto w północnej Polsce                                              |
| 6.   | Elbingo         | 0    | 0    | 0    | 0    | 1    | 1    | Elbląg, miasto w północnej Polsce                                               |
| 7.   | Baltstogės      | 1    | 1    | 0    | 0    | 0    | 0    | Białystok, miasto na wschodzie Polski                                           |
| 8.   | Balstogės       | 0    | 0    | 0    | 1    | 1    | 1    | Białystok, miasto na wschodzie Polski                                           |
| 9.   | Krotošyno       | 0    | 0    | 1    | 1    | 1    | 1    | Krotoszyn, miasto w Polsce                                                      |
| 10.  | Liublino        | 0    | 0    | 0    | 1    | 1    | 1    | Lublin, miasto na wschodzie Polski, miasto Unii Lubelskiej                      |

|     |           |   |   |   |   |   |   |                                               |
|-----|-----------|---|---|---|---|---|---|-----------------------------------------------|
| 11. | Raigardo  | 2 | 2 | 2 | 2 | 2 | 2 | Rajgród, miasto w północnej Polsce            |
| 12. | Krasnavos | 1 | 1 | 1 | 1 | 1 | 1 | Krasnowo, wieś na Podlasiu w północnej Polsce |

Źródło: na podstawie baz danych krajowego Centrum Rejestru oraz Lietuvių visuotinė enciklopedija

## Podsumowanie

W opracowaniu przedstawiono, w jakim zakresie w nazwach ulic na Litwie po 1990 r. obecna jest kultura polska. Stan ten ukazano na podstawie liczby ulic, których nazwy utożsamiane są ze znanymi przedstawicielami kultury polskiej. Przeanalizowano to zagadnienie w 14 płaszczyznach, wyniki badań przedstawiono w tabelach.

**Tabela 15. Nazwy ulic na Litwie w latach 1998-2020 a kultura polska – podsumowanie**

| L.p. | Nazwa ulicy/Rok          | 1998       | 2000       | 2005       | 2010       | 2015       | 2020       | Ogółem według grup | Top grup      |
|------|--------------------------|------------|------------|------------|------------|------------|------------|--------------------|---------------|
| 1.   | Pisarze i poeci          | 28         | 34         | 38         | 52         | 79         | 94         | 325                | A. Mickiewicz |
| 2.   | Naukowcy                 | 13         | 20         | 23         | 25         | 37         | 40         | 158                | A. Giedroyc   |
| 3.   | Duchowieństwo            | 5          | 13         | 16         | 21         | 42         | 60         | 157                | Jan Paweł II  |
| 4.   | Kompozytorzy             | 5          | 5          | 4          | 8          | 11         | 19         | 52                 | S. Moniuszko  |
| 5.   | Malarze i rzeźbiarze     | 1          | 2          | 3          | 3          | 8          | 14         | 31                 | J. Matejko    |
| 6.   | Fotografowie             | 0          | 0          | 0          | 1          | 4          | 6          | 11                 | J. Bułhak     |
| 7.   | Sportowcy                | 0          | 1          | 1          | 1          | 2          | 3          | 8                  | F. Żwirko     |
| 8.   | Architekci               | 0          | 2          | 2          | 2          | 3          | 4          | 13                 | A. Wiwulski   |
| 9.   | Znane rody               | 10         | 14         | 15         | 19         | 34         | 36         | 128                | Radziwiłłowie |
| 10.  | Znani dowódcy            | 19         | 22         | 26         | 29         | 32         | 35         | 163                | T. Kościuszko |
| 11.  | Królowie                 | 5          | 8          | 8          | 12         | 21         | 24         | 78                 | W. Jagiełło   |
| 12.  | Pochówek powstańców 1863 | 0          | 0          | 0          | 0          | 0          | 19         | 18                 | B. Kołyszko   |
| 13.  | Miejsca pamięci          | 47         | 46         | 48         | 57         | 93         | 97         | 388                | Grunwald      |
| 14.  | Miasta polskie           | 21         | 23         | 23         | 26         | 35         | 35         | 163                | Sejny         |
| 15.  | Ogółem według lat        | <b>154</b> | <b>190</b> | <b>207</b> | <b>256</b> | <b>401</b> | <b>486</b> | <b>1694 + 8*</b>   | -             |

Źródło: na podstawie danych z tabel 1-14, obliczenia własne

\* – w latach 2010, 2015 i 2020 było po jednej ulicy Narutavičių i Stanislovo Narutavičiaus, w 2020 – plac i ulica Lecho Kačynskio, co razem stanowi 8 jednostek – 7 ulic i jeden plac

Najmocniej reprezentowane są miejsca pamięci (388) oraz grupa „Pisarze i poeci” (325), następnie grupa „Znani dowódcy” (163), „Miasta polskie” (163), „Naukowcy” (158) i „Duchowieństwo” (157). Należy zauważyć, że liczba ulic odnoszących się do kultury polskiej w badanym okresie 1998-2020 wzrosła ponad trzykrotnie – ze 154 w 1998 r. do 485 w 2020 r., co świadczy o znacznej dynamice tego procesu.

Nazewnictwo ulic na Litwie używane jest tylko w wersji litewskiej, stąd powstają sytuacje, że znani działacze kultury polskiej są słabo rozpoznawani w litewskiej wersji językowej nazewnictwa ulic. Te niedogodności powstają na skutek tego, że prawo na Litwie nie zezwala na dwujęzyczne nazewnictwo ulic, zaułków i placów<sup>13</sup>.

## Bibliografia

Baza danych nazw ulic z litewskiego Centrum Rejestru za lata 1998-2020.

*Dwaj bracia, dwa losy, dwa państwa*, <https://kurierwilenski.lt/2014/02/14/dwaj-bracia-dwa-losy-dwa-panstwa/>, data dostępu: 30.06.2020 r.

*Dziedzictwo pogranicza. Realizacja praw mniejszości polskiej na Litwie, Białorusi, Ukrainie i w Czechach oraz mniejszości białoruskiej, litewskiej, ukraińskiej i czeskiej w Polsce*, red. D. Górecki, Łódź 2013.

*Lietuvos ir Baltarusijos istorijos politika*, red. R. Lopata, I. Vinogradnaitė, Vilnius 2016.

Lietuvos TSR kultūros paminklų sąrašas, Lietuvos TSR Kultūros ministerija, Mokslinė-metodinė kultūros paminklų apsaugos taryba, Vilnius 1973.

*Lietuvių visuotinė enciklopedija*, <https://www.vle.lt>, data dostępu: 1-30.06.2020 r.

Nikžentaitis A., *Atminties ir atminimo kultūrų modeliai: Lietuva, Lenkija, Rusija, Vokietija*, [w:] *Nuo Basanavičiaus, Vytauto Didžiojo iki Molotovo ir Ribbentropo. Atminties ir atminimų kultūrų transformacijos XX-XXI amžiuje*, red. A. Nikžentaitis, Vilnius 2011.

Nora P., *Między pamięcią i historią: Les lieux de Mémoire*, [w:] „Tytuł roboczy Archiwum”, nr 2, Muzeum Sztuki, Łódź 2009.

---

<sup>13</sup> D. Górecki, *Realizacja praw mniejszości polskiej na Litwie i mniejszości litewskiej w Polsce* [w:] *Dziedzictwo pogranicza. Realizacja praw mniejszości polskiej na Litwie, Białorusi, Ukrainie i w Czechach oraz mniejszości białoruskiej, litewskiej, ukraińskiej i czeskiej w Polsce*, red. D. Górecki, Łódź 2013, s. 81-83.

*Rekomendacija dėl gatvių pavadinimų sudarymo ir rašymo*, 2004 m. gruodžio 2 d.

Nr. 14 (R-2), z nowelizacjami <http://www.vlkk.lt/aktualiausios-temos/rasyba/gatviu-pavadinimu-sudarymas-ir-rasymas>, data dostępu: 15.06.2020 r.

*Ulica Lecha Kaczyńskiego w Wilnie została udekorowana tabliczkami w języku polskim*, <https://vilnius.lt/pl/2018/11/08/ulica-lecha-kaczynskiego-w-wilnie-zostala-udekorowana-tabliczkami-w-jezyku-polskim/>, data dostępu: 20.06.2020 r.

*W poszukiwaniu „wrogich” ulic w rejonie wileńskim*, <http://l24.lt/pl/spoleczenstwo/item/196834-w-poszukiwaniu-wrogich-ulic-w-rejonie-wilenskim>, data dostępu: 20.06.2020 r.





## KWESTIA PISOWNI POLSKICH NAZWISK NA LITWIE W POLITYCE POLSKIEJ

*Za sto lat z Pucewiczów będą Pucajtysy*  
(Józef Weyssenhoff, *Soból i Panna*)<sup>1</sup>

### I. Wstęp

Żył w Wilnie Tadeusz Kleczkowski<sup>2</sup>, ród swój z czasów Jagiełły wywodzący, a nazwisko z czasów późniejszych, ale też zamierchłych. Jego nazwisko zostało w czasach sowieckich zlituanizowane, zapewne na Klečkovskis. Tak się złożyło, że „w 1992 r. T. Kleczkowski zorganizował światowy zlot rodziny Kleczkowskich. Z Francji na spotkanie rodzinne przybył (chyba przybyła – ACH) Solange de Kleczkowski, z Austrii Gerard von Kleczkowski, z USA George Kleczkowski. Wszyscy oni posiadali to samo nazwisko, za wyjątkiem członków rodziny z Litwy. Po tym spotkaniu T. Kleczkowski postanowił wstąpić na ścieżkę sądową o przyznanie mu prawa do pisowni nazwiska tak, jak to robią przedstawiciele jego rodu na całym świecie od ponad 600 lat”<sup>3</sup>. Proces toczył się przed sądami litewskimi, potem przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, w końcu przed Komitetem Praw Człowieka ONZ. Inicjator tego procesu nie doczekał jego końca. Jednak pałeczkę po nim podjął bratanek Michalas Klečkovskis, który proces (ze względów formalnych) ostatecznie przegrał.

---

\* Klub na rzecz Europy Środkowo-Wschodniej przy Uniwersytecie Warszawskim.

<sup>1</sup> J. Weyssenhoff, *Soból i panna*, t. II, Warszawa (bdw), s. 71.

<sup>2</sup> E. Kuzborska, *Ochrona prawna mniejszości narodowych na Litwie*, Wilno 2011, s. 181-182, przypis 806.

<sup>3</sup> E. Kuzborska, *Sytuacja prawna mniejszości narodowych na Litwie w kontekście międzynarodowych i ponadnarodowych standardów ich ochrony*, Warszawa 2012, s. 203-204.

## 1. Strategiczne partnerstwo

Stosunki polsko-litewskie – co najmniej w ostatnim ćwierćwieczu (od podpisania Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy, sporządzonego w Wilnie dnia 26 kwietnia 1994 r.<sup>4</sup>) – powszechnie definiuje się jako strategiczne partnerstwo, strategiczny sojusz, stosunki najlepsze w dziejach, itd. Ostatnio czynili tak i wciąż czynią prezydenci Republiki Litewskiej Gitanas Nausėda oraz Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda; przewodniczący Sejmu RL Viktoras Pranckietis oraz marszałkowie Sejmu RP Marek Kuchciński i Senatu RP Stanisław Karczewski; premierzy Litwy i Polski – Saulius Skvernelis i Mateusz Morawiecki; ministrowie spraw zagranicznych – Linas Linkevičius i Jacek Czaputowicz.

Istotne składniki polsko-litewskiego strategicznego partnerstwa prominentni politycy polscy i litewscy wyliczali wielokrotnie przy różnych okazjach. Oto lapidarny kolaż ich wypowiedzi:

- wspólne bezpieczeństwo w aspekcie militarnym (obecność wojskowa NATO w Polsce i na Litwie oraz amerykańska w Polsce);
- współpraca wojskowa (polscy lotnicy pilnujący litewskiego nieba, wspólny z Ukrainą batalion LITPOLUKRBRIG);
- wspólne bezpieczeństwo energetyczne (interkonektor gazowy, most elektroenergetyczny LitPol Link);
- wspólna infrastruktura komunikacyjna (Rail Baltica, Via Carpatia, Via Baltica);
- współpraca gospodarcza (szczególna rola Orlen Lietuva).

## 2. Ciemna strona – strategiczne partnerstwo

Poza wymienionymi wyżej zaletami strategiczne partnerstwo polsko-litewskie ma jeszcze inny wymiar. Przemawiając 26 września 2017 r. w litewskim sejmie, marszałek Marek Kuchciński tak ten wymiar zdefiniował: „Strategiczne partnerstwo Polski i Litwy powinno oznaczać także poszanowanie praw mniejszości, m.in. w zakresie własności, kultury, oświaty i języka”<sup>5</sup>. Tyle, że było to stwier-

<sup>4</sup> Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy, sporządzony w Wilnie dnia 26 kwietnia 1994 r., Dz. U. 1995, nr 15, poz. 71.

<sup>5</sup> zw.lt, *Kuchciński na Litwie: Strategiczne partnerstwo to też poszanowanie praw mniejszości*, 26.09.2017 r., <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/kuchcinski-na-litwie-strategiczne-partnerstwo-tez-poszanowanie-praw-mniejszosci/>, data dostępu: 20.06.2020 r.

dzenie cokolwiek na wyrost, skoro opatrzył je następującą supliką: „Chciałbym zaapelować do państwa posłów, abyście, podejmując decyzje w sprawie obywateli Polski (sic!), wzięli pod uwagę ich oczekiwania i nasze wspólne interesy, także geopolityczne. W imię przeszłości i przyszłości apeluję o odwagę, jaką mieli nasi przodkowie (...), o dobrą wolę i życzliwe zrozumienie”. Marszałek Marek Kuchciński był w stosunku do partnera strategicznego pobłażliwy, wyrozumiały i koncyliacyjny. Przekładając jego deklarację z języka dyplomatycznego na język polski, należy zauważyć, iż Marszałek Sejmu RP faktycznie stwierdził, że strategiczne partnerstwo Polski i Litwy nie oznacza poszanowania praw mniejszości, m.in. w zakresie własności, kultury, oświaty i języka.

Były jednak w tej kwestii także inne głosy – zasadniczo, bezkompromisowo i kategorycznie oceniające strategiczne partnerstwo – takie, jak mój, sformułowany w referacie wygłoszonym 5 sierpnia 2015 r. w trakcie zorganizowanej w Sejmie RP konferencji<sup>6</sup>, którego tytuł brzmiał: „Zgoda na dyskryminację Polaków na Litwie podstawą strategicznego sojuszu Polski i Litwy. Polacy na Litwie w okolicach strategicznego sojuszu” (można go wysłuchać w internecie na portalu sejm.gov.pl<sup>7</sup>). Mówiłem wtedy, że „strategiczne partnerstwo polsko-litewskie zostało zbudowane na co najmniej akceptacji, a nawet na wspieraniu, dyskryminacyjnej wobec Polaków na Litwie polityki władz litewskich przez władze Rzeczypospolitej Polskiej”.

W konsekwencji polsko-litewskie strategiczne partnerstwo można porównać do księżycy. Ma ono, jak księżyc, swoją jasną (widoczną) i ciemną (niewidoczną) stronę. Jasna to „najlepsze w dziejach stosunki polsko-litewskie”, ciemna to akceptacja strony polskiej dla realizacji antypolskiej litewskiej polityki historycznej oraz dla dyskryminacji ludności polskiej na Litwie. Ta ostatnia ma wiele wymiarów: oświatowy, polityczny, językowy i wizerunkowy. W ramach dyskryminacji językowej sytuuje się i wyróżnia kwestia lituanizacji polskich nazwisk. Jest to chyba najbardziej nagłośniona opresja zgotowana ludności polskiej na Litwie.

---

<sup>6</sup> Uroczysta sesja naukowa „KRESY. Historia i teraźniejszość”, Sejm RP, 5.08.2015 r. Organizatorzy: Parlamentarny Zespół Miłośników Historii, Zakład Historii XX wieku w Instytucie Historii i Archeologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Muzeum Lwowa i Kresów Wschodnich; [http://orka.sejm.gov.pl/opinie7.nsf/nazwa/115\\_20150805/\\$file/115\\_20150805.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/opinie7.nsf/nazwa/115_20150805/$file/115_20150805.pdf), data dostępu: 21.06.2020 r.

<sup>7</sup> Sejm RP, [http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/transmisje\\_arch.xsp?rok=2015&month=08&page=3#7275396CBF129C70C1257E82004888CB](http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/transmisje_arch.xsp?rok=2015&month=08&page=3#7275396CBF129C70C1257E82004888CB), data dostępu: 21.06.2020 r.; zob. także: „Kresy. Historia i teraźniejszość”; <https://prawcowyinternet.pl/kresy-historia-i-terazniejszosc/>, data dostępu: 21.06.2020 r.

Na temat rzeczywistej wagi tej kwestii w palecie środków dyskryminacji, jakiej stale poddawana jest ludność polska na Litwie, istnieje zasadnicza rozbieżność poglądów. Należy jednak zauważyć, że mimo jej nagłośnienia, nie jest to kwestia fundamentalna. „Dyskryminacja Polaków na Litwie jest totalna i dotyczy wszystkich aspektów życia politycznego, ekonomicznego, społecznego, kulturowego, a nawet osobistego (litewska pisownia polskich imion i nazwisk). W takiej sytuacji należy koncentrować się na kwestiach fundamentalnych, przesądzających o «być albo nie być» Polaków na Litwie. Tak się ponadto składa, że skutki pozbawienia praw Polaków w tych dziedzinach będą w najlepszym razie bardzo trudno odwracalne. Te kwestie to zwrot ziemi, polskie szkolnictwo i władza samorządowa”<sup>8</sup>. Inne mają charakter drugorzędny. Podobnego zdania była starosta frakcji AWPL-ZChR w Sejmie Wanda Krawczonok, która podkreślała, że „kwestia oryginalnej pisowni imion i nazwisk dla Akcji Wyborczej Polaków na Litwie-Związku Chrześcijańskich Rodzin nie jest priorytetowa, to «sprawa pięciorzędna»”<sup>9</sup>.

Nie zgadza się z tym Ewelina Dobrowolska, reprezentująca środowiska dyktansujące się od AWPL, według której: „Wypowiedź Wandy Krawczonok (...) czytaliśmy z wielkim smutkiem. Przewodnicząca frakcji, która trafiła do Sejmu przede wszystkim dzięki głosom mniejszości narodowych, stwierdziła, że temat oryginalnej pisowni jest dla partii «pięciorzędnym problemem». Smucić może nie tylko to, że partia marginalizuje postulat polskiej mniejszości, który jeszcze niedawno był uznawany za jeden z najważniejszych, ale również to, że wprowadza czytelników w błąd”<sup>10</sup>.

Z kolei Piotr Koźmian kwestię pisowni nazwisk wręcz absolutyzuje, pisząc: „Bliżej polskich granic nadal trwa uśpiony konflikt o Naddniestrze, angażujący Mołdawię, Ukrainę i Rosję (w Naddniestrzu stacjonuje armia Federacji Rosyjskiej). W graniczącym z Polską obwodzie zakarpackim Ukrainy rośnie napięcie między stroną węgierską a ukraińską. Walka Polaków na Wileńszczyźnie o spełnienie przez Litwę standardów europejskich w pisowni nazwisk po polsku to problem o mniejszej skali niebezpieczeństwa, nie-

<sup>8</sup> A. Chajewski, *Litewska kolonizacja*, „Nasz Dziennik”, 09.07.2013 r.; <https://naszdzienik.pl/mysl/47494,litewska-kolonizacja.html>; data dostępu: 12.07.2020 r.

<sup>9</sup> zw.lt, Krawczonok: *Oryginalna pisownia nazwisk to sprawa pięciorzędna* z 07.11.2019 r., <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/krawczonok-oryginalna-pisownia-nazwisk-to-sprawa-pieciorzedna/>, data dostępu: 12.07.2020 r.

<sup>10</sup> E. Dobrowolska, *Oryginalna pisownia jest ważna, nawet, jeśli nie obchodzi już AWPL-ZChR* z 09.11.2019 r., <https://zw.lt/opinie/e-dobrowolska-oryginalna-pisownia-jest-wazna-nawet-jesli-nie-obchodzi-juz-awpl-zchr/>, data dostępu: 12.07.2020 r.

mniej stanowisko władz litewskich nie służy budowie zaufania wewnętrznego w tym kraju<sup>11</sup>.

Niezależnie od oceny merytorycznej wagi kwestii zapisu polskich nazwisk, kładzie się ona głębokim cieniem na polsko-litewskich stosunkach oraz na komforcie mentalnym ludności polskiej na Litwie. W niedwuznaczny, wręcz ostentacyjny, sposób wskazuje na poślednią kategorię ich obywatelskiego statusu.

## II. Lituanizowanie nazwisk – zarys problematyki

Kwestia pisowni polskich nazwisk na Litwie, w toczącym się dyskursie, ma wiele wymiarów: polityczny, prawny, naukowy oraz informacyjno-publicystyczny. Kwestia ta powinna być rozpatrywana przynajmniej na trzech, zdecydowanie odmiennych poziomach: dwustronnym litewsko-polskim, międzynarodowym, szczególnie europejskim oraz wewnętrznym litewskim. Trzeba koniecznie zwrócić uwagę, że istnienie tak różnych jej wymiarów jest ignorowane przez praktycznie wszystkie podmioty zajmujące się tą kwestią – polityków, prawników, społeczników, naukowców, publicystów, dziennikarzy i internetowych blogerów. Skutkuje to chaosem merytorycznym w podejmowanych przez nich działaniach, a także w ich wystąpieniach i publikacjach oraz w kierowanym do opinii publicznej przekazie.

**Wymiar polityczny kwestii zapisu polskich nazwisk na poziomie dwustronnym litewsko-polskim** jest rezultatem zobowiązania, jakie w kwestii pisowni nazwisk mniejszości narodowych dobrowolnie podjęły Rzeczypospolita Polska i Republika Litewska w Traktacie polsko-litewskim. Problem zapisów polskich nazwisk jest rezultatem niewywiązania się obydwu stron z tego zobowiązania.

**Wymiar polityczny kwestii zapisu polskich nazwisk na poziomie międzynarodowym (szczególnie europejskim)** wynika z obowiązujących w prawie europejskim regulacji prawnych (Konwencja Ramowa Rady Europy, Dokument Spotkania Kopenhaskiego w sprawie ludzkiego wymiaru KBWE/OBWE) oraz pragmatyki politycznej (traktowanie tej kwestii przez biurokrację europejską wyłącznie jako sprawy wewnątrz krajowej).

**Wymiar polityczny kwestii zapisu polskich nazwisk na poziomie wewnętrznym litewskim** wynika z litewskiego ustawodawstwa oraz praktyki politycznej. Litewskie ustawodawstwo to przede wszystkim Konstytucja RL oraz

<sup>11</sup> P. Koźmian, *Czy możemy czuć się bezpiecznie?*, „Polonia Christiana” XI-XII.2018, s. 19.

Ustawa o języku państwowym, której litewska praktyka polityczna nadała status „konstytucji językowej”. Obydwa te akty prawne traktowane są jako niepodważalna, nienaruszalna, wręcz konstytutywna esencja litewskości. Ranga sprawcza działającej w oparciu o nie Państwowej Komisji Języka Litewskiego przewyższa wpływy i autorytet litewskiego Sejmu. Litewska praktyka polityczna to oczywiste i demonstracyjne pozorowanie prób rozwiązania tej kwestii poprzez wewnętrzne regulacje prawne. Wymiar ten ma także swoją międzynarodową perspektywę, czyli nieporadne, względnie pozorowane naciski Polski na jej „strategicznego partnera”, by wreszcie z agendy kwestii niezalążonych w stosunkach polsko-litewskich został zdjęty problem pisowni polskich nazwisk.

Nawet pobieżny opis tych nacisków przekraczałby tolerowaną objętość niniejszego opracowania. Stąd zasadnicza część jego rozważań poświęcona jest wymiarowi politycznemu kwestii zapisów polskich nazwisk na poziomie dwustronnym litewsko-polskim, w szczególności – niewykonywaniu przez Polskę zobowiązań podjętych w Traktacie polsko-litewskim. Pozostałe wymiary kwestii pisowni polskich nazwisk zostaną tylko zasygnalizowane.

**Poziom prawny kwestii zapisu polskich nazwisk** w kontekście europejskim podniósł w petycji w sprawie zmiany litewskiej ustawy oświatowej i związanych z tym ograniczeń w nauczaniu przedmiotów szkolnych w języku polskim skierowanej do Komisji Petycji Parlamentu Europejskiego Tomasz Snarski. Po stwierdzeniu, że „Państwo powinno zapewnić mniejszościom tzw. prawa językowe, które obejmują prawo do: używania swojego imienia i nazwiska w języku mniejszości” (s. 309) zarzucił Litwie m.in. „iż zabrania się Polakom nazewnictwa miejscowości w języku ojczystym czy też pisowni imion i nazwisk” (s. 310)<sup>12</sup>. Przebieg procedowania Parlamentu Europejskiego, w szczególności problem pisowni polskich nazwisk przedstawił w licznych artykułach oraz w wywiadach

---

<sup>12</sup> Parlament Europejski, Komisja Petycji, Przedmiot: Petycja 0358/2011, którą złożył Tomasz Snarski (Polska) w sprawie zmiany litewskiej ustawy oświatowej i związanych z tym ograniczeń w nauczaniu przedmiotów szkolnych w języku polskim. Streszczenie petycji. Komunikat dla posłów z 24.10.2012 r., [https://www.europarl.europa.eu/meetdocs/2009\\_2014/documents/peti/cm/917/917144/917144pl.pdf](https://www.europarl.europa.eu/meetdocs/2009_2014/documents/peti/cm/917/917144/917144pl.pdf), data dostępu: 02.08.2020 r., oraz Komunikat dla posłów z 31.10.2014 r., [https://www.europarl.europa.eu/meetdocs/2014\\_2019/plmrep/COMMITTEES/PETI/CM/2017/05-03/1039565PL.pdf](https://www.europarl.europa.eu/meetdocs/2014_2019/plmrep/COMMITTEES/PETI/CM/2017/05-03/1039565PL.pdf), data dostępu: 02.08.2020 r.; *Petycja Tomasza Snarskiego skierowana w dniu 31 marca 2011 r. do Komisji Petycji Parlamentu Europejskiego* (nr petycji 0358/2011), [w:] *Sytuacja prawna mniejszości narodowych na Litwie w kontekście międzynarodowych i ponadnarodowych standardów ich ochrony*, E. Kuzborska, Warszawa 2012, s. 309-310, [za:] „Gazeta Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego” 2011, nr 2, s. 6.



i wypowiedziach prasowych, z których tu przytoczę tylko *Kalendarium Petycji*<sup>13</sup>. Wymiar międzynarodowy (szczególnie europejski), jak i wewnętrzny litewski problemu pisowni polskich nazwisk szerzej został przedstawiony w artykule Katarzyny Mikszy<sup>14</sup> oraz w sposób całościowy, szczegółowy i wyczerpujący w licznych pracach Elżbiety Kuzborskiej.<sup>15</sup>

Kluczową rolę w zabiegach o wewnątrzlitewskie rozwiązanie kwestii pisowni polskich nazwisk odgrywa Europejska Fundacja Praw Człowieka<sup>16</sup>, zarówno jej działalność prawna (udział w postępowaniach sądowych o sposób zapisywania nielitewskich nazwisk), jak informacyjna (kolejne raporty o przestrzeganiu praw człowieka na Litwie zamieszczane w „Rocznikach Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy” z 2013, 2016, 2017 r.)<sup>17</sup>.

Wymiar merytoryczny kwestii zapisów polskich nazwisk na wszystkich poziomach: dwustronnym litewsko-polskim, międzynarodowym (szczególnie europejskim) oraz wewnętrznym litewskim zawiera się w licznych pracach o charakterze naukowym i publicystycznym (monografiach, artykułach przeglądowych, problemowych) oraz informacyjnym. Jednakże tylko w nielicznych spośród nich kwestia ta prezentowana jest w sposób kompleksowy – obszernie i dokładnie,

---

<sup>13</sup> T. Snarski, *Pięć lat działań na rzecz Polaków na Litwie w Parlamencie Europejskim. Kalendarium petycji Tomasza Snarskiego do Parlamentu Europejskiego w sprawie praw językowych Polaków na Litwie*, „Znad Wilii” 2016, nr 1, s. 123-131.

<sup>14</sup> K. Miksza, *Interes państwa a prawo do nazwiska w świetle prawa międzynarodowego i unijnego*, „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy” 2014, t. 13-14, s. 260-277.

<sup>15</sup> E. Kuzborska, *Sytuacja prawna mniejszości narodowych na Litwie*, s. 197-209; E. Kuzborska, Ł. Wardyn, *Ochrona mniejszości polskiej na Litwie oraz mniejszości litewskiej w Polsce w świetle realizacji Konwencji Ramowej o Ochronie Mniejszości Narodowych oraz innych zobowiązań międzynarodowych*, „Przegląd Sejmowy” 2014, t. 22, s. 218-233.

<sup>16</sup> European Foundation of Human Rights, Europejska Fundacja Praw Człowieka, Europos žmogaus teisių fondas, Европейский Фонд Прав Человека – utworzona w 2010 r. na Litwie. Koncentruje się na ochronie praw mniejszości narodowych na Litwie, w szczególności na respektowaniu prawa do pisowni imion i nazwisk według reguł języka mniejszości.

<sup>17</sup> Europejska Fundacja Praw Człowieka w Wilnie, *Raport: Przestrzeganie praw człowieka na Litwie w latach 2012-2013 (Prawa mniejszości narodowych na Litwie)*, „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy” 2013, t. 12, s. 173-183; Europejska Fundacja Praw Człowieka w Wilnie, *Raport: Przestrzeganie praw człowieka na Litwie w latach 2014-2015 (Prawa mniejszości narodowych na Litwie)*, „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy” 2016, t. 16, s. 401-405, <http://www.snpl.lt/Rocznik/16/R.16.396-414.pdf>, data dostępu: 23.07.2020 r.; Europejska Fundacja Praw Człowieka w Wilnie, *Raport: Przestrzeganie praw człowieka na Litwie w latach 2014-2016 (Prawa mniejszości narodowych na Litwie)*, „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy” 2017, t. 17, s. 487-490, <http://www.snpl.lt/Rocznik/17/R.17.480-499.pdf>, data dostępu: 23.07.2020 r.



na przykład w monografiach autorstwa Zbigniewa Kurcza<sup>18</sup>, Adama Bobryka<sup>19</sup> czy Krzysztofa Kawęckiego<sup>20</sup>. Jeśli chodzi o artykuły naukowe, to szczegółowo, wręcz drobiazgowo, z przytoczeniem zasad i ogromnej liczby przykładów, problem pisowni, tyle tylko, że wyłącznie polskich imion, omawia Justyna B. Walkowiak<sup>21</sup>.

Zadziwiającą precyzyjnie całościowy wymiar polityczny i prawny kwestii pisowni nazwisk zaprezentowali Dariusz Górecki<sup>22</sup> oraz Krzysztof Sidorkiewicz<sup>23</sup>. Generalnie jednak informacje o problemie pisowni polskich nazwisk pojawiają się okazjonalnie i sprowadzają się do lakonicznego przekazu, nie wyjaśniającego istoty problemu, ale też na szczęście też nie zafałszowującego. Ta okazjonalność i lakoniczność są dobrym prawem autorów, ponieważ kwestia pisowni polskich nazwisk jest w ich pracach jedną z wielu, wcale nie najważniejszą z poruszanych.

Gorzej jest, kiedy kwestię zapisywania polskich nazwisk przedstawia się nieprecyzyjnie, względnie bałamutnie, np. przenosząc sytuację z Litwy Kowieńskiej (dopisywanie litewskich końcówek do polskich nazwisk) do obecnej rzeczywistości. Z takim podejściem można się spotkać m.in. w dwóch artykułach Weroniki Kundery, co musi budzić zdziwienie ze względu na szeroką wiedzę autorki o kwestii polskiej na Litwie, a także zdolność realistycznego postrzegania i oceny polityki polskiej oraz stosunków polsko-litewskich<sup>24</sup>.

<sup>18</sup> Z. Kurcz, *Mniejszość polska na Wileńszczyźnie. Studium socjologiczne*, Wrocław 2005, s. 304-308.

<sup>19</sup> A. Bobryk, *Odrodzenie narodowe Polaków w Republice Litewskiej 1987-1997*, Toruń 2006, s. 460-466.

<sup>20</sup> K. Kawęcki, *Polacy na Wileńszczyźnie 1990-2012*, Warszawa 2013, s. 152-154.

<sup>21</sup> J. B. Walkowiak, *Od Katażyny do Edvina, czyli o imionach Polaków współcześnie używanych na Litwie*, „Onomastica” 2015, t. LIX, s. 153-156.

<sup>22</sup> D. Górecki, *Sytuacja ludności polskiej na Litwie i Białorusi*, [w:] *Sytuacja ludności polskiej na Wschodzie w świetle obowiązującego prawa i praktyki*, red. D. Górecki, Toruń 2009, s. 107-108; Materiały Konferencji „Sytuacja ludności polskiej na Wschodzie w świetle obowiązującego prawa i praktyki zorganizowanej przez Katedrę Prawa Konstytucyjnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego przy współpracy Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» Oddział w Łodzi, 18-19.05.2009”; D. Górecki, *Realizacja praw mniejszości polskiej na Litwie i mniejszości litewskiej w Polsce*, [w:] *Dziedzictwo pogranicza. Realizacja praw mniejszości polskiej na Litwie, Białorusi, Ukrainie i w Czechach i mniejszości białoruskiej, litewskiej, ukraińskiej i czeskiej w Polsce*, red. D. Górecki, Łódź 2013, s. 77-80, <http://dx.doi.org/10.18778/7969-000-8.04> data dostępu: 02.08.2020 r.

<sup>23</sup> K. Sidorkiewicz, *Polityczne zaangażowanie mniejszości polskiej na Litwie po wyborach parlamentarnych 2012 roku*, „Polityka i Społeczeństwo” 2014, nr 1, s. 46-47, 50.

<sup>24</sup> W. Kundera, *Sytuacja mniejszości polskiej na Litwie – dziś i w przeszłości*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 2018, nr 3, s. 120-123; <https://docplayer.pl/108322537-Sytuacja-mniejszosci-polskiej-na-litwie-dzis-i-w-przeszlosci.html>, data dostępu: 25.07.2020 r.; W. Kundera, *Naruszenie praw mniejszości polskiej na Litwie przyznanych przez Traktat polsko-litewski o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy oraz ich przyczyny*, [w:] *Nowe wyzwania i rozwiązania w europejskim systemie ochrony praw człowieka*, red. J. Jaskiernia, K. Spryszak, Toruń 2018, s. 580-582.

**Wymiar informacyjno-publicystyczny kwestii zapisu polskich nazwisk,** czyli dyskusja toczona w mass mediach, na Litwie przedstawia się zupełnie inaczej niż w Polsce. Na Litwie dyskusja ta sprowadza się przede wszystkim do aspektu wewnętrznego litewskiego, w związku z kolejnymi propozycjami uregulowania ustawowego kwestii zapisu polskich nazwisk oraz z prawdziwymi bataliami sądowymi dotyczącymi spraw indywidualnych. Stanowiska mediów litewskich i polskich charakteryzują się znajomością faktów i ich zdecydowaną rozbieżnością interpretacyjną. Generalnie media polskie interpretują kwestię zapisu polskich nazwisk w duchu obywatelskim i równościowym (dyskryminacja obywateli Nielitewskiej narodowości) oraz godnościowym i tożsamościowym (uwłaczający godności zamach na tożsamość narodową). Media litewskie kwestionują postulat zapisu polskich nazwisk zgodnie z ich oryginalną pisownią w oparciu o argumenty etniczno-nacjonalistyczne (zagrożenie dla języka litewskiego) oraz prawnopaństwowe (szczególna rola języka państwowego). Poziom międzynarodowy (europejski) pojawia się w litewskich mediach rzadko – najczęściej przy okazji kolejnych etapów rozpatrywania Petycji Snarskiego lub publikacji Raportów EFHR o przestrzeganiu praw człowieka na Litwie. Poziom dwustronny polsko-litewski (zawarcie przewidzianej Traktatem polsko-litewskim umowy o pisowni nazwisk) praktycznie nie istnieje, zarówno w mediach litewskich jak i polskich. Stanowisko Polski, w kontekście zapisywania polskich nazwisk, pojawia się praktycznie tylko przy okazji rutynowych suplik polskich polityków w tej kwestii wygłaszanych przy okazji kolejnych wizyt w Wilnie.

**Wymiar informacyjno-publicystyczny kwestii zapisu polskich nazwisk** w polskiej debacie publicznej, podobnie jak na Litwie, na poziomie dwustronnym polsko-litewskim praktycznie nie istnieje, na poziomie międzynarodowym (europejskim) pojawia się bardzo rzadko i faktycznie wyłącznie w odniesieniu do petycji Snarskiego. Stosunkowo często problematyka ta pojawia się przy okazji kolejnych litewskich deklaracji o perspektywach jej rozwiązania lub jako kluczowa kontrowersja w stosunkach polsko-litewskich.

W dziennikarstwie i publicystyce głosy kompetentne w tej kwestii, uczciwie i dokładnie przedstawiające problem, należą do rzadkości. Z reguły widoczny jest brak znajomości tematu oraz ignorancja połączona z niebywałą nonszalancją, by nie powiedzieć arogancją. Jeżeli już do przestrzeni publicznej przebiję kwestia zapisywania polskich nazwisk, to problematyka ta jest marginalizowana (m.in. poprzez ignorowanie jej dwustronnego i międzynarodowego poziomu) oraz całkowicie zmistyfikowana. Te mistyfikacje głoszone są przez publicystów, dziennikarzy, naukowców, dyplomatów i polityków.

### III. Lituanizowanie nazwisk

#### 1. Lituanizowanie nazwisk – mistyfikacja konstytutywna

Podstawowa mistyfikacja, dla problematyki zapisywania polskich nazwisk konstytutywna, wiąże się z nieodróżnianiem lituanizacji nielitewskich nazwisk poprzez dodawanie litewskich końcówek oraz zapisywanie ich zgodnie z regułami litewskiej ortografii w życiu społecznym – co było i jest naturalnym w litewskim otoczeniu zjawiskiem uswajania<sup>25</sup> nazwisk – od lituanizacji nielitewskich nazwisk w dokumentach oficjalnych, co jest rezultatem realizowania przez państwo doktryny lituanizacyjnej, z naturalnymi procesami nie mającej niczego wspólnego.

##### 1.1. Uswajanie nazwisk

Proces uswajania nazwisk jest zjawiskiem naturalnym i powszechnym. Obco, czasami wręcz dziwacznie brzmiące imiona i nazwiska przystosowuje się (uswaja się) do wrażliwości językowej i pojęciowej oraz gramatycznej i ortograficznej danego narodu. Inaczej mówiąc, lituanizuje się, rutenizuje się, germanizuje się itd. W rezultacie uswojone imię lub nazwisko (przezvisko) często niewiele przypomina oryginał.

##### 1.2. Polonizowanie nazwisk

Oczywiście Polacy nie są tu wyjątkiem i, jak wszyscy, nazwy osobowe polonizowali i polonizują. Trudno sobie bez tego wyobrazić życie społeczne, funkcjonowanie w szeroko pojętej kulturze. Polonizowano imiona, przydomki i nazwiska władców i wojowników, polityków i przywódców religijnych, uczonych i artystów. Czasami trudno jednoznacznie językowo przypisać konkretną postać czy dynastię do określonej narodowości, co za tym idzie, wybrać transkrypcję. Przykładów

---

<sup>25</sup> „Uswajanie” oznacza to samo co „oswajanie”; Słownik Doroszewskiego, <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/uswoic;5512747.html>, data dostępu: 10.08.2020 r. i jest używane współcześnie (J. Bemis, A. Barrada, *Uswoić lek. Jak radzić sobie z niepokojem i napadami paniki*, Gdańsk 2002, <https://repozytorium.ukw.edu.pl/handle/item/839>, data dostępu: 10.08.2020 r.). W kontekście zmieniania nazwisk termin „uswajanie nazwisk” (czynienie ich swojskimi) brzmi adekwatniej niż „oswajanie nazwisk”.

tęgo rodzaju jest wiele. Karol Wielki – w wersji łacińskiej to *Carolus Magnus*; francuskiej – *Charlemagne*; niemieckiej – *Karl der Große*. Włodzimierz Wielki (Święty) w wersji cerkiewno-słowiańskiej - *Володимѣръ Святославичъ*; białoruskiej - *Уладзімір Святаславіч* (*Вялікі, Святы, Хрысціцель, Краснае Сонеіка*); ukraińskiej - *Володи мир Святосла вич* (*Великий, Святий, Хреститель, Красне-Сонечко*); rosyjskiej - *Влади мир Святосла вич* (*Великий, Святой, Креститель, Красно-Солнышко*); staronordyckiej (bo przecież to był Wareg) - *Valdamarr gamli*. Z kolei dynastia Burbonów to w wersji francuskiej - *de Bourbon*; hiszpańskiej - *de Borbón*; włoskiej - *di Borbone*, a Andegawenów w wersji francuskiej - *d'Anjou*; włoskiej - *di Angiò* (*Angioini*); węgierskiej - *Anjou-ház*. Gajusz Juliusz Cezar to *Caius Iulius Caesar*; Jerzy Waszyngton to *George Washington*; William Szekspir to *William Shakespeare*; Tylman Gamerski lub Tylman z Gameren to *Thieleman van Gameren*. Spolszczano nawet nazwisko Chopina (*Szopen*). Czasami nazwiska latynizowano: Galileusz to *Galileo Galilei*; Kartezjusz to *René Descartes*; Linneusz to *Carl von Linné*. Polscy władcy: Jagiełło to w rzeczywistości *Jogaila*; Ludwik Węgierski to faktycznie *I. Nagy Lajos* (*Ludwik I Wielki*); Henryk Walezy – *Henri de Valois*; Stefan Batory – *Báthory István*; litewscy kniaziowie: Mendog, względnie Mindowe to *Mindaugas*; Giedymін to *Gediminas*; Olgierd to *Algirdas*; Kiejstut to *Kęstutis*; Witold to *Vytautas*; Skirgiełło to *Skirgaila*; Świdrygiełło to *Švitrigaila*.

W mowie potocznej polonizowano nazwiska poprzez zdrobnienia czy dodawanie końcówek określających płeć, na przykład: *Bardotka* (*Brigitte Bardot*) i *Saganka* (*Françoise Sagan*) albo *Thatcherowa* (*Margaret Thatcher*) i *Merkelowa* (*Angela Merkel*).

Zdarza się również repolonizowanie litewskich nazwisk, czego przykładem jest *Dalia Grybauskaitė* jako Dalia Grzybowska; *Vytautas Landsbergis* jako Witold względnie Wytautas Landsberg, a ponurej pamięci minister od antypolskiej reformy oświaty *Gintaras Steponavičius*<sup>26</sup> to Bursztyn Stefanowicz.

### 1.3. Lituanizowanie nazwisk

Lituanizacja obcych nazwisk przez Litwinów wpisuje się w powyższy schemat. Co więcej, dla Litwinów dodawanie końcówek do nazwisk jest naturalne, bo wynika

---

<sup>26</sup> Tak nazywano go w trakcie organizowanych w 2011 r. w Warszawie manifestacji przeciwko reformie oświaty na Litwie.

z gramatyki języka litewskiego. Przy czym, o ile w Polsce jest to zjawisko obecnie incydentalne, o tyle na Litwie nagminne. I nie dotyczy tylko polskich nazwisk. Przykładem tego rodzaju działań jest lituanizacja nazwisk amerykańskich i angielskich: *Džordžas Vašingtonas* (George Washington); *Bilas Klintonas* (Bill Clinton); *Čarlis Čaplinas* (Charlie Chaplin); *Elvis Preslis* (Elvis Presley); *Merilin Monro* (Marilyn Monroe); *Džonas Veinas* (John Wayne); *Viljamas Šekspyras* (William Shakespeare); *Džeinė Ostin* (Jane Austen); *Vinstonas Čerčilis* (Winston Churchill); *Odrė Hebern* (Audrey Hepburn); bolszewickich, sowieckich i rosyjskich przywódców: *Vladimiras Iljičius Leninas*, *Levas Davidovičius Trockis*, *Nikita Sergejevičius Chruščiovas*, *Borisas Nikolajevičius Jelcinas*, *Vladimiras Vladimirovičius Putinas* i oczywiście, polskich: *Tadas Kosciuška* (Tadeusz Kościuszko); *Stanislovas Moniuška* (Stanisław Moniuszko); *Elzė Ožeškienė* (Eliza Orzeszkowa); *Marija Rodzevičuvna* (Maria Rodziewiczówna); *Lechas Kačynskis* (Lech Kaczyński); *Donaldas Tuskas* (Donald Tusk); *Marekas Kuchčynskis* (Marek Kuchciński).

#### 1.4. Konkluzja

W różnych polskich komentarzach pojawiają się tezy, że skoro dopisywanie końcówek wynika z gramatyki języka litewskiego, a lituanizacja pisowni obcych pojęć, w tym imion i nazwisk, z dawna zakorzonego zwyczaju, to nie można od Litwinów wymagać zmiany ich gramatyki czy zwyczajów. Argument na pozór słuszny, aczkolwiek chybiony. W żadnym stopniu nie chodzi przecież o to, by Litwini w prasie czy w wystąpieniach publicznych, nie nadawali końcówek polskim nazwiskom i nie odmieniali ich zgodnie z regułami litewskiej gramatyki, ani by nie stosowali do ich zapisu reguł swojej pisowni. Wystarczy wejść na jakikolwiek litewski portal, by przekonać się, że to nagminnie czynią, nie wywołując przy tym protestów ze strony Polaków.

Problem dotyczy pisowni polskich nazwisk w dokumentach oficjalnych, w szczególności w dowodach osobistych, aktach stanu cywilnego, świadectwach i dyplomach, korespondencji urzędowej, czyli kwestii godnościowej i tożsamościowej oraz poczucia dobrostanu obywatelskiego. Tak więc, oczywiście nie można domagać się od Litwinów nieposzanowania przez nich własnych zasad ortografii czy gramatyki, niemniej jednak można i należy domagać się poszanowania godności, tożsamości i dobrostanu ludności polskiej na Litwie, w końcu obywateli litewskich. Tylko tyle i aż tyle.

## 2. Lituanizowanie nazwisk – mistyfikacja anachroniczna

Anachroniczna mistyfikacja, dla problematyki zapisu polskich nazwisk kuriozalna, to mylenie procedur lituanizacyjnych stosowanych w okresie Litwy Kowieńskiej oraz Litwy Sowieckiej, z regułami stosowanymi w tej kwestii już od niemal 30 lat w odrodzonym Państwie Litewskim.

Dosadnym przykładem takiej mistyfikacji jest sytuacja, którą opisał w artykule opublikowanym w 2017 r. na portalu wpolityce.pl Andrzej Potocki: „Przez cały czas trwania rządów III RP polityka zagraniczna Warszawy nie zrobiła nic, żeby przywrócić pisownię polskich nazwisk obywatelom Litwy, których korzenie pochodzą z naszego kraju. W paszportach, dowodach osobistych i oficjalnych piśmach spolegliwi urzędnicy litewskiej administracji wykoślawiali na swoją modłę stare polskie nazwiska i imiona, dodając litewskie końcówki męskie bądź żeńskie w zależności od płci delikwenta. I tak np. moje nazwisko według przepisów uchwalonych przez wileński Sejm brzmiałoby *Andrius Potockas*”<sup>27</sup>.

To podwójna nieprawda. Po pierwsze, korzenie obywateli Litwy, którym należy przywrócić pisownię polskich nazwisk, nie pochodzą z naszego kraju, lecz z Wielkiego Księstwa. Inaczej mówiąc, nasi litewscy rodacy to rdzenna ludność Wileńszczyzny, a nie Małopolski, Wielkopolski czy Mazowsza. Po drugie, prawie trzydzieści lat temu, bo w lutym 1991 r., z praktyką tłumaczenia polskich nazwisk i/lub przymusowego dopisywania do nich końcówek skończono. Obecnie panu Andrzejowi Potockiemu imienia by nie lituanizowano ani do nazwiska nie dopisano by końcówki, tylko zapisano by je zgodnie z zasadami litewskiej pisowni. Nazywałby się więc *Andžej Potocki* a nie *Andrius Potockas*.

## 3. Lituanizowanie nazwisk – mistyfikacja kompetencji

Kompetencyjna mistyfikacja, dla problematyki zapisu polskich nazwisk wynikająca z ignorancji, to prezentowanie regulacji dotyczących pisowni polskich nazwisk w sposób jawnie niezgodny z rzeczywistością, przy pozorowaniu kompetencji przez prezentujących.

---

<sup>27</sup> A. Potocki, *Koniec wariactwa na Litwie z pisownią polskich nazwisk?* z 14.03.2017 r., <https://wpolityce.pl/swiat/331475-koniec-wariactwa-na-litwie-z-pisownia-polskich-nazwisk>, data dostępu: 25.02.2020 r.



Nieprawdą jest, że – jak twierdziła w wyemitowanym 1 maja 2016 r. w kolejnym odcinku audycji „Więcej niż świat” w Programie I Polskiego Radia, uchodząca za profesjonalistkę w kwestiach wschodnich Maria Przełomiec – „w Traktacie polsko-litewskim z ‘94 roku jest zapisana kwestia i podwójnego nazewnictwa, i polskich nazwisk, i to z polskimi znakami synkretycznymi (przejęzyczenie, chodzi o znaki diakrytyczne – ACH)”. Traktat polsko-litewski nie zawiera takiej regulacji<sup>28</sup>, co nietrudno sprawdzić.

Poza tym, problemy związane z pisownią polskich nazwisk na Litwie nie wynikają z istnienia w polskiej pisowni znaków diakrytycznych nie istniejących w pisowni litewskiej. Przecież w polskich imionach, takich jak Anna, Lucyna, Maria, Jerzy czy Ryszard oraz nazwiskach, takich jak Pucz, Szot, Trzeciak nie ma żadnych znaków diakrytycznych, a zapisuje się je jako Ana, Liucyna, Marija, Jeży i Ryśard oraz Puč, Šot, Tšetiak.

Nie jest także prawdą ogłoszone 16 stycznia 2020 r. przez przebywającego w Wilnie Ministra Spraw Zagranicznych RP Jacka Czaputowicza stwierdzenie, że w sporze o zapis polskich nazwisk „chodzi o ważne dla tożsamości Polaków kwestie, takie, jak używanie polskich liter alfabetu w pisowni nazwisk”<sup>29</sup>.

W przywołanych wyżej imionach i nazwiskach polskie litery: „a”, „c”, „d”, „e”, „i”, „j”, „k”, „l”, „m”, „n”, „o”, „p”, „r”, „s”, „t”, „u”, „y”, „z” są identyczne z litewskimi, a mimo to zawierające je imiona i nazwiska lituanizuje się. Oznacza to, że używanie polskich liter alfabetu w pisowni nazwisk nie chroni tych nazwisk przed lituanizacją.

Pojawiają się także głosy, że problemem jest litewski alfabet, w którym nie ma niektórych polskich liter. Rzeczywiście nie ma liter ze znakami diakrytycznymi, no może poza „ą” i „ę”, choć te nie oznaczają nosówek. Nie ma także liter „w” i „x”. Tyle, że gdyby to był problem nieistniejących w litewskim alfabecie liter, to nazwiska Tomaszewski, Sienkiewicz, Narkiewicz czy Andrzejewski pisałoby się Tomaševski, Sienkievič, Narkievič, Andžejevski. Tymczasem nazwiska te zapisuje się jako: Tomaševski, Senkevič, Narkevič, Andžejevski, chociaż litery „s”, „z”, „l”, „c”, „r” w litewskim alfabecie istnieją.

<sup>28</sup> A. Chajewski, *...i przed szkodą i po szkodzie głupi*, 19.05.2016 r., <http://mojekresy.pl/i-przed-szkoda-i-po-szkodzie-glupi>, data dostępu: 08.07.2020 r.

<sup>29</sup> [wspolnotapolska.org.pl](http://wspolnotapolska.org.pl), *Wizyta Ministra RP w Gimnazjum im. Jana Pawła II*, 17.01.2020 r., <http://wspolnotapolska.org.pl/60milionow/wiadomosci.php?id=7809/>, data dostępu: 08.07.2020 r.; *l24.lt, Minister spraw zagranicznych RP: Dostrzegamy pozytywne zmiany na Litwie*, data dostępu: 16.01.2020 r., <http://l24.lt/pl/polityka/item/335380-minister-spraw-zagranicznych-rp-dostrzegamy-pozytywne-zmiany-na-litwie> data dostępu: 19.06.2020 r.



Zasady zapisu polskich nazwisk na Litwie są proste i jasne. Nazwiska polskie, zgodnie z istniejącym już niemal 30 lat prawem, zapisuje się w dokumentach oficjalnych zgodnie z regułami litewskiej pisowni, zachowując ich oryginalne brzmienie oraz – na wniosek zainteresowanych – bez litewskich końcówek. Różnice między polskim i litewskim alfabetem nie mają tu nic do rzeczy. To, że w kwestiach tych ignorancją wykazują się polscy dziennikarze (Andrzej Potocki), można zrozumieć i wybaczyć. Trudniej wybaczyć taką ignorancję osobom, które uchodzą za autorytety w tej dziedzinie (Maria Przełomieć). Doprawdy, trudno dostrzec usprawiedliwienie dla urzędnika państwowego wysokiego szczebla, jakim jest minister spraw zagranicznych.

#### 4. Lituanizowanie nazwisk – mistyfikacja nacjonalistyczna

Nacjonalistyczna mistyfikacja, dla problematyki zapisu polskich nazwisk dyfamacyjna, polega na traktowaniu polskich oczekiwań w kwestii zapisu polskich nazwisk jako nacechowanego nacjonalistycznym zabarwieniem wyższościowego uroszczenia, względnie niczym nie uzasadnionego przywileju. Tymczasem, po pierwsze, kwestia zapisywania polskich nazwisk nie ma nic wspólnego z polskim nacjonalizmem, jeśli już, to z litewskim. Chociażby dlatego, że odnosi się także do innych, poza polską, mniejszości: rosyjskiej, białoruskiej, ukraińskiej. Wprawdzie imion i nazwisk tych mniejszości nie da się zapisać w oryginale (z uwagi na cyrylicę), ale można je poddać transliteracji (w uproszczeniu: konkretna litera cyrylicy odpowiada jednej konkretnej literze alfabetu łacińskiego). Tyle tylko, że transliteracja prowadzona przez litewskich urzędników – na podstawie uchwał, odrębnych dla pisowni polskich, rosyjskich, białoruskich i ukraińskich nazwisk – „budzi niechęć niektórych członków mniejszości narodowych, zniekształca bowiem nie tylko oryginalny sposób pisowni nazwiska, ale także jego brzmienie”<sup>30</sup>. Na kwestię tę wskazała Olga Gorszkowa – była radna Miasta Wilna, wybrana ze wspólnej listy z AWPL i Aliansu Rosjan – mówiąc, że „Nasi posłowie podnosili jednak sprawę pisowni imion i nazwisk, z którą Rosjanie na Litwie mają pewne problemy, np. nie można zapisać imienia Анна czy Элла w odpowiedniej transkrypcji z podwójną spółgłoską, po litewsku mamy

---

<sup>30</sup> M. Jędrysiak, *Litewska tożsamość konstytucyjna a kwestia pisowni nazwisk przedstawicieli mniejszości narodowych na Litwie*, „Internetowy Przegląd Prawniczy” TBSP UJ 2016, nr 3, s. 100.

«Ana» i «Ela»<sup>31</sup>. Po drugie, jeśli ktokolwiek cierpi na jakieś nacjonalistyczne uroszczenie wyższościowe, to są to Litwini, uprzywilejowując obywateli litewskich narodowości litewskiej i dyskryminując obywateli litewskich innych narodowości, w tym także polskiej.

## 5. Lituanizowanie nazwisk – manipulacja pragmatyczna

Pragmatyczna manipulacja, dla problematyki zapisu polskich nazwisk celowościowa, polega na traktowaniu litewskich działań lituanizacyjnych, czy to w kwestii zapisu polskich nazwisk, czy to nazw ulic i miejscowości, obecności języka polskiego w życiu publicznym, polskiej oświaty, jako wariactwa. Tak to wyraziście ujął, w tytule swojego artykułu *Koniec wariactwa na Litwie z pisownią polskich nazwisk*?<sup>32</sup> przywołany już wyżej Andrzej Potocki. Tyle tylko, że wymienione, a także podobne niewymienione, praktyki to żadne wariactwo, aberracja, fiksacja, niedorzeczność, wypaczenie, bzik czy szaleństwo. Nie jest przecież wariactwem, lecz – jak wykazano wyżej – normalną praktyką, uswajanie nazwisk do litewskiej rzeczywistości gramatycznej i ortograficznej, przynajmniej w wymiarze społecznym.

Inaczej natomiast wygląda kwestia radykalnej deformacji pisowni nazwiska, zacierająca jego nielitewski charakter (tłumaczenie, mniej czy bardziej radykalna zmiana rdzenia) lub zastępowanie wersji nielitewskiej litewską w dokumentach (publikacjach, wykazach informacyjnych) i pamiątkach materialnych (tablicach pamiątkowych informacyjnych, nagrobkach).

Poniżej zaprezentowane zostały najbardziej drastyczne przypadki takich praktyk.

### 5.1. Manipulacja nazwiskiem - Narutowicz? Nie! Narutavičius

1. Stanisław Narutowicz, brat Gabriela, był jednym z sygnatariuszy *Aktu Niepodległości Litwy* z 16 lutego 1918 r. Podpisał się na kilku egzemplarzach tego aktu jako S. Narutowicz. Dwa takie egzemplarze – litewsko- i niemieckojęzyczny – można było na początku tego roku obejrzeć na wystawie w Wilnie<sup>33</sup>. Akt

<sup>31</sup> [przegladbaltycki.pl](https://przegladbaltycki.pl), T. Otock, *Olga Gorszkowa: Tomaszewski potraktował wstążeczkę georgijewską instrumentalnie*, <https://przegladbaltycki.pl/5253,olga-gorszkowa-tomaszewski-potraktowal-wstazeczke-georgijewska-instrumentalnie.html>, data dostępu: 08.07.2020 r.

<sup>32</sup> A. Potocki, *Koniec wariactwa na Litwie*.

<sup>33</sup> A. Stankevičius, *Į SIGNATARŲ NAMUS GRĄŽINTAS VASARIO 16-OSIOS AKTO ORIGINALAS* (Oryginalny Akt z dnia 16 lutego przekazany do Domu Sygnatariuszy) z 03.02.2020 r.,

ten został 19 lutego 1918 r. wydrukowany w „Lietuvos aidas”. Niemcy wprowadzić nakład skonfiskowali, pewna ilość egzemplarzy gazety jednak ocalała. I oto pośród sygnatariuszy nie ma S. Narutowicza, jest natomiast St. Narutavičius<sup>34</sup>.

Okazuje się, że z soboty (z 16 lutego) na wtorek (na 19 lutego) S. Narutowicz przeistoczył się w St. Narutavičiusa, i właśnie jako Narutavičius istnieje w świadomości Litwinów, o czym świadczy chociażby następująca relacja: „podczas uroczystego odczytywania – w dniu litewskiego święta narodowego 16 lutego 2013 r. – listy sygnatariuszy deklaracji niepodległościowej wymienione zostało imię i nazwisko (...) Stanislovas Narutavičius”<sup>35</sup>.

2. Stanisław Narutowicz został pochowany na cmentarzu w Olsiadach. „(...) stara granitowa płyta nagrobna została niedawno całkowicie starta szlifierką” – relacjonuje sytuację na cmentarzu Jacek Giebułtowicz<sup>36</sup>. „(...) ledwo można dostrzec ślady polskiego napisu. Dzięki dokumentalnym zdjęciom, do których dostarliśmy, wiemy że jeszcze pod koniec 2009 r. bez trudu można było odczytać, że jest to: Grób Rodziny Narutowiczów”. Po dokonanej mechanicznej interwencji na grobie została umieszczona „niezbyt pasująca kolorystycznie i stylistycznie brązowa płyta z litewskim napisem: ADVOKATAS 1918 M. SYGNATARAS STANISLOVAS NARUTAVIČIUS 1862-1932, ozdobiona motywem słonecznych promieni, dobrze znanym ze znaku Sajudisu”.

3. Kiedy się stanie na wprost wejścia do urokliwego budynku dawnego gimnazjum, dziś Wydziału Nauk Przyrodniczych i Inżynierii Uniwersytetu w łotewskiej Lipawie, można zobaczyć tablice wmurowane ku pamięci absolwentów tego gimnazjum. Po prawej stronie znajduje się dwujęzyczna – polska i łotewska – tablica z wizerunkiem podpisanym: GABRIELS NARUTOVIČS - GABRIEL NARUTOWICZ. Po lewej stronie znajduje się dwujęzyczna – łotewska i litewska – tablica z wizerunkami sygnatariuszy Aktu Niepodległości Litwy z 16 lutego 1918 r. oraz z podpisami:

---

<https://m.kauno.diena.lt/nauijenos/vilnius/miesto-pulsas/i-signataru-namus-grazinamas-vasario-16-osios-aktooriginalas-950934>, data dostępu: 22.05.2020 r.

<sup>34</sup> T. Otocky, *Dzień był mglisty i pochmurny. 99 lat temu uchwalono niepodległość Litwy*, „Przegląd Bałtycki” z 16.02.2017 r., <https://przegladbaltycki.pl/4391,dzien-by-l-mglisty-pochmurny-99-temu-uchwalono-niepodleglosclitwy.html>, data dostępu: 22.05.2020 r.; LIETUVOS TARYBA skelbie lietuvos nepriklausomybę, „Lietuvos aidas”, 19.02.1918, [https://lt.wikipedia.org/wiki/Lietuvos\\_aidas](https://lt.wikipedia.org/wiki/Lietuvos_aidas), data dostępu: 22.05.2020 r.

<sup>35</sup> J. Giebułtowicz, *O złym i dobrym traktowaniu polskich nagrobków na Litwie* z 24.02.2014 r., <https://bunt.com.pl/buntmlodychduchem/1552/-O-zlym-i-dobrym-traktowaniu-polskich-nagrobkow-na-Litwie>, data dostępu: 22.05.2020 r.

<sup>36</sup> Tamże.

STANISLOVS NARUTAVIČS - STANISLOVAS NARUTAVIČIUS

JONS SMILGEVIČS - JONAS SMILGEVIČIUS

ALEKSANDRS STULGINSKIS - ALEKSANDRAS STULGINSKIS<sup>37</sup>

I znowu, dla nieorientowanych, Stanisław Narutowicz jest takim samym Litwinem jak dwaj pozostali. I o to w tym działaniu „prostującym pamięć” chodziło.

4. W tym samym mniej więcej czasie co w Lipawie wmurowano tablicę poświęconą braciom Narutowiczom w litewskich Telszach, w kościele, w którym zostali ochrzczeni<sup>38</sup>. Cała tablica jest w języku polskim, włącznie z podpisem: „Litwini i Polacy”. W dwóch językach wymienieni są natomiast fundatorzy: TELŠIŲ RAJONO SAVIVALDYBĖ / SAMORZĄD REJONU TELSZAŃSKIEGO i SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ / LENKIJOS REPUBLIKOS SENATAS. To tak, jakbyśmy znaleźli się w innym czasie i w innym kraju.

Ale czy napewno? Brak litewskojęzycznej wersji tej tablicy oznacza przecież, że przeciętny Litwin odwiedzający Telsze nie dowie się o przypadku bezprecedensowym. Nie dowie się mianowicie, że w niedalekiej okolicy urodzili się bracia Narutowiczowie: Gabriel - pierwszy prezydent niepodległej Polski, o którym wogóle nie słyszał; i Stanisław, którego zapewne nie zidentyfikuje ze Stanisławem Narutavicziusem, sygnatariuszem Aktu Niepodległości Litwy z 16 lutego 1918 r.

## 5.2. Manipulacja tablicami

Każdy, kto odwiedzi Wilno, może wybrać się na dziedziniec dawnego Uniwersytetu Stefana Batorego i zobaczyć zlituanizowane tablice polskich wykładowców tej uczelni. Oto kilka z nich: IOACHIMAS LELEVELIS, ANDREJUS SNIĘDECKIS, LAURYNAS STUOKA GUCEVIČIUS, PRANAS SMUGLEVIČIUS, MARTYNAS POČOBUTAS, MOTIEJUS KAZIMIERAS SARBIEVIJUS. Od razu pojawia się pytanie, kim byli? Jakie mieli poczucie etniczne? Zapewne większość z nich to gente lithuani natione poloni. Część, i to napewno znaczna, to gen-

<sup>37</sup> 124.lt, *W Lipawie odsłonięto tablicę upamiętniającą S. Narutowicza i innych sygnatariuszy Aktu Niepodległości*, z 28.05.2018 r., <http://124.lt/pl/polityka/item/247775-w-lipawie-odslonieto-tablice-upamietniajaca-st-narutowicza-i-innych-sygnatariuszy-aktu-niepodleglosci>, data dostępu: 29.05.2020 r.

<sup>38</sup> I. Lewandowska, *Polka z Litwy patrzy na historię naszej części Europy*, z 27.06.2020 r., <https://kurierwilenski.lt/2020/06/27/polka-z-litwy-patrzy-na-historie-naszej-czesci-europy/>, data dostępu: 06.07.2020 r.

te poloni nazione poloni, jak na przykład Motiejus Kazimieras Sarbievijus czyli Maciej Kazimierz Sarbiewski, urodzony w Sarbiewie – miejscowości leżącej pod Płońskiem, a nie w okolicach Kowna, Telsz czy Wiłkomierza.

### 5.3. Manipulacja pochówkami

1. W listopadzie 2019 r. na wileńskiej Rossie pochowano ekshumowanych powstańców styczniowych straconych z polecenia Murawiowa Wieszatiela. Uroczystość miała charakter podniosły. W takich przypadkach mówi się, że bohaterom została oddana sprawiedliwość, i że zwyciężyli za grobem. W tym kontekście można przywołać wypowiedź litewskiego historyka Alvydas Nikžentaitisa, który stwierdził, że: „Wierzone w odbudowę Rzeczypospolitej Obojga Narodów, gdzie Litwa i Polska będą dwiema częściami składowymi jednego państwa i o odbudowę właśnie takiego państwa wówczas walczone”<sup>39</sup>.

Jeżeli chodzi o napisy na kryptach nagrobnych, tytułem przykładu wystarczy odnieść się tylko do dwóch z nich:

ZIGMANTAS SIERAKAUSKAS / ZYGMUNT SIERAKOWSKI /

ЗЫГМУНТ СЕРАКОУСКИ

KONSTANTINAS KALINAUSKAS / KONSTNATY KALINOWSKI /

КАКТУСЬ КАЛІНОЎСКИ

Przykłady te ukazują manipulację i to podwójną. Po pierwsze, na pierwszym miejscu na tablicach nagrobnych znalazły się zlituanizowane wersje tych nazwisk. Nie ma to żadnego uzasadnienia merytorycznego. Na tablicy Zygmunta Sierakowskiego jako podstawowa powinna znajdować się polska wersja jego nazwiska, na tablicy Konstantego Kalinowskiego polska albo białoruska. Po drugie, ich nazwiska zostały w litewskiej historiografii, a co za tym idzie także na tablicach nagrobnych, głęboko zlituanizowane, nie: Sierakovskis tylko Sierakauskas, i nie Kalinovskis tylko Kalinauskas. Szkoda tylko, że nie posunięto się dalej, i ich nazwisk nie przetłumaczono na litewski. Z Sierakowskim byłby kłopot, ale Kalinowski nazywałby się wdzięcznie: Putinas (kalina po litewsku).

Jedynym wytłumaczeniem powyżej zaprezentowanych, działań jest dążenie do zatarcia polskości powstańców styczniowych.

---

<sup>39</sup> zw.lt, Nikžentaitis: *W powstaniu styczniowym Litwini i Polacy walczyli o odbudowę jednego państwa*, z 21.11.2019 r., <https://zw.lt/salon-polityczny/nikzentaitis-w-powstaniu-styczniowym-litwini-i-polacy-walczyli-o-odbudowe-jednegopanstwa/>, data dostępu: 27.11.2019 r.

2. 9 lipca 2020 r. na polskim portalu l24.lt ukazała się następująca informacja<sup>40</sup>: „Odszukanie miejsca pochówku krewnego będzie odtąd łatwiejsze – Samorząd m. Wilna sfinalizował pierwszy etap digitalizacji danych z wileńskich cmentarzy. Do Internetu już przeniesiono dane na temat pochówków osób na cmentarzach w Karwieliszkach (78 ha), Rokanciszkach (40 ha) i Werkach (3,6 ha). (...) Na mapie interaktywnej <https://zemelapiai.vplanas.lt/kapines/> według imion i nazwisk można odszukać groby, zaś na szczegółowych zdjęciach będzie można zobaczyć, jak trafić do poszukiwanego miejsca pochówku.”

Niestety, informacja ta jest niepełna. Nie podaje, że rejestr ten jest zmanipulowany, by nie powiedzieć, sfałszowany. Oto przykład: Na cmentarzu w Werkach (Kalwaryjskim) w 2009 r. pochowany został Jerzy Surwiło - lapidarnie określony ([pl.wikipedia.org](http://pl.wikipedia.org)) jako „dziennikarz, publicysta, pisarz”, poruszający w swoich publikacjach (kilkanaście książek, liczne artykuły) tematykę wileńską. Tymczasem, jeśli wpisze się w wyszukiwarkę nazwisko Surwiło, uzyska się odpowiedź: *rezultatu nera* (brak wyników). Po wpisaniu tego nazwiska wg pisowni litewskiej (Survilo) otrzyma się (dla cmentarza Kalwaryjskiego) wykaz 10 nazwisk, wśród których jednak Jerzego brak. Jeśli natomiast wpisze się to nazwisko w wersji Survila, rejestr wykaże 6 nazwisk, wśród nich jest Survila Jurgis (Jerzy). Kiedy kliknie się na to nazwisko, pojawi się fotografia pomnika rodzin Płotkin (3 osoby) oraz Surwiłło (3 osoby, w tym Jerzy). Ponadto na pomniku umieszczono odrębną tablicę poświęconą Jerzemu. Wszystkie napisy są po polsku. Co charakterystyczne, na tablicy zbiorczej Surwiłłowie pisani są przez dwa „I”, na odrębnej tablicy Jerzego przez jedno „I”.

I nie jest to jedyny przypadek. Pochowani na tych cmentarzach: Survila Józef A. to Józef Surwiło, Survila Leonarda to Leonarda Surwiło, a Survilo Edwiż Liusi to Lusi Surwiło.

W taki oto sposób z historii i współczesności Wilna wymazano Polaków.

#### 5.4. Manipulacja przynależnością narodową

„Litewskie Centrum Badań Ludobójstwa i Ruchu Oporu Mieszkańców Litwy (LGGRTC) opublikowało w poniedziałek (1 czerwca 2020 r.– ACH) na ogólnie dostępnej stronie internetowej dane o osobach represjonowanych w latach

---

<sup>40</sup> l24.lt, *Pałą się znicze na cmentarzu w Kalwarii Wileńskiej (FOTO)*, z 2.11.2013 r., <http://l24.lt/pl/religia/item/20738-pala-sie-znicze-na-cmentarzu-w-kalwarii-wilenskiej-foto>, data dostępu: 06.10.2020 r.

1949-1953. Wśród ujawnionych danych 190 233 osób są też polskie nazwiska mieszkańców Wilna i Wileńszczyzny<sup>41</sup>. Oczywiście jest, że wśród represjonowanych w latach 1949-1953 muszą być Polacy. Tylko jak ich znaleźć? Na kilkudziesięciu stronach, które przejrzałem (jest ich wszystkich 4124), nie udało się odnaleźć choćby jednego bezspornie polskiego nazwiska. Wszystkie mają formę zlituanizowaną. Tym niemniej pewne wskazania, że wymieniony w wykazie jest Polakiem, są: Oto dwa przykłady:

1. Na str. 2652 wykazu umieszczono osoby noszące nazwisko, które łatwo zrelituanizować do postaci „Piłsudski” – dwie panie (Pilsudskienė), trzy panny (Pilsudskaitė, Pilsudskytė) oraz piętnastu panów (Pilsudskis, Pilsudskas, Pilsuckas). O narodowości większości z nich nie da się nic jednoznacznego powiedzieć. Są jednak wyjątki. Z wysokim prawdopodobieństwem można sądzić, że noszący imiona: Vytautas to Litwin, Witoldas to Polak, podobnie Janas (Litwin miałby na imię Jonas). Co więcej, w oparciu o szczątkowe dane (rok urodzenia, miejsce zesłania, los – nie wrócił na Litwę), z prawdopodobieństwem bliskim pewności można Janasa zidentyfikować jako Jana Piłsudskiego, brata Marszałka. W podobny sposób Kazimirasa Pilsudskisa z wykazu można zidentyfikować jako drugiego brata Marszałka - Kazimierza.

2. Na str. 3218 wykazu figuruje Barbara Kristina Skarga, którą – na podstawie zawartych w nim danych – zidentyfikować można jako Barbarę (Krystynę) Skargę. Była ona żołnierzem AK (kierowała łącznością Okręgu Wileńskiego), więźniem NKWD (zesłana na Syberię), po powrocie do Polski profesorem nauk humanistycznych.

Przy czym nieinformowanie o narodowości represjonowanych nie wynika z niewiedzy. Nieoficjalnie wiadomo, że informacje takowe stosowne władze litewskie posiadają. Mamy więc do czynienia z celową dezinformacją i manipulacją.

Te przykłady pokazują, jak lituanizacja nazwisk może zafałszowywać sytuację etniczną, co zarazem może tłumaczyć konsekwencję, z jaką Litwini od lat odrzucają postulat zgodnego z brzmieniem i polską pisownią zapisu polskich nazwisk.

---

<sup>41</sup> [niezalezna.pl](https://niezalezna.pl), *Represje komunistyczne na Litwie po II wojnie światowej*, z 02.06.2020 r., <https://niezalezna.pl/332960represje-komunistyczne-na-litwie-po-ii-wojnie-swiatowej>, data dostępu: 08.08.2020 r.; LIETUVOS GYVENTOJŲ TREMTYS IR KALINIMAS SOVIETŲ SAJUNGOJE, <http://www.lietuviaisibire.lt/lt/represuotieji>, data dostępu: 04.07.2020 r.



#### IV. Lituanizacja nazwisk w praktyce

Społeczne lituanizowanie polskich nazwisk było początkowo procesem naturalnym i w miarę bezkonfliktowym. Konflikt zaczął narastać dopiero wtedy, kiedy proces ów został zakłócony przez szerzący się agresywny i antypolski nacjonalizm litewski. Swoje apogeum osiągnął wtedy, kiedy w działania antypolskie włączyło się państwo – nowe, nacjonalistyczne, skrajnie antypolskie, autorytarne państwo litewskie – Litwa Kowieńska.

Państwo to podjęło wiele działań o charakterze jednoznacznie antypolskim, wymierzonych w polską działalność społeczną, oświatę, kulturę oraz tożsamość narodową. Odnośnie do tego ostatniego chodzi o takie działania jak odmowa uznania narodowości polskiej czy też lituanizacja polskich, bądź szerzej nielitewskich, nazwisk.

Lituanizacja ta odbywała się na dwóch poziomach. Pierwszy, to lituanizacja ortograficzna, czyli wykoślawianie polskich nazwisk poprzez zapisywanie ich zgodnie z zasadami litewskiej pisowni, co w konsekwencji zniekształcało ich formę graficzną oraz nierzadko brzmienie. Druga to lituanizacja brzmieniowo-znaczeniowa prowadzona na czterech poziomach.

Poziom pierwszy to skrajnie radykalna zmiana nazwiska polegająca na przetłumaczeniu go na język litewski. W konsekwencji: Wróblewski stawał się Žvirblisem (žvirblis to wróbel), Rybicki – Žuvisem (žuvis to ryba), Grzybowski – Grybasem lub Kremblysem (grybas lub kremblys to grzyb), Olszewski – Alksnisem (alksnis to olcha), Drozdowski – Strazdelisem (strazdas to drozd), Kozłowski – Ožyssem (ožys to kozioł), Sokołowski Sakalasem (sakalas to sokół) a Chrapowicki?... – warto tu przywołać, za pamiętnikiem Jerzego Urbankiewicza anegdotyczne zdarzenie. Na początku lat dwudziestych XX wieku na Litwie „wyszedł nakaz urzędowego określenia własnej narodowości, kto jest Litwinem, a kto Polakiem. Dla wielu mieszkańców nie istniał problem: Litwin – Polak. A co to za różnica? A teraz – różnie odnieśli się do zarządzenia. Wielu zlekceważyło je, nie złożyło żadnego oświadczenia. Ci zostali administracyjnie przypisani litewskości. W ten sposób jeden z takich *natione Polonus, gente Lithuanus*, pan Chrapowicki, wywodzący się bodaj z hrabiowskiej rodziny, dowiedział się pewnego dnia, że jest Litwinem. Nie przejmował się tym do chwili, kiedy władze smetonowskie zwróciły się do niego z propozycją wyciągnięcia dalszych konsekwencji z tego faktu i zlitewszczenia nazwiska. Miałby się nazywać Nasraitis, bowiem «chrapy»<sup>42</sup>

<sup>42</sup> W dostępnych dużych słownikach - A. Kalėda, M. Kalėdienė, M. Niedzviecka, *Lietuvių-lenkų kalbų žodynas. Słownik litewsko-polski*, Vilnius „Mokslas”, Vilnius 1991 oraz V. Vaitkevičiūtė,

to po litewsku «nasrai». Zaprotestował. Ale i tak znajomi nazywali go odtąd Nasraitisem<sup>43</sup>.

To, jak w praktyce wyglądało skłanianie Polaków do zlituanizowania swego nazwiska, pokazuje wspomnienie nieznanego z imienia Simonowicza (raczej Symonowicza, bądź Szymonowicza) zamieszczone w litewskiej monografii podkowieńskiej miejscowości Domejkowo: „Pochodzę ze wsi Varluva (nie udało się ustalić polskiej nazwy wsi, być może chodzi o Wortowo – ACH). Mieszkali tam moi rodzice, dziadkowie i pradziadkowie. Nazwisko pradziadka było polskie – Nikodem Simonowicz. Po przywróceniu niepodległości Litwy, gdy reforma rolna była w toku, komisja przeprowadzająca reformę, czerpiąc wzór z powieści Ievy Simonaitytė (w Polsce znana także jako Ewa Simoneit – ACH) *Losy rodziny Szymonisów z Aukštujów*<sup>44</sup>, zaproponowała dziadkowi i braciom zmianę polskiego nazwiska na litewskie Šimonis. Bracia się zgodzili, zostaliśmy więc Šimonisami<sup>45</sup>. Warto przypomnieć, że w trakcie reformy rolnej znacznie większe nadziały ziemi przysługiwały zasłużonym dla niepodległości Litwy niż jej przeciwnikom (upierającym się przy polskości). Przytoczony fragment sugeruje, że zgoda na lituanizację nazwiska miała wpływ na pozytywne ustosunkowanie się komisji przeprowadzającej reformę rolną do interesów litewskiej już rodziny Šimonisów.

Poziom drugi to radykalna zmiana nazwiska polegająca na ingerencji w rdzeń nazwiska i dodanie litewskich cząstek „ajtis” lub „auskas”. W rezultacie Pucewiczowie (z motta niniejszego opracowania) stali się Pucajtysami. Natomiast nazwisko Sokołowski zmieniano na Sakalauskas, Klimaszewski na Klimašauskas, Christowski na Christauskas, a Pacowski na Pacauskas. Przy czym, wymienione wyżej nazwiska zostały przywołane nieprzypadkowo. Nosili je konkretni Polacy, funkcjonujący w środowisku polskim jako specjaliści finansowi, działacze społeczno-polityczni, naukowcy.

---

*Lenkų-lietuvių kalbų žodynas. Słownik polskolitewski, Vilnius Enciklopedija, Vilnius 1994* - nie ma pojęć „nasrai” ani „chrapy”. W słowniku W. Cytowicz, *Trumpas lietuvių-lenkų lenkų-lietuvių kalbų žodynas. Krótki słownik litewsko-polski polsko-litewski*, Šviesa, Kaunas (bdw), „nasrai” to „paszcza”. Litewski urzędnik mógł mieć problemy z przetłumaczeniem „chrap” i najbliższa znaczeniowo mogła wydawać mu się „paszcza”, czyli „nasrai”.

<sup>43</sup> J. Urbankiewicz, *Szabla zardzewiała...*, (bmw) 1991, s. 82.

<sup>44</sup> Aukštujai to nazwa miejscowości. Tytuł oryginalny: *Aukštųjų Šimonių likimas*. W polskich opracowaniach nie jest tłumaczony albo ma postać „Los/Losy rodziny Šimoniai z Aukštujai”.

<sup>45</sup> G. Čižinauskienė (G. Czyżynowska), *Atsiminimai apie gimtąją Varluvos kaimą, (Wspomnienia z rodzinnej wsi Varluva)*, [w:] *Domeikava (Domejkowo)*, red. A. Pocius, Domeikavos bendruomenės kaimo centras (Wiejskie Centrum Wspólnoty Domejkowskiej), Kaunas 2013. s. 298.

Poziom trzeci to stosunkowo mało radykalna zmiana nazwiska polegająca na niewielkiej zmianie rdzenia oraz dodaniu litewskiej końcówki. To przypadek Narutowicza zmienionego na Narutavčiusa (litewska pisownia, wymiana „o” na „a” oraz dodanie końcówki „ius”).

Poziom czwarty to stosunkowo niewielka zmiana nazwiska polegająca „tylko” na dodaniu litewskiej końcówki („ugramatycznieniu”). W przypadku najpopularniejszych polskich nazwisk na obszarze Wielkiego Księstwa Litewskiego były to końcówki: „-s” w przypadku nazwisk zakończonych na „ski”, „-cki”; np.: Kraševskis (Józef Ignacy Kraszewski), Jasinskis (Jakub Jasiński), Oginskis (Michał Kleofas Ogiński), Slovackis (Juliusz Słowacki), Sniadeckis (Andrzej i Jan Śniadeccy) albo „-ius” w przypadku nazwisk zakończonych na „-icz”; np.: Mickevičius (Adam Mickiewicz), Senkevičius (Henryk Sienkiewicz), Mackevičius (Józef i Stanisław „Cat” Mackiewiczowie). W nazwiskach zakończonych na „-o” ulega ono zmianie na „-a”, np. Kosciūska (Tadeusz Kościuszko), Moniūska (Stanisław Moniuszko). W przypadku innych nazwisk zakończonych na spółgłoskę dodawało się, np.: „-as” - Reitanas (Tadeusz Rejtan), Korsakas (Tadeusz Korsak) lub „-es”. Dopisanie ostatniej ze wskazanych końcówek znalazło także wymiar groteskowy w satyrycznej powieści Efraima Seveli, mianowicie wywołało bunt żydowskiego żołnierza 16. Dywizji Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej Fimy Szlapentocha, którego nazwisko zmieniono na Szlapentoches. „Jak wiadomo, do wszystkich nazwisk litewskich dodaje się końcówkę -es. Tak już jest. I nie ma się czego czepiać. Rzecz jednak w tym, że powiedziane po litewsku nazwisko Szlapentoch brzmiało w jidysz – ojczystym języku Dywizji Litewskiej – bardzo nieprzyzwoicie; toches w jidysz znaczy – dupa. Z ową końcówką nazwisko tłumaczyło się mniej więcej tak: «kapelusze na dupie». Bez końcówki -es nazwisko Fimy brzmiało zupełnie przyzwoicie: «chusteczka na kapeluszu»”<sup>46</sup>.

Powyższa praktyka była kontynuowana na okupowanej przez Litwę Wileńszczyźnie. „Nasza Gazeta” nr 11 (35) z 15-31.10.1991 r. publikuje taki oto „akt poprawiania nazwiska”. Głosi on: „13 kwietnia 1940 r. ja, starosta gminy Turgiele, na podstawie Ustawy o nazwiskach i przepisów wykonawczych Józefowi Żukowskiemu, (...) poprawiam nazwisko na «Żukas». Bratu pana Żukowskiego poprawiono natomiast na «Żukaitis», innym – Daszkiewiczowi na Duszkas, Sienkiewiczowi na «Sinkunas»”<sup>47</sup>.

<sup>46</sup> E. Sevela, *Monia Cackes*, Warszawa 1991, s. 59.

<sup>47</sup> A. Chajewski, „Poprawianie” polskich nazwisk na Litwie, „Kresy”, [dodatek do:] „Słowo” nr 184, 23.09.1996 r., s. 9.

W sowieckiej Litwie praktyka ta uległa specyficznej modyfikacji. Zlituanizowane polskie nazwiska (oryginalne litewskie zresztą także) zapisywano cyrylicą... i dodawano *otczestwo*. Przy czym, o ile litewskie tylko transliterowano, to w polskie ingerowano, zamieniając np. końcówki „ski”, „-cki” na „-skij”, „-ckij”. Niekiedy nazwisko polskie tłumaczono na rosyjski. Tytułem przykładu wystarczy przywołać nazwiska litewskich i polskich deputowanych wybranych do Rady Najwyższej ZSRR w 1989 r.<sup>48</sup>:

– litewscy: Ландсбергис Витаутас Витаутович (Vytautas Landsbegis), Бразаускас Альгирдас-Миколас Казе (Algirdas Brazauskas), Мотека Казимир Владиславович (Kazimiras Motieka), Озолас Ромуальдас Альфредович (Romualdas Ozolas), Прунскене Казимера Дануте Прано (Kazimiera Prunskienė), Вайшвила Зигмас Зигмович (Zigmas Vaišvila);

– polscy: Бродавский Аницет Петрович (Anicet Brodawski), Тихонович Иван Станиславович (Jan Ciechanowicz).

Kwestia nazwiska Jana Ciechanowicza wygląda wręcz kuriozalnie. Ten nauczyciel akademicki, naukowiec, pisarz, dziennikarz i polityk może pochwalić się rekordową chyba kolekcją wariantów swojego nazwiska – wersja polska: *Jan Ciechanowicz*; rosyjska: *Иван Станиславович Тихонович*; litewskie: *Janas Ciechanovič*, *Janas Ciechanovičius*, *Janas Ciechanowiczius*, *Janas Cechanovičius*, *Janas Ciechanovičas*, *Ivanas Tichonovičius*.

Fakt, że żyjący w sowieckiej Litwie Polacy mieli oficjalnie nie tylko zlituanizowane, ale także zruszczone nazwiska bywał propagandowo przeciwko nim wykorzystywany. Zwłaszcza przeciwko Janowi Ciechanowiczowi. Kwestionowano w ten sposób, mniej czy bardziej brutalnie, na pewno zaś niemerytorycznie, jego polskość, sugerując rosyjskość.

Oczywiście, w odniesieniu do tych praktyk, Polacy nie mieli nic do powiedzenia. Sytuacja uległa zmianie pod koniec lat 80. XX w., kiedy – w rezultacie zadekretowanej przez Michaiła Gorbaczowa *pieriestrojki* – uaktywniły się, zwłaszcza w republikach bałtyckich, w szczególności na Litwie „procesy narodowego i państwowego odrodzenia Litwinów i narodowego odrodzenia Polaków”, które „mimo początkowych prób współdziałania, bardzo szybko stały się antagonistyczne. Przede wszystkim z winy Litwinów, zwłaszcza Litewskiego Ruchu na rzecz Pieriestrojki

<sup>48</sup> Депутаты Съезда Народных Депутатов СССР 1989-1991 г.; <https://www.rusempire.ru/sssр/vyshhie-zakonodat-ovrsfsr-sssr/spiski-deputatov-i-delegatov-rsfsr-i-sssr/1313-deputaty-s-ezda-narodnykh-deputatov-sssr-1989-1991-gg.html>; data dostępu: 06.08.2020 r.

Sąjūdis. Polskie postulaty, dotyczące prawnych i instytucjonalnych gwarancji dla polskich praw narodowych, były konsekwentnie odrzucane, zaś sami Polacy traktowani protekcyjnie i arogancko<sup>49</sup>. W szczególności konflikt ów dotyczył praw językowych i tożsamościowych – obecności języka polskiego w życiu publicznym i społecznym, polskich (obok litewskich) nazw miejscowości i ulic oraz zapisu polskich nazwisk zgodnie z ich brzmieniem i z zasadami polskiej pisowni. Jeszcze przed przejściem władzy na Litwie, po wyborach na początku 1990 r., Sąjūdis doprowadził do uchwalenia ustawy, zgodnie z którą Nielitewskie nazwiska miały być zapisywane zgodnie z zasadami litewskiej gramatyki (miały być ugramatyczniane poprzez dodawanie lub zmianę końcówek) oraz litewskiej pisowni.

Przez cały 1990 r. starania i zabiegi litewskich Polaków oraz perswazje i presje Warszawy nic w kwestii zapisywania polskich nazwisk nie zmieniły. Trzeba było dopiero tragicznych wydarzeń stycznia 1991 r. (krwawy sowiecki najazd na Wilno), by w stosunkach pomiędzy Litwinami a litewskimi Polakami atmosfera nieco się zmieniła. Bezwarunkowe poparcie litewskich dążeń niepodległościowych przez polskich przywódców i przez ogół polskich mieszkańców Wileńszczyzny, spotkały się z litewskim odzewem. 29 stycznia 1991 r. litewska Rada Najwyższa obiecała Polakom utworzenie powiatu wileńskiego (skupiającego obszary zamieszkałe przez Polaków), posiadającego odrębny (dostosowany do etnicznego charakteru powiatu) status prawny. Poza tym, znowelizowała korzystnie dla Polaków ustawę o mniejszościach narodowych. Natomiast 31 stycznia 1991 r. podjęła uchwałę „W sprawie pisowni imion i nazwisk w dowodach osobistych obywateli Republiki Litewskiej”<sup>50</sup>. Zgodnie z jej postanowieniami oraz wyjaśnieniami sygnowanymi przez Z. Junkewicziusa (pierwszego zastępcę ministra sprawiedliwości), J. Matonisa (pierwszego zastępcę ministra spraw wewnętrznych) oraz H. Kobekaitę (dyrektor generalną Departamentu Narodowości przy rządzie litewskim) „na pisemne życzenie osób narodowości Nielitewskiej (...) w dowodzie osobistym wpisuje się imię i nazwisko bez końcówek litewskich (bez ugramatycznienia)”<sup>51</sup>.

<sup>49</sup> A. Chajewski, *Polacy na Litwie wobec litewskich dążeń niepodległościowych na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku. Część I. Polacy na Litwie wobec proklamacji niepodległości Litwy*, „Studium Vilnense A” 2013, vol. 13.

<sup>50</sup> Lietuvos Respublikos Aukščiausioji Tarybos NUTARIMAS „Del vardų ir pavardžių rašymo Lietuvos Respublikos pilečio pase”, 1991 m. sausio 31 d. Nr. I-1031, Vilnius; „Valstybės žinios” nr 5, 20.02.1991 r., <https://eseimas.lrs.lt/portal/legalAct/lt/TAD/TAIS.652?jfwid=184d77i785>; data dostępu: 07.08.2020 r.

<sup>51</sup> Z. Junkewiczius, J. Matonis, H. Kobekaitė, *O trybie zmiany imion i nazwisk i wpisywania ich w dowodzie osobistym obywatela Republiki Litewskiej*, „Kurier Wileński” nr 161 z 19.08.1992 r., s. 4.

Zgodnie z zasadami zapisanymi w uchwale i wyjaśnieniach „imiona i nazwiska osób narodowości nielitewskiej w wydany dowodzie osobistym Republiki Litewskiej pisze się literami litewskimi”<sup>52</sup>. Taka była litera tego prawa. Praktyka jednak była zupełnie inna – zapis zgodny z litewską pisownią.

28 marca 1991 r. Państwowa Komisja Języka Litewskiego zatwierdziła Zasady zapisywania polskich nazwisk i imion w paszporcie obywatela Republiki Litewskiej np:<sup>53</sup>

– transkrypcji polskiej pisowni imion i nazwisk na litewską, np.:

„I na li przed a, ą, o, ó:

Ladawski – Liadavski – Liadavskis

Lutowicz – Lutovič – Liutovičius

Lądecki – Liondecki – Liondeckis

Grzela – Gželia

Ludmiła – Liudmila”.

– ugramatyczniania polskich imion i nazwisk, np.:

„w przypadku nazwisk męskich kończących się na -i (po miękkiej spółgłosce) dodaje się -s:

Lipiński – Lipinskis

Lisiecki – Liseckis

Wierzyński – Vežynskis

Niedzwiecki – Nedzveckis

Rzecki – Žecki

Chojnowski – Choinovskis”.

Na łamach „Kuriera Wileńskiego” sposoby te wyjaśniał Pranas Kniukszta, członek Państwowej Komisji Języka Litewskiego przy Prezydium Rady Najwyższej RL: „Osoba, której nazwisko literami polskimi pisane jest Gryszkiewicz, a zgodnie z zasadami transkrypcji literami litewskimi w dowodzie osobistym musi mieć wpisane Gryškevič (ugramatyczniona forma Gryškevičius). (...) Zatem w prasie polskiej pisze się ono jako Gryszkiewicz, natomiast w dowodzie osobistym

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> Perrasa iš lenkų kalbos, PATVIRTINTA Valstybinės lietuvių kalbos komisijos 1991 m. kovo 28 d. posėdžio, protokoliniu nutarimu (protokolo Nr. 6); (Transkrypcja z języka polskiego, ZATWIERDZONO Państwowa Komisja Języka Litewskiego, 28 marca 1991 r., posiedzenie protokółowane [protokół nr 6]), <http://www.vlkk.lt/aktualiausiostemos/svetimvardziai/perrasa-is-lenku-kalbos>; data dostępu: 16.06.2019 r.



obywatela RL i w prasie litewskiej Gryškevič (lub Gryškevičius)<sup>54</sup>. Z kolei E. Gružas, dyrektor Departamentu do spraw Migracji, w piśmie do Ryszarda Maciejkianca<sup>55</sup> napisał, że „znak miękki przed literą «e» nie jest pisany, a literę «j» przed spółgłoskami pisze się jak «i». Dlatego wasze nazwisko w pisowni oryginalnej MACIEJKIANIEC, literami litewskimi zostanie wpisane MACEIKIANEC (...)”<sup>56</sup>.

Takie praktyki zniekształcają nazwiska, i to niekiedy tak, że – jak stwierdziła Maria Niedźwiecka, Dziekan Katedry Polonistyki Wileńskiego Instytutu Pedagogicznego – „jednemu nazwisku zlituanizowanemu mogło odpowiadać kilka niezlituanizowanych, np.: Sienkowski, Senkowski, Sieńkowski, Siękowski, Sękowski – pięć różnych nazwisk od różnych rdzeni pochodzących, będzie miało jedną pisownię: Senkovski”<sup>57</sup>.

Praktyki fałszowania nazwisk nie tylko godziły i wciąż godzą w tożsamość oraz poczucie godności litewskich Polaków, ale są także przyczyną wielu bardzo poważanych kłopotów, czego przykładem jest przypadek, który przydarzył się pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX wieku Henrykowi Lipniewiczowi. W czasach sowieckich był Genrikasem Lipniewiczusem. Obecnie ma w dowodzie Genrik Lipniewicz i jest zadowolony, że nazwisko w tym dokumencie ma chociaż w jakimś stopniu brzmienie bliższe prawdy. Tymczasem Pan Lipniewicz postanowił sprzedać mieszkanie. Biuro inwentaryzacyjne wydało dokumenty, że właścicielem mieszkania jest Genrikas Lipniewiczus. Zaś w biurze notarialnym kategorycznie odmówili sporządzenia dokumentów sprzedaży, ponieważ w dowodzie ma Genrik Lipniewicz. W urzędzie paszportowym, dokąd się zwrócił, powiedziano, że nie posiadają starych paszportów i nie mogą potwierdzić, że poprzednio w dokumentach miał tego as’a. Na interwencję posła Jana Mincewicza litewskie MSW wyjaśniło, że obywatel ma prawo nazywać się niegramatycznie zaś Departament Migracji MSW pismem nr 15-2-3-15512 z 24 grudnia 1998 r.

<sup>54</sup> P. Kniukszta, *Jeszcze raz o pisowni nazwisk i imion*, „Kurier Wileński” nr 161 z 12.08.1992 r., s. 3.

<sup>55</sup> Ryszard Maciejkianiec – polski działacz narodowy, jeden z przywódców „polskich autonomistów”; poseł do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej i szef frakcji polskiej w Radzie Najwyższej (1990-1992); poseł do Sejmu Republiki Litewskiej i szef sejmowej frakcji Związku Polaków na Litwie (1992-1996), prezes Związku Polaków na Litwie (1994-2000); po 2000 r. skonfliktowany ze środowiskiem ZPL i AWPL (Akcja Wyborcza Polaków na Litwie); obecnie deklaruje narodowość litewską.

<sup>56</sup> A. Chajewski, „Poprawianie” polskich nazwisk na Litwie, „Kresy” [dodatek do:] „Słowo”, 23.09.1996 r., s. 9.

<sup>57</sup> Ł. Brzozowska (rozmowa z M. Niedźwiecką), *Czy Miedniki będą Miednikami?*, „Kurier Wileński” nr 161 z 15.05.1991 r., s. 3.



zapewnił, że „organizuje spotkanie ze specjalistami Przedsiębiorstwa Państwowego do Spraw Rejestracji Ziemi i Nieruchomości, podczas którego, dążąc do uniknięcia biurokratyzmu, zostaną omówione sposoby rozwiązania tego problemu”<sup>58</sup>. Autorowi nie udało się ustalić, czy transakcja sprzedaży mieszkania została ostatecznie sfinalizowana.

To i podobne zdarzenia powodowały, że w rozważaniach dotyczących kwestii pisowni polskich nazwisk pojawiała się obawa, że możliwość ich zapisu zgodnie z zasadami polskiej ortografii niekoniecznie spotka się z entuzjastycznym przyjęciem litewskich Polaków. Między innymi dlatego, że „Polacy (...) zgromadzili już mnóstwo dokumentów – paszport, prawo jazdy, różne dyplomy związane z wykształceniem, akty prawne związane z posiadaniem, z prowadzoną działalnością gospodarczą, umowy najmu, ubezpieczeniowe i bankowe. Wszystkie one wymagałyby zmiany, a więc mnóstwa zachodu i kosztów. (...) Kiedy więc wreszcie do podpisania stosownej umowy (...) dojdzie, może znaleźć się niewielu chętnych do skorzystania z tej możliwości”<sup>59</sup>.

Wygląda jednak na to, że sytuacja zmieniała się, ponieważ obecnie „po przywróceniu oryginalnej pisowni nazwiska w dokumentach nie ma potrzeby zmieniania ich w stopniu większym, niż ma to miejsce przy zmianie nazwiska po ślubie. We wszystkich bazach danych zmiana następuje automatycznie, a za nią – we wszystkich rejestrach własności, udziału w spółkach i organizacjach etc. Właściwie wymienić należy jedynie paszport zagraniczny (na wypadek, gdyby się podróżowało do jakiegoś kraju i nazwisko w paszporcie było inne, niż w wizie wjazdowej), zaś pozostałe dokumenty, jak prawo jazdy czy dowód osobisty, można spokojnie posiadać dalej aż wygasną i wtedy dopiero wymienić na nowe. Poza tym, można sobie wydrukować zaświadczenie o zmianie danych osobowych, by je móc załączyć do dyplomów z poprzednią, sowiecką pisownią nazwiska albo wystąpić o wydanie duplikatu z poprawioną pisownią. Reasumując – obecnie nie powoduje to praktycznie żadnych niedogodności ani kosztów”<sup>60</sup>.

---

<sup>58</sup> A. Chajewski, *Polacy na Litwie w minionym (1998) roku. Część II: Varia*, Referat wygłoszony 22.03.1999 r. w Klubie na rzecz Europy Środkowo-Wschodniej przy Uniwersytecie Warszawskim, [cytaty za:] „Kurier Wileński” nr 30 z 12.02.1999 r., s. 2.

<sup>59</sup> A. Chajewski, *Traktat polsko-litewski a mniejszość polska na Litwie*, „Arcana” 2009, nr 89, s. 56-57.

<sup>60</sup> R. Klonowski, E-mail z wyjaśnieniem kwestii pisowni polskich nazwisk skierowany do Adama Chajewskiego - archiwum autora.

## VI. Kwestia pisowni polskich nazwisk na Litwie w polityce polskiej

### 1. Od Aide Mémoire do Deklaracji polsko-litewskiej

Przez pierwszy rok swego istnienia pookrągłostołowa Polska wspierała moralnie i politycznie Sąjūdis, czyli szowinistyczny i nastawiony antypolsko Litewski Ruch na rzecz Pieriestrojki. Litewskich Polaków w najlepszym razie ignorowała. Faktycznie jednak zwalczała ich główny postulat – autonomię na zamieszkałej przez nich Wileńszczyźnie. Dlatego sporym zaskoczeniem dla opinii publicznej było przekazanie 26 listopada 1990 r. stronie litewskiej przez polskie MSZ Aide Mémoire w sprawie potrzeb mniejszości polskiej w Republice Litewskiej<sup>61</sup>. „Sam dokument zawierał wyczerpujący, często wręcz drobiazgowy, wykaz potrzeb mniejszości polskiej wymagających (...) szybkiego rozpatrzenia. (...) Z jednej strony wykaz ten był zadziwiająco szczegółowy. (...) Z drugiej był zadziwiająco niekompletny”<sup>62</sup>. Biorąc pod uwagę, że polskie MSZ nie podjęło żadnych działań, by skłonić Litwę do zajęcia w odniesieniu do niego jakiegoś stanowiska, nie jest jasny cel jego opublikowania.

W kontekście tematu opracowania warto przytoczyć jeden z zawartych w nim postulatów, zgodnie z którym „Polacy winni mieć zagwarantowane prawo do zapisu ich imion i nazwisk w brzmieniu oryginalnym i z zachowaniem polskiego alfabetu zarówno w dokumentach osobistych jak i w korespondencji urzędowej”.

Do końca sierpnia 1991 r. w kwestii postulatów zgłoszonych w Aide Mémoire nic się nie działo. Intensywne rozmowy polsko-litewskie rozpoczęły się dopiero we wrześniu. W drugiej turze rozmów polski negocjator Jacek Czaputowicz zrezygnował z konkretnych zapisów odnoszących się do praw litewskich Polaków. Wynegocjowana wówczas Deklaracja o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską<sup>63</sup> została podpisana przez ministra Krzysztofa Skubiszewskiego w trakcie jego wizyty

<sup>61</sup> *Aide Mémoire w sprawie potrzeb mniejszości polskiej w Republice Litewskiej* z 26.11.1991 r., „Znad Wilii” nr 1 z 23.12.1990-05.01.1991 r., s. 3., także: „Kurier Wileński” nr 18 z 29.01.1991 r., s. 3.

<sup>62</sup> A. Chajewski, *Kwestia praw mniejszości w rokowaniach nad treścią Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o wzajemnych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy*, „Studium Vilnense A” 2019, vol. 16, s. 46-47.

<sup>63</sup> *Deklaracja o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską*, Wilno 13.01.1992 r., Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, „Zbiór Dokumentów – Recueil de Documents” nr 3, I-VI.1992 r., s. 37-38.

w Wilnie 13 stycznia 1992 r. „Był to typowy tekst, zawierający standardowe dla takich aktów międzynarodowych postanowienia, wręcz z ubogim działem praw mniejszości narodowych ujętych w duchu (że tak to określe) europejskim”<sup>64</sup>. Określono je ogólnikowo i nieprecyzyjnie, co ułatwiało ich zawężająco redukującą interpretację. Jedynym jasnym punktem tego dokumentu była precyzyjniejsza niż w Aide Mémoire formuła zawarta w punkcie 3 dotycząca zapisu polskich nazwisk, zgodnie z którą „Republika Litewska i Rzeczpospolita Polska zagwarantują prawo używania przez osoby należące do mniejszości narodowych ich imion i nazwisk w brzmieniu i pisowni języka ojczystego zgodnie z dokumentami przyjętymi przez Konferencję Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie”.

## 2. Od Deklaracji do Traktatu polsko-litewskiego

Deklaracja o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską była tylko, pozbawioną mocy sprawczej, deklaracją woli. Moc sprawczą mogły mieć jedynie odpowiednie postanowienia zawarte w dwustronnym traktacie, gdyby zostały wynegocjowane. Jednakże w 1992 r. w relacjach polsko-litewskich nic się praktycznie nie działo. Rokowania w sprawie zawartości traktatu ruszyły dopiero w 1993 r., lecz zakończyły się impasem. Polska i Litwa nie potrafiły się porozumieć w kwestii praw mniejszości oraz zaszłości historycznych. Ów impas został przełamany w pierwszym kwartale 1994 r. w rezultacie interwencji ówczesnego Prezydenta RP Lecha Wałęsy. Z przecieków z MSZ, które dotarły do Obywatelskiego Komitetu Obrony Polaków na Wileńszczyźnie (którego byłem Sekretarzem) wynikało, że ceną za przyjęcie traktatu miały być ustępstwa w sprawie praw mniejszości polskiej na Litwie. W szczególności chodziło o pisownię polskich imion i nazwisk.

W podpisanym 26 kwietnia 1994 r. przez prezydentów Polski i Litwy – Lecha Wałęsę i Algirdasa Brazauskasa – Traktacie między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy, w jego art. 14 znalazły się m.in. postanowienia stwierdzające, że osoby należące do mniejszości narodowych „mają w szczególności prawo do używania swych imion i nazwisk w brzmieniu języka mniejszości narodowej; szczególne regulacje dotyczące pisowni imion i nazwisk zostaną określone w odrębnej umowie”.

---

<sup>64</sup> A. Chajewski, *Kwestia praw mniejszości w rokowaniach*, s. 46-47.

Na marginesie, dla porównania, warto dodać, że w podpisanym 1 lipca 1992 r. w Rydze Traktacie między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Łotewską o przyjaźni i współpracy<sup>65</sup>, w jego art. 15 pkt 2 znalazło się postanowienie, zgodnie z którym „Umawiające się Strony podejmą niezbędne działania w celu realizacji praw mniejszości narodowych, w szczególności prawa do używania imion i nazwisk w brzmieniu i pisowni języka ojczystego”. Wystarczyło tylko przenieść któreś ze sformułowań zawartych czy to w Deklaracji o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską czy w Traktacie między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Łotewską o przyjaźni i współpracy. Tyle tylko, że tego nie uczyniono.

### 3. Od Traktatu polsko-litewskiego do Oświadczenia Biura Prasowego MSZ

Podpisany 26 kwietnia 1994 r. Traktat polsko-litewski został ratyfikowany przez stronę polską 23 listopada 1994 r. Od tej daty rozpoczął się czas określania szczegółowych regulacji dotyczących pisowni imion i nazwisk. Niekompetencja, nieudolność, niewiarygodność i życzeniowość, jakimi przy okazji tego określania popisywały się wszystkie rządzące Polską siły polityczne, nie ma precedensu.

Wkrótce po ratyfikowaniu Traktatu polsko-litewskiego od czasu do czasu pojawiały się mało konkretne i niezbyt precyzyjne wzmianki o przygotowywaniu stosownych regulacji prawnych. 14 lutego 1995 r. anonsował je Ambasador RP w Wilnie Jan Widacki w trakcie posiedzenia Komisji Łączności z Polakami za Granicą<sup>66</sup>. 24 października 1995 r. o stanie prac nad umową informował komunikat polsko-litewskiej grupy parlamentarnej ds. kontroli nad realizacją postanowień traktatu<sup>67</sup>. W 1996 r. wydawało się, że porozumienie jest już bardzo blisko<sup>68</sup>. 19 kwietnia 1996 r. w trakcie spotkania premierów Włodzimierza Cimoszewicza i Laurynasa Mindaugasa Stankevičiusa w zajeździe „Hetman” w Augustowie ogłoszono, że wkrótce zostanie zawarte porozumienie międzyrządowe, które zagwarantuje mniejszościom narodowym zachowanie oryginalnej pisowni nazwisk.

---

<sup>65</sup> Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Łotewską o przyjaźni i współpracy, sporządzony w Rydze dnia 1 lipca 1992 r., Dz. U. 1993, nr 114, poz. 502.

<sup>66</sup> A. Chajewski, „Poprawianie” polskich nazwisk na Litwie, „Kresy” [dodatek do:] „Słowo” z 23.09.1996 r., s. 9.

<sup>67</sup> Tamże.

<sup>68</sup> Tamże, s. 10.

Jednakże owo „wkrótce” zaczęło się przeciągać w czasie. Wprawdzie polska delegacja przybyła do Wilna, by negocjować umowę o pisowni nazwisk mniejszości polskiej na Litwie i litewskiej w Polsce już po miesiącu, bo 28 maja 1996 r.; ponadto deklarowano ekspresowe tempo negocjacji (paraflowanie umowy zapowiadał „Kurier Wileński” z 29 maja 1996 r. „jeszcze w tym tygodniu w Wilnie”, a podpisanie – w czasie wizyty premiera Mindaugasa Stankevičiusa w Warszawie 27 czerwca 1996 r.), jednak tego dnia w Warszawie podpisano tylko umowę o wolnym handlu, o umowie o pisowni nazwisk nikt nawet się nie zająknął.

10 lipca 1996 r. poseł litewski Juozas Dringelis „relacjonując ostatnie spotkanie polskolitewskiej grupy parlamentarnej ds. przestrzegania traktatu, stwierdził, że – jak podaje „Kurier Wileński” z 10 lipca 1996 r. – strona polska uczepiła się tego punktu traktatu, który dotyczy używania imion i nazwisk mniejszości narodowych w brzmieniu oryginalnym”<sup>69</sup>. 21 grudnia 1999 r. Dyrektor Departamentu Europy Zachodniej MSZ Marek Prawda skierował na ręce Przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu RP Czesława Bieleckiego informację na temat stosunków polsko-litewskich oraz sytuacji Polaków na Wileńszczyźnie, w której podkreślił, że „Interwencje strony polskiej spowodowały (...) przełamanie trwającego od września 1996 r. impasu w rozmowach na temat pisowni nazwisk. W trakcie przeprowadzonej 13 czerwca 1997 r. trzeciej tury rozmów osiągnięto istotny postęp. Uzgodniono tytuł, preambułę (...) i klauzule końcowe”<sup>70</sup>. Tyle tylko, że nie uzgodniono kwestii merytorycznych.

29 sierpnia 1997 r. premierzy Polski i Litwy, Włodzimierz Cimoszewicz i Gediminas Vagnorius, powołali Radę do spraw Współpracy między Rządami Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Litewskiej<sup>71</sup>, w skrócie zwaną Radą Międzyrządową. W trakcie pierwszego, inauguracyjnego spotkania, które miało miejsce 14-15 września 1997 r. w Wilnie zapowiedziano m.in. przygotowanie i podpisanie „Umowy o pisowni imion i nazwisk osób należących do mniejszości polskiej w Republice Litewskiej i litewskiej w Rzeczypospolitej Polskiej”. Trzecie posiedzenie owej Rady odbyło się 17 grudnia 1998 r. z udziałem premierów rządów obydwu państw, Jerzego Buzka i Gedyminasa Vagnoriusa. Tradycyjnie poruszono sprawy mniejszości narodowych. W polskiej agendzie znalazła się pisownia imion i nazwisk. W międzyczasie, bo 20 marca 1998 r., w Warszawie, podczas pierwszego

<sup>69</sup> Tamże.

<sup>70</sup> A. Chajewski, *Traktat polsko-litewski a mniejszość polska na Litwie*, „Arcana” 2009, nr 89, s. 55.

<sup>71</sup> K. Sidorkiewicz, *Działalność Polsko-Litewskiej Rady Międzyrządowej w świetle dokumentów (1997-1998)*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2013, nr 4, s. 192-196.

posiedzenia Polsko-Litewskiej Komisji ds. Problemów Mniejszości Narodowych zapowiedziano przygotowanie „w możliwie krótkim czasie” projektu umowy o pisowni imion i nazwisk osób należących do mniejszości narodowych”.

W lutym 1998 r. wiceminister spraw zagranicznych Polski Andrzej Ananicz przekazał wiceministrowi spraw zagranicznych Litwy Rokasowi Bernotasowi projekt umowy przewidujący zapisywanie „imion i nazwisk w dokumentach oficjalnych (...) w pisowni języka ojczystego mniejszości, tj. w alfabecie łacińskim i z użyciem właściwych znaków diakrytycznych”<sup>72</sup>. Przedstawiony w 1999 r. litewski kontrprojekt nie przewidywał stosowania oryginalnych znaków diakrytycznych.

2 sierpnia 2001 r. w Połędze odbyło się robocze spotkanie premierów Jerzego Buzka i Algirdasa Brazauskasa przygotowujące planowaną na 5 września 2001 r. w Warszawie „cud-gałę” z udziałem prezydentów obydwu państw z okazji dziesiętej rocznicy wznowienia stosunków dyplomatycznych. W trakcie tego spotkania zapowiedziano rychłe paraflowanie umowy o pisowni nazwisk. „Premier Brazauskas przyznał, że kwestia pisowni nazwisk jest już naprawdę przewlekła i należy ją zdecydowanie sfinalizować. Premier Buzek dodał, że do 15 sierpnia spotkają się zespoły negocjacyjne obydwu krajów po to, żeby negocjacje na ten temat zakończyć”<sup>73</sup>. Tyle tylko, że okazało się, iż polscy negocjatorzy nic o możliwości sfinalizowania umowy nie wiedzą, a „litewscy negocjatorzy (...) stanowczo sprzeciwiają się podpisaniu tego dokumentu”. W rezultacie 5 września 2001 r. do podpisania umowy o pisowni nazwisk nie doszło, a obietnice premierów okazały się wyłącznie „medialną ustawką”.

W grudniu 2001 r., w trakcie spotkania w Druskiennikach, Minister Spraw Zagranicznych RL Antanas Valionis wyraził zgodę na polski projekt umowy o pisowni nazwisk. Umowa miała zostać podpisana 28 marca 2002 r. przez premierów Polski i Litwy – Leszka Millera i Algirdasa Brazauskasa. Jednakże premier litewski odwołał wizytę. Według niepotwierdzonych źródeł do podpisania umowy nie doszło, gdyż obie strony spierały się o *vacatio legis*. Polacy domagali się, by umowa weszła w życie w rok po podpisaniu, Litwini proponowali termin dziesięcioletni. „Między nami mówiąc – pisałem z perspektywy kilku lat – biorąc

<sup>72</sup> Biuro Rzecznika Prasowego MSZ, *Prace nad polsko-litewską umową o pisowni imion i nazwisk*, 26.04.2013 r., [https://www.msz.gov.pl/pl/polityka\\_zagraniczna/europa/prace\\_nad\\_polsko-litewska\\_umowa\\_o\\_pisowni\\_imion\\_i\\_nazwisk?channel=www](https://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/europa/prace_nad_polsko-litewska_umowa_o_pisowni_imion_i_nazwisk?channel=www), data dostępu: 08.09.2015 r.

<sup>73</sup> L. Dowdo, *Litwa: te krytyczne diakrytyczne*, „Magazyn Wileński” nr 8, VIII. 2001 r., s. 3-4, <https://wiadomosci.wp.pl/litwa-te-krytyczne-diakrytyczne-6109079847178881a>, data dostępu: 04.08.2020 r.



pod uwagę, że mamy rok 2009, a więc do roku 2012 (kiedy termin *vacatio legis* upływał – ACH) zostało tylko trzy lata, szkoda, że Polska jednak nie przyjęła litewskiej propozycji<sup>74</sup>.

W czerwcu 2002 r., w trakcie spotkania premierów Leszka Millera i Algirdasa Brazauskasa, Litwini zaproponowali wpisywanie w dokumenty osobiste obydwu wersji (polskiej i litewskiej) nazwisk mniejszości narodowych; na co strona polska nie wyraziła zgody<sup>75</sup>.

Ostatecznie „w październiku 2002 r. strona polska przedstawiła w nocy przekazanej litewskiemu MSZ propozycję powrotu do wcześniejszych projektów i negocjacji. Ponieważ strona litewska nie ustosunkowała się do tej propozycji, negocjacje uległy zawieszeniu. Od tego czasu problem pisowni podejmowany był w ramach litewskiej debaty politycznej, bez udziału strony polskiej, jednak propozycje ustaw wprowadzających oryginalną pisownię imion i nazwisk w oficjalnych dokumentach nie znalazły akceptacji litewskiego parlamentu<sup>76</sup>.

## VII. Polityczny i moralny wymiar polityki polskiej

Nawet pobieżna znajomość spraw litewskich wskazuje, że już prawie osiemnaście lat Polska nie realizuje przyjętego na siebie zobowiązania zawarcia umowy o pisowni polskich nazwisk. Inaczej mówiąc, czterech Prezydentów RP (Aleksander Kwaśniewski, Lech Kaczyński, Bronisław Komorowski, Andrzej Duda), ośmiu kolejnych premierów (Leszek Miller, Marek Belka, Kazimierz Marcinkiewicz, Jarosław Kaczyński, Donald Tusk, Ewa Kopacz, Barbara Szydło, Mateusz Morawiecki), ośmiu ministrów spraw zagranicznych (Włodzimierz Cimoszewicz, Adam Daniel Rotfeld, Stefan Meller, Anna Fotyga, Radosław Sikorski, Grzegorz Schetyna, Witold Wszczykowski, Jacek Czaputowicz), trzech marszałków Senatu RP – opiekunów Polonii i Polaków za Granicą (Bogdan Borusewicz, Stanisław Karczewski, Tomasz Grodzki) nie wywiązywało się i nadal nie wywiązuje ze swoich obowiązków.

---

<sup>74</sup> A. Chajewski, *Traktat polsko-litewski a mniejszość polska na Litwie*, „Arcana” 2009, nr 89, s. 56; A. Radczenko, *Bo do tanga trzeba dwojga*, 19.05.2014 r., <https://rojsty.wordpress.com/2014/05/19/bo-do-tanga-trzeba-dwojga/>, data dostępu: 08.08.2020 r.; A. Radczenko, *O Traktacie polsko-litewskim okiem optymisty*, 25.05.2014 r.; <https://zw.lt/opinie/o-traktacie-polsko-litewskim-okiem-optymisty/>; data dostępu: 08.08.2020 r.

<sup>75</sup> Biuro Rzecznika Prasowego MSZ, *Prace nad polsko-litewską umową...*

<sup>76</sup> Tamże.



Oczywiście, każdy interesujący się sytuacją ludności polskiej na Litwie wie, że polscy politycy przy każdej okazji i wręcz namolnie suplikują u władz litewskich o załatwienie kwestii zapisywania polskich nazwisk. Składane im obietnice – wkrótce..., za kwartał..., na następnej sesji sejmu..., po wyborach..., po przebudowie koalicji rządzącej... – traktują jako zapewnienia poważne i nie weryfikują ich wykonywania, a właściwie niewykonywania.

Przy czym sprawiają wrażenie, że nie mają świadomości, że inny ciężar gątkowy miałyby litewska ustawa o zapisie nazwisk, a inny umowa przewidziana Traktatem polsko-litewskim. Ta pierwsza byłaby litewskim prawem wewnętrznym, łatwym do nowelizacji, odwołania czy też faktycznego unieważnienia po stwierdzeniu kolizji z inną, zdaniem litewskiego sądu, ważniejszą ustawą, chociażby o języku państwowym. Taki precedens już miał miejsce, a dotyczył ustawy o mniejszościach narodowych. Najpierw jej istotne postanowienia, m.in. dopuszczające funkcjonowanie języka polskiego jako pomocniczego w tzw. polskich rejonach Wileńszczyzny zostały faktycznie unieważnione przez sądy jako sprzeczne z ustawą o języku państwowym, a następnie ustawa wygasła (była terminowa), natomiast wszelkie próby podejmowane przez AWPL zmierzające do przywrócenia jej jako tymczasowej lub uchwalenia nowej, nie przyniosły żadnego rezultatu.

Polsko-litewska umowa mieściłaby się w kategorii prawa międzynarodowego ze wszystkimi tego konsekwencjami. W szczególności jej łamanie przez stronę litewską upoważniałoby Polskę do interwencji, z możliwością zastosowania sankcji przewidzianych dla takiej sytuacji przez Konwencję Wiedeńską o Prawie Traktatów z 23 maja 1996 r.

Poza tym, co odnosi się do wszystkich wymienionych wyżej prezydentów, w kwestii zapisu polskich nazwisk, Polskę i Litwę wiąże Traktat polsko-litewski zawierający solidarne zobowiązania obydwu państw do zawarcia umowy w sprawie pisowni polskich nazwisk. Pod traktatem znajduje się następujące stwierdzenie Prezydenta RP: „Po zaznajomieniu się z powyższym traktatem, w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej oświadczam, że: został on uznany za słuszny zarówno w całości, jak i każde z postanowień w nim zawartych, jest przyjęty, ratyfikowany i potwierdzony, będzie niezmiennie zachowywany. Na dowód czego wydany został akt niniejszy, opatrzony pieczęcią Rzeczypospolitej Polskiej”.

Tymczasem jednak, jak dowodzi praktyka ostatnich 26 lat, ratyfikowany i podpisany przez Prezydenta RP „akt (...) opatrzony pieczęcią Rzeczypospolitej Polskiej” jest niezmiennie niezachowywany, zresztą nie tylko w kwestii zawarcia umowy o pisowni nazwisk. Wszyscy prezydenci Północno-wschodniej Polski – straż-

nicy Majestatu Rzeczypospolitej Polskiej – Lech Wałęsa, Aleksander Kwaśniewski, Lech Kaczyński, Bronisław Komorowski, w trakcie swojej kadencji godzili się, a Prezydent RP Andrzej Duda godzi się obecnie, by podpis Prezydenta RP pod dwustronnym aktem międzynarodowym, jakim jest Traktat polsko-litewski, miał charakter nic nie znaczącego ornamentu, co uwłacza nie tylko urzędowi Prezydenta RP, ale przede wszystkim Majestatowi Rzeczypospolitej Polskiej.

Oczywiste jest, że taka postawa nie tylko że nie przyczynia się do wzrostu prestiżu Polski, ale wręcz buduje jej antyprestiż jako państwa, które pozwala sobie na lekceważenie najuroczyściej podjętych przez siebie zobowiązań. – i to jest wymiar polityczny polityki polskiej. Oczywiste jest także, że taka postawa postrzegana jest jako pragmatycznie cyniczna przez zorientowane w temacie polskie i litewskie elity polityczne i społeczne – i to jest moralny wymiar polityki polskiej.

## VIII. Konkluzja

Przedstawione wyżej praktyki – to tylko czubek góry lodowej – uprawniają do postawienia hipotezy roboczej, zgodnie z którą mamy do czynienia z dwiema różnymi, co do metod i co do celu, operacjami na polskich nazwiskach. Pierwsza, którą nazwę **zlitewszczeniem** polskich nazwisk, to opisany wyżej proces ich naturalnego uswajania do litewskiej rzeczywistości społecznej bez zmiany ich nielitewskiego charakteru. Druga, którą nazwę **lituanizacją** polskich nazwisk, to radykalna ingerencja w ich brzmienie oraz w ich zapis. Inaczej mówiąc to proces ich zawłaszczania, którego celem jest wygumkowanie ich nielitewskiego charakteru z historycznych świadectw i dziejowych pamiątek, ale także z litewskiej współczesności. Stanisław Narutowicz, Zygmunt Sierakowski, Maciej Kazimierz Sarbiewski nie istnieją na Litwie ani w wymienionej wyżej polskiej, ani – jako Stanislavas Narutovičius, Zigmuntas Sierakovskis, Motiejus Kazimieras Sarbievskis – w zlitewszczonej (uswojonej) wersji. Zostali zawłaszczeni (zlituanizowani) jako Stanislovas Narutavičius, Zigmantas Sierakauskas, Motiejus Kazimieras Sarbievijus. W oczywistym celu zatarcia polskiego (słowiańskiego) charakteru ich nazwisk.

Oczywiste jest, że wymienione, a także podobne niewymienione, praktyki to żadne wariactwo, aberracja, fiksacja, niedorzeczność, wypaczenie, bzik czy szaleństwo. To przemyślana i konsekwentnie prowadzona polityka historyczna, mająca doprowadzić do wcielenia w życie konstytutywnej tezy litewskiego odrodzenia

narodowego, zgodnie z którą na Litwie nie ma żadnych Polaków, są tylko spolonizowani Litwini, których trzeba przywrócić litewskości, nawet wbrew ich woli.

Co więcej, wydaje się, że ostatnio polityka ta uległa zaostrzeniu. Przywrócenie litewskości już nie wystarcza. Obecnie chodzi o zatarcie po Polakach i śladów materialnych, i pamięci. Temu celowi służą przecież sfałszowane tablice profesorów na dziedzińcu wileńskiego uniwersytetu, zmanipulowane tablice nagrobne powstańców styczniowych, ignorowanie narodowości w wykazie represjonowanych, a także skandaliczny rejestr pochowanych na wileńskich cmentarzach. Nie chodzi już nawet o realizację proroctwa wyrażonego w motcie niniejszego opracowania. Ono zostało już zrealizowane. Po stu latach, na tej Litwie, którą w *Sobolu i pannie* opisywał Józef Weyssenhoff, Pucewiczów już nie ma, są tylko Pucaitysy. Obecnie idzie o coś więcej. Obecnie chodzi oto by po Pucewiczach nie pozostał żaden ślad. Ani materialny, ani w ludzkiej pamięci.

To jest rzeczywisty cel litewskiej polityki historycznej. Także operacji na polskich nazwiskach.

## Bibliografia

### Akty normatywne

Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Łotewską o przyjaźni i współpracy, sporządzony w Rydze dnia 1 lipca 1992 r., Dz. U. 1993, nr 114, poz. 502.

Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy, sporządzony w Wilnie dnia 26 kwietnia 1994 r., Dz. U. 1995, nr 15 poz. 71.

### Inne dokumenty

*Aide Mémoire w sprawie potrzeb mniejszości polskiej w Republice Litewskiej z 26.11.1991 r.*, w: „Znad Wili”, 23.12.1990.-05.01.1991, oraz „Kurier Wileński”, 29.01.1991.

*Deklaracja o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską, Wilno 13.01.1992 r.*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, „Zbiór Dokumentów – Recueil de Documents”, I-VI.1992, oraz „Kurier Wileński”, 15.01.1992.

Europejska Fundacja Praw Człowieka w Wilnie, *Raport: Przestrzeganie praw człowieka na Litwie w latach 2012-2013 (Prawa mniejszości narodowych na Litwie)*, „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy” 2013, t. 12.

- Europejska Fundacja Praw Człowieka w Wilnie, *Raport: Przestrzeganie praw człowieka na Litwie w latach 2014-2015 (Prawa mniejszości narodowych na Litwie)*, „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy” 2016, t. 16, <http://www.snpl.lt/Rocznik/16/R.16.396-414.pdf>, data dostępu: 23.07.2020 r.
- Europejska Fundacja Praw Człowieka w Wilnie, *Raport: Przestrzeganie praw człowieka na Litwie w latach 2014-2016 (Prawa mniejszości narodowych na Litwie)*, „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy” 2017, t. 17, <http://www.snpl.lt/Rocznik/17/R.17.480-499.pdf>, data dostępu: 23.07.2020 r.
- LIETUVOS TARYBA skelbie lietuvos nepriklausomybę, „Lietuvos aidas”, 19.02.1918, [https://lt.wikipedia.org/wiki/Lietuvos\\_aidas](https://lt.wikipedia.org/wiki/Lietuvos_aidas), data dostępu: 22.05.2020 r.
- Lietuvos gyventojų tremtys ir kalinimas Sovietų Sąjungoje, <http://www.lietuvia-isibire.lt/lt/represuotieji>, data dostępu: 04.07.2020 r.
- Lietuvos Respublikos Aukščiausioji Tarybos NUTARIMAS „Del vardų ir pavardžių rašymo Lietuvos Respublikos pilečio pase”, 1991 m. sausio 31 d. Nr. I-1031, Vilnius; „Valstybės žinios”, 20.02.1991, <https://e-seimas.lrs.lt/portal/legalAct/lt/TAD/TAIS.652?jfwid=184d77i785>, data dostępu: 07.08.2020 r.
- Perraša iš lenkų kalbos, PATVIRTINTA Valstybinės lietuvių kalbos komisijos 1991 m. kovo 28 d. posėdžio, protokoliniu nutarimu (protokolo Nr. 6), <http://www.vlkk.lt/aktualiausiostemos/svetimvardziai/perrasa-is-lenku-kalbos>, data dostępu: 16.06.2019 r.
- Prace nad polsko-litewską umową o pisowni imion i nazwisk z 26.04.2013 r., Biuro Rzecznika Prasowego MSZ, [https://www.msz.gov.pl/pl/polityka\\_zagraniczna/europa/prace\\_nad\\_polskolitewska\\_umowa\\_o\\_pisowni\\_imion\\_i\\_nazwisk?channel=www](https://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/europa/prace_nad_polskolitewska_umowa_o_pisowni_imion_i_nazwisk?channel=www), data dostępu: 08.09.2015 r.
- Parlament Europejski, Komisja Petycji, Petycja 0358/2011, którą złożył Tomasz Snarski (Polska) w sprawie zmiany litewskiej ustawy oświatowej i związanych z tym ograniczeń w nauczaniu przedmiotów szkolnych w języku polskim. Streszczenie petycji: Komunikat dla posłów, 24.10.2012, data dostępu: 02.08.2020 r., oraz Komunikat dla posłów. 31.10.2014, [https://www.europarl.europa.eu/meetdocs/2014\\_2019/plmrep/COMMITTEES/PETI/CM/2017/05-03/1039565PL.pdf](https://www.europarl.europa.eu/meetdocs/2014_2019/plmrep/COMMITTEES/PETI/CM/2017/05-03/1039565PL.pdf), data dostępu: 02.08.2020 r.
- Petycja Tomasza Snarskiego skierowana w dniu 31 marca 2011 r. do Komisji Petycji Parlamentu Europejskiego (nr petycji 0358/2011)*, „Gazeta Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego” 2011, [w:] *Sytuacja prawna mniejszości narodowych na Litwie w kontekście międzynarodowych i ponadnarodowych standardów ich ochrony*, Kuzborska E., Warszawa 2012.

Депутаты Съезда Народных Депутатов СССР 1989-1991 г., <https://www.ru-empire.ru/sssr/vysshie-zakonodat-ov-rsfsr-sssr/spiski-deputatov-i-delegatov-rsfsr-issr/1313-deputaty-s-ezda-narodnykh-deputatov-sssr-1989-1991-gg.html>, data dostępu: 06.08.2020 r.

## Literatura

- Bemis J., Barrada A., *Uswoić lęk. Jak radzić sobie z niepokojem i napadami paniki*, Gdańsk 2002, <https://repozytorium.ukw.edu.pl/handle/item/839>, data dostępu: 10.08.2020 r.
- Bobryk A., *Odrodzenie narodowe Polaków w Republice Litewskiej 1987-1997*, Toruń 2006.
- Brzozowska Ł., Wywiad z M. Niedźwiecką. Czy Miedniki będą Miednikami?, „Kurier Wileński”, 15.05.1991.
- Chajewski A., ...i przed szkodą i po szkodzie głupi, <http://mojekresy.pl/i-przed-szkoda-i-poszkodzie-glupi>, data dostępu: 08.07.2020 r.
- Chajewski A., *Kwestia praw mniejszości w rokowaniach nad treścią Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o wzajemnych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy*, „Studium Vilnense A” 2019, vol. 16.
- Chajewski A., *Litewska kolonizacja*, <https://naszdziennik.pl/mysl/47494,litewska-kolonizacja.html>, data dostępu: 12.07.2020 r.
- Chajewski A., *Polacy na Litwie wobec litewskich dążeń niepodległościowych na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku. Część I. Polacy na Litwie wobec proklamacji niepodległości Litwy*, „Studium Vilnense A” 2016, vol. 13.
- Chajewski A., „Poprawianie” polskich nazwisk na Litwie, „Kresy” [dodatek do:] „Słowo”, 23.09.1996.
- Chajewski A., *Traktat polsko-litewski a mniejszość polska na Litwie*, „Arcana” 2009, nr 89.
- Cytowicz W., *Trumpas lietuvių-lenkų lenkų-lietuvių kalbų žodynas. Krótki słownik litewsko-polski / polski-litewski*, Kaunas (bdw).
- Čižinauskienė G., *Atsiminimai apie gimtąją Varluvos kaimą*, [w:] Domeikava, red. A. Pocius, Kaunas 2013.
- Dobrowolska E., *Oryginalna pisownia jest ważna, nawet, jeśli nie obchodzi już AWPL-ZChR*, <https://zw.lt/opinie/e-dobrowolska-oryginalna-pisownia-jest-wazna-nawet-jesli-nie-obchodzi-juzawpl-zchr/>, data dostępu: 12.07.2020 r.
- Dowdo L., *Litwa: te krytyczne diakrytyczne*, <https://wiadomosci.wp.pl/litwa-te-krytycznediakrytyczne-6109079847178881a>, data dostępu: 27.08.2020 r.

- Giebułtowicz J., *O złym i dobrym traktowaniu polskich nagrobków na Litwie*, <https://bunt.com.pl/buntmlodychduchem/1552/-O-zlym-i-dobrym-traktowaniu-polskichnagrobkow-na-Litwie>, data dostępu: 22.05.2020 r.
- Górecki D., *Realizacja praw mniejszości polskiej na Litwie i mniejszości litewskiej w Polsce*, [w:] *Dziedzictwo pogranicza. Realizacja praw mniejszości polskiej na Litwie, Białorusi, Ukrainie i w Czechach i mniejszości białoruskiej, litewskiej, ukraińskiej i czeskiej w Polsce*, red. D. Górecki, Łódź 2013.
- Górecki D., *Sytuacja ludności polskiej na Litwie i Białorusi*, [w:] *Sytuacja ludności polskiej na Wschodzie w świetle obowiązującego prawa i praktyki*, red. D. Górecki, Toruń 2019.
- Jędrysiak M., *Litewska tożsamość konstytucyjna a kwestia pisowni nazwisk przedstawicieli mniejszości narodowych na Litwie*, „Internetowy Przegląd Prawniczy” TBSP UJ 2016, nr 25, [https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/47660/jedrysiak\\_litewska\\_tozsamosc\\_konstytucyjna\\_a\\_kwestia\\_pisowni\\_nazwisk\\_2016.pdf?sequence=1&isAllowed=](https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/47660/jedrysiak_litewska_tozsamosc_konstytucyjna_a_kwestia_pisowni_nazwisk_2016.pdf?sequence=1&isAllowed=), data dostępu: 31.08.2020 r.
- Junkewiczius Z., Matonis J., Kobeckaitė H., *O trybie zmiany imion i nazwisk i wpisywania ich w dowódzie osobistym obywatela Republiki Litewskiej*, „Kurier Wileński”, 19.08.1992.
- Kaczyńska-Zielińska M., *Komunikacja w wersji ambient*, „Sieci”, 20-26.07.2020 r.
- Kalėda A., Kalėdienė A., Niedzwiecka M., *Lietuvių-lenkų kalbų žodynas. Słownik litewsko-polski*, Vilnius 1991.
- Kawęcki K., *Polacy na Wileńszczyźnie 1990-2012*, Warszawa 2013.
- Kniukszta P., *Jeszcze raz o pisowni nazwisk i imion*, „Kurier Wileński”, 12.08.1992.
- Knutowicz E., *Jacek Czaputowicz w Gimnazjum im. Jana Pawła II: Jesteście częścią naszej wspólnej kultury*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/czaputowicz-w-gimnazjum-im-jana-pawla-ii-jestescie-czescia-naszej-wspolnej-kultury>, data dostępu: 20.01.2020 r.
- Koźmian P., *Czy możemy czuć się bezpiecznie?*, „Polonia Christiana” XI-XII.2018.
- Kundera W., *Sytuacja mniejszości polskiej na Litwie – dziś i w przeszłości*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 2018, nr 27, <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight283d7b69-dcd5-44e5-979e-f9d08c9bcc42>, data dostępu: 25.07.2020 r.
- Kundera W., *Naruszenie praw mniejszości polskiej na Litwie przyznanych przez Traktat polskolitewski o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy oraz ich przyczyny*, [w:] *Nowe wyzwania i rozwiązania w europejskim systemie ochrony praw człowieka*, red. J. Jaskiernia, K. Spryszak, Toruń 2018.



- Kurcz Z., *Mniejszość polska na Wileńszczyźnie. Studium socjologiczne*, Wrocław 2005.
- Kuzborska E., *Ochrona prawna mniejszości narodowych na Litwie*, Wilno 2011.
- Kuzborska E., *Sytuacja prawna mniejszości narodowych na Litwie w kontekście międzynarodowych i ponadnarodowych standardów ich ochrony*, Warszawa 2012.
- Kuzborska E., Wardyn Ł., *Ochrona mniejszości polskiej na Litwie oraz mniejszości litewskiej w Polsce w świetle realizacji Konwencji Ramowej o Ochronie Mniejszości Narodowych oraz innych zobowiązań międzynarodowych*, [https://przegladsejmowy.sejm.gov.pl/wpcontent/uploads/2014/12/Strony-od-ps125-9\\_Varia.pdf](https://przegladsejmowy.sejm.gov.pl/wpcontent/uploads/2014/12/Strony-od-ps125-9_Varia.pdf), data dostępu: 27.08.2020 r.
- Lewandowska I., *Polka z Litwy patrzy na historię naszej części Europy*, <https://kurierwilenski.lt/2020/06/27/polka-z-litwy-patrzy-na-historie-naszej-czesci-europy/>, data dostępu: 06.07.2020 r.
- l24.lt, *Minister spraw zagranicznych RP: Dostrzegamy pozytywne zmiany na Litwie*, <http://l24.lt/pl/polityka/item/335380-minister-spraw-zagranicznych-rp-dostrzegamy-pozytywnezmiany-na-litwie>, data dostępu: 19.06.2020 r.
- l24.lt, *Pałą się znicze na cmentarzu w Kalwarii Wileńskiej (FOTO)*, z 2.11.2013 r., <http://l24.lt/pl/religia/item/20738-pala-sie-znicze-na-cmentarzu-w-kalwarii-wilenskiej-foto>, data dostępu: 06.10.2020 r.
- Miksza K., *Interes państwa a prawo do nazwiska w świetle prawa międzynarodowego i unijnego*, „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy” 2014, t. 13/14.
- niezalezna.pl, *Represje komunistyczne na Litwie po II wojnie światowej*, <https://niezalezna.pl/332960-represje-komunistyczne-na-litwie-po-ii-wojnie-swiatej>, data dostępu: 08.08.2020 r.
- Otocki T., *Dzień był mglisty i pochmurny. 99 lat temu uchwalono niepodległość Litwy*, <https://przegladbaltycki.pl/4391,dzien-byl-mglisty-pochmurny-99-temu-uchwalono-niepodleglosclitwy.html>, data dostępu: 22.05.2020 r.
- Otocki T., *Wywiad z O. Groszkową. Tomaszewski potraktował wstążeczkę georgijewską instrumentalnie*, <https://przegladbaltycki.pl/5253,olga-gorszkowa-tomaszewski-potraktowal-wstazeczke-georgijewska-instrumentalnie.html>, data dostępu: 08.07.2020 r.
- prawicowyinternet.pl, *Uroczysta sesja naukowa. Kresy. Historia i terazniejszość, Sejm RP, 5.08.2015 r.*, <https://prawicowyinternet.pl/kresy-historia-i-terazniejszosc/>, data dostępu: 21.06.2020 r.



- portal sejm.gov.pl, iTV Sejm, Parlamentarny Zespół Miłośników, Historii, *Uroczysta sesja naukowa: Kresy. Historia i teraźniejszość*, [http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/transmisje\\_arch.xsp?rok=2015&month=08&page=3#7275396CB-F129C70C1257E82004888CB](http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/transmisje_arch.xsp?rok=2015&month=08&page=3#7275396CB-F129C70C1257E82004888CB), data dostępu: 21.06.2020 r.
- Potocki A., *Koniec wariactwa na Litwie z pisownią polskich nazwisk?*, <https://wpolityce.pl/swiat/331475-koniec-wariactwa-na-litwie-z-pisownia-polskich-nazwisk>, data dostępu: 25.02.2020 r.
- Radczenko A., *Bo do tanga trzeba dwojga*, <https://rojsty.wordpress.com/2014/05/19/bo-do-tangatrzeba-dwojga/>, data dostępu: 08.08.2020 r.
- Radczenko A., *O Traktacie polsko-litewskim okiem optymisty*, <https://zw.lt/opinie/o-traktaciepolsko-litewskim-okiem-optymisty/>, data dostępu: 08.08.2020 r.
- Sevela E., *Monia Cackes*, Warszawa 1991.
- Sidorkiewicz K., *Działalność Polsko-Litewskiej Rady Międzyrządowej w świetle dokumentów (1997-1998)*, [http://www.uwm.edu.pl/cbew/PW\\_2013\\_IV.pdf](http://www.uwm.edu.pl/cbew/PW_2013_IV.pdf), data dostępu: 27.08.2020 r.
- Sidorkiewicz K., *Polityczne zaangażowanie mniejszości polskiej na Litwie po wyborach parlamentarnych 2012 roku*, „Polityka i Społeczeństwo” 2014, nr 1, 2014., [http://cejsh.icm.edu.pl/element/3\\_Sidorkiewicz\\_K.pdf](http://cejsh.icm.edu.pl/element/3_Sidorkiewicz_K.pdf), data dostępu: 26.08.2020.
- Słownik języka polskiego PWN*, red. Doroszewski W., <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/uswoic;5512747.html>, data dostępu: 10.08.2020 r.
- Snarski. T., *Pięć lat działań na rzecz Polaków na Litwie w Parlamencie Europejskim. Kalendarium petycji Tomasz Snarskiego do Parlamentu Europejskiego w sprawie praw językowych Polaków na Litwie*, <http://www.znadwiliwilno.lt/wp-content/uploads/2020/04/Znad-Wilii-65m.pdf>, data dostępu: 26.08.2020 r.
- Stankevičius A., *Į Signatarų namus grąžintas Vasario 16-osios Akto originalas*, <https://m.kauno.diena.lt/naujienos/vilnius/miesto-pulsas/i-signataru-namus-grazinamas-vasario-16osios-akto-originalas-950934>, data dostępu: 22.05.2020 r.
- Urbankiewicz J., *Szabla zardzewiała...*, (bmw) 1991.
- Uroczysta sesja naukowa. Kresy. Historia i teraźniejszość, Sejm RP, 5.08.2015 r.*, [http://orka.sejm.gov.pl/opinie7.nsf/nazwa/115\\_20150805/\\$file/115\\_20150805.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/opinie7.nsf/nazwa/115_20150805/$file/115_20150805.pdf), data dostępu: 21.06.2020 r.
- Vaitkevičiūtė V., *Lenkų-lietuvių kalbų žodynas. Słownik polsko-litewski*, Vilnius 1994.
- Walkowiak J. B., *Od Katażiny do Edvina, czyli o imionach Polaków współcześnie używanych na Litwie*, „Onomastica” 2015, [https://www.researchgate.net/publication/291810150\\_Od\\_Katażiny\\_do\\_Edvina\\_czyli\\_o\\_imionach\\_Polakow\\_wspolczesnie\\_uzywanych\\_na\\_Litwie](https://www.researchgate.net/publication/291810150_Od_Katażiny_do_Edvina_czyli_o_imionach_Polakow_wspolczesnie_uzywanych_na_Litwie), data dostępu: 26.08.2020 r.

Weyssenhoff J., *Soból i panna*, Warszawa (bdw).

zw.lt, *Krawczonok: Oryginalna pisownia nazwisk to sprawa pięciorzędna*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/krawczonok-oryginalna-pisownia-nazwisk-to-sprawa-pieciorzedna/>, data dostępu: 12.07.2020 r.

zw.lt, *Kuchciński na Litwie: Strategiczne partnerstwo to też poszanowanie praw mniejszości*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/kuchcinski-na-litwie-strategiczne-partnerstwo-tez-poszanowaniepraw-mniejszosci/>, data dostępu: 20.06.2020 r.

zw.lt, *Nikzentaitis: W powstaniu styczniowym Litwini i Polacy walczyli o odbudowę jednego państwa*, <https://zw.lt/salon-polityczny/nikzentaitis-w-powstaniu-styczniowym-litwini-i-polacywalczyli-o-odbudowe-jednego-panstwa/>, data dostępu: 27.11.2019 r.

## Rozdział III

# Ochrona polskości dziedzictwa kultury materialnej na Litwie



## **DZIAŁANIA WŁADZ POLSKICH NA RZECZ OCHRONY POLSKIEGO DZIEDZICTWA KULTUROWEGO NA LITWIE**

### **Wprowadzenie**

Państwo polskie będące sukcesorem Rzeczypospolitej Obojga Narodów zobowiązane jest dbać o swoje wielowiekowe dziedzictwo kulturowe znajdujące się na skutek przesunięcia granic na terytorium dzisiejszej Litwy, Białorusi i Ukrainy. Wiąże się z tym wiele trudności wynikających przede wszystkim z odmiennego podejścia i w konsekwencji niejednakowych ocen wspólnej historii. Tak czy inaczej nie zmienia to faktu, że powstałe wówczas wytwory kultury materialnej są świadectwem obecności polskiej na terenach suwerennych dzisiaj państw. Celem opracowania jest zobrazowanie sytuacji i najważniejszych problemów związanych z ochroną polskiego dziedzictwa kulturowego na Litwie oraz próba udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy państwo polskie w wystarczającym stopniu dba o swoje dziedzictwo.

### **Demografia Litwy**

W granicach Republiki Litewskiej zamieszkuje około 200 tysięcy Polaków, co stanowi 6,58% wszystkich mieszkańców. W samym Wilnie mieszka blisko 90 tysięcy Polaków, co stanowi 16,5% jego mieszkańców; oznacza to, że co szósty mieszkaniec Wilna jest Polakiem<sup>1</sup>.

---

\* Dr hab., prof KUL, Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II.

<sup>1</sup> Zob. *Lithuanian 2011 Population Census in Brief*, Lietuvos Statistikos Departamentas 2012. Według nieoficjalnych szacunków Polaków mieszkających na Litwie może być nawet około 300 tysięcy, ponieważ część osób z obawy przed represjami i szykanami ze strony władz litewskich ukrywa swoją narodowość w kontaktach z administracją i aparatem państwowym.

Wilno i Wileńszczyzna przez wieki były zamieszkiwane przez ludność polską, która zdominowała te tereny, stąd też bez ryzyka błędu można stwierdzić, że było ono polskim miastem i najdalej wysuniętym na północ ośrodkiem kultury polskiej. Dość powiedzieć, że Wilno, obok Krakowa i Lwowa, było najważniejszym miastem rozwoju kultury polskiej. W obecnych granicach Polski spośród nich pozostał tylko Kraków. Do wybuchu II wojny światowej Polacy stanowili 65,9% mieszkańców miasta (128 600 osób), Litwini zaledwie 0,8% (1 579 osób)<sup>2</sup>. W związku z tym nie dziwi, że Polacy urodzeni i wychowani w Wilnie podkreślali w swoich wspomnieniach, że w Wilnie nie słyszano języka litewskiego, bowiem nieliczna mniejszość litewska posługiwała się nim tylko w domu. Co więcej, także rodzice i dziadkowie Wilniuków, pochodzący z podwileńskich wsi, nie mieli najmniejszego pojęcia o języku litewskim. Wszyscy oni zgodnie podkreślali, że na Wileńszczyźnie nigdy nie było Litwinów, kiedy przychodziło zawiadomienie w języku litewskim, to szukano kogoś, kto mógłby je przetłumaczyć<sup>3</sup>.

Po zakończeniu II wojny światowej 60% mieszkańców Wilna to byli Polacy<sup>4</sup>. Litwini zaczęli masowo migrować do miasta począwszy od 1939 r., głównie z północnych i wschodnich regionów Litwy. Proces ów, motywowany politycznie, doprowadził do zmiany struktury narodowościowej mieszkańców Wilna, chociaż wciąż Polacy stanowią znaczną część jego mieszkańców. Przez wiele lat celowo zaniżano liczbę zamieszkujących w mieście Polaków. W ten sposób chciano wykazać, że Wilno i Wileńszczyzna nie są obszarami polskimi. Mimo konsekwentnie prowadzonej lituanizacji Wilna dopiero w 1989 r. Litwini przekroczyli 51% jego mieszkańców<sup>5</sup>.

Dzięki temu, że Polacy zamieszkują w sposób zwarty na jednym obszarze, udało im się zachować tożsamość narodową wynikającą ze świadomości przynależności do narodu polskiego, własny język, wiarę katolicką, tradycje i zwyczaje. Polacy mieszkający na Litwie podkreślają zdecydowanie, że Litwa jest ich Ojczyzną, Polska Macierzą<sup>6</sup>. Należy zauważyć, że Polacy mieszkający na Litwie

<sup>2</sup> *Spis powszechny z dnia 9 grudnia 1931 r.*, Rocznik statystyczny Wilna 1931, Wilno 1933.

<sup>3</sup> A. Budzyński, *Pamiętniki Polaków na Litwie – losy pokoleń*, Warszawa 1998, s. 346.

<sup>4</sup> A. Srebrakowski, *Tło historyczne i polityczne powstania Związku Polaków na Białorusi na tle polskiego odrodzenia narodowego na Litwie*, [w:] *Polska mniejszość narodowa na Białorusi. Związek Polaków na Białorusi w 20-lecie działalności*, red. Z.J. Winnicki, T. Gawin, Białystok 2010, s. 44.

<sup>5</sup> W. Kundera, *Sytuacja mniejszości polskiej na Litwie – dziś i w przeszłości*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 2018, nr 3, s. 132.

<sup>6</sup> W. Lis, *Obowiązki władz polskich wobec Polaków zamieszkałych za granicą w kontekście polityki władz litewskich względem mniejszości polskiej na Litwie*, [w:] *Polacy na Litwie – przeszłość i teraźniejszość*, red. W. Lis, Toruń 2018, s. 231.

są ludnością autochtoniczną, rdzennymi mieszkańcami tych ziem, którzy żyją tu od wieków. Nie są ludnością napływową, w przeciwieństwie do Litwinów osiedlających się w Wilnie i na Wileńszczyźnie, nie są żadną Polonią, gdyż od dziada i pradziada żyją na swojej rodzinnej ziemi, która jest ich ojczyzną.

Obecna przynależność państwowa Wilna i Wileńszczyzny związana jest z konsekwencją zmiany granic spowodowanej zdradą aliantów, którą przypieczętowali podczas konferencji, jaka odbyła się w dniach 4-11 lutego 1945 r. w Jałcie.

### Polityka lituanizacji

Władze litewskie od początku XX wieku prowadzą konsekwentną, chociaż w zależności od sytuacji geopolitycznej, w jakiej znajdowała się Litwa, realizowaną z różnym natężeniem, politykę lituanizacji, której ofiarami są wszelkie mniejszości narodowe zamieszkujące na terytorium Litwy. W odniesieniu do Polaków mieszkających na Litwie celem lituanizacji jest ich wynarodowienie, całkowite wyeliminowanie z przestrzeni publicznej języka polskiego oraz zatarcie wszelkich śladów polskości. Polityka lituanizacji przybrała na sile po rozpadzie ZSRR i odzyskaniu niepodległości przez Litwę.

Sytuacji Polaków mieszkających na Litwie nie poprawił Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy sporządzony w Wilnie 26 kwietnia 1994 r.<sup>7</sup> Władze litewskie nie przestrzegają większości praw wynikających z postanowień traktatu, przede wszystkim prawa do nauki własnego języka (art. 15), prawa do dwujęzycznych oznaczeń w miejscowościach zamieszkiwanych przez Polaków i posługiwania się językiem polskim w życiu publicznym (art. 13 ust. 2 i art. 15), prawa do własnego imienia i nazwiska, przez co naruszają prawo do ochrony własnej tożsamości (art. 14), praw religijnych, ograniczając liczbę mszy świętych w języku polskim i wprowadzając do liturgii język litewski, wbrew woli samych wiernych (art. 14), prawa do uczestniczenia w życiu publicznym, utrudniając dostęp do władzy publicznej, zmieniając na niekorzyść mniejszości polskiej kształt okręgów wyborczych, wprowadzając 5% klauzulę wyborczą<sup>8</sup>, odmawiając prawa do

<sup>7</sup> Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy sporządzony w Wilnie 26 kwietnia 1994 r., Dz. U. 1995, nr 15, poz. 71.

<sup>8</sup> W Polsce mniejszości narodowe nie obowiązują próg wyborczy. Zgodnie z art. 197 § 1 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. Kodeks wyborczy (tekst jedn. Dz. U. 2018, poz. 754 z późn. zm.)



demonstracji (art. 14), prawa do własnych miejsc pamięci, niszcząc pomniki, cmentarze, tablice pamiątkowe (art. 23), łamią zakaz asymilacji oraz dokonują przesiedleń poprzez bezprawne wywłaszczenie z zamieszkiwanej od wieków ziemi (art. 15). Praktyka działania władz litewskich faktycznie podważyła obowiązywanie traktatu, pomieszczone w nim postanowienia nie mają bowiem żadnego przełożenia na rzeczywistość. Władze litewskie (bez względu na zmieniające się opcje polityczne i różnice ideowe) z konsekwencją nie wypełniają postanowień wynikających z traktatu w odniesieniu do ludności polskiej<sup>9</sup>. Wykazują się również uporem w działaniach na rzecz ograniczania jej praw poprzez tworzenie coraz bardziej niekorzystnych dla niej regulacji prawnych<sup>10</sup>. Słusznie zatem podkreśla się, że trwanie przy traktacie, który pozwala na dyskryminowanie ludności polskiej oraz bezkarne ich wynaradawianie nie ma sensu. Należy więc albo renegocjować traktat w celu faktycznego zapewnienia Polakom mieszkającym na Litwie przysługujących im praw, albo – jeżeli porozumienie z Litwą okaże się niemożliwe – wypowiedzieć go<sup>11</sup>.

W konsekwencji sytuacja Polaków mieszkających na Litwie jest bardzo trudna i daleko odbiega od standardów międzynarodowych związanych z ochroną mniejszości narodowych. Nie ma żadnych wątpliwości, że władze litewskie za cel postawiły sobie lituanizację Polaków mieszkających na Litwie lub zmuszenie ich do wyjazdu z terytorium Litwy. Źródła dyskryminacji tkwią w przekonaniu, że Polacy mieszkający na Litwie rzekomo nie są z pochodzenia Polakami. Zgodnie bowiem z oficjalną linią władz litewskich na Litwie nie ma Polaków tylko spolonizowani Litwini i spolonizowani Białorusini, którzy powinni wrócić do korzeni, przerodzić w nację

---

komitety wyborcze utworzone przez wyborców zrzeszonych w zarejestrowanych organizacjach mniejszości narodowych mogą korzystać ze zwolnienia list tych komitetów z wymogu przekroczenia 5% progu wyborczego, jeżeli złożą Państwowej Komisji Wyborczej oświadczenie w tej sprawie najpóźniej w 5 dniu przed dniem wyborów. Wraz z takim oświadczeniem komitet wyborczy jest obowiązany przedłożyć dokument właściwego organu statutowego organizacji mniejszości narodowej potwierdzający utworzenie komitetu przez wyborców będących członkami tej organizacji.

<sup>9</sup> Szerzej A. Chajewski, *Traktat polsko-litewski a mniejszość polska na Litwie*, „Arcana” 2009, nr 89, s. 50-74.

<sup>10</sup> Zob. M. Wołłejko, *Sytuacja mniejszości polskiej na Litwie a relacje polsko-litewskie*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2011, nr 17, s. 112.

<sup>11</sup> Zob. Apel Federacji Organizacji Kresowych i Stowarzyszenia Memoriae Fidelis do Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej Donalda Tuska z dnia 16 marca 2012 r., sygnowany przez Adama Chajewskiego, <http://www.wilnoteka.lt/arttykul/apel-do-premiera-rp>, ostatni dostęp: 20 sierpnia 2020 r.

litewską<sup>12</sup>. Polityka lituanizacji i brak zdecydowanej reakcji ze strony władz polskich wskazuje na to, że Polacy stali się drugą kategorią obywateli w państwie litewskim, a w najbliższej przyszłości mogą zostać zdegradowani do roli grupy folklorystycznej<sup>13</sup>.

### Źródła niechęci

Przyczyną antypolskiej polityki litewskiej są zaszłości historyczne wyrażające się w silnym przekonaniu o polskiej „okupacji” i „kolonizacji” oraz słabość tego państwa litewskiego<sup>14</sup>. Stąd wynikają stale podnoszone oskarżenia Polski o chęć aneksji środkowo-zachodniej części terytorium państwa litewskiego, za którą ma przemaszować duża liczba mniejszości polskiej, kryzys własnej tożsamości, słabość ekonomiczna, która sprawia, że potrzebuje ono wroga do odwrócenia uwagi od swych bieżących problemów, trudna przeszłość historyczna, wykreowany negatywny wizerunek Polaka, którego przedstawia się jako nacjonalistę, polonizatora, klerykała, pozbawionego zasad moralnych<sup>15</sup>. Państwo litewskie, które zachowuje się tak wobec zamieszkującej je mniejszości polskiej jakby ta stanowiła zagrożenie jego suwerenności, traktuje Polaków tak jak prowokatorów, próbujących doprowadzić do jego rozbicia. Wobec problemów wewnętrznych Litwa potrzebuje wroga, a Polska z uwagi na bliskość geograficzną i znaczny odsetek mniejszości polskiej idealnie się do tej roli nadaje<sup>16</sup>. W konsekwencji Polacy są groźniejsi niż Rosjanie, którzy począwszy od XIX wieku uważani są za wrogów w sensie czysto politycznym,

<sup>12</sup> A. Shamshiev, *Profesor Żołędowski: „Wilno uważa, że na Litwie nie ma Polaków”*, wywiad z 13 lutego 2014 r., [https://pl.rubaltic.ru/culture/profesor\\_o\\_dowski\\_wilno\\_uie\\_niwa\\_a\\_e\\_na\\_litwe\\_ma\\_polak\\_w14022014/](https://pl.rubaltic.ru/culture/profesor_o_dowski_wilno_uie_niwa_a_e_na_litwe_ma_polak_w14022014/), data dostępu: 14 sierpnia 2020 r.

<sup>13</sup> W. Kundera, *Sytuacja mniejszości polskiej na Litwie*, s. 128.

<sup>14</sup> W polskiej historiografii wysoko ceni się wspólną historię, w litewskiej historiografii Litwa była praktycznie inkorporowana przez Polskę, a elity litewskie zostały całkowicie spolonizowane. Z litewskiej perspektywy postrzegania wspólnej historii, Litwa była ofiarą Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W konsekwencji litewska pamięć o naszej wspólnej historii jest nadzwyczaj antypolska; A. Shamshiev, *Profesor Żołędowski: „Wilno uważa...”*

<sup>15</sup> W. Kundera, *Sytuacja mniejszości polskiej na Litwie*, s. 135.

<sup>16</sup> Atakowanie Polski i polskiej mniejszości ma służyć odwróceniu uwagi od bieżących problemów Litwy, takich jak: znaczny odsetek emigracji zarobkowej, niż demograficzny, wysoki poziom bezrobocia i korupcji, problemy ekonomiczne, związane z podupadaniem gospodarki. Na Litwie stale ubywa ludności. W 1989 r. było 3,7 mln, 2001 – 3,5, obecnie około 2,5 miliona obywateli, a odsetek samobójstw jest największy na całym świecie. 30% Litwinów żyje poniżej progu ubóstwa), Barro A., *Litwa: Największa liczba samobójstw na świecie*, tłum. J. Wojciechowska, <https://cafebabel.com/pl/article/litwa-najwieksza-liczba-samobojstw-na-swiecie-5ae005c7f723b35a145df841/>, data dostępu: 11 grudnia 2017 r.

podczas kiedy Polacy uważani są za wrogów w kontekście znacznie szerszym – bo kulturowym<sup>17</sup>.

Koncepcja urojonego wroga jest typowa dla małych i zakompleksionych narodów, obawiających się przetrwania z powodu masowej emigracji własnych obywateli do Europy Zachodniej. Nie dziwi więc, że w litewskich mediach codziennie pojawiają się informacje dotyczące polskiego zagrożenia. W przekazach medialnych stale podkreśla się, że mniejszość polska jest nielojalna i współpracuje z Polską w celu dokonania aneksji terytorialnej środkowo-zachodniej Litwy<sup>18</sup>. Jeżeli ktoś jest Polakiem, to automatycznie – przez fakt przynależności narodowej – staje się wrogiem państwowości litewskiej. Mniejszość polska jako „obcy element” postrzegana jest jako zagrożenie dla istnienia i stabilności państwa litewskiego. Taka skrajnie nacjonalistyczna retoryka zachęca tylko do radykalizacji poglądów i postaw. Antypolskość stała się trwałym elementem litewskiej tożsamości<sup>19</sup>. To wszystko sprawia, że na Litwie dochodzi do wielu antypolskich aktów, które przez władze litewskie nie tylko są tolerowane, ale wręcz przez nie inspirowane. W konsekwencji Polacy mieszkający na Litwie są najbardziej dyskryminowaną autochtoniczną mniejszością narodową w Unii Europejskiej<sup>20</sup>.

Brak reakcji ze strony instytucji Unii Europejskiej, które nie reagują na problem stosunku władz litewskich wobec mniejszości polskiej, mimo stale docierających do nich sygnałów i oficjalnie wnoszonych petycji, specjalnie nie dziwi, wpisując się w szerszą tendencję stosowania podwójnych standardów i odmiennego traktowania Polski i Polaków. Dziwi natomiast brak zdecydowanych działań ze strony władz polskich i zaangażowania instytucji Unii Europejskiej do rozwiązania dyskryminacyjnego traktowania Polaków mieszkających na Litwie. Tym bardziej, że Państwo Polskie przestrzega wszystkich praw mniejszości litewskiej, której członkowie nie mają problemów z wykształceniem, dwujęzykowością w organach państwowych i terytorialnych, w przestrzeni publicznej czy z prawem własności ziemi. Posiadają wszystkie te prawa, których odmawia się

<sup>17</sup> A. Shamshiev, *Profesor Żołędowski: „Wilno uważa...”*

<sup>18</sup> W litewskiej prasie, nie ma dnia bez publikacji antypolskiego materiału. Kacewicz M., *Dzicy Litwini i polscy imperialiści*, <https://www.newsweek.pl/swiat/polska-i-litwa-czyli-dzicy-litwini-i-polscy-imperialisci/qpyd6xl>, data dostępu: 11 grudnia 2017 r. Dla wielu litewskich polityków antypolska retoryka to sposób na podbicie sondaży. Kacewicz M., *Prezydencka szczerłość na litewski upór*, <https://www.newsweek.pl/opinie/stosunki-polsko-litewskie-prezydencka-szczerosc-na-litewski-upor/nsh8rhp>, data dostępu: 11 grudnia 2017 r.

<sup>19</sup> C. Żołędowski, *Białorusini i Litwini w Polsce, Polacy na Białorusi i Litwie. Uwarunkowania współczesnych stosunków między większością a mniejszościami narodowymi*, Warszawa 2003, s. 106.

<sup>20</sup> A. Shamshiev, *Profesor Żołędowski: „Wilno uważa...”*

Polakom mieszkającym na Litwie<sup>21</sup>, chociaż mniejszość litewska w Polsce w odróżnieniu od mniejszości polskiej na Litwie liczy zaledwie 7374 osoby stosownie do wyników Narodowego Spisu Powszechnego z 2011 r.<sup>22</sup>, co stanowi ułamek procenta ogółu ludności Polski.

Nasuują się zatem oczywiste pytania, czy Litwa faktycznie jest państwem demokratycznym czy tylko kreującym się na demokratyczne oraz dlaczego standardy wymagane przez Unię Europejską wobec mniejszości narodowych mają być przestrzegane w Polsce, natomiast toleruje się jawną dyskryminację mniejszości narodowych na Litwie, traktując relacje władz litewskich z mniejszościami narodowymi jako wewnętrzną sprawę Litwy?

## Dziedzictwo kulturowe

Polska i Litwa to dwa narody, które żyją w symbiozie, jednocześnie tocząc między sobą nieustanny bój związany z kwestiami języka, tradycji oraz historii. Odwieczne pretensje dotyczące zacierających się granic pomiędzy narodową kulturą polską a narodową kulturą litewską doprowadzały do wielu nieporozumień i sporów<sup>23</sup>. Niestety, to właśnie spory o dziedzictwo kulturowe stanowią punkt odniesienia i tło dla relacji polsko-litewskich.

Aktywność Polaków od wieków mieszkających na ziemiach litewskich jest widoczna na każdym kroku w postaci spuścizny kulturowej, która ze względu na swoją wartość stanowi istotną część dziedzictwa Narodu Polskiego, bez którego nie sposób zrozumieć historii Polski. Przesunięcia granic w XX wieku sprawiły, że istotna część polskiego dziedzictwa kulturowego znalazła się poza granicami Polski. Żadne inne państwa na świecie nie mają tak dużego znaczenia dla dziedzictwa kultury polskiej jak Litwa, Białoruś i Ukraina. Należy dodać, że znajdujące się tam wytwory kultury materialnej są najważniejszą częścią polskiego dziedzictwa kulturowego za granicą. Nigdzie indziej nie zachowało się tak wiele materialnych śladów

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, <http://mniejszosci.narodowe.mswia.gov.pl/mne/mniejszosci/charakterystyka-mniejs/6480,Charakterystyka-mniejszosci-narodowych-i-etnicznych-w-Polsce.html#litwini>, data dostępu: 14 sierpnia 2020 r. Z kolei z danych Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 r. mniejszość litewska w Polsce liczyła 5639 osób.

<sup>23</sup> P. Kurendo, *Polsko-litewski spór o definicję kultury narodowej*, <https://kulturanacodzien.pl/2017/08/25/polsko-litewski-spor-o-definicje-kultury-narodowej/>, data dostępu: 20 sierpnia 2020 r.

kultury polskiej, jak na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej. Chodzi oczywiście o wytwory kultury materialnej związane nie tylko z aktywnością etnosu polskiego, lecz także innych narodów mieszkających na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej. Jest to część dziedzictwa kulturowego Rzeczypospolitej Obojga Narodów, którego Polska jest współspadkobiercą – obok innych narodów tworzących z nią niegdyś wspólne państwo. Jest przy tym niezwykle ważna dla Polaków, gdyż bez niej nasza kultura nie może zostać w pełni opisana, rozpoznana i rozumiana<sup>24</sup>.

Na marginesie należy dodać, że co siódmy mieszkaniec Polski (15%) powyżej osiemnastego roku życia deklaruje, że posiada przodka w linii prostej urodzonego na Kresach Rzeczypospolitej lub sam pochodzi z tamtych terenów, co oznacza, że w obecnych granicach Rzeczypospolitej Polskiej żyje od 4,3 mln do 4,6 mln osób pochodzących z Kresów. Z badań „Kresowe korzenie Polaków”, przeprowadzonych w 2012 r. przez Centrum Badania Opinii Społecznej wynika, że korzenie kresowe częściej deklarują mieszkańcy północnej i zachodniej Polski, co pokrywa się z kierunkiem przesiedleń ludności polskiej, jakie miały miejsce po zakończeniu II wojny światowej. Wśród osób mających przodków na Kresach więcej niż dwie piąte (43%) stanowią przedstawiciele pierwszego pokolenia, a więc ci, których przynajmniej jedno z rodziców urodziło się na tamtych terenach. Przodka urodzonego na Kresach w pokoleniu dziadków miało 38% badanych, natomiast co dwudziesty (6%) to prawnuk lub prawnuczka kogoś z tamtych terenów. Wśród deklarujących pochodzenie z Kresów 13% stanowiły osoby, które same urodziły się na tamtych terenach. Wśród osób mających przodków urodzonych na Kresach, co trzeci (32%) ma obecnie krewnych za wschodnią granicą, a co dziesiąty nie ma wiedzy na ten temat (11%)<sup>25</sup>.

Dziedzictwo kulturowe to pojęcie, które nie ma ani definicji legalnej, ani jednej powszechnie uznanej definicji doktrynalnej, niemniej jednak charakteryzuje naród, stanowiąc jego dobro wspólne. Oczywiście dziedzictwo to tworzą zarówno elementy materialne, jak i niematerialne, które zostały uznane za godne ochrony i dzięki temu przetrwały do dzisiaj. Na płaszczyźnie leksykalnej

---

<sup>24</sup> W. Konończuk, P. Kosiewski, *Zagrożone dziedzictwo. Polskie dobra kultury na Ukrainie i Białorusi*, Warszawa 2020, s. 15.

<sup>25</sup> Zob. M. Hermann, *Kresowe korzenie Polaków. Komunikat z badań*, Warszawa: Centrum Badania Opinii Społecznej 2012, BS/50/2012, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K\\_050\\_12.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_050_12.PDF), data dostępu: 30 lipca 2017 r. Badanie przeprowadzone przez CBOS w dniach 5-11 stycznia 2012 r.; akn/hes/, CBOS: *Co siódmy Polak ma korzenie na dawnych Kresach Wschodnich*, <https://dzieje.pl/aktualnosci/cbos-co-siodmy-polak-ma-korzenie-na-dawnych-kresach-wschodnich>, data dostępu: 20 sierpnia 2020 r.

dziedzictwo jest rozumiane przeważnie jako scheda, spuścizna, spadek. Kojarzy się zatem z majątkiem ruchomym lub nieruchomym, przejętym jako spadek lub z uprawnieniem do przejęcia spadku<sup>26</sup>. Dziedzictwo jest więc tym, co się dziedziczy<sup>27</sup>, co przechodzi z pokolenia na pokolenie. Natomiast przez polskie dziedzictwo kulturowe należy rozumieć to wszystko, co zostało wytworzone przez przedstawicieli narodu polskiego (rozumianego w sensie politycznym) albo pod wpływem kultury polskiej, która pełniła rolę dominującą w wielonarodowym państwie i która była chętnie przejmowana oraz rozwijana przez przedstawicieli innych narodów (rozumianych w sensie etnicznym) zamieszkujących ziemie Rzeczypospolitej Polskiej we wszystkich okresach jej istnienia. Wynika stąd, że dorobek ów tworzyli również Litwini, którzy z woli swoich elit<sup>28</sup> stanowili integralną część jednego państwa – Rzeczypospolitej Obojga Narodów – którego kulturę aktywnie kształtowali<sup>29</sup>.

Za takim rozumieniem dziedzictwa kulturowego przemawia także uznanie go za swoje. Nie ulega bowiem wątpliwości, że „Prawo do konkretnego dziedzictwa narodowego, religijnego, stanowego lub indywidualnego mają ci, którzy poczuwają się do związku z nim, rozumieją potrzebę jego kultywowania i opieki. Zdecydowanie należy odmówić go tym, którzy nie tylko w żadnym stopniu nie przyczynili się do jego stworzenia, ale niszczyli je i deformowali z przyczyn politycznych albo ideologicznych. Prawo to nie równa się własności materialnych składników dziedzictwa. Nie da się ono zresztą ani egzemplifikować, ani w bezpośredni sposób egzekwować, gdyż jest prawem do własnej tożsamości we wszystkich jej przejawach i swobodnego osądu wartości łączących wspólnoty ludzkie”<sup>30</sup>. Przy czym, prawo do dziedzictwa kulturowego nie zawsze pokrywa się z prawem własności poszczególnych jego materialnych składników, które warunkowane jest posiadaniem tytułem własności<sup>31</sup>.

<sup>26</sup> Zob. *Dziedzictwo*, [w:] *Słownik języka polskiego*, t. I, red. M. Szymczak, Warszawa 1993, s. 498.

<sup>27</sup> Zob. *Dziedzictwo*, [w:] *Słownik poprawnej polszczyzny* PWN, red. W. Doroszewski, Warszawa 1993, s. 142.

<sup>28</sup> Świadectwem woli związania się litewskich elit z Państwem Polskim były kolejne unie polsko-litewskie, zawarte 14 sierpnia 1385 r. w Krewie, 2 października 1413 r. w Horodle, 3 października 1501 r. w Piotrkowie (zatwierdzona następnie 23 października 1501 r. w Mielniku) i 1 lipca 1569 r. w Lublinie, która ostatecznie doprowadziła do powstania jednego państwa – Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

<sup>29</sup> Szerzej: W. Lis, *Problemy ochrony polskiego dziedzictwa kulturowego na Litwie*, „Studia Polonijne” 2017, t. 38, s. 116 i n.

<sup>30</sup> J. Pruszyński, *Dziedzictwo kultury Polski. Jego straty i ochrona prawna*, t. 1, Kraków 2001, s. 47.

<sup>31</sup> J. Pruszyński, *Prawo do dziedzictwa kultury a własność dzieł sztuki i zabytków*, „Przegląd Zachodni” 2006, nr 2, s. 10.



Na dziedzictwo narodowe składa się dziedzictwo materialne i niematerialne, związane z Polską i Polakami (także Polonią), znajdujące się poza obecnymi granicami Polski, stanowiące wytwór ich pracy, świadectwo ich bytności na określonym terenie oraz doznanych represji (zesłania, katorgi, deportacji, śmierci). Dziedzictwo materialne obejmuje zabytki ruchome i nieruchome, m.in. zamki, pałace, dworki, kamienice, kościoły i kaplice, pomniki, cmentarze, archiwalia, księgozbiory, malarstwo, rzeźbę, przedmioty rzemiosła artystycznego i użytkowego itd. Z kolei za dziedzictwo niematerialne uznaje się m.in. tradycje, przekazy ustne, spektakle, widowiska, obrzędy, umiejętności związane z wykonywaniem tradycyjnego rzemiosła<sup>32</sup>.

Dziedzictwo kulturowe określa człowieka, pozwala mu się zakorzenić w danej kulturze, daje poczucie przynależności do kultuwującej tę kulturę społeczności, wyznawanych przez nią wartości, pielęgnowanych tradycji i stylu życia, stanowiąc źródło jego tożsamości, a także pozwalając zachować ciągłość międzypokoleniową. Szczególne znaczenie należy przypisać dziedzictwu materialnemu, będącemu trwałym świadectwem obecności Polaków mieszkających na Litwie, potwierdzeniem tego, że są u siebie, w swojej ojczyźnie, do której mają niezaprzeczalne prawo, uświęcone wielowiekową obecnością i działalnością na rzecz lokalnej ojczyzny.

### Kresy w kulturze polskiej

Kresy Wschodnie przez stulecia stanowiły istotną część przestrzeni społecznej i kulturowej jednego wielkiego organizmu państwowego – Rzeczypospolitej Polskiej. Jest zatem naturalne, że w tym czasie wytworzono tam wiele dóbr kultury, które współczesna Polska – obok innych narodów będących spadkobiercami I i II Rzeczypospolitej – uznaje za część swojej spuścizny narodowej. Trudno jest szczegółowo określić, jak duża część polskich dóbr kultury powstałych do 1945 r. pozostała na wschodzie, jednak niezależnie od tego, czy jest to 25%, czy więcej, z całą pewnością można uznać, że bez nich historia i wiedza o polskiej kulturze nie może być pełna<sup>33</sup>. Nie można bowiem zrozumieć kultury polskiej w całym jej

<sup>32</sup> Narodowy Instytut Dziedzictwa, *Czym jest niematerialne dziedzictwo kulturowe*, [http://niematerialne.nid.pl/Dziedzictwo\\_niematerialne/](http://niematerialne.nid.pl/Dziedzictwo_niematerialne/), data dostępu: 20 sierpnia 2020 r.

<sup>33</sup> W. Konończuk, P. Kosiewski, *Zagrożone dziedzictwo. Polskie dobra kultury na Ukrainie i Białorusi*, Warszawa 2020, s. 19.



bogactwie bez uwzględnienia dziedzictwa kulturowego Kresów Wschodnich. Bez przesady można powiedzieć, że niemal wszystko to, co kojarzy się z polskością, co najbardziej dla niej charakterystyczne, pochodzi właśnie z Kresów<sup>34</sup>. Oczywiście jednoznaczne określenie przynależności tego dziedzictwa jest niemożliwe. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że przez stulecia na Kresach Rzeczypospolitej wytworzono wiele wytworów kultury materialnej, które współczesna Polska i Litwa uznają za część swojej narodowej spuścizny. To nie może dziwić ze względu na to, że i Polska i Litwa są spadkobiercami Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Podejście Litwy do dziedzictwa kulturowego, które Polska uznaje za swoje, jest pochodną oceny wspólnej historii. Stosunek obydwu państw do tego zagadnienia jest, niestety, diametralnie różny. Gdyby nie wspólna historia, wszelkie polsko-litewskie działania, które opierały się na wzajemnej współpracy, szerzeniu tych samych idei i walki o dobro wspólne, to obecna kultura polska i litewska, wyglądałyby zupełnie inaczej.

Nie ulega jednak wątpliwości, że ze względu na uwarunkowania historyczne, których konsekwencją były zmiany granic, zwłaszcza po zakończeniu II wojny światowej<sup>35</sup>, znaczna część polskiego dziedzictwa kulturowego znajduje się obecnie poza granicami Polski. W związku z tym działania podejmowane przez państwo polskie na rzecz zachowania ich w należytym stanie są bardzo ograniczone. Tymczasem stan wielu obiektów znajdujących się w granicach Litwy jest w stanie złym albo bardzo złym. Wynika to przede wszystkim ze zniszczeń wojennych spowodowanych przez obydwie wojny światowe. Obrazu zniszczeń dopełniło kilkadziesiąt lat komunizmu, który był nie mniej niszczycielski niż wcześniejsze konflikty zbrojne. ZSRR zmierzał do wymazania z krajobrazu kulturowego wszystkiego, co świadczyło o niesowieckiej przeszłości. Wojny światowe i dziesięciolecia komunizmu sprawiły, że liczba dóbr kultury na tym obszarze znacząco się zmniejszyła. Niemniej jednak to, co ocalało, ma ogromne znaczenie historyczne, artystyczne, architektoniczne, krajobrazowe, dokumentalne, emocjonalne, i dlatego wymaga kompleksowej i kosztownej konserwacji. Wobec powyższego część polskiego dziedzictwa kulturowego znajdującego się poza granicami, ze względów politycznych i geopolitycznych, nie mogła zostać

<sup>34</sup> W. Lis, *Problemy ochrony polskiego dziedzictwa*, s. 118.

<sup>35</sup> Kwestie wynikające ze zmiany granic Rzeczypospolitej Polskiej po II wojnie światowej zostały opisane w licznych syntezach dziejów Polski w XX w., na przykład A. Dziurok, M. Gałęzowski, Ł. Kamiński, F. Musiał, *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918-1989*, Warszawa 2010, s. 206-207.

otoczona ochroną i opieką państwa polskiego przed 1989 r.<sup>36</sup> Pierwsze inicjatywy w tym zakresie były możliwe dopiero w schyłkowym okresie istnienia ZSRR, a następnie dzięki coraz ściślejszej współpracy z państwami, które powstały po rozpadzie ZSRR, z rosnącym natężeniem organizacyjnym, eksperckim, konserwatorskim oraz finansowym, trwają do dzisiaj. W związku z tym nie dziwi, że w wielu przypadkach konieczne jest podjęcie działań zabezpieczających przed dalszym niszczeniem, czego przykładów nie brakuje i w samym Wilnie, dość wskazać na Kościół Wniebowstąpienia Pańskiego i klasztor Misjonarzy położony przy ulicy Subačiaus (pol. Subocz) 28 oraz znajdujący się zaraz koło niego Kościół Serca Jezusowego i klasztor Wizytek położony przy ul. Rasų (pol. Rossa) 6.

Należy podkreślić, że strat polskiego dziedzictwa kulturowego na Kresach Rzeczypospolitej powstałych w wyniku obydwu wojen światowych i w okresie komunizmu jak dotąd nie oszacowano. „Do dnia dzisiejszego nie znamy (nie jest rozpoznany) faktycznego stanu dziedzictwa materialnego m.in. ze względu na złożoność zagadnień, ogromny teren, ilość i zróżnicowanie obiektów zabytkowych oraz niewystarczające środki finansowe”<sup>37</sup>.

Ciągłość historyczna państwa polskiego zobowiązuje je do wzięcia odpowiedzialności za wszystko, co w jego ramach na przestrzeni wieków zostało wytworzone i stanowi dowód jego obecności na ziemiach, które na skutek rozmaitych dziejowych zawirowań znalazły się poza jego obecnymi granicami<sup>38</sup>. Troska o zachowanie i ochronę polskiego dziedzictwa kulturowego na Litwie jest obowiązkiem polskich władz, gdyż to dziedzictwo stanowi integralną część polskiej historii. Niestety, głównie ze względów politycznych działania podejmowane przez stronę polską dotychczas miały charakter incydentalny i koncentrowały się na pracach ratunkowych i konserwatorskich, których celem było zachowanie i utrwalenie materialnych śladów polskiego dziedzictwa kulturowego na Litwie. Tymczasem działania na rzecz ochrony polskiego dziedzictwa kulturowego na Litwie wymagają nie tylko prowadzenia prac ratunkowych i konserwatorskich,

---

<sup>36</sup> W szczególnie niekorzystnej sytuacji znajdowały się pozostające za wschodnią granicą Polski obiekty sakralne, miejsca związane z komunistycznymi represjami oraz dziedzictwo polskie na terenach, które utraciły związek z Polską po I rozbiorze w 1772 r. i nie weszły na mocy traktatu pokojowego zawartego między Polską a Rosją i Ukrainą, podpisanego w Rydze dnia 18 marca 1921 r. w skład państwa polskiego.

<sup>37</sup> J. Smaza, *Polskie dziedzictwo kulturowe za granicą – ochrona i konserwacja* [w:] *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej*, t. 1, red. W. Walczak, K. Łopatecki, Białystok 2010, s. 23.

<sup>38</sup> W. Lis, *Problemy ochrony polskiego dziedzictwa kulturowego*, s. 117.

lecz gruntownych prac badawczych. Działania te są niezbędne, gdyż dziedzictwo materialne cały czas podlega destrukcji i zanikowi, nie tylko wskutek braku należytej ochrony, ale także z powodu warunków klimatycznych. Od niedawna prowadzone są działania inwentaryzacyjne, pozwalające rozpoznać zasób tego dziedzictwa i dokumentujące stan jego zachowania, które pozwolą na opracowanie i wdrożenie kompleksowej strategii ochrony tego dziedzictwa. Po 1989 r. nie przyjęto całościowej, uwzględniającej długoterminową perspektywę strategii ochrony polskiego dziedzictwa narodowego za granicą, co utrudniało prowadzenie całościowej polityki w tym zakresie. Założenia polityki w zakresie ochrony polskiego dziedzictwa narodowego za granicą zawarte były w dokumentach określających zasady współpracy z Polonią i Polakami za granicą<sup>39</sup>. Będąca wynikiem działalności inwentaryzacyjnej baza miejsc związanych z polskim dziedzictwem kulturowym za granicą pozwoli wyznaczyć priorytety w zakresie ochrony tego dziedzictwa oraz stworzyć kompletną, zintegrowaną bazę danych, sformułować diagnozę potrzeb finansowych oraz ocenę możliwości i określenia terminów realizacji zadań na rzecz polskiego dziedzictwa kulturowego za granicą. Na marginesie należy dodać, że dokumentowanie polskiego dziedzictwa kulturowego za granicą prowadzone jest przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego od początku lat 90 XX wieku, niestety incydentalnie i dość chaotycznie. Podstawę ewidencji dotyczącej polskiego dziedzictwa kulturowego za granicą stanowi dokumentacja papierowa. Poszczególne teczki zawierają m.in. karty ewidencyjne obiektów, zdjęcia dokumentujące stan ich zachowania oraz ewentualnie zachowane zdjęcia z okresu wcześniejszego, posiadaną dokumentację prac remontowych lub konserwatorskich, materiały inwentaryzacyjne, w tym dokumentacje obcojęzyczne opisujące dany obiekt. Około 95% obiektów/teczek dotyczy ziem wschodnich I i II Rzeczypospolitej<sup>40</sup>.

## Konstytucyjne gwarancje ochrony dziedzictwa kulturowego

Nakaz strzeżenia dziedzictwa kulturowego wynika z postanowień Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.<sup>41</sup>, w której suweren, czyli naród,

<sup>39</sup> Najwyższa Izba Kontroli, *Ochrona polskiego dziedzictwa narodowego za granicą*, Warszawa 2017, s. 20.

<sup>40</sup> Tamże, s. 15.

<sup>41</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. 1997, nr 78, poz. 483 z późn. zm.

określając cele państwa, zobowiązał jego władze do strzeżenia wszystkiego, co składa się na dziedzictwo narodowe. Obowiązek strzeżenia dziedzictwa kulturowego to wymóg ochrony wszystkich czynników natury materialnej i duchowej zaistniałych w historii państwa i społeczeństwa polskiego, świadczących o jego tożsamości, równej pozycji wśród innych narodów, a także stanowiących zaczyn dalszego rozwoju<sup>42</sup>. Prawodawca wiąże pojęcie dziedzictwa kulturowego z narodem. Strzeżenie tego dziedzictwa jest wyrazem wdzięczności wobec przodków za pracę, za walkę o niepodległość okupioną ogromnymi ofiarami, za kulturę zakorzenioną w wartościach chrześcijańskich, która jest źródłem tożsamości narodu polskiego, jego trwania i rozwoju. Na marginesie należy dodać, że tożsamość kulturowa oznacza świadomość przynależności do wspólnoty, jej trybu życia, obyczajowości i materialnych przejawów egzystencji. Najogólniej biorąc, jest łącznikiem między przeszłością, teraźniejszością i przyszłością cywilizacji ludzkiej<sup>43</sup>. Warunkiem zachowania dziedzictwa narodowego jest jego przekazywanie kolejnym pokoleniom przejmującym to dziedzictwo, by je ochronić, ale także wzbogacać o nowe wytwory, będące wyrazem geniuszu umysłu ludzkiego. „Naród bowiem istnieje głównie poprzez kulturę, którą tworzy i pielęgnuje w ciągu pokoleń”<sup>44</sup>.

Ochrona dziedzictwa narodowego jest zadaniem państwa, co wynika bezpośrednio z art. 5 Konstytucji RP, zgodnie z którym „Rzeczpospolita Polska strzeże niepodległości i nienaruszalności swojego terytorium, zapewnia wolności i prawa człowieka i obywatela oraz bezpieczeństwo obywateli, strzeże dziedzictwa narodowego oraz zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju”. Nie ulega bowiem wątpliwości, że grupa 200 000 Polaków mieszkających na Litwie stanowi społeczność, która nie tylko odwołuje się do kultury polskiej, ale sama w sobie jest integralną częścią owej kultury, jej gwarantem, współtwórcą i depozytariuszem. Polacy mieszkający na Litwie stanowią istotny element znacznie tę kulturę ubogacający swoim dialektem, religijnością, tradycjami i zwyczajami. W tym kontekście zrozumiałe jest zobowiązanie państwa polskiego do udzielania Polakom zamieszkającym za granicą pomocy w zachowaniu ich związków z narodowym dziedzictwem kulturalnym (art. 6 ust. 2 Konstytucji

<sup>42</sup> Zob. P. Sarnecki, *Komentarz do art. 5*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, t. I, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016.

<sup>43</sup> J. Pruszyński, *Dziedzictwo kultury Polski. Jego straty i ochrona prawna*, t. 2, Kraków 2001, s. 680.

<sup>44</sup> P. Winczorek, *Komentarz do art. 6*, [w:] *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Warszawa 2000, s. 18.

RP), także tym znajdującym się poza jego obecnymi granicami. Beneficjentem owej pomocy są wszyscy Polacy mieszkający za granicą, bez względu na swój status w zakresie obywatelstwa<sup>45</sup>. Należy podkreślić, że to jedyny przepis, który używa sformułowania Polacy; nie występuje ono w żadnym innym przepisie Konstytucji RP. Analizując znaczenie pojęcia „Polacy zamieszkali za granicą” warto odwołać się do Preambuły do Konstytucji RP, która pojęciem narodu polskiego obejmuje nie tylko obywateli polskich, ale wszystkich rozsianych po świecie złączonych więzami wspólnoty narodowej. Nie ulega żadnym wątpliwości, że „Polacy zamieszkali za granicą” w rozumieniu art. 6 ust. 2 to właśnie owi „rodacy rozsiani po całym świecie” (także Polacy mieszkający na Litwie) w rozumieniu Preambuły do Konstytucji RP. Chodzi zatem o wszystkie osoby deklarujące przynależność do narodu polskiego w znaczeniu etnicznym i historycznym<sup>46</sup>.

Obowiązek wyrażony w art. 6 ust. 2 Konstytucji RP polega na udzielaniu pomocy Polakom zamieszkałym za granicą w zachowaniu ich związków z narodowym dziedzictwem kulturalnym, co oznacza, że państwo ma stwarzać warunki zapewniające utrzymywanie takich związków przez osoby zainteresowane. Tym samym państwo składa swoistą obietnicę, że będzie im w tym względzie udzielać różnorakiej pomocy – materialnej, organizacyjnej, technicznej, politycznej i moralnej<sup>47</sup>.

Strzeżenie dziedzictwa narodowego wymaga jego ochrony oraz stworzenia warunków upowszechniania go, przez które należy rozumieć wymóg informowania o istnieniu tego dziedzictwa, szczególnie w ramach działalności oświatowej<sup>48</sup>. Obowiązek upowszechniania dziedzictwa narodowego ma podstawowe znaczenie w procesie patriotycznego wychowania, związanego z nauczaniem historii, krzewieniem przywiązania do narodu i wytworów jego kultury, promowaniem własnych idei i wartości, co buduje poczucie przynależności. Ze strzeżeniem dziedzictwa narodowego wiąże się także obowiązek aktywnego zabiegania o jego zachowanie w stanie niepogorszonym w przypadku, kiedy znajduje się poza granicami państwa, obejmującego monitorowanie stanu zachowania wytworów kultury materialnej i wspierania działań ich obecnych dysponentów,

<sup>45</sup> W. Lis, *Obowiązki władz polskich wobec Polaków zamieszkałych za granicą*, s. 233-234.

<sup>46</sup> P. Sarnecki, *Komentarz do artykułu 6*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 5, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016, s. 2.

<sup>47</sup> P. Winczorek, *Komentarz do art. 6*, s. 18.

<sup>48</sup> P. Sarnecki, *Komentarz do art. 6, punkt 3*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz* t. I, red. Garlicki L., Zubik M., Warszawa 2016.

w tym w postaci współfinansowania prowadzonych przy nich prac zabezpieczających, restauratorskich i konserwatorskich.

Strzeżenie dziedzictwa kulturowego to wielka odpowiedzialność wobec minionych pokoleń i jednocześnie zobowiązanie wobec przyszłych pokoleń, by przekazać im to wszystko, co cenne z ponad tysiącletniego dorobku. Powyższe jednoznacznie przesądza o tym, że kolejne pokolenia są tylko depozytariuszami tego, co same otrzymały od swoich poprzedników i w konsekwencji zobowiązane są, by przekazać to w możliwie nie pogorszonym stanie swoim następcom<sup>49</sup>. Działania na rzecz polskiego dziedzictwa kulturowego za granicą mają więc integrować Polaków, przyczyniać się do zachowania i umacniania tożsamości narodowej, kształtować i umacniać dumę z własnego pochodzenia, promować historię i dziedzictwo materialne Polski, przez to przyczyniać się do szerzenia wiedzy o Polsce i budowania jej pozytywnego wizerunku. Strzegąc wszystkiego, co stanowi polskie dziedzictwo kulturowe na Kresach Wschodnich, strzeże się źródeł swojej tożsamości i prawdy historycznej.

Obowiązek wzajemnej dbałości o dobra kultury materialnej został potwierdzony w Traktacie między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy w art. 18 ust. 1, który zobowiązuje strony do otoczenia szczególną opieką znajdujących się na ich terytoriach miejsc i dóbr kultury świadczących o wydarzeniach historycznych, a także osiągnięciach i tradycjach kulturalnych i naukowych drugiej strony oraz do działania na rzecz ich obiegu kulturalnego i zapewnienia należytej ochrony prawnej, materialnej i innej, również swobodnego i nieskrępowanego dostępu do nich, a także w postanowieniach art. 23 ust. 1, w którym strony zobowiązały się do zachowania i objęcia ochroną prawną oraz utrzymania zgodnego z prawem międzynarodowym i zwyczajami narodowymi i religijnymi wojskowych i cywilnych cmentarzy, grobów, miejsc pochówku, wraz z pomnikami oraz innych miejsc i obiektów pamięci znajdujących się obecnie lub w przyszłości odkrytych na ich terytorium, stanowiących przedmiot czci i pamięci obywateli drugiej strony.

---

<sup>49</sup> W. Lis, *Problemy ochrony polskiego dziedzictwa kulturowego*, s. 118.



## Problem ochrony polskiego dziedzictwa kulturowego za granicą

Obecnie większość projektów dotyczących ochrony polskiego dziedzictwa kulturowego za granicą realizowana jest na podstawie formalnych zezwoleń udzielanych przez władze innych państw, stąd charakter projektów i efekty podejmowanych działań w dużej mierze uzależnione są od międzynarodowej sytuacji politycznej, stanu relacji bilateralnych, skłonności do współpracy władz centralnych, regionalnych i lokalnych oraz administratorów obiektów zabytkowych. To znacznie ogranicza możliwości podejmowanych inicjatyw i przekłada się na efektywność podejmowanych działań.

Przyczyną stosunkowo słabego zaangażowania Polski w ochronę polskiego dziedzictwa kulturowego na Litwie jest niechęć Litwinów wobec wszystkiego, co polskie. Najlepiej oddaje to stanowisko litewskiego ministra kultury, który uznał Polskę za większe zagrożenie aniżeli Rosję. W jednym z wywiadów stwierdził: „Nie przesadzałbym z Rosją. Swoich wartości powinniśmy bronić przede wszystkim przed Polską, która jest obok i dąży do ochrony swoich interesów. Może Polacy nie mają dużej bazy, bo mniejszość narodowa nie jest liczna, a to głównie przez nią próbują dążyć do osiągnięcia swoich interesów, ale tak czy inaczej, Polska działa i finansuje pewne ważne dla siebie ideologiczne sprawy”<sup>50</sup>. Stanowisko to pokazuje, jak bardzo krótkowzroczna jest polityka naszych sąsiadów, zwłaszcza w kontekście ochrony wytworów kultury materialnej, które siłą rzeczy stanowią także dziedzictwo litewskie.

W tym kontekście warto zwrócić uwagę na powszechne na Litwie zjawisko zawłaszczania wspólnego dziedzictwa i zakłamywania historii. Niemal powszechnie pomija się doniosłość polskiego wkładu w jego powstanie, przemilcza się polskie pochodzenie jego twórców. Litwa tworzy własną interpretację historii, co przekłada się na stosunek do dziedzictwa kultury materialnej. W rezultacie dziedzictwo Rzeczypospolitej Obojga Narodów rzadko kiedy staje się wspólne, czyli polskie i litewskie, a w coraz większym stopniu wyłącznie litewskie. To musi dziwić w kontekście tego, że Litwa żadnych środków nie przeznacza na konserwację dóbr kultury znajdujących się na Białorusi, chociaż ziemie obecnej Białorusi

---

<sup>50</sup> Z. Rojek, *Litewski minister Szarunas Birutis: Polska zagraża litewskim wartościom*, <http://natemat.pl/90317,szarunas-birutis-polska-zagraza-litewskim-wartosciom>, data dostępu: 20 sierpnia 2020 r.



stanowiły istotną część Wielkiego Księstwa Litewskiego, a tym samym białoruskie zabytki są częścią również litewskiego dziedzictwa<sup>51</sup>. Nie sposób wymazać z historii polskiej ani litewskiej wzajemnych związków i przenikania się kultur, co stworzyło fenomen kultury Rzeczypospolitej Obojga Narodów, nie wykreśli się także śladów polskich na Litwie, zwłaszcza w Wilnie, mieście wielokulturowym, integrującym potrzeby różnych żyjących tu przez wieki narodów, które takim powinno zostać. Na marginesie należy dodać, że kreowanie wizerunku Wilna poprzez podkreślanie jego historycznej wielokulturowości, w retoryce historycznej władz litewskich, pozwoliło opowiedzieć historię miasta w bezpieczny sposób, jednocześnie przemilczeć, że w dziejach miasta przez niemal sześć wieków kulturowo i politycznie dominowali Polacy.

Należy dodać, że nie sposób zrozumieć materialnego dziedzictwa kulturowego bez umiejscowienia go w określonym kontekście historycznym i kulturowym, bez których wiedza na jego temat nie będzie pełna. Trudno nie zauważyć, że każdy wytwór kultury materialnej ma swoje źródło i punkt odniesienia, ma swoich twórców i adresatów, w końcu jest nośnikiem określonych idei i wartości fundamentalnych dla społeczności, której miał służyć. Inaczej mówiąc, jest on zdeterminowany kulturowo.

### **Programy pomocowe dedykowane ochronie polskiego dziedzictwa kulturowego na Litwie**

W ochronę polskiego dziedzictwa kulturowego na Litwie od chwili odzyskania przez nią niepodległości zaangażowani są Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Minister Spraw Zagranicznych, których zadania określa ustawa z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej<sup>52</sup>. Do działu kultura i ochrona dziedzictwa narodowego należą sprawy rozwoju i opieki nad materialnym i niematerialnym dziedzictwem narodowym oraz sprawy działalności kulturalnej, w tym mecenatu państwowego nad tą działalnością, w szczególności w zakresie: podtrzymywania i rozpowszechniania tradycji narodowej i państwo-

<sup>51</sup> W. Konończuk, P. Kosiewski, *Zagrożone dziedzictwo*, s. 35.

<sup>52</sup> Ustawa z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej, tekst jedn. Dz. U. 2020, poz. 1220 z późn. zm.

wej; ochrony zabytków i opieki nad zabytkami; miejsc pamięci narodowej, grobów i cmentarzy wojennych, pomników zagłady i ich stref ochronnych (art. 14 ust. 1 pkt 1, 2 i 4). Z kolei dział sprawy zagraniczne obejmuje sprawy kształtowania międzynarodowego wizerunku Rzeczypospolitej Polskiej oraz dyplomacji publicznej i kulturalnej, a także wspierania działań promujących polską gospodarkę, kulturę, język, turystykę, technikę i naukę realizowanych w ramach innych działów (art. 32 ust. 1 pkt 6 i 7).

Podstawowym narzędziem wsparcia różnorodnych inicjatyw związanych z szeroko pojętą dokumentacją, ochroną i popularyzacją polskiego dziedzictwa kulturowego za granicą – w tym na Litwie – jest Priorytet Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Ochrona dziedzictwa kulturowego za granicą” realizowany w ramach programu „Dziedzictwo kulturowe”. Strategicznym celem tego programu jest poprawa stanu zachowania i wzmocnienie ochrony dziedzictwa kulturowego znajdującego się poza granicami państwa oraz upowszechnianie wiedzy na jego temat. W ramach tego programu realizowane są działania w następujących obszarach kluczowych: 1) kompleksowa inwentaryzacja i dokumentacja zabytków kultury polskiej i z Polską związanych, m.in.: prowadzenie rozpoznania poloników o szczególnym znaczeniu dla polskiego dziedzictwa kulturowego w zasobach muzealnych, bibliotecznych i archiwalnych państw obcych oraz prac inwentaryzacyjnych ruchomych i nieruchomych dóbr kultury związanych z historią i kulturą Polski, a znajdujących się za granicą w wyniku m.in. zmian w przynależności państwowej niektórych terytoriów; 2) przedsięwzięcia związane z ochroną i udostępnianiem obiektów dziedzictwa kulturowego za granicą, w tym: prace konserwatorskie i remontowe, mające na celu poprawę stanu zachowania wybranych, szczególnie cennych obiektów zabytkowych; 3) upamiętnianie wybitnych osób lub zdarzeń historycznych związanych z polskim dziedzictwem kulturowym; 4) inicjatywy związane z promocją polskiego dziedzictwa kulturowego za granicą, m.in. poprzez badania naukowe oraz przedsięwzięcia popularyzatorskie i edukacyjne.

Począwszy od ostatniej edycji naboru wniosków (zakończony w listopadzie 2019 r.), przedsięwzięcia realizowane w jego ramach są koordynowane przez Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą POLONIKA.

Państwo polskie wspiera ochronę polskiego dziedzictwa kulturowego na Litwie poprzez finansowanie prac remontowych i konserwatorskich, co roku zwiększając ilość środków finansowych na te działania, chociaż są one znacznie niższe od potrzeb. Szczegółowe wyliczenie środków przeznaczonych na rzecz

ochrony tego dziedzictwa nie jest możliwe ze względu na wielość działań, z których nie wszystkie miały charakter formalny (w ratowanie polskiego dziedzictwa kulturowego spontanicznie włączały się także instytucje samorządowe, kościelne i organizacje pozarządowe).

Niemniej jednak warto wskazać wielkość środków wydatkowanych z Programu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Ochrona dziedzictwa kulturowego za granicą” przeznaczanych na ochronę polskiego dziedzictwa kulturowego na Litwie, by zobrazować skalę zaangażowania Państwa Polskiego w realizację zadań wynikających z treści art. 5 i 6 Konstytucji RP. W latach 2008-2019 ze środków z Programu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Ochrona dziedzictwa kulturowego za granicą” finansowane były projekty konserwatorskie wybierane w trybie konkursowym spośród propozycji zgłoszonych przez wnioskodawców. W konsekwencji na ochronę polskiego dziedzictwa kulturowego na Litwie przeznaczono łącznie 2 943 000 PLN, kolejno w: 2008 – 18 300 PLN; 2009 – 192 400 PLN; 2010 – 124 500 PLN; 2011 – 98 000 PLN; 2012 – 168 400 PLN; 2013 – 135 877 PLN; 2014 – 310 000 PLN; 2015 – 70 000 PLN; 2016 – 50 000 PLN; 2017 – 913 860 PLN; 2018 – 326 000 PLN; 2019 – 535 663 PLN. Ponadto „Projekt Zatrocze” – współpraca Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie z Trockim Historycznym Parkiem Narodowym – otrzymał w latach 2008-2018 ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego dotacje celowe w łącznej kwocie 1 280 000 PLN na prace konserwatorsko-restauratorskie i rekonstrukcyjne w Pałacu Tyżkiewiczów w Zatroczu (Užutrakis) pod Wilnem<sup>53</sup>.

W latach 1994-2002 ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego dofinansowano bądź sfinansowano następujące przedsięwzięcia z zakresu ochrony polskiego dziedzictwa kulturowego na Litwie: 1994: tablicę pamiątkową poświęconą królowi Stefanowi Batoremu, wmurowaną na dziedzińcu Uniwersytetu Wileńskiego; 1995: dofinansowano publikację *Kultura artystyczna Wielkiego Księstwa Litewskiego w epoce baroku* pod redakcją J. Kowalczyka; 1996: wykonano prace remontowe przy drewnianej kaplicy w Skorbucianach (Skurbutėnai) pod Wilnem; dofinansowano publikację *Wilno. Dzieje – Architektura – Cmentarze* autorstwa E. Małachowicz oraz dofinansowano wystawę poświęconą Franciszkowi Żwirce w 100-lecie urodzin, zorganizowaną w Święcianach (Švenčionys), w miejscu jego urodzenia; 1997: I etap prac konserwatorskich obrazu oł-

<sup>53</sup> Informacja Rady Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego do spraw Informacji Publicznej z 23 kwietnia 2020 r., CI.0111.93.2020.IJ, w posiadaniu autora.

tarzowego w kościele parafialnym p.w. Świętej Trójcy w Szyłanach (lit. Šilėnai); I etap prac remontowo-konserwatorskich pochodzącego z XIX w. drewnianego dworu w Poszeszuwii (lit. Pašiaušė) na Żmudzi; dofinansowano publikację *Przechadzki po Wilnie. Zarzecze. Cmentarz Bernardyński* autorstwa J. Surwiłło; 2000: II etap prac remontowo-konserwatorskich pochodzącego z XIX w. drewnianego dworu w Poszeszuwii (lit. Pašiaušė) na Żmudzi; sfinansowano dwa opracowania naukowe opublikowane ramach w serii wydawniczej *Wspólne Dziedzictwo – Kościół w Suderwie pod Wilnem* autorstwa M. Chmielewskiej, oraz *Kościół p.w. Zwiastowania NMP w Landwarowie pod Wilnem* autorstwa M. Maksymiu-ka; 2002: prace konserwatorskie prospektu organowego w kościele parafialnym p.w. Wniebowzięcia NMP w Turgielach (Turgeliai); 2008: realizacja projektu „Zachowanie utraconego polskiego dziedzictwa narodowego: Archiwalia Kościoła unickiego znajdujące się w Państwowym Archiwum w Wilnie. Druk inwentarza: Materiały do konsystorza greko-unickiego znajdujące się w Państwowym Archiwum w Wilnie”; 2009: inwentaryzacja zabytkowych nagrobków polskich na cmentarzach dawnego województwa wileńskiego na terenie Litwy. I etap; remont dachu kościoła p.w. św. Kazimierza w Powiewiorce (lit. Pavoverė) na Litwie; 2010: restauracja nagrobka Feliksa Tańskiego na Cmentarzu na Rossie; 2011: restauracja nagrobka Konstantego Jeleńskiego wraz z ogrodzeniem na Cmentarzu na Rossie; 2012: prace remontowe przy kwaterze wojskowej na Cmentarzu na Rossie, obejmujące renowację płyty nagrobnej Marszałka Piłsudskiego oraz uporządkowanie najbliższego otoczenia (poszerzenie alejki prowadzącej do Mauzoleum Marszałka, budowa nowych szerszych schodów, wymiana ogrodzenia, instalacja oświetlenia w kompleksie memorialnym, uporządkowanie grobów żołnierzy, prace ogrodnicze, nasadzenie nowych roślin); konserwacja nagrobków A. Radeckiej-Mikulowiczowej na Cmentarzu na Rossie oraz Z. Lewickiego na Cmentarzu św. Piotra i Pawła; projekt techniczny remontu drewnianej kaplicy w Skorbucianach (rejon wileński); 2013: ekspertyza konstrukcyjna oraz program prac konserwatorskich przy nagrobku Izy Salmonowiczówny („Czarny Anioł”) na Cmentarzu na Rossie; konserwacja malowideł i sztukaterii w kościele Wniebowzięcia NMP. I etap. Zadanie 1; 2014: kompleksowe prace przy nagrobku Izy Salmonowiczówny („Czarny Anioł”) na Cmentarzu na Rossie; konserwacja malowideł i sztukaterii w kościele Wniebowzięcia NMP. I etap. Zadanie 2; 2015: konserwacja malowideł i sztukaterii w kościele Wniebowzięcia NMP. I etap. Zadanie 3; 2016: konserwacja wnętrza kaplicy św. Iwona w kościele Wniebowzięcia NMP. I etap; 2017: prace konserwatorskie przy czterech nagrobkach na Cmentarzu

na Roszie; konserwacja wnętrza kaplicy św. Iwona w kościele Wniebowzięcia NMP. II etap; konserwacja dwóch rodowych zabytków ufundowanych przez rodzinę Jeleńskich w Podbrzeziu (lit. Paberžė); prace konserwatorskie przy polichromiach ściennych prezbiterium kościoła bernardyńskiego w Wilnie. I etap; prace konserwatorskie organów w kościele św. Ducha w Wilnie. I etap; opracowania przewodnika „Wilno. Plan Starego Miasta dla niewidomych i słabowidzących”; 2018: inwentaryzacja obiektów sakralnych z terenu dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego; prace konserwatorskie organów w kościele św. Ducha w Wilnie. II etap; konserwacja polichromii sklepień nawy głównej kościoła Wniebowzięcia NMP. I etap; prace konserwatorskie przy polichromiach ściennych prezbiterium kościoła bernardyńskiego w Wilnie. II etap; konserwacja organów znajdujących się w kościele w Małych Solecznikach; 2019: prace konserwatorskie organów w kościele św. Ducha w Wilnie. III etap; konserwacja polichromii sklepień nawy głównej w kościele pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP. II etap; konserwacja minbaru tatarskiego w Rejżach (lit. Raižiai) w rejonie olickim; prace konserwatorskie przy polichromiach ściennych prezbiterium kościoła bernardyńskiego w Wilnie. III etap<sup>54</sup>.

W 2018 r. w ramach programu strategicznego „Badania polskiego dziedzictwa kulturowego za granicą”: 1) przygotowano publikację naukową zawierającą młodzienny dziennik prowadzony przez Bronisława Piłsudskiego, którego rękopis znajduje się w zbiorach Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich w Wilnie; 2) przygotowano naukowe opracowanie istniejących i nieistniejących siedzib szlacheckich w dawnym Wielkim Księstwie Litewskim; 3) opracowano około 1000 kart katalogowych siedzib i rezydencji szlacheckich w Wielkim Księstwie Litewskim na podstawie „Rejestrów podymnych” z XVII i XVIII wieku; 4) opracowano raport wraz z notami katalogowymi i fotografiami 400 plakatów, afiszy i druków ulotnych odnoszących się do Kresów Wschodnich znajdujących się w zbiorach Litewskiego Centralnego Archiwum Państwowego i Litewskiego Muzeum Narodowego, które nie były dotychczas znane polskim badaczom.

Poza tym, Instytut POLONIKA<sup>55</sup> w latach 2018-2019 przeznaczył na ochronę polskiego dziedzictwa kulturowego na Litwie kwotę 1 000 304 PLN. W 2020 r. na

<sup>54</sup> Informacja Rady Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego do spraw Informacji Publicznej z 23 kwietnia 2020 r., CI.0111.93.2020.IJ, w posiadaniu autora.

<sup>55</sup> POLONIKA to państwowa instytucja kultury utworzona na podstawie zarządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 18 grudnia 2017 r. w sprawie utworzenia państwowej instytucji kultury – Narodowego Instytutu Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą, Dz. Urz. MKiDN 2017, poz. 86.

ochronę tego dziedzictwa przewidziano niemal 600 000 PLN<sup>56</sup>. W 2019 r. kilka projektów konserwatorskich zrealizował Instytut POLONIKA: 1) konserwacja obrazu Franciszka Smuglewicza „Pożegnanie św. Piotra i św. Pawła”, znajdującego się w ołtarzu głównym w kościele pod wezwaniem Świętych Apostołów Piotra i Pawła na Antokolu w Wilnie<sup>57</sup>; 2) konserwacja polichromii pochodzących z różnych okresów od XVI do XVIII wieku, odkrytych w południowej części prezbiterium kościoła pod wezwaniem św. Franciszka i św. Bernarda w Wilnie (kościół bernardynów), których celem było powstrzymanie dalszej destrukcji; 3) inwentaryzacja organów w kościele bernardynów w Wilnie. Instytut POLONIKA zainicjował także dwa wieloletnie projekty dokumentacyjne. Pierwszy „Rezydencje i siedziby szlacheckie w Wielkim Księstwie Litewskim. Materiały do dziejów architektury”, pod kierunkiem dr hab. Tadeusza Bernatowicza, który dotyczy tych siedzib w obszarze dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego i obejmuje okres od Unii Lubelskiej do XX wieku. Drugi „Rezydencjonalna nowożytna architektura Wilna do 1795 r.”, pod kierunkiem dr hab. Anny Sylwii Czyż, który dotyczy kilkudziesięciu nowożytnych pałaców wzniesionych w Wilnie do końca I Rzeczypospolitej. Zakres prac nie ma precedensu w polskiej nauce, ponieważ obejmuje pełne badania historyczne, rozpoznanie terenowe z dokumentacją pomiarową, opisową i fotograficzną<sup>58</sup>. W 2020 r. w Powiewiórce (lit. Pavoverė), dawniej należącej do majątku Sorokpol, przeprowadzono prace konserwatorskie

<sup>56</sup> Informacja udzielona przez Agnieszkę Tymińską Zastępcę Dyrektora Narodowego Instytutu Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą POLONIKA z dnia 4 sierpnia 2020 r., IDzGP/2020/188, w posiadaniu autora.

<sup>57</sup> Kościół św. Piotra i Pawła na Antokolu w Wilnie, wzniesiony z fundacji rodziny Paców w latach 1668-1675 według projektu Jana Zaora, jest dziełem wybitnym, niemającym odpowiednika na rozległych ziemiach dawnej Rzeczypospolitej ze względu na niezwykle bogatą dekorację sztukatorską pokrywającą wszystkie ściany i sklepienia wnętrza świątyni, którą wykonali w latach 1674-1686 sprowadzeni z Lombardii włoscy sztukatorzy: Giovanni Pietro Perti oraz Giovanni Maria Galli. Wnętrze kościoła, poza dekoracją ornamentalną, ozdabia około 600 postaci wykonanych w stiuku. Charakterystycznym elementem kościoła jest także kryształowy żyrandol w kształcie łodzi będący pamiątką zatonięcia podczas transportu ołtarza głównego zamówionego przez hetmana wielkiego litewskiego Michała Kazimierza Paca we Włoszech. Miejsce tegoż ołtarza zajął właśnie obraz przedstawiający pożegnanie św. Piotra i Pawła pędzla Franciszka Smuglewicza, jednego z najznakomitszych polskich malarzy końca XVIII w. Obraz znajdował się w stanie krytycznym i wymagał natychmiastowego podjęcia prac ratunkowych ze względu na ryzyko utraty substancji zabytkowej. Koszt prac wyniósł niemal 340 tys. zł., L.24.lt, *Konserwacja obrazu Franciszka Smuglewicza w kościele na Antokolu w Wilnie*, <http://l24.lt/pl/kultura-pl/item/330520-konserwacja-obrazu-franciszka-smuglewicza-w-kościele-na-antokolu-w-wilnie>, data dostępu: 20 sierpnia 2020 r.

<sup>58</sup> POLONIKA, *Polskie pałace i dwory na Białorusi i Litwie*, <https://polonika.pl/programy/programy-strategiczne/badania/polskie-palace-i-dwory-na-bialorusi-i-litwie>, data dostępu: 20 sierpnia 2020 r.



przy schodach do wejścia głównego znajdującego się w północnej elewacji kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Kazimierza<sup>59</sup>. Kamienno-ceglane schody znajdowały się w stanie całkowitej dezintegracji spoin łączących wszystkie części składowe, co spowodowało, że znajdowały się w ruinie.

## Wnioski

Z powyższego wynika, że w ciągu ostatnich trzydziestu lat państwo polskie, które musiało zmagać się początkowo z nieufnością władz litewskich a i obecnie z niezbyt wielką otwartością wobec działań realizowanych na Litwie, zrobiło wiele w sprawie ochrony, badań i popularyzacji polskiego dziedzictwa kulturowego na Litwie. Konieczne jest zatem działanie na rzecz przewyciężenia wzajemnych uprzedzeń w zakresie ochrony wytworów dziedzictwa materialnego będącego wspólnym dziedzictwem Polski i Litwy. Niezbędne jest także zwiększenie wydatków na konserwację i ochronę wytworów kultury materialnej na Litwie oraz dążenie do większego zaangażowania strony litewskiej w ochronę tego dziedzictwa, czemu może sprzyjać możliwość występowania ze wspólnymi projektami, które mogłyby zostać sfinansowane ze środków unijnych.

Środki przeznaczane na ochronę polskiego dziedzictwa kulturowego na Litwie są oczywiście daleko niewystarczające w stosunku do potrzeb. Wydaje się, że ze względu na wartość wytworów kultury materialnej na Litwie dla kultury polskiej powinny zostać zwiększone. Doskonałym przykładem skali dysproporcji środków przekazywanych przez państwo polskie na ochronę polskiego dziedzictwa kulturowego na Litwie ze środkami przekazywanymi na realizację innych przedsięwzięciami jest przekazanie 100 000 000 PLN na cmentarz żydowski w Warszawie<sup>60</sup>. Tymczasem na „Ochronę dziedzictwa kulturowego za granicą”

---

<sup>59</sup> Drewniany kościół św. Kazimierza w Powiewiórcie na Litwie jest wpisany wraz z dzwonnica na litewską listę dziedzictwa kulturowego. Powstał prawie 300 lat temu. Jego budowę ufundował w 1750 r. ówczesny właściciel tych dóbr Michał Soroka. 15 grudnia 1867 r. w kościele został ochrzczony Józef Piłsudski w chrzcielnicy, która przetrwała do dziś, podobnie jak księga parafialna z wpisem tego wydarzenia sporządzonym w języku rosyjskim, POLONIKA, *Prace konserwatorskie w Powiewiórcie na Litwie*, <https://polonika.pl/co-nowego/prace-konserwatorskie-w-powiewiorce-na-litwie>, data dostępu: 20 sierpnia 2020 r.

<sup>60</sup> Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, *100 mln zł na wieczystą ochronę Cmentarza Żydowskiego w Warszawie przekazane*, <http://www.mkidn.gov.pl/pages/posts/100-mln-zl-na-wieczysta-ochrone-cmentarza-zydowskiego-w-warszawie-przekazane-8026.php>, data dostępu: 20 sierpnia 2020 r.



w latach 2008-2019 ze środków z Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego przeznaczono łącznie 2 943 000 PLN.

Zaangażowanie państwa polskiego na rzecz ochrony dziedzictwa kulturowego na wschodzie jest oczywiste. Dzięki takim działaniom podtrzymywane są więzi z Polakami z różnych powodów zamieszkałymi za granicą i ugruntowuje się poczucie ich przynależności do jednej wspólnoty – narodu polskiego, ale jest to także element polityki historycznej, podkreślającej ich wielowiekową obecność na terenach obecnej Litwy, Białorusi i Ukrainy, co potwierdza ich naturalne prawo do tego, by funkcjonując w ramach tych nowo powstałych organizmów państwowych – swego rodzaju sukcesorów Rzeczypospolitej – wciąż być u siebie i czuć się gospodarzami tych ziem<sup>61</sup>. By ochrona i opieka wytworów kultury materialnej znajdujących się w obecnych granicach Litwy była efektywna, nie może ograniczać się wyłącznie do zaangażowania Polski, finansującej konserwację tego, co stanowi spuściznę obojga narodów. Z oczywistych powodów Polska nie może ponosić odpowiedzialności za stan wytworów kultury materialnej ani instytucjonalnie, ani organizacyjnie, ani finansowo. Nie jest możliwa efektywna ochrona tego dziedzictwa bez zaangażowania władz litewskich. Tymczasem sytuacja wygląda tak, jak gdyby tylko Polsce zależało na zachowaniu wspólnego dziedzictwa. Działania strony litewskiej ograniczają się bowiem wyłącznie do łaskawego wyrażenia zgody na wykonanie prac zabezpieczających bądź konserwatorskich wytworów kultury materialnej znajdujących się na terytorium Litwy. To kuriozalna sytuacja, w której państwo litewskie, które nie podejmuje w ogóle albo jest opieszałe w podejmowaniu działań na rzecz ochrony zabytków kultury materialnej, z nieskrywaną niechęcią zezwala państwu polskiemu na podejmowanie działań ochronnych, z pełną świadomością korzyści natury politycznej, społecznej, wizerunkowej, komercyjnej, itd., jakie wynikają z faktu posiadania tych zabytków, którym jedynie na skutek wysiłków państwa polskiego zostaje przywrócona dawna świetność. Państwo polskie, finansując wspólne dziedzictwo kulturowe z powodu naiwności i urzędowego optymizmu ze strony władz polskich oraz braku zdecydowanej reakcji na dyskryminację Polaków mieszkających na Litwie, ustawia się w roli klienta, nie partnera, i w dodatku strategicznego, co podkreśla się przy najmniejszej okazji. Polityka ustępstw oznacza zgodę na wynarodowienie Polaków mieszkających na Litwie i zakłamanie historii. Konieczne jest podjęcie rozmów zmierzających do wypracowania wspólnej

<sup>61</sup> W. Lis, *Problemy ochrony polskiego dziedzictwa kulturowego*, s. 119-120.

polsko-litewskiej polityki ochrony dziedzictwa kulturowego obojga narodów. Taka polityka, oparta na jasnych zasadach, prowadzona bez żadnych uprzedzeń, pozwoli na bardziej efektywną realizację projektów, które umożliwią zachowanie wspólnego dziedzictwa kulturowego i przekazanie go kolejnym pokoleniom oraz przyczynią się do poprawy relacji polsko-litewskich, leżących w interesie obydwu narodów.

Ze względu na zaangażowanie finansowe w ochronę zabytków kultury materialnej znajdujących się na terytorium Litwy należy postulować, by fakt sponsorowania tego rodzaju działań został uwidoczniiony w przestrzeni publicznej poprzez zainstalowanie stosownych tablic informacyjnych. Takie działanie nie jest niczym szczególnym; jest to praktyka typowa dla wszystkich beneficjentów środków pomocowych uzyskiwanych ze źródeł zewnętrznych – Unii Europejskiej czy Funduszy Norweskich – nie budząc żadnych kontrowersji. Zainstalowanie tablic informacyjnych wskazujących na źródło pochodzenia środków i tytuł zrealizowanego projektu przyczyni się do „odkłamywania historii” i wiele osób zmusi do refleksji co do przyczyny zaangażowania Polski na rzecz ochrony dziedzictwa kultury materialnej na Litwie.

Zaskakujące jest, że pomimo konieczności działań na rzecz ochrony polskiego dziedzictwa kulturowego na Litwie, będących obowiązkiem moralnym i prawnym, państwo polskie nie posiada strategii dedykowanej ochronie polskiego dziedzictwa kulturowego na Litwie<sup>62</sup>. Dotychczas nie powstał żaden oficjalny dokument o charakterze strategii państwowej w zakresie ochrony polskiego dziedzictwa kulturowego za granicą, zarówno w skali całego świata, jak i poszczególnych państw, w tym także Litwy<sup>63</sup>. Tymczasem efektywna ochrona polskiego dziedzictwa kulturowego za granicą wymaga rozwiązań systemowych, zaplanowanych, perspektywicznie ukierunkowanych i konsekwentnie realizowanych, w które powinni zostać włączeni jego beneficjenci – litewskie władze centralne oraz samorządowe. Bez przemyślanej, spójnej, perspektywicznie ukierunkowanej i konsekwentnie realizowanej strategii podejmowane działania będą miały wyłącznie charakter doraźny, punktowy, nierzadko przypadkowy. Należy także ustanowić bądź wskazać organ polskiej administracji publicznej odpowiedzialny za ochronę

<sup>62</sup> Informacja mailowa udzielona przez Dyrektora Biura Rzecznika Prasowego MSZ z dnia 8 kwietnia 2020 r., w posiadaniu autora.

<sup>63</sup> Informacja udzielona przez Agnieszkę Tymińską Zastępcę Dyrektora Narodowego Instytutu Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą POLONIKA z dnia 4 sierpnia 2020 r., IDzGP/2020/188, w posiadaniu autora.

dziedzictwa kulturowego na Kresach Wschodnich, zapewnić stałe źródło jego finansowania oraz uprościć procedury związane z wydatkowaniem środków publicznych na przedsięwzięcia związane z zabezpieczeniem i konserwacją polskiego dziedzictwa kulturowego ze względu na „specyficzne standardy” panujące na Wschodzie Europy. Wydaje się, że rolę tę mógłby spełniać Instytut POLONIKA.

Swoje zaangażowanie na rzecz ochrony polskiego dziedzictwa kulturowego na Litwie powinny zwiększyć także placówki dyplomatyczne i konsularne oraz instytucje polskie, chociażby poprzez zamieszczanie na swoich stronach internetowych informacji o polskim dziedzictwie kulturowym na Litwie. Działanie takie miałoby walor poznawczy i edukacyjny oraz stanowiłoby w jakimś sensie przeciwwagę dla polityki lituanizacji. Popularyzowanie wiedzy o polskim dziedzictwie kulturowym na Litwie wymaga używania narzędzi informatycznych: portali internetowych, wirtualnych map. W dobie, w której o wielu sprawach rozstrzyga szybki dostęp do informacji, należy podkreślić konieczność udostępnienia szerokiemu gronu odbiorców zasobów informacyjnych związanych z polskim dziedzictwem kulturowym na Litwie. Co więcej, w celu zapewnienia poszerzenia dostępności tych informacji, powinny one zostać opublikowane także w języku angielskim i litewskim.

## Bibliografia

### Akty normatywne

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. 1997, nr 78, poz. 483 z późn. zm.

Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy sporządzony w Wilnie 26 kwietnia 1994 r., Dz. U. 1995, nr 15, poz. 71.

Ustawa z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej, tekst jedn. Dz. U. 2020, poz. 1220 z późn. zm.

Ustawa z dnia 5 stycznia 2011 r. Kodeks wyborczy, tekst jedn. Dz. U. 2018, poz. 754 z późn. zm.

Zarządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 18 grudnia 2017 r. w sprawie utworzenia państwowej instytucji kultury – Narodowego Instytutu Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą, Dz. Urz. MKiDN 2017, poz. 86.

**Inne dokumenty**

- Apel Federacji Organizacji Kresowych i Stowarzyszenia Memoriae Fidelis do Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej Donalda Tuska z dnia 16 marca 2012 r., sygnowany przez Adama Chajewskiego, <http://www.wilnoteka.lt/artikul/apel-do-premiera-rp>, ostatni dostęp: 20 sierpnia 2020 r.
- Badanie przeprowadzone przez CBOS w dniach 5-11 stycznia 2012 r.; akn/hes/, CBOS: Co siódmy Polak ma korzenie na dawnych Kresach Wschodnich, <https://dzieje.pl/aktualnosci/cbos-co-siodmy-polak-ma-korzenie-na-dawnych-kresach-wschodnich>, data dostępu: 20 sierpnia 2020 r.
- Barro A., Litwa: *Największa liczba samobójstw na świecie*, tłum. Wojciechowska J., <https://cafebabel.com/pl/article/litwa-najwieksza-liczba-samobojstw-na-swiecie-5ae005c7f723b35a145df841/>, data dostępu: 11 grudnia 2017 r.
- Informacja Radcy Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego do spraw Informacji Publicznej z 23 kwietnia 2020 r., CI.0111.93.2020.IJ, w posiadaniu autora.
- Informacja mailowa udzielona przez Dyrektora Biura Rzecznika Prasowego MSZ z dnia 8 kwietnia 2020 r., w posiadaniu autora.
- Informacja udzielona przez Agnieszkę Tymińską Zastępcę Dyrektora Narodowego Instytutu Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą POLONIKA z dnia 4 sierpnia 2020 r., IDzGP/2020/188, w posiadaniu autora.
- Kaciewicz M., *Dzicy Litwini i polscy imperialiści*, <https://www.newsweek.pl/swiat/polska-i-litwa-czyli-dzicy-litwini-i-polscy-imperialisci/qpyd6xl>, data dostępu: 11 grudnia 2017 r.
- Kaciewicz M., *Prezydencka szczerłość na litewski upór*, <https://www.newsweek.pl/opinie/stosunki-polsko-litewskie-prezydencka-szczerosc-na-litewski-upor/nsh8rhp>, data dostępu: 11 grudnia 2017 r.
- Lithuanian 2011 Population Census in Brief, Lietuvos Statistikos Departamentas 2012.
- Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, <http://mniejszosci.narodowe.mswia.gov.pl/mne/mniejszosci/charakterystyka-mniejs/6480,Charakterystyka-mniejszosci-narodowych-i-etnicznych-w-Polsce.html#litwini>, data dostępu: 14 sierpnia 2020 r.
- Najwyższa Izba Kontroli, *Ochrona polskiego dziedzictwa narodowego za granicą*, Warszawa 2017.
- Narodowy Instytut Dziedzictwa, *Czym jest niematerialne dziedzictwo kulturowe*, [http://niematerialne.nid.pl/Dziedzictwo\\_niematerialne/](http://niematerialne.nid.pl/Dziedzictwo_niematerialne/), data dostępu: 20 sierpnia 2020 r.

Spis powszechny z dnia 9 grudnia 1931 r., Rocznik statystyczny Wilna 1931, Wilno 1933.

### Literatura

Budzyński A., *Pamiętniki Polaków na Litwie – losy pokoleń*, Warszawa 1998.

Chajewski A., *Traktat polsko-litewski a mniejszość polska na Litwie*, „Arcana” 2009, nr 89.

*Dziedzictwo*, [w:] *Słownik języka polskiego*, t. I, red. M. Szymczak, Warszawa 1993.

*Dziedzictwo*, [w:] *Słownik poprawnej polszczyzny PWN*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1993.

Dziurok A., Gałęzowski M., Kamiński Ł., Musiał F., *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918-1989*, Warszawa 2010.

Hermann M., *Kresowe korzenie Polaków. Komunikat z badań*, Warszawa: Centrum Badania Opinii Społecznej 2012, BS/50/2012, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K\\_050\\_12.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_050_12.PDF), data dostępu: 30 lipca 2017 r.

Konończuk W., Kosiewski P., *Zagrożone dziedzictwo. Polskie dobra kultury na Ukrainie i Białorusi*, Warszawa 2020.

Kundera W., *Sytuacja mniejszości polskiej na Litwie – dziś i w przeszłości*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 2018, nr 3.

Kurendo P., *Polsko-litewski spór o definicję kultury narodowej*, <https://kulturana-codzien.pl/2017/08/25/polsko-litewski-spor-o-definicje-kultury-narodowej/>, data dostępu: 20 sierpnia 2020 r.

L.24.lt, *Konserwacja obrazu Franciszka Smuglewicza w kościele na Antokolu w Wilnie*, <http://l24.lt/pl/kultura-pl/item/330520-konserwacja-obrazu-franciszka-smuglewicza-w-kosciele-na-antokolu-w-wilnie>, data dostępu: 20 sierpnia 2020 r.

Lis W., *Obowiązki władz polskich wobec Polaków zamieszkałych za granicą w kontekście polityki władz litewskich względem mniejszości polskiej na Litwie*, [w:] *Polacy na Litwie – przeszłość i teraźniejszość*, red. W. Lis, Toruń 2018.

Lis W., *Problemy ochrony polskiego dziedzictwa kulturowego na Litwie*, „Studia Polonijne” 2017, t. 38.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, *100 mln zł na wieczystą ochronę Cmentarza Żydowskiego w Warszawie przekazane*, <http://www.mkidn.gov.pl/pages/posts/100-mln-zl-na-wieczysta-ochrone-cmentarza-zydowskiego-w-warszawie-przekazane-8026.php>, data dostępu: 20 sierpnia 2020 r.

POLONIKA, *Polskie pałace i dwory na Białorusi i Litwie*, <https://polonika.pl/programy/programy-strategiczne/badania/polskie-palace-i-dwory-na-bialorusi-i-litwie>, data dostępu: 20 sierpnia 2020 r.

- POLONIKA, *Prace konserwatorskie w Powiewiórcie na Litwie*, <https://polonika.pl/co-nowego-/prace-konserwatorskie-w-powiewiorce-na-litwie>, data dostępu: 20 sierpnia 2020 r.
- Pruszyński J., *Dziedzictwo kultury Polski. Jego straty i ochrona prawna*, t. 1, Kraków 2001.
- Pruszyński J., *Dziedzictwo kultury Polski. Jego straty i ochrona prawna*, t. 2, Kraków 2001.
- Pruszyński J., *Prawo do dziedzictwa kultury a własność dzieł sztuki i zabytków*, „Przegląd Zachodni” 2006, nr 2.
- Rojek Z., *Litewski minister Szarunas Birutis: Polska zagraża litewskim wartościom*, <http://natemat.pl/90317,szarunas-birutis-polska-zagraza-litewskim-wartosciom>, data dostępu: 20 sierpnia 2020 r.
- Sarnecki P., *Komentarz do art. 5*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 1, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016.
- Sarnecki P., *Komentarz do art. 6*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 5, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016.
- Shamshiev A., *Profesor Żołędowski: „Wilno uważa, że na Litwie nie ma Polaków”*, wywiad z 13 lutego 2014 r., [https://pl.rubaltic.ru/culture/profesor\\_o\\_dowski\\_wilno\\_uie\\_niwa\\_a\\_e\\_na\\_litwe\\_ma\\_polak\\_w14022014/](https://pl.rubaltic.ru/culture/profesor_o_dowski_wilno_uie_niwa_a_e_na_litwe_ma_polak_w14022014/), data dostępu: 14 sierpnia 2020 r.
- Smaza J., *Polskie dziedzictwo kulturowe za granicą – ochrona i konserwacja* [w:] *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej*, t. 1, red. W. Walczak, K. Łopatecki, Białystok 2010.
- Srebrakowski A., *Tło historyczne i polityczne powstania Związku Polaków na Białorusi na tle polskiego odrodzenia narodowego na Litwie*, [w:] *Polska mniejszość narodowa na Białorusi. Związek Polaków na Białorusi w 20-lecie działalności*, red. Z.J. Winnicki, T. Gawin, Białystok 2010.
- Winczorek P., *Komentarz do art. 6*, [w:] *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Warszawa 2000.
- Wołłejko M., *Sytuacja mniejszości polskiej na Litwie a relacje polsko-litewskie*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2011, nr 17.
- Żołędowski C., *Białorusini i Litwini w Polsce, Polacy na Białorusi i Litwie. Uwarunkowania współczesnych stosunków między większością a mniejszościami narodowymi*, Warszawa 2003.



## AKTY WANDALIZMU NA WILEŃSKIEJ ROSSIE W NIEPODLEGŁEJ LITWIE W LATACH 1990-2020

Wileński cmentarz na Rossie to najstarsza, zabytkowa nekropolia na Litwie, założona 6 maja 1801 r. Sprawujący posługę w położonym nieopodal kościele pod wezwaniem Wniebowstąpienia Pańskiego misjonarze otrzymali z gruntów miejskich działkę o powierzchni 16 kwadratowych sznurów i 16 łokci (3,51 ha). Czterdzieści sześć lat później, w 1920 r. powstała nowa nekropolia po drugiej stronie ulicy Listopadowej, zwana Nową Rossą – Cmentarz Wojskowy, a w 1936 r. – Mauzoleum Matki i Serce Syna<sup>1</sup>. Cmentarz, którego powierzchnia wynosi 10,8 ha, jest „położony nadzwyczaj malowniczo, na falistych zboczach góry, w gęstwinie drzew pięknie wiją się aleje pomiędzy grobami, na pozór bezplanowo, ale niezmiernie malowniczo i artystycznie opadając w dół lub znowu wznosząc się w górę”<sup>2</sup>. Dla pochówków zamknięto go w 1965 r., a w 1969 r. wpisano do rejestru zabytków narodowych Republiki Litewskiej podlegających ochronie państwa<sup>3</sup>.

Nekropolia na Rossie jest miejscem spoczynku nie tylko wielu zasłużonych dla miasta ludzi kultury, nauki, sztuki, polityki, ale przede wszystkim jest wielką spuścizną narodową Polaków i Litwinów. Cmentarz posiada walory estetyczne oraz wartości historyczne, artystyczne i naukowe, także sentymentalne, dlatego często jest odwiedzany przez turystów z Polski, budzi zainteresowanie społeczne, przyciąga uwagę fotografów, historyków, społeczników, ale także okazyjnych barbarzyńców. Nic więc dziwnego, że ci ostatni jeszcze w okresie międzywojennym<sup>4</sup>,

---

\* Członek Społecznego Komitetu Opieki nad Starą Rossą, Wilno.

<sup>1</sup> Jackiewicz M., *Wileńska encyklopedia 1939-2005*, Warszawa 2007, s. 98, 100.

<sup>2</sup> Piasecka-Kalecińska Z., *Nastroje jesienne w Wilnie*, „Gazeta Polska” 1930, nr 307, s. 5.

<sup>3</sup> Rossa.lt, *Z dziejów cmentarza*, <http://rossa.lt/index.php/rossa-articles/8-dzieje>, data dostępu: 10.01.2020 r.

<sup>4</sup> „Jan Wołonsewicz (Rossa 28) zameldował Policji, że ubiegłej nocy [22 czerwca] niezna-ny sprawca przedostał się na cmentarz Rossa, gdzie z krzyża kamiennego na pomniku grobu



później za czasów Litwy sowieckiej<sup>5</sup> dbali o to, by „na różne sposoby niszczyć ustawione na mogiłach znaki pamięci”, zacierać ślady tożsamości i przynależności narodowej, bo „jakże czytelna biało-czerwona tkanka wyraźnie kłuła i kłuje oko dla nie-Polaków<sup>6</sup>”. Sytuacja nie uległa poprawie, kiedy Litwa wyrwała się ze szponów sowietyzmu – umyślne niszczenie „cudzego dziedzictwa” jest głęboko zakorzenione w grasujących po nekropolii hienach cmentarnych.

Litewska historyk kultury Rasa Čepaitienė pod względem przyczynowym klasyfikuje wandalizm na: zabawowy, zaborczy, taktyczny, ideologiczny, złośliwy i mściwy<sup>7</sup>. Na podstawie zaproponowanej klasyfikacji, przedstawione zostaną akty wandalizmu na cmentarzu na Rossie w Wilnie w niepodległej Litwie, postawy władz państwowych odpowiedzialnych za ochronę dziedzictwa kulturowego oraz wileńskich Polaków i Litwinów mieszkających na tych ziemiach z dziada pradziada.

Najrzadziej na cmentarzu Rossa spotykany jest **wandalizm zabawowy**. Sprawcy takich aktów to przeważnie nastolatki, których działania nie są motywowane skonkretyzowanym powodem, tylko nudą, głupotą, bezmyślnością lub chęcią zapewnienia sobie rozrywki. Najczęściej działania zdeterminowane są stanem upojenia alkoholowego lub odurzeniem środkami psychotropowymi. Zazwyczaj sprawca nie zdaje sobie sprawy z konsekwencji swojego działania. Jako przykład można przywołać zdarzenie z 27 października 2013 r., kiedy zauważono, że na kapliczce Vileišisów farbą ścienną namalowano litewskie słowo

---

ś.p. Petrusiewiczów zerwał 80 mosiężnych liter i skradł je. O kradzież tę oraz o profanację krzyża podejrzany jest niejaki Jan Lidorowicz (Lipówka 2)”, „Gazeta Wileńska” 1937, nr 171, s. 4. „Z początkiem wiosny cmentarz Rossa stał się siedliskiem różnych mętów społecznych, które nie tylko okradają groby i niszczą ich urządzenia, lecz pewni swej bezkarności decydują się na ograbianie odwiedzających”, „Słowo Polesia” 1934, nr 63, s. 8; „W dniu wczorajszym na cmentarzu św. Piotra i Pawła nieznani sprawcy poniszczyli ogrodzenia mogił, przyczem zrabowali kilkanaście prętów żelaznych. Zaznaczyć należy, iż podobne kradzieże popełniano w ostatnich dniach na cmentarzu Rossa i Bernardyńskim”, „Wieczorna Gazeta Wileńska” 1935, nr 45, s. 4.

<sup>5</sup> W okresie sowietyzacji liczne groby i pomniki na Rossie wykorzystano na nowe pochówki, a wiele nieraz monumentalnych i cennych nagrobków utraciło napisy i tablice, stając się anonimowymi, sporo mogił uległo zniszczeniu, Małachowicz E., *Cmentarz na Rossie w Wilnie*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1993, s. 34. Do lat 70 XX wieku cmentarz na Rossie ulegał degradacji, brakowało należytej opieki, w tym nadzoru administracyjnego. W 1975 r. miała miejsce akcja porządkowania nekropolii, co rozumiano także jako usuwanie metalowych ogrodzeń i krzyży żeliwnych. Jest to wyraz dewastacji cmentarza, *Cmentarz na Rossie w Wilnie: historia, sztuka, przyroda*, Kraków 2019, s. 157.

<sup>6</sup> Piotrowicz W., Mażul H., *Wilno po polsku*, Wilno 2012, s. 122.

<sup>7</sup> Čepaitienė R., *Paveldosauga globaliajame pasaulyje*, Vilnius 2010, s. 85.

„Mabė“, co oznacza mały, wewnętrzny księżyc Urana. Znaczenie napisu w kontekście tego czynu dotychczas pozostaje niewyjaśnione. Opierając się na informacji zamieszczonej na stronie internetowej Litewskiego Związku Młodzieży Narodowej, identyczne wydarzenie miało miejsce pod koniec stycznia 2009 r. Nie tylko rozczarowało ono litewskich patriotów, ale także wywołało ogromne niezadowolenie społeczne<sup>8</sup>. Według opinii ówczesnego dozorcę cmentarza Antanasa Grinčelaitisa latem na cmentarzu na Rossie jest spokojnie. Zapewne dlatego, że młodzież więcej czasu spędza na łonie przyrody, nad jeziorami. Smarkateria lubi odwiedzać cmentarz przed lub w okresie głównych świąt religijnych i narodowych. Buntownicze myślenie wyraża, niszcząc nagrobki z krzyżami – łamie je i obrócone wtyka do ziemi albo porzuca obok pomnika<sup>9</sup>.

Przeciwieństwem wandalizmu zabawowego jest **wandalizm zaborczy**. Dokonanie tego rodzaju aktu niesie dla sprawcy pewne korzyści, często o charakterze materialnym. Wyzuci z jakichkolwiek ludzkich odruchów złodzieje bez skrupulów ogołacają mogiły z metalowych detali, które po prostu zamieniają na gotówkę. Według opinii wieloletniej Prezes Społecznego Komitetu Opieki nad Starą Rossą Alicji Marii Klimaszewskiej „W okamgnieniu przepada wszystko, co jest metalowe. Nie nadążamy orientować się, co zostało skradzione i z którego pomnika. Te przedmioty mają historyczno-artystyczną wartość, a są oddawane do skupu złomu”<sup>10</sup>. Przykładem takiego działania na cmentarzu na Rossie jest początek XXI wieku, kiedy na Litwie wzrosło bezrobocie. 30 maja 2001 r. wandygrasujący na cmentarzu zerwali z pomnika Józefa Montwiłła mosiężną ozdobę z brązu. Wówczas zdemolowano jeszcze dziesięć innych pomników<sup>11</sup>. Kolejną i jak dotąd największą kradzież metalowych elementów nagrobków zanotowano w dniach 8-9 marca 2003 r., kiedy z nagrobków osób zasłużonych (prawnika Tadeusza Wróblewskiego<sup>12</sup>, lekarza Wacława Jasińskiego, otolaryngologa Tadeusza

<sup>8</sup> *Rasų kapinėse ant Vileišių memorialo vandalai vėl užrašė nežinia ką reiškiantį žodį „Mabė“*, <https://www.15min.lt/naujiena/aktualu/nusikaltimaiirnelaimes/rasu-kapinese-ant-vileisiu-memorialo-vandalai-vel-uzrase-nezinia-ka-reiskianti-zodi-mabe-59-380738>, data dostępu: 28.10.2013 r.

<sup>9</sup> Lapienytė J., *Kapinių niokojimas-tyčiojimas iš mirties ar tik „nekaltas” dūkimas?*, [www.cosmopolitan.lt/lt/ivaizdis/g-26976-kapiniu-niokojimas-tyciojimas-is-mirties-ar-tik-nekaltas-dukimas-foto](http://www.cosmopolitan.lt/lt/ivaizdis/g-26976-kapiniu-niokojimas-tyciojimas-is-mirties-ar-tik-nekaltas-dukimas-foto), data dostępu: 26.06.2008 r.

<sup>10</sup> Gedris E., *Cmentarz na Rossie ofiarą złodziei złomu*, <https://kurierwilenski.lt/2010/09/02/cmentarz-na-rossie-ofiara-zlodziei-zlomu/>, data dostępu: 02.09.2010 r.

<sup>11</sup> Gładkowska H., *Kolejny akt wandalizmu*, „Kurier Wileński” 2003, nr 58, s. 1-2.

<sup>12</sup> Renowację nagrobka Tadeusza Wróblewskiego przeprowadzono w 2011 r. dzięki staraniom Państwowej Biblioteki im. Eustachego i Emilii Wróblewskich w Wilnie; Girininkienė V., *Nekropolis – Valstybės simbolis*, „Literatūra ir menas” 2012, nr 28.

Wąsowskiego, ginekologa Aleksandra Karnickiego<sup>13</sup>, poety Balysa Sruogi, pisarza Petrasa Cvirki) zrabowano brązowe reliefy. W tym okresie skradziono również dekoracje nagrobne – litery, łańcuchy i inne części ozdobne<sup>14</sup>.

W pierwszym 10-leciu XXI wieku skradziono tablicę z wypukło rzeźbionym popiersiem malarza Józefa Bałzukiewicza. Autorem popiersia był brat zmarłego – rzeźbiarz Bolesław Bałzukiewicz<sup>15</sup>. Tablica widoczna jest jeszcze na fotografii zamieszczonej w książce *Mały leksykon wileńskiej Rossy* z 1998 r.<sup>16</sup> Ofiarą złodziei padła urna wieńcząca pomnik w formie steli publicysty i poety Czesława Jankowskiego, uwieczniona na zdjęciu w monografii Edmunda Małachowicza<sup>17</sup>. Żal ściska serce, patrząc na wyrwane z pomników metalowe krzyże, puste miejsca po bareliefach wyprutych z nagrobnych kamieni. Łupem wandalı padły przeznaczone do ustawiania zniczy metalowe podstawki przy płycie Marszałka Piłsudskiego, ogrodzenia mogił<sup>18</sup>.

Z kolei w 2010 r. skradziony został metalowy medalion z portretem słynnego gitarzysty Marka Sokołowskiego<sup>19</sup> pochowanego przy Alei Literackiej<sup>20</sup>. Wandalę przymierzali się do zdjęcia popiersia Joachima Lelewela<sup>21</sup>, wyważenia Anioła Śmierci na grobie Izy Salmonowiczówny<sup>22</sup>. Jak stwierdzili polscy restauratorzy

<sup>13</sup> Pomnik nagrobny Aleksandra Karnickiego odnowiono w 2017 r. staraniem SKOnSR, zw.lt, *Zostały zaprezentowane odnowione groby na Cmentarzu na Rossie*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/zostaly-zaprezentowane-odnowione-groby-na-cmentarzu-na-rossie/>, data dostępu: 13.09.2017 r.

<sup>14</sup> *Cmentarz na Rossie w Wilnie: historia, sztuka, przyroda*, s. 487-488.

<sup>15</sup> *Cmentarz na Rossie w Wilnie. Badania inwentaryzacyjne w latach 2013-2016*, <http://cmentarznarossie.uksw.edu.pl/obiekty.php?id=5392>, data dostępu: 24.05.2020 r.

<sup>16</sup> Marczyk K., Ziniewicz S., *Mały leksykon wileńskiej Rossy*, Wilno 1998, s. 17-18.

<sup>17</sup> Małachowicz E., *Cmentarz na Rossie w Wilnie*, s. 253.

<sup>18</sup> Mikulewicz I., *Cmentarz umiera śmiercią naturalną*, [www.tygodnik.lt/200931/bliska5.html](http://www.tygodnik.lt/200931/bliska5.html), data dostępu: 30.06.2009 r.

<sup>19</sup> Odnowę pomnika sfinansował polski piosenkarz Ryszard Rynkowski we współpracy z SKOnSR. W październiku 2010 r. w Domu Kultury Polskiej w Wilnie odbył się koncert charytatywny, podczas którego dochód (4 tys. litów) przekazano na ręce ówczesnej Prezes SKOnSR Alicji Klimaszewskiej. Wydarty medalion z portretem Marka Sokołowskiego wykonał konserwator Zenon Sadecki, architekt Živilė Mačionienė zaprojektowała krzyż, a do odnowy pomnika zabrał się restaurator Czesław Połoiński, Klimaszewska A., *Zawdzięczając ludziom o dobrych sercach*, <https://kurierwilenski.lt/2010/10/27/zawdzieczajac-ludziom-o-dobrych-sercach/>, data dostępu: 27.10.2010 r.

<sup>20</sup> Informacja ustna uzyskana 02.10.2020 r. od Prezes SKOnSR Alicji Marii Klimaszewskiej.

<sup>21</sup> Kiedy w 2007 r. rozpoczęto odnawiać zewnętrzną część głównej kaplicy cmentarnej na Starej Rossie, ustawiono rusztowania. Wówczas złodzieje próbowali ukraść wykonane z brązu popiersie Joachima Lelewela. SKOnSR podjął decyzję, by umocnić popiersie i oczyścić pomnik. Prace te wykonał restaurator Czesław Połoiński, a sfinansował Konsulat Generalny RP w Wilnie; Jotkiałło H., *Połońscy: skąd ich ród...*, „Tygodnik Wileńszczyzny”, 2014, nr 12, s. 8.

<sup>22</sup> W związku z pojawiającymi się pęknięciami cokołu, dzięki staraniom SKOnSR, środkom przyznany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP oraz pracy ekipy konser-

pracujący nad ratowaniem pomnika w 2014 r., przed laty były ślady podważania narzędziami, podejmowane próby kradzieży brązowej rzeźby, co mogło poważnie osłabić jej statykę<sup>23</sup>. Warto zaznaczyć, że czasami dewastuje się nagrobki nie tylko polskie, ale także litewskie, zasłużonych Litwinów. Historyk, badacz cmentarzy wileńskich nekropolii Vida Girininkienė ubolewała, kiedy w ciągu kilku dni od gruntownej konserwacji miejsca spoczynku księdza, poety i społecznika Juozapasa Ambraziejusa-Ambrozevičiausa, skradziono metalowe słupki zabezpieczające grób przed osunięciem. Mogiła ponownie zaczęła opadać<sup>24</sup>.

Spółeczny Komitet Opieki nad Starą Rossą w latach 2000-2004 odnowił kwatere rodziny Pietraszkiewiczów, w tym miejsce pochówku Onufrego Pietraszkiewicza – filomaty, przyjaciela wieszczki narodowej Adama Mickiewicza. W kwaterze, w której pochowano rodzinę Pietraszkiewiczów (nr. kw. 014, nr. grobów 0464), według ksiąg cmentarnych, spoczywa 8 osób. Nie zgadzało się to z liczbą stojących pomników nagrobnych. Na jednym z nich brakowało napisów. Łamigłowska została rozwiązana dopiero po ośmiu latach, kiedy do Komitetu list napisała Anna Parczewska. Kobieta stwierdziła, że pod tym bezimiennym pomnikiem spoczywają jej dziadkowie Jan i Tekla Pietraszkiewiczowie. Okazało się, że napisy na nagrobku były wykute na metalowej płycie wmontowanej w granit. Metalową płytę skradziono, podobnie jak krzyż, który wieńczył pomnik<sup>25</sup>.

„Poszukiwacze skarbów” nie poprzestają na kradzieży elementów nagrobków, ale włamują się także do wnętrza grobowców. Przed zamurowaniem w 2007 r. makabryczny obraz przedstawiał grobowiec rodziny Troczyńskich. Na swoje nieszczęście zmarli byli pochowani w metalowych trumnach. Złodzieje po kawałku zaczęli je pruć i wynosić z pieczary, kości zmarłych rozrzucając, gdzie popadło<sup>26</sup>. Przy okazji warto wspomnieć, że w 2008 r. dach centralnej kaplicy cmentarnej, na uporządkowanie której Ministerstwo Kultury Litwy wydzieliło 652 tys. litów,

---

watorów z Polski, Fundacji „Terpa” pomnik Izy Salmonowiczówny został odrestaurowany w 2014 r. Odnowiony został także grobowiec, wtórnie nakryty jednolitą betonową płytą (w miejsce betonowej opaski). Zmieniony został w ten sposób układ górnej partii grobowca, Klimaszewska A. M., *Spółeczny Komitet Opieki nad Starą Rossą*, Wilno 2015, s. 48-49.

<sup>23</sup> Wilnoteka.lt, *Czarny Anioł uratowany*, <http://www.wilnoteka.lt/artukul/czarny-aniol-uratowany-z-wideo>, data dostępu: 10.10.2014 r.

<sup>24</sup> Sytas A., *Rasų kapinių draugijos pirmininkė: „Man, kaip lietuvei, yra gėda“*, <https://www.lrytas.lt/lietuvsdiena/aktualijos/2012/06/18/news/rasu-kapiniu-globos-draugijos-pirmininke-man-kaip-lietuvei-yra-geda-5268335/>, data dostępu: 19.03.2012 r.

<sup>25</sup> Klimaszewska A. M., *Spółeczny Komitet Opieki*, s. 41-42.

<sup>26</sup> *Groby rodziny Troczyńskich*, <http://rossa.lt/archiwum/index.php/pomniki?view=entry&id=5>, data dostępu: 19.02.2011 r.

i dodatkowe 26 tys. litów wyasygnował samorząd miasta Wilna, został pokryty miedzianą blachą. Niestety, nie na długo. Wykonujący prace dekarские robotnicy zostawili rusztowania, toteż w ciągu jednej nocy z pokrycia dachu nie zostało ani śladu<sup>27</sup>. Nie mniej zdewastowana została podłoga kaplicy, w pęknięciach której znajdowała się miedź. Złodzieje wybili szybę znajdującą się w zwieńczeniu kaplicy i po sznurze opuścili się do środka<sup>28</sup>.

Do przykrego zdarzenia doszło w Dniu Wszystkich Świętych 1 listopada 2019 r. Harcerze ze Związku Harcerstwa Polskiego na Litwie podczas corocznej akcji „Światelko pamięci dla Rossy” spostrzegli, że zniknęła tablica z wypukło rzeźbioną inskrypcją lekarza homeopaty Eustachego Wróblewskiego na Starej Rossie<sup>29</sup>. Według opinii Prezesa Społecznego Komitetu Opieki nad Starą Rossą Dariusza Żyborta tablica została oderwana. „Są dobrze widoczne ślady świeżo opadłego tynku, gdyby tablica odpadła w wyniku zniszczenia pomnika poprzez pęknięcia, to w miejscu zamocowania tablicy ściany pomnika byłyby ciemne i wilgotne. Widocznie po oderwaniu tablicy złodziej stwierdził, że nie ma ona takiej wartości, jak zakładał na początku, dlatego zostawił ją obok pomnika. Przynajmniej coś pozytywnego w danej sytuacji”<sup>30</sup>. Innego zdania byli przedstawiciele Biblioteki im. Wróblewskich. Dyrektor biblioteki dr Sigitas Narbutas stwierdził, że podczas sprzątania cmentarza na Rossie i grobów rodziny Wróblewskich w przededniu Wszystkich Świętych, pracownicy odnotowali zły stan nagrobka, tablica już wtedy leżała obok niego. Mimo to, jest duże prawdopodobieństwo, że był to jednak kolejny bezczelny akt wandalizmu zaborczego<sup>31</sup>.

Wśród odmian wandalizmu, którego ofiarą padają nagrobki i grobowce na wileńskiej Rossie na szczególną uwagę zasługuje **wandalizm taktyczny**. Jego celem jest w głównej mierze zwrócenie uwagi na jakieś zjawisko, formułowane postulaty. Tego rodzaju wandalizm polega na niszczeniu własności, po to by wymusić pewną reakcję. W listopadzie 2012 r. Jarosław Malinowski (23 lata) i Nerijus Janulevičius (24 lata) na ścianie za płytą nagrobną serca Marszałka Józefa Piłsudskiego i Jego Matki zawiesili tkaninę, na której wodoodpornym sprayem napisali

<sup>27</sup> Mikulewicz I., *Cmentarz umiera śmiercią naturalną*.

<sup>28</sup> Lapienytė J., *Kapinių niokojimas-tyčiojimas iš mirties ar tik „nekaltas” dūkimas?*

<sup>29</sup> zw.lt, *Akt wandalizmu na Rossie – z nagrobka skradziono tablicę*, <https://zw.lt/wilno-wilen-szczyzna/akt-wandalizmu-na-rossie-z-nagrobka-skradziono-tablice/>, data dostępu: 02.11.2019 r.

<sup>30</sup> Informacja ustna uzyskana 04.11.2019 r., od Prezesa SKOnSR Dariusza Żyborta.

<sup>31</sup> *Odnalazła się tablica nagrobna Eustachego Wróblewskiego*, [wilno.tvp.pl](http://wilno.tvp.pl), data emisji: 04.11.2019 r.

w języku litewskim przykre słowa: „V. Tomaševski, nustok kenkti Lietuvai arba – tavo vieta *čia!*” (W. Tomaszewski<sup>32</sup>, przestań szkodzić Litwie, inaczej twoje miejsce – tu!). Pod plakatem, przy samej płycie ustawiono pudełko z napisami „Atsargiai – bomba”, „Lenkai mirs”, oraz „Kvieskit mentus” („Uwaga, bomba!”, „Polacy umrą!”, „Wezwać Policję”)<sup>33</sup>. Zatrzymany przez policję młody chuligan J. Malinowski stwierdził, że należy do narodu polskiego, ale jest „inny” niż pozostali jego członkowie. „Kiedy chodziłem do szkoły, nie byłem lubiany przez polskich uczniów, ponieważ szanowałem Litwę, swój kraj, i będąc Polakiem, wspierałem Litwinów. W szkole Polacy cały czas byli źli na Litwinów, kilkakrotnie mnie pobili, wyśmiewali, dlatego postanowiłem sobie pożartować”. Przyznał się, że w taki oto sposób chciał przyciągnąć uwagę mediów i wyrazić swoje poglądy publicznie. Przeciwno Marszałkowi nic nie miał, zamierzał tylko przstraszyć „polskiego polityka”<sup>34</sup>. Podobne wydarzenie powtórzyło się po pięciu latach, w przededniu ważnych dla Polaków świąt narodowych. Nieznani sprawcy w nocy z 28 na 29 kwietnia 2017 r. zieloną farbą wypisali dwa napisy w języku litewskim na bramie cmentarnej wokół kwatery wojskowej na Rossie: „Kai tau skauda, jautiesi gyvas” (Gdy cię boli, czujesz, że żyjesz) i „Svarbiausia yra suvokimas, kad mes kitokie” (Najważniejsze jest uświadomienie, że jesteśmy inni). Zieloną farbą była także pomalowana płyta na grobie Matki i Serca Józefa Piłsudskiego. Za płytą widniał napis „Kamanės”, czyli „Trzmiele”. Napisy zostały zauważone przez okolicznych mieszkańców i sprzedawców pamiątek handlujących przy cmentarzu na Rossie. Część napisów wyczyścili turyści z Polski<sup>35</sup>. W owym czasie Prezes SKOnSR Alicja Klimaszewska w liście „Ile jeszcze aktów wandalizmu?” wystosowanym do mediów polskich na Litwie napisała m.in.: „Na czym polega bycie innym? Czy na tym, żeby nie szanować miejsca wiecznego spoczynku zmarłych, czy na tym, żeby z pogardą odnosić się do współobywateli innej narodowości? Smutno, że wyrosło młode pokolenie Litwinów nacjonalistów, którzy nie znają

<sup>32</sup> Waldemar Tomaszewski (ur. 03.03.1965 r. w Wilnie) – litewski inżynier, samorządowiec, polityk, działacz polskiej mniejszości narodowej na Litwie, od 1999 r. Przewodniczący Akcji Wyborczej Polaków na Litwie – Związku Chrześcijańskich Rodzin, w latach 2000-2009 poseł na Sejm Republiki Litewskiej, deputowany do Parlamentu Europejskiego VII, VIII i IX kadencji.

<sup>33</sup> Wilnoteka.lt, *Kolejna profanacja Mauzoleum Marszałka na Rossie*, <http://www.wilnoteka.lt/artykul/kolejna-profanacja-mauzoleum-marszalka-na-rossie>, data dostępu: 25.11.2012 r.

<sup>34</sup> Kurmelis P., *Kapų vandalai baudžiami tik simboliškai*, [www.valstietis.lt/naujienos/salyje/kapu-vandalai-baudziami-tik-simboliskai](http://www.valstietis.lt/naujienos/salyje/kapu-vandalai-baudziami-tik-simboliskai), data dostępu: 29.08.2016 r.

<sup>35</sup> Wilnoteka.lt, *Kolejny atak wandalizmu na Rossie*, <http://www.wilnoteka.lt/artykul/kolejny-atak-wandalizmu-na-rossie-wideo>, data dostępu: 29.04.2017 r.



historii, nie starają się zrozumieć, dlaczego to miejsce jest ważne dla Polaków (...). Zanim następny raz zechcecie dokuczyć Polakom, radzę zastanowić się, bo udając „patriotów”, wychodzicie na głupców, na obywateli z ciemnogrodu”<sup>36</sup>.

Pracowniczka administracji cmentarza na Rossie w dniu 16 maja 2020 r. o godz. 9.10 zawiadomiła policję, że sprofanowano pomnik nagrobny doktora medycyny, polityka, redaktora pierwszej litewskiej gazety „Aušra” („Świt”) Jonasa Basanavičiausa. Po przybyciu policjanta stwierdzono, iż grób, którego część stanowi piasek, wydeptano, połamano i porozrzucano świece, pomnik opluto. Motywy postępowania sprawcy tego aktu nie są znane. Zdarzenie to wywołało falę niezadowoleń w całym państwie, zwłaszcza w społeczeństwie litewskim<sup>37</sup>.

Kolejny rodzaj wandalizmu spotkany na wileńskiej Rossie to **wandalizm ideologiczny**, który opiera się na podobnym, co wandalizm taktyczny, schemacie działania. Wandalizm ideologiczny jest formą protestu o charakterze politycznym. Przykładem tego rodzaju aktu wandalizmu było sprofanowanie Mauzoleum Marszałka Józefa Piłsudskiego i grobu Jego Matki w nocy z 16 na 17 czerwca 2012 r. Wandale na płycie nagrobnej Marszałka namalowali pomarańczową farbą „Słupy Giedymina”. Zbezczeszczenie grobowca jest przykładem antypolskich zachowań na Litwie. Wileńska prokuratura podejrzewała o to zamieszkującego w jednej z kaplic wileńskiej nekropolii narkomana Vitalijusa Celikasa. Podejrzany zaprzeczał. „Zapewniam, to nie moja robota. Od wielu lat mieszkam na cmentarzu Rossa. Lubię doglądać groby, obcować z turystami z Polski. Sam jestem Polakiem. Po co miałbym malować te słupy, nawet nie wiem, jak one wyglądają i co oznaczają. Nigdy nie zrobiłbym czegoś podobnego, to nie mój styl. Nie mam na to czasu”. W obronie bezdomnego stanęli pracujący na cmentarzu, mieszkańcy okolicznych domostw, natomiast handlarz pamiątkami przy wileńskiej Rossie miał wątpliwości co do wersji przedstawionej przez prokuratorów nie uwierzył, że narkoman mógłby wydać pieniądze na coś takiego, jak zakup farby. Przecież dla kogoś takiego liczy się każdy grosz. Handlarz podkreślił, że po cmentarzu parę dni przed dokonaniem aktu wandalizmu chodziła grupa

<sup>36</sup> Klimaszewska A., *Ile jeszcze aktów wandalizmu?*, <http://rossa.lt/archiwum/index.php/component/content/article/2-uncategorised/120-ile-jeszcze-aktow-wandalizmu>, data dostępu: 29.04.2017 r.

<sup>37</sup> Gurevičius A., *Diena su Vilniaus policijos patruliais: pirmas iškvietimas - išniekintas Basanavičiaus kapas*, <https://www.delfi.lt/news/daily/crime/diena-su-vilniaus-policijos-patruliais-pirmas-iskvietimas-isniekintas-basanaviciaus-kapas.d?id=84301791>, data dostępu: 16.05.2020 r.



młodych podejrzanych ludzi, którzy przedstawiali się jako plastycy ze szkoły artystycznej<sup>38</sup>.

Stało się już tradycją, że każdego roku w Dniu Wszystkich Świętych wileńscy harcerze opasują krzyże na grobach polskich żołnierzy biało-czerwonymi szarfami. Wyjątkiem nie był 1 listopada 2018 r. Niestety, wieczorem z kwatery wojskowej na Nowej Rossie zniknęły biało-czerwone szarfy opasujące nagrobki polskich żołnierzy. Szarfy na grobach litewskich żołnierzy nie zniknęły. Według świadków biało-czerwone wstęgi zostały zdjęte celowo, niektóre z nich znaleziono na ziemi między krzyżami<sup>39</sup>. W popołudnie zaduszkowe harcerki z 23 Wileńskiej Drużyny Wędrowników „Niepokorne” postanowiły ponownie zawiesić szarfy w barwach narodowych<sup>40</sup>. Tym razem także długo nie powisały, bo już dwa dni później 3 listopada w nocy lub wczesnym rankiem wandy znowu ściągnęły szarfy. Identyczne wydarzenie miało miejsce 4, 17 i 26 listopada 2020 r. Podczas ostatniego haniebnego czynku Policji udało się zatrzymać 65-letniego mężczyznę. Choć organy śledcze publicznie nie ujawniły narodowości ani motywów sprawcy, to jednak wszczęły postępowanie przygotowawcze zgodnie z art. 284 Kodeksu karnego RL, tj. o naruszenie porządku publicznego<sup>41</sup>.

Wypada powiedzieć, że na cmentarzu na Rossie spostrzeżono także przynajmniej jeden przykład **wandalizmu złośliwego**, charakteryzującego się niszczeniem własności z powodu gniewu lub frustracji. Tego rodzaju przejaw wandalizmu może być łatwo pomyłony z wandalizmem mściwym. Granica pomiędzy tymi dwoma kategoriami jest dość płynna i należy dołożyć wielkich starań, by prawidłowo sklasyfikować zachowanie danego rodzaju<sup>42</sup>. Można tylko się domyśleć,

<sup>38</sup> Adamowicz H., *Ustalono podejrzanego o namalowanie „Słupów Giedymina” na cmentarzu Rossa*, <https://kurierwilenski.lt/2012/07/03/ustalono-podejrzanego-o-namalowanie-slupow-giedymina-na-cmentarzu-rossa/>, data dostępu: 03.07.2012 r.

<sup>39</sup> zw.lt, *Z nagrobków polskich żołnierzy zniknęły biało-czerwone szarfy*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/z-nagrobkow-polskich-zolnierzy-zniknely-bialo-czerwone-wstegi/>, data dostępu: 01.11.2018 r.

<sup>40</sup> zw.lt, *Harcerki ponownie zawiesiły biało-czerwone szarfy na Nowej Rossie*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/harcerki-ponownie-zawiesily-bialo-czerwone-szarfy-na-nowej-rossie/>, data dostępu: 02.11.2018 r.

<sup>41</sup> Radzenko A., *Akcja wandalii. Ponownie zniknęły biało-czerwone wstęgi na Nowej Rossie*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/akcja-wandalii-ponownie-zniknely-bialo-czerwone-wstegi-na-nowej-rossie/>, data dostępu: 03.11.2018 r.; L24.lt, *Na cmentarzu na Nowej Rossie schwytano wandalę*, <http://l24.lt/pl/kryminaly/item/351557-na-cmentarzu-na-nowej-rossie-zatrzymano-wandala>, data dostępu: 27.11.2020 r.

<sup>42</sup> Szumkowski Ł., Tomczyk A., *Sztuka jako prowokacja. Akty wandalizmu wobec dzieł sztuki. Wandalizm wobec dziedzictwa naturalnego i kulturowego*, Olsztyn 2015, s. 153.

że wybiciem szyb w kapliczce Matki Bożej Ostrobramskiej przy wejściu do kwatery wojskowej na Starej Rossie pod koniec sierpnia 2010 r.<sup>43</sup> próbowano wyrazić (religijne?) niezadowolenie. Powstają wątpliwości dotyczące aktu wandalizmu z 9 października 2019 r., mianowicie, czy był to nieszczęśliwy wypadek, czy raczej zamierzony cel zniszczenia cudzego mienia i wzbudzenie przez to złości w społeczeństwie polskim. Otóż wczesnym rankiem kierowany przez kobietę samochód uderzył w metalowe ogrodzenie cmentarza Nowa Rossa<sup>44</sup>. Kierująca autem 41-letnia kobieta była trzeźwa, podczas wypadku nie ucierpiała, chociaż nie mogła wyjaśnić, jak się to stało<sup>45</sup>. Ciekawym zbiegiem okoliczności, nagrobki polskich żołnierzy zostały latem tegoż roku odnowione przez Fundację „Wolność i Demokracja” w ramach programu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP. Na Nowej Rossie spoczywają żołnierze polscy i litewscy polegli w latach 1919-1920 w bratobójczej walce o Wilno. Na szczęście zniszczono tylko trzy nagrobki i samorząd miasta Wilna szybko naprawił wyrządzone szkody.

Niewiele różni się **wandalizm mściwy** mający na celu rewanż za domniemaną krzywdę. Na początku 1990 r. smarkateria zniszczyła dziesiątki nagrobków na wileńskim cmentarzu Rossa oraz powyrzucała z katakumb śmiertelne szczątki wileńskich Sióstr Wizytek. Winowajcy nie ponieśli żadnej kary<sup>46</sup>. Dwa lata później, w dniu 31 marca 1992 r., pijani nastolatki Artūras Gindželis i Ričardas Pieško na Nowej Rossie przewracali 8 pomników nagrobnych żołnierzy litewskich, 2 pomniki nieznanych żołnierzy polskich i 2 kamienie nagrobne świeckich osób spoczywających na cmentarzu<sup>47</sup>. W tym wypadku trudno jest stwierdzić, czy to był wandalizm mściwy, czy złośliwy. Brakuje także informacji o narodowości i poglądach sprawców. Zważając jednak na fakt, że Litwa w dniu 11 marca 1990 r.

<sup>43</sup> Gedris E., *Cmentarz na Rossie ofiarą złodziei złomu*, <https://kurierwilenski.lt/2010/09/02/cmentarz-na-rossie-ofiara-zlodziei-zlomu/>, data dostępu: 02.09.2010 r.

<sup>44</sup> zw.lt, *Zniszczone groby polskich żołnierzy na Nowej Rossie*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/zniszczone-groby-polskich-zolnierzy-na-nowej-rossie/>, data dostępu: 09.10.2019 r.

<sup>45</sup> tv3.lt, *Avarija Vilniuje: Sukilėlių gatvėje automobilis įlėkė į kapines, išvertė antkapius*, <https://www.tv3.lt/naujiena/lietuva/1015109/avarija-vilniuje-sukileliu-gatveje-automobilis-ileke-i-kapines-isverte-antkapius>, data dostępu: 09.10.2019 r.

<sup>46</sup> Ciechanowicz J., *O niszczeniu polskości na kresach wschodnich*, „Panorama” Chicago z dnia 7 lipca 1990 r., <http://kronikihistoryczne.blogspot.com/2019/02/scorpionomachia-cz-3-polemiki-o-kwestii.html>, data dostępu: 07.09.1990 r.

<sup>47</sup> Wśród zdewastowanych pomników nagrobnych były krzyże upamiętniające żołnierzy litewskich: Jokūbasa Žukauskasa, Vladasa-Jonasa Sailisa, Juozasa Simanavičiaus, Juozasa Pranskevičiaus, Juozasa Šalčiaus, Kazysa Žukauskasa i dwóch nieznanych żołnierzy litewskich; Skirmantienė M., Varnauskas J., *Nukentėję paminklai. Mokslo ir enciklopedijų leidykla*, Vilnius 1994, s. 225-226.

odzyskała niepodległość, zmienił się ustrój polityczny, to w obydwu wypadkach sprawcy wandalizmu przepełnieni ideologią komunistyczną pewnie pragnęli powziąć odwet na „niesprawiedliwości“ dziejowej. Na Litwie w tym okresie zanotowano dużo podobnych wypadków<sup>48</sup>.

Przedstawione fakty świadczą o tym, że przez trzydzieści lat od momentu odzyskania przez Litwę niepodległości cmentarz na Rossie był obiektem narażonym na dewastacje. Według Przewodniczącej Fundacji Wspierania Współpracy Litewsko-Polskiej im. Adama Mickiewicza Grażiny Drémaitė jest tak dlatego, bo „na nadzór i ochronę budowli cmentarnych oraz nagrobków zawsze brakowało środków finansowych, ponieważ nie przynosi to wymiernych zysków. A przecież uporządkowane cmentarze świadczą o poziomie kultury, wzruszają zwiedzających, wzbudzają emocje. Niestety, podobne argumenty nie są brane pod uwagę, dlatego trudno jest zdobywać środki na ten cel”<sup>49</sup>. Na początku XXI wieku w społeczeństwie litewskim pojawił się nawet pomysł na ochronę cmentarza na Rossie, który przewidywał zdemontowanie najcenniejszych pomników nagrobnych i oddanie ich na przechowanie do muzeum. „Przypuszczać można, co oznacza takie przechowanie. Nie ma pomnika, nie było człowieka” – ubolewała Halina Jotkiało członek SKOnSR<sup>50</sup>.

Brak stałego finansowania ze strony samorządu miasta Wilna i Departamentu Dziedzictwa Kulturowego Litwy jest przyczyną umykania rąk w sprawie ochrony nekropolii i przerzucania odpowiedzialności za jej stan na siebie nawzajem. Z tego powodu administracja cmentarza na Rossie jest bezsilna z walką nasilających się aktów wandalizmu. Tym bardziej, że w obowiązki dozorczy wchodzi nadzór nie tylko nad Rossą, ale także nad oddalonym o 2 km. Cmentarzem Bernardyńskim. W związku z tym ochroniarz, kierując się nawet najlepszymi intencjami, nie ma możliwości sprawdzenia, czy nie dokonano kolejnych dewastacji<sup>51</sup>. Na początku XXI wieku porządku na wileńskiej Rossie pomagał strzeżony pies kupiony przez administrację cmentarza. Ów strażnik wabił się tak samo, jak nazywała się litewska formacja szybkiego reagowania – Aras. Każdej nocy

<sup>48</sup> Szerzej, tamże.

<sup>49</sup> *Cmentarz Bernardyński w Wilnie 1810-2010*, Versus Aureus, Wilno 2010, s. 55.

<sup>50</sup> Jotkiało H., *Opiekunowie i niszczyciele*, „Magazyn Wileński” 2003, nr 4, s. 1.

<sup>51</sup> Lapienyte J., *Kapinių niokojimas-tyčiojimas iš mirties ar tik „nekaltas” dūkimas?*, [www.cosmopolitan.lt/lt/ivaizdis/g-26976-kapiniu-niokojimas-tyciojimas-is-mirties-ar-tik-nekaltas-dukimas-foto](http://www.cosmopolitan.lt/lt/ivaizdis/g-26976-kapiniu-niokojimas-tyciojimas-is-mirties-ar-tik-nekaltas-dukimas-foto), data dostępu: 26.06.2008 r.

wraz z dozorcą Aras pilnował Rossy<sup>52</sup>. W 2009 r. Juozas Gedvilas – ówczesny kierownik Departamentu Gospodarki Miejskiej samorządu miasta Wilna zapytany przez dziennikarzy o niekończące się dewastacje na Rossie odpowiedział jednoznacznie, że „ochrona zabytków kultury w ogóle nie jest w gestii gospodarki miejskiej. A doglądającej cmentarz spółce „Aketonas”, która wygrała przetarg i na tej placówce przejęła funkcje firmy „Rasų valda”, samorząd płaci wyłącznie za koszenie trawy, porządkowanie ścieżek, wywożenie śmieci i ochronę”<sup>53</sup>. Dyrektor spółki „Aketonas” Artūras Norko stwierdził natomiast, że nigdy nie słyszał, żeby na cmentarzu na Rossie dochodziło do kradzieży metalu: „Wiem, że inne cmentarze mają z tym kłopoty, ale my — nie. Do tego, nie ma tu zbyt dużo metalowych elementów, aby cmentarz na Rossie stał się popularny wśród łowców złomu”<sup>54</sup>. Ponadto jak wyjaśnił, „cmentarz o powierzchni 10,8 ha jest pod stałą ochroną. Do 21 godziny na cmentarzu dyżurują dozorczyńe. Funkcje nocnego stróża zgodnie z umową pełni firma ochroniarska „Ekskomisarų biuras”. Nocą może pracować jedynie spółka ochroniarska, ponieważ dla stróża nie ma odpowiednich warunków, cmentarz nie jest oświetlony itd.” Stołeczna Policja nie zawsze otrzymuje powiadomienia o aktach kradzieży z cmentarza, dlatego nie przystępuje do walki ze złodziejami złomu<sup>55</sup>. Powierzchowne traktowanie aktów wandalizmu przez policjantów wynika z panującej w społeczeństwie obojętności. Okazuje się, że ludzie mieszkający w pobliżu cmentarza późnym wieczorem lub nocą często słyszą dochodzące stamtąd podejrzanе dźwięki, odgłosy, turkoty, jednak nie zawiadamiają Policji. Podobne tendencje panują także za dnia. Pasywność ludzi stwarza idealne warunki sprawcom przestępstw<sup>56</sup>. Najwięcej doniesień w sprawie nieporządku na cmentarzu otrzymuje się od polskojęzycznych wileńskich przewodników oraz miejscowych społeczników, dbających o zachowanie nekropolii od całkowitej zagłady.

Prawo karne Republiki Litewskiej jest dość tolerancyjne wobec hien cmentarnych. Po pierwsze, odpowiedzialność karną za zbezczeszczenie nagrobków

---

<sup>52</sup> Kamczycka H., *Wileńska Rossa w artykułach prasowych po 1989 roku*, „Media-Kultura-Komunikacja Społeczna” 2006, nr 2, s. 31.

<sup>53</sup> Mikulewicz I., *Cmentarz umiera śmiercią naturalną*, [www.tygodnik.lt/200931/bliska5.html](http://www.tygodnik.lt/200931/bliska5.html), data dostępu: 30.06.2009 r.

<sup>54</sup> Gedris E., *Cmentarz na Rossie ofiarą złomu*, <https://kurierwilenski.lt/2010/09/02/cmentarz-na-rossie-ofiara-zlodziei-zlomu/>, data dostępu: 02.09.2010 r.

<sup>55</sup> Tamże.

<sup>56</sup> Kurmelis P., *Kapų vandalai baudžiami tik simboliškai*, [www.valstietis.lt/naujienos/salyje/kapu-vandalai-baudžiami-tik-simboliskai](http://www.valstietis.lt/naujienos/salyje/kapu-vandalai-baudžiami-tik-simboliskai), data dostępu: 29.08.2016 r.

ponosi dopiero sprawca, który ukończył 16 rok życia. Po drugie, maksymalna kara za akty wandalizmu to pozbawienie wolności do 3 lat. Podobną karę stosuje się w przypadku znieważenia ludzkich szczątków. W czasie panowania radzieckiego za sprofanowanie grobu, zwłok lub kradzież cmentarną groziła kara pozbawienia wolności do 5 lat. Za zbezczeszczenie Mauzoleum Matki i Serca Syna w dniu 24 listopada 2012 r. Jarosław Malinowski i Nerijus Janulevičius zostali zobowiązani jedynie do 30-to godzinnej nieodpłatnej pracy w ciągu miesiąca na rzecz interesu publicznego. Ze względu na to, że J. Malinowski popełnił przestępstwo recydywy, to skazano go na karę pozbawienia wolności na okres jednego roku i 10 miesięcy, odraczając jej wykonanie o dwa lata. W okresie zawieszenia wykonania kary skazany musi bezpłatnie przepracować 60 godzin w służbie zdrowia, opiece społecznej lub w innych podobnych placówkach<sup>57</sup>.

Podsumowując rozważania dotyczące aktów wandalizmu na cmentarzu na Rossie w latach 1990-2020, należy zauważyć, że najwięcej takich aktów dokonano w celu wzbogacenia się, o wiele mniej po to, by zwrócić uwagę na głoszone postulaty lub z powodu zemsty. Dla pełniejszego nakreślenia sytuacji konieczne jest przeprowadzenie gruntownych badań. Trudno jednoznacznie wskazać przyczynę, z powodu której władze miasta Wilna w ciągu tylu lat postępującej dewastacji cmentarza na Rossie nie zrobiły w zasadzie niczego, by powstrzymać kolejne akty wandalizmu i kradzieży cmentarnych artefaktów. Wydaje się, że najważniejsze przyczyny tkwią w niewielkim zainteresowaniu stanem cmentarza, ponieważ wiąże się to z dużymi nakładami finansowymi i nie jest wygodne pod względem ekonomicznym. Nie znaczy to jednak, że wileńska Rossa jest całkowicie zaniedbana i opuszczona. Nad stanem cmentarza czuwa Społeczny Komitet Opieki nad Starą Rossą, który informuje społeczeństwo o aktach wandalizmu, odnawia zniszczone pomniki nagrobne, występuje do instytucji litewskich i polskich, by podjęto działania na rzecz wzmocnienia nadzoru cmentarza itd. Dzięki interwencji Komitetu i Ambasady RP na Litwie zainstalowano monitoring obejmujący stałym dozorem Mauzoleum Marszałka Józefa Piłsudskiego i jego Matki. Wiosną 2018 r. Wydział Ochrony Zabytków samorządu miasta Wilna rozpoczął realizację projektu „Porządkowanie kaplic, torów, pojedynczych zabytków historycznego cmentarza na Rossie”. Ambitne plany, na które przeznaczono ponad 2 mln. euro, realizowane są ze środków Unii Europejskiej i z budżetu miasta Wilna. Celem projektu jest konserwacja 6 kaplic, odnowienie 341 pomników

---

<sup>57</sup> Tamże.

nagrobnych znajdujących się w najgorszym stanie, wykonanie ścieżek, schodów, oświetlenia, a także renowacja budynku administracyjnego oraz ogrodzenia nekropolii<sup>58</sup>. Długo trwało opracowanie planu prac, ostatecznie jego projekt został zatwierdzony i przystąpiono do przetargu w celu wyłonienia wykonawców. W wyniku przetargu zwyciężyły dwie firmy budowlane (ZSA „Litcon” oraz ZSA „Ekstra statyba”), które jednak nie posiadały odpowiednich specjalistów z zakresu konserwacji i restauracji pomników nagrobnych. Prace budowlane nie budziły u członków SKOnSR większych zastrzeżeń, ale konserwacja już tak. Pomimo tego, że kilkakrotnie zwracano uwagę na nieodpowiednie materiały używane do renowacji pomników, jak również na brak stałego konserwatora, nadzorującego przebieg prac, firmy budowlane lekcewały te zastrzeżenia. Z tego powodu Prezes SKOnSR Dariusz Żybert zdecydował się na interwencję do ekspertów z Narodowego Instytutu Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą „Polonika” oraz do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP, którzy kilkakrotnie przybyli do Wilna, przedstawili na piśmie konstruktywną krytykę i przekazali stronie litewskiej raport dotyczący projektu rewitalizacji wileńskiego cmentarza<sup>59</sup>. Z powodu niekompetencji w zarządzaniu i przygotowaniu do uroczystego pochówku powstańców styczniowych, zaplanowanego na 22 listopada 2019 r., administracja samorządu miasta Wilna nie wykonała przewidzianych zobowiązań w wyznaczonym terminie. Wykonane prace konserwacyjno-restauratorskie nie zostały jeszcze ocenione przez specjalną komisję nadzorującą przebieg tych prac. Oby tylko to szlachetne dzieło nie okazało się powodem do niezamierzonej dewastacji substancji zabytkowej nekropolii.

## Bibliografia

Adamowicz H., *Ustalono podejrzanego o namalowanie „Słupów Giedymina” na cmentarzu Rossa*, <https://kurierwilenski.lt/2012/07/03/ustalono-podejrzanego-o-namalowanie-slupow-giedymina-na-cmentarzu-rossa/>, data dostępu: 03.07.2012 r.

---

<sup>58</sup> L24.lt, *Rozpoczęły się prace renowacyjne na Rossie*, <http://l24.lt/pl/spoleczenstwo/item/236057-rozpoczely-sie-prace-renowacyjne-na-rossie>, data dostępu: 12.03.2018 r.

<sup>59</sup> zw.lt, *Polscy eksperci przekazali władzom Wilna raport dotyczący Cmentarza na Rossie*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/polscy-eksperci-przekazali-wladzom-wilna-raport-dotyczacy-cmentarza-na-rossie/>, data dostępu: 14.02.2019 r.



- Ciechanowicz J., *Protest, O niszczeniu polskości na kresach wschodnich*, „Panorama” Chicago z dnia 7 lipca 1990 r., <http://kronikihistoryczne.blogspot.com/2019/02/scorpionomachia-cz-3-polemiki-o-kwestii.html>, data dostępu: 07.09.1990 r.
- Cmentarz Bernardyński w Wilnie 1810-2010*, Versus Aureus, Wilno 2010.
- Cmentarz na Rossie w Wilnie. Badania inwentaryzacyjne w latach 2013-2016*, <http://cmentarznarossie.uksw.edu.pl/obiekty.php?id=5392>, data dostępu: 24.05.2020 r.
- Cmentarz na Rossie w Wilnie: historia, sztuka, przyroda*, Kraków 2019.
- Čepaitienė R., *Paveldosauga globaliajame pasaulyje*, Vilnius 2010.
- „Gazeta Wileńska” 1937, nr 171.
- Gedris E., *Cmentarz na Rossie ofiarą złodziei złomu*, <https://kurierwilenski.lt/2010/09/02/cmentarz-na-rossie-ofiara-zlodziei-zlomu/>, data dostępu: 02.09.2010 r.
- Girininkienė V., *Nekropolis – Valstybės simbolis*, Literatūra ir menas 2012, nr 28.
- Gładkowska H., *Kolejny akt wandalizmu*, „Kurier Wileński” 2003, nr 58.
- Jackiewicz M., *Wileńska encyklopedia 1939-2005*, Warszawa 2007.
- Gurevičius A., *Diena su Vilniaus policijos patruliais: pirmas iškvietimas - išniekintas Basanavičiaus kapas*, <https://www.delfi.lt/news/daily/crime/diena-su-vilniaus-policijos-patruliais-pirmas-iskvietimas-isniekintas-basanaviciaus-kapas.d?id=84301791>, data dostępu: 16.05.2020 r.
- Jotkiało H., *Opiekunowie i niszczyiele*, „Magazyn Wileński” 2003, nr 4.
- Jotkiało H., *Połońscy: skąd ich ród...*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2014, nr 12.
- Kamczycka H., *Wileńska Rossa w artykułach prasowych po 1989 roku*, „Media-Kultura-Komunikacja Społeczna” 2006, nr 2.
- Klimaszewska A. M., *Ile jeszcze aktów wandalizmu?*, <http://rossa.lt/archiwum/index.php/component/content/article/2-uncategorised/120-ile-jeszcze-aktow-wandalizmu>, data dostępu: 29.04.2017 r.
- Klimaszewska A. M., *Społeczny Komitet Opieki nad Starą Rossą*, Wilno 2015.
- Klimaszewska A., *Zawdzięczając ludziom o dobrych sercach*, <https://kurierwilenski.lt/2010/10/27/zawdzieczajac-ludziom-o-dobrych-sercach/>, data dostępu: 27.10.2010 r.
- Kurmelis P., *Kapų vandalai baudžiami tik simboliškai*, [www.valstietis.lt/naujienos/salyje/kapu-vandalai-baudziami-tik-simboliskai](http://www.valstietis.lt/naujienos/salyje/kapu-vandalai-baudziami-tik-simboliskai), data dostępu: 29.08.2016 r.
- L24.lt, *Na cmentarzu na Nowej Rossie schwytano wandala*, <http://l24.lt/pl/kryminaly/item/351557-na-cmentarzu-na-nowej-rossie-zatrzymano-wandala>, data dostępu: 27.11.2020 r.



- L24.lt, *Rozpoczęły się prace renowacyjne na Rossie*, <http://l24.lt/pl/spoleczenstwo/item/236057-rozpoczely-sie-prace-renowacyjne-na-rossie>, data dostępu: 12.03.2018 r.
- Lapienyte J., *Kapinių niokojimas-tyčiojimas iš mirties ar tik „nekaltas” dūkimas?*, [www.cosmopolitan.lt/lt/ivaizdis/g-26976-kapiniu-niokojimas-tyciojimas-is-mirties-ar-tik-nekaltas-dukimas-foto](http://www.cosmopolitan.lt/lt/ivaizdis/g-26976-kapiniu-niokojimas-tyciojimas-is-mirties-ar-tik-nekaltas-dukimas-foto), data dostępu: 26.06.2008 r.
- Małachowicz E., *Cmentarz na Rossie w Wilnie*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1993.
- Marczyk K., Ziniewicz S., *Mały leksykon wileńskiej Rossy*, Wilno 1998.
- Mikulewicz I., *Cmentarz umiera śmiercią naturalną*, [www.tygodnik.lt/200931/bliska5.html](http://www.tygodnik.lt/200931/bliska5.html), data dostępu: 30.06.2009 r.
- Piasecka-Kalecińska Z., *Nastroje jesienne w Wilnie*, „Gazeta Polska” 1930, nr 307.
- Piotrowicz W., Mażul H., *Wilno po polsku*, Wilno 2012.
- Radczenko A., *Akcja wandali. Ponownie zniknęły białe-czerwone wstęgi na Nowej Rossie*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/akcja-wandali-ponownie-zniknely-bialo-czerwone-wstegi-na-nowej-rossie/>, data dostępu: 03.11.2018 r.
- Rasų kapinėse ant Vileišių memorialo vandalai vėl užrašė nežinia ką reiškiantį žodį „Mabė“, <https://www.15min.lt/naujiena/aktualu/nusikaltimaiirnelaimes/rasu-kapinese-ant-vileisiu-memorialo-vandalai-vel-uzrase-nezinia-ka-reiski-anti-zodi-mabe-59-380738>, data dostępu: 28.10.2013 r.
- Rossa.lt, *Z dziejów cmentarza*, <http://rossa.lt/index.php/rossa-articles/8-dzieje>, data dostępu: 10.01.2020 r.
- „Słowo Polesia” 1934, nr 63.
- Skirmantienė M., Varnauskas J., *Nukentėję paminklai. Mokslo ir enciklopedijų leidykla*, Vilnius 1994.
- Sytas A., *Rasų kapinių draugijos pirmininkė: „Man, kaip lietuvei, yra gėda”*, <https://www.lrytas.lt/lietuvosdiena/aktualijos/2012/06/18/news/rasu-kapiniu-globos-draugijos-pirmininke-man-kaip-lietuvei-yra-geda-5268335/>, data dostępu: 19.03.2012 r.
- Szumkowski Ł., Tomczyk A., *Sztuka jako prowokacja. Akty wandalizmu wobec dzieł sztuki, Wandalizm wobec dziedzictwa naturalnego i kulturowego*, Olsztyn 2015.
- tv3.lt, *Avarija Vilniuje: Sukilėlių gatvėje automobilis įlėkė į kapines, išvertė antkapius*, <https://www.tv3.lt/naujiena/lietuva/1015109/avarija-vilniuje-sukileliu-gatveje-automobilis-ileke-i-kapines-isverte-antkapius>, data dostępu: 09.10.2019 r.
- „Wieczorna Gazeta Wileńska” 1935, nr 45.
- Wilnoteka.lt, *Czarny Anioł uratowany*, <http://www.wilnoteka.lt/arttykul/czarny-aniol-uratowany-z-wideo>, data dostępu: 10.10.2014 r.

- Wilnoteka.lt, *Kolejny atak wandalizmu na Rossie*, <http://www.wilnoteka.lt/artykul/kolejny-atak-wandalizmu-na-rossie-wideo>, data dostępu: 29.04.2017 r.
- Wojniłło W., *Kolejna profanacja Mauzoleum Marszałka na Rossie*, <http://www.wilnoteka.lt/artykul/kolejna-profanacja-mauzoleum-marszalka-na-rossie>, data dostępu: 25.11.2012 r.
- zw.lt, *Akt wandalizmu na Rossie – z nagrobka skradziono tablicę*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/akt-wandalizmu-na-rossie-z-nagrobka-skradziono-tablice/>, data dostępu: 02.11.2019 r.
- zw.lt, *Harcerki ponownie zawiesiły biało-czerwone szarfy na Nowej Rossie*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/harcerki-ponownie-zawiesily-bialo-czerwone-szarfy-na-nowej-rossie/>, data dostępu: 02.11.2018 r.
- zw.lt, *Polscy eksperci przekazali władzom Wilna raport dotyczący Cmentarza na Rossie*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/polscy-eksperci-przekazali-wladzom-wilna-raport-dotyczacy-cmentarza-na-rossie/>, data dostępu: 14.02.2019 r.
- zw.lt, *Z nagrobków polskich żołnierzy zniknęły biało-czerwone szarfy*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/z-nagrobkow-polskich-zolnierzy-zniknely-bialo-czerwone-wstegi/>, data dostępu: 01.11.2018 r.
- zw.lt, *Zostały zaprezentowane odnowione groby na Cmentarzu na Rossie*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/zostaly-zaprezentowane-odnowione-groby-na-cmentarzu-na-rossie/>, data dostępu: 13.09.2017 r.
- zw.lt, *Zniszczone groby polskich żołnierzy na Nowej Rossie*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/zniszczone-groby-polskich-zolnierzy-na-nowej-rossie/>, data dostępu: 09.10.2019 r.



Dewastacja pomnika nagrobnego Aleksandra Karnickiego na Starej Rossie, zdjęcie z 2010 r., archiwum SKOnSR





Dewastacja pomnika nagrobnego Józefa Montwiła na Starej Rossie, zdjęcie z 30.05.2001 r., archiwum SKOnSR



Dewastacja pomnika nagrobnego Eustachego Wróblewskiego na Starej Rossie, zdjęcie z 01.11.2019 r., archiwum SKOnSR



Dewastacja pomnika nagrobnego Józefa Bałzukiewicza na Starej Rossie, zdjęcie z 2012 r., archiwum SKOnSR





Dewastacja kapliczki Matki Bożej Ostrobramskiej przy wejściu do kwatery wojskowej na Starej Roscie, zdjęcie z 2017 r., archiwum SKOnSR



Akt wandalizmu na kapliczce Vileišisów na Starej Rossie, zdjęcie z 2013 r. *Rasų kapinėse ant Vileišių memorialo vandalai vėl užrašė nežinia ką reiškiantį žodį „Mabė“*, <https://www.15min.lt/naujiena/aktualu/nusikaltimaiirnelaimes/rasu-kapinese-ant-vileisiu-memorialo-vandalai-vel-uzrase-nezinia-ka-reiskianti-zodi-mabe-59-380738>, data dostępu: 28.10.2013 r.





„Słupy Giedymina” na płycie nagrobnej Marszałka na Starej Rossie, zdjęcie z 2012 r., <http://www.wilnoteka.lt/artukul/akt-wandalizmu-na-rossie> data dostępu: 18.06.2012 r.



Poprzewracane groby polskich i litewskich żołnierzy na Nowej Rosji, zdjęcie z 1992 r., Skirmantienė M., Varnauskas J., *Nukentėję paminklai. Mokslo ir enciklopedijų leidykla*, Vilnius 1994, s. 226

## **CMENTARZ BERNARDYŃSKI W WILNIE – DZIEDZICTWO DWÓCH NARODÓW I IGRASZKA HISTORII**

### **Wprowadzenie**

Na miano jednego z najpiękniejszych w Europie zasługuje cmentarz usytuowany w Wilnie pomiędzy ulicami Połocką a Żwirową Górą, w centrum dzielnicy Ząrzecz, znany jako Cmentarz Bernardyński. Prowadzącą do niego bramę łatwo jest przeoczyć, bo znajduje się w pewnej odległości od głównego traktu, na łagodnie opadającym zboczu doliny Wilenki. Cmentarz Bernardyński jest młodszy od nekropolii utworzonej w XVIII wieku na wileńskiej Rossie. Do jego założenia przyczyniła się niemiecka kongregacja rzymskokatolicka św. Marcina, która w 1806 roku zwróciła się do biskupa Jana Nepomucena Kossakowskiego (1755-1808) z prośbą o wyrażenie zgody na utworzenie cmentarza, ponieważ możliwości pochówków w kościołach wileńskich i na okalających je terenach wyczerpały się. Korespondencja przeciągała się i dopiero w 1810 r. zgodę wydał nowy administrator diecezji wileńskiej biskup Hieronim Stroynowski (1752-1815)<sup>1</sup>.

---

\* Prof. dr hab., Wydział Lekarski, Uniwersytet Medyczny w Poznaniu.

<sup>1</sup> I. Pajedaitė, *Źródła historyczne wileńskiego cmentarza Bernardyńskiego w Dziale Rękopisów Biblioteki im. Wróblewskich Litewskiej Akademii Nauk*, [w:] *Cmentarz Bernardyński w Wilnie 1810-2010*, red. R. Miknys, J. Gieźa, J. Marcinkevičius, V. Pugačiauskas, S. Narbutas, A. Przewoźnik, T. Merta, Wilno 2013, s. 23-24.



Fot. 1. Brama Cmentarza Bernardyńskiego (Zbiór fotografii, nr 1230)<sup>2</sup>

Plan cmentarza sporządził Józef Danilewicz, a projekt – Józef Poussier, który jednak nie doczekał się jego pełnej realizacji, bo w 1821 r. zginął, ratując życie tonącym podczas powodzi<sup>3</sup>. Zgodnie z jego projektem, na lewo od bramy wybudowano trzypiętrowe kolumbaria, w których wnękach umieszczano trumny, potem zamurowywano otwory i umieszczano na nich tablice komemoratywne. Dziś są unikalnym zabytkiem, ponieważ na Rosie kolumbaria nie zachowały się. Od 1814 r. cmentarzem zarządzali bernardyni prowadzący parafię przy kościele pw. św. Franciszka i św. Bernarda przy ul. św. Anny (dziś Maironio 10). W 1827 r. ukończono budowę kaplicy usytuowanej między kolumbariami, odgrywającej rolę domu przedpogrzebowego oraz miejsca pochówku szczególnie zasłużonych osób. Około 1837 r. na Cmentarz Bernardyński przeniesiono szczątki ludzkie z likwidowanego wtedy cmentarza przy kościele św. Anny<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> Zbiór 4800 fotografii cyfrowych dokumentujących stan Cmentarza Bernardyńskiego w Wilnie w marcu i kwietniu 2012 r., wykonanych i przechowywanych przez Anitę Magowską (dalej: Zbiór fotografii).

<sup>3</sup> A. Kasperavičienė, J. Surwiło, *Przechadzki po Wilnie. Zarzeczce. Cmentarz Bernardyński*, Wilno 1997, s. 28.

<sup>4</sup> [G. Drėmaitė], *Lista ogólna osób pochowanych na cmentarzu Bernardyńskim*, [w:] *Cmentarz Bernardyński w Wilnie 1810-2010*, red. R. Miknys, J. Giežza, J. Marcinkevičius, V. Pugačiauskas, S. Narbutas, A. Przewoźnik, T. Merta, Wilno 2013, s. 450-451. W książce nie podano autora listy, ale we wprowadzeniu ujawniono, że przygotowała ją G. Drėmaitė w oparciu o m.in. maszynopis





Fot. 2. Fragment kolumbariów (Zbiór fotografii, nr 1327)

W pierwszych latach istnienia Cmentarza Bernardyńskiego odbywały się tu pogrzeby przedstawicieli najświetniejszych rodów Rzeczypospolitej, weteranów powstania styczniowego i walk o Wilno, profesorów Uniwersytetu Wileńskiego i Akademii Medyko-Chirurgicznej w Wilnie, duchownych, wysokich rangą oficerów, lekarzy i artystów. Dopiero w drugiej połowie XIX wieku sławę panteonu wybitnych obywateli Wileńszczyzny odebrała Cmentarzowi Bernardyńskiemu Rossa, coraz częściej wybierana na miejsce wiecznego spoczynku ludzi zasłużonych lub przynajmniej zamożnych<sup>5</sup>.

Niniejsza praca podejmuje zagadnienie uwarunkowań i zakresu dokonującej się przez ponad 200 lat erozji walorów historycznych i architektonicznych Cmentarza Bernardyńskiego w Wilnie oraz jego unikalnego charakteru. Wartość źródłową miały dla niej przewodniki po Wilnie autorstwa Adama Honorego Kirkora<sup>6</sup> oraz Władysława Zahorskiego<sup>7</sup>, a także zbiór fotografii cyfrowych

---

„Cmentarz Bernardyński na Zarzeczu”, przechowywany w Dziale Rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, rękopisy z Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie, księgi zgonów i spisywane z autopsji inskrypcje nagrobne. Metodyka sporządzania listy i materiały do niej nie zostały jednak opisane, a sama lista jest niekompletna.

<sup>5</sup> V. Grininkienė, V. Grininkienė, *Zabudowa cmentarza Bernardyńskiego*, [w:] *Cmentarz Bernardyński w Wilnie*, s. 147-151.

<sup>6</sup> Jan ze Śliwina [Adam Honory Kirkor], *Przechadzki po Wilnie i jego okolicach*, Wilno 1856, <https://polona.pl/item/przechadzki-po-wilnie-i-jego-okolicach,NDc3NjYx/2/#info:metadata>, data dostępu: 2 czerwca 2020 r.

<sup>7</sup> W. Zahorski, *Przewodnik po Wilnie*, Wilno 1921, <https://dlibra.kul.pl/dlibra/show-content/publication/edition/27371?id=27371>, data dostępu: 2 czerwca 2020 r.

dokumentujących inskrypcje i stan nagrobków oraz pomników na tej nekropolii, wykonanych przez autorkę w 2012 r.<sup>8</sup> Przydatna była również literatura przedmiotu, zwłaszcza monografia *Cmentarz Bernardyński w Wilnie 1810-2010* pod redakcją Rimantasa Miknysa, Jonasa Giemży, Justino Marcinkevičiausa, Virgilijusa Pugačiauskasa, Sigitasa Narbutasa, Andrzeja Przewoźnika i Tomasza Merty<sup>9</sup> oraz mająca charakter popularno-naukowy książka Audronė Kasperavičienė i Jerzego Surwiło *Przechadzki po Wilnie. Zarzecze. Cmentarz Bernardyński*, której autorzy dzielili się doświadczeniami udziału w inicjatywach na rzecz zachowania nekropolii na Zarzeczu oraz życia w Wilnie<sup>10</sup>.

### Opuszczone i święte miasto zmarłych

Już pierwsi badacze Cmentarza Bernardyńskiego, najpierw Adam Honory Kirkor (1819-1886)<sup>11</sup>, a potem o pokolenie od niego młodszy Ludwik Albert Zasztowt (1850-1918), Wacław Wejtka (1861-1940) i Lucjan Uziębło (1864-1942)<sup>12</sup>, zdawali sobie sprawę, że jest on świadkiem powstań narodowych, świetności Uniwersytetu Wileńskiego i polskości Wileńszczyzny, a zarazem unikalnym zabytkiem sztuki funeralnej. Spisywali inskrypcje nagrobne i sporządzali noty o wyglądzie pomników, kapliczek, nagrobków i krzyży, aby niszczone przez deszcz i mróz lub obsuwane się nadrzecznej skarpy nie poszły w niepamięć. Procesu destrukcji nekropolii nie byli jednak w stanie zatrzymać, tym bardziej, że symetrię pochówków zachowywano tylko przy głównych alejkach. Nieco dalej zmarłych chowano chaotycznie, dlatego groby opuszczone i zaniedbane szybko porastały bujną roślinnością, a potem zapadały się, pociągając za sobą kamienne memorabilia zmarłych.

Do zniszczeń dokonywanych przez naturę dochodziły te, które wynikały z ludzkich zaniedbań. Jeżeli po pogrzebie nie oznaczono miejsca pochówku, szybko ginął po nim wszelki ślad. W połowie XIX wieku zdarzały się kradzieże

<sup>8</sup> Zbiór fotografii.

<sup>9</sup> *Cmentarz Bernardyński w Wilnie*, passim.

<sup>10</sup> Książka A. Kasperavičienė i J. Surwiło została wydana dzięki pomocy materialnej Ministerstwa Kultury i Sztuki RP, Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

<sup>11</sup> [A. H. Kirkor], *Przechadzki po Wilnie*, passim.

<sup>12</sup> I. I. Pajedaitė, *Źródła historyczne*, s. 37-39.



wartościowych nagrobków. Ktoś zabrał granitowy pomnik zwieńczony bogato pozłacanym krzyżem z brązu, który upamiętniał hrabiego Michała Walickiego (1746-1828), znanego wileńskiego kolekcjonera i filantropa, a na jego miejscu postawił zwykły, drewniany krzyż bez napisu. Nic dziwnego, że po grobie Walickiego nie został żaden ślad<sup>13</sup>. Nieoznakowanych i z czasem znikających miejsc pochówku zasłużonych mieszkańców Wilna było znacznie więcej<sup>14</sup>. Kilka lat po śmierci wileńskiego mistrza galwanoplastyki i mechaniki Juliana Mokrackiego (1823-1853) i poety Ignacego Szydlowskiego nie wiadomo było, gdzie oni zostali pochowani<sup>15</sup>. Nieznane było miejsce pochówku Stanisława Müllera (1787-1847), lingwisty, autora wydawanych w Wilnie słowników francusko-polskiego i polsko-rosyjskiego, a pochodzący z 1840 r. nagrobek Adama Bielikowicza, profesora Akademii Medyko-Chirurgicznej, znajdował się w złym stanie<sup>16</sup>. Kirkor był przekonany, że troska o groby zasłużonych obywateli jest powinnością moralną mieszkańców Wilna i ubolewał, że się do niej nie poczuwają<sup>17</sup>.

Mijały dekady, ale problem pozostawał nie rozwiązany. W 1910 r. Lucjan Uziębło uskarżał się, że „Cmentarz po-Bernardyński, jak wszystkie inne katolickie w Wilnie, to jakby obraz życia narodu naszego po 63 roku zeszl.[ego] stulecia: ścieżki jego płaczą się w labirynty całe – nieład, chaos, opuszczenie wśród grobów, żadnego zgoła planu, ładu sytuacyjnego w grzebaniu... Mogiła na mogiłę włązi, grobowiec spycha w zakątka ciasnotę pomniczną, co mu zawadza, żadnego planu, ładu sytuacyjnego w grzebaniu... Minęło stulecie istnienia tego miasta zmarłych – pół wieku względnego porządku, potem tyleż lat zaniedbania. Na ten nowy wiek egzystencji obyż się na nowo ucywilizował cmentarz. Szanowano by na nim groby czcigodnych i dostojnych, zarówno jak te wszystkie co kryją zwłoki osób drogich serc każdego, co je czcił za życia”<sup>18</sup>. Sądził, podobnie jak kiedyś Kirkor, że zamożni obywatele Wilna i jego okolic powinni poczuwać się do odpowiedzialności materialnej za stan Cmentarza Bernardyńskiego, a przynajmniej grobów osób noszących takie same jak oni nazwiska: „A są w tych rujnujących się budowlach na tablicach imiona takie, jak Reytan, Szwykowski, Tyzenhauz,

<sup>13</sup> A. Kasperavičienė, J. Surwiło, *Przechadzki po Wilnie*, s. 62-63; [G. Drémaitė], *Lista ogólna osób*, s. 724.

<sup>14</sup> [G. Drémaitė], *Lista ogólna osób*, s. 603.

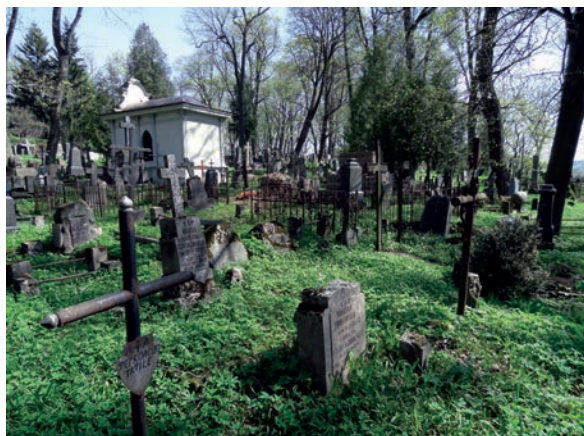
<sup>15</sup> [A. H. Kirkor], *Przechadzki po Wilnie*, s. 213, 223, 224; [G. Drémaitė], *Lista ogólna osób*, s. 702.

<sup>16</sup> [A. H. Kirkor], *Przechadzki po Wilnie*, s. 214.

<sup>17</sup> Tamże, s. 221; [G. Drémaitė], *Lista ogólna osób*, s. 610-611. Nieznane jest imię tego lekarza.

<sup>18</sup> Lietuvos Valstybės Istorijos Archyvas, f. 1135, ap. 8, b. 16, s. 157-158. L. Uziębło, *Stulecie cmentarza po-Bernardyńskiego*, „Goniec Codzienny” 1910, nr 219.

Naborowski, Turski, Wendorff, Szemesz, Kukiewicz, Wołodko, Charoszewski, Szklannik, Kostrowicki, Kublicki”<sup>19</sup>. W 1913 r. z inicjatywy Lucjana Uziębło przebudowano tę część wschodniego kolumbarium, w której pochowano Macieja Każyńskiego (1763-1818), dyrektora teatru w Wilnie. Kilkanaście lat później na kryjącej jego szczątki wnęce umieszczono tablicę z personaliami, sfinansowaną przez wilnianina Jana Staniewicza<sup>20</sup>.



Fot. 3. Cmentarz Bernardyński (Zbiór fotografii, nr 1265)

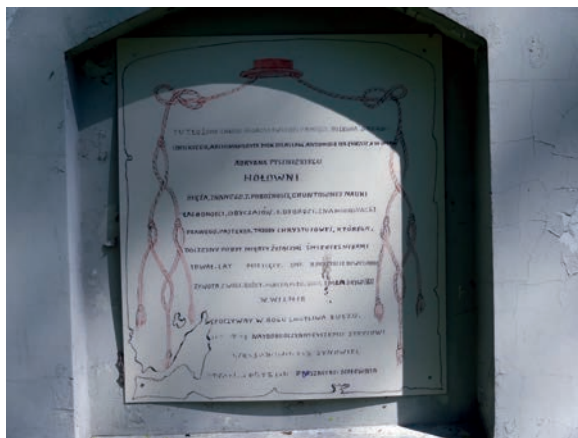
Na początku XX wieku, po ponad stuletniej niewoli rosyjskiej, niektórzy Polacy wyraźnie tracili ducha, przekonani, że carskie rządy nigdy się nie skończą<sup>21</sup>. Może dlatego na Cmentarzu Bernardyńskim dochodziło do niespotykanych wcześniej aktów wandalizmu. Około 1910 r. Lucjan Uziębło rozpoznał w zbiorach wileńskiego antykwariusza i kolekcjonera starożytności (prawdopodobnie Ludwika Zasztowta) tablicę pierwotnie znajdującą się w podziemiach kaplicy cmentarnej, która upamiętniała zmarłego w 1831 r. biskupa greko-unickiego Adryana Hołownię. Później znalazła miejsce w zbiorach Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, gdzie wykonano jej odpis, który pozwolił na jej odtworzenie i po-

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> A. Kasperavičienė, J. Surwiło, *Przechadzki po Wilnie*, s. 32.

<sup>21</sup> T. Hryniewicz, *Dziennik Tadeusza Hryniewicza 1915*, [w:] *Wilno i Wileńszczyzna w pamiętnikach z lat pierwszej wojny światowej (Materiały ze zbiorów wileńskich i londyńskich)*, Opracowanie, wstęp i przypisy M. Przeniosło, M. Przeniosło, Seria: Kresy w polskich pamiętnikach i listach (1795-1918), Kielce 2014, t. 1, s. 107.

wrót na cmentarz<sup>22</sup>. Inskrypcja przedstawiała się następująco: „Tu złożone zwłoki błogosławionej pamięci biskupa greko-unickiego, Archimandryta mon. Brasław Antoniego na chrzcie a w zakonie Adryana Pysznickiego Hołowni / męża znanego z pobożności, gruntownej nauki / łagodności obyczajów i dobroci znamionującej / prawego pasterza trzody Chrystusowej, którego / doczesny pobyt między żyjącymi śmiertelnikami / trwał lat [puste miejsce] miesięcy [puste miejsce] dni [puste miejsce], a przyjscie do wiecznego żywota z woli Bożej nastąpiło dnia [nieczytelne] lutego 1831 / w Wilnie / spoczywaj w Bogu cnotliwa duszo / Najdobroczynniejszemu STRYJOWI / SYNOWIEC [nieczytelne] PYSZNICKI-HOŁOWNIA” (Zbiór fotografii, nr 4262).



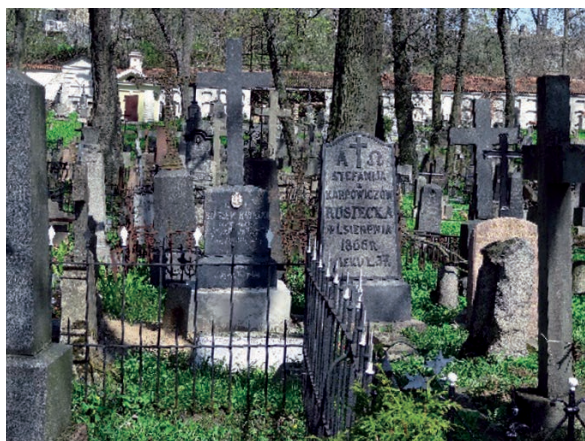
Fot. 4. Tablica biskupa unickiego Adryana Hołowni (Zbiór fotografii, nr 4262)

Po dramatycznych wydarzeniach I wojny światowej, kiedy w okolicach Wilna przebiegał front wschodni, a następnie walk o Wilno toczących się w latach 1919-1920, mieszkańcy miasta byli złaźnieni literatury drukowanej w języku polskim i posiadającej wydźwięk patriotyczny. Autorzy wydawanych w okresie międzywojennym przewodników, a więc Władysław Zahorski (1858-1927) i Juliusz Kłos (1881-1933)<sup>23</sup>, starali się zachęcić do zwiedzania Cmentarza Bernardyńskiego, wymieniając nazwiska pochowanych tam wybitnych Polaków,

<sup>22</sup> A. Kasperavičienė, J. Surwiło, *Przechadzki po Wilnie*, s. 32-33; [A. H. Kirkor], *Przechadzki po Wilnie*, s. 214.

<sup>23</sup> J. Kłos, *Wilno, Przewodnik Krajoznawczy. (Szkic monografii historyczno-architektonicznej)*, Wilno 1929; W. Zahorski, *Przewodnik po Wilnie*, s. 165-167.

a więc: związanego z Uniwersytetem Wileńskim profesora poezji i wymowy Leona Borowskiego (1784-1846) – nauczyciela Adama Mickiewicza<sup>24</sup>, artystów malarzy, w tym Wincentego Ślodzińskiego (1837-1909), Kanutego (1800-1860) i Bolesława (1824-1913) Rusieckich, wielu lekarzy – jednym z nich był dr Józef Kowalski (1785-1861), przyjaciel Adama Mickiewicza, oraz filantropów, wśród nich Tekli Iwickiej, opiekunki sierot, przy czym lokalizacja jej grobu pozostaje nieznana. Kanwą narracji Zahorskiego była wyjątkowość kultury Wileńszczyzny, nasyconej polskością, ale zainspirowanej tradycjami ludowymi i przyrodą Litwy, kształtowanej przez uczonych pochodzących z ziem bliższych i dalszych, tworzących wspólnotę intelektualną zlikwidowanego po powstaniu listopadowym Uniwersytetu Wileńskiego. Tę kulturę można było poznawać, spacerując alejkami Cmentarza Bernardyńskiego<sup>25</sup>. Słowa nie padały w próżnię i w okresie międzywojennym w Wilnie rzeczywiście troszczyli się o nekropolię na Zarzeczu. Ferdynand Ruszczyc, artysta-malarz, odrestaurował fragment kolumbarium zachodniego, gdzie pochowany był jego przodek, Gaspar Ruszczyc, kapitan wojsk polskich. Pozostałą część tego kolumbarium odnowił Hieronim Łęski z Białej Waki, troszcząc się o miejsca spoczynku swoich krewnych<sup>26</sup>.



Fot. 5. Groby Rusieckich (Zbiór fotografii, nr 1779)

<sup>24</sup> Nie był to autentyczny nagrobek, jego rekonstrukcja została sfinansowana przez L. Uziębło. Zob. A. Kasperavičienė, J. Surwiło, *Przechadzki po Wilnie*, s. 31.

<sup>25</sup> K. Tolkačevski, *Upamiętnianie zmarłego w inskrypcjach nagrobnych*, [w:] *Cmentarz Bernardyński w Wilnie*, s. 218; W. Zahorski, *Przewodnik po Wilnie*, s. 165-167.

<sup>26</sup> A. Kasperavičienė, J. Surwiło, *Przechadzki po Wilnie*, s. 26.

W okresie międzywojennym proboszczem parafii bernardyńskiej był kapłan wielkiego formatu, ks. kanonik Jan Kretowicz (1874-1956), żołnierz Legionów i animator wileńskich stowarzyszeń dobroczynnych. Pod jego opieką „cmentarz był zadbany, ogrodzony murem, w nocy oświetlony latarniami, z wygracowanymi alejkami i tonący w kwiatach. Przy wejściu na cmentarz stał słup, a na nim wisiała tablica informacyjna, co wolno, a czego nie, robić na cmentarzu”<sup>27</sup>. Profesor Mieczysław Jackiewicz, wilnianin, który po repatriacji w 1956 r. związał się z Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Olsztynie, uroczysty pogrzeb swego ojca na Cmentarzu Bernardyńskim w czerwcu 1938 r. zapamiętał następująco: „Ojciec należał do Kongregacji Dobrej Śmierci przy kościele św. Kazimierza i do Kółka Różańcowego przy kościele Bernardyńskim. Szli księża z Kongregacji, z kościoła parafialnego, szli bracia z Kongregacji, nieśli kościelne sztandary, szli też śpiewacy, a za nimi karawan z trumną ciągniony przez cztery konie okryte czarnym kirem; za trumną szła płacząca, łkająca mama, ja obok niej i dalej babunia Kazimiera, „dziadźka” Stanisław i pozostali krewni, także sąsiedzi. Orszak przeszedł ulicą Mickiewicza, Marii Magdaleny, Królewską, Św. Anny, Młynową, Zarzeczną i Połocką do cmentarza. To była dość długa droga”<sup>28</sup>.

Najświetniejszy pogrzeb na Cmentarzu Bernardyńskim odbył się w lutym 1935 r., kiedy chowano zmarłą w Warszawie Zofię Kadenacową (1865-1935), siostrę Józefa Piłsudskiego (1867-1935), który mimo poważnej choroby przyjechał do Wilna, by uczestniczyć w pogrzebie swej siostry<sup>29</sup>.

### Okres bezhołowia i popadania nekropolii na Zarzeczu w ruinę

19 września 1939 r. Wilno zajęli Rosjanie, jednakże mieszkańcy miasta nadal troszczyli się o Cmentarz Bernardyński. Jak wspominał Jackiewicz: „W latach

---

<sup>27</sup> J. Giedroń, *Na cmentarzu Bernardyńskim odłamanej głowy anioła historii ciąg dalszy*, <https://kurierwilenski.lt/2017/06/22/na-cmentarzu-bernardynskim-odlamanej-glowy-aniola-historii-ciag-dalszy/>, data dostępu: 2 czerwca 2020 r. Przytoczony za J. Giedroń cytata jest fragmentem opublikowanych w 2018 r. wspomnień Jadwigi Pietkiewicz, długoletniej opiekunki Cmentarza Bernardyńskiego, przez kilkadziesiąt lat zamieszkałej na jego terenie w domku stróża, zmarłej 26 stycznia 2019 r. w wieku 86 lat.

<sup>28</sup> M. Jackiewicz, *Mój Cmentarz Bernardyński*, <https://kurierwilenski.lt/2010/11/05/moj-cmentarz-bernardynski/>, data dostępu: 3 czerwca 2020 r.

<sup>29</sup> A. Kasparavičienė, J. Surwiło, *Przechadzki po Wilnie*, s. 102-103.



1940-1941 cmentarz ten w okresie Zaduszek dawał mnie i kolegom możliwości zarobienia kilka litów. Chłopcy z naszego podwórka [z ul. Połockiej 11 – dopisek autorki] – Waciuk Komarowski, Romka Duszkievicz, Edźka Wołoncewicz i ja zarabialiśmy na cmentarzu. Z wiaderkiem, piaskiem, grabkami i szpadelkiem stawaliśmy pod bramą cmentarną, a starsze panusie wynajmowały nas do oczyszczenia grobu: grabiliśmy liście, wrzucaliśmy je do dużych papierowych toreb i wynosiliśmy na „zwałkę” na stoku Wilenki, następnie z wiaderek wybieraliśmy szpadelkiem żółty piasek, posypywaliśmy nim obok grobu dróżki, groby zaś dekorowaliśmy jedlinką, za tę pracę panusie dawały nam po 50 centów. W ciągu dnia mogliśmy oczyścić i udekorować 4-6 grobów. Każdy z nas zarobił wówczas nawet kilka litów. A wieczorem, na Wszystkich Świętych i na Dzień Zaduszny cmentarz płonął tysiącami, a może nawet milionami świecetek. Pomiedzy grobami snuły się kobiety w czerni, mężczyzn prawie wtedy nie było, wiadomo – czas wojny i okupacji. Ale cmentarz »żył«, bo w tamtych latach każdy grób miał opiekunkę lub opiekuna. Dopiero po 1945 r. Cmentarz Bernardyński został osierocony i prawie pusty”<sup>30</sup>.

Podczas II wojny światowej sprawy nekropolii na Zarzeczu nie przedstawiały się jednak tak dobrze, jak zapamiętał to Jackiewicz. Wojenna bieda powodowała, że stawiano zwykłe nagrobki betonowe, na których rylcem wypisywano dane biograficzne osoby zmarłej, tak jak w przypadku Anny Spejczys. Najczęściej jednak nie stawiano niczego, nawet krzyża, dlatego po pewnym czasie groby zrównywały się z ziemią. Taki los spotkał miejsce pochówku zmarłego w 1942 r. Lucjana Uziębło, który za życia własnym sumptem odrestaurował kilka zabytkowych pomników i nagrobków, ale po śmierci nie został w żaden sposób upamiętniony<sup>31</sup>. Uziębło, kolekcjoner zabytkowych przedmiotów i rozmaitych manuskryptów naukowych, zdołał przed śmiercią przekazać Aleksandrowi Śnieżko (1896-1975) dokumentację stanu Cmentarza Bernardyńskiego będącą dziełem życia Antoniego Łazarewicza (1817-1905). Podczas okupacji sowieckiej Śnieżko kontynuował inwentaryzację zabytków funeralnych na Cmentarzu Bernardyńskim. W 1946 r. wyjechał do Wrocławia wraz ze wszystkimi materiałami, które następnie opracował jako manuskrypt „Cmentarze wileńskie” złożony w Bibliotece Ossolineum, nigdy nie opublikowany<sup>32</sup>.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> Tamże, s. 32.

<sup>32</sup> A. Przewoźnik, *Aleksander Śnieżko – tropiciel śladów przeszłości Wilna*, [w:] *Cmentarz Bernardyński w Wilnie*, s. 16-18. Maszynopis opracowania A. Śnieżko znajduje się w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.





Fot. 6. Wojenny nagrobek Anny Speiczys (Zbiór fotografii, nr 2160)

Okupowanego przez Rosjan Wilna nie opuścił ks. Kretowicz, który opiekował się Cmentarzem Bernardyńskim i prowadził księgi odbywających się tam pogrzebów do 1948 r., w którym władze sowieckie pozamykały świątynie katolickie, w tym kościół św. Bernarda i św. Franciszka, a także przejęły zarząd nad cmentarzami parafialnymi<sup>33</sup>. W kolejnych latach inskrypcje nagrobne nie mogły ujawniać niektórych faktów. Na przykład, kiedy w 1950 r. w Wilnie zmarł Antoni Kowalczyk (1896-1950), uczestnik walk o niepodległość Polski, odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari i dwoma Krzyżami Walecznych, bohater wojny polsko-bolszewickiej, jego córki nie umieściły na nagrobku żadnych danych personalnych, nawet nazwiska. Dopiero po rozpadzie bloku sowieckiego mogły postawić ojcu pomnik, na którym odnotowano kim był i jakie były jego zasługi<sup>34</sup>.

<sup>33</sup> A. Kasperavičienė, J. Surwiło, *Przechadzki po Wilnie*, s. 70.

<sup>34</sup> Tamże, s. 101.



Fot. 7. Nagrobek Antoniego Kowalczyka (Zbiór fotografii, nr 2404)



Fot. 8. Ślady po złamanym krzyżu na grobie Konstantego Kuleszy (Zbiór fotografii, nr 2844)

Od 19 września 1939 r. do 17 września 1991 r., kiedy Wilno okupowali Rosjanie, na Cmentarzu Bernardyńskim wielokrotnie dochodziło do tłuczenia pomników Polaków i zabierania metalowych ogrodzeń. Skradziono najbardziej okazały pomnik nagrobny w postaci odlanego z brązu anioła stojącego przed sarkofagiem Michała Lande (1858-1907), długoletniego dyrektora kolei żelaznych w Petersburgu. Figurę wykonano w warszawskim zakładzie Braci Łopieńskich według projektu

artysty rzeźbiarza Bolesława Jeziorańskiego<sup>35</sup>. Zwalczający wszelkie przejawy religijności sowieci wyrażali cichą zgodę na łamanie cmentarnych krzyży. W 1966 r. władze sowieckie zakazały grzebania zmarłych na Cmentarzu Bernardyńskim, przewidując po 25 latach likwidację nekropolii<sup>36</sup>. W różnych kwaterach pojawiały się jednak nowe groby, zarówno Litwinów, np. w 1977 r. pochowano tu Balys Šliteris (ur. 1903), rok później Jonasa Šileika (ur. 1900)<sup>37</sup>, jak i Polaków, np. żyjącego w latach (1890-1984) Wacława Lubkiewicza (Zbiór fotografii, nr 4266). Historyczne groby Polaków bywały dewastowane, masowo zdejmowano z nich metalowe ogrodzenia i wywożono na złom. Tylko od 20 do 22 października 1980 r. nieznani sprawcy zniszczyli 12 granitowych, 31 betonowych i 20 drewnianych pomników<sup>38</sup>.



Fot. 9. Fragment zniszczonego nagrobka (Zbiór fotografii, nr 1313)

W 1988 r. na fali zmian zachodzących na Litwie zaczęto wydawać zezwolenia na pochówki w grobach rodzinnych, co od 1991 r., w którym cmentarzem zaczął zarządzać Samorząd Miasta Wilna, stało się regułą. Odtąd na Cmentarzu Bernardyńskim odbywa się około 10 pogrzebów rocznie. Przystąpiono do opracowania planu porządkowania zabytkowych cmentarzy wileńskich, w którym

<sup>35</sup> A. Kasperavičienė, J. Surwiło, *Przechadzki po Wilnie*, s. 81-82.

<sup>36</sup> A. Przewoźnik, *Aleksander Śnieżko*, s. 17; J. Wojtasik, M. Wagner, *Rzeczpospolita Obojga Narodów i jej tradycje: studia i szkice*, Białystok 2004, s. 423.

<sup>37</sup> [G. Drémaitė], *Lista ogólna osób*, s. 709.

<sup>38</sup> G. Drémaitė, A. Vyšniauskienė, *Ochrona i renowacja cmentarzy*, [w:] *Cmentarz Bernardyński w Wilnie*, s. 51; A. Przewoźnik, *Aleksander Śnieżko*, s. 17; J. Wojtasik, M. Wagner, *Rzeczpospolita Obojga Narodów*, s. 423.

priorytetem była jednak opieka nad Rossą. W latach 1989-1990 architekt Giedrė Miknevičienė przygotowała wraz ze współpracownikami z Instytutu Projektowania Renowacji Zabytków, Lucją Overlingienė, Vitalijem Stepulienė i Audronė Kasperavičienė, projekt uporządkowania Cmentarza Bernardyńskiego. Na tej podstawie w latach 1991-1999 wyremontowano znajdujący się w bardzo złym stanie dach kaplicy cmentarnej, wyłożono brukiem alejkę do niej prowadzącą i odnowiono zachodnie kolumbarium<sup>39</sup>.

### Hamowanie erozji walorów historycznych Cmentarza Bernardyńskiego

Przywrócenie w marcu 1990 r. państwa litewskiego wprowadziło zapobiegło likwidacji popadającego w ruinę Cmentarza Bernardyńskiego, niemniej jednak zaledwie spowolniło proces niszczenia jego substancji zabytkowej. Akty wandalizmu zdarzały się rzadziej, ale nekropolii nie objęto ochroną prawną i nie podjęto tutaj żadnych prac konserwatorskich. W tej sytuacji odpowiedzialność za nekropolię przejęli mieszkańcy Wilna, podejmując opiekę nad wybranymi grobami, doglądając je i własnym sumptem remontując. Realizowano też działania wspólne koordynowane przez zarejestrowane 16 czerwca 1988 r. Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Polaków na Litwie (od kwietnia 1989 r. Związek Polaków na Litwie)<sup>40</sup>. W 1990 r. z inicjatywy dziennikarzy Jerzego Surwiły i Haliny Jotkiałło, lekarza Olgierda Korzenieckiego oraz filologa Alicji Klimaszewskiej przy współudziale Jerzego Waldorffa został założony Społeczny Komitet Opieki nad Starą Rossą (od 1994 r. także Cmentarzem Bernardyńskim), który poprzez zamieszkałych w Polsce eks-wilnian nawiązał kontakt z niewiele wcześniej powołanym Towarzystwem Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej oraz Towarzystwem Przyjaciół Grodna i Wilna. Mieszkańcy Wilna przekazywali Komitetowi informacje o zagrożonych ruiną pomnikach i nagrobkach, a ten szukał pieniędzy na ich remont. Na przykład, kiedy wilnianka Maria Kuryłło zgłosiła Komitetowi zły stan nagrobka Franciszka Siekierzyńskiego, aptekarza i weterana powstania styczniowego 1863 r., jego renowację sfinansowała Halina Orzechowska z Elku, prezes miejscowego Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna. Z kolei rodziny

<sup>39</sup> G. Drėmaitė, A. Vyšniauskienė, *Ochrona i renowacja cmentarzy*, s. 50-53.

<sup>40</sup> J. Wojtasik, M. Wagner, *Rzeczpospolita Obojga Narodów*, s. 423.

Klonowskich i Korczyńskich z Wilna pokryły koszty odnowienia pomnika Władysława Zahorskiego. Poza tym, do stałej opieki nad nekropolią zobowiązali się uczniowie Wileńskiej Szkoły Średniej im. Władysława Syrokomli<sup>41</sup>. To wszystko jednak było za mało, by ocalić Cmentarz Bernardyński.

W 1994 r. wizytę w rodzinnym Wilnie złożyła mieszkająca w Polsce Helena Pawlak. Zaalarmowana przez przyjaciół, po powrocie do Polski zaczęła szukać ratunku dla popadającej w ruinę nekropolii. Poprosiła o pomoc Jerzego Waldorffa, Prezesa Społecznego Komitetu Opieki nad Starymi Powązkami, który z kolei poprosił o interwencję Konsula Generalnego RP w Wilnie Dobiesława Rzemieniewskiego. Ten zorganizował spotkanie osób zainteresowanych ocaleniem Cmentarza Bernardyńskiego jako dziedzictwa obojga narodów, a więc: naczelnego architekta projektu uporządkowania cmentarza Giedrė Miknevičienė, Dariusza Juozenas z Departamentu Ochrony Zabytków Ministerstwa Urbanistyki i Budownictwa Litwy, ks. Jana Kasiukiewicza, ówczesnego proboszcza polskiej parafii pw. Św. Ducha w Wilnie, historyka sztuki Audronė Kasperavičienė, Jadwigę Pietkiewicz, długoletnią opiekunkę Cmentarza Bernardyńskiego, Alicję Klimaszewską – Prezes Społecznego Komitetu Opieki nad Starą Rossą (który od tego dnia objął swoją opieką także Cmentarz Bernardyński), dziennikarzy Halinę Jotkiało i Jerzego Surwiło, a także Halinę Choroszewską i Idalię Żyłowską. Dyskutowano nad koncepcjami ocalenia cmentarza. Jedną z nich był projekt utworzenia zabytkowego parku-muzeum, jednoczącego cmentarze: na Rossie, Bernardyński, parafialny parafii św. Piotra i Pawła oraz wojskowy na Antokolu; innym pomysłem było zwrócenie tych nekropolii Archidiecezji Wileńskiej.

Po spotkaniu u Konsula Generalnego RP w Wilnie w prasie litewskiej i polskiej ukazały się apele o nadsyłanie informacji o dawnych pochówkach na Cmentarzu Bernardyńskim i grobach, którymi nie miał się kto opiekować. Nadeszło wiele wzruszających listów. Okazało się, że tutaj pochowani zostali m.in.: krewni aktorów Zygmunta Kęstowicza i Igora Śmiałowskiego, pradziadkowie żony artysty kabaretowego Jana Pietrzaka, przodkowie piosenkarki Maryli Rodowicz. Z końcem 1996 r. Konsulat Generalny RP w Wilnie objął Waldemar Lipka-Chudzik, który wkrótce po przybyciu odwiedził Cmentarz Bernardyński, by osobiście poznać stan kapliczki erekcyjnej i kaplicy wymagających pilnej restauracji<sup>42</sup>. Zainteresowanie urzędników państwowych nie malało i doprowadziło do objęcia

<sup>41</sup> A. Kasperavičienė, J. Surwiło, *Przechadzki po Wilnie*, s. 19-21.

<sup>42</sup> Tamże, s. 18-21.



w 2005 r. nekropolii na Zarzeczcu ochroną prawną jako polsko-litewskiego dziedzictwa kultury. Niestety, proces umniejszania jej walorów historycznych nadal trwał. Na przykład, w marcu 2009 r. nieznani sprawcy zdewastowali 28 nagrobków i 19 betonowych krzyży<sup>43</sup>.

Do erozji walorów historycznych Cmentarza Bernardyńskiego przyczyniają się także nowe pochówki, którym zwykle towarzyszy wymiana historycznych nagrobków pochowanych tam Polaków na nowe, na których umieszczone są litewskie lub zlituanizowane nazwiska. Przykładem jest grób rodziny noszącej pierwotnie nazwisko Kluk, która obecnie używa formy Kliukai (Zbiór fotografii, nr 1648). Tym samym Cmentarz Bernardyński, który przez prawie dwa wieki był świadectwem polskości Wilna i wkładu Polaków w rozwój kultury, nauki i techniki Wileńszczyzny, przestaje „zachowywać od niepamięci drogie krajowi naszemu imiona”<sup>44</sup>.



Fot. 10. Grób Józefa Kluka i Vytautasa oraz Adelé Kliukai (Zbiór fotografii, nr 1648)

Mimo kilkuset lat zgodnego współistnienia Polaków i Litwinów narastają antagonizmy narodowościowe, które są tłem kolejnych aktów dewastacji, w tym parokrotnie wymierzonych w najczęściej fotografowany pomnik na Cmentarzu

<sup>43</sup> G. Drémaitė, A. Vyšniauskienė, *Ochrona i renowacja cmentarzy*, s. 50-53.

<sup>44</sup> [A. H. Kirkor], *Przechadzki po Wilnie*, s. 225.



Bernardyńskim, „Anioła Pokoju” zdobiącego grób Adeli (1858-1906) i Stanisława (1856-1913) Mareniczów. W 2009 r. nieznani sprawcy odłamali aniołowi skrzydła i dłonie, a w czerwcu 2017 r. gałęzią lub ludzką ręką oderwana została jego głowa. Mieszkająca w domku stróża sędziwa Jadwiga Pietkiewicz natychmiast zawiadomiła o tych przypadkach wandalizmu Konsula Generalnego RP w Wilnie, który z kolei interweniował w departamencie spuścizny kulturowej w Samorządzie Miasta Wilna. W rezultacie pomnik został odrestaurowywany. Wiosną 2019 r. Pani Jadwiga zmarła i obecnie – chociaż trudno w to uwierzyć – Cmentarz Bernardyński jest całkowicie pozbawiony dozoru. Każdy może bez trudu wejść przez bramę, a jeśli jest zamknięta, to poprzez zawalone zabytkowe ogrodzenie od strony Wilenki, by bezkarnie niszczyć bezcenne zabytki sztuki funeralnej i polskie dziedzictwo kulturowe na Litwie<sup>45</sup>. Od strony Wilenki do pozbawionych pokrywy grobowców wrzucane są śmieci, tak jak w przypadku miejsca spoczynku Józefa Zakrzewskiego i jego córki Felicji z Zakrzewskich Zubowiczowej (Zbiór fotografii, nr 2773). Może to ślady alkoholowych libacji, może akt świadomego barbarzyństwa. W pamięci pozostają wydarzenia z 2010 r., lecz potrzebne jest stałe zainteresowanie przedstawicieli rządu polskiego stanem Cmentarza Bernardyńskiego i jego ochroną. Bez monitoringu i dozoru nekropolii nie da się uratować.



Fot. 11. Grobowiec Zakrzewskich (Zbiór fotografii, nr 2773)

<sup>45</sup> J. Giedrojć, *Na cmentarzu Bernardyńskim...*



Fot. 12. Grób Chatkiewicza i Chatkienčiusa (Zbiór fotografii, nr 2957)

Niepokoić musi pojawianie się grobów, które dawno temu zapadły się w ziemi. Należy do nich grób Józefa Chatkiewicza (1899-1957), którego lokalizacja jest według oficjalnych danych nieznana<sup>46</sup>. Tymczasem taki właśnie nagrobek niedawno się pojawił, a obok niego krzyż upamiętniający zmarłego w 2010 r. Ivanasa Chatkienčiusa (ur. 1937) (Zbiór fotografii, nr 2957). W taki sposób na Cmentarz Bernardyński można wprowadzić setki nowych nagrobków upamiętniających zmarłych Litwinów. Może to być świadomie realizowana strategia, a może pochówki na malowniczej i prestiżowej nekropolii wymknęły się spod kontroli władz samorządowych Wilna. Takie przypuszczenie nasuwają nie odnotowani na oficjalnej liście zmarłych pochowanych na Cmentarzu Bernardyńskim: Zake Viciute-Ceikienė Liucija (1920-1998) i Ceikus Petras (1923-2005), których grób jednak tutaj się znajduje (Zbiór fotografii, nr 1445).

Wspomniane opracowanie A. Śnieżki zostało szeroko wykorzystane przez historyków i konserwatorów litewskich w monografii dla uczczenia dwusetnej rocznicy założenia Cmentarza Bernardyńskiego<sup>47</sup>. Autorzy poszczególnych rozdziałów eksplorowali także zbiory Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk im. Tadeusza i Emilii Wróblewskich w Wilnie. Do książki włączono artykuł Andrzeja Przewoźnika, Sekretarza Generalnego Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, który w kwietniu 2010 r. zginął w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem, tak jak Tomasz Merta, wiceminister Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP.

<sup>46</sup> [G. Drėmaitė], *Lista ogólna osób*, s. 449.

<sup>47</sup> Por.: K. Tolkačevski, *Upamiętnianie zmarłego*, s. 201-232.

Obaj jako reprezentanci rządu polskiego podejmowali działania na rzecz ocalenia Cmentarza Bernardyńskiego. Nasilanie się erozji walorów historycznych tej nekropolii może być konsekwencją śmierci liderów owej współpracy, A. Przewoźnika i T. Merty, którzy dotąd nie znaleźli pełnych takiej samej pasji następców.

Monografia została wydana w 2013 r. w Wilnie staraniem Fundacji Wspierania Stosunków Litewsko-Polskich im. Adama Mickiewicza i dzięki wsparciu finansowemu Ministerstwa Kultury Republiki Litewskiej, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP oraz Rady Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa. Nieprzypadkowo połowa dwutysięcznego nakładu ukazała się po litewsku, a połowa po polsku. Ponadto dla uczczenia rocznicy założenia cmentarza rząd polski pokrył koszty odrestaurowania na Cmentarzu Bernardyńskim około 150 mających szczególną wartość pomników i nagrobków, w tym powstańców 1863 r., profesorów Uniwersytetu Wileńskiego, ziemian i żołnierzy AK<sup>48</sup>.

Imponująco obszerna i pięknie wydana książka jest niewątpliwie ważnym osiągnięciem współpracy litewsko-polskiej, ale wymaga krytycznego podejścia. Na przykład, na długiej liście osób spoczywających na Cmentarzu Bernardyńskim umieszczono Edwarda Powickiego, który – jak wyraźnie napisano na nagrobku – zmarł 18 lipca 1896 r. w Berlinie i tam został pochowany (Zbiór fotografii, nr 1772). Przykładem skrótu zmniejszającego wartość poznawczą monografii (wynikającego z braku porównania listy osób pochowanych do inskrypcji nagrobnych) jest informacja o tym, że Teodor Pietkiewicz (1872-1941) był prezesem Sądu Okręgowego w Wilnie, kiedy faktycznie był jego wiceprezesem (Zbiór fotografii, nr 1723). Z kolei Stanisław Piotrowicz (zm. 30 sierpnia 1897 r.) został przedstawiony tylko jako ksiądz, podczas gdy z nagrobka można dowiedzieć się, że był dziekanem miasta Wilna i proboszczem kościoła św. Rafała, a zmarł w Ryglicach w Galicji (Zbiór fotografii, nr 2643).

Nieścista jest informacja, że tablica nagrobna Franciszka Milikonta Narwoysza (1742-1819) już nie istnieje, bo w 2012 r. znajdowała się (być może była to kopia) w kolumbarium, co potwierdza poniższa fotografia. Zwiedzających przyciągało epitafium: „Bogu umiejętnościom poświęcony żywot cały / Kto rozumny i serca prowadził za sobą / Kto u obcych był ziemi ojczystej ozdobą / Nie umarł ale drogę zakączył do chwały / Prosi o troje pozdrowienie Anielskie”<sup>49</sup>.

<sup>48</sup> M. Omilanowska, *Ratowanie zabytków na dawnych Kresach z udziałem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego*, [w:] *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej*, red. W. Walczak, K. Łopatecki, Białystok 2013, t. 4, s. 28; 13-34. Część grobów odnowili w ramach praktyk konserwatorskich uczniowie z Zespołu Szkół Plastycznych w Kielcach.

<sup>49</sup> V. Grininkienė, *Zabudowa cmentarza Bernardyńskiego*, s. 166; Zbiór fotografii, nr 1339.



Fot. 13. Tablica Franciszka Milikonta Narwoysza (Zbiór fotografii, nr 1339)

Poglądy Polaków i Litwinów na wspólną historię są niejednakowe, a wyzbycie się uprzedzeń narodowościowych trudne, czego dowodzi analiza inskrypcji nagrobnych przeprowadzona przez Kšištofa Tolkačevskiego z Uniwersytetu Wileńskiego. Jako Litwin do grupy bojowników o wolność zaliczył litewskich kolporterów książek. Ci zaś przyczynili się nie tylko do ożywienia ruchu na rzecz autonomii Litwy i wzrostu litewsko-polskich animozji. W grupie bojowników o wolność umieścił także Antoniego Tyszkiewicza (1784-1871), pułkownika armii rosyjskiej i Andrzeja Tupalskiego (1862-1928), generała wojsk polskich, dziwiąc się, że ich groby sąsiadują ze sobą. Nie było w tym nic dziwnego. Obaj byli Polakami i zarazem oficerami rosyjskimi, z tym, że Tupalski był znacznie młodszy i dożył wolnej Polski, co pozwoliło mu wstąpić do wojska polskiego. Z kolei Tyszkiewicz, jako oficer rosyjski, walczył pod Austerlitz i Borodino z armią Napoleona, a więc *de facto* był bojownikiem o wolność Rosji<sup>50</sup>.

### Tajniki sztuki funeralnej

Charakterystyczny obraz Cmentarza Bernardyńskiego tworzą – stłoczone na niewielkiej, naturalnie obniżającej się powierzchni – stylowe kapliczki, pomniki w kształcie obelisku, figury aniołów, krzyże betonowe, na których rylcem wypisano

<sup>50</sup> K. Tolkačevski, *Upamiętnianie zmarłego*, s. 220-221.

inskrypcje, krzyże będące arcydziełami typowej dla Wileńszczyzny sztuki kowalskiej, nagrobki ozdobione fotografiami zmarłych, fragmenty wystających z ziemi krucyfiksów oraz tablic (Zbiór fotografii, nr 1588, 2721). Większość znajdujących się tutaj zabytków sztuki funeralnej nie jest sygnowana. Wykonawcami wszystkich byli kamieniarze z Wilna i Warszawy, a projektantami niektórych – artyści rzeźbiarze z tych miast. W Wilnie popularnym projektantem pomników nagrobnych był Józef Horbacewicz (1813-1848), absolwent Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Wileńskiego. Tworzył charakterystyczne monolityczne nagrobki granitowe z cokółem, na którym umieszczony był krzyż spoczywający na poduszce<sup>51</sup>.



Fot. 14. Przykład pomnika wykonanego przez Józefa Horbacewicza (Zbiór fotografii, nr 2056)

Około 1855 r. na Cmentarzu Bernardyńskim wzniesiono zaprojektowany przez niego pomnik Katarzyny i Stanisława Rosołowskich, ale w 1906 r. znajdował się on w tak złym stanie, że Z. (inskrypcja zawiera tylko inicjał imienia) Czechowicz, weteran powstania styczniowego 1863 r. ufundował nowy nagrobek z wkomponowaną pośrodku metalową lirą<sup>52</sup>. Horbacewicz zaprojektował także pomnik nagrobny Herkulana Józefa Abramowicza (1801-1873), dyrektora Teatru Wileńskiego, za który zapłaciła jego żona Tekla. Pomnik zachował się do naszych

<sup>51</sup> J. Skłodowski, *Wytwórcy nagrobków z polskojęzycznymi inskrypcjami na żmudzkich cmentarzach*, [w:] *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej*, red. W. Walczak, K. Łopatecki, J. Skłodowski, Białystok 2013, t. 5, s. 398.

<sup>52</sup> [V. Grininkienė, K. Tolkačevski], *Wybitne osobistości krajowe i wilnianie*, [w:] *Cmentarz Bernardyński w Wilnie*, s. 272.



czasów i w 2010 r. został odrestaurowany<sup>53</sup>. W bardzo złym stanie znajduje się inne dzieło Horbacewicza, pomnik generałowej Kunegundy z Giedrojców Wawrzeckiej (3 III 1786-14 XI 1844), z którego pozostał tylko cokół<sup>54</sup>.



Fot. 15 i 16. Cokół zniszczonego pomnika Kunegundy Wawrzeckiej z sygnaturą Józefa Horbacewicza (Zbiór fotografii, nr 2015, 2016)

Wprawdzie Antoni Olesiński (1855-1904) znany jest jako autor rzeźb nagrobnych dla cmentarzy warszawskich, ale co najmniej jedna jego praca zdobi także Cmentarz Bernardyński. To, bardzo obecnie zniszczony, nagrobek Karola Dmiszewicza (24 IV 1861-30 IX 1896), który według projektu Olesińskiego wykonała pra-

<sup>53</sup> Tamże, s. 268.

<sup>54</sup> [G. Drémaité], *Lista ogólna osób*, s. 727; Zbiór fotografii, nr 2015, 2016.



cownia kamieniarska znajdująca się w Warszawie przy ul. Dzikiej 68. Jej adres został umieszczony na postumencie obok nazwiska artysty. Usytuowany obok i nieco starszy nagrobek Władysława Dmiszewicza (1866 - zm. 4 IX 1886) został wykonany przez artystę wileńskiego Bolesława Jacuńskiego (Zbiór fotografii, nr 1507).

Najciekawszą i najsławniejszą rzeźbą nagrobną Cmentarza Bernardyńskiego jest „Anioł Pokoju” umieszczony na grobie Adeli i Stanisława Mareniczów. Jest to dzieło artysty rzeźbiarza Leopolda Wasilkowskiego (1866-1929) z Warszawy. Nie jest to jednak dzieło oryginalne. Między 1909 a 1915 r. Wasilkowski zaprojektował i odlał w warszawskiej pracowni kamieniarskiej Romana S. Lubowieckiego figurę, którą nazwał „Archanioł”. W katalogu jednej z wystaw sztuki opisał ją jako fragment nagrobka. Została ona wysoko oceniona przez krytyków sztuki, którzy podkreślali strzelistość skrzydeł, zdradzające doskonałe opanowanie warsztatu pofałdowanie szat, oryginalny paliusz i ułożenie postaci tak, jakby unosiła się nad ziemią. Przed 1915 r. rzeźba ta została umieszczona na grobie Jana Gzelli na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Sukces artystyczny sprawił, że Wasilkowski wykonał z cynku i piaskowca reprodukcję „Archanioła”, zmieniając szczegóły rzeźby i nazywając ją „Aniołem Pokoju”. Około 1913 r. została ona umieszczona na Cmentarzu Bernardyńskim<sup>55</sup>. Mniej więcej w tym samym czasie Wasilkowski zaprojektował podobnego anioła na grób Izy Salmonowiczówny na Rossę<sup>56</sup>.

Roman S. Lubowiecki (w niektórych publikacjach o Cmentarzu Bernardyńskim jego nazwisko jest przekręcane i pisane jako „Lubonowski”) posiadał pracownię przy ul. Dzikiej 68 w Warszawie. Ten sam adres wskazał na nagrobnej wizytówce Antoni Oleśński, z czego wynika, że Lubowiecki współpracował z różnymi artystami. Być może Oleśński także wykorzystywał swoje projekty na cmentarze w różnych miastach<sup>57</sup>.

Także w Wilnie mieszkało kilku kamieniarzy wykonujących nagrobki. Józef Kozłowski (1818-1863) był kamieniarzem rytownikiem zatrudnionym w pracowni Bolesława a potem Władysława Sobolewskich. Nie wiadomo, które dzieła na Cmentarzu Bernardyńskim można mu przypisać, dotyczy to również: L. Andruszkiewicza, J. Korkucia, W. Łabanowskiego, J. Rosińskiego, J. Sobolewskiego i R. Biknera, którzy posiadali swoje warsztaty kamieniarskie na ul. Monastyrskiej w Wilnie<sup>58</sup>.

<sup>55</sup> Sowa, *Sztuka cmentarza Powązkowskiego* (1.11.2009), <http://starepowazki.sowa.website.pl/Sztuka/kw39Gella.html>, data dostępu: 5 czerwca 2020 r.

<sup>56</sup> A. Kasperavičienė, J. Surwiło, *Przechadzki po Wilnie*, s. 82.

<sup>57</sup> (Bez autora), *Historia zakładu*, <http://www.kamieniarstwo-lubowiecki.pl/historia-zakladu>, data dostępu: 5 czerwca 2020 r.

<sup>58</sup> J. Skłodowski, *Wytwórcy nagrobków*, s. 398.

## Inskrypcje nagrobne jako klucz do identyfikacji zbiorowości

Napisy nagrobne podsumowują życie ludzkie tak, aby czytający je mogli poznać, kiedy żył i kim był zmarły. Odzwierciedlają też hierarchię wartości zmarłego i zbiorowości, do której należał. Na Cmentarzu Bernardyńskim najczęściej reprezentowaną wartością jest wiara w Jezusa Chrystusa, dlatego na nagrobkach często pojawia się modlitewne westchnienie: „Pokój jej / jego duszy”, albo „Wieczne odpocznienie racz jej dać Panie”<sup>59</sup>. Na nagrobku Bolesława Stetyńskiego (zm. 1883) napisano „Błogosławieni, którzy w Panu umierają”<sup>60</sup>, a Kamilli Osipowiczowej (zm. 1900) – „Błogosławieni miłośni” (Zbiór fotografii, nr 4264). Z kolei na nagrobku Emila Umiastowskiego (30 VI 1830-14 VI 1892) znalazły się słowa Jezusa Chrystusa: „Jam jest zmartwychwstanie i żywot, kto / we mnie wierzy, choćby umarł, żyć będzie” (Jan 11:25) (Zbiór fotografii, nr 1419).

Słowa pożegnania i wiary w życie wieczne, które jest udziałem zmarłych, znajdują się na wielu nagrobkach dzieci. Na grobie Romcia Rzewuskiego (1895-1896) jego rodzice kazali napisać: „Śpij dziecino snem anioła / Nikt cię zbudzić tu nie zdoła / Ni łzy nasze ni cierpienia / Nie obudzą cię z uśpienia” (Zbiór fotografii, nr 1906)<sup>61</sup>. Rodzice kilkuletniej Katarzyny Fryde (1886 - 8 XI 1890) pożegnali ją w słowach: „Kwiateczku Drogi znikłaś z oczu nam / Kwitnijże gdzie rozkoszą Twoją / jest Bóg sam” (Zbiór fotografii, nr 1393). Na grobie zmarłego w wieku 6 lat Bohdana Mankiewicza (1935 - 7 X 1941) napisano: „Pokój jego duszy / Krótko żyłeś drogie dziecko. / Bóg cię zabrał nam. / Osierocił nas na wieki. / Módl się za nas tam.” (Zbiór fotografii, nr 1538). To tylko wybrane przykłady licznych inskrypcji religijnych, intencjonalnie stanowiących źródło pociechy dla bliskich osoby zmarłej.

Drugą wartością ujawnianą w napisach nagrobnych jest rodzina i role w niej odgrywane. Fundator nagrobka, zwykle bliski krewny, a więc małżonek, dzieci lub rodzeństwo, eksponował swoje uczucia w inskrypcji. Na przykład, na nagrobku Kazimierzy z Łabeckich Łabeckiej (zm. 1902) zachował się napis: „Tę pamiątkę poświęca stroskana córka” (Zbiór fotografii, nr 1252)<sup>62</sup>. Grób kilkuletniej Izabelli Kwiatkowskiej (zm. 1812) odnowił 40 lat później jej brat Teofil i utrwalił

<sup>59</sup> A. Kasperavičienė, J. Surwiło, *Przechadzki po Wilnie*, s. 35.

<sup>60</sup> [G. Drémaitė], *Lista ogólna osób*, s. 687.

<sup>61</sup> Nagrobek znajduje się w bardzo złym stanie.

<sup>62</sup> [G. Drémaitė], *Lista ogólna osób*, s. 571.

swą ofiarność odpowiednim napisem<sup>63</sup>. Na nagrobku Gabriela Kałużewicza (zm. 10 VI 1880), który zmarł, mając tylko 22 lata, napisano, że „Matka z Ojczymem proszą o szczere westchnienie za jego duszę” (Zbiór fotografii, nr 4273). Z kolei na grobie ks. Aniceta Butkiewicza (1864-1935) znajduje się wyrażający czułość napis: „Śpij drogi nasz Dziadunko”<sup>64</sup>. Ta tradycja trwa, co potwierdza nagrobek małżonków Widtmannów, Jana (zm. 11 III 1942) i Stanisławy (zm. 23 IV 1980), który ufundował ich syn. Umieścił on napis: „Pokój Waszym душom Ukochani Rodzice” (Zbiór fotografii, nr 4268). Bliscy – w czasach sowieckiej okupacji odcięci od polskich szkół i lekcji polskiego – niekiedy popełniali błędy pisowni, na przykład na nagrobku Jana Jasińskiego napisano „Pokój twojej duszy kochany Ojce” (Zbiór fotografii, nr 2217).



Fot. 17. Napis na grobie Jana Jasińskiego (Zbiór fotografii, nr 2217)

<sup>63</sup> A. Kasperavičienė, J. Surwiło, *Przechadzki po Wilnie*, s. 34.

<sup>64</sup> Zbiór fotografii, grób A. Butkiewicza; *Lista ogólna osób*, s. 477.

O więziach rodzinnych świadczą liczne epitafia, na przykład krótki wiersz umieszczony na grobie zmarłej w wieku 22 lat Katarzyny Mancewicz (zm. 27 IX 1818): „Przyjm luba moja połowo / Na dowód przyjaznych chęci / Przyjm tę pamiątkę grobową / Którą ci małżonek święci.” (Zbiór fotografii, nr 1346). Piotra Pileckiego (1868 - 15 X 1910) żona uczciła słowami: „Schylając czoło przed wolą Boga / Gdy cię porwała śmierć nagła sroga / żeś kochał biednych bliźnich i mnie był oddany / Stawiam pomnik łzami oblany” (Zbiór fotografii, nr 2979, 2980). Prawdopodobnie sama ułożyła te strofy, podobnie jak autor wiersza umieszczonego na grobie Reginy Wołyńskiej (1921 - 5 IV 1938): „Koniec uwieńcza dzieło, uświęca życie skon, / Jak pięknie ten umiera, czyj w Bogu pewny schron. / Umarło serce co żyło w pokorze, samotnie wśród cnót. / Milsze dla Boga jak nam one było / Ma więc już niebo aniołów gron.” (Zbiór fotografii, nr 2691).



Fot. 18. Epitafium na grobie Marii Hlebowiczowej (Zbiór fotografii, nr 2608)

Epitafium na grobie Marii ze Stupienków Hlebowiczowej (zm. 13 IV 1934) to świadectwo córki (lub syna) towarzyszącej matce w ostatnich chwilach życia: „Przypomina się mi Mamo Twa promienna twarz, / jaką miałaś przy skonaniu. Wieczność teraz masz... / Odeszła dusza Twoja w życie inne... nowe... / Jakie ci

zgotował Bóg, wieczne... zagrobowe..." (Zbiór fotografii, nr 2606, 2607). Z kolei na grobie Emilii Bigonis (1868 - 6 III 1935) dzieci napisały: „Odeszłaś Mateczko Droga / Po tobie żal rozpacz / i trwoga i wiecznie / w sercu naszym rana / O Matko Ukochana" (Zbiór fotografii, nr 3050). Marię Aleksandrowiczównę (1864 - 22 II 1937) poetycko żegnała siostra: „Śpij spokojnie snem wiecznym / Łzami siostry skropiona / Nim nas ujmie sen nasz wieczny / Nim się połączymy z tobą / Cześć Twej Pamięci Siostró Droga / F. Szalewicz" (Zbiór fotografii, nr 1553).

Niektóre pomniki były stawiane przez krewnych po znacznym upływie czasu od pogrzebu, dlatego zdarzało się, że w inskrypcjach pojawiały się błędy. Na przykład, na kamieniu nagrobnym Michała Pełki-Polińskiego, który zmarł 10 września 1848 r., krewni przez pomyłkę kazali wykuć 19 sierpnia 1848 r.<sup>65</sup>

Kolejną wartością utrwaloną w kamieniach nagrobnych jest służba społeczeństwu realizowana poprzez wykonywanie jakiegoś zawodu lub działalność dobroczynną. I tak, Aleksander Kadenacy (1820 - 7 V 1878) był nadwornym sowietnikiem (Zbiór fotografii, nr 1749)<sup>66</sup>, Julian Szymanowski (6 I 1828 - 7 VIII 1879) – pułkownikiem wojennych inżynierów (Zbiór fotografii, nr 2009); Leonard Michniewicz (zm. 18 VII 1910) – rzeczywistym radcą stanu (Zbiór fotografii, nr 2111); Ignacy Wyszomirski (1815 - 15 XI 1893) – urzędnikiem w warszawskim magistracie (Zbiór fotografii, nr 2139); Ludwik Elsner (zm. 10 VI 1913) – urzędnikiem miasta Wilna (Zbiór fotografii, nr 2593); Piotr Jakimowicz (zm. 26 VI 1921) – inżynierem technologiem (Zbiór fotografii, nr 1783), tak samo Jan Jabłoński (1868 - 30 VIII 1930), którego syn Bohdan (1897-1920) poległ w czasie wojny polsko-bolszewickiej, walcząc na Wołyniu (Zbiór fotografii, nr 2960). Z kolei Albin Niedźwiecki (1850 - 22 I 1925) był lekarzem (Zbiór fotografii, nr 2620); Ludwik Leśniewski (zm. 16 VIII 1929) – inżynierem górniczym (Zbiór fotografii, nr 3016); Antoni Świerzbński (1873 - 23 X 1931) – Konsulem RP m.in. w Argentynie (Zbiór fotografii, nr 1784); Bohdan Zaniewski (25 VIII 1905 - 11 X 1935) pracował jako attaché Ambasady RP w Waszyngtonie (Zbiór fotografii, nr 2058); Bolesław Knaur (zm. 14 X 1940) był inżynierem (Zbiór fotografii, nr 2700); Anna Truszewiczówna (zm. 1940) – doktorem medycyny (Zbiór fotografii, nr 1793); Kamila Klara Kondratowiczówna (1888 - 5 VIII 1941) – siostrą III zakonu św. Franciszka przy kościele franciszkanów w Wilnie (Zbiór fotografii, nr 2627);

<sup>65</sup> [A. H. Kirkor], *Przechadzki po Wilnie*, s. 284.

<sup>66</sup> W carskiej Rosji sowietnik, czyli radca, był tytułem wysokich urzędników pozostających w służbie państwowej. Sowietnik nadworny odpowiadał randze podpułkownika w służbie wojskowej.



Paweł Lachowicki Czechowicz (zm. 1 III 1942) – sędzią (Zbiór fotografii, nr 1746); Eugeniusz Kubicki (zm. 1 XI 1942) – inżynierem komunikacji zatrudnionym w PKP i odznaczonym Złotym Krzyżem Zasługi; Kazimierz Jodziejewicz (26 II 1844 - 23 XI 1944) – nadleśniczym (Zbiór fotografii, nr 1739). Swoistą wymowę ma ufundowany przez mieszkańców gminy zujuńskiej nagrobek Marii Griniewiczówny (1897-1945), dowodząc powszechnego przywiązania i szacunku dla niej (Zbiór fotografii, nr 2067).



Fot. 19. Grób Leonarda Michniewicza (Zbiór fotografii, nr 2111)



Fot. 20. Grób Bohdana Zaniewskiego (Zbiór fotografii, nr 2058)





Fot. 21. Grób Jabłońskich (Zbiór fotografii, nr 2960)

### Inskrypcje jako narracja o tragediach jednostek i narodu

Czytając napisy nagrobne, można się dowiedzieć, że na Cmentarzu Bernardyńskim spoczywa wielu weteranów powstania styczniowego, wśród nich Stanisław Staniewicz (1844 - 23 X 1919), właściciel majątku Starzynki w powiecie lepeleskim w Ziemi Witebskiej (Zbiór fotografii, nr 1991), a także wdów po uczestnikach powstania styczniowego, do których należały: Kamilla z Rakowskich Ładaczarnowska (1839 - 20 X 1914), (Zbiór fotografii, nr 1889, 1890, 4373) i Teresa z Bohuszewiczów Czernicka (zmarła w roku 1931), (Zbiór fotografii, nr 1728).



Fot. 22. Rzeźba na grobie dziecka, jego dane są nieczytelne (Zbiór fotografii, nr 2998)



Fot. 23. Grób ośmiorga dzieci Morozów, tylko jedno żyło 4 miesiące, reszta znacznie krócej (Zbiór fotografii, nr 1947)

Warto zwrócić uwagę na liczne groby dzieci, często ozdobione ich fotografiami (Zbiór fotografii, nr 1622)<sup>67</sup>. Przykładem jest portret Januszka Wiesia Luberta (28 VII 1941 - 3 I 1944), (Zbiór fotografii, nr 1998). Duża liczba grobów małych dzieci o tym samym nazwisku może wskazywać na występowanie u nich poważnych chorób lub wad wrodzonych spowodowanych zdarzającym się często na Kresach Wschodnich pokrewieństwem rodziców. Na przykład w latach 1815-1830 pochowano dziewięcioro dzieci noszących nazwisko Stankiewicz, mających od 3 tygodni do 10 lat<sup>68</sup>. To oczywiście mógł być splot różnych okoliczności i przypadkowa zbieżność nazwisk. *Nota bene*, najstarszym człowiekiem pochowanym na Cmentarzu Bernardyńskim był zmarły 28 maja 1822 r. 120-letni Joanes Stankiewicz<sup>69</sup>. Innym przykładem występowania rodzinnie dziedzicznej wady wrodzonej lub konfliktu serologicznego jest grób ośmiorga niemowląt z rodziny Morozów.

Życie młodych ludzi niekiedy kończyło się tragicznie. I tak, Leon Chomski (zm. 16 XII 1928) zamierzał być księdzem, a zmarł jako alumn Seminarium Duchownego w Łucku (Zbiór fotografii, nr 1732); szesnastoletnia Tusieńka Kołowska (zm. 7 X 1929) w chwili śmierci była uczennicą gimnazjum im. E. Orzeszkowej w Wilnie (Zbiór fotografii, nr 1735); Michał Nosowski (zm. 4 X 1935) uległ śmiertelnemu wypadkowi podczas wykonywania obowiązków służbowych w Elektrowni Miejskiej (Zbiór fotografii, nr 2806). Kaprale stacjonującego w Wilnie 1. Pułku Artylerii Lekkiej Legionów: Edward Romulewicz i Piotr Matuszko zmarli 31 stycznia 1933 r. śmiercią tragiczną, można przypuszczać, że w czasie ćwiczeń na poligonie lub w wyniku eksplozji w magazynie broni (Zbiór fotografii, nr 1679). W czerwcu tego samego roku zginął tragicznie trzydziestoosmioletni Aleksander Borejszo, kawaler Orderu Niepodległości i uczestnik walk na Wschodzie (Zbiór fotografii, nr 4279).

Znający zbrodnie popełniane na ludności Wileńszczyzny potrafią wyczytać z inskrypcji na grobie jedyne go syna zrozpaczonej matki, dziewiętnastoletniego Henryka Dworzaka, że 20 maja 1942 r. został rozstrzelany wraz 600 innymi Polakami pod Świącianami przez okupantów niemieckich i współpracującą z nimi litewską policję (Zbiór fotografii, nr 2595). Czterdziestopięcioletni Stanisław Weychert, kapitan Wojska Polskiego, zginął 6 kwietnia 1944 r. podczas próby zajęcia

<sup>67</sup> Nagrobek Adolfa Hryncewicza, zmarłego 13 września 1857 r. w wieku 17 lat ucznia VII klasy gimnazjum.

<sup>68</sup> [G. Drémaité], *Lista ogólna osób*, s. 683-684.

<sup>69</sup> Tamże, s. 683.

magazynów broni przy ul. Żeligowskiego 4 w Wilnie, przeprowadzonej w ramach operacji „Ostra Brama”<sup>70</sup>. Z kolei piętnastoletnia Walentyna Masiewicz zginęła 5 sierpnia 1944 r. podczas bombardowania Wilna (Zbiór fotografii, nr 2100).



Fot. 24. Grób Henryka Dworzaka (Zbiór fotografii, nr 2595)

Na Cmentarzu Bernardyńskim chowano wszakże nie tylko bohaterów. Tu znajduje się grób Anny Danuty Wyleżyńskiej (1922-1943), która mimo pochodzenia z zacnej wileńskiej rodziny współpracowała z gestapo i dlatego z wyroku Armii Krajowej została zastrzelona na ul. Ostrobramskiej. Tu znajduje się mogiła Czesława Ancerewicza (1888-1943), który według A. Kasperavičienė i J. Surwiło podczas okupacji niemieckiej redagował w Wilnie gadzinówkę „Goniec Codzienny” i w marcu 1943 r. z wyroku AK został zastrzelony w podziemiach kościoła św. Katarzyny<sup>71</sup>. Na liście osób pochowanych na Cmentarzu Bernardyńskim odnotowano jednak inny rok śmierci, mianowicie 1938<sup>72</sup>.

O silnym związku emocjonalnym wilnian z ich miastem rodzinnym świadczą pochówki osób, które z Wilna pochodziły lub w nim mieszkały, lecz wskutek

<sup>70</sup> A. Kasperavičienė, J. Surwiło, *Przechadzki po Wilnie*, s. 100-101.

<sup>71</sup> Tamże, s. 104.

<sup>72</sup> [G. Drémaitė], *Lista ogólna osób*, s. 423.

różnych okoliczności zmuszone były z niego wyjechać. Należał do nich dwudziestoczoletni podporucznik 188. Krasnostawskiego Pułku Marian Łukaszewicz, który zmarł 20 grudnia 1900 r. w Siedlcach. Miejscem jego wiecznego spoczynku stał się Cmentarz Bernardyński, bo: „Rodzinna ziemia piersi nie ugniata / Śpij między swemi Bracie ukochany” (Zbiór fotografii, nr 3032). Kazimierz Podernia (1843-1910), historyk, etnograf i publicysta, znany także jako pierwszy Prezes Towarzystwa Miłośników Starożytności i Ludoznawstwa w Wilnie, zmarł w Twerze, skąd jego zwłoki przywieziono na Cmentarz Bernardyński, by spoczęły w grobie rodzinnym obok teściów i żony<sup>73</sup>. Jadwiga Hermanowiczówna (1898-1933) zmarła w Poznaniu, ale jej pogrzeb odbył się na nekropolii zarzeczańskiej (Zbiór fotografii, nr 3017). Z Wilna pochodził Józef Czesław Niekraszewicz (1896-1926) kapitan i dowódca 3. Eskadry Lotniczej. W czasie przewrotu majowego opowiedział się za Józefem Piłsudskim i służył w oddziałach mu lojalnych. Zginął 14 maja 1926 r. w czasie walk w Warszawie, pochowany został na Cmentarzu Bernardyńskim<sup>74</sup>.



Fot. 25. Grób Mariana Łukaszewicza (Zbiór fotografii, nr 3032)

<sup>73</sup> [V. Grininkienė, K. Tolkačevski], *Wybitne osobistości*, s. 281.

<sup>74</sup> A. Kasperavičienė, J. Surwiło, *Przechadzki po Wilnie*, s. 96.



Do Wilna chętnie przybywali ziemianie z Ziemi Mińskiej, jak Aniela Hruszwicka (zm. 1947) i Wacław Olecki (1862 - 25 VIII 1927) (Zbiór fotografii, nr 1704), gdzie znajduje się miejsce ich wiecznego spoczynku. Z Wiszniówki koło Mińska pochodził Piotr Łętowski (1914-1937), który uczył się w Korpusie Kadetów w Chełmnie, potem został wcielony do Szkoły Podchorążych Piechoty, skąd na własną prośbę został przeniesiony do Szkoły Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie. Tam uzyskał uprawnienia pilota i przydział do 3. Pułku Lotniczego w Poznaniu. Zginął, wykonując akrobacje lotnicze nad podpoznańskim Szczepankowem, a został pochowany na Cmentarzu Bernardyńskim.

Przynależność do społeczności wilnian wyrażają nagrobki symboliczne. Jeden z nich postawiono dla pochowanego w Petersburgu Michała Domaszewicza (1861-1918), (Zbiór fotografii, nr 4291), inny dla Bohdana Jabłońskiego, który 6 lipca 1920 r. poległ na Wołyniu<sup>75</sup>. Symboliczny nagrobek mają również m.in. Józef Kaplewski, który zmarł w 1854 r., mając 80 lat i został pochowany w Czepiełunach, oraz jego żona Maria, zmarła w 1879 r. w wieku 75 lat, która spoczęła daleko na Litwie (Zbiór fotografii, nr 1591). Takich nagrobków na Cmentarzu Bernardyńskim jest znacznie więcej.

## Zakończenie

W artykule przedstawiono tylko niektóre inskrypcje i epitafia oraz pomniki i nagrobki znajdujące się na Cmentarzu Bernardyńskim. Mają one istotne znaczenie dla poznania polskiego dziedzictwa kulturowego na Litwie. Mimo istnienia szeregu prac poświęconych Cmentarzowi Bernardyńskiemu wymaga on dalszych badań, w czym użyteczne będą kwerendy w Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk im. E. i T. Wróblewskich oraz badania terenowe. Ich celem może być odtworzenie pełnej listy osób tutaj pochowanych, ponieważ ta umieszczona w monografii Cmentarza Bernardyńskiego z 2013 r. jest niekompletna. Na przykład, A. H. Kirkor w *Przechadzkach po Wilnie* odnotował pochówek zmarłego 14 kwietnia 1846 r. dwudziestopięcioletniego doktora de Neve, syna pochowanego później w tej samej mogile Jeana de Neve, historyka. Na opracowanej przez V. Grininkienę i K. Tolkačevskiego liście osób pochowanych na tej nekropolii znajduje się tylko drugi z nich<sup>76</sup>.

<sup>75</sup> Tamże, s. 98.

<sup>76</sup> A. H. Kirkor, *Przechadzki po Wilnie*, s. 221; [G. Drémaité], *Lista ogólna osób*, s. 610-611. Imię tego lekarza jest nieznanne.



Chociaż Wilno przez kilkaset lat zamieszkiwali głównie Polacy i na Cmentarzu Bernardyńskim przeważają ich groby, a w dodatku historyczne inskrypcje i epitafia są tylko w języku polskim, nekropolia musi być postrzegana i chroniona jako dziedzictwo dwóch narodów. Wymaga to jeszcze większego wzajemnego otwarcia się na siebie dwóch związanych przeszłością i niejednokrotnie więzami rodzinnymi narodów.

Cmentarz Bernardyński wymaga ochrony przed postępującą dewastacją poprzez założenie monitoringu i naprawienie lub postawienie ogrodzenia. Znacznie trudniejszym do rozwiązania problemem jest dokonywana przy okazji pochówków w grobowcach rodzinnych wymiana historycznych pomników i nagrobków z personaliami Polaków na nowe, na których widnieją nazwiska litewskie.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Lietuvos Valstybės Istorijos Archyvas, F. 1135-8-16, Uziębło L., *Stulecie cmentarza po-Bernardyńskiego*, „Goniec Codzienny” 1910, nr 219.

### Źródła drukowane

[Kirkor Adam Honory], Jan ze Śliwina, *Przechadzki po Wilnie i jego okolicach*, Wilno 1856.

Kłos J., *Wilno, Przewodnik Krajoznawczy. (Szkic monografii historyczno-architektonicznej)*, Wilno 1929.

Zahorski W., *Przewodnik po Wilnie*, Wilno 1921.

### Źródła ikonograficzne

Zbiór 4800 fotografii cyfrowych dokumentujących stan Cmentarza Bernardyńskiego w Wilnie w marcu i kwietniu 2012 r., wykonanych i przechowywanych przez autorkę.

### Literatura przedmiotu

[Drėmaitė G.], *Lista ogólna osób pochowanych na cmentarzu Bernardyńskim*, [w:] *Cmentarz Bernardyński w Wilnie 1810-2010*, red. R. Miknys, J. Gieźża, J. Marcinkevičius, V. Pugačiauskas, S. Narbutas, A. Przewoźnik, T. Merta, Wilno 2013.

- Drėmaitė G., Vyšniauskienė A., *Ochrona i renowacja cmentarzy*, [w:] *Cmentarz Bernardyński w Wilnie 1810-2010*, red. R. Miknys, J. Gieźa, J. Marcinkevičius, V. Pugačiauskas, S. Narbutas, A. Przewoźnik, T. Merta, Wilno 2013.
- Grininkienė V., *Zabudowa cmentarza Bernardyńskiego*, [w:] *Cmentarz Bernardyński w Wilnie 1810-2010*, red. R. Miknys, J. Gieźa, J. Marcinkevičius, V. Pugačiauskas, S. Narbutas, A. Przewoźnik, T. Merta, Wilno 2013.
- [Grininkienė V., Tolkačevski K.], *Wybitne osobistości krajowe i wilniane*, [w:] *Cmentarz Bernardyński w Wilnie 1810-2010*, red. R. Miknys, J. Gieźa, J. Marcinkevičius, V. Pugačiauskas, S. Narbutas, A. Przewoźnik, T. Merta, Wilno 2013.
- Hryniewicz T., *Dziennik Tadeusza Hryniewicza 1915*, [w:] *Wilno i Wileńszczyzna w pamiętnikach z lat pierwszej wojny światowej (Materiały ze zbiorów wileńskich i londyńskich)*. Opracowanie, wstęp i przypisy M. Przeniosło, M. Przeniosło, Seria: Kresy w polskich pamiętnikach i listach (1795-1918), Kielce 2014, t. 1.
- Kasperavičienė A., Surwiło J., *Przechadzki po Wilnie. Zarzecze. Cmentarz Bernardyński*, Wilno 1997.
- Cmentarz Bernardyński w Wilnie 1810-2010*, red. R. Miknys, J. Gieźa, J. Marcinkevičius, V. Pugačiauskas, S. Narbutas, A. Przewoźnik, T. Merta, Wilno 2013.
- Nawrot D., *Litwa i Napoleon w 1812 roku*, Katowice 2008.
- Omilanowska M., *Ratowanie zabytków na dawnych Kresach z udziałem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego*, [w:] *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej*, red. W. Walczak, K. Łopatecki, Białystok 2013, t. 4.
- Pajedaitė I., *Źródła historyczne wileńskiego cmentarza Bernardyńskiego w Dziale Rękopisów Biblioteki im. Wróblewskich Litewskiej Akademii Nauk*, [w:] *Cmentarz Bernardyński w Wilnie 1810-2010*, red. R. Miknys, J. Gieźa, J. Marcinkevičius, V. Pugačiauskas, S. Narbutas, A. Przewoźnik, T. Merta, Wilno 2013.
- Przewoźnik A., *Aleksander Śnieżko – tropiciel śladów przeszłości Wilna*, [w:] *Cmentarz Bernardyński w Wilnie 1810-2010*, red. R. Miknys, J. Gieźa, J. Marcinkevičius, V. Pugačiauskas, S. Narbutas, A. Przewoźnik, T. Merta, Wilno 2013.
- Skłodowski J., *Wytwórcy nagrobków z polskojęzycznymi inskrypcjami na żmudzkich cmentarzach*, [w:] *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej*, red. W. Walczak, K. Łopatecki, J. Skłodowski, Białystok 2013, t. 5.

- Tolkačevski K., *Upamiętnianie zmarłego w inskrypcjach nagrobnych*, [w:] *Cmentarz Bernardyński w Wilnie 1810-2010*, red. R. Miknys, J. Gieźa, J. Marcinkėvičius, V. Pugačiauskas, S. Narbutas, A. Przewoźnik, T. Merta, Wilno 2013.
- Wojtasik J., Wagner M., *Rzeczpospolita Obojga Narodów i jej tradycje: studia i szkice*, Białystok 2004.

### **Źródła internetowe**

- (Bez autora), *Historia zakładu*, <http://www.kamieniarstwo-lubowiecki.pl/historia-zakladu>, data dostępu: 5 czerwca 2020 r.
- Giedroń J., *Na cmentarzu Bernardyńskim odłamanej głowy anioła historii ciąg dalszy*, <https://kurierwilenski.lt/2017/06/22/na-cmentarzu-bernardynskim-odlamanej-glowy-aniola-historii-ciag-dalszy/>, data dostępu: 2 czerwca 2020 r.
- Jackiewicz M., *Mój Cmentarz Bernardyński*, <https://kurierwilenski.lt/2010/11/05/moj-cmentarz-bernardynski/>, data dostępu: 3 czerwca 2020 r.
- Sowa, *Sztuka cmentarza Powązkowskiego*, <http://starepowazki.sowa.website.pl/Sztuka/kw39Gella.html>, data dostępu: 5 czerwca 2020 r.



## Rozdział IV

# Kultywowanie i wspieranie aktywności kulturalnej





## CENTRUM CZYNU I NADZIEI IMIENIA STANISŁAWA MONIUSZKI

*Wszystko, co jest narodowe, krajowe, miejscowe,  
co jest echem dziecinnych naszych przypomnień,  
nigdy mieszkańcom ziemi, na której się urodzili  
i wzrosli, podobać się nie przestanie.*

Stanisław Moniuszko

Na początku chcę napisać, jak to było, uzmysłwić sobie faktyczną wagę tego niezwykłego zjawiska, jakim jest powołanie do życia w 1993 r. unikatowej, polskiej, społecznej instytucji kulturalnej – Centrum Kultury Polskiej na Litwie im. Stanisława Moniuszki (dalej: CKPnL). Przy okazji wypada podziękować wielkiej rzeszy ludzi, którzy byli i są ostoją i w jakikolwiek sposób, od zarania działalności CKPnL, pomagali i uczestniczyli w tworzeniu historii kultury polskiej na Litwie w najtrudniejszych warunkach transformacji ustrojowej państwa litewskiego (od 1988 r. do dzisiaj). Moim pragnieniem jest to, by nasz wspólny wysiłek przypominał urok tych pięknych chwil, czasami bardzo trudnych, które wspólnie przeżywaliśmy.

Nie od razu zrodził się pomysł nazwania CKPnL imieniem ojca polskiej opery narodowej. Najpewniej zaważył na tym fakt, że o Moniuszce Wilno niemalże zapomniało. Jego utwory wykonywano sporadycznie, skromny pomniczek na skwerze przy kościele św. Katarzyny systematycznie dewastowano, do domu przy ul. Niemieckiej 3, w którym mieszkał i w którym w 1848 r. odbyła się koncertowa premiera dwuaktowej *Halki*, dostępu wcale nie było. Ten budynek wykupiła szwedzka firma do handlu techniką komputerową. Marzeniem założycieli CKPnL było odzyskanie przynajmniej jednego pokoju w tej kamienicy, by urządzić w nim

---

\* Pieczętująca się herbem „Ciołek”, długoletni nauczyciel, wychowawca wielu pokoleń Polaków, poetka, publicystka, przewodnik wileński, przedsiębiorca, społecznik, założyciel i prezes Centrum Kultury Polskiej na Litwie im. Stanisława Moniuszki.

Izbę Pamięci Moniuszki. W swoim czasie sprzymierzeńcami tego pomysłu byli: syn ostatniego właściciela dawnego mieszkania kompozytora – warszawianin Jerzy Węsławski i jego żona Mariquita Węsławska. Kamienica Millerów, w której mieszkał Moniuszko, w okresie międzywojennym ubiegłego wieku pozostawała znanym ośrodkiem muzycznym. Właściciel dawnego mieszkania Moniuszków – potomek wiekowej arystokracji, pieczętującej się herbem Wadwicz, prawnik i muzykolog Stanisław Węsławski (w okresie okupacji niemieckiej ostatni konspiracyjny Prezydent Wilna, delegat rządu londyńskiego, zamordowany w Ponarach 12 grudnia 1942 r.) zaaranżował tu wieczory największych mistrzów muzyki klasycznej. W 1926 r. w „mieszkaniu Moniuszki” w Wilnie urodził się Jerzy Węsławski. Edukację muzyczną rozpoczął w Konserwatorium Wileńskim, pamiętającym wykłady Moniuszki. Nie trwało to długo – w czasie II wojny światowej Polaków usunięto ze studiów. Ostatecznie Jerzy Węsławski swoje studia muzyczne ukończył w Polsce. W 1955 r. na zaproszenie legendarnego Waleriana Bierdiajewa został koncertmistrzem wiolonczel w Operze Warszawskiej i pozostawał nim przez 40 lat. Podobnie jak CKPnL nie doczekał spełnienia marzenia – urządzenia mini-muzeum w dawnym mieszkaniu Moniuszków. Zmarł w Warszawie 28 grudnia 1997 r. Wraz z nim zamilkło ostatnie echo muzyki z kamienicy Millerów.

Zachowanie oraz stałe przypominanie bogactwa spuścizny kulturalnej i intelektualnej Ziemi Wileńskiej to cel nadrzędny Centrum Kultury Polskiej na Litwie im. Stanisława Moniuszki, które liczy sobie już 27 lat (1993-2020 r.). CKPnL kulturuje pamięć o genialnych Wielkich Polakach Wilna i Wileńszczyzny.

*Wieki już nam przypominają, że naród silny to taki,  
który umie odczytać słowa tych wielkich, którzy nie kłamią, lecz mówią prawdę.  
A prawdę mówić może tylko ten człowiek, który Ojczyznę kocha nad swoje życie.*

Henryk Sienkiewicz

Pośród nich na pierwszym miejscu należy wymienić Stanisława Moniuszkę, ojca polskiej opery narodowej, który przez 18 lat pracował jako organista w kościele św. św. Janów w Wilnie. Tam też stworzył swoje najznakomitsze dzieła muzyczne: operę *Halka*, *Śpiewniki domowe*, *Litanie Ostrobramskie* oraz *Pieśni nieszporne* dla Matki Boskiej Ostrobramskiej. Poczet wielkich otwiera wieszcz narodowy Adam Mickiewicz – twórca romantyzmu polskiego. Juliusz Słowacki, którego słowa na zawsze pozostały w Ukochanym Mieście na płycie nagrobnej Marszałka Józefa Piłsudskiego. Ferdynand Ruszczyc – malarz, rysownik, scenograf, który uzyskał przydomek „Artystyczne sumienie Wilna”. Rozsławiał palmy

wileńskie, organizując ich wystawy w Wilnie, we Włoszech i w wielu innych krajach. Wielce się przyczynił do odnowienia Kaplicy Ostrobramskiej w Wilnie, pod jego kierunkiem wykonano i rozmieszczono boazerie, które zachowane są do dzisiaj. Jan Bułhak – słynny fotografik, „inwentaryzator fotograficzny” zabytków Wilna i Wileńszczyzny. Witold Hulewicz – poeta, współzałożyciel Wileńskiej Rozgłośni Polskiego Radia, Związku Literatów Polskich, Śród Literackich. Stanisław Cat-Mackiewicz – redaktor gazety „Słowo Wileńskie” i jego brat Józef Mackiewicz – słynny pisarz. Wojciech Bogusławski – ojciec Polskiego Teatru Narodowego. Juliusz Osterwa – dyrektor i założyciel słynnego teatru eksperymentalnego „Reduta” w Wilnie. Stanisław Szpinalski, który przybył do Wilna jako laureat I Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie – założyciel Konserwatorium Muzycznego w Wilnie, prowadził rozległą działalność artystyczną i pedagogiczną. Bogatą spuściznę patriotyczną pozostawił Marszałek Józef Piłsudski, który „Dał Polsce Moc, Wolność, Granice i Szacunek”. Swoje serce pozostawił Wilnu. Do dzisiaj ich imiona sławią polską kulturę na świecie.

Wilno zawsze przyciągało wielkie osobistości. Wybitnych polskich Wilniuków-Kresowiaków można by było mnożyć: poetów, pisarzy, śpiewaków, aktorów, animatorów kultury, sportowców. Bogactwo duchowe Wilna i Wileńszczyzny musi więc przechodzić z pokolenia na pokolenie. Temu poświęcam swoją pracę, jak też, by oddać należny hołd ludziom, z którymi wspólnie kultywujemy spuściznę kulturalną i intelektualną Ziemi Wileńskiej.

## Centrum z Moniuszką w tle

*Żal mnie Wilna...*

Stanisław Moniuszko

*... co by było z muzyką w Wilnie i na Litwie,  
gdyby Moniuszki nie było ?” ale „nie wiemy,  
jakimi by drogami w ogóle poszła muza  
Moniuszki, gdyby się nie żył tak z duchem  
Litwy, którą tak ukochał i rozumiał?*

Antoni Milller

Wybiegając naprzód, należy podkreślić, że Pan Moniuszko dobrze wyszedł, uczynając swego imienia Centrum Kultury Polskiej na Litwie. To dzięki CKPnL

zrodził się pomysł dorocznych Festiwalu Dzieci i Młodzieży Muzycznie Uzdolnionej im. Stanisława Moniuszki. To CKPnL interweniowało, gdy niszczone było popiersie kompozytora i pilnowało, aby szkody zostały szybko naprawione. To CKPnL zabiegało o uporządkowanie skweru na Wileńskiej, przy kościele św. Katarzyny, na którym znajduje się popiersie kompozytora. Finał tych interwencji miał miejsce w 2006 r., kiedy Samorząd m. Wilna wyremontował kościół św. Katarzyny i skwer moniuszkowski za 2 miliony litów. To CKPnL organizowało uroczystości rocznicowe: 180-lecie jego urodzin, kiedy to po Mszy Świętej w intencji kompozytora w kościele św. św. Janów, w którym był organistą, pochod młodzieży polskiej w strojach ludowych udał się pod dom Millerów przy ulicy Niemieckiej, w którym ojciec polskiej opery narodowej spędził najbardziej twórczy okres swego życia u boku kochanej żony Aleksandry z Millerów Moniuszkowej. Finał uroczystości miał miejsce przy pomniku kompozytora, skąd popłynęły pieśni moniuszkowskie ze *Śpiewnika domowego*. Dzięki CKPnL na skwerze moniuszkowskim systematycznie rozbrzmiewa muzyka. W 2002 r., w 150 rocznicę śmierci wielkiego kompozytora, przy jego pomniku odbyła się uroczystość połączona z występami artystycznymi. Nazajutrz po uroczystości z postumentu wydartą została złota lira. Znowu upomniało się o nią CKPnL, poszukując możliwości naprawienia wyrządzonej szkody. Nowa lira – zrobiona na wzór swojej poprzedniczki – została zamontowana w kilka miesięcy później.

Przypomnieć wypada niezwykle wzruszający występ przy pomniku Moniuszki latem 1999 r. Warszawskiej Międzyparafialnej Orkiestry „Victoria”, funkcjonującej przy parafii Matki Boskiej Zwycięskiej w Warszawie-Rembertowie (założonej przez ks. prałata Edwarda Żmijewskiego), pod kierownictwem artystycznym płk rez. Juliana Kwiatkowskiego, kapelmistrza Orkiestry Reprezentacyjnej Wojsk Lotniczych w Poznaniu, członka Polskiego Związku Autorów i Kompozytorów ZAKR. Orkiestra zaprezentowała się również w Ostrej Bramie, w katedrze wileńskiej, w kościele Świętego Ducha, na placu przed gmachem samorządu miasta Wilna. Następnie koncertowała w Kownie, sprawiając szczególną radość mieszkającym tam Polakom.

Piękną kartę w życiu kulturalnym zapisał Reprezentacyjny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego, zaproszony przez CKPnL w 1995 r. na obchody rocznicy Konstytucji 3 Maja, który zaprezentował się z programem moniuszkowskim. Nadmienię, że zespół wystąpił w Wilnie pięć razy na zaproszenie CKPnL (1990-2007). Pięknie zapisały się także występy Koncertowej Orkiestry Wojska Polskiego im. Stanisława Moniuszki.

## Centrum w torebce. Droga przez mękę

*Jeśli padam na kolana, to tylko przed Bogiem.*

Stanisław Sojczyński

22 listopada 1993 r. w Ministerstwie Sprawiedliwości Litwy oficjalnie zarejestrowano Centrum Kultury Polskiej na Litwie, jako samodzielną instytucję kulturalną, z własnym statutem, która miała sprawować pieczę nad kulturą polską na Litwie. By to się udało do Ministerstwa Sprawiedliwości Litwy chodziłam jak do pracy. Jeżeli oświata była i dotychczas jest finansowana przez państwo litewskie, kultura po transformacji ustroju państwa litewskiego wciąż pozostała na marginesie. Należało chwytać wiatr w żagle! Nadmienię, że rejestracja trwała aż 9 miesięcy. Ciągłe zgłaszano poprawki do statutu, które – jak się szybko okazało – były konstruowane „na siłę”. Po 9 miesiącach pracownica ministerstwa przyznała uczciwie, że nie miała zamiaru zarejestrować CKPnL, tłumacząc to tym, że jest już zarejestrowany Związek Polaków, rejestracji domagali się kombataneci. Według niej to by Polakom mieszkającym na Litwie wystarczyło. Doceniając jednak determinację założycieli CKPnL i chęć rozwijania przez nich polskiej kultury na Litwie, uczyniła zadość wnoszonym prośbom i zarejestrowała CKPnL. Po czym otworzyła szampana, wręczyła mi dokument rejestracyjny, pogratulowała pomyślnego zakończenia współpracy oraz życzyła pomyślności w działalności dla dobra kultury nie tylko polskiej na Litwie.

„Bez żadnego zaplecza cała instytucja społeczna – w jednej osobie z torebką! Bez lokalu, (długie lata do tego celu służyło własne mieszkanie), bez sekretarki, buchalterii, ekonomistów, menedżerów, bez przeznaczonego transportu, bez grosza przy duszy... W głowie Pani Apolonii Skakowskiej mieści się biblioteka, komputer, bank pomysłów, lista Polaków litewskich śpiewających i grających na jakimś instrumencie lub w jakiś inny sposób uzdolnionych, telefony i adresy instytucji polskich i litewskich... Bogata Pani – mówię do Apolonii. – Tak, jestem bogata z powodu pomysłów. Rodzę je garściami, tylko brak pieniędzy na realizację”<sup>1</sup>.

Świadomość podpowiadała mi, że mamy niesamowitą okazję do budowania kultury polskiej na Litwie, że w tym aspekcie wiele jest do zrobienia. Porwałam się „z motyką na słońce”. Nie rokowało to żadnego sukcesu. Mimo to wierzyłam, że się uda, przecież wytrwałam 9 miesięcy, chodząc co tydzień do Ministerstwa

---

<sup>1</sup> B. Znajdziłowska, *Wywiad zamieszczony na łamach nowojorskiego, „Nowego Dziennika” 1993 r., „Świat Polonii”, Thursday, April 9, 1998.*

Sprawiedliwości w związku z rejestracją CKPnL. Upór, determinacja, chęć, wiara we własne siły ostatecznie zwyciężyły!

Okres 1988-1998, czyli lata transformacji ustrojowej na Litwie, stał się znamienny dla mieszkających tu Polaków. Mogliśmy głośno powiedzieć o polskiej tożsamości narodowej. Nastąpił zryw patriotyczny! Powstał Związek Polaków na Litwie (ZPL). Wstąpiłam do ZPL (legitymacja nr 4) i zostałam zaproszona do Zarządu Głównego, do pełnienia obowiązków Kierownika Działu Kultury i Oświaty oraz Sekretarza Zarządu Głównego. Oczywiście nieodpłatnie (nieodpłatność została ze mną jak bliźniak nie do rozdzielenia do dzisiaj). Korzystając z wolności państwowej (był to okres podobny do okresu po II wojnie światowej): brak prądu elektrycznego, ulice nieoświetlone, nieodśnieżane, Sejm opasany kolczastym drutem, nieopodal barykady, brak żywności – wszystkie więzi z byłym Związkiem Sowieckim „przecięto”. Nie było własnej waluty... Sama rozpacz! W domach niedożywienie! Młodzież pomaturalna bez studiów... Z pomocą dla państwa litewskiego przyszła Polska: szły dostawy kolejowe z żywnością, z lekami, ze sprzętem medycznym, z węglem... Musieliśmy to przeżyć i wspierać wolność na różne sposoby, aby przywrócić normalny tryb życia. Szybko skorzystałam z możliwości kształcenia polskiej młodzieży w Macierzy. Nawiązałam kontakty z Warszawą, Krakowem, Białymstokiem, Poznaniem. Dzięki szybkim działaniom, skierowałam setki osób na studia do Polski, na różne kierunki: medycyna, malarstwo, pedagogika, muzyka oraz 120 osób do szkół rzemieślniczych: krawiectwo, serwis samochodowy, fryzjerstwo, ogrodnictwo, masarnia, stolarstwo, sadownictwo. Dodam, że polska młodzież wyjeżdżająca z Litwy na studia do Polski była na pełnym utrzymaniu władz polskich. Po powrocie na Litwę (nie wszyscy wrócili, częściowo urządzili się w Polsce) pomogło to im przy założeniu własnego biznesu w warunkach bezrobocia na Litwie. Kosztowało mnie to bardzo dużo zdrowia i nerwów – przypłacałam to zawałem serca, lecz nie zaniechałam procesu kształcenia. Trwał szybki proces przygotowania całej „wyprawy” dla każdego wyjeżdżającego: kopie dyplomów, opinie, paszporty zagraniczne, lecz największym problemem był sam dojazd na studia. Na trasie Wilno-Warszawa kursował tylko jeden pociąg, który zawsze był zapchany do ostatniego miejsca. Będąc organizatorem tych wyjazdów, korzystałam ze swoich znajomości jako przewodnik i taką drogą załatwiałam bilety na przejazdy. Następnie pchnęło mnie na szalony krok! Mianowicie zwróciłam się do Towarzystwa Przyjaciół Wilna i Ziemi Wileńskiej w Warszawie z prośbą o załatwienie nowego autokaru dla ZPL w celu dojazdów młodzieży na studia do Polski. Po miesiącu przed siedzibę ZPL, ul. Didžioji (Wielka) 40 podjechał nowiutki JELCZ.



Radość była niesamowita. Pozostała tylko jedna droga przez mękę – wyrobienie paszportów zagranicznych... dla wyjeżdżających, ale tu, na szczęście, Minister Spraw Zagranicznych Litwy Linas Linkkevicius (do dzisiaj sprawuje tę funkcję) okazał się mądrym człowiekiem. Udostępnił mi możliwość wejścia do ministerstwa poza kolejką. Paszporty zostały przekazane w kopertach wraz z biletami na pociąg. Równolegle troszczyłam się o pomoc ze strony Macierzy dla kultury. Ona także potrzebowała szkolenia: warsztaty różnych kierunków (choreografia, malarstwo, muzyka ogólna, muzyka organowa, dyrygentura), kursy, plenery, festiwale, festyny, doroczny Festiwal Kultury Kresowej w Mrągowie, konferencje, Festiwal Chórów Polonijnych w Koszalinie, Dni Kultury Polskiej w Wilnie oraz Dni Kultury Wileńskiej w Polsce (w Elku, Elblągu, Białymstoku, Lublinie, Krakowie, Giżycku, Mrągowie, Szczytnie), „Kaziuki Wileńskie” w Wilnie i w Polsce, konkursy: krasomówcze, recytatorskie, poetyckie, malarskie, tańców narodowych, tańców ludowych; wystawy tematyczne; szkolenia w zakresie poprawnej polszczyzny, literatury, kultury i historii Polski organizowane w Warszawie, Toruniu, Elblągu, Lublinie, Krakowie, Białymstoku, Łomży. Bardzo dobrze układała się współpraca z teatrami polskimi z Lublina, Olsztyna, Krakowa, Gorzowa Wielkopolskiego, Koszalina, Warszawy, Łomży, Kalisza oraz z litewskimi teatrami.

Zainicjowałam i uczestniczyłam w powołaniu do życia Studium Kultury Polskiej w Wilnie, którego organizatorem był Dział Kultury i Oświaty Zarządu Głównego ZPL, którym kierowałam oraz Podlaski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Białymstoku, którego Prezesem była Ewa Cywińska. Cały proces rekrutacyjny i organizacyjny spadł na moje barki: dobór słuchaczy, pomieszczeń, wykładowców (ci dojeżdżali z Białegostoku), zorganizowanie posiłków, noclegów (nie było hoteli ani stołówek, wszędzie panował chłód i ruina).

## Studium kultury polskiej w Wilnie

*Kultura jest próbą zmuszenia dziejów ludzkości,  
aby służyła wartościom.*

Henryk Elzenberg

Program Studium, które zainaugurowało swoją działalność w styczniu 1991 r., obejmował szereg przedmiotów z zakresu wiedzy ogólnej o kulturze polskiej. Był to tak zwany okres zerowy i obejmował pierwsze półrocze. Na I i II roku

zajęcia prowadzono w dwóch sekcjach: 1) upowszechnianie kultury teatralnej i sztuki; 2) dokumentowanie zabytków oraz organizacja turystyki. Wiedziałam, że do realizacji tego przedsięwzięcia niezbędne jest grono przewodników polskich w Wilnie. Sama wcześniej odbyłam takie studia i oprowadzałam wycieczki polskie po Wilnie, Kownie, Trokach, po Wileńszczyźnie i na dłuższych trasach. Wycieczki oprowadzałam nieodpłatnie, chcąc pomóc swoim rodakom, którzy przeżyli horror ustroju komunistycznego. Udało mi się stworzyć podwaliny infrastruktury kultury polskiej na Litwie, która stała się fundamentem dla przyszłych pokoleń w pielęgnowaniu własnej tożsamości narodowej, tradycji, obyczajów, poprawnej polszczyzny, wspólnej historii, polskiego dziedzictwa kulturowego na Litwie oraz pamięci o Wielkich Polakach – synach ziemi litewskiej. Dzięki pracy w charakterze przewodnika sama także odkrywałam kulturę, zwyczaje i obyczaje ludzi zamieszkujących odwiedzane kraje. Bardzo to było inspirujące w mojej późniejszej działalności. Związek z turystyką kontynuuję do dzisiaj, prowadząc Biuro Turystyczne „Askandras”.

Mając powyższe na uwadze, do programu Studium włączyłam program dla przewodników polskich po Wilnie. Studium przygotowywało także animatorów kultury polskiej oraz reżyserów teatrzyków szkolnych. Dzięki Studium zainaugurowano Festiwal Polskich Teatrzyków Szkolnych, który trwa do dzisiaj, prowadzony przez Polską Macierz Szkolną na Litwie oraz założono kilka biur turystycznych w Wilnie, dobrze prosperujących do dzisiaj. Słuchacze rekrutowali się głównie z grona inteligencji polskiej Wilna. Pierwsze posiedzenie Studium odbyło się w 1991 r. w Wileńskiej Szkole Średniej im. Władysława Syrokomli. Należy pamiętać, że była to pierwsza polska uczelnia kulturalna w powojennym Wilnie. Do nauki zgłosiło się 54 młodych Polaków. Ze strony polskiej działaniom Studium patronowała Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Oddział w Białymstoku Ewa Cywińska, która przyjeżdżając do Wilna, sypiała na zdezelowanym łóżku żołnierskim bez materaca. W tamtych latach hoteli nie było.

„Twoja misja w upowszechnianiu kultury, tworzeniu placówek macierzystych – to Twoje Centrum, które pączkuje w terenie. To tworzenie i upowszechnianie dorobku zespołów artystycznych, organizacja wydarzeń kulturalnych i całej infrastruktury kulturalno-polskiej, działającej przecież częstokroć w obcym środowisku litewskim, które ma swoją kulturę i swoje priorytety. Zdaję sobie też sprawę, że pracujesz w mieście, które jest kolebką romantyzmu polskiego, gdzie działali Wielcy Polacy, którzy zostawili nam dorobek wielu pokoleń. W tym kontekście Twoja działalność jest tą placówką polską, broniącą polskości, jak Ślimak

w *Placówce* Bolesława Prusa przed germanizacją. U Ślimaka było to nie do końca uświadomione, bo on był ciemnym chłopem, a u Ciebie jest uświadomione, wielkie przesłanie ze świadomą misją”<sup>2</sup>. W taki sposób pisał o podejmowanych przeze mnie przedsięwzięciach Marek Różycki (junior) – dziennikarz, prozaik, felietonista, poeta, korespondent prasy polonijnej w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Australii, Grecji, na Litwie.

Rozumiałam, że trzeba wrócić do źródła, do twórczości Moniuszki, do świeżego na nią spojrzenia, że należy chronić pamiątki po Wielkim Rodaku – decyzja ta zapadła podczas jednego z posiedzeń zarządu CKPnL, które odbyło się w miejscu poświęconym pamięcią o Mickiewiczu i Moniuszce – w Celi Konrada na ulicy Ostrobramskiej 9. Nie bez znaczenia był fakt, że ów wybitny kompozytor przez 18 lat mieszkał nad Wilią i Wilenką. Po wystawieniu w Czechach *Halki* Czesi okrzyknęli go „najsłynniejszym kompozytorem słowiańskim XIX wieku”. Moniuszko to Europejczyk o szerokich horyzontach humanistycznych, który swoją twórczość skoncentrował świadomie wokół trzech tematów muzycznych: opery, pieśni solowej i muzyki religijnej. Te trzy dziedziny były dla niego terenem pracy adresowanej do polskiego społeczeństwa, ucząc go patriotyzmu i umiławania tradycji. Pieśni solowe, kantaty, kompozycje religijne, a przede wszystkim cztery *Litanie Ostrobramskie*, należące do najcenniejszych jego utworów, miały pod tym względem epokowe znaczenie. Litanie powstały już w pierwszych latach wileńskich i przeznaczone były do śpiewania w Kaplicy Ostrobramskiej. Moniuszko był człowiekiem wielkiej tolerancji wobec ludzi innych przekonań religijnych i innych narodowości. Wzorem patrona CKPnL obrało jako swoje cele: zaszczerpicie patriotyzmu, umiławanie polskiej tradycji i tolerancji wobec innych narodowości, z którymi od wieków współżyją Polacy mieszkający na Litwie.

W pamięci wielu przetrwał jeszcze grany codziennie przed wojną z wieży katedralnej przez dwóch trębaczy z 5 Pułku Piechoty Legionów hejnał wileński. Był nim utwór Moniuszki adresowany do Matki Boskiej Ostrobramskiej *Witaj, Panno*. Hejnał zabrzmiał na gali poświęconej 200-setnej rocznicy urodzin Stanisława Moniuszki, w kościele św. św. Janów w Wilnie w dniu 5 maja 2019 r., a polski chór złożony z 380 chórzystów z Litwy i Polski wykonał pieśni ze *Śpiewników domowych*, natomiast trzech innych artystów operowych z Poznania i Warszawy wykonało najpiękniejsze arie z oper Moniuszki.

---

<sup>2</sup> M. Różycki, *A'Polonia – Wartości moich czasów*, red. H. Jotkiałło, K. Adamowicz, Wilno 2017, s. 17.

## Inicjatywy rodzą się garściami

*W Wilnie dusza moja jest.*

Barbara Wachowicz

Jeżeli chodzi o inicjatywy CKPnL, to posłużę się zaledwie kilkoma przykładami. Rok 1998 – Rok Mickiewiczowski, w którym CKPnL zrobiło wielbicielom talentu Wielkiego Poety nie lada prezent: sprowadziło do Wilna Barbarę Wachowicz. Nie przypadkowo. Adam Mickiewicz to jedna z jej wielkich miłości literackich. Przybyła, by mówić o wieszczu. Przyjaciółka polskiej pisarki, wileńska dziennikarka, Łucja Brzozowska, odnotowała wtedy: „Pani Apolonia Skakowska, która zaprosiła Barbarę Wachowicz do Wilna, tak szczerze wypełniła niemal każdą jej wileńską godzinę, że mowy nie było o jakichś prywatnych spotkaniach z przyjaciółmi, których Fioletowa Dama miała w Wilnie tak wielu”<sup>3</sup>.

Spotkania i wieczory mickiewiczowskie „W ojczyźnie serce me zostało” z udziałem Barbary Wachowicz odbyły się w Wielkiej Sali Domu Nauczyciela, uświetnione koncertem wileńskiego zespołu „Wilia” pod kierownictwem śp. Czesławy Bylińskiej. Ambasador RP na Litwie Eufemia Teichmann, obecna na tym swoistym rendez-vous z Panem Mickiewiczem i Panią Wachowicz, tak określiła to wydarzenie: „Każde słowo pachniało, szumiało... To wspaniała lekcja historii...” Następnie były: Instytut Polski w Wilnie, ukochane Gimnazjum im. Adama Mickiewicza, Cella Konrada, Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II, której uczniowie zaskoczyli Barbarę Wachowicz rozległą wiedzą dotyczącą literatury i harcerstwa. Po przyjęciu wileńskim Barbara Wachowicz wybrała się do Jaszun (rejon solecznicki) na spotkanie z czytelnikami i młodzieżą szkolną. W Jaszunach letnie wieczory pośród starych drzew spędzali Juliusz Słowacki, Ludwika Śniadecka, Balińscy. Dzięki działającemu wówczas polskiemu programowi telewizyjnemu w Wilnie „Znad Wilii” Barbara Wachowicz udzieliła kilku wywiadów. Naturalnie były Soleczniki Wielkie. To właśnie ten zakątek Wileńszczyzny Barbara Wachowicz darzyła największym sentymentem. On pamięta miłość Mickiewicza do Maryli Wereszczakówny, to tu Mickiewicz podczas Zaduszek był świadkiem obrzędu Dziadów. Bywał tu wielokrotnie także Tomasz Zan – filomata i wierny druh Mickiewicza. Na solecznickim cmentarzu Barbara Wachowicz odnalazła grób Edwarda Apanela, jednego z bohaterów jej książki *Ty jesteś jak zdrowie*,

<sup>3</sup> Ł. Brzozowska, „Kurier Wileński”, przywołane z pamięci.

człowieka, który pragnął, by mu do trumny położono *Pana Tadeusza*. W każdym miejscu, w którym organizowano wieczory i spotkania literackie, obecne były setki słuchaczy zahipnotyzowanych barwnym emocjonalnym opowiadaniem o wielkim poecie, przeplatany występami miejscowych zespołów artystycznych: „Solczanka”, „Solczanie”, recytacjami uczniów oraz miejscowego poety z Bieniakon, śp. Michała Wołosewicza (wiernego opiekuna grobu Maryli Wereszczakówny), który zaprezentował własne ballady. To wszystko złożyło się na prawdziwy poemat. Za przygotowanie cyklu mickiewiczowskiego, za lekcję patriotyzmu, Barbara Wachowicz nie kryła słów wdzięczności składanych członkom CKPnL. Wspominała o tym wydarzeniu przy każdym kolejnym pobycie w Wilnie. Poza tymi wydarzeniami należy przypomnieć także o zainicjowanej przez CKPnL wystawie malarstwa polskich twórców, głównie zrzeszonych w „Elipsie”, poświęconego Mickiewiczowi, która po prezentacjach wileńskich z powodzeniem wędrowała po miastach Polski, w towarzystwie bardzo pochlebnych o niej opinii.

Kolejnym pomysłem uczczenia pamięci Adama Mickiewicza było wydarzenie, które przy pomniku wieszcz obok kościoła św. Anny i kościoła bernardynów, zgromadziło setki wilan, przede wszystkim uczniów i nauczycieli z wileńskich polskich szkół średnich. Ci złożyli u stóp monumentu wiązkę kwiatów oraz zapalili 200 zniczy. Nie zapomniano o mieszkaniu-muzeum przy ul. Bernardyńskiej 11, w którym rozbrzmiewały recytacje wierszy Mickiewicza. Następnie przyszedł czas na Celę Konrada przy ul. Ostrobramskiej 9, gdzie powtórzyła się sceneria misterium pamięci. Te chwile składania hołdu geniuszowi i talentowi Wielkiego Polaka pozostały na długo w pamięci młodzieży szkół polskich w Wilnie.

Z inicjatywy CKPnL zorganizowano akcje i aukcje dobroczynne na rzecz powodzi w Polsce, na rzecz polskiej codziennej gazety „Kurier Wileński”, na rzecz niepełnosprawnych na Litwie czy na rzecz dokarmiania dzieci w szkołach podwileńskich. Było to absolutnie coś nowego w życiu Polaków mieszkających na Litwie. Do tych akcji, którą nazwano „Pomóżmy sobie sami”, włączyły się od razu rodzime polskie zespoły oraz Polski Teatr w Wilnie pod dyrekcją Ireny Litwinowicz. Na prośbę CKPnL wystąpili soliści i wokaliści Państwowej Opery Wileńskiej – Danguole Juodikaityte, Vytautas Bakula i Česlovas Nausieda, którym akompaniowała słynna pianistka Halina Znajdziłowska, a teatry i sale estradowe w Wilnie udostępniły sceny za darmo. Walnie uczestniczyły w tym polskie zespoły artystyczne dziecięce, młodzieżowe oraz dorosłych: „Wilia”, „Świtezianka”, „Sto uśmiechów”, „Zgoda”, „Wilenka”. Gościem specjalnym była Kapela Warszawska „Stasiek Wielanek”. Akcja trwała cały miesiąc. Koncerty odbywały się w Wilnie,

w Podbrodziu, w Warenie, w Święcianach, w Trokach, w Solecznikach. Z czystym sumieniem można powiedzieć, że akcja „Pomóżmy sobie sami” to najlepszy dowód na to, że Polacy mieszkający na Litwie to ludzie wielkiego serca.

## Wigilia polska w Wilnie

*W obliczu współczesnych zagrożeń, klęsk i niepowodzeń,  
kościół patrzy z największą troską na ducha narodu  
i w uzdrowieniu duchowym widzi uzdrowienie i ratunek.*

*Widzi przyszłość.*

*Bo naród to jakaś szczególna synteza:*

*mowy, myślenia, wartości, wiary,*

*doświadczenia, tradycji, cywilizacji*

*– a więc w szerokim tego słowa znaczeniu – kultury.*

Jan Paweł II

„Jestem samotna... A na wieczorze zaproszona przez Centrum Kultury Polskiej na Litwie, poczułam się jak gdybym była w gronie swoich najbliższych. Dziailiśmy się opłatkami, składaliśmy wzajemnie życzenia. Wieczór umilały kolędy śpiewane przez «Troczań». Byłam naprawdę szczęśliwa”<sup>4</sup>. Na zaproszeniach na „Wigilię” zostały wydrukowane słowa: „Rodzina, która wspólnie zasiada do stołu wigilijnego, na zawsze pozostanie razem”. Skład tej rodziny zmieniał się z czasem, ale w ciągu wszystkich minionych lat była to rodzina polska, w różny sposób zaangażowana w sprawy polskie na Litwie.

Szczególny ładunek emocjonalny towarzyszył Wigiliom Kombatantkim, organizowanym dla tych, którzy walczyli o naszą wolność, o nasz dzień dzisiejszy. Wieczory wigilijne stały się także okazją do rozmów o Wielkich Polakach, o sprawach naszej Ojczyzny – wielkiej i małej, o sprawach codziennych, dały możliwość zaprezentowania się zespołom i solistom z Litwy i z Polski. Aktywnie włączały się w organizację tych spotkań rodzime zespoły: „Troczań”, „Połuknianie”, „Wilja”, „Wilenska”, „Landwarowanie”, „Żejmiana”, „Lira”, „Solczanie”, „Mejszagolanie”, „Stare Troki”, „Sużanianka” oraz młodzież muzycznie uzdolniona i miejscowi poeci. Centrum każdego wieczoru wigilijnego jest oczywiście łamanie się opłatkami oraz wspólne śpiewanie kolęd z księdzem-proboszczem parafii św. Rafała Archanioła w Wilnie Mirosławem Grabowskim.

<sup>4</sup> A. Malinowska, *Wieczór z opłatkami i kolędami*, „Kurier Wileński”, 17 stycznia 1994 r.



Wieczory wigilijne są tematyczne: poświęcone Moniuszce, Mickiewiczowi, Słowackiemu, Reymontowi, Piłsudskiemu, Syrokomli, Chopinowi, Krasińskiemu, Norwidowi oraz innym Wielkim Polakom, niekoniecznie Kresowiakom. Ich dzieła recytowała, grała i śpiewała uzdolniona poetycko i muzycznie młodzież. Spotkania odbywają się w siedzibie Domu Nauczyciela (ul. Vilniaus 39), w którym Wojciech Bogusławski – ojciec polskiego Teatru Narodowego prowadził swój teatr. Pierwsza Wigilia polska w Wilnie po długim „zaborze” sowieckim w 1998 r. przebiegała pod znakiem Adama Mickiewicza. Podczas wieczoru rozbrzmiewały mickiewiczowskie strofy. Wzruszająco prezentował się polonez w wykonaniu „Wili”. Była nastrojowo ustrojona „Biała sala” z głównym akcentem – portretem wieszczki, opłatek na sianku, przystrojone drzewko, tradycyjne wigilijne wileńskie potrawy i łamanie się opłatkiem. Błogosławieństwa udzielali miejscowi księża.

Krystyna Marczyk na łamach „Magazynu Wileńskiego” napisała, że „Działalność Centrum jest jednak przekonująca, nawet sceptycy przyznają, iż – gdyby tej pracy zaniechać – w życiu kulturalnym Wilna i Wileńszczyzny powstałaby zauważalna luka. Zdaje sobie z tego sprawę zarówno wdzięczna publiczność, jak i uczestnicy koncertów, wystaw, akcji i aukcji dobroczynnych, wieczorów charytatywnych, festiwali, wieczorów tematycznych”<sup>5</sup>.

Za przykładem CKPnL „Wigilia Polska na Litwie” zawitała do różnych zakątków Wilna i Wileńszczyzny, a nawet do odległych rejonów Litwy. Początek tych wieczorów datuje się na okres ideologicznie niebezpieczny, w którym nie wolno było modlić się w Ostrej Bramie, odwiedzać cmentarz na Rossie czy Bibliotekę Uniwersytecką. Ryzyko jednak pokonało strach! Polacy mieszkający na Litwie skorzystali z tego w swoich ośrodkach kultury, nawet w domach rodzinnych, w szkołach i przedszkolach. „Pani Apolonia jest w każdym polskim domu, weszła w krew każdego Polaka na Litwie. Ona jak kaganek zapala światło i dobrą nadzieję w duszy każdego z nas i prowadzi za sobą pod górę – do sukcesów”<sup>6</sup>.

Wyrażam głęboką nadzieję, że ten uroczysty czas, koniec roku, zimy przełom w kalendarzu, wspomnienia dawnych lat nadal będą głównymi motywami do dzielenia się opłatkiem przy wspólnym stole w atmosferze serdeczności i przyjaźni nie tylko w CKPnL.

<sup>5</sup> K. Marczyk, *I Festiwal Kultury Polskiej na Litwie*, „Kurier Wileński, 10 kwietnia 1994 r.

<sup>6</sup> P. Jaśkiewicz, nauczycielka z Magun w rejonie święciańskim. Wypowiedź padła 13 grudnia 2017 r. w trakcie Wieczoru „Wigilia Polska w Wilnie”.

## Spełnione marzenie ... festiwale

*Lecz kogo na świecie  
słowikiem stworzono,  
ten śpiewać już musi.*

Władysław Syrokomla

W pierwszym Festiwalu Polskich Zespołów Ludowych, jaki miał miejsce w 1994 r. w Pałacu Związków Zawodowych na Górze Bouffałowej w Wilnie, wystąpiły polskie zespoły dorosłych. Stawiło się ponad 20 zespołów. Nieodżałowana nauczycielka i poetka Barbara Sidorowicz odnotowała na łamach prasy: „Od pieśni, która brzmiała 10 kwietnia 1994 r. nad Wilnem, niejednemu lżej się robiło na duszy... Wszyscy byli nadzwyczajni! Jednym słowem – zuchy! Pomyśleć tylko: Ludzie różnego wieku, i nawet ci starzy, spracowani, rzucają gospodarkę, robotę, zbierają się, śpiewają, szykują się do wyjazdu do Wilna. Tam wychodzą na scenę, mimo zmęczenia, niewyspania, wielkiej tremy. Ileż to wysiłku, poświęcenia... W imię słowa polskiego, melodii i tańca”<sup>7</sup>.

Mimo tego, że logo festiwalu zawieszone na pół godziny przed jego rozpoczęciem, po 15 minutach spadło i rozsypało się na drobne kawałki to jednak udało się. Tańczono, śpiewano, grano ... bez loga. Zachowało się tylko jego zdjęcie w folderze programu festiwalu. Na imprezie o takim rozmachu trudno uniknąć niedociągnięć. Na usprawiedliwienie można przywołać słowa Romain Rolland – „Kiedy się działa, można się pomylić, nicnierobienie zawsze jest pomyłką”.

17 kwietnia 1994 r., w kolejną niedzielę, 530 młodych i „doroślejszych” artystów wzięło udział w Festiwalu Polskich Zespołów Dziecięcych. Ta wielka impreza, o niespotykanym dotychczas w powojennym Wilnie rozmachu, odbyła się również w Pałacu Związków Zawodowych na Górze Bouffałowej w Wilnie. Należało wszystko dograć, dopasować, przewidzieć i nawet wydać pamiątkowy folder-program.

Nie były to łatwe czasy, a jednak takie festiwale stały się potrzebne by dzieci i młodzież mogły w nich uczestniczyć. Większość z uczestników była debiutantami na wielkiej scenie. Ogromna przestrzeń sceny wzbudzała w nich strach, ograniczała swobodę poruszania się. Obydwie imprezy, wymagające ogromnego nakładu pracy, zaangażowania i umiejętności organizacyjnych, stały się wielkim

<sup>7</sup> B. Sidorowicz, *Głucha pieśń 25 zespołów*, „Kurier Wileński”, 23 kwietnia 1994 r.

przeżyciem dla setek uczestników ze stolicy i miejscowości mniej lub bardziej od niej odległych – miłośników polskiej piosenki, muzyki, tańca.

Pokłosiem tych wydarzeń stało się wręczenie przez Dobiesława Rzemieniewskiego, Konsula Generalnego RP w Wilnie, magnetofonów dla najbardziej wyróżniających się zespołów. Takie prezenty były wówczas niezwykle cenne, brakowało bowiem w owym czasie najbardziej elementarnego sprzętu muzycznego.

Festiwałów ciąg dalszy nastąpił... Znowu miała miejsce impreza o charakterze dotąd niespotykanym. Krystyna Marczyk, dziennikarka „Magazynu Wileńskiego” odnotowała później „(...) Co niedzielę gra kapela (...) Trzy tygodnie z kolei w kwietniu (10, 17, 24 kwietnia 1994 r.) odbyły się trzy polskie festiwale. W Akademii Nauk Litwy, w samym sercu stolicy, przy Al. Giedymina 3, nieopodal Katedry Wileńskiej, odbył się trzeci festiwal pod nazwą: «Międzynarodowy Festiwal Dzieci i Młodzieży Muzycznie Uzdolnionej im. Stanisława Moniuszki»<sup>8</sup>. Ogromna praca została poczyniona, aby muzyczne talenty, głównie dzieci i młodzieży polskiej z różnych stron Litwy: Wilna, Kowna, Podbrodzia, Święcian, Trok, Niemenczyna, Jaszun, Solecznik mogła się spotkać na wspólnym koncercie. Przybyło 120 uczestników! Na otwarciu festiwalu, jako jego hymn, rozbrzmiewała szesnastowieczna pieśń *Viva, viva la musica* w wykonaniu wszystkich uczestników. Był to jedyny utwór wokalny, po nim na fortepianie, skrzypcach, wiolonczeli, akordeonie, klawecie, flecie, trąbce, waltorni, oboju grali uczniowie szkół muzycznych.

Ileż to młodych utalentowanych Polaków przewinęło się podczas tych festiwali. Wszystkie te festiwale odbywają się regularnie, stale doskonaląc swoją formułę. Stały się one filarami polskiej kultury na Litwie, polszczyzny oraz potwierdzeniem własnej tożsamości – polskiej tradycji, siły ducha na wzór Piotra Skargi, Joachima Lelewela, Stanisława Moniuszki, Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Cypriana Kamila Norwida, Juliusza Osterwy, Fryderyka Chopina, Zygmunta Krasińskiego, Józefa Piłsudskiego, a także wyrazem przywiązania do kultury ludowej jako źródła, z którego wypływa „życiodajna woda”. Stanowią dowód, że nie ginie zainteresowanie „pieśnią gminną”. Masowość tych festiwali jest wielce budująca. Jest to niewątpliwie zasługa organizatora, który chce i potrafi wznieść się ponad codzienność oraz jego wymogów, zespoły bez oporów to akceptują.

Wysoko ocenili poziom festiwali członkowie jury, w którego skład wchodził Czesław Kujawski, choreograf i Prezes Elbląskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Jaroslavas Ciechanovičius, dyrygent i kierownik artystyczny

<sup>8</sup> K. Marczyk, *Co niedziela, gra kapela*, „Magazyn Wileński” 1994, nr 9.

Orkiestry Litewskiego Państwowego Radia i Telewizji, Grażina Kasparavičiute, główny choreograf Wydziału Kultury Rejonu Wileńskiego, Irena Kiverienė, nauczycielka muzyki szkoły średniej w Mickunach, kierownik młodzieżowego zespołu wokalnego „Malwy”. Czesław Kujawski, na festiwalu zespołów folklorystycznych i ludowych „Pieśń znad Wilii” (bo taką nazwę przyjął z czasem festiwal) powiedział: „Zbliżajcie się do autentyku, do źródeł. Sam pochodzę z tych stron, wiem, jak bogate są tradycje Wileńszczyzny, w nich trzeba szukać natchnienia, nie zaś kopiować «Mazowsze» czy «Śląsk»”<sup>9</sup>. Na potwierdzenie owej życzliwej uwagi znakomitego polskiego choreografa i znawcy twórczości ludowej nie trzeba było długo czekać. Kolejne festiwale dowiodły, że ziemia wileńska to źródło natchnienia i bogatych tradycji dla wielu twórców i wykonawców.

Tak się szczęśliwie złożyło, że II Festiwal Polskich Zespołów Folklorystycznych i Ludowych przypadł na czas zorganizowanych w Wilnie przez Ambasadę RP uroczystych obchodów rocznicy Konstytucji 3 Maja i stanowił ich część składową. Udział Pana Profesora Zbigniewa Brzezińskiego w wileńskiej konferencji „Od komunizmu do demokracji”, dwa jubileusze: 40-lecie Polskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Wilnia” oraz 30-lecie „Kotwicy” z Kowna wzbogaciły i urozmaiciły obchody tego święta. O festiwalu pisała prasa: „W sali pałacu MSW odbył się II Festiwal Zespołów Folklorystycznych i Ludowych, zorganizowany przez Centrum Kultury Polskiej na Litwie. Impreza poważna, stanowiąca podsumowanie dorobku prawie wszystkich polskich zespołów artystycznych na Wileńszczyźnie. Została przeprowadzona solidnie, w sposób przemyślany. Wzięło w niej udział łącznie ponad 1000 uczestników z zespołów dziecięcych oraz osób dorosłych. Masowość ta jest wielce budująca. Stanowi bowiem dowód, że nie ginie zainteresowanie tradycją ludową, że tańce, muzyka ludowa żyją, każdy zespół na swoim terenie to piastuje”<sup>10</sup>.

Festiwal Dzieci i Młodzieży Muzycznie Uzdolnionej im. Stanisława Moniuszki w Akademii Nauk był swego rodzaju uwieńczeniem II Festiwalu Polskich Zespołów Folklorystycznych i Ludowych. CKPnL i z tego zadania wywiązało się znakomicie, wszystkie sprawy organizacyjne dograne, włącznie z dyplomami i kwiatami dla pedagogów oraz młodych artystów. Dzisiaj wielu z nich to uznani muzycy. Tytułem przykładu wspomnę tylko o trzech utalentowanych przedstawicielach wileńskiej rodziny Sobieskich – Elżbiecie, Teresie i Wiesławie,

<sup>9</sup> C. Kujawski, *II Festiwal Polskich Zespołów Folklorystycznych*, „Kurier Wileński”, kwiecień 1995 r.

<sup>10</sup> *III Festiwal Dzieci i Młodzieży Muzycznie Uzdolnionej*, „Kurier Wileński”, kwiecień 1996 r.

dwóch Krapikównach – Beacie i Iwonie z Kowna, Denisie Grodzkim czy Tomaszu Korczyńskim.

III Festiwal Dzieci i Młodzieży Muzycznie Uzdolnionej najlepiej oddadzą słowa Elżbiety Budakowskiej ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Warszawie: „Jestem po prostu oszołomiona ogromem przywiązania Polaków na Litwie do muzyki, folkloru, do śpiewactwa, do tradycji. Dziś byłam świadkiem wysokiego poziomu, reprezentowanego przez młodych ludzi, bardzo ambitnego repertuaru. Mamy w Polsce wiele różnych festiwali i konkursów, na które zapraszamy zespoły z różnych stron świata. Nie wpadliśmy jednak na pomysł zorganizowania wspólnych spotkań „na luzie” muzycznie utalentowanych. Po dzisiejszym koncercie na gorąco rozważaliśmy tu, na sali, możliwość powołania do życia kolonii, na które moglibyśmy zapraszać młodzież utalentowaną, taką, jaką dziś tu podziwialiśmy”<sup>11</sup>.

Na marginesie należy dodać, że Andrzej Stelmachowski Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w 1996 r. podkreślał, że „Czerpanie ze skarbnicy muzyki i folkloru ludowego przypomina nam o wielkim dziedzictwie kulturowym, jakie możemy wnieść do czasów współczesnych. Dlatego piękna tradycja organizowania przez Centrum Kultury Polskiej na Litwie dorocznych festiwali zasługuje na szczególne uznanie. Zapewniam, że Stowarzyszenie «Wspólnota Polska» będzie starało się wspierać ideę festiwalu”<sup>12</sup>. Dodam, że „Wspólnota Polska” w Warszawie przez ostatnie 20 lat działalności CKPnL nie interesowała się jego sytuacją, w żaden sposób nie wsparła także prowadzonej przez nie działalności.

III Festiwal Polskich Zespołów Folklorystycznych i Ludowych na Litwie w kwietniu 1996 r. zgromadził 46 zespołów dorosłych, w sumie ponad 800 osób. Gościnnie wystąpił najstarszy polski zespół na Litwie – „Wilnia”. Na widowni było wielu gości z Polski, wśród nich senator Jan Stypuła, Elżbieta Budakowska, Irena Szirkowiec ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Warszawie, Elżbieta Wtorkowska z Akademii Muzycznej w Poznaniu, Mirosława Cholewicka, Kazimierz Pawczyński z Łomżyńskiego Oddziału „Wspólnota Polska”, Otolia Siemieniec – burmistrz Mrągowa i wielu innych. Jury przewodniczył Czesław Kujawski. Podobnie jak w latach poprzednich drugi dzień festiwalu poświęcony został zespołom dziecięcym. Gościnnie wystąpił i zdobył ogromne brawa Żydowski Zespół Ludowy „Fajerlach” („Płomyk”). Na kolejne festiwale starano się zapraszać także

<sup>11</sup> E. Budakowska, *III Festiwal Dzieci i Młodzieży Muzycznie Uzdolnionej im. Stanisława Moniuszki*, „Kurier Wileński”, kwiecień 1996 r.

<sup>12</sup> A. Stelmachowski na zebraniu Grupy Inicjatywnej w Wilnie w 1992 r., przywołane z pamięci.

inne niż polskie zespoły, by młodzież polska mogła poznać folklor przedstawicieli wielu narodowości, zamieszkujących Litwę: karaïmskie, tatarskie oraz rodzime zespoły litewskie. Od 1996 r. wszystkie festiwale stały się międzynarodowymi – stale uczestniczą w nich przedstawiciele wielu narodowości.

Gabriela Cwojdzińska, członek Rady Krajowej Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Warszawie Oddział Koszaliński stwierdziła: „Wyrażam moją radość z inicjatyw artystycznych, jakie podejmowane są przez Centrum Kultury Polskiej na Litwie im. Stanisława Moniuszki. Za utrzymanie folkloru polskiego i upowszechnianie pieśni polskiej, doskonalenie chórów i amatorskiego ruchu artystycznego. Wasz udział w festiwalach chórów polonijnych, w warsztatach artystycznych dla dorosłych i dzieci wpisał się już na trwałe w historię kultury, w historię naszego miasta i województwa. Życzę Prezes Centrum Kultury, Pani Apolonii Skakowskiej, wytrwałości i dalszych sukcesów we wspaniałej patriotycznej działalności oraz w dziedzinie kultury”<sup>13</sup>.

Festiwale „Pieśń znad Wilii”, „Międzynarodowy Festiwal Dzieci i Młodzieży Muzycznie Uzdolnionej” to festiwale doroczne, które na trwałe wpisały się w wiosenny krajobraz stolicy Wilna. Za każdym razem na scenę wychodzi minimum 50 zespołów dorosłych i dziecięcych oraz kilkadziesiąt młodych talentów muzycznych. Po zakończeniu piątej edycji festiwalu stało się jasne, że prognozy pesymistów spaliły się na panewce. Po pierwszym festiwalu wróźono, że czeka go taki sam los jak wielu innych podobnych przedsięwzięć, inicjowanych przez polskie organizacje: po euforii narodzin – zanikały. Tak się nie stało. Głównie dzięki determinacji, uporowi i konsekwencji pracowników CKPnL. Nadal organizuje ono festiwale, stale podnosząc poprzeczkę poziomu artystycznego, dzięki czemu ten z każdym rokiem wzrasta.

W wielkim skrócie tak oto można opisać kwietniowe święto polskiej kultury 1998 r.: „Kolejny poważny egzamin z powodzeniem zdało Centrum Kultury Polskiej na Litwie im. Stanisława Moniuszki. Trzy dni wielkiego święta V Festiwalu z udziałem 50 polskich zespołów i muzyków w sumie 1000 osób. Utwory Moniuszki, Chopina w wykonaniu utalentowanej młodzieży z Wilna i Wileńszczyzny, Kowna, Trok, Podbrodzia. Podsumowanie – koncert czterogodzinny stał się dowodem wzrostu poziomu wykonawstwa i dyscypliny scenicznej”<sup>14</sup>.

<sup>13</sup> G. Cwojdzińska, *III Międzynarodowy Festiwal „Pieśń znad Wilii*, „Kurier Wileński”, kwiecień 1996 r.

<sup>14</sup> H. Jotkiałło, *III Międzynarodowy Festiwal Pieśń znad Wilii*, „Kurier Wileński”, kwiecień 1996 r.



Z kolei śp. Stefania Kuźmo, nauczycielka historii z wileńskiej szkoły na Lipówce, wybudowanej jeszcze przez Marszałka Józefa Piłsudskiego podkreśliła, że to „Bardzo pozytywne przedsięwzięcie. To wspaniała lekcja patriotyzmu polskiego. Cieszę się wraz z zespołem naszej szkoły, że możemy brać udział w tak doniosłej imprezie, że mogliśmy wystąpić na tak wielkiej scenie”<sup>15</sup>. Jadwiga Szlachtowicz, kierownik artystyczny Zespołu Pieśni i Tańca „Strumyk” ze Szkoły Podstawowej w Kolonii Wileńskiej, wyraziła zadowolenie z udziału w festiwalu: „Cieszymy się, że jest festiwal. Bierzymy udział od drugiego. Zespół nasz liczy 90 uczniów: wszyscy oprócz klas zerowych i pierwszych należą do „Strumyka”. Wychodzimy z założenia, że każde polskie dziecko powinno umieć zatańczyć i zaśpiewać”<sup>16</sup>.

Helena Ostrowska, redaktor „Magazynu Wileńskiego”, na łamach tego czasopisma pisała: „Jak w kalejdoskopie przewijali się młodzi utalentowani. Serce rosło, że tyle zdolnej młodzieży szkolnej mamy tu na Litwie. Niektórzy biorą udział w festiwalu z roku na rok, nie tylko poszczególni wykonawcy, ale też „rodzinnie”. A tego jest sporo: rodzeństwo Sobieskich – Elżbieta, Teresa i Wiesław – Szkoła Muzyczna im. B. Dvarionasa w Wilnie, Iwona i Beata Krapikówny z Kowna (pierwsza skrzypaczka, obecnie jest muzykiem Międzynarodowej Orkiestry Symfonicznej, osiedliła się w Niemczech, druga – pianistką, ukończyła Akademię Muzyczną w Wilnie), August i Daniel Romankowowie-Genysowie – ze Szkoły Muzycznej w Podbrodziu, Irena, Justyna i Joanna Wilbikówny ze Szkoły Muzycznej na Karolinkach w Wilnie, Karolina i Katarzyna Narkiewiczówny ze Szkoły Muzycznej w Trokach, Alina, Aleksandra i Mirosław Żukowie ze Szkoły Muzycznej w Solecznikach. Gośćmi VI festiwalu byli: doskonały warsztatowo Zespół Akordeonowy Państwowej Szkoły Muzycznej im. F. Chopina z Opola pod kierunkiem Oli i Dariusza Kownackich (Pani Apolonia temu zespołowi zorganizowała maraton występów po Wileńszczyźnie – Mickuny, Ławaryszki, Mościszki, Bujwidzie) oraz Chór Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej z Legionowa pod Warszawą pod kierownictwem Danuty Baranowskiej. Zespoły przygotowały krótki program patriotyczno-moniuszkowski, natomiast litewski Chór Chłopięcy «Sakalelis» z Wilna (pod kierunkiem chórmistrzyni Margarity Vesulenė) zaśpiewał po polsku piosenkę «Kum i kuma» Stanisława Moniuszki”<sup>17</sup>.

<sup>15</sup> S. Kuźmo, *III Międzynarodowy Festiwal Pieśń znad Wilii*, „Kurier Wileński”, kwiecień 1996 r.

<sup>16</sup> J. Szlachtowicz, *III Międzynarodowy Festiwal Pieśń znad Wilii*, „Kurier Wileński”, kwiecień 1996 r.

<sup>17</sup> H. Ostrowska, „Magazyn Wileński”, przywołane z pamięci.

Należy dodać, że VI festiwal miał jeden akcent szczególny: odbywał się w przededniu 180 rocznicy urodzin Stanisława Moniuszki i w 150 rocznicę śmierci Fryderyka Chopina, nie dziwi zatem, że utwory tych dwóch Wielkich Polaków znalazły się w repertuarze festiwalowym.

VII Festiwal „Pieśń znad Wilii” wylegitymował się rekordową liczbą uczestników: wystąpiło aż 77 młodych utalentowanych artystów i ponad 50 zespołów dorosłych i dziecięcych. Wśród widzów byli goście z Koszalina, Mrągowa, Elbląga, Białegostoku – miast, z którymi CKPnL od lat łączy przyjazne kontakty. Po raz pierwszy chór festiwalu wykonał hymn festiwalowy do słów Apolonii Skakowskiej: *Litwa ojców kraj rodzinny* z muzyką Jaroslava Ciechanovičiusa.

Otwierając VIII Festiwal „Pieśń znad Wilii”, prowadzący go gawędziarz Dominik Kuziniewicz podkreślił, że „Wszystko wali się, tylko Festiwal «Pieśń znad Wilii» pozostaje”. Andrzej Pukszo (pracownik Departamentu Mniejszości Narodowych przy rządzie litewskim) na łamach „Kuriera Wileńskiego” odnotował, że „Festiwal nie tylko pozostaje, ale również zadziwia widzów nowymi wykonawcami, interesującym repertuarem, wysoką kulturą sceniczną. Cieszy fakt, że nasze zespoły są wierne wileńskiemu folklorowi, starannie dobierają pieśni i tańce, wiele uwagi zwracają nastroje. Każdy zespół jest wart pochwały. Ależ jakiej wielkości musiałyby być nasze łamy, gdyby opisać każdy zespół? A było ich 57”<sup>18</sup>. Czesław Kujawski skwitował to krótko „Przy tak silnej duchem Pani Skakowskiej, tu kultura polska nigdy nie zaginie”. Ci, którzy brali udział w pierwszym festiwalu, podczas VIII jego edycji zaprezentowali się już jako dojrzały muzycy. W ich gronie należy wskazać rodzeństwo Sobieskich z Wilna, dwie Krapikówny z Kowna, dwie Narkowiczówny z Trok, trzy Wilbikówny z Wilna. Publiczności bardzo przypadł do gustu 9-letni pianista Damian Borkowski ze Szkoły Muzycznej im. B. Dvarionasa w Wilnie (światowej sławy wiolonczelista i dyrygent Mścisław Roztropowicz swego czasu ufundował mu stypendium), akordeonistka Anna Szurpickaja z Podbrodzia, skrzypkowie Krzysztof Stankiewicz i Dominik Błażewicz, którzy wystąpili na scenie razem ze swoją nauczycielką Pulcheriją Mażuknaitė z wileńskiej Szkoły Muzycznej na Karolinkach. Nie bez znaczenia był fakt, że 15 najlepszych uczestników festiwalu w nagrodę pojechało do prastarego kopernikowskiego Torunia na kolonie muzyczne.

Na IX Festiwalu Dzieci i Młodzieży Muzycznie Uzdolnionych w 2002 r. stał się cud! Uczeń niemenczyńskiej szkoły średniej Roman Żosan wykonał arie

<sup>18</sup> A. Pukszo, „Kurier Wileński”, przywołane z pamięci.

z *Halki* Stanisława Moniuszki „Szumią jodły na gór szczycie”. Denis Grodzki (pianista zamieszkały w Paryżu, koncertuje oraz uczy muzyki młode pokolenia) popisał się wirtuozerią gry na fortepianie. Te dwa talenty wileńska widownia oklaskiwała na stojąco. Można powiedzieć, że był to wielki sukces organizacyjny i twórczy kolejnej edycji festiwalu. Po jego zakończeniu w kościele św. św. Janów w Wilnie, przy popiersiu patrona festiwalu Stanisława Moniuszki złożono kwiaty. Przy jego popiersiu na skwerze przy kościele św. Katarzyny w 130 rocznicę śmierci zapalono 130 zniczy.

X Festiwal „Pieśń znad Wilii”, który odbył się w 2003 r., to było wielkie podsumowanie 10-letniego dorobku festiwalowego CKPnL. W festiwalu wzięły udział dwa najznakomitsze zespoły – litewska „Lietuva” i polskie „Mazowsze”, oraz 50 rodzimych zespołów. Miejscem tego wydarzenia był Pałac Kultury i Sportu w Wilnie z widownią na 5 tysięcy miejsc. Dyrektorem festiwalu była Apolonia Skakowska, kierownikiem artystycznym – Henryk Kasperowicz, reżyserem – Edward Trusewicz. Udana prezentacja poszczególnych zespołów to zasługa choreografów: Bożeny Niewierkiewicz oraz Marzeny Grydź. Patronat nad festiwalem sprawowali Prezydent Republiki Litewskiej oraz Konsul Generalny RP w Wilnie. „Ponad 1000 artystów polskich zespołów rozsianych po Wileńszczyźnie w jednym przepięknym widowisku... Tego jeszcze nie było... To, co zobaczyli widzowie, nie da się z niczym porównać (...) Tańczono i śpiewano nie tylko na scenie, ale też na proscenium. Bo gdzie jeszcze mogłoby się zmieścić 50 par tancerzy w mazurze, polonezie, krakowiaku lub w przepięknym tańcu z palmami... Festiwal «Pieśń znad Wilii» zaprezentował swój dorobek dziesięciolecia”<sup>19</sup>.

Tak się pięknie uatarło, że zaraz po ostatnich akordach „Pieśni znad Wilii” ma miejsce Festiwal Dzieci i Młodzieży Muzycznie Uzdolnionej. Każdy taki festiwal organizowany jest z wielkim wysiłkiem z uwagi na chroniczny brak funduszy. Nawet najprostsze rzeczy, jak drukowanie dyplomów, folderów-programów, przygotowanie logo, prowadzenie imprezy, zapewnienie nagłośnienia czy oświetlenia wymagają nakładów finansowych. Sprawą normalną jest również to, że uczestnicy czekają na nagrody. Trzeba uporządkować i doświadczenia, by uczestnicy na scenie poczuili się prawdziwymi artystami, by mieli świadomość wagi imprezy. Wiele zabiegów wymaga to, by zapewnić możliwość wyjazdu na warsztaty muzyczne lub kolonie letnie do Polski przynajmniej skromnemu gronu uczestników festiwalu. W ramach X festiwalu pomoc w zorganizowaniu wyjazdu zaoferował śp. ksiądz dziekan

<sup>19</sup> H. Jotkiałło, *Centrum Czynu i Nadziei z imieniem Stanisława Moniuszki*, Wilno 2007, s. 33.

Henryk Januchta z Olkusza, który zaprosił laureatów festiwalu na 10 dni do Olkusza i Krakowa. Wielkie znaczenie dla młodych artystów ma także perspektywa udziału w koncercie galowym, który już od lat organizowany jest w Sali Ratusza Wileńskiego.

## Spadł ciężki krzyż na moje barki

*Nic gorszego człowiek człowiekowi  
nie może zrobić, niż mu ból zadać.*

Sławomir Mrożek

Na piętnastolecie funkcjonowania CKPnL w 2008 r. spotkała mnie bardzo przykra niespodzianka ze strony „Wspólnoty Polskiej” w Warszawie. Koncert jubileuszowy zaplanowany był w największej sali koncertowej Wilna – „Siemens Arena”, mieszczącej 5 tysięcy widzów. Dotację w kwocie 30 tysięcy litów obiecało Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” w Warszawie. Przedstawiciel stowarzyszenia Irena Szirkowiec na dwa tygodnie przed rozpoczęciem festiwalu, odmówiła pomocy. Odwołanie gali było już niemożliwe. Od pół roku odbywały się próby. „Siemens Arena” miała otrzymać pieniądze dwa tygodnie przed rozpoczęciem festiwalu. W związku z tym, by festiwal mógł się odbyć, zdecydowałam się sprzedać... garaż syna. Dzięki temu piętnastolecie szczęśliwie się odbyło! To moje poświęcenie idei, pracy misyjnej, kosztowało 30 tysięcy litów, które musiałam zapłacić z własnych środków.

Od 1994 do 2020 r. festiwale odbywają się co roku, kunszt muzyki, tańca i śpiewu z roku na rok jest coraz wyższy. Dzięki festiwalom udało się wypromować 10 polskich zespołów folklorystycznych, które dzisiaj uchodzą za zespoły zawodowe. Ogółem w Wilnie i na Wileńszczyźnie działa ponad 100 polskich zespołów. Trampoliną do sukcesów każdego z nich był Festiwal „Pieśń znad Wilii”. Ambitne jury festiwalu zawsze znajdowało dobre, zachęcające słowa potrzebne każdemu zespołowi. Zachęta do trwania w polskim życiu artystycznym – to nie profity czy cenne nagrody. Chodzi o coś więcej, o zachowanie pamięci o tym, skąd jesteśmy i jakie wartości są nam drogie. Potwierdzeniem tego jest mickiewiczowskie motto festiwalu: „O pieśni gminna! Ty arko przymierza. / Między dawnymi i młodszyimi laty. / W tobie lud składa broń swego rycerza. / Swych myśli przędzę i swych uczuć kwiaty”<sup>20</sup>.

<sup>20</sup> A. Mickiewicz, *Konrad Wallenrod*, część IV, pieśń Wajdeloty.

Tradycyjnie już podczas festiwalu brzmią fanfary do melodii *Prząśniczka* Stanisława Moniuszki, wykonywane na trzech trąbkach przez Młodzieżową Orkiestrę Dętą z Podbrodzia kierowaną przez Bronisłova Vilimasa, laureata wielu prestiżowych nagród krajowych i zagranicznych. Tradycyjnie też, poczynawszy od pierwszego festiwalu, orkiestra aktywnie bierze udział w Festiwalu „Pieśń znad Wilii”, czyli już 26 lat!

Ostatnią nowością festiwalu były występy zespołów polskich przedszkoli. Dla przedszkolaków jest to nagroda za ich wspaniałe popisy na Festiwalu „Rozśpiewane przedszkole”, który odbywa się każdego roku w marcu także dzięki staraniom CKPnL.

### Festiwal Kultury Kresowej w Mrągowie

*I nigdy nie będzie wiadomo, czy Mrągowo  
przygarnęło Kresowiaków, czy Kresowiacy  
przygarnęli Mrągowo.*

Sławomir Morawski

W 1994 r. podczas festiwalu „Kwiaty Polskie” w Niemenczynie, na którym gośćmi byli burmistrz Mrągowo Otolia Siemieniec oraz ówczesny Prezes Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej w Mrągowie i zarazem starosta powiatu śp. Ryszard Soroko, zrodził się pomysł zorganizowania podobnej imprezy kresowej w Mrągowie. Tam bowiem mieszka sporo Kresowiaków rodem z Wilna i Wileńszczyzny. Zaproponowałam wtedy wspaniałego śp. reżysera-choreografa Czesława Kujawskiego z Elbląga, który wcześniej wyśmienicie sprawdził się w organizowaniu Festiwalu „Pieśń znad Wilii” w Wilnie. Goście z Mrągowo przyklasnęli inicjatywie i już w sierpniu 1995 r. zainaugurowano pierwszy „Festiwal Kultury Kresowej w Mrągowie”, który trwa do dzisiaj. Odbyło się już 25 takich bardzo udanych i potrzebnych obydwu stronom festiwali.

Burmistrz Mrągowo podkreślił, że „Do osiągnięcia szczęścia jest potrzebny tylko drugi człowiek, który rozumie, jak wiele można zrobić dla ważnej i odważnej sprawy. W 1994 r. delegacja z Mrągowo, w składzie pięciu osób, wyjechała na Festiwal Kultury Polskiej «Kwiaty Polskie» w Niemenczynie. Po stronie litewskiej towarzyszyła nam Pani Apolonia Skakowska – prezes nowopowstałego Centrum Kultury Polskiej na Litwie im. Stanisława Moniuszki. Pani Apolonia okazała się osobą wyjątkową, Człowiek-Instytucja. Zrozumiałam, że na niej można

polegać. Festiwal Kultury Polskiej w Niemnenczynie «Kwiaty Polskie» uświadomił mi, jak tęsknią Polacy z Wileńszczyzny do swojej Macierzy, jak muszą ją kochać, że z takim oddaniem i zaangażowaniem pielęgnują całe polskie dziedzictwo kulturowe. Na spotkaniu w Niemnenczynie padła z naszej, mrągowskiej strony decyzja zorganizowania w Mrągowie Festiwalu Kultury Kresowej. Pani Apolonia Skakowska była pierwszą osobą, która zadeklarowała pomoc w tym przedsięwzięciu. Jednak o powodzeniu tego przedsięwzięcia zdecydowali ludzie, Polacy z Litwy, Białorusi i Ukrainy, których pociągnęła za sobą Pani Apolonia Skakowska, za co jestem jej wdzięczna do końca i na zawsze”<sup>21</sup>.

Pisarz, poeta, publicysta, autor scenariusza do filmu *Wołyń* Stanisław Srokowski z Wrocławia, na moje zaproszenie przybył na „Kresówkę”, aby się zapoznać ze sztuką Kresowiaków. Swoje wrażenia z pobytu w Mrągowie opisał w artykule *Mrągowo ratuje honor polskości*, w którym podkreślił: „Dzisiaj trzeba dbać o polskość jak o oczko w głowie, bo polskość to nasze być albo nie być (...) Pamiętajmy, że polskość to nie tylko Polska (...) Jesteśmy rodziną wielu pokoleń, które budowały naszą tożsamość przez stulecia. Polskość to nasze tysiącletnie dziedzictwo na wszystkich kontynentach naszego globu. Bowiem polską tożsamość od wieków budowali i nadal budują nasi rodacy za granicą... Wolny duch narodu odradzał się na emigracji i tam powstawały tak wybitne utwory jak «Pan Tadeusz», «Dziady» Mickiewicza, a także najważniejsze kompozycje muzyczne Chopina. Polskość nie zna granic. Należy cenić i chronić każdy ważny i wartościowy przekaz polskości, bez względu na to, gdzie się on rodzi, w Warszawie, Londynie czy Lwowie, w Wilnie czy w Grodnie lub na Wyspach Owczych. Słowa te piszę, poruszony listem Pani Apolonii Skakowskiej, która, jak się okazuje czyta «Warszawską» i napisała do mnie po felietonie «Kto daje nam piękno?», zapraszając na to wielkie i ważne artystyczne wydarzenie, na Festiwal Kultury Kresowej w Mrągowie”<sup>22</sup>.

W 2017 r. odbyła się już 23 edycja tego wielkiego i bezcennego wydarzenia twórczego i artystycznego. Ponad 300 artystów, tancerzy, piosenkarzy, poetów, aranżerów, kompozytorów i organizatorów przybyło z Wilna, Grodna, Lwowa i Warszawy do tego uroczego zakątka Polski, nad Jezioro Czos, żeby powiedzieć „Patrzcie, Rodacy! Jesteśmy, żyjemy, tworzymy i nie poddajemy się. Bo polskość to my, to nasze serca i dusze, to nasz język, wyobraźnia i emocje, to nasza pieśń i nasze wiersze, to nasza nieustająca modlitwa”. To wielkie wołanie do Macierzy:

<sup>21</sup> O. Siemieniec, *A'Polonia – Wartości moich czasów*, Wilno 2017, s. 171

<sup>22</sup> S. Srokowski, *Mrągowo ratuje honor polskości*, „Warszawska Gazeta”, 11-17 sierpnia 2017 r.



„Nie zapomnij o nas, bo jest nam ciężko i coraz trudniej. Ale my wiernie trwamy, bo to nasz zbiorowy obowiązek”. Tego przesłania słuchaliśmy w pieśniach, tańcach i w poezji. Wiedzieliśmy, że idzie ono z głębi ludzkich uczuć i jest prawdą tego bolesnego czasu. Prawdziwy kilkugodzinny popis dały wszystkie zespoły na Koncercie Galowym. To była feeria pięknych głosów i żywych, dynamicznych tańców. Oby to ważne dla polskiej kultury wydarzenie nieustannie się rozwijało, dowodzi bowiem, że duch w narodzie nie ginie, a ambicje nie gasną<sup>23</sup>.

### Festiwal „Rozśpiewane przedszkole”

*Dziecko może nauczyć dorosłych trzech rzeczy:*

*– cieszyć się bez powodu,*

*– być ciągle czymś zajęтым,*

*– domagać się ze wszystkich sił tego, czego pragnie.*

Paul Koelho

Festiwal „Rozśpiewane przedszkole” to od najmłodszych lat wychowanie dzieci poprzez piękno, to przyzwyczajanie dzieci do kultury scenicznej, to dbanie o poprawną polszczyznę i tradycje rodzinne. Na scenie Domu Kultury Polskiej w Wilnie już po raz czternasty maluchy zaprezentowały swój dorobek roczny. W tym wydarzeniu bierze udział 40 przedszkoli z całej Wileńszczyzny. Każdy festiwal niesie w sobie pierwiastek odmienności. Tym razem było to przybycie byłych uczestników tej imprezy. Festiwal nie przewiduje laureatów, gdyż już sam występ każdego małego artysty jest wyróżnieniem. Wszyscy uczestnicy są obdarowywani książkami, dyplomami i słodyczami. Tradycją stało się także, że wszyscy uczestnicy festiwalu stają do wspólnego zdjęcia.

W ciągu minionych 27 lat wszystkie festiwale organizowane przez CKPnL zdobyły szacunek i uznanie w środowisku polskim i litewskim. Stały się świętem i miejscem spotkań dawnego ze współczesnym, mistrzostwa i spontaniczności, ludzi różnych pokoleń, tolerancji i solidarności międzynarodowej. Dzięki takim imprezom Polacy z Wilna i Wileńszczyzny mogą nasycić się kulturą polską. Integruje to rodziny pokoleniowo – od przedszkolaka do seniora. Za każdym razem uczestnicy festiwali wnoszą do niego swój wkład intelektualny. Na Litwie kultura polska przybrała wyraźne barwy biało-czerwone z tolerancją dla innych

---

<sup>23</sup> Tamże.

narodowości. Nieprzypadkowo premier rządu litewskiego Saulius Skvernelis uhonorował CKPnL Litewską Flagą Narodową oraz Dyplomem Honorowym „Za zachowanie i pielęgnację polskich tradycji narodowych, utrwalenie polskiej tożsamości narodowej na Litwie oraz za tolerancję w działalności kulturalnej dla innych narodowości w uczestnictwie na imprezach Centrum Kultury Polskiej na Litwie im. Stanisława Moniuszki”, natomiast Departament Mniejszości Narodowych przy rządzie litewskim – Złotą Odznaką (Za aktywny udział w rozwoju kultury, za pielęgnowanie polskich tradycji narodowych oraz polskiej tożsamości narodowej, Departament Mniejszości Narodowych przy Rządzie Republiki Litewskiej odznacza Apolonię Skakovską Złotą Odznaką „Za Zasługi”, dr Vida Montvydaite, Dyrektor Departamentu, 16 listopada 2018 r., rozkaz nr IV-39).

### Na wesołą nutę grały kapele

*Nie możemy budować ojczystej kultury  
tylko w oparciu o miasto czy wieś.  
Konieczna jest solidarność. Owa solidarność  
wyklucza wszelkie formy egoizmu.*

Jan Paweł II

W iluż to przypadkach uczestnictwo w festiwalach organizowanych przez CKPnL stanowiło debiut na scenie stołecznej, możliwość zaprezentowania publiczności instrumentów i wykonawców, którzy dotąd znani byli wąskiemu gronu słuchaczy. Podczas pierwszego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych wystąpił cymbalista z Rudominy – Piotr Kaczanowski, wzbudzając ogromne zainteresowanie najmłodszej części widowni, która znała dotąd cymbały wyłącznie z lektury *Pana Tadeusza*. Atmosfera tych festiwali była swojska i radosna. Niezwykła też była ocena kapel. Prowadzący festiwal ogłosił swoisty plebiscyt – widownia oklaskami (nasilenie tych oklasków decydowało) miała wytypować zespoły, które pojadą w nagrodę do Polski – do Torunia i Mrągowa. Wypadło na „Kapelę Kaziuka Wileńskiego” pod kierunkiem Józefa Bożerodskiego i litewską kapelę Wileńskiej Szkoły Pedagogicznej pod kierunkiem Vaclovasa Jarasa. Według relacji „Kuriera Wileńskiego” – „Wiejscy muzykanci są bardzo pomysłowi. Mogą grać nie tylko na harmonii, skrzypcach, cymbałach czy perkusji, ale nawet na tarce do prania bielizny i dzwonkach zdjętych prosto z uprzęży. Śpiewano skoczne poleczki, walczyki i nawet

«sfolkloryzowane» tango, przyklaskiwano Polce zujuńskiej, podziwiano słynnego skrzypka Wincentego Žilionisa, gdy ten jako solista «Kapeli Świętojańskiej» grał wiecznie młodego czardasza, gdy kapela śpiewała o «rodzinie rudych» i inne piosenki z ludu wzięte<sup>24</sup>. Sponsorem tego festiwalu był Departament Mniejszości Narodowych przy Rządzie Republiki Litewskiej, który ufundował każdej kapeli aparat fotograficzny, by „Kapele mogły tworzyć swoją kronikę fotograficzną”.

Niestety, gdy skończyło się dofinansowanie, to skończył się także Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych. W sumie odbyło się pięć takich festiwali. Niemniej jednak w pamięci i w sercach publiczności wciąż grają kapele, a uczestnicy i obserwatorzy poprzednich edycji stale się dopytują czy jeszcze kiedyś usłyszą kapele? Tęsknota do humoru i folkloru jest niegasnąca.

### Pod urokiem teatru

*Teatr mój widzę ogromny,  
Wielkie powietrzne przestrzenie,  
Ludzie je pełnią i cienie,  
Ja jestem grze ich przytomny.*

Stanisław Wyspiański

Z całą pewnością można powiedzieć, że dawna „Reduta”, która przybyła do Wilna w 1925 r. ze znakomitym Juliuszem Osterwą na czele, zrobiła dosłownie rewolucję w życiu kulturalnym mieszkańców Wilna i Województwa Wileńskiego – w ciągu 400 dni dano 1500 przedstawień w 173 miejscowościach. Podobnie zachował się w latach 90-tych XX wieku „Teatr na Kresach” Witolda Krasuckiego z Warszawy, z którym wyjeżdżaliśmy do odległych miejscowości na Wileńszczyźnie (Kiwiszki, Ławaryszki, Bujwidze, Niemenczyn, Mejszagoła, Sude-rwa), lecz z powodu braku dofinansowania tego przedsięwzięcia „Teatr na Kresach” musiał zrezygnować ze swoich wyjazdów do Wilna i do innych zakątków Wileńszczyzny.

Niezapomniane są występy aktorów „Teatru Współczesnego” i „Teatru Studio” w Warszawie z *Kolędami na cztery głosy* według *Pastorałki* Leona Schillera. Widownia w reprezentacyjnej sali Akademii Nauk Litwy zawsze była pełna.

<sup>24</sup> Relację z „Kuriera Wileńskiego” przywołano z pamięci.

Program teatrów był grany przed II wojną światową w Teatrze na Pohulance w Wilnie. To było ogromnie wzruszające.

Chronologicznie rzecz ujmując, należy odnotować wizytę Teatru z Kalisza, Państwowego Teatru Juliusza Osterwy z Lublina, Teatru z Gorzowa Wielkopolskiego im. Wojciecha Bogusławskiego, Teatru Bagatela z Krakowa, który obdarzył dzieci *Brzechwałkami* nie tylko w Wilnie. W ciągu czterech dni dał 12 spektakli, które obejrzało 1000 widzów. Rekord pobił jednak Teatr „Lalek”, który przyjeżdżał do Wilna przez dwa lata co miesiąc. W ten sposób stał się teatrem wileńskim. Grał na scenie Litewskiego Teatru „Lele”. Dzieci pokochały Misia Tymoteusza oraz artystów za wesołe i zabawne przedstawienia. Natomiast teatry „Lele” z Wilna oraz „Lalek” z Łomży zawarły umowę o współpracy. Często gościł Teatr „Lele” w Łomży na Międzynarodowym Festiwalu „Teatr w walizce”, zdobywając nagrody. „Kurier Wileński” tak o tym pisał: „Edukacja kulturalna młodych Polaków znad Wili wyjdzie się być oczkiem w głowie Pani Apolonii Skakowskiej. To prezes Centrum Kultury, świetny organizator, potrafi przynieść góry dla idei krzewienia kultury polskiej na Litwie”<sup>25</sup>. Celem organizatorów było to, by piękna polszczyzna ze sceny trafiała do możliwie jak największej młodej widowni. Aktorzy ze swojej strony cieszyli się, że tu doświadczali odświętności wydarzenia, jakim był ich przyjazd. Mała publiczność przychodziła uroczystie ubrana, w dniu przedstawienia panowała atmosfera niepowседневności dnia codziennego. „Niektóre dziewczynki przynosiły na zmianę odświętne buciki i w garderobie je zakładały. To jest fenomen!”<sup>26</sup> Sprowadzane przez CKPnL z Polski zespoły teatralne i nie tylko ożywiły uśpioną wileńską publiczność. Teatr „Lele” z podziwem patrzył na tę ogromną aktywność polskich dzieci oraz ich zainteresowanie teatrem, podczas kiedy litewskie dzieci tylko sporadycznie małymi grupkami odwiedzały teatr. Polskie dzieci na zmianę podjeżdżały wynajętymi autokarami i każdy komplet spektaklu (250 miejsc) był wypełniony do ostatniego miejsca. W dowód wdzięczności Dyrektor Teatru „Lele” zaproponował mi nawet zatrudnienie.

Rocznice świąt narodowych – 3 Maja i 11 listopada („Niepodległa”, „Na skrzydłach Orła Białego”) niezmiennie dominowały w kalendarzu imprez CKPnL. Stałe imprezy w harmonogramie CKPnL, jak wskazówka na zegarze, niezawodnie odmierzają ich czas: Festiwal „Pieśń znad Wili”, Międzynarodowy Festiwal

<sup>25</sup> Relację z „Kuriera Wileńskiego” przywołano z pamięci.

<sup>26</sup> Relację z „Kuriera Wileńskiego” przywołano z pamięci.

Dzieci i Młodzieży Muzycznie Uzdolnionej im. Stanisława Moniuszki, Festiwal „Rożśpiewane przedszkole”, Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych, Polski Międzynarodowy Festiwal Sceny Polskiej w Wilnie, Festiwal Dni Kultury Polskiej w Wilnie, Lublinie, Elblągu i Krakowie, „Dożynki Polskie na Wileńszczyźnie”, Festiwal Kultury Kresowej w Mrągowie, Festiwal Tańców Narodowych w Elblągu, „Kaziuki wileńskie” w Wilnie, Mrągowie, Elblągu, Giżycku, Lublinie, Ełku, i Białymstoku, Międzynarodowy Złot Poetów Polskiego Rodowodu. Wilno – Kolebka romantyzmu polskiego – Europejskim Miastem literatów (pokłosiem każdego zlotu jest wydawana antologia poezji uczestników zlotu). Poza tym spotkania, wieczory, koncerty: „Nasze biografie”, „Na wesołą nutę”, „Moniuszkowsko-muzyczne wieczory”, „Wieczór Wigilia polska w Wilnie”, „Wieczory poezji poetów wileńskich”, Koncert Zbigniewa Wodeckiego (trzy razy), Koncert Maryli Rodowicz (cztery razy), Koncert Krzysztofa Krawczyka (cztery razy), Koncert Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego (pięć razy), Koncert Golec u’Orkiestra, Koncert Teresy Żyls-Gary, Koncert „Mazowsza” (cztery razy), „Śląska” (trzy razy). O koncertach litewskich zespołów można więc powiedzieć krótko – było ich tysiące. Organizowano warsztaty: choreografii dla kierowników zespołów w Elblągu, Lublinie oraz dla zespołów w Wilnie pod kierunkiem znawców polskiego tańca ludowego, warsztaty sztuki ludowej, warsztaty dziennikarskie, plenery malarskie, festiwal chórów polonijnych w Koszalinie (od 1997 r.), Dni Kultury Polskiej w Elblągu, Lublinie, Ełku, Szczytnie, w Wilnie. Wszystkiego nie sposób wymienić. Ogółem w latach 1993-2020 z inicjatywy CKPnL przeprowadzono i udokumentowano około 2 500 różnego rodzaju imprez. Tyle samo było nieprzespanych nocy i jeden zawał serca (Prezes CKPnL). Publikacje prasowe, które dotyczyły tych imprez, składają się na pracę „Magnum Opus”, która będzie świadectwem rozwoju kultury polskiej na Litwie. Świadectwem tego są wydane staraniem CKPnL książki: H. Jotkiało, *Centrum Czynu i Nadziei z imieniem Stanisława Moniuszki*, Wilno 2007 oraz H. Jotkiało i K. Adamowicz, *A’Polonia – Wartości moich czasów*, Wilno 2017.

Z dumą można powiedzieć, że CKPnL stworzyło całą infrastrukturę kultury polskiej na Litwie. Kultura polska na Litwie przybrała wyraźne formy i kształty ogólnego dziedzictwa narodowego, angażując wszystkie polskie środowiska: zespoły polskie, kapele, pisarzy i poetów, samorządy, kościoły, domy i centra kultury, biblioteki, szkoły i przedszkola, galerie i muzea, rękodzielnictwo i malarstwo. Pomyślnie układa się współpraca z kościołami i rejonowymi Wydziałami Kultury z Solecznik, Wilna, Trok, Święcian.

## Podsumowanie

*Jestem silną osobą,  
ale potrzebuję od czasu do czasu,  
żeby ktoś wziął mnie za rękę i powiedział,  
że wszystko będzie dobrze.*

Jan Twardowski

W ciągu minionych lat różnie się układało. Były wielkie sukcesy, były pomyłki. Były niezyczliwe reakcje i słowa osób zawistnych. W takich sytuacjach trzymałam się zasady „róbmy swoje” – czas pokaże, kto miał rację. „Działalność Centrum jest jednak przekonywująca, więc nawet sceptycy przyznają, iż – gdyby tej pracy zaniechać – w życiu kulturalnym Wilna i Wileńszczyzny powstałaby wielka luka. Zdaje sobie z tego sprawę zarówno wdzięczna publiczność jak i uczestnicy koncertów, wystaw, akcji dobroczynnych (...)”<sup>27</sup>.

Centrum Kultury Polskiej na Litwie im. Stanisława Moniuszki przetrwało do 2020 r. Ma za sobą wielki dorobek, który podsumowuję w charakterze krótkiego résumé: doroczne festiwale: Festiwal Kultury Polskiej na Litwie „Pieśń znad Wilii” (od 1994 r.); Festiwal Dzieci i Młodzieży Muzycznie Uzdolnionej im. Stanisława Moniuszki (od 1994 r.); Festiwal Kultury Kresowej w Mrągowie (od 1995 r.); Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych (od 1998 r.); Festiwal „Rozśpiewane przedszkole” (od 2007 r.). Festiwale te stały się inspiracją do organizowania podobnych imprez na całej Wileńszczyźnie.

Poza tym CKPnL współorganizuje Festiwal Chórów Polnijnych we współpracy ze „Wspólnotą Polską” w Koszalinie (od 1997 r.); „Międzynarodowy Zlot Poetów Polskiego Rodowodu. Wilno – Kolebka romantyzmu polskiego – europejskim miastem literatów” wspólnie ze Stowarzyszeniem Autorów Polskich w Warszawie z Panią Wandą Stańczak, Prezes Stowarzyszenia Autorów Polskich w Warszawie Oddział II, na czele (od 2013 r.); Festiwal „Mini-Kresówka” w Wilnie (od 2015 r.).

Należy przypomnieć także o innych przedsięwzięciach, związanych z założeniem: „Klubu Bolka i Lolka” dla dzieci polskich przedszkoli (1976 r.); młodzieżowo-dziecięcego zespołu „Pierwiosnki” w szkole polskiej im J. I. Kraszewskiego (1976 r.); Zrzeszenia Polek na Litwie (1992 r.); Centrum Kultury Polskiej na Litwie

<sup>27</sup> K. Marczyk, *Co niedziela gra kapela*, „Magazyn Wileński” z 23 grudnia 1994 r.



im. Stanisława Moniuszki (1993 r.); Studium Kultury Polskiej w Wilnie (1999 r.); Polskiego Biura Turystycznego w Wilnie „Askandras” (2002 r.); organizowaniem Wieczorów „Wigilia Polska w Wilnie” (od 1989 r.); Wieczorów „Na wesołą nutę” (od 1999 r.); Wieczorów „Nasze biografie” (od 1999 r.): Teresa Żylis-Gara, Bernard Ładysz, Jadwiga Pietraszkiewiczówna, Barbara Wachowicz, Grażyna Bacewicz, ks. prałat Józef Obrębski a także warsztaty, plenery, kursy o różnych kierunkach.

Istotne znaczenie dla kultury polskiej na Litwie mają organizowane przez CKPnL: „Dożynki Polskie na Litwie” (od 1997 r., pierwszy raz odbyły się w Powiewiörce i w Magunach. Obecnie stały się największą imprezą samorządu regionu wileńskiego, na którą zjeżdżają goście z całej Polski); warsztaty muzyczne, choreograficzne, malarskie, dziennikarskie, słowa poetyckiego, muzyki organowej, plenery malarskie; pierwsze na Litwie „Spotkanie teatralne sceny polskiej w Wilnie” (od 1997 r., w których biorą udział polskie teatry z różnych państw); szkoły letnie języka polskiego i historii polskiej (Toruń, Elbląg, Lublin, Wilno). Do Wilna zapraszano teatry z Polski z: Lublina, Krakowa, Warszawy, Gorzowa Wielkopolskiego, Łomży, Olsztyna; śpiewaków: Zbigniewa Wodeckiego, Marylę Rodowicz, Krzysztofa Krawczyka, Golec u’Orkiestra oraz orkiestry: Reprezentacyjny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego, Orkiestrę „Symfonia” z Warszawy, Międzyparafialną Orkiestrę „Victoria” z Warszawy. Kilkakrotnie zorganizowano występ polskich zespołów: „Mazowska”, „Śląska”, „Ziemi Elbląskiej”; koncerty chórów z Grudziądza, Warszawy, Lublina, Aleksandrowa, Białegostoku, Łodzi, Mrągowa, Łomży, Poznania, Włocławka, Chóru Chłopięcego „Poznańskie Słowiki”, Chóru Chłopięcego „Sakalélis” z Wilna.

CKPnL organizuje akcje i aukcje dobroczynne „Pomóżmy sobie sami” na rzecz niepełnosprawnych, na rzecz polskich szkół podwileńskich, na dokarmianie dzieci, na rzecz pogorzalców, powodzian; wystawy tematyczne z okazji urodzin Wielkich Polaków współ z polskimi malarzami „Elipsa”; okazyjne wycieczki: śladami Mickiewicza, Słowackiego, Moniuszki, Kraszewskiego, Piłsudskiego, Syrokomli; Dni Kultury Polskiej w Wilnie, w Elblągu, w Lublinie, w Krakowie; „Kaziuki wileńskie” w Wilnie, Elblągu, Ełku, Mrągowie, Giżycku, Lublinie (od 1994 r.).

W najtrudniejszych czasach (1998-2005) prowadziłam rekrutację młodzieży polskiej z Litwy na studia wyższe i szkolenia rzemieślnicze w Polsce. W sumie na studia wyższe skierowałam 150 osób na różne kierunki: medycynę, malarstwo, do Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie na pedagogikę, psychologię oraz 200 osób

na szkolenia rzemieślnicze: serwis samochodowy, krawiectwo, ogrodnictwo, masarstwo, fryzjerstwo, kamieniarstwo. Wykształciłam całą armię nauczycieli, ucząc w szkołach i wykładając na uczelniach, przez co zasilłam całą Wileńszczyznę młodą polską kadrą pedagogiczną. Napisałam sześć podręczników do języka polskiego, z których korzystają szkoły polskie na Litwie i na Białorusi; wydałam sześć tomików własnej poezji, z której korzystają zespoły muzyczne przekładając ją na nuty i włączając do swoich programów artystycznych. Nawiązałam ścisłą współpracę z zespołami artystycznymi (108 zespołów), ze szkołami, kościołami, domami kultury, bibliotekami, z wydziałami kultury wszystkich rejonów.

Od 1989 r. widzę siebie w całej tej różnorodnej działalności, pośród ludzi, którzy z ogromną pasją potrafią udzielać się społecznie. Dzięki temu, można powiedzieć, że kultura polska na Litwie ogarnęła Wilno, Wileńszczyznę, każdą wieś, każdy dom, każdą osobę.

Centrum Kultury Polskiej na Litwie im. Stanisława Moniuszki rozpoczyna nowy rozdział swojej działalności. Uważam, że ten okres będzie znacznie trudniejszy, gdyż obecnie w XXI wieku priorytetem stał się pieniądź. CKPnL jest organizacją społeczną, w związku z tym żadna osoba z nim współpracująca nie pobiera honorariów za swoje zaangażowanie, niestety coraz bardziej zmniejsza się ilość chętnych do współpracy. Powszechna komputeryzacja otworzyła możliwości kontaktów z całym światem, więc każdy może wypłynąć na nieznane wody. To niewątpliwie pomocne, tyle tylko, że wszystko stanie się rozproszone i dalekie od koniecznej dla Polaków mieszkających na Litwie integracji.

Przez 30 lat swego istnienia CKPnL umocniło swoją pozycję, doczekało się własnej pieczęci, własnego sztandaru oraz własnej nagrody – Statuetki im. Stanisława Moniuszki od 2006 r. wręczanej za najwyższe osiągnięcia dla polskiej kultury i oświaty, za pracę społeczną na rzecz Rzeczypospolitej Polskiej, za utwierdzenia i zachowanie polskich tradycji oraz tożsamości narodowej. W 2013 r. CKPnL zostało laureatem konkursu Vox Populi, organizowanym dorocznie przez Kapitułę Akademii „Mistrz Mowy Polskiej” w Warszawie.

*Pamiętaj, że łączy nas kolor biało-czerwony,  
który ma siłę taką, że same usta szepczą modlitwę,  
Ja, jestem Polakiem.*

Apolonia Skakowska

## Bibliografia

- Budakowska E., *III Festiwal Dzieci i Młodzież Muzycznie Uzdolnionej*, „Kurier Wileński”, 25 kwietnia 1995 r.
- Cwojdzńska G., *III Międzynarodowy Festiwal Pieśń znad Wilii*, „Kurier Wileński”, 25 kwietnia 1996 r.
- Jotkiało H., *III Międzynarodowy Festiwal Pieśń znad Wilii*, „Kurier Wileński”, 25 kwietnia 1996 r.
- Jotkiało H., *Centrum Czynu i Nadziei z imieniem Stanisława Moniuszki*, Wilno 2007.
- Kujawski C., *II Festiwal Polskich Zespołów Folklorystycznych*, „Kurier Wileński”, 25 kwietnia 1995 r.
- Kuźmo S., *V Międzynarodowy Festiwal Pieśń znad Wilii*, „Kurier Wileński”, 25 kwietnia 1998 r.
- Malinowska A., *Wieczór z Oplatkiem i Kolędami*, „Kurier Wileński”, 17 stycznia 1994 r.
- Marczyk K., *I Festiwal Kultury Polskiej na Litwie*, „Kurier Wileński”, 10 kwietnia 1994 r.
- Marczyk K., *Co niedziela gra kapela*, „Magazyn Wileński” 1994, nr 9.
- Narkowicz L., *Stanisław Moniuszko w Wilnie*, Wilno 2014.
- Prosnak J., *Stanisław Moniuszko*, Kraków 1968.
- Różycki M., *A'Polonia – Wartości moich czasów*, Wilno 2017.
- Sidorowicz B., *Głucha pieśń 25 zespołów*, „Kurier Wileński”, 23 kwietnia 1994 r.
- Srokowski S., *Mragowo ratuje honor polskości*, „Warszawska Gazeta”, 11-17 sierpnia 2017 r.
- Szlachtowicz J., *V Międzynarodowy Festiwal Pieśń znad Wilii*, „Kurier Wileński”, 25 kwietnia 1998 r.
- Znajdziłowska B., *Centrum Kultury Polskiej... w torebecie*, „Dziennik Nowojorski” - „Świat Polonii” Thursday, April 9, 1998.



## **ROLA MUZEUM WŁADYSŁAWA SYROKOMLI W BOREJKOWSZCZYŹNIE KOŁO WILNA W UPOWSZECHNIANIU LITERATURY REGIONALNEJ WILEŃSZCZYZNY W LATACH 2011-2019**

### **Wstęp**

Muzeum Władysława Syrokomli w Borejkowszczyźnie koło Wilna to muzeum regionalne, które znajduje się w gestii władz samorządowych rejonu wileńskiego. Oprócz funkcji zachowania i eksponowania pamiątek po Władysławie Syrokomli, opowiada o otaczającym go środowisku inteligenckim połowy XIX wieku, w którym przyszło poecie żyć. Podtrzymuje też pamięć o twórcy, do którego spuścizny literackiej przyznają się zarówno Polacy, jak również Litwini i Białorusini. Temu celowi służą różne formy pracy kulturalno-oświatowej: wystawy, odczyty, wznowianie utworów Władysława Syrokomli, w tym wydawanie opracowań pracowników muzeum o kulturze regionu, promowanie twórczości uzdolnionej literacko młodzieży. Muzeum wydaje książki i organizuje ich prezentacje, cyklicznie organizuje Święta Muzyki i Poezji „Lira Syrokomli” oraz kawiarenki literackie jako formę kulturalnego spędzania wolnego czasu.

Ograniczona objętość artykułu nie pozwala na wszechstronną analizę promocji kultury organizowanej przez borejkowską placówkę. Celem niniejszego opracowania jest podanie krótkiego zarysu powstawania muzeum w początkowym etapie jego działalności oraz funkcjonowania placówki po renowacji, w latach 2011-2019, a także przedstawienie inicjatyw związanych z upowszechnianiem literatury regionalnej Wileńszczyzny. Działania te odbywały się w dwóch kierunkach: prowadzono pracę wydawniczą i kulturalno-oświatową, odbywającą się również w formie promocji nowości edytorskich oraz organizowano kawiarenki literackie.

---

\* Dr, poeta, pisarz, przewodnik wileński, kustosz Muzeum Władysława Syrokomli w Borejkowszczyźnie koło Wilna, Litwa.

## Wileńszczyzna jako teren turystyki kulturowej

Można zaryzykować twierdzenie, że właśnie w regionie tworzone są podstawowe wartości, które, łącząc się, nadają kształt kulturze narodowej, a ta wlewa się w nurt kultury europejskiej. Kultura lokalna w stosunku do obszaru kultury krajowej jest regionalna, rodzi się na konkretnym terenie ukształtowanym przez wieki w oparciu o warunki geograficzne i wytworzoną historycznie więź regionalną. Najlepiej oczywiście, gdy cele społeczności regionalnej łączą się z celami władzy administracyjnej. Wtedy ojczyzna prywatna twórcy poprzez ojczyznę regionalną przerasta w ojczyznę ideologiczną, czego najwyższym wymiarem jest umiłowanie narodu, poprzez to dochodzi się do szacunku wobec innych narodów<sup>1</sup>.

Rozległe obszary Litwy, Białorusi i Ukrainy stanowiły niegdyś terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego i razem z Koroną Polską wchodziły w skład Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Był to obszar przenikania się kultur narodów je zamieszkujących. Szczególnie wdzięcznym terenem dla turystyki kulturowej są Wilno i okolice. W palecie oferty turystycznej jest zwiedzanie miejsc związanych z pobytem literatów: Jana Kochanowskiego, Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, Piotra Skargi, Łukasza Górnickiego, Adama Naruszewicza, Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Józefa Ignacego Kraszewskiego, Władysława Syrokomli, Anny Mostowskiej, Elizy Orzeszkowej, Kazimierzy Iłłakowiczówny, Czesława Miłosza, Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, Tadeusza Konwickiego, francuskiego pisarza Romaina Gary'ego, ukraińskiego poety Tarasa Szewczenki, rosyjskiego pisarza Fiodora Dostojewskiego, a nawet zwiedzanie Muzeum Literatury im. Aleksandra Puszkina, będące dziełem jego syna Grigorija i synowej – Warwary<sup>2</sup>, poza tym należy przywołać nazwiska Józefa i Stanisława Mackiewiczów, Sergiusza Piaseckiego, Szymona Dowkonta.

Ważną rolę w edukacji kulturowej spełniają muzea literackie. Na Wileńszczyźnie istnieją dwa takowe obiekty: Muzeum Adama Mickiewicza przy Bibliotece Uniwersytetu Wileńskiego w Wilnie oraz Muzeum Władysława Syrokomli w Borejkwiszczyźnie koło Wilna<sup>3</sup>, można je zaliczyć do kategorii

<sup>1</sup> Szerzej: K. Sopuch, *Przez regionalne i narodowe – do ogólnoludzkiego na przykładzie literatury*, „Poezja Dzisiaj” 2001, nr 23-24, s. 28-35.

<sup>2</sup> Szerzej: J. Szostakowski, *Wilno i okolice. Przewodnik literacki*, Wilno 2012.

<sup>3</sup> J. Szostakowski, M. Treszczyński, *Muzea mickiewiczowskie na Litwie*, [w]: *Problemy rozwoju turystyki edukacyjno-kulturowej w Polsce i na świecie*. T. IX, red. Z. J. Przychodzeń, Warszawa-Biała Waka k. Wilna-Dyneburg-Lwów-Czerniowce-Żytomierz 2007, s. 81-83.



domów-muzeów<sup>4</sup>. W pomieszczeniu, gdzie obecnie mieści się Muzeum Mickiewicza przygotowano do druku poemat *Grażyna*. Z kolei Władysław Syrokomla mieszkał w Borejkowszczyźnie dziewięć lat, z przerwami. Tu powstało kilkadziesiąt jego utworów, w tym poemat *Margier* – o walce Litwinów z Krzyżakami. Obecnie w drewnianym dworku mieści się Muzeum Władysława Syrokomli oraz Centrum Informacji Turystycznej Rejonu Wileńskiego. Z kolei, w oddalonych o 24 kilometry od Wilna dawnych posiadłościach Balińskich i Śniadeckich w Jaszunach znajduje się muzeum pałacowe, część ekspozycji opowiada o pobycie tu Juliusza Słowackiego w okresie jego nauki na Uniwersytecie Wileńskim.

### Szkoła w Borejkowszczyźnie

Władysław Syrokomla mieszkał w Borejkowszczyźnie w latach 1853-1862 i arendował tutejszy folwark. Po jego śmierci rodzina musiała opuścić dworek, zamieszkali tu inni arendatorzy. W 1921 r. hrabia Benedykt Henryk Tyszkiewicz ofiarował Borejkowszczyznę Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie, majątek miał służyć celom oświatowym. W dniu 1 kwietnia 1921 r. Polska Macierz Szkolna przekazała ów majątek w dzierżawę nauczycielom: Konstantemu Kielbowskiemu i Władysławowi Kasprzykowskiemu. Powierzono im założenie szkoły, remont domu mieszkalnego, budynków gospodarczych i dróg dojazdowych oraz wzorowe utrzymanie gruntów. Dzierżawców zobowiązano również do objęcia szczególnej opieką księgi pamiątkowej, przedmiotów osobistych Władysława Syrokomli i miejsc związanych z pobytem poety<sup>5</sup>.

Klara Zakrzewska, prawnuczka Konstantego Kielbowskiego, wspominała, że pradziadek urodził się 11 marca 1880 r. w Wilnie, ukończył 4-klasową szkołę rosyjską. Za udział w młodzieżowym ruchu patriotycznym został zesłany w głąb Rosji, z zastrzeżeniem „do miejscowości nie uniwersyteckich”, do Odessy i Kijowa, gdzie pracował jako sztukator. W 1905 r. zdemobilizowany z frontu rosyjsko-japońskiego w trakcie rozejmu powrócił do Wilna. W latach 1921-1927 kształcił się w Wilnie i Trokach na wakacyjnych kursach nauczycielskich z przedmiotów geograficzno-przyrodniczych, fizyko-matematycznych oraz

<sup>4</sup> Podziału muzeów na typy dokonano na podstawie: M. i J. Półtorzyccy, *Muzea literackie w nauczaniu języka polskiego*, Warszawa 1978, s. 11.

<sup>5</sup> K. Zakrzewska, *Podwileńska Borejkowszczyzna w latach 1922-1946*, „Nasza Gazeta” 1994, nr 48, s. 3.

wychowania fizycznego, rysunków i robót. Następnie doskonalił wiedzę na kursie metodyczno-pedagogicznym<sup>6</sup>.

W 1924 r. Konstanty Kielbowski założył w Borejkowszczyźnie 4-klasową szkołę powszechną. Był jej kierownikiem przez 25 lat, do 1939 r. Po ukończeniu czterech klas dzieci mogły dalej uczyć się w 7-klasowej szkole w pobliskich Ru-kojniach. Równolegle ze szkołą, w budynku szkolnym w Borejkowszczyźnie funkcjonowało muzeum Władysława Syrokomli. Odwiedzały je wycieczki szkolne. Bywały tu takie znane osobistości, jak poetka Zofia Bohdanowiczowa, profesor Stanisław Lorentz z żoną, profesorowie Uniwersytetu Stefana Batorego: Jerzy Aleksandrowicz i Michał Reicher<sup>7</sup>.

Po II wojnie światowej w dworku w Borejkowszczyźnie znajdowała się wiejska 4-klasowa szkoła początkowa. Muzeum poety tam nie funkcjonowało. Jednak okoliczni ludzie wiedzieli o tym, że w dworku niegdyś mieszkał Władysław Syrokomla z rodziną<sup>8</sup>.

### Muzeum w Borejkowszczyźnie

Zmiany sposobu zagospodarowania dworku zostały zapoczątkowane w marcu 1970 r. Na posiedzeniu rady rejonowej po raz pierwszy rozpatrywana była kwestia przygotowania ekspozycji poświęconej życiu i twórczości Władysława Syrokomli, przy czym radni podkreślali demokratyczne poglądy twórcy. Trzy lata trwały przygotowania do otwarcia muzeum, które zostało otwarte 29 września 1973 r., w 150 rocznicę urodzin poety, zajmując dwa pokoje lewego skrzydła dworku<sup>9</sup>. Na pewno nie bez znaczenia był fakt, że przewodniczącym Wileńskiego Rejonowego Towarzystwa Ochrony Zabytków i Krajoznawstwa Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej był Polak, znany ze swych patriotycznych przekonań, Ludwik Młyński, z wykształcenia polonista, który zabiegał o uwiecznienie pamięci „Lirnika wioskowego”.

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Po II wojnie światowej w lewym skrzydle budynku mieszkała rodzina nauczycielska, w prawym znajdowały się izby klasowe i podręczny księgozbiór. W budunku szkoły wisiał portret Władysława Syrokomli. Relacja pochodzi od wilnianina W. Piotrowicza, który w końcu lat pięćdziesiątych odwiedził szkołę.

<sup>9</sup> L. Młyński, *Piewca ludowy. W 150 rocznicę urodzin Władysława Syrokomli*, „Przyjaźń” 1973, nr 113, s. 3.

Ze skąpych doniesień prasowych owego okresu wiadomo, że na uroczystości jubileuszowe przybył nie wymieniony z nazwiska przedstawiciel litewskiego Ministerstwa Kultury. Po nim przemawiała pracowniczka Katedry Języka Polskiego i Literatury Wileńskiego Instytutu Pedagogicznego Ludmiła Siekacka. O życiu i twórczości poety po litewsku mówiła Aldona Liobytė – członkini Związku Pisarzy Litwy, która również przeczytała w języku polskim wyjątki z utworów poety. Z kolei przemawiający Kazimieras Umbražiūnas, dziennikarz z zawodu, akcentował patriotyzm Władysława Syrokomli i znaczenie dla Litwy poematu *Margier*. Na zakończenie uroczystości kierowniczką muzeum Alina Baniukiewicz pokazała zgromadzonym ekspozycję muzealną: meble, książki, przedmioty osobiste należące do poety. Otwarcie muzeum towarzyszyły występy Polskiego Wzorowego Zespołu Pieśni i Tańca „Wilnia”<sup>10</sup>.

Nie wiadomo dokładnie o tym, jak pracowało Muzeum Władysława Syrokomli, które raczej należałoby nazwać izbą pamięci poety, bowiem w sąsiednich pokojach budynku mieściła się wiejska biblioteka. Wiadomo, że pięć lat później, w 1978 r., kiedy obchodzono 155 rocznicę urodzin Władysława Syrokomli i 125 rocznicę jego osiedlenia się w Borejowszczyźnie, na adres muzeum nadeszła przesyłka z Warszawy, z Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza, kierowanego przez dyrektora Janusza Odrowąż-Pieniążka. Zawierała ona pięć dużych i trzy małe fotografie Władysława Syrokomli. Portrety te planowano oprawić w ramy; część z nich miała pozostać w muzeum i uzupełnić ekspozycję, pozostałe zamierzano przekazać miejscowej szkole. Jesienią 1978 r. w muzeum zorganizowano poranek literacki. Jego uczestnikami byli uczniowie Rukojnińskiej Szkoły Średniej, których przygotowały nauczycielki: Leokadia Zabłocka, Teresa Stankiewicz, Ryszarda Onisko oraz kierowniczką miejscowej borejowskiej biblioteki, Maria Hajdukiewicz. W poranku literackim udział wzięli również uczniowie Szkoły Ośmioletniej w Duksztach, a jej dyrektor Ludwik Młyński wysunął propozycję nadania szkole w Rukojniach imienia Władysława Syrokomli<sup>11</sup>.

W końcu lat siedemdziesiątych stary budynek dworku zaczął popadać w ruinę, potrzebował pilnej renowacji, dlatego w 1981 r. został zamknięty na czas remontu. Z uwagi na to, że przez dwa lata prace nie posuwały się do przodu, do walki, w dosłownym tego słowa znaczeniu, włączyli się dziennikarze jedynej wówczas codziennej polskojęzycznej gazety „Czerwony Sztandar”. Pismo, w którym

<sup>10</sup> A. Reklaitis, *Nie zarosła ścieżka, Przyjaźń* 1973, nr 116, s. 2.

<sup>11</sup> Materiały z Archiwum Muzeum Władysława Syrokomli w Borejowszczyźnie.

pracowało również niemało Polaków, prowadziło wówczas akcję pod hasłem „Patronat nad rozwojem strefy wileńskiej”, bowiem Wileńszczyzna przez ówczesne sowieckie władze litewskie była zaniedbana. „Słuszne” hasło: „patronat” dawało dziennikowi prawo interwencji do instytucji nadrzędnych<sup>12</sup>. W rezultacie tych zabiegów dworek w Borejkwoszczyźnie został wyremontowany, m.in. zamieniono stare pokrycie dachowe na gont, wykonano wewnętrzne prace tynkarskie, wymurowano niektóre nowe piece, poprawiono podłogę, szalówkę zewnętrzną, całość pomalowano.

Jesienią 1983 r., w 160 rocznicę urodzin „Lirnika wioskowego”, dokonano otwarcia Domu-Muzeum Władysława Syrokomli. Tym razem program obchodów był o wiele szerszy niż dziesięć lat wcześniej. Na uroczystą akademię do Borejkwoszczyzny przybyli: dr Stefania Kabelytė – autorka rozprawy doktorskiej *Kondratowicz (Syrokomla) i Litwa*, poeta Bronius Mackevičius, który reprezentował Związek Pisarzy Litwy. Poza tym, na uroczystość przyjechał gość z Białorusi, Włodzimierz Marchel, pracownik naukowy Instytutu Literatury Akademii Nauk Białorusi, autor publikacji o Władysławie Syrokomli. W programie uroczystości znalazły się również wystąpienia miejscowej ludności: wiersze Władysława Syrokomli oraz pieśni Stanisława Moniuszki do słów poety, które wykonali uczniowie ówczesnych wileńskich szkół średnich: nr 11 (obecnie Liceum im. Adama Mickiewicza), nr 19 (obecnie Gimnazjum im. Władysława Syrokomli), nr 26 (obecnie Gimnazjum im. Józefa Ignacego Kraszewskiego), nr 29 (obecnie Gimnazjum im. Szymona Konarskiego) oraz uczniowie szkół wiejskich rejonu wileńskiego<sup>13</sup>.

Niektórzy uczestnicy uroczystości wręczyli muzeum prezenty: portrety Władysława Syrokomli oraz ilustracje do jego utworów wykonane przez Teresę Juniewicz – absolwentkę Ławaryskiej Szkoły Średniej, Teresę Orłowską z Szumskiej Szkoły Ośmioletniej, Krystynę Narkiewicz – nauczycielkę Mickuńskiej Szkoły Średniej. Zbiór wierszy *Lira polska* sprezentowała muzeum nauczycielka Szumskiej Szkoły Ośmioletniej Zofia Sobol. Faktem wartym odnotowania jest, że z okazji zakończonej renowacji muzeum wydało skromną broszurkę w języku

<sup>12</sup> Gazeta odwoływała się w tej sprawie do rejonowego i republikańskiego wydziału kontroli ludowej, rejonowego wydziału kultury, ten zaś – do Ministerstwa Kultury Litewskiej SSR, do Zarządu Muzeów Ministerstwa Kultury Litewskiej SRR, Wileńskich Pracowni Restauracyjnych, Republikańskiego Towarzystwa Ochrony Przyrody, zob. szerzej: J. Kudirko, *Raz jeszcze o Borejkwoszczyźnie*, „Czerwony Sztandar” 1983, nr 121, s. 4.

<sup>13</sup> J. Kudirko, „*Moim jest tylko ten błękit nieba*”, „Czerwony Sztandar” 1983, nr 231, s. 4. Książki zachowały się i są częścią współczesnej ekspozycji muzealnej.

polskim, litewskim i rosyjskim<sup>14</sup>, był to pierwszy druk ulotny wydany przez borejkowską placówkę.

Podsumowując pierwszy okres działalności Muzeum Władysława Syrokomli w Borejowszczyźnie, należy wspomnieć o udzielonej mu pomocy. W 1983 r. Biblioteka Narodowa w Warszawie przesłała do muzeum 50 egzemplarzy książek, w tym Władysława Syrokomli. Wśród nich były rzadkie już w owym czasie tytuły wydane za życia autora: *Wycieczki po Litwie w promieniach od Wilna, Niemen od źródeł do ujścia*, *Wędrowki po moich niegdyś okolicach*, *Dzieje literatury w Polsce*, *Życie i pisma Aleksandra Chodźki* opracowane przez Władysława Syrokomlę, 10-tomowy zbiór *Poezye Ludwika Kondratowicza (Władysława Syrokomli)* wydany w 1872 r. na rzecz wdowy po poecie. Z kolei Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie przysłało plansze ilustrujące życie i twórczość „Lirnika wioskowego”<sup>15</sup>.

Rok 1985 w pewnym stopniu okazał się przełomowy, jeżeli chodzi o kierunek pracy Muzeum Władysława Syrokomli. Ówczesna kierowniczka tej placówki, Maria Hajdukiewicz, wysunęła propozycję, by odtąd każdego roku święta poezji organizować nie jak dotąd jesienią, lecz na wiosnę. Była to nowa inicjatywa, którą zaaprobowwała instytucja nadrzędna – Centralna Biblioteka Rejonu Wileńskiego<sup>16</sup>, odtąd stała się ona głównym organizatorem wszelkich imprez lokowanych w muzeum. Nie bez znaczenia był dla borejkowskiej imprezy wybór pory roku, która nawiązywała i terminem i nazwą do tradycyjnie odbywającej się na wiosnę corocznej ogólnolitewskiej „Wiosny Poezji” (*Poezijos pavasaris*). W 1986 r. po raz pierwszy imprezę poetycką zorganizowano w maju.

Inną cechą imprez odbywających się w Borejowszczyźnie stało się to, że oprócz litewskojęzycznych twórców zaczęto zapraszać na imprezy poetów Wileńszczyzny piszących po polsku. W 1986 r. oprócz poetki litewskiej Almy Karosaitė i aktorki Liliji Žadeikaitė, ze swoimi wierszami przed publicznością wystąpili polscy poeci: Romuald Mieczkowski, Wojciech Piotrowicz, Maria Łotocka oraz dziennikarka Jadwiga Kudirko. Po raz pierwszy muzeum zorganizowało również jarmark książek<sup>17</sup>.

Kolejne rejonowe święto poezji w Borejowszczyźnie w 1987 r. odbyło się z wyraźną przewagą literatury i kultury litewskiej. Swoje wiersze recytowali przybyli z Wilna poeci litewscy: Vincas Giedra, Ramutė Skučaitė, aktorka Joana

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> L. Młyński, *Wiosna poezji*, „Przyjaźń” 1986, nr 64, s. 4.

<sup>17</sup> Tamże.

Valančienė. Przed widzami, których większość stanowiły bibliotekarki Centralnej Biblioteki Rejonu Wileńskiego i jej filii terenowych, nauczyciele i uczniowie z miejscowej szkoły, wystąpił litewski zespół folklorystyczny. Polską poezję zaprezentowała słuchaczom jedynie Alicja Rybałko<sup>18</sup>, jej wystąpienie spotkało się z serdecznym przyjęciem słuchaczy<sup>19</sup>.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych na Litwie nastąpiły przemiany społeczno-polityczne. 5 maja 1988 r. założono grupę inicjatywną Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Polaków na Litwie, nieco później, 3 czerwca 1998 r., miało miejsce zebranie grupy inicjatywnej Litewskiego Ruchu na rzecz Przebudowy „Sąjūdis”. Zmiany zaszły również w organizacji „Święta Poezji” w muzeum i bibliotece w Borejkwoszczyźnie: owej wiosny poświęcono je 165-leciu urodzin Władysława Syrokomli, które przebiegało pod hasłem „Pieśń Litwie śpiewamy”. Udział wzięli w nim litewscy literaci – z Wilna przyjechał Edvardas Selelionys, z rejonu wileńskiego: Bronislava Daunorienė – urodzona w rejonie olickim, nauczycielka na Wileńszczyźnie, Vlada Banilaitytė-Kvedarienė – urodzona w rejonie radziwiliskim, nauczycielka języka litewskiego w pobliskich Rukojniach, i niezwykle zasłużony dla regionu lituanista Albertas Skyrelis – urodzony w rejonie święciańskim, nauczyciel w Szkole Średniej w Jęczmieniskach. Po raz pierwszy w imprezie w Borejkwoszczyźnie wzięli udział również poeci z Polski: Eugeniusz Kurzawa, Jerzy Tomaszewicz i Jan Leończuk, a także urodzony w rejonie wileńskim i mieszkający w Wilnie, piszący po rosyjsku i po polsku Aleksander Sokołowski<sup>20</sup>. Podczas imprezy swoje wiersze recytowała grupa polskich poetów z Wileńszczyzny: Wojciech Piotrowicz, Alicja Rybałko, Romuald Mieczkowski, Henryk Mażul i Józef Szostakowski.

Dalszych badań potrzebowałaby działalność Muzeum Władysława Syrokomli w ostatniej dekadzie XX i pierwszym dziesięcioleciu XXI stulecia. O tym, że oryginalna twórczość polskojęzyczna na Wileńszczyźnie torowała sobie drogę również poprzez udział poetów w owych „Wiosnach Poezji” świadczy następujący fakt. W imprezie poetyckiej, która odbyła się w Borejkwoszczyźnie w 2011 r. pod zmienioną nazwą – Święto Muzyki i Poezji „Lira Syrokomli”, wzięło udział 12 twórców: dwie osoby zaprezentowały swoje wiersze w języku litewskim, jed-

<sup>18</sup> I. Baranowska, *W Bareikiszkes – Święto Poezji*, „Przyjaźń” 1987, nr 66, s. 4.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> Informacja własna. *W Bareikiszkes znów brzmiały wiersze*, „Przyjaźń” 1988, nr 63, s. 4. A. Sokołowski jest jedynym Polakiem z Wileńszczyzny, którego wiersze na Litwie zostały wydane po rosyjsku, szerzej zob. A. Соколовский, *Искрящееся дерево*, „Вара”, Вильнюс 1986.



na osoba – w języku białoruskim, natomiast pozostali uczestnicy przedstawili utwory napisane po polsku<sup>21</sup>. Od tego roku głównym organizatorem wydarzenia „Lira Syrokomli” faktycznie stało się muzeum, natomiast Centralna Biblioteka Samorządu Rejonu Wileńskiego została jego partnerem.

## Edytorstwo jako forma popularyzacji literatury regionu

Trzydzieści lat temu pracownicy Katedry Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Jagiellońskiego wspólnie z Katedrą Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wileńskiego zbadali dostępność książki polskiej i zapotrzebowanie na nią na Wileńszczyźnie. Wyniki badań zostały opatrzone tytułem: *Głód polskiej książki na Wileńszczyźnie w latach 1989-1990*. Autorzy opracowania wyciągnęli wniosek, że polskich książek jest zbyt mało w porównaniu z zapotrzebowaniem społecznym<sup>22</sup>. Idąc tym tropem badawczym, autor niniejszego artykułu w 1993 r. przeprowadził badania ankietowe wśród nauczycieli polonistów szkół polskich na Litwie. Ankietowaniem zostało objętych 46 pedagogów. Wyniki raz jeszcze potwierdziły, że brakowało utworów literatury pięknej, w tym każdy trzeci respondent wskazał na brak polskiej współczesnej literatury Wileńszczyzny, poza tym sygnalizowano w ogóle brak opracowań dotyczących regionu<sup>23</sup>.

Muzea spełniają ważną rolę w pracy kulturalno-oświatowej w regionie: zapraszają pisarzy na spotkania autorskie, organizują odczyty, pokazy filmów, wieczory poezji, konkursy<sup>24</sup>. W programie działalności wielu placówek muzealnych, szczególnie literackich, mieści się również upowszechnianie dorobku patrona danej placówki, jak i szerzej pojętej tematyki literackiej regionu.

Ze środków Funduszu Rozwoju Regionalnego Unii Europejskiej i Samorządu Rejonu Wileńskiego została dokonana rekonstrukcja dworku w Borejkowszczyźnie, w którym znajdowało się autobiograficzne Muzeum Władysława Syrokomli oraz wiejska biblioteka. Otwarcie placówki po remoncie nastąpiło 30 września 2011 r.

<sup>21</sup> H. Mażul, *Syrokomlowskiej wierni lirze*, „Magazyn Wileński” 2011, nr 6, s. 13.

<sup>22</sup> Obszerny raport o tym został zawarty w publikacji: M. Kocówna, *Głód polskiej książki na Wileńszczyźnie w latach 1989-1990*, [w]: *Mniejszości polskie i Polonia w ZSRR*, red. H. Kubiak, T. Paleczny, J. Rokicki, M. Wawrykiewicz, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992, s. 237-243.

<sup>23</sup> J. Szostakowski, *Czytelnictwo książek polskich na Litwie i potrzeby w lekturach szkolnych*, „Studium Vilnense A” 2003, vol. 1, nr 1, s. 445-447.

<sup>24</sup> M. i J. Półtorzyccy, *Muzea literackie w nauczaniu języka polskiego*, Warszawa 1978, s. 8-10.

Po tym nastąpiła zmiana w funkcjonowaniu obiektu: lewe skrzydło nadal zajmowało muzeum z już odnowioną ekspozycją, natomiast biblioteka z prawego skrzydła została przeniesiona do innego pomieszczenia – na jej dawnym miejscu rozlokowały się salka konferencyjno-wystawowa, pomieszczenie do zajęć edukacyjnych oraz Centrum Informacji Turystycznej Rejonu Wileńskiego. Nastąpiły również zmiany kadrowe. Dotychczasowa kierowniczka biblioteki-muzeum Irena Masiewicz została kierowniczką biblioteki, natomiast obowiązki dyrektora Muzeum Władysława Syrokomli oraz Centrum Informacji Turystycznej objęła Helena Bakuło, z wykształcenia polonistka, absolwentka Wileńskiego Instytutu Pedagogicznego.

Z powodu odczuwalnego braku publikacji o tematyce regionalnej, szczególnie w języku polskim, Muzeum Władysława Syrokomli obrało kierunek edytorski. Można go podzielić na kilka okresów. Początek pierwszego okresu zbiegł się z zakończeniem rekonstrukcji obiektu w 2011 r. i odnowieniem ekspozycji muzealnej, charakterystyczną dla tego okresu była tematyka krajoznawcza, którą za życia interesował się również patron placówki i której to tematyce poświęcił szereg swoich książek. Nie przypadkowo w pierwszej salce muzeum spotyka zwiedzających duży napis w dwóch językach: po polsku i po litewsku. To fragment dzieła autora *Wycieczki po Litwie w promieniach od Wilna* – „Wolno nie być głębokim badaczem, ale pod karą haniebnego wstydu nie godzi się nie znać zupełnie ziemi, na której mieszkamy, albo – co gorsza – znać lepiej kraje obce, niż własny”<sup>25</sup>.

Na pierwszy plan wysunięto potrzebę upowszechnienia dorobku pisarskiego patrona muzeum, ponieważ jego utworów nie wznawiano przez prawie półtora wieku. Z początku zabrano się do wykonywania reprintów starych edycji dotyczących krajoznawstwa; na zlecenie zajęło się tym litewskie wydawnictwo „Atkula”. Wynikało to z faktu, że pracownicy muzeum nie mieli jeszcze wystarczającego doświadczenia w sztuce edytorskiej, poza tym musiały zostać napisane nowe pozycje, które można byłoby wydać drukiem, a to wymagało czasu i nakładów pracy. Skoncentrowano się na wydawaniu materiałów reklamujących muzeum – „Lirnika wioskowego”, akcentujących borejkowski okres życia i twórczości poety. Poza tym wydawano ulotki i materiały informacyjne w języku litewskim, polskim i rosyjskim (te ostatnie dla turystów z Białorusi), które zapraszały do odwiedzenia

---

<sup>25</sup> Muzeum Władysława Syrokomli, [tic.vrsa.lt/page8...u=Muzeum Władysława Syrokomli](http://tic.vrsa.lt/page8...u=Muzeum+Wladyslawa+Syrokomli) w Borejkowszczyźnie-Bareikiškės, data dostępu: 12.01.2020 r.

muzeum. Na wpół oryginalną pozycją była przygotowana przez pracowników muzeum i wydana w 2011 r. przez wydawnictwo „Atkula” broszura *Muzeum Władysława Syrokomli w Borejkowszczyźnie*<sup>26</sup>.

Wycieczki do Muzeum Władysława Syrokomli często są łączone ze zwiedzaniem regionu. W trakcie wyjazdu grupy turystów następuje zapoznanie uczestników z zabytkami historii, kultury, architektury znajdującymi się w najbliższym sąsiedztwie muzeum. By sprostać rosnącemu zapotrzebowaniu na materiały turystyczno-krajoznawcze, zaczęto wydawanie książek krajoznawczych Władysława Syrokomli. Do takich pozycji należy zaliczyć wznowienie wydanych jeszcze w 1853 r. w drukarni Józefa Zawadzkiego w Wilnie *Wędrówek po moich niegdyś okolicach*<sup>27</sup>. Kolejną książką wznowioną przez borejkowskie muzeum były dwa tomy *Wycieczek po Litwie w promieniach od Wilna*<sup>28</sup>. Trzecią pozycją, której reprint ukazał się staraniem placówki, była książka *Niemen od źródeł do ujścia*<sup>29</sup>.

Do innej kategorii druków zwartych należy zaliczyć wznowione przez muzeum utwory literatury pięknej autorstwa Władysława Syrokomli. Po II wojnie światowej jego utwory w Polsce były rzadko wydawane. Jeżeli chodzi o Litwę, po polsku ukazał się wybór utworów poety tylko jeden raz, w 1955 r.<sup>30</sup>. W sygnalizowanej edycji dobór wierszy i przedmowę cechuje tendencyjność; nie akcentuje się walorów literackich utworów, lecz jedynie demokratyczne poglądy ich autora. Żeby przybliżyć czytelnikowi twórczość poety w 2011 r. wydano reprint zbioru jego wierszy w miękkiej obwolucie *Piosnki i gawędy*<sup>31</sup>. W tym samym roku zdecydowano się wydać reprint tomu pierwszego 3-tomowego *Wyboru poezji*, który wcześniej, w 1923 r. ukazał się w Wilnie. O wybraniu właśnie tej pozycji przesądził fakt, że wileńskie wydanie było opatrzone rzeczowymi komentarzami

<sup>26</sup> *Muzeum Władysława Syrokomli w Borejkowszczyźnie*, Wilno 2012. W 15-stronicowej broszurze częściowo zostały wykorzystane fragmenty książki J. Szostakowskiego *Wilno i okolice. Przewodnik literacki*, Wilno 2012.

<sup>27</sup> W. Syrokomla, *Wędrówki po moich niegdyś okolicach. Wspomnienia, studia historyczne i obyczajowe*, Wilno 1853. Reprint: Vilnius 2011.

<sup>28</sup> W. Syrokomla, *Wycieczki po Litwie w promieniach od Wilna*, T. 1, 1857, T. 2, Wilno 1860. Reprint: Vilnius 2011.

<sup>29</sup> W. Syrokomla, *Niemen od źródeł do ujścia*. 1) *Monografia rzeki Niemen od jego źródeł do Kowna*, 2) *Pamiętnik podróży żeglarza Litewską wiciną z Kowna do Królewca zredagowany i przerobiony przez tegoż*, Wilno 1861. Reprint: Vilnius 2011.

<sup>30</sup> W. Syrokomla (L. Kondratowicz), *Wybór poezji*, Wilno 1955. W owym czasie na Litwie sowieckiej nie pozwalano pisać nazwy miasta Wilno zgodnie z tradycją polskiego języka literackiego.

<sup>31</sup> W. Syrokomla, *Piosnki i gawędy*, Wilno 1908. Reprint: Vilnius 2011.

autorstwa Stanisława Cywińskiego. Niestety, z braku finansowania wydano reprint tylko jednego tomu utworów poety<sup>32</sup>.

Drugi etap pracy wydawniczej muzeum rozpoczęło w 2012 r. i stanowił swoją kontynuację cyklu krajoznawczego. Polegał na wydawaniu pozycji współczesnych autorów, pracowników Muzeum Władysława Syrokomli. Do takich pozycji należy zaliczyć książkę kustosa muzeum Józefa Szostakowskiego *Śladami pamięci*. W przedmowie do czytelnika podkreślono: „Z naszymi terenami związanych było wiele wybitnych postaci, które tu uczyły się, mieszkały lub bywały [...]. W tej publikacji zamieszczamy ich życiorysy, akcentujemy zasługi. Pragniemy przypomnieć, szczególnie młodemu pokoleniu, fakty z historii regionalnej i lokalnej, by była z niej dumna”<sup>33</sup>. Wiązano z nią nadzieję, że pozycja ta zainteresuje czytelnika oraz będzie pomocna w pracy oświatowej.

Do nurtu krajoznawczego należy zaliczyć także nowy przewodnik turystyczny *Drogami historii po Wyżynie Oszmiańskiej*. Część litewską przygotowała Alina Balčiūnienė, pracowniczka Muzeum Władysława Syrokomli i Centrum Informacji Turystycznej Rejonu Wileńskiego, część białoruską – pracownicy Muzeum Krajoznawczego im. Franciszka Bahuszewicza<sup>34</sup>. Z kolei do publikacji popularno-naukowych zaliczyć należy wydany zbiór referatów *Pažinkime savo kraštą* (Poznajmy swój kraj). To plon konferencji metodyczno-praktycznej zorganizowanej wspólnie przez Muzeum Władysława Syrokomli i Centrum Informacji Turystycznej Rejonu Wileńskiego. Konferencja ta odbyła się w Muzeum Władysława Syrokomli w 2015 r. W programie konferencji obecne było zagadnienie wykorzystania elementów wycieczki literackiej na trasach turystyki kulturowej w trakcie zwiedzania Litwy, natomiast jeden z referatów dotyczył tematyki określenia hierarchii wartości wśród osób zwiedzających Muzeum Władysława Syrokomli<sup>35</sup>.

W końcu 2009 r. „Tygodnik Wileńszczyzny” na swoich łamach zaczął zamieszczać kolumnę literacką „Pegaz”. Na zasadach społecznych redagował ją jeden z pracowników muzeum. Kolumna ukazywała się co miesiąc i była próbą

<sup>32</sup> W. Syrokomla, *Wybór poezji*, T. 1. Do druku przygotował, przypisami i posłowiem opatrzył Stanisław Cywiński, Wilno 1923. Reprint: Vilnius 2011.

<sup>33</sup> M. Rekść, *Drogi Czytelniku*, [w:] J. Szostakowski, *Śladami pamięci*, Wilno 2012.

<sup>34</sup> A. Balčiūnienė, Pracownicy Muzeum Krajoznawczego im. Franciszka Bahuszewicza, *Ašmenos aukštumos istoriniais keliais = Гістарычнымі шляхамі на Ашмянскім узвышшы = Drogami historii po Wyżynie Oszmiańskiej*, Wilno 2013.

<sup>35</sup> Szerzej: *Pažinkime savo kraštą. Metodinė-praktinė konferencija. Programa ir pranešimų santraukos. Bareikiškės, 2015 m. balandžio 10 d.*, J. Šostakovski (opracowanie i redakcja), Bareikiškės 2015.

reaktywowania, po dłuższej przerwie, pracy w dziele upowszechniania dorobku literackiego twórców Wileńszczyzny.

W 2013 r. nastąpił nowy, trzeci okres pracy edytorskiej muzeum, który cechuje wydawanie oryginalnej twórczości literackiej. Zapoczątkowało go wydanie antologii wierszy napisanych w czterech językach przez poetów mieszkających w rejonie wileńskim na Litwie i w rejonie oszmiańskim na Białorusi, zatytułowanej *Susitikimai = Cыспрэчы = Spotkania. Droga historii i współczesności literatury regionu pogranicza*<sup>36</sup>. We wstępie do tej międzynarodowej antologii podkreślono m.in.: „Rejon wileński na Litwie i rejon oszmiański w obwodzie grodzieńskim na Białorusi graniczą ze sobą (...). Niniejsza antologia prezentuje dorobek poetów dwóch przygranicznych jednostek administracyjnych. Wiele wierszy jest pokłosiem pleneru poetyckiego młodzieży tych rejonów (...). Na jego program złożyły się warsztaty literackie, wieczór poezji śpiewanej, wycieczka „Literackie Wilno”. Większość zajęć integracyjnych miało miejsce w podwileńskiej Borejkowszczyźnie, w Muzeum Władysława Syrokomli, poety trzech narodów”<sup>37</sup>.

Książka miała ważne znaczenie również i z tego powodu, że została wydana na Litwie 27 lat po ukazaniu się pierwszej powojennej antologii twórców polskojęzycznych na wschód od Bugu *Sponad Wilii cichych fal* (1985)<sup>38</sup>, która niejako otwierała nowy etap promowania literatury regionalnej. Gromadzenie materiałów do nowej antologii i prace redakcyjne odbywały się w Muzeum Władysława Syrokomli, edycję sfinansowano z międzynarodowego projektu „Dwa kraje – wspólna kultura i historia”, który to projekt koordynował Samorząd Rejonu Wileńskiego, on również figuruje jako wydawca książki. W sygnalizowanej edycji znalazły się utwory autorów piszących po polsku, litewsku, białorusku i rosyjsku.

Kolejną antologię zatytułowaną *W zakolu Wilii* muzeum wydało w 2016 r.<sup>39</sup> Zawiera ona utwory 15 autorów, z których 10 debiutowało wierszami właśnie na kolumnie literackiej „Pegaz” w „Tygodniku Wileńszczyzny”. Jest to zbiór wierszy

<sup>36</sup> *Susitikimai = Cыспрэчы = Spotkania*, J. Šostakovski (wybór i redakcja), Wilno 2013.

<sup>37</sup> J. Šostakovski, *Poezja łączy pokolenia*, [w]: *Susitikimai = Cыспрэчы = Spotkania*, s. 18. W. Syrokomla to poeta polski, ale często jest nazywany „poetą trzech narodów”, gdyż urodził się na terenie obecnie należącym do Białorusi, dziewięć lat mieszkał na Litwie i opisywał te tereny. Z okazji wydania międzynarodowej antologii odbyła się również jej prezentacja w muzeum Władysława Syrokomli z udziałem poetów z rejonu oszmiańskiego na Białorusi i rejonu wileńskiego na Litwie, J. Bielski, *Wierszami zbratani*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2013, nr 39, dodatek „Rota”, nr 771, s. 20.

<sup>38</sup> S. Jakutis, J. Kudirko (oprac.), *Sponad Wilii cichych fal*, „Šviesa”, Kaunas 1985.

<sup>39</sup> *W zakolu Wilii. Antologia wierszy młodych twórców*, J. Szostakowski (wybór i redakcja), Wilno 2016.

wyłącznie młodych twórców piszących na Litwie po polsku. Tylko nieliczni z nich wcześniej mieli okazję zamieścić swoją twórczość w prasie literackiej ukazującej się w Polsce. Niektórzy z nich: Tomas Tamošiūnas, Daniel Krajczyński, Marzena Mackojć mieli już w swoim dorobku wydaną na Litwie pierwszą książkę.

Najnowszą formą propagowania przez Muzeum Władysława Syrokomli literatury regionalnej stało się ogłaszanie drukiem książek wileńskich autorów współczesnych. Zapoczątkowano to wydaniem w 2012 r. debiutanckiego tomiku wierszy *Do Krainy Wyciszenia* wspomnianego już 25-letniego Tomasza Tamošiūnasa, w przeszłości abiturienta polskojęzycznego Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Wilnie. W przedmowie do książki doc. dr Halina Turkiewicz stwierdziła, że zawarte w debiutanckim tomiku teksty wyróżniają się dojrzałością sądu, bogactw leksyką, reminiscencjami kulturowymi, umiejętnością oryginalnego łączenia słów, co niejednokrotnie pozwala osiągnąć efekt „skrzydlatości”<sup>40</sup>. Chronologicznie jako druga książka oryginalnej twórczości polskojęzycznej miejscowych autorów został ogłoszony drukiem przygotowany przez muzeum debiutancki tomik wierszy Daniela Krajczyńskiego, zatytułowany *Posłuchać krzyku ryb*. Autor ukończył polskojęzyczne Gimnazjum w Trokach. Teksty Daniela Krajczyńskiego poddane zostały analizie przez poetę wileńskiego Henryka Mażulę, dobrze ocenił je również poeta polski Harry Duda<sup>41</sup>.

Literackim wydarzeniem stało się wydanie w 2016 r. przez Muzeum Władysława Syrokomli zbioru opowiadań wileńskiego prozaika i poety Wojciecha Piotrowicza. Tom opowiadań nazywa się *Moja czasoprzestrzeń. W głąb i z bliska*. Waga wydanej pozycji polega również na tym, że po raz pierwszy twórczość prozatorska autora została wydana w niemałym nakładzie – 600 egzemplarzy, bowiem wcześniejsze zbiorki prozy tego twórcy, które ukazały się w Polsce, wyszły w bardzo małych nakładach; niektórych z nich nie posiadają nawet największe księgarnie polskie, co oznacza, że były one prawie zupełnie nieosiągalne dla czytelnika na Litwie.

W 2017 r. Muzeum Władysława Syrokomli ogłosiło drukiem dwie pozycje dotyczące tematu ludoznawstwa. Pierwsza książka-album została zatytułowana *Palmy Wileńszczyzny = Vilniaus krašto verbos = Palms from Vilnius Region* autorstwa Henryka Mażulę i Wojciecha Piotrowicza, wydana z tekstem w trzech języ-

---

<sup>40</sup> H. Turkiewicz, *Skok do „Krainy Wyciszenia” Tomasza Tamošiūnasa*, [w]: *Do Krainy Wyciszenia*, T. Tamošiūnas, Wilno 2012.

<sup>41</sup> Teksty opinii w posiadaniu autora.



kach – po polsku, litewsku i angielsku – opowiada o tradycjach palmiarstwa, będącego tradycyjnym podwileńskim rzemiosłem ludowym. Z kolei ostatnio wydana przez muzeum edycja – to zbiór ponad stu legend, podań i bajek zatytułowany *Podwileńskie bajanie*<sup>42</sup>. Na książkę złożyła się ustna twórczość ludowa zanotowana na terenie rejonu wileńskiego. W edycji wykorzystano materiał zgromadzony w trakcie wypraw naukowych, źródła pisane od XIX wieku poczynając oraz wywiady przeprowadzone w terenie. Świadomi tego, że patron muzeum Władysław Syrokomla brał niegdyś czynny udział w pracy Muzeum Starożytności w Wilnie, współczesna placówka kontynuuje tematykę ludoznawczą i w 2020 r. planuje wydać zbiorek nie zarejestrowanych dotąd podwileńskich pieśni ludowych.

Wiele pozycji książkowych przygotowanych przez muzeum wydano w nakładzie nawet 1000 egzemplarzy. Jako egzemplarze obowiązkowe trafiły one do bibliotek litewskich. W charakterze darów zostały również przekazane do największych księżnic polskich: Biblioteki Narodowej w Warszawie, Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, Biblioteki Ossolineum we Wrocławiu, Książnicy Podlaskiej im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku, Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, Biblioteki Instytutu Badań Literackich PAN, Biblioteki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

### Kawiarenki literackie jako forma upowszechniania literatury regionu i kulturalnego spędzania wolnego czasu

W wyniku dwóch powojennych repatriacji, noszących znamiona wypędzenia z ojczyzny przez sowietów, szacuje się, że jedynie z terenów powojennej Litwy do ówczesnej Polski wyjechało co najmniej 270 000 Polaków, w tym niemal cała inteligencja<sup>43</sup>. Po II wojnie światowej setki tysięcy Polaków, którzy nie wyjechali do Macierzy, lecz zostali na Litwie, było skazanych wyłącznie na własne siły. Brakowało należytej opieki ze strony władz polskich nad odradzającą się twórczą inteligencją polską w ówczesnej sowieckiej Republice Litewskiej; poza tym odczuwano wasalną politykę Polski wobec ZSRR.

<sup>42</sup> *Podwileńskie bajanie. Legendy, podania, bajki z okolic Wilna*, J. Szostakowski (wybór, komentarze, opracowanie literackie), Borejowszczyzna 2017.

<sup>43</sup> P. Eberhardt, *Przemiany narodowościowe na Litwie*, Warszawa 1997 s. 174.

Przełom w procesie książkowego wydania oryginalnej polskojęzycznej twórczości poetów Wileńszczyzny nastąpił dość późno, bo dopiero w 1985 r. Pierwsza ze wspomnianych książek *Sponad Wili cichych fal* ukazała się na Litwie dzięki przychylności poety litewskiego Eduardasa Mieželaitisa, zaprzyjaźnionego z Jarosławem Iwaszkiewiczem, i poety polskiego Henryka Szylkina, pochodzącego z Wileńszczyzny, lecz mieszkającego w Zielonej Górze. Książka wyszła spod prasy drukarskiej rok wcześniej niż przygotowana w wydawnictwie „Polonia” w Warszawie antologia *Współczesna polska poezja Wileńszczyzny*<sup>44</sup>. Należy przypomnieć, że podobną antologię w końcu lat osiemdziesiątych szykowano również w Wydawnictwie „Pojezierze” w Olsztynie. Autor niniejszego opracowania w 1989 r. gościł w „Pojezierzu”, gdzie poinformowano go o tym, że książka będzie miała postać almanachu, i że będzie się nazywała *Sponad Wilii cichych fal*; wyboru wierszy dokonał krakowski naukowiec Krzysztof Woźniakowski. Zapewniano, że maszynopis znajdował się już w drukarni w Cieszynie, że przygotowywana była pierwsza korekta i że książka miała ukazać się w nakładzie 10 000 egzemplarzy. Chociaż została całkowicie przygotowana do wydania, ostatecznie nie została wydrukowana<sup>45</sup>.

O ograniczeniach stosowanych wobec polskiej inteligencji twórczej świadczy fakt, że jedynie przy ówczesnej redakcji „Czerwonego Sztandaru” istniało Koło Literackie zrzeszające młodzież piszącą, której wiersze zamieszczane były na „Kolumnie Literackiej” owej gazety. Zebrania Koła Literackiego odbywały się z różną częstotliwością w lokalu redakcji i – prawdopodobnie – szyld „gazeta partyjna” był swoistym zabezpieczeniem przed ewentualnym oskarżeniem twórców o „rewizjonizm” i jednocześnie kontrolą, aby nie przekroczyli oni granic wytyczonych przez sowiecką ideologię. Jednocześnie, w sposób całkiem niezamierzony przez władze, ów szyld w pewnym stopniu chronił grupkę literatów przed ewentualnym oskarżeniem o antysowietyzm<sup>46</sup>. Z drugiej jednak strony, publikacja wiersza w gazecie była jedyną możliwością zaistnienia dzieła literackiego w świadomości społecznej i jedynym sposobem zrealizowania ambicji autora jako twórcy.

Charakteryzując istniejącą po II wojnie światowej sytuację Polaków w byłym ZSRR, należy stwierdzić, że ich sytuacja na Litwie była nieco lepsza niż w innych

<sup>44</sup> *Współczesna polska poezja Wileńszczyzny. Antologia*, J. Kajtoch, K. Woźniakowski (wybór, wstęp, opracowanie), Warszawa 1986.

<sup>45</sup> Materiały w posiadaniu autora.

<sup>46</sup> Szerzej: J. Szostakowski, *Miedzy wolnością a zniewoleniem. Prasa w języku polskim na Litwie w okresie od września 1939 do 1964 roku*, Wilno-Warszawa 2004, s. 189-204.

republikach ZSRR. Jednakże była ona o wiele trudniejsza niż sytuacja Litwinów w ówczesnej Polsce lub Polaków w Czechach, gdzie istniało wówczas szereg instytucji grupujących polskie środowiska twórcze. Takimi instytucjami były: założony kilka lat po II wojnie światowej Polski Związek Kulturalno-Oświatowy, Domy Polskie, redakcje periodyków, liczne kluby dyskusyjne i kawiarenki o profilu literackim<sup>47</sup> skupiające inteligencję twórczą, przy których powstawały grupy literackie, mające własne programy estetyczne.

W Muzeum Władysława Syrokomli pierwszy wieczór literacki odbył się w listopadzie 2011 r., w ramach Międzynarodowego Projektu „Tradycja łączy pokolenia – Euroregiony kulturalne”. Na pierwszą część złożyła się prezentacja reprintów kilku książek Władysława Syrokomli, natomiast część druga to była prezentacja wierszy współczesnych poetów polskich Wileńszczyzny: Henryka Mażula i Tomasza Tamošiūnasa<sup>48</sup>, nosząca cechy spotkania autorskiego. Niedługo po tym tematykę motywów bożonarodzeniowych we współczesnej poezji regionalnych poetów omówiła w referacie wygłoszonym w muzeum dr Halina Turkiewicz z Wileńskiego Uniwersytetu Edukologicznego<sup>49</sup>. Uczestnikami spotkania byli uczniowie szkół rejonu wileńskiego, Gimnazjum im. Antoniego Wiwulskiego w Wilnie oraz młodzież z gminy Suwałki z Polski. Te imprezy można zaliczyć do pierwszych dwóch prób kawiarenek literackich, chociaż jeszcze odbywały się one tradycyjnie, bez podawania słuchaczom kawy i herbaty.

Celem kawiarenek literackich organizowanych w drugiej dekadzie XXI wieku przez Muzeum Władysława Syrokomli było upowszechnianie wiedzy o literaturze regionalnej, zaktywizowanie społeczności lokalnej, pomoc w nawiązywaniu kontaktów środowiskowych, upowszechnianie form kulturalnego spędzania czasu. Kawiarenki literackie można podzielić na kilka grup w zależności od ich charakteru: 1) prezentacja nowo wydanych książek; 2) spotkania autorskie; 3) imprezy kulturalne nie związane bezpośrednio z literaturą. Publiczność proszono o zajęcie miejsc przy ustawionych specjalnie na tę okazję okrągłych stołach,

---

<sup>47</sup> Dobry stan literatury polskojęzycznej w Czechach zawdzięczają tamtejsi Polacy istnieniu po II wojnie światowej Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, licznym grupom literackim, zawodowemu teatrowi, bogatej palecie prasy wiele miejsca poświęcającej zagadnieniom literatury i sztuki. Niektórzy z polskich twórców mieszkających w Czechach mają w dorobku wydanych 30 i więcej książek poezji i prozy. Szerzej: M. Przywara, *Literatura Śląska Cieszyńskiego po 1989 roku*, Ostrava 2015.

<sup>48</sup> J. Sz., *W starym dworku*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2011, nr 50, dodatek „Rota”, nr 678, s. 20.

<sup>49</sup> J. Szostakowski, *W dworku, u poety*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2012, nr 16, dodatek „Rota”, nr 696, s. 2.

przypominających kawiarniane. Stoły były nakryte białymi obrusami, z bukietami kwiatów pośrodku, serwowano kawę lub herbatę, spotkaniom towarzyszyła muzyka: występy zespołów artystycznych lub występy solowe. Z początku kawiarenki literackie wzorowano na spotkaniach literackich odbywających się w Klubie Literackim Związku Pisarzy Litwy, na które zapraszano również niektórych autorów piszących po polsku.

### Prezentacje nowo wydanych książek

Prawie wszystkie prezentacje nowych książek dotyczyły tytułów wydanych staraniem Muzeum Władysława Syrokomli. Pierwsza kawiarenka literacka odbyła się 15 grudnia 2012 r. z okazji wydania tomiku wierszy Tomasza Tamošiūnasa *Do Krainy Wyciszenia*. Tomas Tamošiūnas jest nie tylko autorem książki, sam również zaprojektował do niej okładkę. Prezentacji towarzyszył akompaniament muzyczny – gra siostry autora książki Julity Tamošiūnaitė na flecie<sup>50</sup>. 20 maja 2015 r. zaprezentowano tom opowiadań Wojciecha Piotrowicza *Moja czasoprzestrzeń*<sup>51</sup>. Kolejna prezentacja wydanej przez muzeum książki innego polskiego poety Wileńszczyzny, Daniela Krajczyńskiego, odbyła się 13 grudnia 2015 r.<sup>52</sup> W dniu 21 października 2016 r. pod osąd czytelników poddano antologię twórczości poetów Wileńszczyzny *W zakolu Wilii. Antologia wierszy młodych twórców*<sup>53</sup>. 14 stycznia 2018 r. w muzeum odbyła się kawiarenka literacka, w trakcie której zaprezentowano nową książkę kustosa muzeum Józefa Szostakowskiego

<sup>50</sup> A. Balčiūnienė, *Do Krainy Wyciszenia*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2012, nr 51, dodatek „Rota”, nr 731, s. 12.

<sup>51</sup> H. Mażul, *Zwycięska potyczka z pamięcią*, „Magazyn Wileński” 2015, nr 6, s. 26-27; Z. Żdanowicz, *Pomnik Wileńszczyźnie*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2015, nr 22, dodatek „Rota”, nr 840, s. 4; J. Szostakowski, *Wojciecha Piotrowicza 84 opowiadania*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2015, nr 18, dodatek „Rota”, nr 836, s. 17; J. Podmostko, *Moja czasoprzestrzeń – nowa książka Wojciecha Piotrowicza*, „Kurier Wileński” 2015, nr 96, s. 4.

<sup>52</sup> *Kawiarenka literacka z Danielem Krajczyńskim*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2015, nr 50, dodatek „Rota”, nr 868, s. 17; *Kawiarenka literacka z Danielem Krajczyńskim*, „Kurier Wileński” 2015, nr 237, s. 6; J. Szostakowski, *Posłuchać krzyku ryb*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2015, nr 53, dodatek „Rota”, nr 871, s. 17; T. Markiewicz, *Posłuchać krzyku ryb* – nowy tomik poezji wileńskiej, „Nasza Gazeta” 2015, nr 50, s. 7; J. Podmostko, *Daniel Krajczyński – „Śpiewam już zapomniane piosenki”*, „Kurier Wileński” 2015/2016, nr 247, s. 13.

<sup>53</sup> J. Szostakowski, *W zakolu Wilii, w kręgu poezji*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2016, nr 41, dodatek „Rota”, nr 912, s. 17; H. Mażul, *Pegaza popas nad Wilią*, „Nasza Gazeta” 2016, nr 43, s. 3; J. Podmostko, *Antologia „W zakolu Wilii” – święto młodej poezji*, „Kurier Wileński” 2016, nr 202, s. 14.

*Podwileńskie bajanie. Legendy, podania, bajki z okolic Wilna*<sup>54</sup>. Jedyna książka, której nie wydało muzeum, a która została zaprezentowana 19 maja 2016 r. w borejkowskim dworku to była książka Ireny Fedorowicz, bibliotekarki z zawodu, *Niegasnący promyk. Historia jednej szkoły*<sup>55</sup>.

## Spotkania autorskie

Dzięki zaangażowaniu osób prywatnych książki wileńskich autorów po 1990 r. najczęściej drukowały wydawnictwa w Polsce. Najaktywniejsza pod tym względem była Oficyna Literatów i Dziennikarzy „Pod Wiatr” kierowana przez Romualda Karasia. Udało mu się wydać około 50 tytułów książek wileńskich autorów<sup>56</sup>, w tym kilka monografii naukowych.

Spotkania w muzeum odbywały się zarówno z autorami książek, jak i z autorami, którzy nie posiadali książkowego dorobku, lecz efekty ich twórczości zamieszczano w kolumnie literackiej „Pegaz” w „Tygodniku Wileńszczyzny”. Spotkania publiczności z autorami, odbywające się w Muzeum Władysława Syrokomli w formie kawiarenek literackich były najliczniejszą grupą imprez promujących literaturę regionalną.

Spotkania autorskie zapoczątkowała 13 marca 2014 r. rozmowa przy kawiarnianym stoliku z nestorem literatury Wileńszczyzny Wojciechem Piotrowiczem<sup>57</sup>, mającym w dorobku niejedną pozycję poezji i prozy wydaną w Polsce. Z kolei 30 maja 2014 r. nastąpiło spotkanie czytelników ze znaną poetką wileńską, obecnie mieszkającą w Niemczech, Alicją Rybałko<sup>58</sup>. 21 sierpnia 2014 r. ze słuchaczami spotkała się Alina Lassota<sup>59</sup>. Wydarzeniem literackim stało się

---

<sup>54</sup> A. Pieszko, *Baśniowe opowiadania z okolic Wilna – prezentacja książki Józefa Szostakowskiego*, „Kurier Wileński” 2018, nr 10, s. 10; T. Worobiej, *O czartach w młynach, świętym dębie i ukrytych skarbach*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2018, nr 3, dodatek „Rota”, nr 978, s. 17; J. Lisiewicz, *Bo bajka dotyczy każdego*, „Nasza Gazeta” 2018, nr 3, s. 7.

<sup>55</sup> J. Bielski, *Niegasnący promyk wiejskiej szkoły*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2016, nr 23, dodatek „Rota”, nr 894, s. 17.

<sup>56</sup> D. Werowska, *Jeden człowiek – wielkie dzieło*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2014, nr 7, dodatek „Rota”, nr 791, s. 20.

<sup>57</sup> *Unosił się duch poezji*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2014, nr 17, dodatek „Rota”, nr 783, s. 20.

<sup>58</sup> *Gość kawiarenki – Alicja Rybałko*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2014, nr 23, dodatek „Rota”, nr 789, s. 20; Teresa Markiewicz, *Kawiarenka Literacka: „Alicji Rybałko powroty na Litwę”*, „Kurier Wileński” 2014, nr 107, s. 9.

<sup>59</sup> J. Podmostko, *„Pytanie o jutro” – wieczór twórczy Aliny Lassoty*, „Kurier Wileński” 2014, nr 159, s. 11.

spotkanie czytelników z poetą Henrykiem Mażulem 26 października 2014 r.<sup>60</sup>, natomiast 14 grudnia 2014 r. zrealizowano przednoworoczne spotkanie z dwoma młodymi poetami: Tomaszem Tamošiūnasem i Danielem Krajczyńskim<sup>61</sup>, którzy opowiedzieli o swej twórczości, a następnie odpowiadali na pytania czytelników.

W 2015 r. odbyły się dwa spotkania autorskie: 24 maja do Borejkowszczyzny przybył wileński poeta i tłumacz Aleksander Śnieżko<sup>62</sup>, natomiast 23 sierpnia miało miejsce spotkanie autorskie Józefa Szostakowskiego z publicznością<sup>63</sup>.

Od 2016 r. muzeum zaczęło praktykować kawiarenki literackie z udziałem dwóch twórców jednocześnie. W ten sposób 21 sierpnia odbyło się spotkanie z poetkami Teresą Markiewicz i Mirosławą Bartoszewicz<sup>64</sup>. 21 maja 2017 r. przebrzmiała kawiarenka literacka z udziałem poetów-bardów: Wiaczesława Zienkiewicza oraz Viktorasa Tamošiūnasa-Tomaszuna, którzy wykonali utwory poezji śpiewanej do muzyki własnej kompozycji<sup>65</sup>. 26 lutego 2017 r. odbyła się kawiarenka literacka z udziałem poetki Ireny Duchowskiej<sup>66</sup>, zamieszkałej w miasteczku Akademia w rejonie kiejdańskim.

20 maja 2018 r. muzeum zaprosiło miłośników literatury na spotkanie z poetą Tomaszem Tamošiūnasem<sup>67</sup>, natomiast 7 kwietnia 2019 r. – z przedstawicielką starszego pokolenia twórców Tamarą Justycką i młodym adeptem pióra, uczniem gimnazjum Danielem Dowejką<sup>68</sup>. Podczas ostatniej, jak dotąd, kawiarenki lite-

---

<sup>60</sup> J. Podmostko, *Randka z poezją z wyższej półki*, „Kurier Wileński” 2014, nr 205, s. 13; T. Worobiej, *Strofy, które pasują do jesieni: Henryk Mażul w Kawiarence Literackiej Muzeum Władysława Syrokomli*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2014, nr 45, dodatek „Rota”, nr 811, s. 2.

<sup>61</sup> J. Szostakowski, *Młodzi i zdolni*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2014, nr 52, dodatek „Rota”, nr 818, s. 17.

<sup>62</sup> jsz, *Strofy ubrane w melodię*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2015, nr 25, dodatek „Rota”, nr 843, s. 17.

<sup>63</sup> M. Urbanowicz, *W wierszach, jak u siebie w domu*, „Magazyn Wileński” 2015, nr 9, s. 21; tenże, *Nacieszyć się ciszą poezji*, Tygodnik Wileńszczyzny” 2015, nr 35, dodatek „Rota”, nr 853, s. 1, 4; J. Podmostko, *Nie kończy się lato u Lirnika Wioskowego*, „Kurier Wileński” 2015, nr 158, s. 10.

<sup>64</sup> jsz, *Kawiarenka Literacka „u Syrokomli”*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2016, nr 31, dodatek „Rota”, nr 902, s. 20; *Ciepłe spotkanie w Kawiarence Literackiej*, „Nasza Gazeta” 2016, nr 34, s. 5.

<sup>65</sup> J. Szostakowski, *Słowa okraszone muzyką*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2017, nr 24, dodatek „Rota”, nr 947, s. 20; T. Markiewicz, *„Lira Syrokomli” w słonecznej oprawie*, „Nasza Gazeta” 2017, nr 21, s. 5.

<sup>66</sup> „*Sentymenty*” – kawiarenka literacka, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2017, nr 7, dodatek „Rota”, nr 930, s. 17; T. Markiewicz, *Poetka rodem ze Słomianki*, „Nasza Gazeta” 2017, nr 9, s. 2.

<sup>67</sup> J. Szostakowski, *Kawiarenka utalentowanego twórcy*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2018, nr 26, dodatek „Rota”, nr 1001, s. 21.

<sup>68</sup> *Wiersze młode – wiersze dojrzałe*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2019, nr 14, dodatek „Rota”, nr 1041, s. 20.



rackiej 10 listopada 2019 r. swoją twórczość zaprezentowały dwie młode poetki: Agnieszka Masalyté i Dominika Olicka<sup>69</sup>.

### Inne imprezy kulturalne

Należy podkreślić, że także inne imprezy kulturalne, odbywające się w Muzeum Władysława Syrokomli, chociaż nie dotyczyły bezpośrednio tematyki literackiej, to jednak w większości przebiegały przy improwizowanych kawiarnianych stolikach, uczestnikom podawana była kawa i herbata. Spotkania w kameralnej atmosferze były pretekstem do rozmowy na szersze tematy kulturalne.

Na przykład, 24 maja 2014 r., w ramach Święta Muzyki i Poezji „Lira Syrokomli”, miało miejsce popołudnie „Na Syrokomlową nutę” poświęcone wydaniu reprintu wierszy Władysława Syrokomli *Piosnki i gawędy*, wydanego w 1908 r. w Drukarni Józefa Zawadzkiego w Wilnie. Ten fakt posłużył organizatorom, żeby w ogóle zaprosić zebranych do dyskusji o roli Drukarni Zawadzkich w życiu kulturalnym miasta. Zgromadzeni śpiewali piosenki do słów utworów Władysława Syrokomli<sup>70</sup>. Z kolei 22 czerwca 2014 r. w muzeum została otwarta wystawa widokówek Wilna wydanych przez księgarnię Elizy Orzeszkowej<sup>71</sup> ze zbiorów Biblioteki im. Eustachego i Emilii Wróblewskich Akademii Nauk Litwy; na ten dzień pracownicy muzeum przygotowali również referat dotyczący księgarni i czytelnii prowadzonych przez pisarkę oraz początków fotografii w Wilnie. Przybliżeniu czytelnikowi sztuki rymotwórczej służyła kawiarenka literacka zorganizowana dwa lata później, 22 maja 2016 r. pod nazwą „Mój ulubiony wiersz”<sup>72</sup>. 29 października 2017 r., w przededniu Święta Odzyskania przez Polskę Niepodległości, odbyło się spotkanie muzyczne „Uwięziony ptak nie śpiewa”<sup>73</sup>. 7 października 2018 r. kawiarenka literacka przebiegała pod hasłem „Lirnika wioskowego

<sup>69</sup> J. Szostakowski, *Wiersze w symbiozie ze smyczkiem*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2019, nr 47, dodatek „Rota”, nr 1074, s. 17.

<sup>70</sup> Kronika muzeum.

<sup>71</sup> I. Klimaszewska, *Orzeszkowa i widoki Wilna sprzed 130 lat: nowa wystawa w Muzeum Władysława Syrokomli*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2014, nr 26, dodatek „Rota”, nr 792, s. 7.

<sup>72</sup> B. Jankowski, *Mój ulubiony wiersz*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2016, nr 23, dodatek „Rota”, nr 894, s. 17; T. Markiewicz, *„Lira Syrokomli” w Borejowszczyźnie*, „Nasza Gazeta” 2016, nr 21, s. 3.

<sup>73</sup> jsz, *„Uwięziony ptak nie śpiewa”*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2017, nr 46, dodatek „Rota”, nr 969, s. 20.

powroty” i była poświęcona 195 rocznicy urodzin patrona muzeum<sup>74</sup>. 19 maja 2019 r. w muzeum odbył się recital znanej wykonawczynie romansów ludowych Luby Nazarenko, w trakcie którego przedstawiła rozwój tego gatunku muzycznego w różnych językach i u różnych narodów<sup>75</sup>.

Nowością spotkań kawiarnianych stały się „białe kawiarenki” odbywające się przed albo tuż po Świątach Bożego Narodzenia. Nazwano je tak dlatego, że goście proszeni są o przybycie tego dnia ubrani w białe lub jasne stroje. Na program składa się śpiewanie mniej znanych kolęd, kolęd Wileńszczyzny oraz kolęd popularnych w Polsce. Takie spotkania odbyły się dwukrotnie: 30 grudnia 2018 r.<sup>76</sup> oraz 29 grudnia 2019 r.<sup>77</sup>

## Zakończenie

Zagadnienie przedstawione w niniejszym artykule, a dotyczące roli Muzeum Władysława Syrokomli w Borejkowszczyźnie koło Wilna w warunkach społeczności lokalnej, wskazuje na możliwości owocnego działania w regionie tego rodzaju placówek kulturalnych. Artykuł ów, oczywiście, nie wyczerpuje tematu. W obliczu globalizacji i wynikających stąd zagrożeń, szczególnie epidemiologicznych, rysujących się perspektyw zmniejszenia się zagranicznego ruchu turystycznego oraz wzrostu zainteresowania turystyką krajową, wydaje się, że rola muzeów regionalnych będzie wzrastać. Można więc przewidywać również wzrost zapotrzebowania na propagowanie wartości regionalnych, kultury lokalnej, wydawania literatury związanej z danym regionem i w ogóle upowszechniania wzorców kulturalnego spędzania wolnego czasu.

Temat pracy muzealników ma niemałe perspektywy badawcze. Dotyczą one opracowań na temat wydawanej literatury, promowania regionu, w tym osób uzdolnionych literacko, repertuaru kawiarenek literackich i w ogóle pracy kulturalno-oświatowej w wielojęzycznym środowisku Wileńszczyzny na Litwie.

---

<sup>74</sup> J. Szostakowski, „*Lirnika wioskowego*” powroty przez czas”, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2018, nr 44, dodatek „Rota”, nr 1019, s. 17.

<sup>75</sup> J. Bielski, *Koncert primadonny romansów*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2019, nr 25, dodatek „Rota”, nr 1052, s. 17.

<sup>76</sup> Informacja własna; „*Biała kawiarenka*” u Syrokomli, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2019, nr 2, dodatek „Rota”, nr 1029, s. 20.

<sup>77</sup> J. Szostakowski, „*Biała kawiarenka*” w melodii i słowie, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2020, nr 2, dodatek „Rota”, nr 1081, s. 17.

## Bibliografia

- Balčiūnienė A., „*Do Krainy Wyciszenia*”, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2012, nr 51, dodatek „Rota”, nr 731.
- Balčiūnienė A., Pracownicy Muzeum Krajoznawczego im. Franciszka Bahuszewicza, *Ašmenos aukštumos istoriniai keliai = Гістарычнымі шляхамі па Ашмянскім узвышшы = Drogi historii po Wyżynie Oszmiańskiej*, Wilno 2013.
- Baranowska I., *W Bareikiszkes – Święto Poezji*, „Przyjaźń” 1987, nr 66.
- „*Biała kawiarenka*” u Syrokomli, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2019, nr 2, dodatek „Rota”, nr 1029.
- Bielski J., *Koncert primadonny romansów*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2019, nr 25, dodatek „Rota”, nr 1052.
- Bielski J., *Niegasnący promyk wiejskiej szkoły*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2016, nr 23, dodatek „Rota”, nr 894.
- Bielski J., *Wierszami zbratani*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2013, nr 39, dodatek „Rota”, nr 771.
- Ciepłe spotkanie w Kawiarence Literackiej*, „Nasza Gazeta” 2016, nr 34.
- Eberhardt P., *Przemiany narodowościowe na Litwie*, Warszawa 1997.
- Gość kawiarenki – Alicja Rybałko*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2014, nr 23, dodatek „Rota”, nr 789.
- Jankowski B., *Mój ulubiony wiersz*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2016, nr 23, dodatek „Rota”, nr 894.
- jsz, *Kawiarenka Literacka „u Syrokomli”*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2016, nr 31, dodatek „Rota”, nr 902.
- jsz, *Strofy ubrane w melodię*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2015, nr 25, dodatek „Rota”, nr 843.
- jsz, *„Uwięziony ptak nie śpiewa”*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2017, nr 46, dodatek „Rota”, nr 969.
- J. Sz., *W starym dworku*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2011, nr 50, dodatek „Rota”, nr 678.
- Kawiarenka literacka z Danielem Krajczyńskim*, „Kurier Wileński” 2015, nr 237.
- Kawiarenka literacka z Danielem Krajczyńskim*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2015, nr 50, dodatek „Rota”, nr 868.
- Klimaszewska I., *Orzeszkowa i widoki Wilna sprzed 130 lat: nowa wystawa w Muzeum Władysława Syrokomli*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2014, nr 26, dodatek „Rota”, nr 792.

- Kocówna M., *Głód polskiej książki na Wileńszczyźnie w latach 1989-1990*, [w]: *Mniejszości polskie i Polonia w ZSRR*, red. H. Kubiak, T. Paleczny, J. Rokicki, M. Wawrykiewicz, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992.
- Kudirko J., „Moim jest tylko ten błękit nieba”, „Czerwony Sztandar” 1983, nr 231.
- Kudirko J., *Raz jeszcze o Borejkowszczyźnie*, „Czerwony Sztandar” 1983, nr 121.
- Lisiewicz J., *Bo bajka dotyczy każdego*, „Nasza Gazeta” 2018, nr 3.
- Markiewicz T., *Kawiarenka Literacka: „Alicji Rybałko powroty na Litwę”*, „Kurier Wileński” 2014, nr 107.
- Markiewicz T., „*Lira Syrokomli*” w *Borejkowszczyźnie*, „Nasza Gazeta” 2016, nr 21.
- Markiewicz T., „*Lira Syrokomli*” w *słonecznej oprawie*, „Nasza Gazeta” 2017, nr 21.
- Markiewicz T., *Poetka rodem ze Słomianki*, „Nasza Gazeta” 2017, nr 9.
- Markiewicz T., „*Posłuchać krzyku ryb*” – *nowy tomik poezji wileńskiej*, „Nasza Gazeta” 2015, nr 50.
- Mażul H., *Pegaza popas nad Wilią*, „Nasza Gazeta” 2016, nr 43.
- Mażul H., *Syrokomłowskiej wierni lirze*, „Magazyn Wileński” 2011, nr 6.
- Mażul H., *Zwycięska potyczka z pamięcią*, „Magazyn Wileński” 2015, nr 6.
- Młyński L., *Piewca ludowy. W 150 rocznicę urodzin Władysława Syrokomli*, „Przyjaźń” 1973, nr 113.
- Młyński L., *Wiosna poezji*, „Przyjaźń” 1986, nr 64.
- Muzeum Władysława Syrokomli w Borejkowszczyźnie*, Wilno 2012.
- Muzeum Władysława Syrokomli*, [tic.vrsa.lt/page8...u=Muzeum Władysława Syrokomli w Borejkowszczyźnie](http://tic.vrsa.lt/page8...u=Muzeum+Władysława+Syrokomli+w+Borejkowszczyźnie), data dostępu: 12.01.2020 r.
- Pažinkime savo kraštą. Metodinė-praktinė konferencija. Programa ir pranešimų santraukos. Bareikiškės, 2015 m. balandžio 10 d.*, Šostakovski J. (opracowanie i redakcja), Bareikiškės 2015.
- Pieszko A., *Baśniowe opowiadania z okolic Wilna – prezentacja książki Józefa Szostakowskiego*, „Kurier Wileński” 2018, nr 10.
- Podmostko J., *Antologia „W zakolu Wili” – święto młodej poezji*, „Kurier Wileński” 2016, nr 202.
- Podmostko J., *Daniel Krajczyński – „Śpiewam już zapomniane piosenki”*, „Kurier Wileński” 2015/2016, nr 247.
- Podmostko J., *Moja czasoprzestrzeń – nowa książka Wojciecha Piotrowicza*, „Kurier Wileński” 2015, nr 96.
- Podmostko J., *Nie kończy się lato u Lirnika Wioskowego*, „Kurier Wileński” 2015, nr 158.

- Podmostko J., „Pytanie o jutro” – wieczór twórczy Aliny Lassoty, „Kurier Wileński” 2014, nr 159.
- Podmostko J., *Randka z poezją z wyższej półki*, „Kurier Wileński” 2014, nr 205.
- Podwileńskie bajanie. Legendy, podania, bajki z okolic Wilna*, Szostakowski J. (wybór, komentarze, opracowanie literackie), Borejkowszczyzna 2017.
- Półtorzyccy M. i J., *Muzea literackie w nauczaniu języka polskiego*, Warszawa 1978.
- Przywara M., *Literatura Śląska Cieszyńskiego po 1989 roku*, Ostrava 2015.
- Reklaitis A., *Nie zarosła ścieżka*, „Przyjaźń” 1973, nr 116.
- Rekść M., *Drogi Czytelniku*, [w:] J. Szostakowski, *Śladami pamięci*, Wilno 2012.
- „Sentymenty” – kawiarenka literacka, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2017, nr 7, dodatek „Rota”, nr 930.
- Sopuch K., *Przez regionalne i narodowe – do ogólnoludzkiego na przykładzie literatury*, „Poezja Dzisiaj” 2001, nr 23-24.
- Sponad Wilii cichych fal*, S. Jakutis, J. Kudirko (oprac.), Kowno 1985.
- Syrokomla W., *Niemen od źródeł do ujścia. 1) Monografia rzeki Niemen od jego źródeł do Kowna, 2) Pamiętnik podróży żeglarza Litewską wiciną z Kowna do Królewca zredagowany i przerobiony przez tegoż*, Wilno 1861. Reprint: Vilnius 2011.
- Syrokomla W., *Piosnki i gawędy*, Wilno 1908. Reprint: Vilnius 2011.
- Syrokomla W., *Wędrówki po moich niegdyś okolicach. Wspomnienia, studja historyczne i obyczajowe*, Wilno 1853. Reprint: Vilnius 2011.
- Syrokomla W., *Wybór poezji*, T. 1. Do druku przygotował, przypisami i posłowiem opatrzył Stanisław Cywiński, Wilno 1923. Reprint: Vilnius 2011.
- Syrokomla W., *Wycieczki po Litwie w promieniach od Wilna*, T. 1, 1857, T. 2, Wilno 1860. Reprint: Vilnius 2011.
- Syrokomla W. (Kondratowicz L.), *Wybór poezji*, Wilno 1955.
- Szostakowski J., „Biała kawiarenka” w melodii i słowie, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2020, nr 2, dodatek „Rota”, nr 1081.
- Szostakowski J., *Czytelnictwo książek polskich na Litwie i potrzeby w lekturach szkolnych*, „Studium Vilnense A 2003”, vol. 1, nr 1.
- Szostakowski J., *Kawiarenka utalentowanego twórcy*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2018, nr 26, dodatek „Rota”, nr 1001.
- Szostakowski J., „Lirnika wioskowego” powroty przez czas, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2018, nr 44, dodatek „Rota”, nr 1019.
- Szostakowski J., *Wilno i okolice. Przewodnik literacki*, Wilno 2012.

- Szostakowski J., *Między wolnością a zniewoleniem. Prasa w języku polskim na Litwie w okresie od września 1939 do 1964 roku*, Wilno-Warszawa 2004.
- Szostakowski J., *Młodzi i zdolni*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2014, nr 52, dodatek „Rota”, nr 818.
- Szostakowski J., „*Posłuchać krzyku ryb*”, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2015, nr 53, dodatek „Rota”, nr 871.
- Szostakowski J., *Słowa okraszone muzyką*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2017, nr 24, dodatek „Rota”, nr 947.
- Szostakowski J., *Śladami pamięci*, Wilno 2012.
- Szostakowski J., *W dworku, u poety*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2012, nr 16, dodatek „Rota”, nr 696.
- Szostakowski J., *W zakolu Wilii, w kręgu poezji*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2016, nr 41, dodatek „Rota”, nr 912.
- Szostakowski J., *Wiersze w symbiozie ze smyczkiem*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2019, nr 47, dodatek „Rota”, nr 1074.
- Szostakowski J., *Wojciecha Piotrowicza 84 opowiadania*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2015, nr 18, dodatek „Rota”, nr 836.
- Szostakowski J., Treszczyński M., *Muzea mickiewiczowskie na Litwie*, [w]: *Problemy rozwoju turystyki edukacyjno-kulturowej w Polsce i na świecie*. T. IX, red. Z. J. Przychodzeń, Warszawa-Biała Waka k. Wilna-Dyneburg-Lwów-Czerniowce-Żytomierz 2007.
- Šostakovski J., *Poezja łączy pokolenia*, [w]: *Susitikimai = Cysmpəчы = Spotkania*, J. Šostakovski (wybór i redakcja), Wilno 2013.
- Susitikimai = Cysmpəчы = Spotkania*, Šostakovski J. (wybór i redakcja), Wilno 2013.
- Turkiewicz H., *Skok do „Krainy Wyciszenia” Tomasa Tamošiūnasa*, [w]: *Do Krainy Wyciszenia*, T. Tamošiūnas, Wilno 2012.
- Unosił się duch poezji*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2014, nr 17, dodatek „Rota”, nr 783.
- Urbanowicz M., *Nacieszyć się ciszą poezji*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2015, nr 35, dodatek „Rota”, nr 853.
- Urbanowicz M., *W wierszach, jak u siebie w domu*, „Magazyn Wileński” 2015, nr 9.
- W Bareikiszkes znów brzmiały wiersze*, „Przyjaźń” 1988, nr 63.
- W zakolu Wilii. Antologia wierszy młodych twórców*, Szostakowski J. (wybór i redakcja), Wilno 2016.



- Werowska D., *Jeden człowiek – wielkie dzieło*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2014, nr 7, dodatek „Rota”, nr 791.
- Wiersze młode – wiersze dojrzałe, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2019, nr 14, dodatek „Rota”, nr 1041.
- Worobiej T., *O czartach w młynach, świętym dębie i ukrytych skarbach*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2018, nr 3, dodatek „Rota”, nr 978.
- Worobiej T., *Strofy, które pasują do jesieni: Henryk Mażul w Kawiarence Literackiej Muzeum Władysława Syrokomli*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2014, nr 45, dodatek „Rota”, nr 811.
- Współczesna polska poezja Wileńszczyzny. Antologia*, Kajtoch J., Woźniakowski K. (wybór, wstęp, opracowanie), Warszawa 1986.
- Zakrzewska K., *Podwileńska Borejkwoszczyna w latach 1922-1946*, „Nasza Gazeta” 1994, nr 48.
- Żdanowicz Z., *Pomnik Wileńszczyźnie*, „Tygodnik Wileńszczyzny” 2015, nr 22, dodatek „Rota”, nr 840.
- Соколовский А., *Искрящееся дерево*, Вильнюс 1986.



Adam Bobryk\*

## **MIĘDZY BUNTEM I PATRIOTYZMEM POLSKA MŁODZIEŻ W SUBKULTURZE PUNK NA WILEŃSZCZYŹNIE**

### **Wstęp**

Aktywność kulturalna Polaków poza granicami kraju postrzegana jest najczęściej w perspektywie folkloru. Można wręcz spotkać się z oczekiwaniem, by tańczyli oni w strojach ludowych i wykonywali tradycyjne wiejskie pieśni. Skupienie na przeszłości wydaje się być mechanizmem utrwalania polskości, a też niejako dążeniem do zatrzymania doświadczeń na tym poziomie, kiedy nowe granice rozdzieliły rodaków lub nastąpiła emigracja. Ludowa twórczość zajmuje więc ważne miejsce w aktywności kulturalnej Polaków poza granicami kraju. Jednocześnie jest ona traktowana jako manifestacja polskości, a w niewielkim zakresie stanowi faktyczną formę preferowanej rozrywki czy praktykowanych wzorów zachowań. W badaniach nad polską diasporą twórców wykonujących inne formy muzyczne traktuje się zazwyczaj marginalnie, gdyż nie wpisują się w utarty trend. Ponadto adresatem ich działań jest przede wszystkim szerokie audytorium odbiorców, a nie tylko własne środowisko narodowe.

Na Wileńszczyźnie, która w wyniku II wojny światowej znalazła się poza granicami Rzeczypospolitej, a aktualnie stanowi terytorium Republiki Litewskiej, jako forma aktywności grupowej Polaków rozwinęła się bardzo intensywnie twórczość amatorska nawiązująca do kultury ludowej. W wielu publikacjach zostało to już szczegółowo przeanalizowane. Jednocześnie zjawisko uczestnictwa Polaków w subkulturach młodzieżowych, aktywności muzycznej w różnych segmentach muzyki jak punk, rock, hip hop, neofolk, pop, soul, metal, jazz, rap, reagge, jest bardzo marginalnie omawiane<sup>1</sup>. Przy tym, jak stwierdził Rafał Mikieliewicz

---

\* Dr hab., prof. UPH, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach.

<sup>1</sup> Jedną z nielicznych publikacji zbliżonych do tej problematyki jest artykuł Wojciecha Kajtocha i Mateusza Flonta poświęcony czasopismu alternatywnemu „Chaos”, wydawanemu w Wilnie w latach

z wileńskiego ska-punkowego zespołu „Will’N’Ska”, „nie jesteśmy tacy, co tylko tańczą w krakowskich strojach, ale żyjemy tutaj tak samo jak ludzie w Polsce, dobrze się bawimy i fajnie spędzamy czas”<sup>2</sup>. Ukazuje to potrzeby, aktywność i rozmaite sposoby uczestnictwa w kulturze, które występują w różnych społecznościach, a przez to wzbogacają życie społeczno-kulturalne i mogą przyczyniać się do podnoszenia atrakcyjności danego środowiska. Oddziałuje to również na pozycję Polaków w relacjach z Litwinami, którzy mogą postrzegać ich nie tylko przez perspektywę przynależności narodowej, ale także jako twórców wpływających na procesy kulturowe w całym państwie.

Słusznie zauważa Mirosław Pęczak, że subkultura to „względnie spójna grupa społeczna, pozostająca na marginesie dominujących w danym systemie tendencji życia społecznego, wyrażająca swoją odrębność poprzez zanegowanie lub podważenie utrwalonych i powszechnie akceptowanych wzorów kultury”<sup>3</sup>. Subkultura punk powstała w drugiej połowie lat siedemdziesiątych w Wielkiej Brytanii. Powszechnie ocenia się, że było to wywołane przez falę kryzysu gospodarczego i związanego z tym bezrobocia oraz inflacji, co istotnie wpływało na poziom życia, zwłaszcza rodzin robotniczych. Wśród punków występowało wysokie poczucie alienacji i odrębności. Formą wyrazu była autoironia oraz sceptycyzm zarówno do otaczającego świata, jak i przyszłości. Najbardziej nośnym hasłem stało się „No future”<sup>4</sup>.

Preferowanymi wartościami punków są przede wszystkim: kontestacja, wolność, przyjaźń, zabawa. Wielokrotnie można spotkać się z opinią, iż najważniejszą dla nich zasadą jest brak zasad i podkreślanie postawy, którą można określić, jako bycie sobą. Istnieje także duża akceptacja przyjmowania różnego rodzaju używek<sup>5</sup>. Trafnie subkulturę punk opisał Przemysław Piotrowski, który stwierdził, że do głównych przesłanek działania należy „zdecydowane odrzucenie tradycyjnego systemu społecznego, opartego na dominacji państwa nad jednostką, fałszu

---

2000-2002. W. Kajtoch, M. Flont, „Chaos” na pograniczu – polskojęzyczny artzin w Wilnie, [w:] *Pogranicze w mediach. Media na pograniczu*, red. P. Olechowska, E. Pajewska, Szczecin 2017, s. 221-234.

<sup>2</sup> Muzyczne rodowody: Nie jesteśmy tacy, co tylko tańczą w krakowskich strojach, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/muzyczne-rodowody-nie-jestesmy-tacy-co-tylko-tancza-w-krakowskich-strojach/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.

<sup>3</sup> M. Pęczak, *Mały słownik subkultur młodzieżowych*, Warszawa 1992, s. 4.

<sup>4</sup> Szerzej: M. Socha, *Normy i wartości subkultury punk w Polsce*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Sociologica” 2014, nr 48, s. 181-194.

<sup>5</sup> M. J. Lutostański, *Punki, skinheadzi i metale. Normy i wartości młodzieżowych subkultur symbolicznych*, „Seminare” 2011, t. 30, s. 168-169.

i wyzysku, kwestionowanie wszelkiego rodzaju autorytetów, sprzeciw wobec dyskryminacji, rasizmu, podziałów politycznych i ekonomicznych, krytyka tradycyjnych wartości i realizujących je instytucji społecznych (...) nastawienie anarchistyczne, pacyfistyczne, a w niektórych środowiskach również proekologiczne”<sup>6</sup>.

Punk był przede wszystkim subkulturą buntu i ucieczki, co było związane z poczuciem beznadziejności. Jednocześnie był to ruch, który przełamywał wszelkie konwenanse, a jego uczestnicy dokonywali nie tylko prowokacji intelektualnych, ale również podważali zasady obowiązujące we wzajemnych relacjach, nie stroniąc od radykalnych form wyrazu odbieranych jako obraźliwe czy wulgarne. Nie unikali abnegacji czy nawet nihilizmu. W ten sposób werbalizowali rozbieżność między oczekiwaniami młodzieży, zwłaszcza ze swojego środowiska, a nastawieniem większości społeczeństwa określającego preferowane wzorce życiowe. Szczególną rolę w funkcjonowaniu subkultury odgrywała muzyka. Była ona nie tylko czynnikiem więziotwórczym, formą przekazu treści środowiskowych, ale także sposobem manifestowania czy wręcz wykrzyczenia buntu. Teksty muzyczne charakteryzowały się wysokim pesymizmem, wyrażając gorycz wobec otaczającej rzeczywistości<sup>7</sup>.

## Odrodzenie narodowe i polsko-litewskie spory

Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych w Republice Litewskiej wystąpił szereg intensywnych procesów związanych z odrodzeniem narodowym poszczególnych nacji, wzrostem postaw patriotycznych oraz działaniami mającymi na celu umocnienie i rozwój kultur społeczności zamieszkujących kraj. Umożliwiła to polityka „pierestrojki” (przebudowy) zainicjowana w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich przez Michaiła Gorbaczowa. Polityka ta ukierunkowana była na umocnienie państwa radzieckiego, rozwój gospodarczy i wzrost aktywności obywateli. Faktycznie doprowadziła jednak do chaosu gospodarczego i powstania ruchów separatystycznych. Niezamierzonym efektem była stopniowa demokratyzacja systemu i rozbudzenie aspiracji narodowych. Litwa, która została inkorporowana przez ZSRR w 1940 r., była jego pierwszą republiką, która w 1990 r.

<sup>6</sup> P. Piotrowski, *Subkultury młodzieżowe. Aspekty psychospołeczne*, Warszawa 2003, s. 68.

<sup>7</sup> А. Бобрік, *Вплив суспільних криз на творення молодіжних субкультур (субкультура панк)*, [в:] *Молодіжна політика: проблеми і перспективи*, (ред.) С. Шудло, Дрогобич 2007, с. 178-182.

podjęła inicjatywę odbudowy suwerennego bytu państwowego. Odbywało się to na fali powszechnej lituanizacji. Pewną specyfiką było to, iż te procesy były nie tylko równoległe do odrodzenia polskiego, ale również wielokrotnie z nim kolidowały, co prowadziło do licznych konfliktów. Skłaniało to do polaryzacji stanowisk i deklaracji przynależności, bardziej postrzeganych przez pryzmat narodowości niż wspólnoty obywateli. Dążenia narodowe, postawy patriotyczne, kultura narodowa, które podlegały szeregowi ograniczeń, a wręcz zamrożeniu przez kilkadziesiąt lat, zyskały na sile, a ich uwolnione manifestacje związane były z erupcją emocji<sup>8</sup>.

Szczególną rolę odgrywał spór większości litewskiej z mniejszością polską, który dotyczył oceny przeszłości, co związane było głównie z przynależnością państwową Wileńszczyzny, chociaż w znacznie większym stopniu odnosił się do teraźniejszości i przyszłości. Polacy dominowali demograficznie w rejonach otaczających Wilno. W stolicy kraju stanowili znaczący procent mieszkańców. Po latach ograniczeń chcieli współrządzić tymi terenami, uwzględniając specyfikę narodową. Odrodzenie litewskie, które miało wyraźnie nacjonalistyczny charakter, wywoływało liczne obawy mniejszości narodowych, w tym Polaków. Stąd poszukiwano ochrony. Jednym z rozwiązań był postulat autonomii forsowany przez samorządowców, głównie narodowości polskiej. To zaś budziło ogromne zaniepokojenie wśród Litwinów, odbierających to w kategoriach zagrożenia<sup>9</sup>.

Mniejszość polska na Litwie znalazła się w specyficznej sytuacji. Musiała dokonać samookreślenia dotyczącego stosunku do państwa polskiego, odrodzenia litewskiego czy też dalszego funkcjonowania w ramach ZSRR. Przy tym narracja litewska ustawiała ją jako stronę konfliktu. Procesy odrodzenia narodowego oraz państwowotwórcze wymuszały redefinicję pojęcia patriotyzmu. Jak słusznie stwierdza Piotr Sztompka, patriotyzm to „poczucie silnej więzi z własnym narodem i jego dziedzictwem, któremu towarzyszy oparta na realistycznej ocenie duma z jego osiągnięć, a zarazem gotowość do wysiłku i poświęceń dla przezwyciężenia narodowych słabości i niedostatków oraz odparcia pojawiających się zagrożeń”<sup>10</sup>. Dla mniejszości narodowych zawsze jest to szczególnie moment

---

<sup>8</sup> Szerzej: A. Bobryk, *Litewskie środowiska niepodległościowe wobec polskiej mniejszości narodowej u progu odzyskania suwerenności przez Litwę*, [w:] *Nie tylko Litwa. Geneza i przebieg upadku ZSRR w roku 1991*, T. I, red. A. Srebrakowski, G. Strauchold, Łomianki 2017, s. 233-270.

<sup>9</sup> Szerzej: A. Bobryk, *Zagrożenia i aspiracje. Ruch społeczny na rzecz utworzenia autonomii polskiej na Wileńszczyźnie (1988-1991)*, [w:] *Polacy na Litwie. Przeszłość i teraźniejszość*, red. W. Lis, Toruń 2018, s. 73-112.

<sup>10</sup> P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2012, s. 384.



samookreślenia. Było to faktycznie pytanie dotyczące definicji związanych z podziałem na „swoich”, „innych” i „obcych”. Jan Józef Lipski świetnie zauważył, że „Od stosunku do obcych bardziej niż od stosunku do swoich zależy kształt patriotyzmu. Jest w tym zawsze coś paradoksalnego, że miłość do kraju i do własnego narodu określana być może dopiero przez stosunek do innych krajów i innych narodów, lecz jest to paradoks właściwy wszelkiemu myślowemu i uczuciowemu wyodrębnianiu”<sup>11</sup>. Podczas I Zjazdu Polaków na Litwie, 16 kwietnia 1989 r., podjęto uchwałę, która jasno określiła te kwestie w kontekście lokalnym. Stwierdzono w niej „Litwa – Ojczyzną, Polska – Macierzą naszą”<sup>12</sup>. W społeczności polskiej stanowisko takie zyskało pełną akceptację. Wśród narodowych środowisk litewskich oczekiwania były jednak znacznie większe, o czym świadczy chociażby wypowiedź Juozasa Tumelisa, w latach 1990-1992 przewodniczącego „Sajudisu”, który stwierdził „Najważniejsze, by Polacy byli lojalnymi obywatelami Litwy. A macierzą może być i Mozambik”<sup>13</sup>.

Należy także uwzględnić fakt, iż od 11 marca 1990 r., kiedy ogłoszono „Akt Republiki Litewskiej o przywróceniu niepodległego Państwa Litewskiego”, do 22 sierpnia 1991 r., kiedy zdławiono pucz Giennadija Janajewa w Moskwie, czego konsekwencją było uznanie niepodległości Litwy przez społeczność międzynarodową i ukształtowanie suwerennego państwa, funkcjonował na Litwie system dwuwładzy. Z jednej strony znajdowały się republikańskie struktury, które dążyły do niepodległości, z drugiej radzieckie instytucje chcące zachować *status quo*. Stan konfliktu wymuszał opowiedzenie się jednoznacznie po którejś ze stron, a postulaty dotyczące własnej społeczności były traktowane jako sprzyjanie przeciwnikom. W konsekwencji następowała mobilizacja poszczególnych społeczności, ich samoorganizacja i narastanie napięć na pograniczu paniki moralnej o to, kto jest, a kto nie jest patriotą. Po uzyskaniu niepodległości przez Litwę nastał czas rozliczeń i działań wymierzonych w środowiska, które były oskarżane o brak poparcia idei suwerenności bądź przeciwdziałanie jej. Wiele ówczesnych decyzji miało charakter antypolski i ukierunkowanych było na uszczuplenie stanu posiadania mniejszości polskiej, czego przykładem może być rozwiązanie samorządów rejonów wileńskiego i solecznickiego, likwidacja kilku tytułów gazet czy

<sup>11</sup> J. J. Lipski, *Dwie ojczyzny, dwa patriotyzmy*, Warszawa 1992, s. 13.

<sup>12</sup> *Odezwa do Polaków na Litwie*, [w:] *Dokumenty Związku Polaków na Litwie 1988-1998*, red. J. Sienkiewicz, Wilno 2003, s. 21.

<sup>13</sup> J. Tumelis, *Litwa ojczyzną, Mozambik Macierzą* (wywiad przeprowadzony przez A. Bobryka), „Przegląd Akademicki” 1994, nr 13-14, s. 46.

dochodzenia prowadzone przeciwko Polakom pod bardzo rozmaitymi zarzutami. Po tym nastąpił wyraźny stan demobilizacji społeczności polskiej. Pomimo tego, że funkcjonowało wiele organizacji, szeroko rozwijał się ruch twórczości amatorskiej, odbudowywano środki społecznego przekazu, poszerzano reprezentację samorządową, posiadano parlamentarną, pojawiło się pewne zniechęcenie do działalności publicznej lub niektórzy poszukiwali możliwości funkcjonowania w środowiskach litewskich<sup>14</sup>.

Naturalnym więc było pojawienie się przejawów buntu w polskim środowisku młodzieżowym. Odczuwano presję ze strony społeczności litewskiej. Dostrzegano ograniczoną skuteczność środowiska polskiego. Mając świeże doświadczenia uniesień patriotycznych związanych z próbami kształtowania autonomii, wywieszaniem flag biało-czerwonych i szeregiem innych działań, które później były podstawą rozmaitych represji, przechodząc okres adolescencji związany również z kształtowaniem się postaw w kontrze do świata dorosłych, tworzyli oni zręby subkultury z uwzględnieniem specyfiki narodowej. Było to środowisko, gdzie płaszczyzną przynależności był zbliżony wiek, narodowość polska oraz kontestacja doświadczeń mniejszości polskiej i zamiłowanie do buntowniczej muzyki punk, a także związanego z nią stylu bycia. Aktywność ta jednocześnie była dość krytycznie przyjmowana w społeczności polskiej<sup>15</sup>, gdyż odbierano ją w kategoriach zagrożenia transmisji tożsamości i tradycji kulturowej.

<sup>14</sup> Szerzej: A. Bobryk, *Odrodzenie narodowe Polaków w Republice Litewskiej 1987-1997*, Toruń 2005.

<sup>15</sup> Dość specyficzne relacje w środowisku polskim opisywał w 2013 r. Aleksander Radczenko, jeden z działaczy polskiego środowiska subkulturowego, a następnie bloger i dziennikarz krytycznie wypowiadający się o liderach polskiej społeczności oraz wiodących organizacjach jak Związek Polaków na Litwie czy Akcja Wyborcza Polaków na Litwie, podejmujący też rozmaite inicjatywy na rzecz działania w środowisku litewskim lub współpracy z nim. Pisał on „Przed kilkoma laty pojechaliśmy z kolegą i jego ojcem na mecz piłkarskiej reprezentacji Polski bodajże z Belgią. Zatrzymaliśmy się u mojego znajomego w Katowicach. Po meczu siedzimy w kuchni, pijemy piwo, rozmawiamy. Stary mego kolegi — zasłużony działacz ZPL i AWPL — opowiada o stosunkach polsko-litewskich (z wiadomego punktu widzenia) i swoich zasługach. Po kolacji mój przyjaciel z Katowic pyta mnie półgłosem: «Słuchaj, ja tu czegoś nie rozumiem. Przecież cię publicznie od «zdrajców» i «wrogów polskości» wyzywają, a ty z nimi na mecze jeździsz?». «Widzisz, bo to jest trudne do zrozumienia dla osoby z zewnątrz. Te nasze konflikty na Wileńszczyźnie — to konflikty rodzinne. Tu wszyscy są w jakiś sposób — dalszy lub bliższy — ze sobą powiązani. Nie jest to wojna — jak może się ze strony wydawać — tylko ścieranie się różnych koncepcji i opinii, a różnica zdań nie musi przecież przeszkadzać w napięciu się razem piwa» — odpowiedziałem. Nie tylko w napięciu się piwa, ale i w pomocy wzajemnej. Niejednokrotnie udzielałem pomocy ZPL-AWPL w pisaniu skarg do Sądu Konstytucyjnego czy projektów ustaw dotyczących praw mniejszości narodowych. Mimo iż jestem wobec równie wielu pomysłów tych organizacji, mówiąc delikatnie, sceptyczny”, A. Radczenko, *Nasz spór pomiędzy sobą*, <https://rojsty.wordpress.com/2013/10/07/nasz-spor-pomiedzy-soba/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.

## Punk rockowe „Fandango” – między kulturą alternatywną a skandalem

W polskiej literaturze bardzo dobrze opisane jest położenie mniejszości polskiej w Republice Litewskiej, relacje polsko-litewskie i konflikty, które miały miejsce od końca lat osiemdziesiątych XX wieku<sup>16</sup>. Ukazane są one poprzez perspektywę wielu aspektów relacji wewnętrznych, zwłaszcza z perspektywy instytucjonalnej, statusu społecznego czy oficjalnych stosunków międzypaństwowych. Niewiele jest jednak publikacji, które podejmują kontekst subkultur. Polacy w bardzo nieznacznym stopniu uczestniczyli w środowisku kultury alternatywnej. Niemniej jest to istotne dla ukazania bogactwa życia społecznego mniejszości polskiej na Litwie. Obecność Polaków wśród punkowców była marginalna. To było środowisko zdominowane przez Litwinów. Według Aleksandra Borowika, pierwsi Polacy na Litwie w tej subkulturze pojawili się w 1982 r. Natomiast jeden z liderów tego środowiska, Vikintas Darius Šimanskas, wskazuje 1986 r., jako czas, kiedy wśród punkowców zauważono większe grupy uczestników przynależące do mniejszości narodowych. Zaznacza przy tym, że wówczas „ruch punkowy był traktowany jako część antysowieckiej rezystencji”<sup>17</sup>. Było to dość powszechnym

<sup>16</sup> A. Srebrakowski, *Polacy w Litewskiej SRR 1944-1989*, Toruń 2000; C. Żołędowski, *Białorusini i Litwini w Polsce. Polacy na Białorusi i Litwie. Uwarunkowania współczesnych stosunków między większością i mniejszościami narodowymi*, Warszawa 2003; A. Bobryk, *Odrodzenie narodowe Polaków w Republice Litewskiej 1987-1997*, Toruń 2005; Z. Kurcz, *Mniejszość polska na Wileńszczyźnie. Studium socjologiczne*, Wrocław 2005; I. Kabzińska, *Między pragnieniem ideału a rzeczywistością. Polacy na Litwie, Białorusi i Ukrainie w okresie transformacji systemowej przełomu XX i XXI stulecia*, Warszawa 2009; J. Sobczak, *Potomkowie Lecha i Giedymina. Stosunki polityczne między Litwą i Polską w pierwszych latach odrodzenia państwa litewskiego*, Poznań 2009; K. Sidorkiewicz, *Między demokracją a buntem. Działalność polityczna i samorządowa Polaków w Republice Litewskiej (1988-2011)*, Elbląg 2011; Z. Krajewski, *Kwestia polskości na Litwie z perspektywy historycznej i współczesnej*, Lublin 2012; E. Kuzborska, *Sytuacja prawna mniejszości narodowych na Litwie*, Warszawa 2012; *Sąsiedztwa III RP – Lenkija, Litwa, Polska, Lietuva. Zagadnienia społeczne*, red. M. Dębicki, J. Makaro, Wrocław 2012; K. Kawęcki, *Polacy na Wileńszczyźnie 1990-2012*, Warszawa 2013; A. Bobryk, *Społeczne znaczenie funkcjonowania polskich ugrupowań politycznych w Republice Litewskiej 1989-2013*, Siedlce 2013; *My nie bracia, my sąsiedzi. Polska perspektywa stosunków polsko-litewskich. Antologia tekstów*, red. A. Srebrakowski, Wrocław 2013; K. Leśniewska-Napierała, *Geograficzno-polityczne uwarunkowania sytuacji mniejszości polskiej na Litwie i Łotwie po 1990 roku*, Łódź 2015; *Polacy na Litwie. Przeszłość i teraźniejszość*, red. W. Lis, Toruń 2018; B. Jundo-Kaliszewska, *Zakładnicy historii. Mniejszość polska w postradzieckiej Litwie*, Łódź 2019; M. Stefanowicz, *Polityka etniczna Litwy w latach 1990-2004*, Kraków 2019; M. Mróz, *Wybrane aspekty relacji polsko-litewskich w latach 1991-2019 i ich wpływ na kondycję mniejszości polskiej w Republice Litewskiej. Raport*, Warszawa 2020.

<sup>17</sup> A. Radczenko, *Vilnius Punk'88 In Memoriam*, <https://rojsty.wordpress.com/2018/09/07/vilnius-punk88-in-memoriam/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.

podejściem w krajach bloku wschodniego. Aczkolwiek następowała pewna ewolucja polityki władz, od zwalczania tego ruchu do względnej tolerancji, ukierunkowanej na kanalizowanie buntu młodzieży w muzyce i kontestacji, a nie działalności politycznej opozycji<sup>18</sup>. Upadek ZSRR i systemu politycznego, który ten kraj ukształtował, w Europie Wschodniej doprowadził do likwidacji ograniczeń związanych z funkcjonowaniem subkultur, które wcześniej postrzegano jako formę zagrożenia dla dominującej ideologii. Konsekwencją tego było zaś swoiste urynkowanie tego obszaru rzeczywistości społecznej.

Prawdopodobnie pierwszy zespół wykonujący utwory punkrockowe w języku polskim powstał w 1992 r., już w niepodległej Litwie. Założyli go uczniowie Wileńskiej Szkoły Średniej im. Adama Mickiewicza. Jego liderami byli Aleksander Radczenko i Olgierd Niewierkiewicz. Jak wynika z ich relacji, nazwy i skład zespołu ulegały kilkakrotnym zmianom. Stały był tylko styl, który określano jako „prymitywny anarcho-punk w stylu «Crass»”<sup>19</sup>. Specyfikę lat dziewięćdziesiątych w dość swoisty sposób opisuje Aleksander Radczenko: „Gdy czytam wspomnienia moich rówieśników o latach 90., mam czasami nieodparte wrażenie, że mieszkaliśmy w dwóch różnych Wilnachs. Tak różnych, jakby należały do równoległych wszechświatów. Opisują oni jakieś bójki z Litwinami, jakąś wszechogarniającą falę litewskiego nacjonalizmu na ulicach, w trolejbusach, szykany i negatywne komentarze. Wierzę im na słowo, bo rzeczywiście tego nacjonalizmu nie brakowało: w mediach, w mowach i działaniach polityków, ale na poziomie ulicy paradoksalnie nigdy niczego podobnego nie doświadczyłem. A przecież jeździłem tymi samymi trolejbusami ze szkoły do domu, rozmawialiśmy (głośno!) z kolegami po polsku, śpiewaliśmy (może raczej wrzeszczeliśmy?) polskie i rosyjskie piosenki pod gitarę na ulicy Zamkowej (Pilies). Nikt nigdy nie zwrócił nam z tego powodu uwagi... Pewien znajomy zasugerował: «To dlatego, że przebywałeś w punkowym towarzystwie, a punkom narodowość zwisa...». Być może ma rację, chociaż mogę zapewnić, że przebywałem nie tylko w punkowym towarzystwie. A nawet najczęściej przebywałem nie w punkowym towarzystwie. Punków-Polaków wówczas w Wilnie było można policzyć na palcach jednej ręki. Ale rzeczywiście z tym środowiskiem się utożsamiałem. Było wariackie, buntownicze, wolnościowe i totalnie antynacjonalistyczne, czyli takie jak ja”<sup>20</sup>.

<sup>18</sup> Szerzej: *Warschauer Punk Pakt. Punk im Ostblock 1977-1989*, red. A. Pehlemann, Mainz 2018.

<sup>19</sup> A. Radczenko, Relacja pisemna z dnia 18 lipca 2020 r., w posiadaniu autora.

<sup>20</sup> A. Radczenko, *Sanycz – legenda wileńskiego undergroundu*, <https://rojsty.wordpress.com/2017/06/12/sanycz-legenda-wilenskigo-undergroundu/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r. Alek-

Wśród polskiej młodzieży alternatywnej Wileńszczyzny występowała nie tylko kontestacja, ale także tendencja do aktywności w środowisku osób o podobnych zainteresowaniach oraz nastawieniu. W związku z tym podjęto próbę uzyskania formalnych ram organizacyjnych. Taką inicjatywą był Klub Polskiej Młodzieży Alternatywnej „Fandango”. Jego idea pojawiła się, według różnych źródeł, jesienią 1993 r. lub w kwietniu 1994 r., aczkolwiek formalne zebranie założycielskie odbyło się 11 października 1994 r. Głównym inicjatorem był Aleksander Radczenko, student prawa Uniwersytetu Polskiego w Wilnie<sup>21</sup>. W skład grupy inicjatywnej weszli także Aleks Pawłowski oraz Roman Matonis. Idea zaczerpnięta została z amerykańskiego filmu „Fandango” w reżyserii Kevina Reynoldsa. Jak wspomina Aleksander Radczenko: „Opowiedziałem o nim świeżo poznanym kumplom i postanowiliśmy założyć wileńską wersję amerykańskiego klubu studenckiego. Słuchaliśmy punk rocka i metalu, piliśmy dużo piwa, więc jak ułał pasowaliśmy do wizerunku amerykańskiej młodzieży studenckiej, który nam serwowały pierwsze niezależne stacje telewizyjne na Litwie. Do pomysłu powróciliśmy (...)

---

sander Radczenko początek swojej fascynacji muzyką i subkulturą punk opisał w sposób następujący: „Punkiem zostałem niejako zaocznie. Gdy byłem w klasie bodajże dziesiątej, inny mój przyjaciel przyniósł pewnego razu do szkoły czasopismo „Rowiesnik”. „Rowiesnik” był takim młodzieżowym, komsomolskim gniotem, ale na fali pierestrojki autorzy przemycali na jego stronach czasami jakieś ciekawsze teksty oświatowe. Przyjaciel był zapalonym metalowcem i próbował mnie na swoją wiarę nawrócić, podsuwając kolejne kasety z nagraniami Sodoma, Megathu, Metalliki... A mnie podobało się ciężkie brzmienie, ale okultyzm i pięciominutowe solówki nudziły niemiłosiernie. Interesowała mnie rewolucja, a nie karkołomne konstrukcje z gitarowych riffów. Miałem już zaliczone urywki z «Państwa i anarchii» Michaiła Bakunina i tego poszukiwałem w muzyce. Przyjaciel podsunął mi więc pod nos czasopismo i powiedział: «Przeczytaj, to o tobie!». Był to artykuł o brytyjskim ruchu punk. Wynikało z niego, że punkowcy – to anarchiści, bo ich hymnem jest «Anarchy in the UK», a autorzy tej piosenki, londyńska ekipa The Sex Pistols, to degeneraci, narkomani, buntownicy bez powodu, rzucający wiązanekami przekleństw w eterze telewizji narodowej. Natychmiast zakochałem się w punku i The Sex Pistols na zabój, mimo iż nie słyszałem jeszcze żadnej punkowej piosenki. W tym sensie przypominałem uczestnika pierwszej fali litewskiego punku, którzy o punk rocku informacji czerpali ze stron komsomolskiego pisemka «Moksleivis», chociaż pokoleniowo należałem do drugiej”, A. Radczenko, *Vilnius Punk’88*.

<sup>21</sup> Aleksander Radczenko był nie tylko głównym inicjatorem założenia Klubu „Fandango”. W tamtym czasie był on najaktywniejszym w środowisku polskim uczestnikiem ruchów subkulturowych i muzykiem, twórcą oraz organizatorem różnych działań, głównie z zakresu kultury alternatywnej. Pomimo jego aktywności w subkulturze punk, zaznaczył swoją obecność także w innych nurtach muzycznych. Jak sam wspomina: „próbowałem grać w zespołach punkowych, menadżerowałem kilku kapelom rockowym (np. pierwszej litewskiej kapeli doommetalowej Dissonance oraz jednej z pierwszych polskich kapel rockowych Nostalgii; zazwyczaj bardzo krótko), pisałem piosenki dla lokalnych zespołów discopolowych”, A. Radczenko, *Jak zostałem dziennikarzem*, <https://rojsty.wordpress.com/2014/12/04/jak-zostalem-dziennikarzem/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.

podczas urodzinowej imprezy naszej koleżanki, malarki Eli «Markizy» Gribowej, tym razem jednak postanowiliśmy założyć organizację o szerszej formule: Klub Polskiej Młodzieży Alternatywnej na Litwie «Fandango» (wówczas powstawały jak grzyby po deszczu kluby litewskiej młodzieży alternatywnej, fan kluby zespołów The Cure, Kiss... Nie chcieliśmy być gorsi)<sup>22</sup>.

Jako główny cel przyjęto samoorganizację społeczeństwa, co chciano osiągnąć poprzez tworzenie struktur oddolnych. Przede wszystkim zwracano uwagę na oczekiwania młodzieży oraz uwzględniano także potrzeby gospodarcze. Ważnym założeniem było również wspieranie rozwoju polskiego środowiska rockowego na Wileńszczyźnie. Członkowie „Fandango” określali się jako „niepolityczni anarchiści”, „pacyfiści” czy „nowi pozytywiści”. Pojawiło się też stwierdzenie: „Nasz klub jednoczy szaleńców, którzy pragną coś zmienić w tym świecie, ulepszyć społeczeństwo”<sup>23</sup>. Ważnym zadaniem było propagowanie alternatywnych form życia, popularyzując idee anarchistyczne. Jak oceniano po latach, „Anarchizm klubowiczów był jednak zbyt żywiołowy, wywodzący się raczej z młodzieńczego buntu niż z pism Bakunina czy Kropotkina”<sup>24</sup>.

Niewątpliwie była to mieszanina buntu pokoleniowego połączona z poszukiwaniem alternatywnej drogi uczestnictwa w kulturze bez jednoznacznego opowiadania się po którejś ze stron ówczesnych sporów na tle narodowościowym. Aleksander Radczenko podkreśla, że motywowała ich chęć działania „uczestniczenia w życiu społecznym tak Wileńszczyzny jak Litwy, zrobienia czegoś dobrego, zmieniania świata na lepsze. A ponieważ nie mogliśmy się odnaleźć w ówczesnych polskich organizacjach (...) zamkniętych na współpracę z większością litewską, więc powołaliśmy własną organizację. Zresztą z tego, co pamiętam, wówczas nowych organizacji młodzieżowych w polskim środowisku powstawało sporo. Zaryzykuję tezę, że upadek idei autonomii doprowadził do pewnego rodzaju przełomu w myśleniu Polaków na Litwie. Część wybrała izolację od Litwy i Litwinów pod sztandarem ZPL i AWPL, część chciała odnaleźć sposób na współpracę z Litwinami. «Fandango» należał do tej drugiej grupy i w tym sensie był to bunt przeciwko zastanej rzeczywistości, przeciwko realiom polskim na

<sup>22</sup> A. Radczenko, *Klub „Fandango”: w dwadzieścia lat później*, <https://www.dev.bloggerzyze-swiate.pl/2014/11/29/klub-fandango-w-dwadzieścia-lat-później/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.

<sup>23</sup> A. Radczenko, *Właśnie na taką młodzież jak my trzeba stawiać* (wywiad przeprowadzony przez J. Masian), „Kurier Wileński” z 10 listopada 1994 r.

<sup>24</sup> A. Pacuk, A. Vile, „*W paszczu*”. *Anarchoregionalisci z Wilna*, <https://innyswiat.com.pl/w-paszczu-anarchoregionalisci-z-wilna-18-12003/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.



Litwie. Kultura wydawała nam się idealną drogą do nawiązania tej polsko-litewskiej współpracy, ale nie sądzę, żebyśmy jakoś głębiej się nad tym zastanawiali. Po prostu lubiliśmy głośną muzykę, rewolucyjną poezję, mieliśmy wolnościowe poglądy i staraliśmy się to wszystko propagować. A ponieważ część z nas była dziennikarzami, to propagowanie nieźle nam szło. W późniejszych latach spotykałem sporo młodych Polaków, którzy dziękowali mi np. za artykuły o punk rocku, subkulturach w «Słowie Wileńskim». Dla nich były dowodem na to, że nie są osamotnieni w swoich alternatywnych sympatiach. Kto wie, być może w tym, że dziś na Wileńszczyźnie są już setki młodych Polaków słuchających punk rocka, jest i moja oraz kolegów z Klubu skromna zasługa?»<sup>25</sup>.

Klub „Fandango” przeprowadził kilka wydarzeń o charakterze kulturalnym. Łączyła je promocja alternatywnej muzyki, zwłaszcza z nurtu punk. Do tego dochodziło wiele kontrowersji, które działania te wywoływały w środowisku polskim. Pierwszą inicjatywą był przeprowadzony 26 października 1994 r. wieczór poezji alternatywnej. Odbył się on w siedzibie Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy. Według oceny samych organizatorów brak było w owym czasie polskich twórców, których można by było zaliczyć do nurtu twórczości alternatywnej. Wystąpili więc: Antoni Radczenko, recytujący swoje wiersze, Aleks Pawłowski, który przeczytał litewskie undergroundowe utwory Mariusa Listopadskisa oraz zagrał zespół punkrockowy „Polonia Prostitutia”, którego liderem był Aleksander Radczenko. Część z utworów zawierała treści krytyczne, czy wręcz obrazoburcze, dla środowiska polskiego. W celu wzmocnienia przekazu zastosowano szereg wulgaryzmów. Następnie odbyła się dyskusja, która odnosiła się przede wszystkim do tej ostatniej kwestii. Część osób z akceptacją oceniła tego typu twórczość i środki oddziaływania, inni poddali je krytyce, czego najbardziej radykalnym wyrazem było stwierdzenie dziennikarki „Kurier Wileńskiego” Jolanty Masian, że to jest koniec Klubu „Fandango”<sup>26</sup>. Powszechnie oceniano, że spotkanie to wywołało duży skandal w środowisku polskim<sup>27</sup>.

Jak stwierdza Aleksander Radczenko, po pierwszych publikacjach prasowych na temat działalności środowiska, które reprezentował, „powstała fala wkurzenia w konserwatywnym wileńskim społeczeństwie. Zarzucano nam m.in. powiązania z KGB (sic!) i, oczywiście, chęć zniszczenia polskośći. «Zabroniłbym w ogóle tym

<sup>25</sup> A. Radczenko, Relacja pisemna.

<sup>26</sup> A. Radczenko, *Klub „Fandango”*.

<sup>27</sup> A. Pacuk, A. Vile, *„W paszczu”*.

młodym ludziom zbierać się publicznie. Są to niszczyciele kultury, wszystkiego, co polskie na Wileńszczyźnie» – pisał np. jeden z czytelników «Kuriera [Wileńskiego]». Dlatego postanowiliśmy udowodnić wileńskim (łże)elitom, że umiemy nie tylko chlać i przeklinać, lecz także działać i myśleć pozytywnie<sup>28</sup>. Zaplanowano więc wspólnie z Klubem Włóczęgów Wileńskich, na 29 listopada 1994 r. w Szumsku, w salach miejscowej parafii rzymskokatolickiej pw. św. Michała Archanioła, wieczór andrzejkowy. Okazało się to jednak działaniem nieskutecznym, gdyż ze względu na spóźnienie aktywistów „Fandango” oraz ich stan upojenia, niemożliwe było przeprowadzenie zaplanowanych wydarzeń. W konsekwencji zostali oskarżeni przez lidera „Włóczęgów”, Waldemara Rynkiewicza, o „pijaństwo i sabotaż”<sup>29</sup>. Wydarzenia te ugruntowały wizerunek tego środowiska jako „skandalistów, nierobów i alkoholików”<sup>30</sup>.

Powodzeniem natomiast zakończył się koncert zespołów undergroundowych, określany jako punkowa fiesta „Fandango-94”, przeprowadzony 23 grudnia 1994 r. w wileńskiej galerii „Tauro kalno”. Wystąpiły na nim zespoły, w których grali zasadniczo muzycy litewscy i rosyjscy: „Uchi”, „Spiczki”, „WC News”, „Turbo Reanimacja”, „Pilk”<sup>31</sup>. Interesujące, iż patronat medialny objęła nad koncertem wileńska polska rozgłośnia Radio „Znad Wili”. To niewątpliwie było największe wydarzenie, które samodzielnie zorganizował Klub „Fandango”. Późniejsze były na znacznie mniejszą skalę, jak alternatywne walentynki dla Polaków studiujących w Wilnie, happeningi uliczne z okazji Dnia Kobiet oraz Dnia Książki, przyznanie prześmiewczych nagród dla dziennikarzy „Długi Pis”. Byli zapraszani do dyskusji i debat na tematy historyczne, polityczne czy szerzej związane z obecnością Polaków na Wileńszczyźnie. Uczestniczyli także w rozmaitych imprezach o charakterze turystycznym, rekreacyjnym czy sportowym na Litwie i w Polsce. Jak twierdzi Aleksander Radczenko, pomimo kontrowersyjności Klubu, wsparcie w działalności miał oferować nawet ambasador RP w Wilnie Jan Widacki i Związek Polaków na Litwie. Nie skorzystano z tych ofert „z powodu własnego lenistwa i apolityczności”<sup>32</sup>.

Aktywność „Fandango”, jak wielu podobnych środowisk o charakterze subkulturowym, w krótkim czasie zaczęła wyraźnie się ograniczać. W kwietniu 1995 r. Ministerstwo Sprawiedliwości odmówiło rejestracji Klubu. Uzasadniano to

<sup>28</sup> A. Radczenko, *Klub „Fandango”*.

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> A. Radczenko, *Sanycz – legenda*.

<sup>32</sup> A. Radczenko, *Klub „Fandango”*.

tym, iż w statucie jest zbyt wiele sformułowań abstrakcyjnych i ogólnikowych<sup>33</sup>. W tym czasie niepowodzeniem zakończyły się również rozmowy z przedstawicielami Fundacji Sorosa dotyczące wsparcia finansowego projektu wydawania pisma przez środowisko „Fandango”. Nie udało się pozyskać stałego lokum na działalność Klubu, ze względu na brak gotowości do współpracy innych polskich organizacji. Wstępne porozumienie w tej sprawie z wileńskim klubem rockowym „Geležinis kablys” nie zostało sfinalizowane, pomimo tego, że nie związane było z żadnymi kosztami. Przyczyną był rozpad środowiska „Fandango”. Ostatnim przejawem aktywności, było współorganizowanie koncertu amerykańskiej punk rockowej grupy „No Means No”, który odbył się w „Geležinis kablys” 19 czerwca 1996 r. To był największy koncert punkowy na Litwie, który został uznany przez czasopismo muzyczne „Ore”, za jedno z najważniejszych wydarzeń muzycznych na terenie republiki w ostatniej dekadzie XX wieku<sup>34</sup>.

Klub „Fandango”, stanowił próbę aktywizacji młodzieży, której potrzeb nie zaspakajały dotychczasowe formy organizacyjne dostępne zarówno w środowisku polskim, jak litewskim. Istotnym elementem tych działań był bunt przeciwko otaczającemu światu i kształtowanie wspólnoty w oparciu o zbliżone wzorce kulturowe. Stosunek do instytucji polskich nie stanowił odrzucenia polskości, a bardziej miał charakter konfliktu międzypokoleniowego. Kontestacja, którą manifestowali, występuje w mniejszym lub większym stopniu w każdym społeczeństwie, gdzie jest przynajmniej margines swobody podejmowanych działań. W przypadku Wileńszczyzny, ich działania budziły znacznie większe kontrowersje, niż np. funkcjonowanie subkultur w Polsce. Było to konsekwencją zróżnicowanej struktury narodowościowej i sporów będących tego konsekwencją. Większość litewska odbierała te działania z pewną rezerwą i obawami, ale też gotowością do jakiejś formy współpracy. W społeczności polskiej, po początkowym zainteresowaniu wynikającym z oceny, iż grupa ta stanowi poszerzenie spektrum życia społeczno-kulturalnego, występowało coraz więcej głosów krytycznych i obaw, iż stanowią oni zagrożenie dla polskości oraz preferowanych przejawów patriotyzmu. Dotyczyło to głównie odbieranych jako obrazoburcze wystąpień lub zachowań łamiących dominujące wzory obyczajowe, społeczne, estetyczne i polityczne.

---

<sup>33</sup> Z. Żdanowicz, *Klub „Fandango” nie zarejestrowany*, „Słowo Wileńskie” z 7-13 kwietnia 1995 r.

<sup>34</sup> A. Radczenko, *Klub „Fandango”*.

Po latach Aleksander Radczenko oceniał: „Na pewno byliśmy przeciwnikami takiego patriotyzmu, jaki serwowały wówczas inne polskie organizacje: AWPL, ZPL, harcerstwo. Chcieliśmy, żeby polska społeczność na Wileńszczyźnie jak najszybciej przejęła zachodnie, europejskie wartości i standardy. Poza tym pasjonowała nas muzyka punkowa, a w tej akurat patriotyzm jest postrzegany... różnie. Jednocześnie jednak byliśmy w tej polskiej tradycji głęboko osadzeni: język, katolicyzm. Buntowaliśmy się przeciwko niej i jednocześnie wywierała na nas olbrzymi wpływ. Chcieliśmy budować nowe, ale polskie społeczeństwo na Litwie. Europejskie, wolnomyślicielskie, ale polskie. Współpracujące z Litwinami, ale zachowujące swoją tożsamość językową i narodową. Tak więc byliśmy patriotami, ale nie w takim klasycznym stylu. Powiedziałbym: postmodernistycznymi patriotami. Pamiętam, że udzieliłem w owym czasie wywiadu «Kurierowi Wileńskiemu» i zarzucano mi, że w nim notorycznie sam sobie zaprzeczam. Tak rzeczywiście było, ale to wynikało właśnie z tej takiej postmodernistycznej płynności naszych poglądów. Wiedzieliśmy, że to, co jest, nam się nie podoba, ale nie do końca wiedzieliśmy, jak ma być. Szukaliśmy pomysłu i na siebie, i na polskość na Litwie”<sup>35</sup>.

W okresie gdy jednym z przejawów patriotyzmu było słuchanie polskich utworów, a coraz większą popularność zdobywało disco polo, w twórczości amatorskiej rozpowszechniona zaś była muzyka ludowa<sup>36</sup>, popularyzowanie kosmopolitycznego punk rocka o hałaśliwym brzmieniu i buntowniczych tekstach nie miało szansy na zrozumienie. Ponadto młodzież alternatywna, zachowując swoją narodową odrębność, szukała płaszczyzn współpracy z Litwinami. Aleksander Radczenko podkreślał wówczas: „Ostatnio na Wileńszczyźnie ujawnia się, moim zdaniem, bardzo szkodliwa tendencja: koniecznie odseparować się od wszystkiego, co litewskie, żadnych kontaktów z Litwinami. Uważam, że tych kontaktów powinno być jak najwięcej”<sup>37</sup>. Deklaracje takie były wówczas odbierane z dużą nieufnością. Mniejszość polska, po doświadczeniach konfliktów w okresie odrodzenia narodowego w latach osiemdziesiątych i początkowej polityce niepodległego państwa litewskiego wobec Polaków, odczuwała nie tylko obawy czy zagrożenie, ale w dużej mierze poszukiwała szans przetrwania, przede wszystkim poprzez samoorganizację, tworzenie instytucji zaspokajających potrzeby grupowe i oddziaływanie w ramach struktur samorządu terytorialnego. Aleksander Radczenko, uwzględniając ówczesne uwa-

<sup>35</sup> A. Radczenko, Relacja pisemna.

<sup>36</sup> Szerzej: A. Bobryk, *Odrodzenie narodowe*, s. 310-314.

<sup>37</sup> A. Radczenko, *Właśnie na tak*.

runkowania, także szukał specyficznej drogi polskiej młodzieży w nowym państwie litewskim. Stwierdzał: „Wówczas przepaść między Polakami i Litwinami wyglądała na nie do przeskoczenia, coś na wzór RPA z czasów apartheidu (nie w sensie dyskryminacji, tylko takiej totalnej segregacji i wzajemnego niezrozumienia). Dla nas, młodych Polaków z Wilna, którzy chcieli budować swoje życie nie na konfrontacji, nie na emigracji (repatriacji) do Polski, tylko współpracy, budować wspólne państwo, była jedna droga. Do undergroundu. Przynajmniej tak mi się wówczas wydawało”<sup>38</sup>.

Klamrami czasowymi, w których działał Klub Polskiej Młodzieży Alternatywnej „Fandango”, były lata 1994-1996. Pomimo podjęcia rozmaitych inicjatyw nie wpłynął on jednak istotnie na społeczność polską w zakresie form uczestnictwa w kulturze. Był swoistym wyrazem buntu i poszukiwaniem nowych, niekonfliktowych dróg kontaktów między mniejszością i większością, której płaszczyzną miała być muzyka undergroundowa. Jednocześnie przyjmowano bardzo krytyczną postawę wobec własnego środowiska. Formuła klubu dość szybko wyczerpała się, co świadczyło o tym, że nie było to wyrazem masowych postaw pokolenia, a bardziej formą aktywności środowiskowej. Aleksander Radczenko oceniał: „Działania nasze wywołały pewien ferment myślowy i utrwaliły się w świadomości społecznej. Jednak w pewnym momencie zabrakło osób, które by kontynuowały to dzieło. Niestety, po wyjeździe większości ekipy na studia do Polski wszystko się rozpadło. Muszę też przyznać, że nie znaleźliśmy zrozumienia u władz. Ministerstwu Sprawiedliwości kojarzyło się to z działalnością wywrotową”<sup>39</sup>.

Pomimo niewielkiej liczebności tego środowiska<sup>40</sup>, jego uczestnicy zaznaczyli po latach swoją obecność w życiu społecznym i politycznym Litwy. Aleksander

---

<sup>38</sup> A. Radczenko, *Zimbabwe „Gilyn” 2012*, <https://rojsty.wordpress.com/2012/12/28/zimbabwe-gilyn-2012/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.

<sup>39</sup> A. Radczenko, *Dać szansę* (wywiad przeprowadzony przez A. Bobryka), „Nowe Echo Podlasia” z 3 grudnia 1999 r.

<sup>40</sup> Aleksander Radczenko, wyjaśniając niewielką liczebność członków Klubu „Fandango”, wskazywał trzy podstawowe przyczyny. „Po pierwsze, odwoływaliśmy się do kultury alternatywnej, muzyki punkowej, nawet po części do anarchizmu, a dla absolutnej większości młodych ludzi na Wileńszczyźnie to były rzeczy całkowicie obce, niezrozumiałe. Sądzę, że w owych czasach na Wileńszczyźnie punk rocka słuchało kilkadziesiąt osób. Po drugie, to były jeszcze czasy sprzed Internetu, portali społecznościowych. Dotarcie do osób o podobnych poglądach było niezwykle skomplikowane, byliśmy więc skazani na swoich przyjaciół, znajomych i znajomych znajomych. Summa summarum było nas jakieś 15-20 osób, 5-6 osób działało aktywnie, co chyba nie jest wynikiem bardzo złym. Po trzecie, aktywnie zabiegaliśmy o nowych członków tylko przez kilka pierwszych miesięcy działalności, potem jakoś to wszystko «rozeszło się po kościach». Może dlatego, że na starcie spotkała nas fala krytyki, zostaliśmy wrzuceni do szuflady z napisem «freaks»”. A. Radczenko, Relacja pisemna.

Radczenko był m.in. redaktorem naczelnym „Gazety Wileńskiej” (1998-1999), pracował w Departamencie Prawa Ministerstwa Sprawiedliwości (2000-2006), skąd przeszedł do Departamentu Prawa Kancelarii Rządu Republiki Litewskiej, gdzie był kierownikiem Działu Legislacji i Ekspertyzy Prawnej (2007-2009). Następnie został wicedyrektorem Departamentu Systemu Prawnego Ministerstwa Sprawiedliwości (2009-2013). Później pracował w innych instytucjach rządowych. Antoni Radczenko był dziennikarzem i redaktorem naczelnym różnych tytułów ukazujących się na Litwie w języku polskim. Obecnie pracuje w „Kurierze Wileńskim” i jest Prezesem Polskiego Klubu Dyskusyjnego (nie jest to jedyny prezes polskiej organizacji wśród byłych „Fandangistów”). Wśród uczestników Klubu byli także późniejsi samorządowcy rejonów wileńskiego i miasta Wilna, pełniący wysokie funkcje rządowe, w tym wiceministra<sup>41</sup>.

Mimo więc krytycznych opinii dotyczących „Fandango”, ideowy ferment, prowokacje czy ryzykowne zachowania nie prowadziły na margines życia społecznego. Styl bycia dostarczał szerokiego spektrum doświadczeń, a stawiane intelektualne wyzwania pobudzały do krytycznego myślenia. W konsekwencji było to miejsce, skąd wyszli także liderzy społeczności polskiej, odgrywający zauważalne role w życiu kraju. W tym kontekście warto przywołać słowa Krzysztofa Grabowskiego, lidera punk rockowego zespołu „Dezerter”, ogromnie popularnego w Polsce, zwłaszcza w latach osiemdziesiątych, który odnosząc się do tego, co zostało z dawnego rebelianckiego zamętu punka, stwierdził: „Liczę na to, że coś pozostało w umysłach. Ci ludzie, którzy w [dawnych] latach (...) nie zgadzali się

---

<sup>41</sup> A. Radczenko, *Klub „Fandango”*. W tym kontekście należy odnotować opinię Aleksandra Radczenko: „Nasze drogi już dawno się rozeszły i w gruncie rzeczy byli członkowie Klubu «Fandango» nie utrzymują ze sobą dziś już żadnych kontaktów. Działalność w Klubie nigdy nie miała bezpośredniego wpływu na moją działalność zawodową i karierę. Natomiast pośrednio... Na pewno nauczyła – metodą prób i czasami bolesnych błędów – jak organizować imprezy, koncerty, jak się komunikować z mediami, jak pozyskiwać pieniądze na swoją działalność. Poza tym nawiązaliśmy kontakty z różnymi środowiskami litewskimi i polskimi. W środowisku polskim zyskaliśmy też pewnego rodzaju rozgłos, czasami pozytywny, czasami negatywny, ale nie byliśmy już przysłowiowymi «no name’ami». Przynajmniej w moim przypadku to potem w jakiś sposób procentowało w działalności i społecznej, i politycznej. Mam nadzieję, że także koledzy wynieśli z Klubu coś pozytywnego. Na pewno przez tych kilka lat świetnie się bawiliśmy. No i sądzę, że pozyskaliśmy zamiłowanie do wolności i buntu. Tę chęć, żeby ciągle iść pod prąd. W karierze to raczej jest mało pomocne, ale na pewno uczyniło nasze życie ciekawszym. I pewnie z niego bierze się dalsza aktywność społeczna, przynajmniej części byłych klubowiczów. Prawdopodobnie to jedyne trwalsze osiągnięcie «Fandango» – wykształcenie kilku aktywnych Polaków litewskich, których działalność – w różny sposób – dotychczas rzutuje na polską społeczność na Litwie i relacje polsko-litewskie”. A. Radczenko, *Relacja pisemna*.



na rzeczywistość i budowali własną, nie wyparowali, są w różnych miejscach i do dzisiaj to potrafią. Mam przecucie, że takie doświadczenie ich zmieniło, że to nie są zwykli pazerni kapitaliści. Nawet jeśli dziś noszą garnitury i są prezesami, to jednak tli się w nich jakaś punkowa przyzwoitość i nie są s(...) w dorosłym życiu. W końcu o to chodziło”<sup>42</sup>. Charakteryzując to, czym był Klub „Fandango”, Antoni Radczenko stwierdził: „Organizacją. Grupą subkulturową. Mitem. Widmem. Wypadkiem przy pracy. Głosem nowego pokolenia. Ambitną porażką. Dobrą zabawą. Grupą przyjaciół. Próbą oddolnej samoorganizacji i kooperacji. Na to pytanie niech każdy odpowie sobie sam...”<sup>43</sup>.

### Punk rock jako promocja polskości

Po dekadach z przełomu wieków spory polsko-litewskie straciły na ostrości, pomimo tego, że zasadnicze problemy mniejszości polskiej nie zostały rozwiązane. Niemniej umocnienie państwowości litewskiej, wstąpienie Litwy do NATO i Unii Europejskiej, przyczyniło się do ograniczenia lęków ze strony większości wobec mniejszości. Zmieniała się polityka, a Polacy poprzez swoją mobilizację grupową uzyskiwali coraz większy wpływ na władzę. Nie były to już tylko samorządy na terenach zwartego zamieszkiwania, z czasem również zaczęto zapraszać ich do koalicji rządzących w innych jednostkach administracyjnych, w tym w Wilnie. Posiadali swoją reprezentację parlamentarną, kilkakrotnie wchodzili w skład koalicji rządzących krajem. Uzyskali przedstawicielstwo w Parlamencie Europejskim, a kandydat AWPL Waldemar Tomaszewski otrzymywał dobre wyniki w wyborach prezydenta kraju. Zmieniało się z wraz z tym postrzeganie Polaków.

Istotne przemiany zachodziły również w środowisku młodzieżowym. Przynależność subkulturowa traciła na znaczeniu. To zresztą element szerszego procesu.

---

<sup>42</sup> K. Grabowski, *Etap „no future” skończył się bardzo szybko. Przetrwaliśmy. To jest najważniejsze* (wywiad przeprowadzony przez R. Księżyka), <https://wywiadowcy.pl/krzysztof-dezertier-grabowski/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r. Odnosząc się do tej wypowiedzi Krzysztofa Grabowskiego, Aleksander Radczenko stwierdził: „Ja należę już do drugiej fali litewskiego punk rocka, która się rozpoczęła około roku 1992. Bardziej anarchistycznej, lewicowej, antyfaszystowskiej, hardcore’owej. Bardziej sceptycznej wobec narodowych mitów i stereotypów niż Atsuktuvass, Varveklis i ich koleś. Do uczestników tej drugiej fali słowa Grabowskiego pasują jak ulał. Wielu z nas zrobiło kariery w korporacjach i urzędach, ale zachowało tę punkową przyzwoitość, otwartość na innych i nie są s(...)”. Przynajmniej mam taką nadzieję, bo punk’s not dead...”, A. Radczenko, *Vilnius Punk’88*.

<sup>43</sup> A. Radczenko, *Klub „Fandango”*.

Marcin Sińczuch opisuje to w następujący sposób: „W tej chwili subkultury są gdzieś z boku. Nie są kategorią, za pomocą której młodzi ludzie myślą o świecie, której używają do identyfikacji, do budowania swojego punktu odniesienia. W tym kontekście pojawia się termin «postsubkultura» – określa on model zachowań, gdy młodzi ludzie wybierają sobie pewne elementy z różnych subkultur albo okazjonalnie wcielają się w określoną subkulturę”<sup>44</sup>.

Punkowie, którzy pojawili się na Wileńszczyźnie w kolejnych dekadach, znacząco odbiegali stylem życia od swoich poprzedników. Nie był to już tak radykalny, buntowniczy i dekadenski ruch. Stanowił jedynie pewne nawiązanie do niektórych elementów swojego pierwowzoru. Bardziej wpisywał się w kulturę masową niż był formacją buntu. W swojej twórczości nowe zespoły promowały język polski, nie stosując już tak charakterystycznej jak wcześniej retoryki dystansującej się od instytucji narodowych<sup>45</sup>. Specyfiką była również wielojęzyczność repertuaru. W swojej ofercie miały także inne style muzyczne, czyli punk był dla nich tylko jednym ze środków wyrazu artystycznego. Niewątpliwie jednak ich twórczość pośrednio służyła promocji polskości, tym bardziej, że swoich odbiorców poszukiwali także poza środowiskiem narodowym.

Zespół „Specofka” powstał w 2006 r. i działał przez kilka lat. Jego liderem był Robert Bieńkuński. Po latach, oceniając ewolucję swojej twórczości muzycznej, stwierdził, że „Punk jest dobry na początek i dla ludzi młodych, w których jest bunt. Później jednak przychodzi czas na głębsze refleksje. (...) Kiedy zaczęliśmy grać punka, to śpiewanie po polsku było dla mnie wyrazem punku i buntu. Było to też dla mnie pewnym wyzwaniem”<sup>46</sup>. Bieńkuński założył następnie zespół „Kite Art”, grający indie rocka. W 2014 r. grupa ta wygrała konkurs LRT Opus i została

---

<sup>44</sup> M. Sińczuch, *Koniec ery subkultur?* (wywiad przeprowadzony przez E. Karabin), „Więź” 2012, nr 2-3, s. 41.

<sup>45</sup> Niemniej należy zauważyć, iż nadal było szereg czynników, które utrudniały upowszechnienie tego nurtu muzycznego w społeczności polskiej. Dla znaczącej części niemożliwa lub trudna do zaakceptowania była nie tylko hałaśliwa i krzykliwa forma muzyki punk, ale także jej kosmopolityczna czy obrazoburcza treść. W piosenkach niejednokrotnie występowała też nienormatywna leksyka. Przykładem może być piosenka *Chryzantemy*, zespołu „Zimbabwe”, gdzie w niespełna dwuminutowym utworze 11 razy występuje po łacinie odpowiednik słowa „krzywa”. Natomiast refren brzmi „Chryzantemy złociste, w półlitrowce po czystej / Stoją na fortepianie, i nie podlewa ich, k(...) nikt”. *Zimbabwe*, „Chryzantemy”, <https://www.youtube.com/watch?v=wbBCRt9QTMl>, data dostępu: 31 lipca 2020 r.

<sup>46</sup> R. Bieńkuński, *Lider Kite Art: Dla mnie punk, to właśnie zaśpiewanie ze sceny po polsku* (wywiad przeprowadzony przez A. Radczenko), <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/lider-kite-art-dla-mnie-punk-to-wlasnie-zaspiewanie-ze-sceny-po-polsku>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.

uznana za najlepszy młodzieżowy zespół rockowy na Litwie. Interesujące, iż jeden z członków jury podkreślił, jako niezwykle pozytywny fakt to, że „Kite Art”, który ma repertuar wielojęzyczny, śpiewa także po polsku i że Polacy grają nie tylko folklor<sup>47</sup>. Bieńkuński stwierdzał, iż na ich twórczość w dużym stopniu wpływa wielokulturowość Wilna, a dobór języka polskiego, litewskiego lub angielskiego, do określonych piosenek jest działaniem spontanicznym. Zauważył, iż niektóre zespoły unikają języka polskiego w swojej twórczości. Wiązało to z postępującymi procesami asymilacyjnymi i nastawieniem samych Polaków obawiających się ograniczenia kręgu odbiorców. Stwierdził wprost: „Nawet w samym zespole były pewne dyskusje, czy warto śpiewać piosenki po polsku. A skąd się to bierze? Nawet nie wiem, może z pewnego zacofania. To zresztą obserwuję na podstawie moich znajomych ze szkoły, którzy zmieniają nazwiska i rozmawiają tylko po litewsku”<sup>48</sup>.

Istotne zmiany w stylu bycia dokonujące się w nowym pokoleniu polskich punków pokazuje przykład powstałego w pierwszej dekadzie XXI wieku zespołu „Saint Oil Sand”. Wcześniej w subkulturze tej powszechnie spożywano alkohol czy stosowano inne używki. Opisy działań podejmowanych pod wpływem zwłaszcza napojów alkoholowych zajmują znaczące miejsce we wspomnieniach starszego pokolenia tego ruchu. W odróżnieniu od swoich poprzedników „Saint Oil Sand” wspierał, aczkolwiek nieortodoksyjnie, krucjatę antyalkoholową. Wpisywał się w te działania bardzo popularny utwór *Moralinis pachmelas* (Kac moralny) ukazujący zgubne skutki spożycia, a zwłaszcza usuwania syndromu dnia następnego, przez użycie alkoholu. Do tej piosenki nakręcony został również teledysk, co przyczyniało się do popularyzacji utworu<sup>49</sup>.

W zespole tym oprócz Polaków występowali także Litwini, i jak zgodnie stwierdzali, nigdy nie było między tymi muzykami konfliktów na tle narodowościowym.

<sup>47</sup> Tamże.

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> A. Radczenko, *Saint Oil Sand: Idiota to nie narodowość, a diagnoza*, <https://zw.lt/kultura-historia/saint-oil-sand-idiota-nie-narodowosc-diagnoza/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r. W analizowanym kontekście należy zwrócić uwagę również na opinię Aleksandra Kuleszo z zespołu „Saint Oil Sand” dotyczącą porównania publiczności, która uczestniczy w ich koncertach w Polsce i na Litwie. Wskazywał on na wiele podobieństw środowisk punkowych w obydwu krajach. Jednocześnie odmienność, w jego ocenie, stanowiło to, że w Macierzy na koncertach jest „bardziej starsza i dojrzała publiczność. Mniej jest pijanych dzieciaków. To jest w sumie dobrze, bo to żadna przyjemność kiedy grasz, a ktoś pijany turla ci się pod nogami. Druga rzecz to, że starsze osoby bardziej odczuwają co chcesz przekazać”, A. Radczenko, *Saint Oil Sand: Nigdy nie myślałem, że grając w Warszawie usłyszę po litewsku „pakartot”*, <https://zw.lt/kultura-historia/saint-oil-sand-nigdy-nie-myslam-ze-grajac-w-warszawie-uslysze-po-litewsku-pakartot/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.

Według Aleksandra Kuleszo „Udaje się to dlatego, że właśnie współpracujemy, a nie szukamy «dziury w całym». Idiota – to nie jest narodowość, to diagnoza. Bo konflikt polsko-litewski to jest tani i bardzo nieładny sposób na robienie kariery politycznej. Urodziłem się w Wilnie, lubię Wilno, lubię Litwę, swobodnie rozmawiam po litewsku, jestem obywatelem tego państwa, piszę teksty w języku litewskim, nikt mnie nie skrzywdził za to, że nie jestem Litwinem”<sup>50</sup>. Jednocześnie muzyka tego zespołu nie była typowym dla punka wyrazem buntu. Ogólnikowo charakteryzowano ją, że jest „o życiu”. Kuleszo stwierdzał: „Posługujemy się pewnymi alegoriami. Dla mnie teksty polityczne są piosenkami jednej chwili. Można krzyczeć, że czarne jest czarne, a białe jest białe. Świat jest jednak o wiele ciekawszy i bardziej złożony”<sup>51</sup>.

Pewną sensacją było powstanie pierwszego na Litwie zespołu kobiecego grającego muzykę punk. Był to założony 24 grudnia 2002 r. w Wilnie zespół „Zimbabwe”, który w środowisku określany był nawet jako kultowy. Liderkami formacji były Eliza i Julia Łozowskie. W swoim repertuarze zespół posiadał piosenki w języku polskim, angielskim i litewskim. Grupa ta w swoim dorobku miała sto koncertów nie tylko na Litwie i w Polsce, ale także na Białorusi, Czechach, Łotwie, Niemczech, Szwecji, Włoszech. Zespół zakończył swoją działalność w 2009 r. Niemniej w 2012 r. zebrał się, by dokończyć nagrania swoich piosenek w języku litewskim, angielskim i polskim, do płyty „Gilyn” (W głąb), przygotowywanej pięć lat wcześniej. Jak stwierdziła Eliza Łozowska, motywem było nie tylko naturalne dążenie twórcy do upowszechnienia swego dorobku, ale przede wszystkim pozostawienie trwałego wkładu w historii litewskiego punk rocka. Przyczynę upadku zespołu wskazywała na coraz bardziej rozbieżne zainteresowania muzyków „każda z nas szukała czegoś nowego – ktoś wybrał inne style muzyczne, ktoś wywędrował za granicę, ktoś poświęcił się pracy naukowej, a ktoś po prostu się zakochał w kwiatach i florystyce!”<sup>52</sup>. Eliza Łozowska grała później w litewsko-belgijskim elektropopowym zespole „Brain Rain”. Zachowała jednak pewną więź z punk rockiem: „Nadal lubię punkrocka, bo ta muzyka ma w sobie zwierzęcą energię, spontaniczność, a najważniejsze – protest. Ludzie często są przekonani, że protest to burzliwa sprawa nastolatka i że z tego się wyrasta, dlatego właśnie

<sup>50</sup> A. Radczenko, *Saint Oil Sand: Idiota*.

<sup>51</sup> A. Radczenko, *Saint Oil Sand: Nigdy*.

<sup>52</sup> E. Łozowska, *Zimbabwe: Jeśli drogi się zejdą, to wspólny punk rock gwarantowany* (wywiad przeprowadzony przez A. Radczenko), <https://pl.delfi.lt/kultura/zimbabwe-jesli-drogi-sie-zejda-to-wspolny-punk-rock-gwarantowany.d?id=60314155>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.

uśpieni milczą, nie mówiąc głośno o tym, o czym by chętnie krzyczeli. Punkrock we mnie ciągle zostaje, jako percepcja otoczenia i zjawisk politycznych”<sup>53</sup>.

Bardzo znanym na Wileńszczyźnie jest powstały w 2012 r. ska-punkowy zespół „Will’N’Ska”. W jego składzie grali m.in. Rafał Mikieliewicz, Ernest Tylingo, Andrzej Beresniow, Dominykas Giedrius Gričius i Dariusz Drawnel. Początkowo wykonywali głównie covery. *Pierwszy autobus* to utwór, którym zainaugurowali własną twórczość. Został on napisany w lokalnej, gwarowej odmianie języka polskiego, który często jest określany jako tutejszy. Piosenkarze podkreślali, iż było to działanie ukierunkowane na podniesienie rangi mowy, którą posługiwali się w życiu codziennym. W wielu piosenkach tej grupy język polski był przeplatany z językiem rosyjskim i litewskim<sup>54</sup>. Miało to na celu podkreślenie przynależności do wielokulturowej wspólnoty Wileńszczyzny. Niemniej jednak należy zauważyć, iż nie zawsze piosenki w języku polskim były odbierane przez litewską publiczność z akceptacją i zrozumieniem<sup>55</sup>. Przy tym stosowanie języka litewskiego wywoływało również pewne kontrowersje w środowisku polskim<sup>56</sup>.

<sup>53</sup> E. Łozowska, „Brain Rain”: litewsko-belgijski projekt z polskim akcentem (wywiad przeprowadzony przez A. Radczenko), <https://pl.delfi.lt/kultura/brain-rain-litewsko-belgijski-projekt-z-polskim-akcentem.d?id=57289934>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.

<sup>54</sup> B. Łapszewicz, *Will’N’Ska: chuligani, których łączy muzyka, dobry humor i Wilno*, „Kurier Wileński” z 23 marca 2018 r. Należy zauważyć, iż znacznie więcej polskich zespołów grających muzykę spoza głównego nurtu używało regionalizmów w swojej twórczości. Nie zawsze spotykało się to z akceptacją. Katarzyna Bitwot wspomina stawiane jej zarzuty, że „To karykatura języka wileńskiego. Kilka razy słyszałam: «Wstyd, hańba, że śpiewasz niepoprawnie po polsku!», ale prawda jest taka, że na Wileńszczyźnie wprawdzie każdy mówi inaczej, ale nikt nie ma problemów, żeby siebie zrozumieć”, E. Wołkanowska-Kołodziej, *Młode Wilno śpiewa po polsku. Poznaj tę scenę*, „Gazeta Wyborcza” 5 marca 2015 r.

<sup>55</sup> Podczas koncertu zespołu „Will’N’Ska”, w klubie „Alaus Namai” muzycy zaczęli występ od polskiego repertuaru. Jak wspomina Rafał Mikieliewicz „zobaczyliśmy pewne zamieszanie na sali i nie było to raczej pozytywne zamieszanie. Wszyscy zaczęli patrzeć na siebie, że niby o co w tym wszystkim chodzi, ludzie przestali nawet pić piwo. Po trzeciej piosence wszyscy jednak zaczęli się bawić i to jest właśnie dla nas bardzo ważne”, A. Radczenko, *Słowo Polska zawiera również wyraz Ska*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/slowo-polska-zawiera-rowniez-wyraz-ska/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.

<sup>56</sup> W 2013 r. po występie zespołu „Will’N’Ska”, podczas koncertu „Żegnaj lato”, zorganizowanego w Niemenczynie Aleksander Radczenko napisał „Frontman zespołu Rafał [Mikieliewicz] ma świetny kontakt z publicznością. Jedyne czego nie mogłem w żaden sposób zrozumieć to nawijania z uporem godnym lepszej sprawy gadki po litewsku. W Niemenczynie? Po litewsku? Przecież nawet konferansjerka w wykonaniu niesamowitego, fantastycznego i kolorowego Jury (...) na tym festiwalu odbywała się przez prawie cały czas po polsku. Po co ten litewski? Przecież tak na oko 80% fanów Will’n’Ska to Polacy. I to dzięki nim, dzięki temu, że kapela śpiewa po polsku Will’N’Ska jest dziś gwiazdą. Mimo iż nie usłyszysz ich nagrań w radiu. Natomiast z uwagi na fanów-Litwinów – to może warto mówić po prostu w dwóch językach?”, A. Radczenko, *Niemenciński Jarocin*, <https://rojsty.wordpress.com/2013/09/02/niemenciński-jarocin/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.

Nieortodoksyjnie jednocześnie przywiązywali się do nurtu ska-punk. To była połowa twórczości. Bardzo często występowały w ich piosenkach również elementy rapu, rocka, reague, techno, folk czy nawet pop. Zespół był dostrzegany na lokalnym rynku muzycznym, o czym świadczy chociażby zajęcie pierwszego miejsca w 2013 r. w organizowanym w Wilnie konkursie „Metro Rock Battle”<sup>57</sup>. Według opinii Ernesta Tylingo zespół łączy nie tylko zamiłowanie do muzyki, ale również pewna misja. To organizacja i integracja młodzieży polskiej. Wspominał, że kiedy jeszcze nie był muzykiem i chodził na koncerty, zawsze na nich zbierały się grupy Litwinów i Rosjan. „Doszedłem do wniosku, że Polacy chyba niezbyt lubią rockowe koncerty czy może nie kontaktują [się] ze sobą podczas nich, bo polskich grup nie zauważyłem. Chciałem więc zebrać Polaków bawiących się razem. Teraz, podczas naszych koncertów i imprez, w których bierzemy udział, widzę, że wileńska, polska młodzież chętnie przychodzi i spędza razem czas. To bardzo cieszy i mam nadzieję, że nasz zespół też nieco się do tego przyczynił”<sup>58</sup>.

Bardzo ważnym dla polskiego środowiska muzycznego na Wileńszczyźnie był rok 2014. Zrealizowano wówczas projekt „Muzyczne Rodowody. Litwa”. Do udziału w nim zaproszono polskich wykonawców grających różne style. Inicjatorem był INC East&West, który pozyskał wsparcie finansowe od Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP. W efekcie została wydana płyta, na której znalazły się utwory dziesięciu wykonawców. Wśród nich były również ska-punkowe „Will’N’Ska” i „Saint Oil Sand”. Płyta nie była dostępna w sprzedaży. Rozprowadzano ją bezpłatnie przez instytucje promujące polską kulturę. Muzycy mieli również możliwość koncertowania w Polsce i za granicą. Projekt miał popularyzować polską kulturę, ale też jej twórców, także ze sceny alternatywnej. Miało to im ułatwić zaistnienie na szerokim rynku muzycznym Litwy i Polski. To działanie sprzyjające kształtowaniu postaw patriotycznych i budowaniu więzi między Polakami zamieszkującymi różne kraje. Miało to być impulsem do inte-

---

<sup>57</sup> A. Radczenko, *Will’N’Ska zwycięzcą „Metro Rock Battle”*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/willnska-zwyciezca-metro-rock-battle/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.

<sup>58</sup> B. Łapszewicz, *Will’N’Ska: chuligani*. W tym kontekście warto przytoczyć także inną opinię Ernesta Tylingo, który stwierdził, że „granie po polsku muzyki alternatywnej na Litwie tak naprawdę niewiele daje poza satysfakcją. Nasi słuchacze-Litwini, nawet ci z Wilna, już nie znają ani polskiego, ani rosyjskiego. (...) Ale ja zawsze chciałem grać w zespole, który śpiewa po polsku”, A. Radczenko, *Czy to ostatnie pokolenie młodych Polaków na Litwie, które chce śpiewać po polsku?*, <https://zw.lt/opinie/radczenko-czy-to-ostatnie-pokolenie-mlodych-polakow-na-litwie-ktore-chce-spiewac-po-polsku/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.



gracji środowiska polskich muzyków na Wileńszczyźnie. Była to także promocja języka polskiego. Działanie to dotyczyło nie tylko upowszechniania utworów w języku polskim, ale także miało zachęcić do ich powstawania. Aleksander Kuleszo z „Saint Oil Sand” stwierdził, że po raz pierwszy napisał piosenkę w języku polskim specjalnie właśnie do tego projektu. To utwór *Metoda specjalna*, który nieco ironicznie nawiązuje do inwokacji z *Pana Tadeusza*, drwiąc z materializmu współczesnego świata<sup>59</sup>.

Płyta została bardzo przychylnie przyjęta w środowisku polskim pomimo tego, że treści na niej zawarte niekoniecznie wpisywały się w nurt muzyki patriotycznej. Pojawiły się na niej też wątki, które mogły wywoływać zaniepokojenie wśród osób, ukształtowanych w warunkach sporu polsko-litewskiego. Zespół „Will’N’Ska” w piosence *Mama wybacz* śpiewał: „Nieważne czy na fladze / trzy kolory czy dwa / ważne tylko to: dyskoteka gra”<sup>60</sup>. Refren zyskał dużą popularność. Wyraża on tendencję młodego pokolenia do unikania konfliktów na tle narodowościowym, poszukując tego, co może łączyć młodzież niezależnie od narodowości<sup>61</sup>. Taka postawa raczej nie spotyka się ze zrozumieniem u starszego pokolenia. Niemniej projekt „Muzyczne Rodowody” dał możliwość nie tylko zaistnienia na szerszej scenie wielu muzykom, ale również poznania tendencji młodego pokolenia, tego, jak wyrażają oni swoje potrzeby, bunt czy patriotyzm. Podsumowując realizację projektu, Piotr Oleksy stwierdził, iż udało się „pokazać,

<sup>59</sup> A. Radczenko, *Rodowody muzyczne: Wileńszczyzna nie tylko z folkloru jest znana*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/rodowody-muzyczne-wilenszczyzna-nie-tylko-z-folkloru-jest-znana/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.

<sup>60</sup> Will’N’Ska, *Mama wybacz*, <https://soundcloud.com/muzyczne-rodowody/willnska-ma-ma-wybach>, data dostępu: 22 lipca 2020 r. Ernest Tylingo, nawiązując do kontrowersji związanych z treścią ich piosenki, stwierdził „Przez 15 lat grałem w zespołach punkowych i hardcore’owych. Tam zamiast śpiewania jest scream, czyli krzyk, i nie wszyscy rozumieją słowa. Gdy moja mama usłyszała tę piosenkę, była zachwycona, bo choć śpiewam: «Mama wybacz, że do kościoła nie chodzę», to nareszcie rozumie słowa, a i muzyka nie jest zbyt ostra”; E. Wołkanowska-Kołodziej, *Młode Wilno*. Należy tutaj także zwrócić uwagę, iż zespół ten podejmował też działania na rzecz Kościoła katolickiego. Przykładowo w październiku 2017 r., podczas obchodów pięciolecia działalności, połączonych z promocją debiutanckiej płyty „1A” w wileńskim Klubie „nArauti”, muzycy ska-punkowego zespołu „Will’N’Ska” zbierali środki na budowę działu dziecięcego Hospicjum błogosławionego Michała Sopoćko, prowadzonego w Wilnie przez Zgromadzenie Sióstr Jezusa Miłosiernego. B. Łapszewicz, *Will’N,Ska: chuligani*.

<sup>61</sup> Wyrazem tego jest także piosenka metalowego zespołu „Berserker” pod tytułem *W jedności nasza siła*, odnosząca się do relacji polsko-litewskich. „Bo w jedności nasza siła / Bo w jedności zdrowy duch / Niech nienawiść nas omija / Przyjaźń złączy cały lud”, Berserker, *W jedności nasza siła*, <https://soundcloud.com/muzyczne-rodowody/berserker-w-jednosci-nasza-sila?in=muzyczne-rodowody/sets/muzyczne-rodowody-litwa>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.

że polskość może być i często jest wyrażana językiem współczesnym, że właśnie dzięki temu polskość za granicą jest żywa”<sup>62</sup>. Oceniono, iż był to „prawdziwy przełom w myśleniu o polskości”<sup>63</sup>. Natomiast Aleksander Radczenko podkreślił, że to „Płyta promująca Wileńszczyznę, jakiej dotychczas nie było. Wileńszczyznę, która nawet patriotyzm i folklor jest w stanie podać bez patosu, martyrologii i bicia piany”<sup>64</sup>.

Polski dziennikarz Antoni Radczenko powstanie polskiej sceny alternatywnej uznał za jedno z najciekawszych zjawisk kulturowych na Wileńszczyźnie. Pomiędzy tego, że wiele z zespołów zaprzestało swojej działalności, czy też zmienił się ich profil, stanowiło to przejaw potrzeby nonkonformistycznego uczestnictwa

---

<sup>62</sup> A. Radczenko, *Rodowody muzyczne: Pokazaliśmy, że Polacy litewscy są młodą, żywą i ambitną społecznością*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/rodowody-muzyczne-pokazalismy-polacy-litewscy-sa-młoda-zywa-ambitna-społecznością/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r. Na stronie inicjatora tego projektu wskazano jednocześnie, że „Muzyczne Rodowody pokazują nieznaną dotąd oblicze Polonii i Polaków za Granicą. Tym projektem udowadniamy, że polska kultura jest ważną częścią kultury światowej, a Polonia i Polacy za Granicą tworzą kulturę współczesną i popularną na najwyższym poziomie! Pierwszy z serii album – Muzyczne Rodowody Litwa, prezentuje twórczość młodych polskich muzyków z Litwy. Ta różnorodna i porywająca muzyka pokazuje świat widziany oczami naszych rodaków z Litwy – świat, w którym najważniejsze są muzyka, pozytywne emocje i otwartość na drugiego człowieka”, *Muzyczne rodowody – Litwa*, <http://inceastwest.pl/portfolio/muzyczne-rodowody-litwa/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.

<sup>63</sup> zw.lt, *Rok po „Muzycznych Rodowodach”*. W PKD o polskiej scenie alternatywnej, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/rok-po-muzycznych-rodowodach-w-pkd-o-polskiej-scenie-alternatywnej/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r. Piotr Oleksy, inicjator tego projektu, stwierdzał: „naszym celem jest zmiana wizerunku Polaków za granicą i Polonii. Po prostu, kiedy się słyszy o kulturze polonijnej Polaków z zagranicy czy Polaków ze Wschodu, to kojarzy się ona przede wszystkim z kulturą tradycyjną, z muzyką ludową, z tańcami ludowymi. To jest bardzo ciekawe, ale weszło w pewien stereotyp, że Polacy to tylko kultura ludowa. Natomiast my od dłuższego czasu mieliśmy świadomość, że na Litwie dzieje się coś ciekawego. Są zespoły tworzące muzykę oryginalną, które są również popularne wśród publiczności litewskiej. Stwierdziliśmy, że skoro tak jest, to warto to pokazać w Polsce”, A. Radczenko, „Muzyczne rodowody”: *Chcemy zmienić wizerunek Polaków mieszkających poza granicami Polski*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/muzyczne-rodowody-chcemy-zmienic-wizerunek-polakow-mieszkajacych-pozza-granicami-polski/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.

<sup>64</sup> Rozwijając tę myśl, Aleksander Radczenko stwierdzał, że „jest to też niewątpliwie przede wszystkim płyta patriotyczna. Tylko patriotyzm zespołów, które na niej grają, nie jest patriotyzmem hailującym, patriotyzmem nacjonalistycznym, patriotyzmem spod znaku kiboli, nazioli, wszelkiej maści ekstremy, nadętym patriotyzmem w stylu wszelkiej maści irydionów, konkwist, twierdz czy dyktatury spod znaku RAC, tylko patriotyzmem czasami ironicznym, traktowanym trochę z przyzwyczajeniem oka, a czasami bardzo sentymentalnym”, A. Radczenko, *Początek rockowej rewolucji na Wileńszczyźnie*, <https://zw.lt/opinie/poczatek-rockowej-rewolucji-na-wilenszczyźnie/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.

w życiu kulturalnym kraju<sup>65</sup>. Według opinii Małgorzaty Kozicz, śpiewanie w języku polskim na Litwie nie przynosi komercyjnego sukcesu. Specyfiką muzyków grających w nurcie alternatywnym nie jest jednak dążenie do uzyskania szerokiego audytorium, dzięki czemu mogą grać to, co chcą<sup>66</sup>. Polacy stali się widocznymi w różnych segmentach rynku muzycznego, nie tylko lokalnego folkloru. To ważna zmiana, gdyż po odzyskaniu przez Litwę niepodległości polscy muzycy grali w rozmaitych grupach rockowych, ale zasadniczo nie podkreślali swojej odrębności narodowej. Istotna zmiana nastąpiła dopiero w XXI wieku. Duży wkład miały w tym zespoły punkowe „Zimbabwe” i „Will’N’Ska” oraz grający indie rock, ale posiadający korzenie punkowe „Kite Art”<sup>67</sup>. Ich sukcesy przyczyniły się do powstania lub dostrzeżenia szeregu innych zespołów, w których grali Polacy. Po „Muzycznych Rodowodach”, również z udziałem muzyków punk, polska scena rockowa na Wileńszczyźnie nabrała dynamiki. Efektem były nie tylko nowe grupy, ale także wiele koncertów, płyty i teledyski. Dla części wykonawców zaowocowało to znaczącym wskaźnikiem rozpoznawalności. Niektórzy mogli odnotować pewne sukcesy, jak np. grający comedy rocka „Black Biceps”, którego litewska piosenka, *Depozito* na YouTube w ciągu trzech lat miała ponad 3,7 mln odsłon<sup>68</sup>, tymczasem na Litwie mieszka niecałe 2,8 mln. osób<sup>69</sup>.

<sup>65</sup> A. Radczenko, *Alternatywna dekada*, „Kurier Wileński” z 21 grudnia 2019-3 stycznia 2020 r.

<sup>66</sup> M. Kozicz, *Wileńska scena alternatywna w PKD: Gramy po polsku, bo chcemy*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/wilenska-scena-alternatywna-w-pkd-gramy-po-polsku-bo-chcemy/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r. Konsekwencją tego jest również niewielkie zainteresowanie ze strony miejscowych organizacji polskich. Roman Siemionow z „Berserkera” stwierdził, że „Jest im wygodniej zajmować się tradycyjnymi zespołami folklorystycznymi czy popowymi, takimi, które rok w rok są wysyłane do Polski, a scena alternatywna nikogo nie interesuje. Musimy więc wszystko załatwiać sami, poświęcać czas, który moglibyśmy przeznaczyć na granie”, A. Radczenko, *Prawie rok po „Muzycznych Rodowodach”*, <https://rojsty.wordpress.com/2015/09/28/prawie-rok-po-muzycznych-rodowodach/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.

<sup>67</sup> [zw.lt, Teledyski: Wileńszczyzna śpiewa po polsku](https://zw.lt/Teledyski-Wileńszczyzna-spiewa-po-polsku/), <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/teledyski-wilenszczyzna-spiewa-po-polsku/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.

<sup>68</sup> Black Biceps, *Depozito*, <https://www.youtube.com/watch?v=ZcDS-mFo9Ug>, data dostępu: 31 lipca 2020 r. Należy zauważyć, iż zespoły nawiązujące do stylu punk nie osiągały takich wskaźników oglądalności. Piosenka *Multikultūra* zespołu „Will’N’Ska”, która jest wykonywana w trzech językach, osiągnęła w ciągu siedmiu lat ponad 39 tysięcy wyświetleń, Will’N’Ska, *Multikultūra*, <https://www.youtube.com/watch?v=5EePYB8CTaI>, data dostępu: 31 lipca 2020 r. Jednocześnie były utwory polskich zespołów grających muzykę punk, które uzyskiwały w ciągu kilku lat tylko kilkaset wejść.

<sup>69</sup> *Population of Lithuania* (edition 2019), <https://osp.stat.gov.lt/lietuvos-gyventojai/lietuvos-gyventojai-2019/salies-gyventojai/gyventoju-skaicius-ir-sudetis>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.

## Zakończenie

Uczestnictwo polskiej młodzieży w subkulturze punk na Litwie miało niewielki zakres. Związane to było przede wszystkim z tym, że Polacy w marginalnym stopniu angażowali się w ruch subkulturowy, co stanowiło konsekwencję mobilizacji narodowościowej na skutek konfliktów polsko-litewskich. Subkultury były zaś zdominowane przez Litwinów. Niemniej jednak również Polacy zaznaczyli swoją obecność w tego typu ruchach. W subkulturze punk pierwsza próba zaistnienia i zorganizowania tego środowiska miała nastawienie dość kosmopolityczne i anarchistyczne, ale ukierunkowana była wyłącznie na polskie środowisko. Z jednej strony była to więc forma buntu, tak charakterystycznego dla subkultury punk, z drugiej, pomimo ogromnego krytycyzmu wobec swojej społeczności narodowej, był w tym pewien pierwiastek patriotyzmu, krytyka, która miała prowadzić do zmiany. Zaspokajano swoją aktywność wewnątrz własnej grupy, współpracując z większością, ale się w niej nie roztapiając. Jednocześnie nie było nastrojów społecznych do szerszego i trwalszego zaistnienia subkultury punk w środowisku polskim.

Druga fala polskiego punk rocka na Wileńszczyźnie nie miała już tak radykalnego charakteru jak poprzednia. Bardziej wpisywała się w trendy popkulturowe, wybierając tylko pewne elementy i nie przyjmując ideologii punk jako całościowego stylu bycia. Unikali oni deklaracji politycznych i angażowania się w konflikty na tle narodowościowym czy językowym<sup>70</sup>. To typowa postawa dla uczestników subkultury punk, niezależnie od kraju, w jakim funkcjonują. W Polsce jest to fakt, który nie budzi żadnych dyskusji i emocji. Pomimo dość kosmopolitycznego nastawienia, należy stwierdzić, iż zespoły punkowe z Wileńszczyzny wprowadzały język polski do muzyki litewskiej. Uwzględniając niewielką liczeb-

---

<sup>70</sup> Przykładem tego może być właśnie piosenka *Multikultūra* ska-punkowego zespołu „Will’N’Ska” – „Witamy wszystkich w stolicy Litwy / Tu nie ma wojny, tu nie ma bitwy / Pytają u nas, za kogo, kto? / Niestety my apolityczne dno! / Tutaj językiem każdy może władać jakim chce / I nawet dziecko w trzech językach umie witać się”. Jednocześnie należy zwrócić uwagę, iż w republice podjęto szereg działań mających na celu zagwarantowanie powszechnego stosowania litewskiego, co związane było z licznymi ograniczeniami dotyczącymi innych języków. Pomimo tego, iż według oficjalnej wykładani nie dotyczą one życia prywatnego to jednak imiona i nazwiska urzędowo podlegają lituanizacji, a umieszczanie na prywatnym terenie dodatkowych napisów informacyjnych, także w języku polskim, powodowało wymierzanie kar grzywny, A. Bobryk, *Przetłumaczenie barier. Język polski na Litwie – język litewski w Polsce*, [w]: *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej. Pogranicza i centra współczesnej Europy. Różnorodność praktyk i teorii*, red. D. Szaban, J. Nyckowiak, T. Kołodziej, Zielona Góra 2015, s. 115-137.

ność polskich wykonawców, ich sukcesy ukazywały jednak polską społeczność jako aktywnych uczestników procesów społecznych, które mają znacznie szerszy charakter niż tylko ukierunkowanie na ochronę własnej narodowości. Ich działalność była niewątpliwie pewną formą promocji polskości w środowisku litewskim oraz próbą wzmacniania więzi z Macierzą. To także była twórczość demonstrująca różnorodność zainteresowań uczestnictwa w kulturze, wykraczająca poza stereotypowy folklor, poprzez pryzmat, w którym niejednokrotnie postrzegani są Polacy poza granicami kraju. W konsekwencji przyczyniało się to do ukazywania aktywnego uczestnictwa w szerszych procesach społecznych i budowy postaw patriotycznych wśród Polaków zarówno na Litwie, jak i w Polsce.

Odmienność tych dwóch fal punk rocka wśród polskiej młodzieży jest zbieżna z ponadnarodowymi tendencjami funkcjonowania subkultur. W przełomowych latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku wyrażały one opór i bunt przeciwko dominującemu w społeczeństwie systemowi wartości. Subkultury były dość spójne z wyraźnie podkreślaną tożsamością. Punkowie należeli wówczas do tych środowisk, które uznawane były za szczególnie buntownicze i odrzucające dominujący styl życia. W XXI wieku subkultury straciły na znaczeniu jako forma wyrażania tożsamości, która jest alternatywą dla dominujących nurtów. Różnica kulturowa staje się coraz bardziej rozproszona. Alternatywnych znaczeń dostarcza teraz przemysł konsumpcyjny, który wykorzystuje symbole buntu w celach komercyjnych<sup>71</sup>. W konsekwencji tracą one na ostrości znaczeń, gubi się tożsamość środowiska. Zespoły muzyczne poszukują bardzo często możliwości poszerzenia kręgu odbiorców i eksperymentują ze stylami. To zaś nie przyczynia się do kształtowania spójności środowisk subkulturowych.

Na zakończenie warto przywołać opinię Marcina Sińczucha, nawiązującego do koncepcji Jürgena Habermasa. Dokonując refleksji dotyczących idealnego obywatela w nowoczesnym państwie demokratycznym, stwierdził, że „bez buntu i sprzeciwu w okresie dojrzewania powstają osobowości konformistyczne, które nie stanowią optymalnego modelu osobowości podtrzymującej aktywne, demokratyczne społeczeństwo. Przy czym nie chodzi tu o intensywność buntu, ale o jego świadome przeżywanie. Pożądany jest bunt, który nie jest jedynie reakcją na to, że ktoś mi na coś nie pozwala, więc się wkurzam. Z takiego buntu raczej nie wyrośnie otwarty, nonkonformistyczny, świadomy, odpowiedzialny

---

<sup>71</sup> Z. Melosik, *Post-subkultury i tożsamość młodzieży współczesnej: tyrania tymczasowości?*, „Studia Edukacyjne” 2016, nr 39, s. 74, 93-94.

człowiek. Przecież bunt może być wyrazem refleksji nad samym sobą! Bunt jest wspaniałym doświadczeniem! To poczucie utraty kontroli, wyzwolenie, postawienie wszystkiego na jedną kartę. Jest to uczucie, które – świadomie przeżyte – może zaowocować w dalszym życiu bardzo pozytywnymi konsekwencjami”<sup>72</sup>. Nie należy więc obawiać się buntu młodzieżowego, czego jednym z wyrazów jest uczestnictwo w subkulturach, gdyż są to nie tylko ryzykowne zachowania, ale także pewna forma uczestnictwa w kulturze, droga refleksji i zdobywanie doświadczeń. Należy uwzględnić także to, iż nie jest wyzwaniem czy wystąpi wspomniany bunt pokoleniowy, tylko to, jaki będzie miał on przebieg i skutki.

Udział w subkulturze punk, pomimo kontestacji odnoszącej się także do własnego narodu, był dla młodzieży na Wileńszczyźnie pewną formą przeżywania polskości. Poszukiwali oni bowiem wspólnoty, którą scalałaby buntownicza muzyka, ale w obrębie własnego środowiska narodowego. Zespoły nawiązujące do stylu punk popularyzowały język polski i jego regionalną odmianę. Muzycy ci byli postrzegani przez większość litewską jako twórcy wnoszący do kultury nowe treści. Dzięki temu zyskiwali odbiorców również poza swoim kręgiem narodowym. Stawali się częścią litewskiej sceny muzycznej, co wymuszało niejednokrotnie ograniczanie podkreślania swojej odrębności narodowej. To zaś ułatwiało wchodzenie w środowisko litewskie, sprzyjało zacieraniu się granic przynależności narodowych. Bardziej bowiem wiązało się z nurtem muzycznym niż z narodowością, sprzyjało roztopianiu się w większości. Niemniej jednak stanowiło wyraz przeżyć pokolenia, niejednokrotnie związanych z buntem charakterystycznym dla tego wieku, ukazywało aspiracje, dawało możliwość aktywności grupowej, która nie prowadziła do konfliktu z większością, ale zaznaczała swoją obecność w życiu społecznym. Niewątpliwie dla wielu osób był to pewien impuls patriotyczny. Mogło to podnosić poczucie dumy narodowej opartej na poczuciu sukcesu określonego zespołu czy formacji. To także szansa bezpiecznej manifestacji przynależności – muzyka undergroundowa, która jest częścią kultury polskiej i sposobem przeżywania polskości, nie budzi bowiem żadnych obaw ze strony większości.

---

<sup>72</sup> M. Sińczuch, *Koniec ery*, s. 46.



## Bibliografia

- Berserker – *W jedności nasza siła*, <https://soundcloud.com/muzyczne-rodowody/berserker-w-jednosci-nasza-sila?in=muzyczne-rodowody/sets/muzyczne-rodowody-litwa>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.
- Bieńkuński R., *Lider Kite Art: Dla mnie punk, to właśnie zaśpiewanie ze sceny po polsku* (wywiad przeprowadzony przez A. Radczenko), <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/lider-kite-art-dla-mnie-punk-to-wlasnie-zaspiewanie-ze-sceny-po-polsku/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.
- Black Biceps, *Depozito*, <https://www.youtube.com/watch?v=ZcDS-mFo9Ug>, data dostępu: 31 lipca 2020 r.
- Bobryk A., *Litewskie środowiska niepodległościowe wobec polskiej mniejszości narodowej u progu odzyskania suwerenności przez Litwę*, [w:] *Nie tylko Litwa. Geneza i przebieg upadku ZSRR w roku 1991*, T. I, red. A. Srebrakowski, G. Strauchold, Łomianki 2017.
- Bobryk A., *Odrodzenie narodowe Polaków w Republice Litewskiej 1987-1997*, Toruń 2005.
- Bobryk A., *Przełamywanie barier. Język polski na Litwie – język litewski w Polsce*, [w:] *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej. Pogranicza i centra współczesnej Europy. Różnorodność praktyk i teorii*, red. D. Szaban, J. Nyćkowiak, T. Kołodziej, Zielona Góra 2015.
- Bobryk A., *Społeczne znaczenie funkcjonowania polskich ugrupowań politycznych w Republice Litewskiej 1989-2013*, Siedlce 2013.
- Bobryk A., *Zagrożenia i aspiracje. Ruch społeczny na rzecz utworzenia autonomii polskiej na Wileńszczyźnie (1988-1991)*, [w:] *Polacy na Litwie. Przeszłość i terażniejszość*, red. W. Lis, Toruń 2018.
- Grabowski K., *Etap „no future” skończył się bardzo szybko. Przetrwaliśmy. To jest najważniejsze* (wywiad przeprowadzony przez R. Księżyka), <https://wywiadowcy.pl/krzysztof-dezertter-grabowski/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.
- Jundo-Kaliszewska B., *Zakładnicy historii. Mniejszość polska w postradzieckiej Litwie*, Łódź 2019.
- Kabzińska I., *Między pragnieniem ideału a rzeczywistością. Polacy na Litwie, Białorusi i Ukrainie w okresie transformacji systemowej przełomu XX i XXI stulecia*, Warszawa 2009.
- Kajtoch W., Flont M., *„Chaos” na pograniczu – polskojęzyczny artzin w Wilnie*, [w:] *Pogranicze w mediach. Media na pograniczu*, red. P. Olechowska, E. Pawajska, Szczecin 2017.

- Kawęcki K., *Polacy na Wileńszczyźnie 1990-2012*, Warszawa 2013.
- Kozicz M., *Wileńska scena alternatywna w PKD: Gramy po polsku, bo chcemy*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/wilenska-scena-alternatywna-w-pkd-gramy-po-polsku-bo-chcemy/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.
- Krajewski Z., *Kwestia polskości na Litwie z perspektywy historycznej i współczesnej*, Lublin 2012.
- Kurcz Z., *Mniejszość polska na Wileńszczyźnie. Studium socjologiczne*, Wrocław 2005.
- Kuzborska E., *Sytuacja prawna mniejszości narodowych na Litwie*, Warszawa 2012.
- Leśniewska-Napierała K., *Geograficzno-polityczne uwarunkowania sytuacji mniejszości polskiej na Litwie i Łotwie po 1990 roku*, Łódź 2015.
- Lipski J. J., *Dwie ojczyzny, dwa patriotyzmy*, Warszawa 1992.
- Lutostański M. J., *Punki, skinheadzi i metale. Normy i wartości młodzieżowych subkultur symbolicznych*, „Seminare” 2011, t. 30.
- Łapszewicz B., *Will’N’Ska: chuligani, których łączy muzyka, dobry humor i Wilno*, „Kurier Wileński” z 23 marca 2018 r.
- Łozowska E., *„Brain Rain”: litewsko-belgijski projekt z polskim akcentem* (wywiad przeprowadzony przez A. Radczenko), <https://pl.delfi.lt/kultura/brain-rain-litewsko-belgijski-projekt-z-polskim-akcentem.d?id=57289934>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.
- Łozowska E., *Zimbabwe: Jeśli drogi się zejdą, to wspólny punk rock gwarantowany* (wywiad przeprowadzony przez A. Radczenko), <https://pl.delfi.lt/kultura/zimbabwe-jesli-drogi-sie-zejda-to-wspolny-punk-rock-gwarantowany.d?id=60314155>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.
- Melosik Z., *Post-subkultury i tożsamość młodzieży współczesnej: tyrania tymczasowości?*, „Studia Edukacyjne” 2016, nr 39.
- Mróz M., *Wybrane aspekty relacji polsko-litewskich w latach 1991-2019 i ich wpływ na kondycję mniejszości polskiej w Republice Litewskiej. Raport*, Warszawa 2020.
- Muzyczne rodowody – Litwa*, <http://inceastwest.pl/portfolio/muzyczne-rodowody-litwa/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.
- Muzyczne Rodowody: Nie jesteśmy tacy, co tylko tańczą w krakowskich strojach*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/muzyczne-rodowody-nie-jestesmy-tacy-co-tylko-tancza-w-krakowskich-strojach/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.
- My nie bracia, my sąsiedzi. Polska perspektywa stosunków polsko-litewskich. Antologia tekstów*, red. A. Srebrakowski, Wrocław 2013.
- Odezwa do Polaków na Litwie*, [w:] *Dokumenty Związku Polaków na Litwie 1988-1998*, red. J. Sienkiewicz, Wilno 2003.

- Pacuk A., Vile A., „*W paszczu*” *Anarchoregionalisci z Wilna*, <https://innyswiat.com.pl/w-paszczu-anarchoregionalisci-z-wilna-18-12003/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.
- Pęczak M., *Mały słownik subkultur młodzieżowych*, Warszawa 1992.
- Piotrowski P., *Subkultury młodzieżowe. Aspekty psychospołeczne*, Warszawa 2003.
- Polacy na Litwie. Przeszłość i teraźniejszość*, red. Lis W., Toruń 2018.
- Population of Lithuania* (edition 2019), <https://osp.stat.gov.lt/lietuvos-gyventojai/lietuvos-gyventojai-2019/salies-gyventojai/gyventoju-skaicius-ir-sudetis>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.
- Radczenko A., *Alternatywna dekada*, „Kurier Wileński” z 21 grudnia 2019-3 stycznia 2020 r.
- Radczenko A., *Czy to ostatnie pokolenie młodych Polaków na Litwie, które chce śpiewać po polsku?*, <https://zw.lt/opinie/radczenko-czy-to-ostatnie-pokolenie-młodych-polakow-na-litwie-ktore-chce-spiewac-po-polsku/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.
- Radczenko A., *Dać szansę* (wywiad przeprowadzony przez A. Bobryka), „Nowe Echo Podlasia” z 3 grudnia 1999.
- Radczenko A., *Jak zostałem dziennikarzem*, <https://rojsty.wordpress.com/2014/12/04/jak-zostalem-dziennikarzem/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.
- Radczenko A., *Klub „Fandango”: w dwadzieścia lat później*, <https://www.dev.blo-gerzyzeswiata.pl/2014/11/29/klub-fandango-w-dwadzieścia-lat-pozniej/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.
- Radczenko A., „*Muzyczne rodowody*”: *Chcemy zmienić wizerunek Polaków mieszkających poza granicami Polski*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/muzyczne-rodowody-chcemy-zmienic-wizerunek-polakow-mieszkajacych-pozza-granicami-polski/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.
- Radczenko A., *Nasz spór pomiędzy sobą*, <https://rojsty.wordpress.com/2013/10/07/nasz-spor-pomiedzy-soba/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.
- Radczenko A., *Niemenczyński Jarocin*, <https://rojsty.wordpress.com/2013/09/02/niemenczynski-jarocin/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.
- Radczenko A., *Początek rockowej rewolucji na Wileńszczyźnie*, <https://zw.lt/opinie/poczatek-rockowej-rewolucji-na-wilenszczyznie/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.
- Radczenko A., *Prawie rok po „Muzycznych Rodowodach”*, <https://rojsty.wordpress.com/2015/09/28/prawie-rok-po-muzycznych-rodowodach/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.
- Radczenko A., Relacja pisemna z 18 lipca 2020 r. w posiadaniu autora.

- Radczenko A., *Rodowody muzyczne: Pokazaliśmy, że Polacy litewscy są młodą, żywą i ambitną społecznością*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/rodowody-muzyczne-pokazalismy-polacy-litewscy-sa-mloda-zywa-ambitna-spolecz-noscia/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.
- Radczenko A., *Rodowody muzyczne: Wileńszczyzna nie tylko z folkloru jest znana*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/rodowody-muzyczne-wilenszczyzna-nie-tylko-z-folkloru-jest-znana/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.
- Radczenko A., *Saint Oil Sand: Idiota to nie narodowość, a diagnoza*, <https://zw.lt/kultura-historia/saint-oil-sand-idiota-nie-narodowosc-diagnoza/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.
- Radczenko A., *Saint Oil Sand: Nigdy nie myślałem, że grając w Warszawie usłyszę po litewsku „pakartot”*, <https://zw.lt/kultura-historia/saint-oil-sand-nigdy-nie-myslalem-ze-grajac-w-warszawie-uslysze-po-litewsku-pakartot/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.
- Radczenko A., *Sanycz – legenda wileńskiego undergroundu*, <https://rojsty.wordpress.com/2017/06/12/sanycz-legenda-wilenskiego-undergroundu/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.
- Radczenko A., *Słowo Polska zawiera również wyraz Ska*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/slowo-polska-zawiera-rowniez-wyraz-ska/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.
- Radczenko A., *Vilnius Punk’88 In Memoriam*, <https://rojsty.wordpress.com/2018/09/07/vilnius-punk88-in-memoriam/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.
- Radczenko A., *Will’N’Ska zwycięzcą „Metro Rock Battle”*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/willnska-zwyciezca-metro-rock-battle/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.
- Radczenko A., *Właśnie na taką młodzież jak my trzeba stawiać* (wywiad przeprowadzony przez J. Masian), „Kurier Wileński” z 10 listopada 1994 r.
- Radczenko A., *Zimbabwe „Gilyn” 2012*, <https://rojsty.wordpress.com/2012/12/28/zimbabwe-gilyn-2012/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.
- Sąsiedztwa III RP – Lenkija, Litwa, Polska, Lietuva. Zagadnienia społeczne*, red. Dębicki M., Makaro J., Wrocław 2012.
- Sidorkiewicz K., *Między demokracją a buntem. Działalność polityczna i samorządowa Polaków w Republice Litewskiej (1988-2011)*, Elbląg 2011.
- Sińczuch M., *Koniec ery subkultur?* (wywiad przeprowadzony przez E. Karabin), „Więź” 2012, nr 2-3.
- Sobczak J., *Potomkowie Lecha i Giedymina. Stosunki polityczne między Litwą i Polską w pierwszych latach odrodzenia państwa litewskiego*, Poznań 2009.

- Socha M., *Normy i wartości subkultury punk w Polsce*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica” 2014, nr 48.
- Srebrakowski A., *Polacy w Litewskiej SRR 1944-1989*, Toruń 2000.
- Stefanowicz M., *Polityka etniczna Litwy w latach 1990-2004*, Kraków 2019.
- Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2012.
- Tumelis J., *Litwa ojczyzną, Mozambik Macierzą* (wywiad przeprowadzony przez A. Bobryka), „Przegląd Akademicki”, lipiec-wrzesień 1994.
- Warschauer Punk Pakt. *Punk im Ostblock 1977-1989*, red. A. Pehlemann, Mainz 2018.
- Will’N’Ska, *Mama wybacz*, <https://soundcloud.com/muzyczne-rodowody/will-n-ska-mama-wybacz>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.
- Will’N’Ska, *Multikultūra*, <https://www.youtube.com/watch?v=5EePYB8CTaI>, data dostępu: 31 lipca 2020 r.
- Wołkanowska-Kołodziej E., *Młode Wilno śpiewa po polsku. Poznaj tę scenę*, „Gazeta Wyborcza” z 5 marca 2015 r.
- Zimbabwe, *Chryzantemy*, <https://www.youtube.com/watch?v=wbBCRt9QTMI>, data dostępu: 31 lipca 2020 r.
- zw.lt, *Rok po „Muzycznych Rodowodach”*. W PKD o polskiej scenie alternatywnej, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/rok-po-muzycznych-rodowodach-w-pkd-o-polskiej-scenie-alternatywnej/>, data dostępu: 22 lipca 2020 r.
- zw.lt, *Teledyski: Wileńszczyzna śpiewa po polsku*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/teledyski-wilenszczyzna-spiewa-po-polsku/>, data dostępu: 22 lipca 2020.
- Żdanowicz Z., *Klub „Fandango” nie zarejestrowany*, „Słowo Wileńskie” z 7-13 kwietnia 1995 r.
- Żołędowski C., *Białorusini i Litwini w Polsce. Polacy na Białorusi i Litwie. Uwarunkowania współczesnych stosunków między większością i mniejszościami narodowymi*, Warszawa 2003.
- Бобрик А., *Вплив суспільних криз на творення молодіжних субкультур (субкультура панк)*, [в:] *Молодіжна політика: проблеми і перспективи*, ред. С. Шудло, Дрогобич 2007.





## **ROLA I ZADANIA INSTYTUTU POLSKIEGO W WILNIE JAKO PLACÓWKI DYPLOMATYCZNEJ ORAZ WOBEC POLAKÓW NA LITWIE**

### **Tytułem wstępu**

Utworzony na mocy zarządzenia Ministra Spraw Zagranicznych RP z dnia 21 grudnia 1995 r. Instytut Polski w Wilnie odgrywa znaczącą rolę w kreowaniu pozytywnego wizerunku Polski i Polaków na Litwie. W ciągu ostatniego ćwierćwiecza wypracował on sobie markę najbardziej aktywnej zagranicznej placówki dyplomatycznej na Litwie, ale stał się także istotnym punktem odniesienia dla litewskich Polaków<sup>1</sup>, odgrywając wobec nich rolę wspierającą, popularyzatorską i edukacyjną, a także pomagającą budować platformę porozumienia między Polakami a Litwinami poprzez prowadzenie rzeczowego dialogu polsko-litewskiego na tematy trudne.

Głównym celem tego opracowania jest przedstawienie historii, zadań, priorytetów i najważniejszych osiągnięć Instytutu Polskiego w Wilnie, a także, biorąc pod uwagę szerszy kontekst książki, refleksja nad miejscem i rolą tejże placówki wśród polskiej społeczności mieszkającej na Litwie. Poza zarysem historii placówki zakres niniejszego opracowania obejmuje głównie lata 2015-2019, kiedy to działalność instytutu uległa znacznemu rozszerzeniu i intensyfikacji, zarówno pod względem programowym, ale także geograficznym i wizerunkowym. Pewną trudność w opisanu tego zagadnienia stwarza brak specjalistycznej literatury, książek, artykułów naukowych dotyczących funkcjonowania instytutu, dlatego opracowanie oparte jest w dużej mierze na doniesieniach i relacjach medialnych

---

\* Dyplomata, urzędnik, specjalista z zakresu stosunków międzynarodowych oraz dyplomacji publicznej i kulturalnej. Od 2010 r. związany z Departamentem Współpracy z Zagranicą Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, w którym w latach 2013-2015 pełnił funkcję zastępcy dyrektora. W latach 2015-2019 dyrektor Instytutu Polskiego w Wilnie i radca Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie.

<sup>1</sup> W treści opracowania, w odniesieniu do polskiej mniejszości narodowej na Litwie używane są naprzemiennie sformułowania „litewscy Polacy”, „Polacy mieszkający na Litwie”, „miejscowi Polacy”.

oraz na osobistych doświadczeniach i działaniach podejmowanych przez autora, który w wymienionym okresie pełnił rolę dyrektora Instytutu Polskiego.

### **Rola i znaczenie dyplomacji publicznej i kulturalnej w polskiej polityce zagranicznej**

Opracowanie o funkcjonowaniu Instytutu Polskiego w Wilnie nie będzie pełne bez refleksji i krótkiego chociażby omówienia roli i usytuowania dyplomacji publicznej i kulturalnej w polskiej polityce zagranicznej. Jest to tym bardziej istotne, że nadal wiele osób w Polsce i na Litwie nie zdaje sobie sprawy z tego, że instytut jest placówką dyplomatyczną, podległą Ministerstwu Spraw Zagranicznych RP, wykonującą powierzone mu zadania z obszaru dyplomacji publicznej a nie instytucją polonijną, domem kultury czy organizacją skupiającą miejscowych Polaków.

Brak jest jednej powszechnie używanej definicji dyplomacji publicznej. Jej pojmowanie i zastosowanie w polityce zagranicznej czy w praktyce dyplomatycznej, zależne jest od wielu różnych czynników. Nie ulega jednak wątpliwości, że w ostatnim czasie znaczenie dyplomacji publicznej niebagatelnie wzrosło. Coraz częściej bowiem rządy kierują swój przekaz także do zagranicznych odbiorców, komunikują swoje priorytety i interesy, zabiegają o ich poparcie nie tylko wśród tych rządów czy zagranicznych instytucji publicznych, ale także wśród społeczeństw i jednostek<sup>2</sup>. Kształtują pozytywny wizerunek swojego państwa, bronią jego dobrego imienia. Tym bowiem różni się tradycyjna dyplomacja od dyplomacji publicznej, że ta ostatnia prowadzona jest nie tylko w zaciszach gabinetów, ale angażuje większą liczbę podmiotów, więcej obszarów życia społecznego. Dzięki temu jest bardziej przystępna dla zwykłych odbiorców. Jak słusznie zauważa Anna Woroniecka, nawiązując do Jana Melissena, że pierwsza odnosi się do relacji między przedstawicielami państw lub innych podmiotów międzyna-

---

<sup>2</sup> Tak dyplomację publiczną definiuje jedna z najważniejszych ekspertek zajmujących się tym zagadnieniem – Beata Ociepka, która traktuje dyplomację publiczną jako formę komunikowania międzynarodowego, skierowaną do publiczności za granicą, a realizowaną dzięki środkom przekazu i kanały bezpośrednie. Celem tego rodzaju aktywności dyplomatycznej jest wspieranie budowy pozytywnego wizerunku państwa za granicą. B. Ociepka, *Nowa dyplomacja publiczna – perspektywa teorii stosunków międzynarodowych i komunikowania politycznego*, „Przegląd Strategiczny” 2012, nr 1, s. 129.

rodowych, druga kierowana jest do ogółu społeczeństw za granicą, a nawet bardziej specyficznych niepaństwowych grup, organizacji i osób<sup>3</sup>. Dzięki działaniom prowadzonym w obszarze dyplomacji publicznej, osiągnięcie celów i interesów państwa w międzynarodowym otoczeniu staje się bardziej realne. Według Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP „Dyplomacja publiczna obejmuje działania o charakterze strategicznym, koordynacyjnym i wykonawczym, które poprzez kształtowanie postaw społecznych i opinii publicznej za granicą mają na celu uzyskanie zrozumienia i poparcia dla polskiej racji stanu i polityki zagranicznej. Wykorzystanie mechanizmów soft power w dyplomacji publicznej, takich jak promocja polskiej kultury, historii, nauki i innowacji, języka polskiego, edukacji, sportu, turystyki oraz gospodarki, pozwala budować pozytywny wizerunek Polski za granicą i dobre stosunki międzynarodowe. Dyplomacja publiczna odgrywa bardzo ważną rolę obok tradycyjnej dyplomacji, a jej działalność skierowana jest do zagranicznych instytucji, organizacji i społeczeństw<sup>4</sup>”.

Z powyższej definicji wynika, że dyplomacja publiczna, w rozumieniu polskiego resortu spraw zagranicznych, obejmuje bardzo szeroki katalog obszarów działalności. Wydaje się jednak, że jednym z najważniejszych, jest dyplomacja kulturalna. Niektórzy autorzy, jak Agata Ziętek, twierdzą nawet, że to dyplomacja kulturalna była zjawiskiem pierwotnym w stosunku do dyplomacji publicznej<sup>5</sup>. Celem owej dyplomacji jest „budowanie długotrwałych, pozytywnych relacji pomiędzy społeczeństwami, a także ich rządami, poprzez wymianę idei, wartości, prezentację dorobku kulturalnego, kooperację na wielu poziomach, także tych pozarządowych<sup>6</sup>”. Zadania z zakresu dyplomacji kulturalnej Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz placówki zagraniczne realizują we współpracy z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz szeregiem instytucji kultury na czele z Instytutem Adama Mickiewicza<sup>7</sup>. Coraz więcej państw zdaje sobie sprawę z pozytywnej roli kultury w kształtowaniu dialogu międzynarodowego, budowaniu

---

<sup>3</sup> A. Woroniecka, *Instytuty polskie jako instrument dyplomacji publicznej w polskiej polityce wschodniej*, „Dyplomacja i Bezpieczeństwo” 2013, nr 1, s. 144.

<sup>4</sup> Dyplomacja publiczna, Strona Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, <https://www.gov.pl/web/dyplomacja/dyplomacja-publiczna>, data dostępu: 20.04.2020 r.

<sup>5</sup> A. Ziętek, *Dyplomacja publiczna Polski*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K” 2010, vol. XVII, nr 1, s. 65-83.

<sup>6</sup> A. Woroniecka, *Instytuty polskie jako instrument dyplomacji publicznej*, s. 144.

<sup>7</sup> O specyfice współpracy w obszarze dyplomacji kulturalnej oraz promocji kultury polskiej za granicą pisał m. in. D. Jurkiewicz-Eckert, *Projekt Azja i strategia brandingu Polski przez kulturę w Azji Wschodniej i Południowej w latach 2010-2015*, „Studia Europejskie” 2016, nr 3, s. 147-167.

wzajemnego zaufania, promowaniu własnych wartości. Często otwiera ona drzwi zamknięte w wyniku konfliktów politycznych, gospodarczych czy militarnych. Także Instytut Polski w Wilnie od początku funkcjonowania aktywnie włączył się w działania promujące na Litwie polską kulturę; przez wiele lat był to jeden z podstawowych obszarów jego działalności.

Czym zatem są instytuty polskie i jaką rolę odgrywają w polskiej dyplomacji publicznej? Ich historia sięga lat trzydziestych XX wieku, kiedy w Budapeszcie, Bukareszcie i Londynie powstały ośrodki promujące polską kulturę. Kolejne powstały już po II wojnie światowej, głównie w krajach bloku wschodniego. Po upadku komunizmu Polska zaczęła otwierać kolejne instytuty, w tym na Litwie w 1996 r. Następowiała także ekspansja na Daleki Wschód, gdzie w 2011 r. otwarto Instytut Polski w Japonii, potem w Indiach i Chinach. W 2018 r. otwarto dwudziesty piąty Instytut Polski, tym razem w Gruzji.

Instytuty polskie, według Ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o służbie zagranicznej<sup>8</sup>, to placówki zagraniczne Rzeczypospolitej Polskiej, na czele których stoją kierownicy wyznaczeni przez ministra właściwego do spraw zagranicznych na wniosek dyrektora generalnego służby zagranicznej. Funkcję kierownika instytutu łączy się zazwyczaj z pełnieniem funkcji dyplomatycznej w ambasadzie lub konsulacie generalnym w danym mieście. Instytuty polskie mają na celu rozwijanie bilateralnych stosunków w dziedzinie szeroko rozumianej dyplomacji publicznej i kulturalnej, współpracują z szeregiem polskich i lokalnych instytucji kultury i nauki, działając na rzecz upowszechniania ich osiągnięć. Realizują zadania Ministerstwa Spraw Zagranicznych wynikające z priorytetów polskiej polityki zagranicznej; są głównymi podmiotami realizującymi zadania z zakresu dyplomacji publicznej. Należy jednak podkreślić, że zadania takie wykonują także pozostałe placówki zagraniczne – ambasady, konsulaty czy stałe przedstawicielstwa przy organizacjach międzynarodowych.

Katalog zadań instytutów jest bardzo szeroki, obejmuje m. in. działania kształtujące pozytywny wizerunek Polski i Polaków za granicą, inicjowanie i wspieranie kontaktów między polskimi a zagranicznymi partnerami, promowanie różnych dziedzin – edukacji, nauki, turystyki, gospodarki a także języka polskiego. Instytuty zapewniają polską obecność w życiu kulturalnym poszczególnych państw, wprowadzają polską kulturę do najważniejszych ośrodków państw, w których

---

<sup>8</sup> Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. o służbie zagranicznej, tekst jedn. Dz. U. 2020, poz. 211 z późn. zm.

funkcjonują<sup>9</sup>. Poza tym, podkreślają także wkład historyczny Polski w rozwój kultury i tożsamości europejskiej oraz prowadzą działania wzmacniające budowanie silnej pozycji Polski na świecie.

Należy wyraźnie podkreślić, że działania Instytutów Polskich jako podstawowych placówek zagranicznych realizujących zadania z zakresu dyplomacji publicznej, skierowane są przede wszystkim na odbiorcę zagranicznego. Środowiska polonijne czy Polacy mieszkający w danym państwie nie są priorytetową grupą docelową działań tych instytutów. Zaproszenie do udziału w organizowanych przez takie placówki projektach skierowane jest także do środowisk polonijnych. Podkreślał to wiceminister spraw zagranicznych Andrzej Papierz na posiedzeniu Komisji Łączności z Polakami za Granicą Sejmu RP, wskazując na to, że pewne elementy działalności instytutów służą aktywizacji i włączaniu środowisk polonijnych, środowiska te mają możliwość, żeby współuczestniczyć w różnych wydarzeniach związanych z instytutem<sup>10</sup>. Wiele placówek, w tym Instytut Polski w Wilnie, wspiera także merytorycznie, logistycznie a często także finansowo przedsięwzięcia organizowane przez środowiska polonijne czy organizacje skupiające Polaków mieszkających poza granicami Polski. Wiele wydarzeń organizowanych jest we współpracy z nimi, o czym w dalszej części pracowania.

## Geneza i historia Instytutu Polskiego w Wilnie

Instytut Polski w Wilnie został powołany Zarządzeniem Ministra Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 21 grudnia 1995 r. na podstawie postanowień Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy, sporządzonego w Wilnie dnia 26 kwietnia 1994 r.<sup>11</sup>. W dniu 23 stycznia 1996 r. Ambasada RP na Litwie w specjalnej nocie dyplomatycznej poinformowała Ministerstwo Spraw Zagranicznych

<sup>9</sup> A. Woroniecka, *Instytuty polskie jako instrument dyplomacji publicznej*, s. 147.

<sup>10</sup> Zapis przebiegu posiedzenia Komisji Łączności z Polakami za Granicą Sejmu RP z dnia 09.05.2018 r., <http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/biuletyn.xsp?documentId=39FE6C23F7755B2CC-125829C003BF609>, data dostępu: 20.04.2020 r.

<sup>11</sup> Traktat w artykule 21 ustęp 2 przewidywał powołanie przez obie strony „ośrodków kultury i informacji” w celu „promowania narodowego dorobku i osiągnięć w dziedzinie kultury, nauki i oświaty, a także dla wspomagania współpracy w tych dziedzinach”. Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy, sporządzony w Wilnie dnia 26 kwietnia 1994 r., Dz. U. 1995, nr 15, poz. 71.

Republiki Litewskiej, że z dniem 1 lutego 1996 r. otwiera w Wilnie ośrodek kultury i informacji o nazwie Instytut Polski w Wilnie.

Pierwszym jego dyrektorem został Wojciech Wróblewski, który pełnił jednocześnie funkcję I Sekretarza Ambasady RP w Wilnie. W pierwszym roku swojej działalności instytut zorganizował 43 przedsięwzięcia. Nawiązał także współpracę i stałe kontakty z polskimi i litewskimi instytucjami kultury, m.in. Litewską Biblioteką Narodową, Biblioteką Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich, Filharmonią Narodową w Wilnie, Centrum Sztuki Współczesnej, Muzeum Narodowym czy też z najważniejszymi festiwalami organizowanymi na Litwie. Od samego początku Instytut Polski w Wilnie spełniał funkcję informacyjną i służył za pośrednika w budowaniu kontaktów pomiędzy polskimi a litewskimi partnerami<sup>12</sup>. Osobnym rozdziałem aktywności była współpraca z polskimi środowiskami kulturalnymi Wilna, m.in. Polską Galerią Artystyczną Wandy i Romualda Mieczkowskich, Związkiem Polaków na Litwie, Macierzą Polską, Macierzą Szkolną, polskimi szkołami oraz aktywistami dbającymi o polskie miejsca pamięci narodowej na Litwie.

Bez wątpienia pierwszy okres funkcjonowania instytutu, swoiste budowanie podwalin polsko-litewskiej współpracy w obszarze kultury i organizacja pierwszych wydarzeń znacząco przyczyniły się do jego sukcesów, których autorami byli kolejni dyrektorzy: śp. Ryszard Badoń (1997-2000), Małgorzata Kasner (2000-2005 oraz 2009-2015), Mariusz Gasztoł (2005-2009) oraz Marcin Łapczyński (2015-2019). Warto podkreślić, że utworzenie instytutu wyprzedziło o ponad dwa lata podpisanie istotnej, z punktu widzenia polsko-litewskiej współpracy kulturalnej i naukowej, Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Litewskiej o współpracy w dziedzinach kultury, oświaty i nauki, którą podpisano 17 grudnia 1998 r.<sup>13</sup>

Z czasem instytut obierał sobie lub były mu stawiane nowe cele i zadania wykraczające daleko poza dyplomację kulturalną. W latach 2005-2009 było to, m.in. „ukazanie rosnącego znaczenia politycznego Polski na arenie międzynarodowej – w Europie Środkowo-Wschodniej, w Unii Europejskiej i w wymiarze globalnym – czego wyrazem była rola, jaką Polska odegrała podczas kryzysu ukraińskiego czy gruzińskiego, podczas negocjacji służących reformie instytucjonalnej

<sup>12</sup> W. Wróblewski, *Wspomnienia byłych dyrektorów*, [w:] Instytut Polski w Wilnie 1996-2016. Okolicznościowa publikacja z okazji 20-lecia placówki, red. A. Kierulis, Wilno 2016, s. 18.

<sup>13</sup> K. Leśniewska-Napierała, *Geograficzno-polityczne uwarunkowania sytuacji mniejszości polskiej na Litwie i Łotwie po 1990 roku*, Łódź 2015, s. 139.



Unii Europejskiej – walcząc o zagwarantowanie silniejszej i bardziej adekwatnej pozycji dla państw naszej części Europy, czy wreszcie w ramach współpracy transatlantyckiej ze Stanami Zjednoczonymi”, wspieranie wymiany młodzieży, promocja współpracy gospodarczej i tworzenie klimatu do rozwijania współpracy handlowej, inwestycyjnej, wymiany turystycznej i współpracy samorządów lokalnych<sup>14</sup>. Do tego doszło wspieranie wydawania tłumaczeń polskiej literatury na język litewski czy inspirowanie powstawania publikacji na temat Polski<sup>15</sup>.

W ostatnim okresie, szczególnie po zmianach w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w 2016 r., instytut zaczął aktywniej bronić dobrego imienia Polski i jej nieskazitelnego wizerunku, przeciwdziałać „wadliwym kodom pamięci” czy podkreślać zaangażowanie Polski i Polaków w obronę wartości uniwersalnych w czasie II wojny światowej oraz przypominać o cierpieniach i ofiarach poniesionych przez naród polski<sup>16</sup>. Większą wagę zaczęto przywiązywać do realizacji projektów dotyczących historii oraz priorytetów i celów polskiej polityki zagranicznej. Kultura, na jakiś czas, została odsunięta na dalszy plan.

### Najbardziej aktywna zagraniczna placówka dyplomatyczna na Litwie

Układając program swojej działalności, każda placówka dyplomatyczna bazuje przede wszystkim na wytycznych i priorytetach określanych corocznie przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych dla wszystkich placówek dyplomatycznych na świecie, ale także na tych wynikających ze strategii regionalnych. Uwzględnia obchodzone w danym roku rocznice ustanowione przez Sejm i Senat RP oraz te obchodzone na Litwie. Uzupełnieniem tego są także własne inicjatywy każdej placówki dyplomatycznej, wynikające z lokalnych uwarunkowań. W przypadku Litwy bardzo duże znaczenie ma bogata, wspólna polsko-litewska historia, która stanowi nieocenione źródło inspiracji dla realizacji projektów Instytutu Polskiego.

Dzisiaj, prawie 25 lat od powstania, Instytut Polski w Wilnie realizuje w ciągu roku od 120 do 150 projektów w kilkudziesięciu miejscowościach na Litwie, współpracując z wieloma instytucjami kulturalnymi i naukowymi w Polsce

<sup>14</sup> M. Gasztoł, *Wspomnienia byłych dyrektorów*, [w:] *Instytut Polski w Wilnie 1996-2016*, s. 30.

<sup>15</sup> M. Kasner, *Wspomnienia byłych dyrektorów*, [w:] *Instytut Polski w Wilnie 1996-2016*, s. 23.

<sup>16</sup> *Zadania Instytutu Polskiego w Wilnie*, <http://www.lenkukultura.lt/>, data dostępu: 21.04.2020 r.

i na Litwie, organizuje kursy językowe i wspiera nauczanie języka polskiego w litewskich uczelniach, prowadzi bibliotekę-mediatekę, w której goście mają dostęp do najnowszych polskich książek, filmów, audiobooków i czasopism. Rolą instytutu jest także promocja polskiej nauki, historii, atrakcji turystycznych Polski oraz, przede wszystkim, budowa pozytywnego wizerunku naszego kraju na Litwie<sup>17</sup>.

Rozpoczynając pod koniec 2015 r. pracę na stanowisku dyrektora Instytutu Polskiego w Wilnie, w pierwszym wywiadzie powiedziałem, że chciałbym, aby Polska kojarzyła się Litwinom nie tylko z zakupami<sup>18</sup>. Jako jeden z najważniejszych priorytetów wskazałem dotarcie do tych grup odbiorców, które dotychczas rzadko korzystały z oferty instytutu, pozyskanie nowych uczestników organizowanych wydarzeń kulturalnych. Dlatego też do stałego programu instytutu włączono nowe obszary, np. gry komputerowe, modę, animację, architekturę, sztukę kulinarną. Jednym z priorytetów było dotarcie do młodszej publiczności, która niebawem stanowić będzie o przyszłości Litwy oraz o polsko-litewskich relacjach, a także częstsze wychodzenie poza Wilno, do mniejszych miejscowości, do których polska kultura wcześniej nie docierała i nie jest na stałe obecna. Podkreśliłem także, że będę dążył do tego, by z oferty programowej instytutu częściej korzystali także mieszkający na Litwie Polacy, a placówka była dla nich naturalnym łącznikiem z polską kulturą i językiem.

Obrany kierunek i cele okazały się słuszne. Działania podejmowane przez Instytut Polski w Wilnie znalazły w ostatnich latach uznanie na Litwie oraz w Polsce. Trzy projekty realizowane przez placówkę znalazły się w ścisłym finale prestiżowego konkursu „Wydarzenie historyczne roku” organizowanego przez Muzeum Historii Polski. W edycji za rok 2017 projekt edukacyjny „Polska i Litwa – na wspólnej drodze. Miejsca i ludzie, którzy nas łączą”, w którym udział wzięło kilkuset uczniów polskich, litewskich i rosyjskich szkół Litwy poszukujących tego, co łączy obydwa państwa i narody w przededniu 100 rocznicy odzyskania niepodległości<sup>19</sup>. W edycji za rok 2018 znalazły się dwa projekty współor-

---

<sup>17</sup> K. Popławski, *Rozmowa z Marcinem Łapczyńskim, dyrektorem Instytutu Polskiego w Wilnie*, <https://przegladbaltycki.pl/2386,rozmowa-z-marcinem-lapczynskim-dyrektorem-instytutu-polskiego-w-wilnie.html>, data dostępu: 17.04.2020 r.

<sup>18</sup> M. Kozicz, *Marcin Łapczyński: Chcę, by Polska kojarzyła się Litwinom nie tylko z zakupami*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/marcin-lapczynski-chce-polska-kojarzy-la-litwinom-nie-tylko-z-zakupami/>, data dostępu: 17.04.2020 r.

<sup>19</sup> *Projekt Instytutu Polskiego w finale konkursu „Wydarzenie historyczne roku”*, <https://zw.lt/kultura-historia/projekt-instytutu-polskiego-w-finale-konkursu-wydarzenie-historyczne-roku/>, data dostępu: 21.04.2020 r.

ganizowane przez instytut – w Kownie projekt wydawniczo-wystawienniczy pt. „Witkacy na Litwie” obejmujący wydanie pierwszej w języku litewskim publikacji na temat Stanisława Ignacego Witkiewicza „Witkacego” pt. *Witkacy. Umysł drapieżny* i wystawę „Anioł i Syn. Witkiewiczowie w Zakopanem i na Litwie” w Narodowym Muzeum Sztuki im. Čiurlionisa w Kownie oraz wystawa „Litwo, Ojczyzno moja... Adam Mickiewicz i jego poemat Pan Tadeusz” w wileńskim Pałacu Władców<sup>20</sup>. W styczniu 2019 r. instytut znalazł się w gronie osób oraz instytucji, które otrzymały nagrody i podziękowania mera Wilna w uznaniu za „wkład w rozwój kulturalny Wilna, promocję polskiej kultury oraz rozwój międzynarodowej współpracy miasta”<sup>21</sup>. Wydana przez placówkę z okazji 80. rocznicy nawiązania przez Polskę i Litwę stosunków dyplomatycznych książka 1938. *Najciemniejsza noc jest tuż przed świtem*<sup>22</sup> autorstwa młodych politologów i historyków Dominika Wilczewskiego oraz Simonasa Jazavity trafiła do finału konkursu „Książka Historyczna Roku 2019”, organizowanego przez Instytut Pamięci Narodowej, TVP, Polskie Radio i Narodowe Centrum Kultury<sup>23</sup>. Konkurs nie został rozstrzygnięty. Publikacja została także uznana za „Najpiękniejszą książkę roku 2019” w dorocznym konkursie organizowanym przez Ministerstwo Kultury Litwy<sup>24</sup>. W dowód uznania za „aktywne promowanie współpracy kulturalnej pomiędzy Litwą i Polską oraz znaczący wkład w umacnianie relacji między dwoma narodami” na zakończenie mojej kadencji w grudniu 2019 r. zostałem odznaczony przez Ministra Spraw Zagranicznych Litwy Linasa Linkevičiusa pamiątkowym medalem Stulecia Odrodzenia Państwa Litewskiego<sup>25</sup>.

<sup>20</sup> Głosowanie w konkursie „Wydarzenie historyczne roku” – dwa polsko-litewskie projekty w finale, <https://zw.lt/kultura-historia/dwa-polsko-litewskie-projekty-w-finale-konkursu-wydarzenie-historyczne-roku>, data dostępu: 21.04.2020 r.

<sup>21</sup> Nagroda miasta Wilna dla Instytutu Polskiego, <https://dzieje.pl/kultura-i-sztuka/nagroda-miasta-wilna-dla-instytutu-polskiego>, data dostępu: 21.04.2020 r.

<sup>22</sup> Publikację można pobrać bezpłatnie pod adresem [www.tinyurl.com/PLLT1938](http://www.tinyurl.com/PLLT1938), data dostępu: 21.04.2020 r.

<sup>23</sup> Książka o stosunkach Litwy i Polski nominowana w konkursie na Książkę Historyczną Roku, <https://zw.lt/kultura-historia/ksiazka-o-stosunkach-litwy-i-polski-nominowana-w-konkursie-na-ksiazke-historyczna-roku/>, data dostępu: 21.04.2020 r.

<sup>24</sup> Publikacja Instytutu Polskiego w Wilnie najpiękniejszą książką 2019 r., <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/publikacja-instytutu-polskiego-w-wilnie-najpiekniejsza-ksiazka-2019-r/>, data dostępu: 21.04.2020 r.

<sup>25</sup> Dyrektor Instytutu Polskiego w Wilnie z medalem Stulecia Odrodzenia Litwy, <https://www.polskieradio.pl/399/7979/Artykul/2422861,Dyrektor-Instytutu-Polskiego-w-Wilnie-z-medalem-Stulecia-Odrodzenia-Litwy>, data dostępu: 21.04.2020 r.

Wszystkie te wyrazy uznania świadczą, że działalność instytutu jest dostrzegana w obydwu państwach, a realizowane projekty są wartościowe i wyróżniają się pozytywnie na tle innych podobnych placówek działających na Litwie. Warto zaznaczyć, że przez dwie kadencje w latach 2017-2019 jako dyrektor instytutu przewodniczyłem pracom litewskiego klastra EUNIC, czyli Stowarzyszenia Narodowych Instytutów Kultury Unii Europejskiej, łączącego działający na Litwie British Council, Włoski Instytut Kultury, Instytut Francuski, Goethe-Institut, Litewski Instytut Kultury oraz Instytut Polski. W tym czasie klaster zorganizował kilka wspólnych europejskich projektów, m.in. grę miejską śladami wielokulturowego Wilna, a także pozyskał środki z centrali EUNIC na organizację dwóch dużych przedsięwzięć – wystawy fotografii Antanasa Sutkusa w Narodowej Galerii Sztuki w Wilnie i projektu „EUNIC Baltic Roadtrip”, skierowanego do młodzieży z przygranicznych regionów Litwy, Łotwy i Estonii<sup>26</sup>.

### **Znaczenie funkcjonowania Instytutu Polskiego w Wilnie dla litewskich Polaków**

Głównym zadaniem instytutów polskich na świecie jest docieranie do zagranicznych odbiorców i kreowanie wśród nich pozytywnego wizerunku Polski i Polaków. Współpracę z Polonią i Polakami za granicą oraz wsparcie ich funkcjonowania i podejmowanych przez nich inicjatyw pozostawiono innym placówkom zagranicznym – ambasadom, konsulatom generalnym czy agencjom konsularnym. W tym zakresie, w resorcie spraw zagranicznych ich działalność nadzoruje i finansuje Departament Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą, nie zaś Departament Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej.

W przypadku Litwy podstawową jednostką zajmującą się sprawami miejscowych Polaków jest Ambasada RP w Wilnie oraz jej Wydział Konsularny. Niemniej jednak, biorąc pod uwagę fakt, że na Litwie, według różnych szacunków, zamieszkuje około 200 tysięcy Polaków, także Instytut Polski ma tu do odegrania ważną rolę. Jest to, co prawda, rola wtórna wobec działań podejmowanych wobec zagranicznego (w domyśle litewskiego) odbiorcy, ale niezwykle istotna.

---

<sup>26</sup> Więcej informacji o projektach: *Gra miejska śladami wielokulturowego Wilna*, <http://www.wilnoteka.lt/artykul/gra-miejska-slada-mi-wielokulturowego-wilna>; *Projekt EUNIC Baltic Roadtrip 2019*, <https://wilno.tvp.pl/45001863/projekt-eunic-baltic-roadtrip-2019>; *Wystawa zdjęć Antanasa Sutkusa* <https://www.lndm.lt/artejanti-paroda-antanas-sutkus-kosmos/>, data dostępu: 21.04.2020 r.

W tym kontekście rolę i działania podejmowane przez instytut względem litewskich Polaków można sklasyfikować jako: a) wspierające i inspirujące, b) popularyzatorskie i edukacyjne oraz c) pomagające budować platformę porozumienia między Polakami a Litwinami poprzez prowadzenie rzeczowego dialogu polsko-litewskiego na tematy trudne, co jest korzystne także dla litewskich Polaków. Oczywiście jest to klasyfikacja bardzo robocza, przyjęta na potrzeby niniejszego opracowania.

W kategorii działań wspierających i inspirujących należy wskazać projekty mające na celu wsparcie działań podejmowanych przez liczne organizacje polskie na Litwie, zarówno te oświatowe, młodzieżowe jak i kulturalne. Oczywiście, instytut nie jest w stanie, ani pod względem finansowym, ani logistycznym, wesprzeć wszystkich inicjatyw organizowanych przez te środowiska polskie na Litwie. Włącza się jednak w te najbardziej wartościowe, wpisujące się merytorycznie w priorytety jego działalności oraz te, które mają potencjał oddziaływania na środowiska litewskie.

Szczególna uwaga przywiązywana jest do wspierania inicjatyw edukacyjnych, promujących język polski oraz młodzieżowych. Ma to na celu kształtowanie młodego pokolenia litewskich Polaków, którzy będą świadomi swojej narodowej identyfikacji oraz będą budowali przyszłość państwa, w którym mieszkają, jako jego elity. Tytułem przykładu można wskazać stałe wsparcie udzielane przez instytut Związkowi Harcerstwa Polskiego na Litwie. Polscy harcerze od wielu lat zaangażowani są w duże przedsięwzięcia organizowane przez instytut, np. organizację Festiwalu Filmu Polskiego czy polskiej prezentacji na Wileńskich Targach Książki oraz Targach Wiedzy, Edukacji i Kariery. Nabywają dzięki temu cenne umiejętności przydatne później na rynku pracy. Instytut nieodpłatnie udostępniał harcerzom swoją siedzibę na zbiórki i spotkania, wspierał finansowo i logistycznie podejmowane przez nich działania, np. projekt charytatywny „Drzewo Nadziei”, którego celem było zebranie środków na działalność Hospicjum bł. ks. Michała Sopočki w Wilnie<sup>27</sup>, czy organizował warsztaty filmowe z udziałem polskich twórców. Istotnym elementem wsparcia było także zachęcanie do podtrzymywania kontaktów z litewskimi skautami. W 2016 r., dzięki wydatnemu wsparciu instytutu, polscy i litewscy harcerze wyruszyli we wspólny rejs po Morzu Bałtyckim na trasie Kłajpeda-Gdańsk.

---

<sup>27</sup> *Drzewo czy może już cały Las Nadziei?*, <http://www.wilnoteka.lt/artykul/drzewo-czy-moze-juz-caly-las-nadziei>, data dostępu: 01.05.2020 r.

Innym przykładem działań wspierających jest zaangażowanie instytutu w działania podejmowane przez dwie wileńskie polonistyki, w szczególności te realizowane przez Uniwersytet Wileński, która ma charakter bardziej ogólny, kulturoznawczy. Od wielu lat instytut wspiera organizowane przez Centrum Polonistyczne Uniwersytetu Wileńskiego konferencje naukowe dotyczące języka polskiego oraz historii. W 2016 r. była to konferencja „Znaczenie w języku i kulturze”, w 2017 r. „Czesław Jankowski (1857-1929) – między «tutejszością» a europejskością”, w 2018 r. było to wydarzenie poświęcone ks. Marcinowi Poczobutowi-Odlanickiemu „Najjaśniejsza gwiazda na wileńskim firmamencie”, w 2019 r. „Pod znakiem Orła i Pogoni. Litewsko-polskie związki naukowe i kulturowe w dziejach Uniwersytetu Wileńskiego<sup>28</sup>”. Warto także wskazać wsparcie, jakiego instytut udzielił obydwu wileńskim polonistkom – tej funkcjonującej w Uniwersytecie Wileńskim oraz w Litewskim Uniwersytecie Edukologicznym (później Uniwersytecie Witolda Wielkiego<sup>29</sup>) – w rekrutacji studentów. W latach 2017-2019 Instytut Polski w Wilnie zorganizował kampanię medialną, której celem było jak najszersze rozpropagowanie zapisów na studia polonistyczne. Obydwa ośrodki od wielu lat borykają się z niską liczbą kandydatów na studia polonistyczne. Promocja rekrutacji realizowana była w prasie, radiu oraz w mediach społecznościowych. Przygotowane zostały banery reklamowe, ogłoszenia oraz spoty reklamowe i reklamy na Facebooku, które dotarły do kilkudziesięciu tysięcy potencjalnych studentów. Dzięki aktywnej kampanii udało się uchronić obydwa kierunki od zamknięcia z powodu niskiej liczby chętnych.

Instytut Polski w Wilnie wspiera przedsięwzięcia służące popularyzacji języka polskiego wśród litewskich Polaków, m.in. angażując się w organizację Olimpiady Języka Polskiego dla uczniów szkół średnich Wilna i Wileńszczyzny, konkursów ortograficznych i dyktand. W 2019 r. instytut włączył się w organizację

---

<sup>28</sup> D.M. Osinski, *440-lecie Akademii Wileńskiej. Spotkanie naukowe pod znakiem Orła i Pogoni*, *Biuletyn Polonistyczny Instytutu Badań Literackich PAN*, <https://biuletynpolonistyczny.pl/pl/articles/440-lecie-akademii-wilenskiej-spotkanie-naukowe-pod-znakiem-orla-i-pogoni,104/details>, data dostępu: 02.05.2020 r.

<sup>29</sup> W wyniku wdrożonej w roku akademickim 2017/2018 r. na Litwie reformy systemu edukacji dokonano fuzji Litewskiego Uniwersytetu Edukologicznego z Uniwersytetem Witolda Wielkiego w Kownie, tworząc jego filię w Wilnie – Akademię Oświaty. Początkowo wstrzymano nabór studentów na pierwszy rok na polonistykę pedagogiczną. Dopiero po intensywnych zabiegach strony polskiej, w których czynny udział wzięli także przedstawiciele polskich placówek dyplomatycznych na Litwie, uruchomiono możliwość zapisów na polonistykę pedagogiczną. A. Pieszko, *Reforma uczelni wyższych trwa*, „Kurier Wileński” z 13.03.2018 r., <https://kurierwilenski.lt/2018/03/13/reforma-uczelni-wyzszych-trwa/>, data dostępu: 03.05.2020 r.



przez Krajowe Stowarzyszenie Literatów Polskich, Związek Pisarzy Litwy, Litewski Związek Tłumaczy Literatury oraz Centrum Polonistycznego pierwszego otwartego konkursu dla tłumaczy literatury polskiej na język litewski i literatury litewskiej na język polski pod hasłem „*Amat Victoria Curam*”, czyli „Zwycięstwo wymaga troski”<sup>30</sup>. Konkurs stanowił ważny element obchodów 25-lecia Centrum Polonistyki Uniwersytetu Wileńskiego i 10-lecia Krajowego Stowarzyszenia Literatów Polskich, instytucji zasłużonych dla rozwoju polsko-litewskiej współpracy w dziedzinie literatury. W 2016 r. podpisano porozumienie o współpracy z polskim przedszkolem „*Uśmiech*” w Wilnie, dzięki któremu najmłodsze pokolenie litewskich Polaków ma kontakt z żywym językiem polskim, bierze udział w warsztatach i spotkaniach z polskimi autorami i ilustratorami książek dla dzieci<sup>31</sup>. Z myślą o najmłodszych odbiorcach polskiej kultury stale rozbudowywany jest księgozbiór biblioteki instytutu o najciekawsze książki dla dzieci i młodzieży.

W ramach działań popularyzatorskich i edukacyjnych instytut promuje Polskę, jej historię, osiągnięcia w obszarze kultury, nauki, sportu. Dzięki temu, że instytut w ciągu roku realizuje nawet do 150 projektów, Polacy mieszkający na Litwie uzyskują dostęp do najnowszych i najciekawszych polskich filmów, wystaw, przedstawień teatralnych, koncertów. Mogą spotkać się z polskimi pisarzami, dziennikarzami, aktorami.

Jednym z najważniejszych przykładów takich działań jest organizowany od 20 lat Festiwal Filmu Polskiego. Jest to flagowy projekt instytutu, który swoim zasięgiem objął w ostatnich latach pięć miejscowości na Litwie, także te zamieszkane w większości przez Polaków, jak Soleczniki i Niemenczyn. Dzięki temu wydarzeniu kinomani każdej jesieni otrzymują możliwość obejrzenia najnowszych i najciekawszych polskich produkcji. Często bywa tak, że niektóre produkcje filmowe widzowie na Litwie mogą obejrzeć wcześniej niż w Polsce. W 2017 r. było tak z filmem „*Twój Vincent*”, w 2019 r. to w Wilnie zorganizowano premierowe pokazy filmu „*Piłsudski*”. O tym, jak bardzo potrzebne i popularne jest to

---

<sup>30</sup> *Amat victoria curam – konkurs dla tłumaczy polskiej i litewskiej literatury*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/ogloszenia/amat-victoria-curam-konkurs-dla-tlumaczy-polskiej-i-litewskiej-literatury/>, data dostępu: 03.05.2020 r.; P. Krupka, *Amat victoria curam – Przekłady literatury litewskiej nagrodzone w konkursie*, *Pisarze.pl*, nr 453/2020 z 14.04.2020 r., <https://pisarze.pl/2020/04/14/pawel-krupka-amat-victoria-curam-przeklady-literatury-litewskiej-nagrodzone-w-konkursie/>, data dostępu: 03.05.2020 r.

<sup>31</sup> M. Kozicz, *Przedszkole „Uśmiech” i Instytut Polski: Współpraca trwa!*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/przedszkole-usmiech-instytut-polski-wspolpraca-trwa/>, data dostępu: 03.05.2020 r.

wydarzenie świadczy fakt, że XIX edycja festiwalu w 2019 r. przyciągnęła do kin ponad 9 tysięcy widzów<sup>32</sup>.

Oprócz popularyzacji polskiej kinematografii instytut aktywnie promuje także polską literaturę. Przez wiele lat goście Wileńskich Targów Książki mogli odwiedzić polskie stoisko, na którym prezentowane były polskie książki, a także ich przekłady na język litewski, gościli polscy pisarze i poeci. Od 2019 r. organizowany jest całoroczny cykl „Spotkania z polską książką”, podczas którego instytut promuje najlepsze polskie książki. Poza tym instytut wspiera litewskie wydania najlepszych dzieł polskiej literatury bądź książek o Polsce.

Dzięki aktywności i zaangażowaniu instytutu podczas Targów Sztuki Art Vilnius 2016 widzowie na Litwie mogli zapoznać się z ofertą aż jedenastu polskich muzeów i galerii sztuki<sup>33</sup>. Polska była wówczas gościem honorowym tego największego organizowanego w krajach bałtyckich wydarzenia. Rok później, również jako gość honorowy, podczas Litewskiego Tygodnia Designu, instytut wspólnie z polskimi i litewskimi partnerami, zaprezentował w Wilnie, Kownie i Kłajpedzie pięć wystaw polskiego wzornictwa<sup>34</sup>. Dzięki współpracy z najważniejszymi instytucjami kultury, festiwalami na Litwie, instytut umożliwia każdemu zainteresowanemu zapoznanie się z polską kulturą. Promowane są także atrakcje turystyczne Polski czy to w ramach kampanii plakatowych na ulicach Wilna i Kowna, czy poprzez organizację wizyt studyjnych dla dziennikarzy z Litwy w Polsce, czy dzięki konkursom fotograficznym, które cieszą się dużym zainteresowaniem tak Litwinów jak Polaków<sup>35</sup>. Niektóre z organizowanych przez instytut cyklicznych wydarzeń stały się już stałym elementem kalendarza kulturalnego polskiego społeczeństwa na Liwie<sup>36</sup>.

Wiele organizowanych przez instytut działań ma charakter edukacyjny. Przedstawiają one m.in. zapomniane osoby, miejsca i wydarzenia ze wspólnej

---

<sup>32</sup> *Litwa: rekordowa widownia 19 Festiwalu Filmu Polskiego*, <https://www.polskieradio.pl/399/7978/Artykul/2389813,Litwa-rekordowa-widownia-19-Festiwalu-Filmu-Polskiego>, data dostępu: 03.05.2020 r.

<sup>33</sup> *zw.lt, Polska gościem honorowym targów Art Vilnius*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/polska-gosciem-honorowym-targow-artvilnius/>, data dostępu: 14.05.2020 r.

<sup>34</sup> *zw.lt, Polska gościem honorowym Litewskiego Tygodnia Designu*, <https://zw.lt/kultura-historia/polska-gosciem-honorowym-litewskiego-tygodnia-designu>, data dostępu: 14.05.2020 r.

<sup>35</sup> *Wilno: rozstrzygnięto konkurs fotograficzny „Wakacje w Polsce”*, <https://www.polskieradio.pl/399/7979/Artykul/2379173,Wilno-rozstrzygnieto-konkurs-fotograficzny-Wakacje-w-Polsce>, data dostępu: 03.05.2020 r.

<sup>36</sup> A. Malewska, *Współczesna tożsamość kulturowa Polaków na Wileńszczyźnie*, „Pogranicze. Studia Społeczne” 2012, t. XX, s. 227.

polsko-litewskiej historii, wspierają obchody ważnych rocznic historycznych czy promują osiągnięcia polskiej nauki. Nie sposób wymienić wszystkich tego typu projektów, ale warto wskazać najważniejsze projekty historyczne zrealizowane w latach 2017-2019, które ze względu na znaczący walor edukacyjny zyskały uznanie także litewskich Polaków. W 2017 r. instytut zorganizował projekt edukacyjny „Na wspólnej drodze. Ludzie i miejsca, którzy nas łączą”, który objął ponad 20 szkół litewskich, polskich i rosyjskich na całej Litwie. Celem projektu organizowanego w ramach przygotowań do obchodów 100. rocznicy odzyskania przez Polskę i Litwę niepodległości było pogłębianie wzajemnego zrozumienia, szacunku i tolerancji między Polakami mieszkającymi na Litwie oraz Litwinami w oparciu o wspólne dziedzictwo historyczne i kulturowe oraz łączące obydwie narody miejsca, wydarzenia i postacie. Uczniowie mieli za zadanie stworzyć ciekawe trasy ścieżek edukacyjnych. Trasami po miejscach związanych m.in. z Emilią Plater, Adamem Mickiewiczem, Michałem Balińskim czy Tadeuszem Konwikiem można podróżować, posiłkując się specjalną stroną internetową<sup>37</sup>. Projekt ten, oprócz waloru edukacyjnego, miał także za zadanie aktywizację polskiej młodzieży na Litwie i wzbudzenie w niej zainteresowania wspólną polsko-litewską historią. We wcześniejszych latach, w podobnym formacie, młodzież m.in. „adoptowała” zabytki Powstania Styczniowego.

Kolejnym istotnym projektem było wydanie w 2018 r. wspomnianej wcześniej dwujęzycznej publikacji *1938. Najciemniejsza noc jest tuż przed świtem...* dotyczącej polsko-litewskich stosunków w okresie międzywojennym z okazji 80. rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych. Publikacja ta, której towarzyszyła wystawa oraz trzy dyskusje zorganizowane w Wilnie, Kownie i Warszawie, pozwoliła na przedstawienie wielu ciekawych faktów, postaci i wydarzeń, które z upływem lat obrosły wieloma mitami i przekłamaniami<sup>38</sup>. Rok później na Litwie pojawiła się pierwsza dwujęzyczna publikacja *Tak teraz postępują uczciwi ludzie. Polacy z Wileńszczyzny ratujący Żydów*<sup>39</sup> autorstwa Ilony Lewandowskiej

<sup>37</sup> *Final projektu polsko-litewskiego: Miejsca i ludzie, którzy nas łączą*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/final-projektu-polsko-litewskiego-miejsca-ludzie-ktorzy-nas-lacza/>, data dostępu: 03.05.2020 r.

<sup>38</sup> *W Kownie odsłonięto tablicę upamiętniającą pracę poselstwa RP w latach 1938-1939*, <https://dzieje.pl/aktualnosci/w-kownie-odslonieto-tablice-upamietniajaca-prace-poselstwa-rp-w-latach-1938-1939>, data dostępu: 03.05.2020 r.

<sup>39</sup> Publikację można pobrać bezpłatnie pod adresem: [www.tinyurl.com/dorieji](http://www.tinyurl.com/dorieji), data dostępu: 21.04.2020 r.

ze zdjęciami Bartosza Frątczaka<sup>40</sup>. W pierwszej książce dotyczącej tego zagadnienia przedstawiono historie Polaków, którzy ryzykowali życie swoje i swoich bliskich, by ratować Żydów w okresie II wojny światowej. Powstała ona po to, by uświadomić mieszkańcom Litwy, jak wiele polskich nazwisk można znaleźć na litewskich listach „Sprawiedliwych wśród Narodów Świata” oraz osób odznaczonych Krzyżem za Ratowanie Ginących. Dzięki temu, że obydwie publikacje są bezpłatne i dostępne w formacie elektronicznym, mogły dotrzeć także do polskich szkół na Litwie i być wykorzystywane jako pomoce naukowe na lekcjach historii.

Bardzo istotnym aspektem działalności Instytutu Polskiego w Wilnie jest praca na rzecz budowania platformy porozumienia między Polakami a Litwinami poprzez prowadzenie rzeczowego dialogu polsko-litewskiego na tematy trudne<sup>41</sup>. Instytut podkreśla wkład Polaków w budowanie wspólnej polsko-litewskiej historii, w formowanie się państwa litewskiego, także po 1918 r. Jednym z priorytetów instytutu jest koncentrowanie się na pozytywnych momentach wspólnej historii, co pomaga ocieplić wizerunek Polski i Polaków, także tych mieszkających na Litwie. Dlatego też Instytut Polski w Wilnie włącza się aktywnie we wszelkie działania popularyzujące historię Polski oraz wspólny okres dziejów obydwu państw. Jednym z głównych partnerów tych działań jest Uniwersytet Witolda Wielkiego w Kownie i Pałac Władców w Wilnie, w którym w ostatnich latach odbyło się szereg prestiżowych wydarzeń, m.in. wystawy w 2016 r. „PRAEMIANDO INCITAT Order Świętego Stanisława 1765-1831”; w 2018 r. „Litwo, Ojczyzno moja... Adam Mickiewicz i jego poemat *Pan Tadeusz*; w 2019 r. „Radziwiłłowie. Historia i dziedzictwo książąt”.

W ramach działań podkreślających związki obydwu państw i narodów, dzięki inicjatywie, pomocy i zaangażowaniu wielu partnerów w Polsce i na Litwie, w ostatnich czterech latach udało się przedstawić litewskiemu społeczeństwu m.in. zapomnianą historię Ludwika Zamenhofa, twórcy języka esperanto, białostockiego lekarza praktykującego w Wiejsiejach<sup>42</sup> czy pochodzących ze Żmu-

---

<sup>40</sup> Prezentacja książki o Polakach z Wileńszczyzny ratujących Żydów, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/prezentacja-ksiazki-o-polakach-z-wilenszczyzny-ratujacych-zydow/>, data dostępu: 03.05.2020 r.

<sup>41</sup> M. Łapczyński, *Polsko-litewski dialog o historii bez emocji*, <https://wszystkoconajwazniejsze.pl/marcin-lapczynski-polsko-litewski-dialog-o-historii-bez-emocji/>, data dostępu: 03.05.2020 r.

<sup>42</sup> A. Akińczo, *Na Litwie zakończył się Rok Ludwika Zamenhofa*, <https://zw.lt/kultura-historia/na-litwie-zakonczyl-sie-rok-ludwika-zamenhofa/>, data dostępu: 14.05.2020 r.

dzi braci Narutowiczów – Stanisława, sygnatariusza Aktu Niepodległości Litwy w 1918 r. oraz Gabriela, pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej<sup>43</sup>. Instytut przypominał także o pochodzącej również ze Żmudzi rodzinie Witkiewiczów, wspominał Czesława Miłosza i Oskara Miłosza, wreszcie wybitnego prawnika, autora monumentalnych dzienników, Michała Romera, który mówił o sobie, że „nie jest wyłącznie Litwinem ani wyłącznie Polakiem”. Udało się także po raz pierwszy zaprezentować postać wybitnego etnografa, muzealnika, zesłańca, starszego brata Marszałka, Bronisława Piłsudskiego. Wystawa w Wilnie, prezentująca jego dalekowschodni, a także zakopiański okres życia, wzbudziła szerokie zainteresowanie mediów oraz odwiedzających<sup>44</sup>. Była jednym z pierwszych międzynarodowych projektów poświęconych temu niestrudzonemu badaczowi ludu Ajnów.

W 2017 r. instytut zainicjował na Litwie obchody Roku Kościuszki<sup>45</sup>, a w 2019 r. – Roku Moniuszki<sup>46</sup>, podkreślając ogromną rolę w obydwu tych postaci w historii Polski i Litwy. Bogate w wydarzenia były także obchody 450 rocznicy zawarcia Unii Lubelskiej.

Dużą rolę w polsko-litewskim dialogu, tworzeniu nici porozumienia, a tym samym w budowaniu prestiżu Polski i Polaków na Litwie, odegrały aktywne obchody 100. rocznicy odzyskania przez Polskę i Litwę niepodległości w 2018 r., w ramach których udało się zorganizować wspólnie kilkadziesiąt projektów, przybliżając jednocześnie wątki wspólnej historii<sup>47</sup>. Wystarczy wspomnieć m.in. o wystawie „Anioł i Syn. Witkiewiczowie w Zakopanem i na Litwie” w Muzeum Čiurlionisa w Kownie<sup>48</sup>, wystawieniu w Wilnie przez warszawski Teatr Narodowy

<sup>43</sup> zw.lt, *W Telszach odsłonięto polsko-litewską tablicę braciom Narutowiczom*, <https://zw.lt/kultura-historia/w-telszach-odslonieto-polsko-litewska-tablice-braciom-narutowiczom/>, data dostępu: 14.05.2020 r.

<sup>44</sup> zw.lt, *Wystawa „Bronisław Piłsudski. 1866-1918” w Wilnie*, <https://zw.lt/kultura-historia/wystawa-bronislav-pilsudski-1866-1918-w-wilnie/>, data dostępu: 14.05.2020 r.

<sup>45</sup> zw.lt, *Obchody Roku Kościuszki: Bohater, łączący Polaków, Litwinów i Białorusinów*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/obchody-roku-kosciuszki-bohater-laczacy-polakow-litwinow-bialorusinow>, data dostępu: 14.05.2020 r.

<sup>46</sup> J. Giedroń, *Wileńskie obchody urodzin Stanisława Moniuszki*, *Kurier Wileński*, <https://kurierwilenski.lt/2019/05/06/wilenskie-obchody-urodzin-stanislaw-moniuszki/>, data dostępu: 14.05.2020 r.

<sup>47</sup> *30 projektów ruszy na Litwie na 100-lecie niepodległości Polski*, „Dziennik Gazeta Prawna” z 03.01.2018 r., <https://kultura.gazetaprawna.pl/artykuly/1095549,30-projektow-na-litwie-na-100-lecie-niepodleglosci-polski.html>, data dostępu: 04.05.2020 r.

<sup>48</sup> *Związki Witkiewiczów z Litwą na wystawie w Kownie*, <https://zw.lt/kultura-historia/zwiazki-witkiewiczow-z-litwa-na-wystawie-w-kownie/>, data dostępu: 04.05.2020 r.

mickiewiczowskich *Dziadów* w reżyserii śp. Eimuntasa Nekrošiusa<sup>49</sup>. Wszystkie te inicjatywy pozwoliły wytworzyć dobry klimat do rozmowy o wspólnym dziedzictwie, wspólnej historii. Zmieniło się także podejście do Uniwersytetu Stefana Batorego, którego stulecie otwarcia obchodzono w 2019 r. Po raz pierwszy na Uniwersytecie Wileńskim przeprowadzono konferencję naukową poświęconą tej uczelni oraz zaprezentowano wystawę przygotowaną przez Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, spadkobiercę wileńskiej wszechnicy<sup>50</sup>.

Niebagatelną rolę odegrało jedno z najważniejszych w ostatnich latach przedsięwzięcie Instytutu Polskiego w Wilnie – pierwsza zorganizowana z ogromnym rozmachem konferencja naukowa poświęcona Józefowi Piłsudskiemu, która odbyła się w wileńskim Ratuszu w grudniu 2017 r. Marszałek jest jedną z postaci, która na Litwie wywołuje jeszcze więcej emocji, niż ma to miejsce w Polsce. Niewiele osób zdaje sobie jednak sprawę, że urodził się on w Zułowie nieopodal Wilna, oraz tego, jaki wkład wniósł w obronę Europy, także Litwy, przed agresją ze Wschodu. Dwudniowa konferencja naukowa zgromadziła polskich i litewskich ekspertów oraz ponad dwustuosobową publiczność. Dyskutowano m. in. o myśli politycznej Marszałka, jego karierze wojskowej, żmudzkich korzeniach, języku politycznym, dyplomacji, a nawet o pasjach sportowych. Dzięki niniejszej inicjatywie, której nadano tytuł „Bez emocji. Polsko-litewski dialog o...”, na Litwie rozpoczęła się rzeczowa dyskusja na ten trudny temat<sup>51</sup>. Pojawiły się relacje w mediach, artykuły, programy telewizyjne. Cykl rozmów na tematy trudne pod hasłem „Bez emocji...” był potem kontynuowany przy okazji wspomnianej wcześniej 80. rocznicy nawiązania polsko-litewskich stosunków dyplomatycznych.

Instytut zaangażował się także w wydarzenia towarzyszące uroczystości pochówku szczątków Powstańców Styczniowych odnalezionych w 2017 r. na wileńskiej Górze Giedymina. 22 listopada 2019 r. w ostatniej drodze towarzyszyli im

---

<sup>49</sup> A. Radczenko, *Dziady Nekrošiusa w Wilnie: Ogromny ładunek duchowości, nie tylko polskości*, <https://zw.lt/kultura-historia/dziady-nekrosiusa-w-wilnie-ogromny-ladunek-duchowosci-nie-tylko-polskosci/>, data dostępu: 04.05.2020 r.

<sup>50</sup> *Obchody 100. rocznicy powstania Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie*, <https://dzieje.pl/aktualnosci/obchody-100-rocznicy-powstania-universytetu-stefana-batorego-w-wilnie>, data dostępu: 04.05.2020 r.

<sup>51</sup> J. Giedroyc, *Konferencja „Bez emocji. Polsko-litewski dialog o Józefie Piłsudskim”*, „Kurier Wileński” z 05.12.2017 r., <https://kurierwilenski.lt/2017/12/05/konferencja-bez-emocji-polsko-litewski-dialog-o-jozefie-pilsudskim/>, data dostępu: 03.05.2020 r.; A. Radczenko, *O Piłsudskim bez emocji. Konferencja w Wilnie*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/o-pilsudskim-bez-emocji-konferencja-w-wilnie/>, data dostępu: 03.05.2020 r.



prezydenci Polski i Litwy wśród morza litewskich, polskich i białoruskich flag. Przywódcy powstania na Litwie – Zygmunt Sierakowski i Konstanty Kalinowski razem z towarzyszami broni godnie spoczęli w kaplicy na wileńskiej Rossie. W związku z pochówkiem instytut we współpracy m.in. z Litewskim Muzeum Sztuki zorganizował wystawę grafik „Lituania” Artura Grottgera oraz dyskusję polskich, litewskich i białoruskich historyków na temat znaczenia powstania<sup>52</sup>.

Warto podkreślić, że wszystkie działania informacyjne podejmowane są przez instytut w dwóch językach – litewskim oraz polskim. Dotyczy to głównie tekstów informujących o jego działalności w mediach społecznościowych, w comiesięcznym newsletterze oraz informacji prasowych rozsyłanych do mediów. W dwóch językach prowadzona jest również zasadnicza większość wydarzeń organizowanych bądź współorganizowanych przez instytut. Dotyczy to także większości wystaw, publikacji czy pokazów filmów, które zawsze mają litewskie napisy. Czasami wykorzystywany jest również język angielski, który pozwala dotrzeć z przekazem do szerszej publiczności, w tym także do przedstawicieli korpusu dyplomatycznego na Litwie. Część wydarzeń realizowanych jest wyłącznie w języku polskim, często we współpracy z polskimi organizacjami na Litwie. Używanie języka polskiego w komunikacji jest, z jednej strony, ukłonem wobec litewskich Polaków, dla których język polski jest niezwykle ważnym elementem przesądzającym o poczuciu tożsamości narodowej<sup>53</sup>, z drugiej zaś to także doskonała promocja języka polskiego wśród obydwu grup docelowych takich wydarzeń. Oczywiście, w zależności od uwarunkowań logistycznych i organizacyjnych, nie zawsze jest możliwość wydruku tekstów folderów informacyjnych, bądź podpisów towarzyszących wystawie w dwóch lub trzech językach, ale są to przypadki jednostkowe<sup>54</sup>.

<sup>52</sup> W Wilnie otwarto wystawę „Artur Grottger. Lituania. Powstanie Styczniowe na Litwie 1863-1864”, <https://www.polskieradio24.pl/399/7979/Artykul/2408334,W-Wilnie-otwarto-wystawe-Artur-Grottger-Lituania-Powstanie-Styczniowe-na-Litwie-18631864%E2%80%9C>, data dostępu: 03.05.2020 r.

<sup>53</sup> A. Malewska, *Współczesna tożsamość kulturowa Polaków na Wileńszczyźnie*, s. 217.

<sup>54</sup> Niemniej, brak języka polskiego na planszach przygotowanej na zlecenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP wystawy o Tadeuszu Kościuszcze, prezentowanej w Sejmie Republiki Litewskiej dla litewskich posłów oraz korpusu dyplomatycznego oraz pokaz filmu „Twój Vincent” w języku angielskim z litewskimi napisami podczas Festiwalu Filmu Polskiego w 2017 r., wywołały gwałtowną reakcję organu prasowego Związku Polaków na Litwie „Nasza Gazeta”, który w anonimowym artykule pt. *Czyżby nowa moda?* zarzucił Instytutowi Polskiemu „okradanie (Polaków na Litwie) z polskości”, patrz: *Czyżby nowa moda?*, „Nasza Gazeta” 2017, nr 42 z 19-25.10.2017 r., <http://zpl.lt/2017/10/czyzby-nowa-moda/>, data dostępu: 01.05.2020 r.; „Instytut Polski odpowiada ZPL: 95 proc. imprez odbywa się w języku polskim i litewskim”, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/>

Instytut Polski w Wilnie aktywnie współpracuje z polskimi mediami na Litwie. Wśród stałych partnerów medialnych organizowanych przez instytut wydarzeń są: Radio „Znad Wili”, portal zw.lt, portal Wilnoteka, „Kurier Wileński”, „Magazyn Wileński”, redakcja polska litewskiego radia publicznego LRT a także, od 2018 r. TVP Wilno. Instytut współpracuje aktywnie z korespondentami PAP oraz Polskiego Radia na Litwie. Redakcje wszystkich polskojęzycznych mediów regularnie otrzymują informacje prasowe w języku polskim, dzięki czemu zasięg medialny wydarzeń organizowanych przez instytut jest większy.

### Podsumowanie

Działająca w litewskiej stolicy od prawie 25 lat polska placówka dyplomatyczna o nazwie Instytut Polski w Wilnie jest, bez wątpienia, aktywnym uczestnikiem życia kulturalnego Wilna i całej Litwy. Realizując działania z zakresu dyplomacji publicznej i kulturalnej, stara się przybliżyć Litwinom Polskę oraz Polaków, prezentując ich historię, ale także współczesne osiągnięcia. Instytut inicjuje i prowadzi potrzebny dialog na tematy trudne, inspirowe litewskie instytucje i partnerów do zaangażowania się w obchody rocznic ważnych dla obydwu narodów i państw, czego przykładem był Rok Kościuszki, Rok Moniuszki czy 450 rocznica zawarcia Unii Lubelskiej. Prawie 150 projektów realizowanych co roku w kilkudziesięciu miejscowościach na Litwie sytuuje instytut na czele wszystkich zagranicznych placówek dyplomatycznych działających na Litwie.

Instytut Polski w Wilnie jest także niezastąpionym ogniwem i punktem odniesienia dla litewskich Polaków, pełniąc wobec nich funkcję uzupełniającą ofertę przygotowywaną przez miejscowe organizacje, domy kultury, stowarzyszenia czy zespoły. W jednym z pierwszych wywiadów, udzielonych po przyjeździe do Wilna „Tygodnikowi Wileńszczyzny”, powiedziałem m.in.: „Instytut Polski jest otwarty dla wszystkich. Nie zamykamy się na współpracę z Polakami z Wileńszczyzny. Powiem więcej, bardzo zależy mi na tym, by coraz częściej uczestniczyli oni w organizowanych przez nas wydarzeniach. Pokazujemy przecież to, co w polskiej kulturze najcenniejsze i najpiękniejsze. Przywozimy na Litwę najlepsze polskie filmy, ciekawe wystawy, piękne koncerty, często odwiedzają nas goście

mający coś ciekawego do opowiedzenia. Mamy ofertę zarówno dla starszego pokolenia, jak i młodzieży. Zdecydowana większość naszych projektów jest bezpłatna i odbywa się w dwóch językach. Często słyszy się narzekanie, że Polacy mieszkający na Litwie nie mają dostępu do współczesnej polskiej kultury. Mają, wystarczy tylko chcieć po nią sięgnąć<sup>55</sup>.

Konkludując, należy stwierdzić, że oferta starannie przygotowywana przez Instytut Polski w Wilnie służy, z jednej strony, dotarciu z pozytywnym przekazem o Polsce i Polakach do odbiorców litewskich, z drugiej zaś pomaga zintegrować miejscowych Polaków oraz umożliwia im stały kontakt z najlepszymi wytworami polskiej kultury. W tym drugim przypadku, rola i znaczenie placówki jest wręcz nie do przecenienia.

## Bibliografia

### Akty normatywne

Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy, sporządzony w Wilnie dnia 26 kwietnia 1994 r., Dz. U. 1995, nr 15, poz. 71.

Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. o służbie zagranicznej, tekst jedn. Dz. U. 2020, poz. 211 z późn. zm.

### Literatura

*Instytut Polski w Wilnie 1996-2016. Okolicznościowa publikacja z okazji 20-lecia placówki*, red. A. Kierulis, Wilno 2016.

Jurkiewicz-Eckert D., *Projekt Azja i strategia brandingu Polski przez kulturę w Azji Wschodniej i Południowej w latach 2010-2015*, „Studia Europejskie” 2016, nr 3.

Leśniewska-Napierała K., *Geograficzno-polityczne uwarunkowania sytuacji mniejszości polskiej na Litwie i Łotwie po 1990 roku*, Łódź 2015.

Malewska A., *Współczesna tożsamość kulturowa Polaków na Wileńszczyźnie*, „Pogranicze. Studia Społeczne” 2012, t. XX.

---

<sup>55</sup> I. Mikulewicz, *Dyrektor Instytutu Polskiego w Wilnie: „Kultura powinna nas łączyć, a nie dzielić”*, <http://l24.lt/pl/kultura-pl/item/150297-dyrektor-instytutu-polskiego-w-wilnie-kultura-powinna-nas-laczyc-a-nie-dzielic>, data dostępu: 03.05.2020 r.

- Ociepka B., *Nowa dyplomacja publiczna – perspektywa teorii stosunków międzynarodowych i komunikowania politycznego*, „Przegląd Strategiczny” 2012, nr 1.
- Woroniecka A., *Instytuty polskie jako instrument dyplomacji publicznej w polskiej polityce wschodniej*, „Dyplomacja i bezpieczeństwo” 2013, nr 1.
- Ziętek A., *Dyplomacja publiczna Polski*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K” 2010, vol. XVII, nr 1.

### Źródła internetowe

- 30 projektów ruszy na Litwie na 100-lecie niepodległości Polski, „Dziennik Gazeta Prawna” z 03.01.2018 r., <https://kultura.gazetaprawna.pl/artykuly/1095549,-30-projektow-na-litwie-na-100-lecie-niepodleglosci-polski.html>, data dostępu: 04.05.2020 r.
- Akińczo A., *Na Litwie zakończył się Rok Ludwika Zamenhofa*, <https://zw.lt/kultura-historia/na-litwie-zakonczyil-sie-rok-ludwika-zamenhofa/>, data dostępu: 14.05.2020 r.
- Amat victoria curam – konkurs dla tłumaczy polskiej i litewskiej literatury*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/ogloszenia/amat-victoria-curam-konkurs-dla-tumaczy-polskiej-i-litewskiej-literatury/>, data dostępu: 03.05.2020 r.
- Czyżby nowa moda?*, „Nasza Gazeta” 2017, nr 42 z 19-25.10.2017 r., <http://zpl.lt/2017/10/czyzby-nowa-moda/>, data dostępu: 04.05.2020 r.
- Drzewo czy może już cały Las Nadziei?*, <http://www.wilnoteka.lt/artykul/drzewo-czy-moze-juz-caly-las-nadziei>, data dostępu: 01.05.2020 r.
- Dyrektor Instytutu Polskiego w Wilnie z medalem Stulecia Odrodzenia Litwy*, <https://www.polskieradio.pl/399/7979/Artykul/2422861,Dyrektor-Instytutu-Polskiego-w-Wilnie-z-medalem-Stulecia-Odrodzenia-Litwy>, data dostępu: 21.04.2020 r.
- Final projektu polsko-litewskiego: Miejsca i ludzie, którzy nas łączą*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/final-projektu-polsko-litewskiego-miejsca-ludzie-kto-rzy-nas-lacza/> data dostępu: 03.05.2020 r.
- Giedroyc J., *Konferencja „Bez emocji. Polsko- litewski dialog o Józefie Piłsudskim”*, „Kurier Wileński” z 05.12.2017 r., <https://kurierwilenski.lt/2017/12/05/konferencja-bez-emocji-polsko-litewski-dialog-o-jozefie-pilsudskim/>, data dostępu: 03.05.2020 r.
- Głosowanie w konkursie „Wydarzenie historyczne roku” – dwa polsko-litewskie projekty w finale*, <https://zw.lt/kultura-historia/dwa-polsko-litewskie-projekty-w-finale-konkursu-wydarzenie-historyczne-roku>, data dostępu: 21.04.2020 r.

- Instytut Polski odpowiada ZPL: 95 proc. imprez odbywa się w języku polskim i litewskim*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/instytut-polski-odpowiada-zpl-95-proc-imprez-odbywa-sie-w-jezyku-polskim-litewskim/>, data dostępu: 01.05.2020 r.
- Kozicz M., *Marcin Łapczyński: Chcę, by Polska kojarzyła się Litwinom nie tylko z zakupami*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/marcin-lapczynski-chce-polska-kojarzy-la-litwinom-nie-tylko-z-zakupami/>, data dostępu: 17.04.2020 r.
- Kozicz M., *Przedszkole „Uśmiech” i Instytut Polski: Współpraca trwa!*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/przedszkole-usmiech-instytut-polski-wspolpraca-trwa/>, data dostępu: 03.05.2020 r.
- Krupka P., *Amat victoria curam – Przekłady literatury litewskiej nagrodzone w konkursie*, *Pisarze.pl* nr 453/2020 z 14.04.2020 r., <https://pisarze.pl/2020/04/14/pawel-krupka-amat-victoria-curam-przeklady-literatury-litewskiej-nagrodzone-w-konkursie/>, data dostępu: 03.05.2020 r.
- Książka o stosunkach Litwy i Polski nominowana w konkursie na Książkę Historyczną Roku*, <https://zw.lt/kultura-historia/ksiazka-o-stosunkach-litwy-i-polski-nominowana-w-konkursie-na-ksiazke-historyczna-roku/>, data dostępu: 21.04.2020 r.
- Litwa: rekordowa widownia 19 Festiwalu Filmu Polskiego*, <https://www.polskieradio.pl/399/7978/Artykul/2389813,Litwa-rekordowa-widownia-19-Festiwalu-Filmu-Polskiego>, data dostępu: 03.05.2020 r.
- Łapczyński M., *Polsko-litewski dialog o historii bez emocji*, <https://wszystkocoinajwazniejsze.pl/marcin-lapczynski-polsko-litewski-dialog-o-historii-bez-emocji/>, data dostępu: 03.05.2020 r.
- Mikulewicz I., *Dyrektor Instytutu Polskiego w Wilnie: „Kultura powinna nas łączyć, a nie dzieli”*, <http://124.lt/pl/kultura-pl/item/150297-dyrektor-instytutu-polskiego-w-wilnie-kultura-powinna-nas-laczyc-a-nie-dzielic>, data dostępu: 03.05.2020 r.
- Nagroda miasta Wilna dla Instytutu Polskiego*, <https://dzieje.pl/kultura-i-sztuka/nagroda-miasta-wilna-dla-instytutu-polskiego>, data dostępu: 21.04.2020 r.
- Obchody 100 rocznicy powstania Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie*, <https://dzieje.pl/aktualnosci/obchody-100-rocznicy-powstania-universytetu-stefana-batorego-w-wilnie>, data dostępu: 04.05.2020 r.
- Osiński D. M., *440-lecie Akademii Wileńskiej. Spotkanie naukowe pod znakiem Orła i Pogoni*, „Biuletyn Polonistyczny Instytutu Badań Literackich PAN”, <https://biuletynpolonistyczny.pl/pl/articles/440-lecie-akademii-wilenskiej-spotkanie-naukowe-pod-znakiem-orla-i-pogoni,104/details>, data dostępu: 02.05.2020 r.

- Pieszko A., *Reforma uczelni wyższych trwa*, „Kurier Wileński” z 13.03.2018 r., <https://kurierwilenski.lt/2018/03/13/reforma-uczelni-wyzszych-trwa/>, data dostępu: 03.05.2020 r.
- Popławski K., *Rozmowa z Marcinem Łapczyńskim, dyrektorem Instytutu Polskiego w Wilnie*, <https://przegladbaltycki.pl/2386,rozmowa-z-marcinem-lapczynskim-dyrektorem-instytutu-polskiego-w-wilnie.html>, data dostępu: 17.04.2020 r.
- Prezentacja książki o Polakach z Wileńszczyzny ratujących Żydów*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/prezentacja-ksiazki-o-polakach-z-wilenszczyzny-ratujacych-zydow/>, data dostępu: 03.05.2020 r.
- Projekt Instytutu Polskiego w finale konkursu „Wydarzenie historyczne roku”*, <https://zw.lt/kultura-historia/projekt-instytutu-polskiego-w-finale-konkursu-wydarzenie-historyczne-roku/>, data dostępu: 21.04.2020 r.
- Publikacja Instytutu Polskiego w Wilnie najpiękniejszą książką 2019 r.*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/publikacja-instytutu-polskiego-w-wilnie-najpiekniejsza-ksiazka-2019-r/>, data dostępu: 21.04.2020 r.
- Radczenko A., *Dziady Nekrośiusa w Wilnie: Ogromny ładunek duchowości, nie tylko polskości*, <https://zw.lt/kultura-historia/dziady-nekrosiusa-w-wilnie-ogromny-ladunek-duchowosci-nie-tylko-polskosci/>, data dostępu: 04.05.2020 r.
- Radczenko A., *O Piłsudskim bez emocji. Konferencja w Wilnie*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/o-pilsudskim-bez-emocji-konferencja-w-wilnie/>, data dostępu: 03.05.2020 r.
- W Kownie odsłonięto tablicę upamiętniającą pracę poselstwa RP w latach 1938-1939*, <https://dzieje.pl/aktualnosci/w-kownie-odslonieto-tablice-upamietniajaca-prace-poselstwa-rp-w-latach-1938-1939>, data dostępu: 03.05.2020 r.
- W Wilnie otwarto wystawę „Artur Grottger. Litwania. Powstanie Styczniowe na Litwie 1863-1864”*, <https://www.polskieradio24.pl/399/7979/Artykul/2408334,W-Wilnie-otwarto-wystawe-Artur-Grottger-Litwania-Powstanie-Styczniowe-na-Litwie-18631864%E2%80%9C>, data dostępu: 03.05.2020 r.
- Wilno: rozstrzygnięto konkurs fotograficzny „Wakacje w Polsce”*, <https://www.polskieradio.pl/399/7979/Artykul/2379173,Wilno-rozstrzygnieto-konkurs-fograficzny-Wakacje-w-Polsce>, data dostępu: 03.05.2020 r.
- Zadania Instytutu Polskiego w Wilnie*, <http://www.lenkukultura.lt/>, data dostępu: 21.04.2020 r.
- Zapis przebiegu posiedzenia Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 83) z dnia 09.05.2018 r., <http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/biuletyn.xsp?documentId=39FE6C23F7755B2CC125829C003BF609>, data dostępu: 20.04.2020 r.



- zw.lt, *Obchody Roku Kościuszki: Bohater, łączący Polaków, Litwinów i Białorusinów*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/obchody-roku-kosciuszki-bohater-laczacy-polakow-litwinow-bialorusinow>, data dostępu: 14.05.2020 r.
- zw.lt, *Polska gościem honorowym Litewskiego Tygodnia Designu*, <https://zw.lt/kultura-historia/polska-gosciem-honorowym-litewskiego-tygodnia-designu>, data dostępu: 14.05.2020 r.
- zw.lt, *Polska gościem honorowym targów ArtVilnius*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/polska-gosciem-honorowym-targow-artvilnius/>, data dostępu: 14.05.2020 r.
- zw.lt, *W Telszach odsłonięto polsko-litewską tablicę braciom Narutowiczom*, <https://zw.lt/kultura-historia/w-telszach-odslonieto-polsko-litewska-tablice-braciom-narutowiczom/>, data dostępu: 14.05.2020 r.
- zw.lt, *Wystawa „Bronisław Piłsudski. 1866-1918” w Wilnie*, <https://zw.lt/kultura-historia/wystawa-bronislaw-pilsudski-1866-1918-w-wilnie/>, data dostępu: 14.05.2020 r.
- zw.lt, *Związki Witkiewiczów z Litwą na wystawie w Kownie*, <https://zw.lt/kultura-historia/zwiazki-witkiewiczow-z-litwa-na-wystawie-w-kownie/>, data dostępu: 04.05.2020 r.



## Rozdział V

# Wiara i Kościół ostoją polskości na Litwie



## ROLA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W ZACHOWANIU KULTURY POLSKIEJ NA LITWIE PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ

### Wstęp

Elementem kultury każdego narodu jest język, tradycje i wierzenia religijne. Nie dziwi, że dla mniejszości narodowych i etnicznych świadome kulturowanie własnego języka i religii jest nieodzowną potrzebą zachowania własnej tożsamości<sup>1</sup>. W kształtowaniu tożsamości kolektywnych wyróżnia się trzy główne typy kodów: kod pierwotności, kod ogłady lub cywilizowania oraz kod transcendencji lub świętości. Kod transcendencji tworzy tożsamość, której rdzeń stanowi szczególna relacja między podmiotem zbiorowym a *sacrum*<sup>2</sup>. Odniesienie do Boga staje się jednym z wyznaczników tożsamości zbiorowej, która podmiotowi kolektywnemu pozwala przetrwać w niesprzyjających warunkach. Dla Polaków, którzy pozostali po II wojnie światowej na Litwie, oddanej ZSRR, w obcym ideowo i kulturowo państwie, te dwa elementy – język i wiara – pozwoliły zachować swoją tożsamość narodową, co umożliwiło odrodzenie polskiej kultury po odzyskaniu przez Litwę niepodległości w 1990 r. Waga przynależności do Kościoła katolickiego, jako podstawa zachowania tożsamości, odnotowywana była przez władze sowieckie w wielu różnych dokumentach.

### Wileńszczyzna powojenna

Przekazanie przez władze ZSRR w październiku 1939 r. Wilna Litwie, nie zaś włączenie tego miasta do Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej,

---

\* Dr, Wydział Ekonomiczno-Informatyczny, Filia Uniwersytetu w Białymstoku w Wilnie.

<sup>1</sup> A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 2005, s. 21.

<sup>2</sup> Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa 2005, s. 125-127.

na co jeszcze we wrześniu tego roku liczyli białoruscy działacze narodowi, świadczyło, że Józef Stalin podjął decyzję o rozwiązaniu „kwestii wileńskiej” na korzyść Litwy<sup>3</sup>. Decyzja ta wychodziła naprzeciw oczekiwaniom społeczności litewskiej, wszystkie litewskie partie prawicowe i lewicowe bardziej podkreślały znaczenie odzyskania Wilna niż rozlokowanie w zamian za ten gest radzieckich baz wojskowych na terenie Litwy, co było przedśmionkiem realnej okupacji tego państwa<sup>4</sup>. W czerwcu 1940 r., po zajęciu Litwy przez wojska radzieckie i włączeniu jej w skład ZSRR, Wilno stało się stolicą jednej z republik radzieckich. W konsekwencji tego aktu latem 1944 r. wojska Armii Czerwonej wyzwały Litwę nie jako samodzielne państwo, ale jako republikę włączoną do ZSRR, na terenie której od razu obowiązywało radzieckie ustawodawstwo. Po ukształtowaniu granic zgodnie z ustaleniami Konferencji Jałtańskiej zdecydowano, że Polacy mieszkający na Litwie mogą ewakuować się do Polski, a Litwini z Polski na Litwę w ramach tzw. ewakuacji albo repatriacji ludności polskiej z Litwy i litewskiej z Polski.

Według danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Litewskiej SRR w latach 1945-1947 wyjechało do Polski 171.158 osób, w tym 168.882 Polaków, 2.284 Żydów, 25 przedstawicieli innych narodowości. Ponad 50% wszystkich wyjeżdżających stanowiła ludność Wilna. W ramach repatriacji wyjechała niemal cała polska inteligencja. W latach 1956-1958, na mocy odpowiednich umów między PRL a ZSRR, Litwę opuściło kolejnych 42.181 osób. Kilkaset osób wyjechało do Polski na podstawie wiz. Łącznie w okresie od 1945 do 25 czerwca 1959 r. z Litwy do Polski wyjechało 213.934 osoby<sup>5</sup>. Polska mniejszość na Litwie w okresie sowieckim (1944-1989) liczyła, według oficjalnych danych, od ponad 230.000 do 258.000 i była skupiona w regionach położonych wokół Wilna i w samej stolicy<sup>6</sup>.

Istniejące dotąd między Polakami i Litwinami antagonizmy i uprzedzenia komunistyczne władze PRL i Litewskiej SRR uznały za relikty minionej epoki i w stosunkach oficjalnych takich napięć nie było. Nigdy natomiast władze moskiewskie nie wyzbyły się nieufności do Polski i zachodzących w tym kraju przemian społecznych ani nawet do metod rządzenia „polskich towarzyszy”. Polaków, którzy

<sup>3</sup> T. Snyder, *Rekonstrukcja narodów. Polska, Ukraina, Litwa i Białoruś 1569-1999*, Sejny 2009, s. 97.

<sup>4</sup> A. E. Senn, *Lietuva 1940: revoliucija iš viršaus*, Vilnius 2009, s. 51.

<sup>5</sup> Tajna notatka do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Alfonsasa Gailevičiausa z 25/04/1959, Lietuvos ypatingasis archivas (Litewskie Archiwum Specjalne), f. 16895, ap. 2, b. 344, k. 152-153.

<sup>6</sup> Dane według pierwszego powojennego spisu powszechnego ludności z 1959 r. i ostatniego z 1989 r. w ZSRR; I. Mikłaszewicz, *Od Jałty do Brukseli. Szkolnictwo mniejszości narodowych na Litwie 1945-2004 – kierunki przemian*, [w:] *Wymiary współczesnej edukacji na Litwie. Wybrane aspekty*, red. A. Szeląg, Kraków 2005, s. 55.



nie skorzystali z możliwości wyjazdu do PRL i po zakończeniu repatriacji pozostali na Litwie, postrzegano jako wrogów nowego systemu. Konflikt między społecznością polską a komunistycznymi władzami Litwy nasilił się po 1948 r., kiedy Polacy domagali się możliwości kształcenia dzieci w języku polskim. Jesienią 1950 r. z polecenia Moskwy kwestia polska została omówiona na posiedzeniu Biura Politycznego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii (bolszewików) Litewskiej SRR. Zdecydowano, żeby uruchomić szkolnictwo w języku polskim, mimo że niektórzy litewscy dygnitarze twierdzili, że na Litwie Polaków nie ma, są tylko spolonizowani Litwini lub „ludzie mówiący po polsku”. Przewodniczący Rady Najwyższej Litewskiej SRR Justas Paleckis stwierdził wręcz, że decyzja taka może przekształcić region wileński „w całkowicie polski kraj”, a to już byłby problem polityczny<sup>7</sup>. Trzeba zaznaczyć, że pozostała na Wileńszczyźnie przeważnie ludność wiejska, tradycyjnie związana z Kościołem katolickim. Litewski pełnomocnik Rady ds. Kultów oraz inspektorzy tego organu stale odnotowywali, że Kościół katolicki i księża mają ogromny wpływ na postawy ludności, że nauczyciele i uczniowie nagminnie chodzą do kościoła, śpiewają w chórach parafialnych, noszą krzyżyki, a w klasach wiszą obrazy religijne<sup>8</sup>. Rolę Kościoła w zachowaniu polskości podkreślał przewodniczący Rady Ministrów Litewskiej SRR Mečislovas Gedvilas, mówiąc, że wielu ludzi na Wileńszczyźnie nie zna swej narodowości, ponieważ z nimi pracują księża. Ci Polacy wywodzą się z Białorusinów lub Litwinów<sup>9</sup>.

Uznano więc Kościół katolicki za jednego z najgroźniejszych wrogów systemu radzieckiego. Niemniej jednak Kościół katolicki cieszył się ogromnym autorytetem w społeczeństwie, dodatkowo władzom radzieckim podporządkowanie go własnym interesom utrudniało to, że podlegał Watykanowi. Walka o „rząd dusz” trwała aż do rozpadu systemu komunistycznego i ZSRR w 1991 r. Była prowadzona różnymi metodami: w czasach stalinowskich represjonowano ponad 360 księży z 1200 pełniących posługę w 1944 r.; aresztowano biskupów (na wolności pozostawał tylko jeden, i to tylko dlatego, żeby zachować „specyfikę”

<sup>7</sup> I. Mikłaszewicz, *Polityka sowiecka wobec Kościoła katolickiego na Litwie 1944-1965*, Warszawa 2001, s. 167-168.

<sup>8</sup> Sprawozdanie pełnomocnika Rady ds. Kultów Broniusa Pušinisa za 1951 r., Lituvos centrinis valstybės archyvas (Litewskie Centralne Archiwum Państwowe), f. R-754, ap. 13, b. 323, k.12; sprawozdanie inspektora na obwód wileński za sierpień-grudzień 1951 r.; tamże, R-181, ap. 3, b. 32, k. 40-47.

<sup>9</sup> I. Mikłaszewicz, *Polityka sowiecka*, s. 169-170.

Kościoła katolickiego – niektórych obrzędów, np. wyświęcenia prezbiterów, mógł dokonać tylko biskup). Podczas „odwilży” za rządów Nikity Chruszczowa z ła-grów wracali uwięzieni kapłani, ale rozpętano masową akcję ateizacji społeczeństwa – od przedszkoli po instytucje naukowe. W czasach Leonida Breżniewa księży masowo wciągano w „walkę o pokój”, organizując kongresy przedstawicieli różnych związków wyznaniowych, na których przyjmowano deklaracje skierowane przeciwko wyścigowi zbrojeń i demaskowano politykę imperializmu.

### Brzemie polskości

Arcybiskup wileński Romuald Jałbrzykowski został w styczniu 1945 r. wraz kilkoma polskimi księżmi aresztowany, śledztwo trwało kilka miesięcy. Pod koniec maja 1945 r. szef organów bezpieczeństwa na Litwie Aleksandras Guzevičius w tajnej notatce do kierownictwa w Moskwie pisał, że śledztwo w sprawie metropolity wileńskiego, którego charakteryzował, jako „zajadłego polskiego nacjonalistę”, zostało zakończone, arcybiskupa postanowiono wydać z Litwy do Polski, skąd nie mógłby wpływać na księży w litewskiej części archidiecezji<sup>10</sup>. Decyzję tę podjęto przede wszystkim ze względu na narodowość arcybiskupa i wyrażiciela interesów polskich, co doskonale ilustrują materiały, jakie zostały zebrane w jego sprawie karnej. Sowieckie organy bezpieczeństwa przygotowały ściśle tajne memorandum na podstawie materiałów agenturalnych na arcybiskupa metropolitę Jałbrzykowskiego z dnia 25 maja 1945 r., które liczyło 14 stron maszynopisu, zawierającego donosy agentów sowieckich i litewskiej tajnej policji z lat 1939-1944<sup>11</sup>. We wszystkich doniesieniach podkreślano, że metropolita wileński sprzyjał krzewieniu polskości na Wileńszczyźnie, np. w doniesieniu z 26 marca 1940 r. podkreślano, że dba on o to, by „Polak był nie tylko dobrym katolikiem, ale i dobrym obywatelem”, a więc zachęcał do udziału w Akcji Katolickiej, celem której było „wychowanie społeczeństwa w duchu katolickim, podniesienie moralności i religijności, rozpowszechnienie przygotowania obronnego, nauka zawodu, prowadzenia gospodarstwa domowego, uprawy roli i inne”. Cytowano doniesienie litewskiej policji politycznej, w którym arcybiskupowi Jałbrzykowskiemu zarzu-

<sup>10</sup> I. Mikłaszewicz, *Postawa biskupów wobec próby przeciwstawienia interesów katolików, Polaków i Litwinów, w Wilnie w latach 1944-1953*, [w:] *Wilno i świat. Dzieje środowiska intelektualnego*, tom 1, red. E. Feliksiak, M. Leś, Białystok 2002, s. 252-253.

<sup>11</sup> Lietuvos ypatingasis archivas, f. K-1, b. P-14464, k. 76-28 – 76-41.

cano, że popierał „każdą działalność na rzecz polskości”, miał kontakt nie tylko z duchowieństwem polskim, ale i z przedstawicielami społeczeństwa polskiego. Zapis ów kończył się konkluzją, że „społeczeństwo litewskie, niezależnie od wyznawanych przekonań, na tyle nienawidzi Jałbrzykowskiego, że dopóki będzie on przebywał w Wilnie, zawsze będzie wyrażało swe niezadowolenie, w sprzyjających momentach będzie wywoływało skandal i w ten sposób jeszcze bardziej zaostrzy stosunki między Litwinami a Polakami”. Wileńskiemu metropolicie zarzucano także, że wysyła księży Polaków, którzy nie znają języka białoruskiego na Białoruś, że „wszystkich katolików Białorusinów uważa za Polaków i nie uznaje ich prawa do języka białoruskiego w kościołach”, a księży Białorusinów wysyła na polskie parafie lub pozbawia ich probostwa. Doniesienie agenta o pseudonimie „Białorusin” z 17 grudnia 1944 r. kończy się opinią, że „Jałbrzykowski jest stronnikiem polskiego rządu emigracyjnego w Londynie. Czeką na powrót przedwojennej Polski w starych granicach”.

Podczas przesłuchania arcybiskupa Jałbrzykowskiego 7 lutego 1945 r. zarzucano mu, że nie zezwalał księżom wyjeżdżać do Polski w ramach repatriacji ludności polskiej. Metropolita tłumaczył, że prawo kanoniczne zabrania samowolnego opuszczania placówek bez zezwolenia władz kościelnych, a księża mogą być oddelegowani do innej diecezji tylko w wypadku, gdy dana diecezja ich przyjmie, a ponieważ trwała wojna, nie miał możliwości skontaktowania się w tej sprawie z władzami Kościoła katolickiego w Polsce. Prowadzący przesłuchanie skomentował jego zeznania w słowach „A nie lepiej powiedzieć, że w ogóle nie chcieliście dopuścić do repatriacji duchowieństwa polskiego z Wilna do Polski, ponieważ wyjazd Polaków z Wilna – tak księży jak i świeckich, byłby wbrew stanowisku polskiego podziemia nacjonalistycznego”<sup>12</sup>. Arcybiskup Jałbrzykowski odpowiedział, że nie kierował się wytycznymi polskiego podziemia. Przytoczone opinie o działalności wileńskiego metropolity potwierdzają, że motywem jego wydalenia z Wilna była jego polskość. Nie zezwolono również na działalność Seminarium Duchownego w Wilnie pod pretekstem, że na potrzeby Kościoła katolickiego na Litwie wystarczy jedno Seminarium w Kownie. W lipcu 1945 r. arcybiskup Jałbrzykowski wyjechał do Białegostoku, gdzie znajdowali się już klerycy i wykładowcy Seminarium Duchownego<sup>13</sup>.

<sup>12</sup> Tamże, k. 23-25.

<sup>13</sup> A. Szot, *Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski – metropolita wileński*, Lublin 2002, s. 281.

Kiedy się przegląda akta aresztowanych w powojennych latach w Wilnie duchownych i świeckich, powtarza się w nich oskarżenie, że działali w interesach polskiego podziemia lub jakieś inne odniesienie do Polski lub polskości. W akcie oskarżenia ks. Jana Ellerta z 28 marca 1947 r., który został aresztowany w grudniu 1946 r., znalazło się stwierdzenie, że „w ciągu 1945-46 roku podtrzymywał przestępczy kontakt ze znanym działaczem polskiego podziemia nacjonalistycznego – agentem Watykanu, byłym biskupem diecezji wileńskiej, wydalonym do Polski Jałbrzykowskim, razem z którym brał czynny udział w organizowaniu pozostałego na Litwie duchowieństwa katolickiego w celu podtrzymania działalności polskiego nacjonalistycznego podziemia przeciwko władzy sowieckiej”, za co proponowano skazać go na 5 lat łagrów<sup>14</sup>. Podczas przesłuchania ks. Ellert stawiane mu zarzuty odrzucał z powodu niedostatecznie udokumentowanego przestępstwa. W konsekwencji śledztwo zostało umorzone i w listopadzie 1947 r. został on zwolniony<sup>15</sup>. W zebranych przez organy bezpieczeństwa doniesieniach agenturalnych na ks. Ellerta przewija się motyw losów Polski. 16 sierpnia 1944 r. agent o pseudonimie „Stanisław” donosił, że ks. Ellert powiedział, iż polityka ZSRR skierowana jest na to, żeby Polska nigdy nie była silna, dlatego zagarniają Wilno i Lwów; 24 lutego 1945 r. odnotował, że ks. Ellert postanowienia konferencji na Krymie skomentował następująco: „Anglia i Ameryka sprzedały Polskę Sowietom i zostawiły ją na łasce Rosji. Jednym słowem, co by tam nie postanowili, Polacy znajdują się w beznadziejnej sytuacji”<sup>16</sup>.

### **Rola zakonów i zgromadzeń zakonnych na Wileńszczyźnie**

Za najbardziej „reakcyjny” element w Kościele katolickim uznano zakonników i zakonnice. Wspólnoty zakonne stanowiły w pojęciu radzieckich urzędników formacje antyspołeczne, nie mające prawa do istnienia w nowym społeczeństwie. Pierwsza próba zlikwidowania klasztorów nastąpiła w latach 1940-1941, kiedy znacjonalizowano budynki klasztorne i mienie zakonów. Po wkroczeniu Armii Czerwonej na Litwę w 1944 r. rozpoczął się nowy etap prześladowań – wojsko

<sup>14</sup> Lietuvos ypatingasis archivas, f. K-1, b. P-2502, k. 77-79.

<sup>15</sup> Tamże, k. 87-88.

<sup>16</sup> Tamże, k. 81-1-81-4.

zajmowało klasztory, konfiskując zapasy żywności. W klasztorach, które pozostawiono wspólnotom zakonnym, mieszkała tylko część zakonników. Przyczyną była trudna sytuacja powojenna, łatwiej było o zdobycie żywności, mieszkając po kilka osób u krewnych lub na plebaniach<sup>17</sup>. Księża zakonni zazwyczaj pracowali w parafiach, co stanowiło źródło ich utrzymania. Taka sytuacja nie zadawała władz i na początku 1947 r. opracowano plan likwidacji zakonów na Litwie, pozostawiając dla każdego zgromadzenia po jednym klasztorze. Zamierzano przenieść tam zakonników, którzy mieli utworzyć „kolektywy produkcyjne”, które by społeczno-użyteczną pracą zarabiały na własne utrzymanie. Proces ów trwał do lipca 1948 r., kiedy to po przejściu przez Radę Ministrów Litewskiej SRR uchwały o trybie nacjonalizacji domów modlitewnych i klasztorów, przystąpiono do akcji likwidacyjnej zakonów<sup>18</sup>. Księża zakonni musieli „dobrowolnie” złożyć rezygnację na ręce Pełnomocnika ds. Kultów z przynależności do zakonu i stać się księżmi diecezjalnymi, zakonów żeńskich nie rejestrowano. Zakonnice miały odtąd prowadzić życie „świeckie”, szukając mieszkania i pracy na własną rękę. Likwidacja zgromadzeń żeńskich odbywała się w zawrotnym tempie, litewski pełnomocnik w piśmie do władz moskiewskich z 27 sierpnia 1948 r. donosił: „24 sierpnia br. Prowadzono pracę zgodnie z powyższym planem i w ciągu dnia w Kownie żeńskich klasztorów nie zostało”<sup>19</sup>. W październiku 1949 r. litewski pełnomocnik donosił do Moskwy, że nastąpiła „samolikwidacja” zakonów i zgromadzeń zakonnych na Litwie, kościoły żeńskich zgromadzeń zakonnych zamknięto, a męskich – większość zamknięto, niektóre pozostawiono, jako parafialne”<sup>20</sup>.

Represjom poddano zgromadzenia zakonne w całej Litwie. Pierwotnie siostry zakonne ze wszystkich zgromadzeń, mające swoje klasztory w Wilnie, miały zostać przeniesione do jednego domu sióstr urszulanek w Czarnym Borze. Takiemu przeniesieniu, według dokumentacji litewskiego pełnomocnika do spraw kultów, podlegało 11 sióstr wizytek, 9 bernardynek, 6 dominikanek, 18 benedyktynek<sup>21</sup>. Z powodu trudnych warunków materialnych siostry krótko pozostawały w Czarnym Borze albo w ogóle tam się nie przenosiły i w rozproszeniu próbowały prowadzić życie zakonne. Dominikanki z klasztoru w Kolonii Wileńskiej 3 sierpnia 1948 r.

<sup>17</sup> R. Laukaitytė, *Lietuvos vienuolijos. XX a. istorijos bruožai*, Lietuvos istorijos institutas 1997, s. 135.

<sup>18</sup> I. Mikłaszewicz, *Polityka sowiecka wobec Kościoła*, s. 72-73.

<sup>19</sup> Tajne pismo B. Pušinisa do I. Polanskiego, Lituvos centrinis valstybės archyvas, f. R-181, ap. 3, b. 14, k. 8.

<sup>20</sup> I. Mikłaszewicz, *Polityka sowiecka wobec Kościoła*, s. 76.

<sup>21</sup> Tamże, s. 74.

otrzymały nakaz opuszczenia domu zakonnego w ciągu 24 godzin. Z relacji sióstr wynikało, że „Nazajutrz rano – 4 sierpnia – w uroczystość św. Dominika przyszli [wykonawcy]: oddali pościel sióstr, garnki i łyżki, kazali to wynieść z domu. Siostry związały to w tobołki i postawiły przed drzwiami. Najgorzej odnosili się do siostry Imeldy [przełożona], łagodniej zaś do nowicjuszek. Zabrali krowę, owieczkę z jagniątkiem, dużą świnię i trzy prosiaki. Zamknęli na klucz dom, stodołę i stajnię”<sup>22</sup>. Siostry szukały schronienia u znajomych, sąsiadów, na plebaniach. Jeżeli posiadały domy letniskowe w odległych od Wilna wsiach, jak na przykład siostry od aniołów, to prowadziły życie wspólnotowe we wsi Pryciuny aż do czasu, kiedy pod pretekstem wrogiej działalności zostały aresztowane w 1950 r.<sup>23</sup> Likwidacji życia zakonnego w Wilnie sprzyjała tajna uchwała Komitetu Wykonawczego miasta Wilna z 15 września 1948 r., na mocy której zamknięto 13 kościołów należących do zakonów i zgromadzeń zakonnych męskich i żeńskich<sup>24</sup>. Zakonnicy mogli pełnić posługę jako kapłani diecezjalni, jeżeli napisali „umotywowane” podanie o wyjściu ze stanu zakonnego. Podlegali wzmożonej inwigilacji służb bezpieczeństwa, aresztom i karom zsyłki do łagrów. Przykładem aresztowania i zesłania do łagrów za polskość jest sprawa o. Kamila Wełymańskiego, aresztowanego w lutym 1949 r. pod zarzutem wychowywania polskiej młodzieży „w antyradzieckim, nacjonalistycznym duchu”<sup>25</sup>. Zarzucono mu, że kierował klerykalno-nacjonalistyczną organizacją „Sodalicja Mariańska” i był kapelanem harcerzy w Wilnie. W maju 1949 r. Został skazany „za aktywną antyradziecką działalność nacjonalistyczną”. Do sprawy dołączono „dowody rzeczowe”, na które złożyły się skonfiskowane podczas aresztowania pisma, takie jak: *Litania więzienna*, *Droga krzyżowa naszej Ojczyzny* nieznanego autora, wiersz *Żegnaj, Wilno!* nieznanego autora, dziennik Hanny (imię podane błędnie – powinno być Heleny) Majewskiej, zakonnicy, której kierownikiem duchowym był o. Wełymański, notes ze zdjęciami członkiń Sodalicji Mariańskiej i ich życzeniami dla o. Kamila ofiarowany mu 8 grudnia 1948 r. z okazji 11 rocznicy święceń kapłańskich<sup>26</sup>. Wiersz *Żegnaj, Wilno!* był pożegnaniem repatrianta, który z bólem żegnał groby

<sup>22</sup> Z. Szymczyńska, „Jeżeli Bóg pozwoli, będzie to Jego wolą, to stanie klasztor”. *Dominikanki w Wilnie w XX wieku*, rękopis w archiwum autorki.

<sup>23</sup> „Wszystko marność oprócz kochania Boga”. *Siostry od aniołów w sowieckich więzieniach i łagrach. Wybór źródeł*. Wstęp, wybór i opracowanie I. Lewandowska, Białystok 2016.

<sup>24</sup> R. Laukaitytė, *Lietuvos vienuolijos*, s. 142.

<sup>25</sup> I. Mikłaszewicz, *Polityka sowiecka*, s. 109-110.

<sup>26</sup> Tamże, s. 244-254.



przodków „co zginęli, krew przeleli by wywalczyć Wilno nam”, „a tym Wilnem każdy rządzi, kto nie przyjdzie tu ma głos a nam każą się wynosić, jakiz smutny jest nasz los”, „żegnaj piękne nasze Wilno, wróg cię niszczy tak jak nas, wielkie pustki świecą wszędzie, jakiz smutny nadszedł czas”, ostatnie zaś strofy wyrażają nadzieję, że jednak „cało powrócimy do rodzinnej strony swej”. Fragmenty dziennika s. Heleny Majewskiej<sup>27</sup>, które zostały przetłumaczone w w Ministerstwie Bezpieczeństwa, zawierały także odniesienie do Polski, np. pod datą 26 marca 1946 r. przytoczono następujący fragment: „Świat pod wpływem komunizmu. Końca tej niewoli nie widać. Możliwie, że trzeba będzie tutaj pozostać i doczekać się lepszego losu. (...) I znów myśl: Polska prawdopodobnie nie zmartwychwstanie – tyle grzechów, mordów na świecie. Bóg na pewno zwycięży zło, ale my nie doczekamy się tego. I znów ogarnia jakiś strach, trwoga. Nie, nie może to się stać. Jezus przecież miłosierny, szczerze obdarzy swymi łaskami i da Bóg wszystko będzie dobrze”. Wpis pod datą 19 kwietnia 1946 r.: „Zaczęłyśmy się modlić do Serca Jezusowego (...) aby nie wyjeżdżać z Wilna, ściślej, aby Wilno zostało dołączone do Polski”; 26 maja 1946 r.: „Dzisiaj przypomniałam, że prosiłam Boga za Wilno i czuję, że moja prośba będzie wysłuchana. Wilno na pewno będzie moje – dla Jezusa i Maryi”<sup>28</sup>. Takich dowodów rzeczowych wystarczyło, by skazać o. Wełymańskiego na 25 lat łagrów. W skardze do Przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR z dnia 28 stycznia 1955 r. o. Wełymański napisał poetycko, stawiając powtarzające się pytanie: „Za co?” – aresztowany, osądzony, skazany na 25 lat łagrów, schorowany musi poniewierać się na obczyźnie. Sam tak odpowiedział na to pytanie: „Za to, że Polak?”<sup>29</sup>.

Likwidacja legalnej działalności zgromadzeń zakonnych, która miała miejsce w okresie stalinowskim, nie oznaczała jednak, że życie zakonne przestało istnieć. Zakonnice żyjące w rozproszeniu wciąż katechizowały, pomagały na plebaniach, pracowały jako osoby świeckie w placówkach zdrowia czy w oświacie. Kapłani prowadzili dla nich dni skupienia i rekolekcje i nawet mimo trudnych warunków wszystkie żeńskie zgromadzenia zakonne prowadziły formację dla nowicjuszek. Rozproszone i ukryte życie zgromadzeń zakonnych próbowano kontrolować. Już w 1951 r. litewski pełnomocnik ds. kultów na polecenie z Moskwy miał ustalić,

<sup>27</sup> Biogram H. Majewskiej, [w:] *„Wszystko marność oprócz kochania Boga”. Siostry od aniołów w sowieckich więzieniach i łagrach. Wybór źródeł*. Wstęp, wybór i opracowanie I. Lewandowska, Białystok 2016, s. 56.

<sup>28</sup> Lietuvos ypatingasis archivas, f. K-1, b. P15797, k. 40-42.

<sup>29</sup> Tamże, k. 136-138.

czym się zajmują byli członkowie zakonów i zgromadzeń zakonnych. Okazało się, że zadanie to jest trudne do wykonania, ponieważ zakonnice, pracując jako osoby świeckie, ukrywały przed obcymi informację o swej przynależności do zakonów. Nieraz pełniły odpowiedzialne funkcje w placówkach oświatowych i nawet były nagradzane za dobrą pracę. Stan taki trwał tylko do momentu, aż władze nie ustaliły tożsamości sióstr. Wiele z nich w ukryciu prowadziło katechizację, przygotowywało dzieci do I Komunii świętej, było organistkami<sup>30</sup>. Niezależnie od pracy, jaką wykonywały, szerzyły wiarę, chociaż likwidacja zgromadzeń miała na celu zanik życia religijnego w społeczeństwie radzieckim. Można stwierdzić, że ukryte życie zakonne przyczyniało się do zachowania wiary w społeczeństwie poddanym ateistycznej indoktrynacji. Na Wileńszczyźnie wiara ta była przekazywana przez siostry ze zgromadzeń zakonnych, które w większości swoje domy generalne miały na terenie Polski. W pierwszych latach powojennych kontakty z Polską były zerwane, ale od lat 60 stały się możliwe przyjazdy na „zaproszenie”. Wraz z tym za pośrednictwem przyjeżdżających siostrom zakonnym przekazywano literaturę, modlitewniki, dewocjonaia. Wszystko to wykorzystywano w katechizacji, rozdawano wiernym. Modlitewniki w języku polskim pomagały Polakom mieszkającym na Litwie w zachowaniu języka ojczystego. Należy więc uwzględnić i ten aspekt działalności ukrytych zgromadzeń zakonnych na Wileńszczyźnie w okresie radzieckim<sup>31</sup>.

Polityka władz radzieckich wobec zakonów i zgromadzeń zakonnych wywołała się z powszechnego w ZSRR przeświadczenia władz o szczególnej reakcyjności elementu zakonnego, konsekwencją czego była likwidacja zakonów, wzmożona inwigilacja oraz prześladowania osób należących do zakonów i zgromadzeń zakonnych. Na Wileńszczyźnie dodatkowym motywem była szeroko pojmowana polskość, jako element, któremu przypisywano antyradziecki wydźwięk.

### Wpływ katolicyzmu polskiego na działalność Kościoła na Litwie

Uwzględniając fakt, że Kościół katolicki w Polsce i na Litwie miał ściśle powiązania, poddano ostremu nadzorowi kontakty między katolikami obydwu państw.

<sup>30</sup> I. Mikłaszewicz *Polityka sowiecka wobec Kościoła*, s. 77.

<sup>31</sup> Szerzej o działalności sióstr w ukryciu zob. A. Zavadzka, *Duszpasterstwo polskie na Wileńszczyźnie w okresie sowieckim (1944-1990)*, Białystok 2017, s. 134-149.

Tuż po II wojnie światowej z Moskwy do Wilna napływały raporty o reakcyjności Kościoła katolickiego w Polsce, aby z jednej strony uczulić litewskich towarzyszy na zakorzenioną wśród Polaków niechęć do wszystkiego, co wiąże się ze Związkiem Radzieckim, z drugiej, zaostriżyć czujność wobec własnych katolików<sup>32</sup>. Z raportów litewskiego KGB wynika, że śledzono obywateli PRL, którzy odwiedzali na Litwie swoich krewnych i masowo przywozili dewocjonalia i książeczki do nabożeństw, a w Polsce inwigilowano przyjeżdżających z Litwy księży<sup>33</sup>. Przykładem takiej współpracy służb obydwu państw jest inwigilacja ks. Józefa Obremskiego.

„Autorytet ze środowiska duchowieństwa katolickiego o antysowiecko ukształtowanej dogmatyce...” – tak to argumentował oficer KGB 23 marca 1979 r. w uzasadnieniu o konieczności wznowienia systematycznej inwigilacji proboszcza z Mejszagoły ks. Obremskiego<sup>34</sup>. Na Wileńszczyźnie ks. Obremski był największym autorytetem, ludzie wierzyli mu, darzyli go bezgranicznym zaufaniem i ogromnym szacunkiem. Za udzielanie rad swym parafianom w okresie kolektywizacji, kiedy odwiedzało plebanię 120-130 osób dziennie, ks. Obremski został przeniesiony z parafii Turgiele do Mejszagoły. Tu KGB, wykorzystując agentów i inne środki nadzoru, odnotowywało każdy ruch proboszcza aż do 1962 r., kiedy uznano, że jego działalność nie zagraża nowemu systemowi. Inwigilację wznowiono w marcu 1979 r., co było związane z wyborem Jana Pawła II. Obawiano się, że papież Polak będzie oddziaływał na katolików na wschodzie za pośrednictwem Kościoła w Polsce, wobec tego każdy ksiądz Polak stawał się dla władz podejrzany. Ks. Obremski, autorytet zarówno dla Polaków, jak Litwinów, miał rozległe kontakty, wyjeżdżał do Polski, spotykał się z hierarchią Kościoła katolickiego w Polsce, przekazywał informacje o sytuacji katolików na Litwie. W aktach przechowywane są „charakterystyki” ks. Obremskiego, cytaty z kazań, jakie wygłaszał, jego wypowiedzi. Do rozpracowania niewygodnego proboszcza

<sup>32</sup> Krótki komunikat o Rzymskokatolickim kościele w Polsce, zawierający 21 stron charakterystyki Kościoła katolickiego w Polsce i jego „reakcyjności”, Lietuvos centrinis valstybės archyvas, f. R 181, ap. 1, b. 20, k. 5-25.

<sup>33</sup> Pismo zastępcy przewodniczącego KGB LSRR Leonardasa Martavičiуса do zastępcy przewodniczącego KGB ZSRR z 24/12/1958 r.; Lietuvos ypatingasis archyvas, f. K 1, ap. 3, b. 501, k. 76-79. Pismo pełnomocnika Rady ds. Kultu Religijnego w Litewskiej SRR Justasa Rugienisa do przewodniczącego Rady ds. Kultu Religijnego z 20/08/ 1957 r., Lietuvos centrinis valstybės archyvas, f. R 181, ap. 3, b. 49, k. 37-38. Notatka o wizycie z 6/12/1978 r. księży z Litwy i Białorusi u biskupa w Białymstoku, Lietuvos ypatingasis archyvas, f. K 1, ap. 45, b. 277, k. 16-17.

<sup>34</sup> Tamże, ap. 49, b. 277, k. 5.

posłużono się nawet księdzem z Polski, który w lipcu 1979 r. przebywał na Litwie i informował oficerów wileńskiego KGB o swoich rozmowach z księżmi litewskimi<sup>35</sup>. Kapłana tego o pseudonimie „Eryk” ks. J. Obremski zaprosił do siebie do Mejszagoły, aby mu pomógł podczas spowiedzi dzieci przygotowujących się do I Komunii świętej. „Eryk” donosił, z kim ks. Obremski spotykał się podczas swego pobytu w Polsce jesienią 1978 r., potwierdził również, że proboszcz aktywnie katechizował dzieci, co było surowo zabronione. Ksiądz miał prawo jedynie przeegzaminować dzieci przygotowujące się do I Komunii świętej i udzielić sakramentu. Agent „Eryk” obiecał, że złoży szczegółową informację po powrocie do Warszawy. Ks. Obremski poddawany był nadzorowi także w latach 80-ch, chociaż nie pozbawiono go prawa posługi duszpasterskiej, co było nagminną metodą w tamtych latach.

Organy bezpieczeństwa zaktywizowały zainteresowanie Polską po wyborze na Stolicę Apostolską kardynała Karola Wojtyły. W maju 1979 r. do Wilna dotarło z Moskwy ściśle tajne pismo „O wykorzystaniu możliwości KGB Ukrainskiej i Litewskiej SSR podczas przeprowadzania aktywnych akcji dotyczących Watykanu”. Wskazywano w nim, że analiza pierwszych kroków nowego papieża zapowiada, iż będzie on dążył do wzmocnienia wpływów Kościoła katolickiego w państwach socjalistycznych, aż do zaniku ustroju socjalistycznego. By przyspieszyć ten proces papież, według analityków KGB, stosował takie metody, jak zachęcanie młodzieży i inteligencji do walki o „prawo do samostanowienia, niezależne myślenie i duchową wolność”<sup>36</sup>. Oczywiście uznano, że papież czerpał wzorce z doświadczeń walki Kościoła katolickiego z systemem komunistycznym w Polsce. Powstanie „Solidarności”, masowy ruch robotniczy skierowany przeciwko systemowi władzy, aktywna postawa Kościoła katolickiego oraz osobiste zaangażowanie papieża w okresie strajków i później po wprowadzeniu stanu wojennego, potwierdzały przypuszczenia analityków KGB. W teście Jana Pawła II znajdują się skrzętnie odnotowywane wypowiedzi papieża odnoszące się do wydarzeń 1980 r., jego apele o solidarność społeczną, z jakimi zwracał się do Polaków podczas swoich pielgrzymek do ojczystego kraju. Zainteresowanie działalnością Jana Pawła II wzmożło się jeszcze w okresie „pierestrojki”.

<sup>35</sup> Tamże, k. 52-54.

<sup>36</sup> Tajne pismo z 22/05/1979 r. do szefów KGB Ukrainskiej i Litewskiej SSR, Lietuvos ypatingasis archivas, f. K-35, ap. 2, b. 232, k. 9-12.

Na Litwie, tak jak i w innych republikach bałtyckich, powstał ruch społeczny „na rzecz przebudowy”, a Kościół katolicki zaczął być obecny w życiu społecznym. Analitycy organów bezpieczeństwa sugerowali, że Kościół, w razie potrzeby, mógłby odegrać rolę „trzeciej” siły obok władz państwowych i opozycji<sup>37</sup>.

Działania papieża Jana Pawła II miały ogromny wpływ na przemiany zachodzące na przełomie lat 80 i 90 na Litwie. Obchody Jubileuszu Chrztu Litwy w 1987 r. skonsolidowały wierzących, były pierwszą wielką manifestacją sprzeciwu wobec narzuconego przemocą systemu władzy i obcej ideologii. Zorganizowane z tej okazji uroczystości w Watykanie i beatyfikacja arcybiskupa Jerzego Matulewicza odbiły się szerokim echem na całym świecie, a emigracji litewskiej dały okazję raz jeszcze przypomnieć sobie o losach swojej ojczyzny, pomimo starań KGB o jak najmniejszy rozgłos tych wydarzeń<sup>38</sup>.

Bliskość Polski i Litwy oraz wspólna tradycja katolicka sprawiały, że władze radzieckie wnikliwie analizowały możliwość wpływu silnego polskiego katolicyzmu na procesy zachodzące w społeczeństwie litewskim. W dokumentach KGB odnotowano, że Watykan udzielił pełnomocnictwa kardynałowi Henrykowi Gulbinowiczowi, aby ten objął kuratelą Kościół katolicki na terenach ZSRR. W nurcie „polskich wpływów” oceniono wizytę prymasa Polski kardynała Józefa Glempa na Białorusi w 1988 r. i pomoc okazywaną przez katolików polskich katolikom w ZSRR w dostawach literatury religijnej i w nauczaniu teologii<sup>39</sup>. W notatce „O niektórych nowych momentach polityki Watykanu w stosunku do ZSRR” z 28 marca 1988 r. odnotowano, że Jan Paweł II chce zastosować w Związku Radzieckim „polski model” relacji między państwem a Kościołem, najefektywniej można byłoby go zrealizować na Litwie, czemu sprzyjałaby istniejąca sieć kontaktów między duchownymi i wiernymi obydwu państw<sup>40</sup>.

---

<sup>37</sup> Tajne pismo kierownika I wydziału KGB LSRR do władz KGB w Moskwie z 21/02/1989 r. „O planach Watykanu w stosunku do ZSRR”, tamże, k. 125.

<sup>38</sup> Tajne pismo do władz KGB w Moskwie z 04/01/1987 r. „O zastosowanym aktywnym przedsięwzięciu w celu zmiany daty uroczystości, poświęconych 600-leciu chrztu Litwy”, tamże, b. 232, k. 109-110.

<sup>39</sup> Tajna notatka „O wykorzystaniu przez Watykan Kościoła katolickiego w Polsce do wrogiej wobec Związku Radzieckiego działalności” z 26/01/1989 r., tamże, b. 233, k. 112.

<sup>40</sup> Tamże, b. 232, k. 273-275.

## Odrodzenie duszpasterstwa polskiego w niepodległej Litwie

Odzyskanie przez Litwę niepodległości w 1990 r. zagwarantowało pełnię wolności religijnej, znormalizowało stosunki między państwem a związkami religijnymi, pozwoliło także na uporządkowanie granic diecezji Kościoła katolickiego na Litwie, tak aby pokrywały się one z granicami państwa. Dekretem z 19 grudnia 1991 r., ogłoszonym w Wigilię Bożego Narodzenia, papież Jan Paweł II utworzył w obecnych granicach Republiki Litewskiej dwie prowincje kościelne: wileńską i kowieńską. Miało to ogromne znaczenie, ponieważ Litwini od lat zabiegali o uregulowanie granic archidiecezji wileńskiej tak, aby pokrywały się one z granicami Litwy. Stolica Apostolska, która nigdy nie uznała aneksji krajów bałtyckich przez ZSRR, zwlekała z reorganizacją granic podzielonej między Polskę, Białoruś i Litwę archidiecezji wileńskiej do momentu rozpadu ZSRR. Wilno stało się metropolią, do której należą diecezje koszedarska i poniewieska. Pierwszym metropolitą wileńskim został arcybiskup Audrys Juozas Bačkis, który 21 lutego 2001 r. uzyskał godność kardynalską. Po latach przymusowej ateizacji i prześladowań wiernych trzeba było odbudować w archidiecezji struktury kościelne, podjąć pracę duszpasterską, katechetyczną i charytatywną. W 1993 r. Odnowiono Seminarium Duchowne p.w. św. Józefa, które w 1998 r. przeniosło się do nowego budynku. Od 1992 r. działa w diecezji charytatywna jadłodajnia „Betania”, diecezjalna Caritas realizuje dziesiątki projektów. Działania i projekty katolickie realizowane przez duchownych, zakonników i świeckich powstają i są koordynowane przez poszczególne ośrodki diecezjalne: na rzecz Rodziny, Katechetyczny (polsko- i litewskojęzyczny), Duszpasterski i Duszpasterstwa Młodzieży, w szkołach wyższych stopniowo rozwija się duszpasterstwo akademickie. W Trynopolu pod Wilnem powstał dom rekolekcyjny. Najważniejszym wydarzeniem w życiu Kościoła katolickiego po odzyskaniu przez Litwę niepodległości była wizyta apostolska papieża Jana Pawła II na Litwie we wrześniu 1993 r., jego modlitwa w archikatedrze wileńskiej i w Ostrej Bramie. 5 kwietnia 2013 r. papież Franciszek mianował metropolitą wileńskim ks. Gintarasa Grušasa, którego ingres do archikatedry miał miejsce 23 kwietnia 2013 r. – w dzień wspomnienia patrona archidiecezji – św. Jerzego<sup>41</sup>.

<sup>41</sup> *Vilniaus arkivyskupija*, <http://www.vilnensis.lt/o-archidiecezji/historia/?lang=pl>, data dostępu: 30.04.2020 r.



Stopniowo odradzało się także duszpasterstwo polskie. W marcu 1992 r. przy kościele Ducha Świętego w Wilnie utworzono Polskie Centrum Katechetyczne. Kursy katechetyczne były początkiem kształcenia katechetów dla polskich szkół na Wileńszczyźnie. Współpraca z Papieskim Wydziałem Teologicznym Sekcji Świętego Jana Chrzciciela pozwoliła na utworzenie w Wilnie w 1995 r. Oddziału „B” tego studium<sup>42</sup>. Dało to kilkudziesięciu osobom możliwość, pierwszy raz po II wojnie światowej, zdobycia wyższego wykształcenia teologicznego w języku polskim. Niestety, dziś ta forma kształcenia w Wilnie nie jest kontynuowana. W okresie niepodległości powstawały nowe formy duszpasterstwa, ożywiane wraz z przyjazdem księży i zakonników do posługi duszpasterskiej do Wilna i na Wileńszczyznę. Od 1992 r. do dzisiaj przy parafii Ducha Świętego ukazuje się jedyna na Litwie katolicka gazeta w języku polskim „Spotkania”<sup>43</sup>. Od pierwszego numeru pisma mocno akcentowano kult Miłosierdzia Bożego, ponieważ w kościele Ducha Świętego przechowywany był oryginalny obraz Jezusa Miłosiernego „Jezu, ufam Tobie” namalowany przez Eugeniusza Kazimierowskiego w Wilnie według wskazówek s. Faustyny Kowalskiej. Pojawiła się stała rubryka „Godzina trzecia...”, w której podawano fragmenty z *Dzienniczka* s. Faustyny i intencje modlitewne: w styczniu 1993 r. modlono się w intencji Ojca Świętego i jego pielgrzymki na Litwę, Łotwę i Estonię. We wszystkich numerach gazety były zamieszczane materiały mające na celu pomóc wiernym przygotować się do tej wizyty, która miała miejsce we wrześniu 1993 r. W gazecie zostały opublikowane wszystkie przemówienia papieskie wygłoszone na Litwie, obszerny reportaż ze spotkania z papieżem w kościele Ducha Świętego, wrażenia wiernych ze spotkania z papieżem. Gazeta poruszała aktualne problemy wychowawcze, np. alkoholizm, naświetlała życie rodzin, promowała model wielodzietnej rodziny katolickiej poprzez serię artykułów o takich rodzinach, zamieszczała rubryki adresowane do młodzieży i specjalne dodatki dla dzieci. Jednocześnie szeroko naświetlała wszystkie wydarzenia odnoszące się do życia religijnego, jakie miały miejsce w Wilnie i na Wileńszczyźnie, np. festiwal piosenki religijnej „Ciebie, Boże, wysławiamy...”, który przyciągał mnóstwo wykonawców z całej Wileńszczyzny i konkursy zespołów kolędniczych. Redakcja „Spotkań” była inicjatorem organizowania od 1997 r. Tygodnia Miłosierdzia i Kultury Chrześcijańskiej. Podczas tego tygodnia szczególnie uroczyste sprawowano Eucharystię przy ołtarzu,

<sup>42</sup> A. Leuto, T. J. Naumowicz, *Na większą chwałę Boga*, Białystok 2019, s. 197.

<sup>43</sup> Tamże, s. 197.

na którym umieszczony był obraz Jezusa Miłosiernego, a po Mszach świętych organizowano ciekawe odczyty, były przedstawienia teatralne, np. w ramach tygodnia kultury gościł w Wilnie teatr Leszka Mądzika z KUL, Maja Komorowska z Warszawy, występowali też miejscowi artyści. Tydzień Miłosierdzia Bożego i Kultury Chrześcijańskiej przyciągał ludzi z całej Wileńszczyzny, każda Msza święta była sprawowana przez proboszczów różnych parafii, śpiewały chóry lub schole młodzieżowe z różnych kościołów. Należy podkreślić, że Tydzień Miłosierdzia Bożego i Kultury Chrześcijańskiej organizowano w parafii Ducha Świętego jeszcze przed oficjalnym ustanowieniem Święta Miłosierdzia Bożego w 2000 r. Było to wielkim przeżyciem religijnym dla tysięcy wiernych archidiecezji wileńskiej oraz przyjezdnych pielgrzymów. Tydzień Miłosierdzia i Kultury Chrześcijańskiej nadal obchodzony jest w parafii uroczyście, ale po przeniesieniu obrazu Jezusa Miłosiernego do kościoła Miłosierdzia Bożego w 2005 r., aby nie stwarzać konkurencji organizowanemu w tamtym kościele Tygodniowi Miłosierdzia, siłą rzeczy stracił swój pierwotny rozmach.

Z nowych form duszpasterskich, jakie pojawiły się na Wileńszczyźnie po 1990 r., należy wspomnieć o organizowanej co roku w lipcu pieszej pielgrzymce Ejszyszki – Ostra Brama. Kilkudniowa pielgrzymka zbiera wiernych z całej Wileńszczyzny w Ejszyszkach, by stamtąd przez Soleczniki, Turgiele, Rudaminę dotrzeć do stóp Matki Miłosierdzia w Ostrej Bramie. Gromadzi przeważnie młodzież, ale idą całe rodziny, dzieci i dziadkowie. W „Spotkaniach” ukazują się relacje z pielgrzymki Turgiele – Mejszagoła oraz z pielgrzymek zagranicznych do Rzymu, Ziemi Świętej, sanktuariów maryjnych, spotkań Taize. Poza tym gazeta zamieszcza wiele ciekawych przedruków z polskiej prasy katolickiej, ogłoszenia o katechezach, rekolekcjach, życzenia z okazji jubileuszy i imienin kapłanów pracujących w parafiach archidiecezji wileńskiej. Gazeta chętnie jest czytana i prenumerowana przez katolików w całej Litwie oraz wysyłana jest do Polski<sup>44</sup>.

Po odzyskaniu w 2017 r. przez Franciszkanów Konwentualnych budynków klasztornych uruchomiono Wileńskie Centrum Kultury i Duchowości, które służy nie z organizowanych tu rekolekcji, odczytów naukowych i służy propagowaniu kultury chrześcijańskiej<sup>45</sup>.

<sup>44</sup> I. Mikłaszewicz, *Jubileuszowy numer i jubileusz 25-lecia „Spotkań”*, „Spotkania” (gazeta katolicka) 2017, nr 10 (400), s. 4.

<sup>45</sup> T. Worobiej, *Klasztor z franciszkańskimi owczarkami*, <http://124.lt/pl/religia/item/322715-klasztor-z-franciszkansкими-owczarkami>, data dostępu: 30.04.2020 r.

## Zakończenie

Można stwierdzić, że w okresie powojennym Kościół katolicki na Litwie, mimo prześladowań w okresie sowieckim, zdołał zachować swoje struktury, a praca duszpasterska prowadzona w języku polskim przyczyniła się do zachowania tożsamości mieszkających tu Polaków. Sprowadzane z Polski książeczki do nabożeństwa, w okresie posoborowym również mszały w języku polskim i inne księgi liturgiczne, pozwalały na żywy kontakt z językiem ojczystym i zachowanie tradycji polskich. Po odzyskaniu przez Litwę niepodległości Kościół katolicki nadal przyczynia się do zachowania kultury polskiej, m. in. poprzez kształcenie katechetów, prowadzenie nowych form działalności w mediach, organizowanie rekolekcji, odczytów dotyczących życia religijnego. Dbą także o zachowanie dziedzictwa sakralnego w czynnych kościołach. Przynależność do Kościoła katolickiego w dużej mierze określa tożsamość Polaków mieszkających na Litwie.

## Bibliografia

### Literatura przedmiotu

- Bokszański Z., *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa 2005.
- Laukaitytė R., *Lietuvos vienuolijos. XX a. istorijos bruožai*, Lietuvos istorijos institutas 1997.
- Leuto A., Naumowicz T. J., *Na większą chwałę Boga*, Białystok 2019.
- Kłoskowska A., *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 2005.
- Mikłaszewicz I., *Jubileuszowy numer i jubileusz 25-lecia „Spotkań”, „Spotkania”* (gazeta katolicka) 2017, nr 10 (400).
- Mikłaszewicz I., *Postawa biskupów wobec próby przeciwstawienia interesów katolików, Polaków i Litwinów, w Wilnie w latach 1944-1953*, [w:] *Wilno i świat. Dzieje środowiska intelektualnego*, tom 1, red. E. Feliksiak, M. Leś, Białystok 2002.
- Mikłaszewicz I., *Polityka sowiecka wobec Kościoła katolickiego na Litwie 1944-1965*, Warszawa 2001.
- Senn A. E., *Lietuva 1940: revoliucija iš viršaus*, Vilnius 2009.
- Snyder T., *Rekonstrukcja narodów. Polska, Ukraina, Litwa i Białoruś 1569-1999*, Sejny 2009.
- Szot A., *Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski – metropolita wileński*, Lublin 2002.

- Szymczyńska Z., „*Jeżeli Bóg pozwoli, będzie to Jego wolą, to stanie klasztor*”. *Dominikanki w Wilnie w XX wieku*, rękopis w archiwum autorki.
- „*Wszystko marność oprócz kochania Boga*”. *Siostry od aniołów w sowieckich więzieniach i łagrach*. Wybór źródeł. Wstęp, wybór i opracowanie I. Lewandowska, Białystok 2016.
- Worobiej T., *Klasztor z franciszkańskimi owczarkami*, <http://l24.lt/pl/religia/item/322715-klasztor-z-franciszkanski-owczarkami>, data dostępu: 30.04.2020 r.
- Zavadzka A., *Duszpasterstwo polskie na Wileńszczyźnie w okresie sowieckim (1944-1990)*, Białystok 2017.

### Inne dokumenty

- Krótki komunikat o Rzymskokatolickim kościele w Polsce, zawierający 21 stron charakterystyki Kościoła katolickiego w Polsce i jego „reakcyjności”, Lituvos centrinių valstybės archyvas, f. R 181, ap. 1, b. 20, k. 5-25.
- Notatka o wizycie z 6/12/1978 r. księży z Litwy i Białorusi u biskupa w Białymstoku, Lietuvos ypatingasis archyvas, f. K 1, ap. 45, b. 277, k. 16-17.
- Pismo pełnomocnika Rady ds. Kultu Religijnego w Litewskiej SRR Justasa Rugienisa do przewodniczącego Rady ds. Kultu Religijnego z 20/08/ 1957 r., Lituvos centrinių valstybės archyvas, f. R 181, ap. 3, b. 49, k. 37-38.
- Pismo zastępcy przewodniczącego KGB LSRR Leonardasa Martavičiausa do zastępcy przewodniczącego KGB ZSRR z 24/12/1958 r.; Lietuvos ypatingasis archyvas, f. K 1, ap. 3, b. 501, k. 76-79.
- Sprawozdanie inspektora na obwód wileński za sierpień-grudzień 1951 r., Lituvos centrinių valstybės archyvas, R-181, ap. 3, b. 32, k. 40-47.
- Sprawozdanie pełnomocnika Rady ds. Kultów Broniusa Pušinisa za 1951 r., Lituvos centrinių valstybės archyvas, f. R-754, ap. 13, b. 323, k.12.
- Tajna notatka do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Alfonsasa Gailevičiausa z 25/04/1959, Lietuvos ypatingasis archyvas (Litewskie Archiwum Specjalne), f. 16895, ap. 2, b. 344, k. 152-153.
- Tajna notatka „O wykorzystaniu przez Watykan Kościoła katolickiego w Polsce do wrożej wobec Związku Radzieckiego działalności” z 26/01/1989 r., b. 233, k.112.
- Tajne pismo B. Pušinisa do I. Polanskiego, Lituvos centrinių valstybės archyvas, f. R-181, ap. 3, b. 14, k. 8.
- Tajne pismo do władz KGB w Moskwie z 04/01/1987 r. „O zastosowanym aktywnym przedsięwzięciu w celu zmiany daty uroczystości, poświęconych 600-leciu chrztu Litwy”, ibidem, b. 232, k. 109-110.

Tajne pismo kierownika I wydziału KGB LSRR do władz KGB w Moskwie z 21/02/1989 r. „O planach Watykanu w stosunku do ZSRR”, Lietuvos ypatingasis archivas, f. K-35, ap. 2, b. 232, k. 125.

Tajne pismo z 22/05/1979 r. do szefów KGB Ukraińskiej i Litewskiej SRR, Lietuvos ypatingasis archivas, f. K-35, ap. 2, b. 232, k. 9-12.

Vilniaus arkivyskupija, <http://www.vilnensis.lt/o-archidiecezji/historia/?lang=pl>, data dostępu: 30.04.2020 r.





Bronisława Siwicka\*<sup>1</sup>

## KSIĄDZ PRAŁAT JÓZEF OBREMBSKI (1906-2011) – OJCIEC DUCHOWY WILEŃSZCZYZNY

*Panie, Ty dajesz życie mojej duszy, abym Ci służył,  
dajesz światło - abym świecił.*

*Drogowskazy, ks. prałat J. Obrembski*



Pomnik ks. prałata Józefa Obrembskiego przy byłej plebanii (obecnie muzeum) w Mejszagole.  
Autor-rzeźbiarz Stefan Dousa. 2013 r.

---

\* Dr, lekarz internista, w latach 1980-2005 ordynator Oddziału Internistycznego w Szpitalu Uniwersyteckim „Czerwony Krzyż” w Wilnie, od 1993 r. wieloletni Prezes Polskiego Stowarzyszenia Medycznego na Litwie.

## Krótki życiorys

Józef Obrembski urodził się 19 marca 1906 r. we wsi Skarzyn Nowy w diecezji łomżyńskiej, w drobnoszlacheckiej, głęboko religijnej rodzinie Justyna Wincenta Obrembskiego i Anny z domu Kołaczkowska. Uczęszczał do szkoły podstawowej w Gosterach, po ukończeniu której dostał się do gimnazjum w Ostrowi Mazowieckiej. Przykładem starszych kolegów w wieku 19 lat wyjechał do Wilna, gdzie w 1925 r. wstąpił do Seminarium Duchownego, rok później – na Wydział Teologiczny Uniwersytetu Stefana Batorego (dalej: USB). Z wdzięcznością i szacunkiem wspominał swoich profesorów, którzy wykładali w USB, szczególnie ks. Leona Puciatę, ks. W. Nowickiego, ks. S. Domińczaka, ks. C. Falkowskiego.



Rodzina Obrembskich

Życie ówczesnej młodzieży akademickiej było urozmaicone i wesołe. Większe uroczystości kościelne odbywały się w Katedrze Wileńskiej. Do tego USB miał swój kościół akademicki św. św. Janów, w którym stale zbierała się młodzież. Ksiądz prałat wspominał po latach zwłaszcza początki roku akademickiego, które miały szczególnie uroczysty charakter.

12 czerwca 1932 r. metropolita wileński abp Romuald Jałbrzykowski udzielił mu święceń kapłańskich i skierował go do pracy w Turgielach, w rejonie sołecznickim na Wileńszczyźnie (40 km od Wilna). Ksiądz prałat pracował w Turgielach przez 18 lat od 1932 r. do 1950 r. Początkowo pełnił funkcję wikariusza, jednakże wykonywał także szereg innych, nie tylko duszpasterskich obowiązków: zakładał spółdzielnie i koła rolnicze, organizował kursy kroju i szycia, nauczał mieszkańców nowoczesnych metod uprawiania roli, pracował z młodzieżą, której oddał się bez reszty, zainicjował budowę domu parafialnego. W tych przedsięwzięciach wspierał go gen. Lucjan Żeligowski, o którym ks. prałat zachował niezwykle serdeczne wspomnienia jako człowieka, który imponował mu nie tylko mądrością, lecz także otwartością i wrażliwością na nędzę i nieszczęścia innych.

Ksiądz arcybiskup wyznaczył ks. prałata na inspektora w trzech parafiach, do jego obowiązków należało przeprowadzanie inspekcji w szkołach. Został także wybrany na Prezesa Ligii Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, Ligii Kolonialnej i Towarzystwa Przeciwgruźliczego. Aktywnie działał w Organizacji Młodzieży Męskiej i Żeńskiej.

W Turgielach przeżył koszmar sowieckiej agresji na Polskę w dniu 17 września 1939 r., a następnie równie krwawą okupację niemiecką. Pomagał żołnierzom Armii Krajowej, ukrywał Żydów i osoby prześladowane. Zawsze przy ks. prałacie obecni byli zacni kapłani: ks. Paweł Szepecki (budowniczy kościoła w Turgielach, zmarł w 1939 r.) oraz ks. Bolesław Janowicz (pomocnik księdza biskupa Jana Cieplaka, z którym jeździł na Syberię, gdzie wyszukiwał Polaków, którym niósł posługę kapłańską); ks. Leonard Radziewicz (poseł do rosyjskiej dumy, zmarł nagle w Turgielach); 3 lata na plebanii w Turgielach ukrywał się ksiądz biskup Ignacy Świrski oraz ks. Jerzy Januszewicz.

Były to dla kapłana bardzo trudne lata prześladowań ze strony władzy sowieckiej, a do tego okres żałoby po śmierci ojca. Nie mógł także odwiedzać samotnej matki aż do 1956 r. W 1957 r. zmarła jego matka, ale on nie otrzymał pozwolenia na wyjazd do Polski na jej pogrzeb.

Po zakończeniu II wojny światowej i zajęciu Wileńszczyzny przez bolszewików ks. prałat miał możliwość wyjazdu do Polski, lecz z niej nie skorzystał. Wspominał po latach, że ani przez chwilę nie myślał, by opuścić ziemię wileńską, która była dla niego częścią Polski.

W 1950 r. został wygnany z parafii w Turgielach przez władze komunistyczne. Pretekstem do tego, według zgodnej opinii mieszkańców parafii, było to, że przez 40 lat na jej terenie nie udało się założyć żadnej organizacji komsomolskiej.

Ksiądz biskup Kazimieras Paltarokas skierował ks. prałata do parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Mejszagole (30 km od Wilna). Parafia w Mejszagole należy do jednych z najstarszych na Litwie, została założona po przyjęciu chrztu przez Wielkie Księstwo Litewskie w 1387 r. Tutaj król Władysław Jagiełło ufundował jeden z siedmiu pierwszych na Litwie kościołów katolickich, który wielokrotnie był niszczony i odbudowywany. Królowa Jadwiga zaopatrzyła kościół w naczynia liturgiczne, mszały i ornaty. Obecny budynek kościoła pochodzi z 1865 r. W kościele znajduje się aż 12 rzeźb, z których na szczególną uwagę zasługuje rzeźba „Chrzest Jezusa” z 1579 r. Mejszagoła była osadą królewską i ważnym ośrodkiem administracyjnym. Królowa Bona miała tu zamek, o którym jest wzmianka w annałach pruskich, w którym jakiś czas mieszkał Wielki Książę Litewski Olgierd, gdzie zmarł i gdzie został spalony (był to ostatni na tych ziemiach pogański pogrzeb).

Ksiądz prałat zamieszkał w skromnym domku przy kościele, ponieważ w budynku plebanii władze komunistyczne urządziły dom kultury. „Taka tam była ich kultura – wspominał później – że po skończonej zabawie pijani osobnicy wybijali mi nocą okna w kościele...” Zaniedbany domek ks. prałata nieco odremontował, polubił go, z czasem zaczął go nawet żartobliwie nazywać swoim pałacikiem. Mieszkał w nim do końca życia.



Ks. prałat przed swoim pałacikiem

Na plebanii w Mejszagole ks. prałat przechowywał wielu polskich kapłanów ściganych przez NKWD, m. in. bł. ks. Michała Sopoćko; bł. ks. bp. Jerzego Matu-



lewicza; bł. ks. Henryka Chlebowicza i innych. W pałacyku przyjmował najlepszych przedstawicieli polskiej inteligencji, których po wywózkach do ZSRR i repatriacji do Polski pozostało niewiele. Tu również doświadczał szykan ze strony władz komunistycznych. Zawsze jednak udawało mu się wyjść z trudnej sytuacji obronną ręką. Kiedy zabroniono mu katechizacji młodzieży, zostawał z nią w kościele „tylko na rozmowę” lub organizował spotkania na plebanii. Kiedy zabroniono mu organizowania pielgrzymek do Kalwarii Wileńskiej informował wiernych, że w następną niedzielę wyjeżdża i że będzie przebywał w Kalwarii Wileńskiej. Czyż był winien, że „przypadkiem” znaleźli się tam wszyscy jego parafianie?

W 2002 r. na prośbę ks. prałata, motywowaną coraz słabszym zdrowiem, ksiądz kardynał Audrys Juozas Bačkis zwolnił go z obowiązków proboszcza i wyznaczył rezydentem parafii w Mejszagole. Dziękując za lata posługi, stwierdził: „Bóg zapłać, za poświęcenie duchowe i ofiarność Księdza prałata. Nie bacząc na brzemień lat i podupadłe siły fizyczne, Ksiądz prałat sam, bez pomocników, bez skarg, cierpliwie pracował w dużej parafii, szerząc dzieło ewangelizacji”. Był jednym z najstarszych kapłanów na Wileńszczyźnie, na Litwie, a może i w całej Europie. Był żywą historią tego kraju, do reszty oddany Bogu i ludziom.



Młodzież z gimnazjum w Mejszagole z wizytą u ks. prałata. 2010 r.

## Droga kapłańska i działalność duszpasterska

Opatrzność Boża sprawiła, że ks. prałat, Człowiek i Kapłan wielkiego serca, pełnił posługę duszpasterską na Wileńszczyźnie przez 79 lat, z czego ponad 60 lat w parafii mejszagolskiej. Posługa duszpasterska ks. prałata przypadła na czasy burzliwych przemian i dezintegracji struktur społecznych na skutek II wojny światowej, okresu represji, repatriacji, kolektywizacji oraz prześladowania Kościoła katolickiego przez władze komunistyczne. Był wyjątkowym świadkiem wielkich wydarzeń Kościoła w XX wieku i bacznie obserwował życie religijne ludzi w zmieniających się okolicznościach. Swoją postawą wierności ideałom wynikającym z głębokiej wiary i bezgranicznego zaufania Opatrzności Bożej promieniował na innych, rozbudzał nadzieję, dodawał otuchy.



Ks. prałat podczas Mszy św. w kościele w Mejszagole

Ksiądz prałat odczuwał niezwykłą odpowiedzialność za parafię tak w Turgielach jak i w Mejszagole, zjednywał sobie ludzi, szybko nawiązywał z nimi braterską więź, czym przyciągał do Kościoła. Wnosił w rodzinę parafialną pogodnego ducha wiary i miłości. Był otwarty na potrzeby swoich wiernych. Nigdy nie odmawiał pomocy.



Parafia w Turgielach była jedną z największych parafii na Wileńszczyźnie (liczyła około 2 tysiące domostw). Ksiądz prałat, powołując do życia różnego rodzaju zrzeszenia, jednoczył parafian w celu wspólnego podejmowania zadań i współdziałania dla dobra całej parafii. Organizował kółka żywego różańca, eucharystyczne, franciszkańskie i inne, prowadził dzieło Akcji Katolickiej, angażował parafian w sprawy związane z funkcjonowaniem parafii. Dbał o jedność i o rozwój modlitewny. Starał się poznać każdego swego parafianina osobiście. Znał wszystkie wioski swojej parafii, pamiętał imiona wiernych, wiedział jaka była sytuacja w rodzinach swoich wiernych. Umiał każdego wysłuchać, udzielić rady, w razie potrzeby pomóc.

Dbał o wygłaszane kazania, które były bogate w treści, a przy tym proste i zrozumiałe dla wiernych. Tematy kazań czerpał z codziennego życia, za najważniejsze uważał tematy dotyczące nierozzerwalności małżeństwa, wychowania religijnego dzieci, szacunku dzieci do rodziców i do kapłanów oraz przyczyn rozpadu małżeństw i rodzin. Wiele czasu poświęcał spowiedzi, miał dar czytania w sumieniach ludzkich, zawsze trafiał z poradą. Potrafił przybliżać młodzież do Kościoła – organizował specjalne nabożeństwa dla chłopców i dziewcząt. Katechizował w małych grupach. Prowadził pracę oświatową wśród nauczycieli. Wiele uwagi poświęcał kolędowaniu, odwiedzając każdy dom swego parafianina. Wspominał po latach: „Wsiadałem w sanki i jechałem od wsi do wsi. W tym uczestniczyła cała wieś – wystrajali bramy, spotykali z pieśnią. W każdej chacie, do której wchodziłem, odbywało się najpierw nauczanie religijne dla wszystkich, a dopiero potem rozmawiałem z rodziną. Kończyło się podsumowaniem – w obecności samych mężczyzn, samych niewiast i znów wszystkich razem, a potem była zabawa”. Zwracał uwagę na czystość w domach, przypominał ludziom o chorobach, które powstają z braku higieny. W tym celu zorganizował także działające przy kościele Towarzystwo Przeciwgruźlicze.

Mimo licznych zakazów i utrudnień spełniał podstawowe obowiązki kościelne – odprawiał nabożeństwa i Msze święte, udzielał chrztów, wypełniał obowiązki w związku ze ślubami i pogrzebami parafian; prowadził żywą działalność duszpasterską – odwiedzał wiernych, udzielał sakramentów świętych chorym i umierającym, dzieci nauczał religii. Nie bał się kontaktu z młodzieżą, organizował spotkania w swoim pałacyku, gdzie śpiewano pieśni religijne i patriotyczne. Według obowiązującego wówczas prawa nie mógł angażować dzieci do Mszy świętej, nie mógł oficjalnie prowadzić katechezy czy innych zajęć z dziećmi. Wielokrotnie i brutalnie funkcjonariusze komunistycznej służby bezpieczeństwa

przesłuchiwali ks. prałata. Jednak nawet w sytuacjach kryzysowych, kiedy tradycyjne wartości ustępowały miejsca konformizmowi spowodowanego strachem, on nie tracił ducha. W tym, co robił, był autentyczny, niczego nie musiał udawać, dla wielu ludzi był ostoją polskości, dla rozpoczynających posługę duszpasterską wzorem do naśladowania. Cieszył się wielkim autorytetem, do jego pałacyku ciągnęły tłumy pielgrzymów, parafian jak i gości spoza parafii, także z Polski. Do końca życia w swoim pałacyku codziennie odprawiał Mszę św., w której uczestniczyli wierni. W niedzielę przed pałacykiem ustawiała się kolejka oczekujących do sakramentu spowiedzi.

Lata wiernej posługi duszpasterskiej i zwykłej życzliwości okazywanej wszystkim ludziom, niezależnie od ich wyznania i narodowości, już za życia uczyniły go legendą.

By pokazać, jakim człowiekiem był ks. prałat warto przytoczyć fragment wywiadu, jaki przeprowadził z nim w 2009 r. ks. Tadeusz Jasiński, wikariusz parafii św. Rafała Archanioła w Wilnie, redaktor naczelny katolickiego miesięcznika „Spotkania”.

***Pytanie:** Co jest na Litwie, że brak powołań kapłańskich i co jest ważne w tym okresie, gdy człowiek czuje to powołanie?*

**Ks. prałat:** Dom rodzinny i rodzina jest tym naturalnym środowiskiem, gdzie człowiek dojrzewa do powołania kapłańskiego (rodzice nauczyli mnie pacierza przy wspólnej modlitwie). Dopiero później czas na szkołę. Z troską i smutkiem trzeba stwierdzić, że dzisiaj nierzadko tego brakuje. Wiele rodzin w sensie duchowym przypomina śmietnisko, gdzie jest prawie wszystko, ale na takie wartości jak: miłość, odpowiedzialne wychowanie, szacunek do człowieka, szczególnie starszego, na wiarę w Boga i na praktykowanie tej wiary nie ma miejsca. Trzeba, by rodzina była naprawdę rodziną. Tylko Bóg jest źródłem jej miłości, mocy i trwałości. Swoim rodzicom zawdzięczam bardzo wiele. Wiary uczyłem się w sposób bardzo naturalny, jak chodzenia, mówienia czy jedzenia. Bóg pozwolił mi się urodzić w czasach, gdy życie w znacznym stopniu ogniskowało się wokół świątyń parafialnych. Ucząc się w szkole, każdej niedzieli parami wchodziliśmy do kościoła na Mszę św., oddzielnie chłopcy, oddzielnie dziewczynki. Podczas nauki w gimnazjum zawsze o godz. 18 trzeba było być w domu. O tej porze mógł przyjść ksiądz, który pytał, czym się zajmujemy, jakie mamy trudności itp. Ważne jest też otoczenie, koledzy. W dzisiejszych czasach człowiek czujący powołanie, uzupełnia wiedzę, czerpiąc z religii, na pierwszym miejscu stawiając modlitwę. Dzisiaj religia jest w szkołach, nie jesteśmy odizolowani, wśród ludzi nie brak

ludzi wierzących. Przy tym współczesna technika pozwala zdobyć potrzebne informacje.

**Pytanie:** *Jak Ksiądz Prałat widzi dzisiejsze czasy pod kątem wiary?*

**Ks. prałat:** Wspominając lata dzieciństwa i wczesnego kapłaństwa, tamto pokolenie było bardziej religijne, gdyż zależało od wychowania w rodzinach i szkołach. Dzisiejsze czasy są okresem wypróbowania wiary. Jedni wierzą i to mocno, inni chcą tę wiarę zniszczyć. Nie chcą mieć wiary. Najbardziej ludzi pociąga pieniądź i pieniądź!

**Pytanie:** *Co my, księża, w tej sytuacji musimy zrobić?*

**Ks. prałat:** Ja ukończyłem naukę w wolnej i niepodległej Polsce, gdzie każdy miał prawo i warunki, żeby żyć według wiary. W 1939 r. przyszli bolszewicy. Stanowczo i brutalnie zabraniali wierzyć. Potem podstępnie pogwałcili powagę mądrości i starości. Młodemu wmówiono, że z doświadczenia ludzi starszych nie ma żadnej wartości, że to są przeżytki i zacofanie; że oni, młodzi przyniosą tą prawdziwą i nowoczesną „mądrość”. Po tej strasznej nawałnicy bolszewickiej zagubione zostało poczucie, że wiara w Boga – to sprawa pierwszorzędnej wagi. Dziś niewierzący czuje się pewnie. Brak wiary stanowi dla niego stan, jakby powód do dumy, że jest „myślący” i nic „na wiarę” nie przyjmuje. Wierzący musi argumentować, dlaczego wierzy. Dzisiaj więc należy naprawdę włączyć rozum, przygotować się, by swą wiarę obronić, ale też, by innego do wiary rozumowo przekonać. Kościół robił to przez wieki. Należy tylko do tego skarbcza sięgnąć. Wybitny francuski matematyk, fizyk i filozof religijny Blaise Pascal (1623-1662) powiedział: „Trochę wiedzy oddala od Boga; wiele wiedzy przybliża do Niego”. Miał rację.

**Pytanie:** *Jak Ksiądz Prałat postrzega dzisiejszy Kościół, obecnych księży?*

**Ks. prałat:** Kiedyś potrafiłszy dużo pracować. Ale był też czas na odpoczynek. Dużo zwiedziłem. Byłem i nad jednym morzem i nad drugim. Kiedyś było trudniej, ale ludzie garnęli się do Kościoła. W czasach współczesnych jest z tym różnie. Ja, gdybym mógł się poruszać, założyłbym dzisiaj sutannę, chodziłbym od domu do domu i nawracał! Dzisiaj księża są panami, dobrze żyją. Jak staną się biedniejsi, będą chodzili. Bo niby dlaczego nie wyjść? Nie spotkać się z biednymi dziećmi? Bywa, że poleci taki proboszcz i całymi tygodniami go nie ma. Gdy musiałem wyjechać, miałem w parafii co najmniej trzech księży do pomocy. Teraz jest inaczej. Boli mnie też, że brak łączności we wspólnocie kapłańskiej. A przecież w jedności siła! Kiedyś jak się zbieraliśmy, przyjeżdżało nawet trzydziestu kapłanów. A dziś? Oczywiście i dziś znajdziemy dobro, ale dużo jest nie tak, jak być powinno.

***Pytanie:** Czcigodny Księżę, zbliża się 105 rocznica urodzin. Życie Prałata, za co Panu Bogu dziękujemy, trwa ponad wiek. Czy szybko mijają lata i jak się żyje w tym wieku?*

**Ks. prałat:** Całe życie miałem dużo roboty: nie tylko w parafii, ale też z ludźmi z innych stron. Kogo tu nie było, i z Polski, i z Litwy, i z Rosji, i z Białorusi, i z Ukrainy, i z Gruzji, miałem nawet gości z Izraela. Ludzie przyjeżdżali stamtąd, gdzie nie było kościołów i należało ich przygotować, np. do chrztu, czy do ślubu. A bywały to często osoby wykształcone, nawet profesorowie. A iluż księży dożywało w tej chatce? Wszystko to sprawiało, że czas mijał naprawdę szybko. A dziś? Dziś żyję bardzo dobrze. Gospodyni Stasia z rana pomaga mi się umyć, przychodzi pani doktor, jem śniadanie, oglądam telewizję „Trwam”, potem obiad... Ksiądz Henryk Naumowicz towarzyszy mi często w sprawowaniu Mszy świętej. Czasami żartuję do dzieci, które przychodzą: „Idźcie, uczcie się na księży, to i wami tak się będą opiekować”. Cieszę się, że łacina dzisiaj wraca do Kościoła. Byłem w niej wykształcony. Jak przyjemnie mieć taki sam język jak Ojciec Święty. Móc modlić się w tym samym języku w każdym zakątku świata. Przeżyłem dużo lat, dużo zmian, a jednak to, co najważniejsze, nie zmienia się. Wielu pewnych siebie odeszło z tego świata i śladu po nich nie zostało. A Kościół jak był, tak jest. Pan Jezus obiecał nam, że „bramy piekielne go nie przemogą” (Mt 16,18). Trwajmy więc przy Nim po kres naszej doczesności.

## Osobowość księdza prałata Józefa Obremskiego

Służenie słowem i czynem Bogu, ludziom i Ojczyźnie jest najcenniejszym dziedzictwem ziemskiego życia ks. prałata, który był człowiekiem niezwykle ze względów religijnych, ogólnoludzkich i patriotycznych. Uważał, że patriotyzm to dar Boży i, w konsekwencji, kto nie jest wierzącym ten nie jest patriotą. Powtarzał, że na Wileńszczyźnie patriotyzm był silniejszy aniżeli w Polsce.

Lubił ludzi, umiał ze wszystkimi domówić się. Wymagał ludzkiego podejścia do popełnianych błędów. Z niezadowoleniem przyjmował, kiedy o innych mówiono źle. Ksiądz prałat był bardzo gościnny. Kiedy odwiedzali go goście, zawsze nakazywał swojej gospodyni Stanisławie, by przynosiła wszystko co mają najlepszego. „Nie był wybredny w jedzeniu, spożywał wszystko, co podawano” – wspominała Stanisława. Lubił słodkie, szczególnie pączki, ziemniaki, zupy.

Był wzorem do naśladowania dla młodych kapłanów, którym radził, by nieustannie się doskonalili, odważnie przyjmowali nowe wyzwania, ale zawsze pilnowali swojego zachowania, ponieważ „Najczystsza nawet woda zaczyna gnić, jeżeli się zatrzyma!”. Wielu z nich pomagał również materialnie.

Ci, którzy spotykali się z ks. prałatem, podkreślali jego wielką mądrość, osobisty urok, fenomenalną pamięć i jasność umysłu oraz zdrowy dowcip. Posiadał umiejętność przedstawiania rzeczy skomplikowanych w najprostszych słowach. Był dobrym obserwatorem i psychologiem. Radził, by w życiu wystrzegać się durniów i osób na pokaz bardzo pobożnych, od których najwięcej biedy.

Był wielkim optymistą, często powtarzał: „Po tym wszystkim, co przeżyłem i czego doświadczyłem – za Niemców był krok od śmierci, za sowietów o krok od wywózki, teraz mnie nic nie straszy i nie smuci. Jestem szczęśliwy, bo nikt nie może odebrać mi mojego Boga...” Według niego „Człowiek bez Boga – to człowiek bez duszy, a człowiek bez duszy – to trąba, która ma dwa otwory”.

Opiekował się księżmi ukrywającymi się przed bolszewikami oraz tymi, którzy powracali z Syberii. Udzielił schronienia i pomocy m.in. ciężko choremu 82-letniemu proboszczowi ks. Józefowi Szalkowskiemu; kanonikowi kapituły wileńskiej ks. prałatowi Leonowi Żebrowskiemu (1876-1953); ks. Lucjanowi Chaleckiemu (1873-1964) byłemu kanclerzowi księdza biskupa Jerzego Matulewicz; ks. Leonowi Ławcewiczowi (1895-1981); ks. dr Sylwestrowi Małachowskiemu (1897-1984); grekokatolickiemu ks. Zenobiuszowi Banrowiczowi, nawet sparaliżowanemu Stefanowi Gulbinowiczowi. Ukrywał ludzi przed zesłaniem. Udzielał schronienia żebrakom i osobom samotnym.

Ksiądz prałat kochał Kościół i żył nim. Żywo interesował się rozwojem Kościoła w innych parafiach i w innych krajach. W rozmaity sposób pomagał Kościołowi, m. in. do parafii w Gorki i Kryczew ofiarował kielich, paramenty liturgiczne i oszczędności finansowe.

Po objęciu parafii w Mejszagole przeprowadził gruntowne prace remontowe i konserwatorskie kościoła, zatroszczył się, by w kościele zainstalowano centralne ogrzewanie, doprowadzono wodę. W 1958 r. ufundował dla niego dwa boczne ołtarze. By nie stanowić obciążenia finansowego dla swojej parafii, kategorycznie odmówił remontu swojego pałacyku, w którym mieszkał, nie zgodził się na przenosiny do budynku nowej plebanii, podkreślając że „Starych drzew się nie przesadza”.

Mieszkając w skromnym domku, przyjmował u siebie najwyższych dostojników kościelnych i państwowych, odwiedzili go prezydenci Litwy – Valdas Adamkus i Polski – Lech Kaczyński.





Prezydenci Litwy – Valdas Adamkus i Polski – Lech Kaczyński odwiedzają ks. prałata z okazji 100. rocznicy Jego urodzin.

Niejednokrotnie odwiedzał go prezydent Polski Bronisław Komorowski; byli też ambasadorowie Polski na Litwie – Eufemia Tejchman, Janusz Skolimowski; konsulowie – Stanisław Cygnarowski, Mieczysław Jackiewicz; Prymas Polski – Józef Kardynał Glemp, arcybiskup Tadeusz Kondrusiewicz (Rosja, Moskwa), biskupi – Julijonas Steponavičius, Juozas Tunaitis (Litwa), Aleksander Kaszkiewicz (Białoruś, Grodno), Antoni Dziemianko (Białoruś, Minsk). Częstym gościem był nuncjusz apostolski na Litwie arcybiskup Peter Stephan Zurbriggen, kardynał Audrys Juozas Bačkis, a także kardynał Henryk Gulbinowicz.



Z Prymasem Polski Józefem Glemem (Mejszagoła)



Za swoją postawę i działalność ks. prałat doczekał się uznania ze strony władz miejscowych, kościelnych i państwowych. Papież Jan Paweł II w dniu 27 lutego 1979 r. podniósł go do godności prałata, nadając tytuł „Kapelana Honorowego Jego Świątobliwości”. W 1992 r. za wybitne zasługi w upowszechnianiu polskiej kultury na Litwie otrzymał Złotą Odznakę Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej. Postanowieniem Prezydenta RP Lecha Wałęsy z dnia 22 marca 1994 r. został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Prymas Polski Józef Glemp w 1999 r. odznaczył go medalem „Zasłużony dla Kościoła i dla Polski”. W 2001 r. od Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP otrzymał medal za wybitne zasługi i zaangażowanie w działalności na rzecz normowania stosunków polsko-litewskich. Był odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej. 16 lutego 2011 r. Prezydent RP Bronisław Komorowski odznaczył go Krzyżem Wielkim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej w uznaniu za wybitne zasługi dla ochrony dziedzictwa kulturowego i narodowego Polaków mieszkających na Litwie. Poza tym w 2001 r. Rada Samorządu Rejonu Wileńskiego przyznała mu tytuł Honorowego Obywatela Rejonu Wileńskiego. W 2006 r. otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta Wysokie Mazowieckie oraz został wyróżniony przez Towarzystwo Wilna i Wileńszczyzny laurem „Zurowiny”. W 2007 r. został Honorowym Obywatel Miasta Siedlce. W 2008 r. z rąk Ambasadora RP na Litwie Janusza Skolimowskiego otrzymał pierwszą na Litwie Kartę Polaka. Białostocki Oddział Instytutu Pamięci Narodowej – Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu pośmiertnie w 2019 r. uczynił go laureatem nagrody „Świadek Historii”. To tylko najważniejsze dowody świadczące o wielkości tego skromnego człowieka.

### Jubileusze – święto wiernych

Dwa dni w roku – 19 marca (imieniny i urodziny) oraz 12 czerwca (rocznica święceń kapłańskich ks. prałata) dla mieszkańców Wileńszczyzny były szczególne. Wtedy to myśli wiernych były skierowane ku Mejszagole. Każdego roku, przez 60 lat, w te dni wszystkie drogi prowadziły do Mejszagoły, gdzie w skromnym pałacyku ks. prałat przyjmował gości. Z życzeniami przyjeżdżali do niego dostojnicy kościelni i państwowi z różnych stron świata, przybywały delegacje wiernych z różnych miejscowości Wileńszczyzny, wszyscy ci, którym przez lata służył, udzielając sakramentu chrztu czy sakramentu małżeństwa.



Obok ks. prałata po lewej stronie siedzi Ambasador RP w Wilnie Eufemia Tejchman, po prawej stronie stoi Konsul Generalny RP w Wilnie Stanisław Cygnarowski oraz władze rejonu wileńskiego na czele z Marią Rekść, Prezesem i wiceprezesem ZPL Michałem Mackiewiczem i Stanisławem Pieszko oraz Prezesem Akcji Wyborczej Polaków na Litwie Waldemarem Tomaszewskim (stoi czwarty po lewej stronie)

105. urodziny Patriarchy Wileńszczyzny – ostatnie w życiu ks. prałata były nieprzewidywalne z powodu choroby i sędziwego wieku. Uroczystości jubileuszowe w Mejszagole zwieńczył nuncjusz apostolski na kraje bałtyckie ksiądz arcybiskup Luigi Bonazzi w słowach wdzięczności Panu Bogu za dar życia ks. prałata, przytaczając słowa św. Klary: „Dziękuję Ci Panie, za to żeś mnie stworzył”, odnosząc je do Dostojnego Jubilata. Z kolei ksiądz biskup Antoni Pacyfik Dydycz, ordynariusz diecezji drohiczyńskiej, porównał ks. prałata do Patriarchy Abrahama, zwanego Ojcem Wiary: „On to, wbrew nadziei, uwierzył nadziei”, podkreślając wierność i oddanie ks. prałata Bogu wbrew przeciwnościom losu. „Prawdziwy arystokrata ducha. Ciągle ma coś do zaoferowania i stale jest gotowy, aby, zapominając o sobie, służyć innym, na tyle, na ile jest to możliwe”, podkreślał ksiądz biskup, odnosząc te słowa do Czcigodnego Jubilata.

W odpowiedzi ks. prałat prosił, by modlić się o godnych kapłanów. Kiedy przybywały dzieci, dopytywał się o pedagogów, podkreślał wagę katolickiego

wychowania młodzieży, zwracał uwagę, że człowiek ma być wychowywany w bojaźni Bożej. „Ja oraz moje pokolenie byliśmy wychowani w taki sposób, żeśmy się bali odejść od wiary. Zabierzcie mi wszystko, ale zostawcie Boga” – wspominał Dostojny Jubilat.

19 marca 2010 r. ks. prałat obchodził 104. urodziny. Od samego rana przyjmował gości, którzy przybyli do niego z całej Wileńszczyzny oraz z Polski. Tego dnia w sposób szczególny skoncentrował się na potrzebie jedności i podkreślił, że „wszystkie podziały, zarówno na tle narodowościowym, jak i religijnym, nie pochodzą od Boga”. Nawoływał wiernych do tego, by dbali o jedność w swoich środowiskach.

Uroczystą Mszę św. w intencji Czcigodnego Jubilata sprawował ówczesny Prymas Polski ksiądz arcybiskup Henryk Muszyński, metropolita gnieźnieński oraz ksiądz kardynał Audrys Juozas Bačkis, metropolita wileński. We Mszy św. wzięli udział dyplomaci polscy na Litwie, władze rejonu wileńskiego oraz socleznickiego i liczne grono wiernych. Mszę św. koncelebrował także ze swojego pałacyku, łącząc się w modlitwie, ks. prałat, dzięki wykorzystaniu połączenia radiowego. Podkreślał doniosłość wiary, zwrócił uwagę, by w szkołach zatroszczono się o należyte wychowanie młodzieży w duchu religijnym. Mówił także o tym, że nigdy nie dzielił ludzi według wyznawanej wiary czy narodowości. Każdemu w jednakowym zakresie starał się pomagać w odnajdowaniu Boga na jego życiowej drodze. Prosił także o to, by modlić się o zbawienie jego duszy.

W 2009 r., w dniu św. Antoniego 13 czerwca, na 103. urodziny i 77. rocznicę święceń kapłańskich ks. prałata przybyli do niego wierni z całej Wileńszczyzny i z Polski, dziękując za dar kapłańskiej posługi. Urodziny ks. prałata połączono z obchodami 25-lecia kapłaństwa ks. Józefa Aszkiełowicza, proboszcza z Mejszagoły. Uroczystej Mszy św. przewodniczył nowo mianowany nuncjusz apostolski na kraje bałtyckie ksiądz arcybiskup Luigi Bonazzi. W trakcie homilii ks. prałat Wojciech Górlicki podkreślił, że jubileusz 77-lecia kapłaństwa Czcigodnego Jubilata wpisał się w ewangeliczną odpowiedź Pana Jezusa na pytanie św. Piotra o to, ile razy należy przebaczać. W odpowiedzi Zbawiciel odrzekł, że 77 razy. Dodał także, że w ks. prałacie spełniła się obietnica Pana Jezusa, który przed wniebowstąpieniem powiedział do uczniów, że będzie z nimi aż do skończenia świata – „Jezus na przestrzeni wieków dzieli się swoją miłością, posyłając ludzi, którzy w Jego imieniu spełniają misję głoszenia Ewangelii”. Podziękował ks. prałatowi za piękne światło kapłańskiego i ludzkiego życia, a Bogu za to, że dał takiego człowieka w tym miejscu i w tych czasach. Znamienny jest fakt, że jubileusz ks. prałata

przypadał w roku, w którym obchodzono 1000-lecie męczeńskiej śmierci św. Bruno Bonifacego, patrona diecezji łomżyńskiej, z której pochodził ks. prałat.

Równolegle z wiernymi zgromadzonymi w mejszagolskim kościele na Mszy św. w swoim pałacyku Mszę św. koncelebrowaną wspólnie z ks. Henrykiem Naumowiczem, proboszczem parafii św. Anny w Duksztach odprawiał ks. prałat. Po zakończeniu Mszy św. ks. prałat przemówił do wiernych zgromadzonych w świątyni, podziękował za głębię i szczerość składanych życzeń i powinszowań. Nawołując wiernych do niezłomnej postawy względem prawa bożego, dodał: „Bo Polakiem być na świecie – to bosko i szlachetnie!”. Podkreślał konieczność bycia dobrym, doskonalenia się i pracy nad sobą, wskazując że najlepszej doskonałości uczy religia.

Niedziela 19 marca 2006 r. w Mejszagole była dniem szczególnym, w którym wierni Wileńszczyzny oraz licznie przybyli goście wspólnie obchodzili 100. rocznicę urodzin ks. prałata. W Jego intencji w mejszagolskim kościele odprawiono Mszę św., której przewodniczył syn ziemi wileńskiej ksiądz kardynał Henryk Gulbinowicz, metropolita wrocławski. Mszę św. koncelebrowali wraz z nim: ksiądz biskup Juozas Tunaitis, ksiądz biskup Tadeusz Kondrusiewicz z Moskwy, ksiądz biskup Wojciech Zięba z Białegostoku, ksiądz biskup Juliusz Petz z Poznania, ksiądz biskup Edward Materski z Radomia, ksiądz biskup Aleksander Kaszkiewicz z Grodna, ksiądz biskup Antoni Dydycz z Drohiczyzna oraz ksiądz biskup Antoni Diemianko z Mińska. W obchodach urodzin ks. prałata wziął udział wicemarszałek Sejmu RP Jarosław Kalinowski, Ambasador RP na Litwie Eufemia Tejchman i Janusz Skolimowski oraz wielu innych.

Rozpoczynając obchody 100. urodzin ks. prałata, ks. Józef Aszkiełowicz, proboszcz parafii mejszagolskiej, podkreślił że „Od Roku Pańskiego 1387, kiedy zaczęła istnieć parafia pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Mejszagole, nie przeżywaliśmy tak niezwykle uroczystości, jakiej Bóg pozwolił nam doczekać”. Dodał także, że ks. prałat w czasach sowieckich przeprowadził Kościół oraz narody polski i litewski przez „Morze Czerwone”. Z kolei ksiądz biskup Edward Materski z Radomia wzywał wiernych do wielbienia Boga za dar życia ks. prałata, za ogrom dobra, które przez niego się dokonało, za pewność, tak przez niego jasno przekazaną, że zwycięstwem, które zwycięża świat jest wiara w Jezusa Chrystusa.

Dostojny Jubilat, zwracając się do swoich wiernych, podkreślił że zaczyna właśnie życie od nowa – „Cóż ja jestem dzisiaj w pierwszym dniu życia, pierwszy dzień mi się zaczyna”. Do wszystkich zgromadzonych zwrócił się z prośbą o modlitwę w jego intencji, apelował o wierność wierze. Bo przez wiele lat prawdy wiary odrzucano. Człowiek bez wiary jest niczym, a nawet jeszcze gorszy.

Te dni świąteczne, kiedy Wileńszczyzna kierowała swój wzrok ku Mejszagole z okazji kolejnych urodzin bądź kapłaństwa podarowanych przez Opatrzność Bożą ks. prałatowi, dla wielu ludzi były okazją do tego, by zaczerpnąć od niego mądrości życiowej, usłyszeć przesłanie i otrzymać błogosławieństwo. Te dni były także bardzo radosne dla ks. prałata; jego gospodyni Pani Stanisława wspominała, że ks. prałat na co dzień jest cichy i spokojny, ale w święta, jubileusze, jak zawsze, pełen werwy, humoru, dowcipu, bardziej spostrzegawczy i rozśpiewany.



Ks. prałat z wierną gospodynią Stanisławą i bratankiem

## Opinie i wspomnienia świadków życia księdza prałata

### Świadectwa osób zaprzyjaźnionych i znajomych o księdzu prałacie

**Ks. prałat Jan Kasiukiewicz:** Kto miał szczęście spotkać i słuchać ks. prałata, ten zachwycał się jego walorami osobistymi: anielską cierpliwością i łagodnością, wielką mądrością i roztropnością, hojną wyrozumiałością i życzliwością, subtelnym poczuciem humoru i wielkiego taktu dowcipem, który jednocześnie jest bardzo głęboki i pouczający.



**Ks. Józef Aszkiełowicz**, proboszcz parafii p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Mejszagole, podkreślał, że ks. prałat to dar Boży, człowiek przysłany przez Opatrzność Bożą. Powiedział, że swego czasu proponowano mu nawet sakrę biskupią, ale odmówił. Wolał pozostać w cieniu, przez co stał się niemianowanym Kardynałem Wileńszczyzny.

**Ks. Mirosław Balcewicz**, proboszcz parafii p.w. Przemienienia Pańskiego w Porudominie, zwrócił uwagę, że ks. prałat znał każdą wioskę, każdego człowieka. Znał dokładnie trudności i radości rodzin, perspektywy duchowe i błędy swoich parafian.

**Ksiądz biskup Antoni Dziemianko**, administrator apostolski archidiecezji mińsko-mohylewskiej na Białorusi. W sytuacjach nieprzewidzianych i wcześniej nieplanowanych ks. prałat szybko się opanowywał, zawsze potrafił przyjąć właściwą postawę, aby przynieść jak najlepszy pożytek Kościołowi, odznaczał się optymizmem i pozytywnym nastawieniem do przyszłości. Swoją osobą wносił powiew świeżego ducha we wspólnotę kapłańską.

**Ks. Tadeusz Matulanec**, proboszcz parafii p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Turgielach, wspominając ks. prałata, zwracał uwagę na to, że zawsze był poddany decyzjom władz kościelnych. Służył przykładem oddania się woli Bożej, a równocześnie posłuszeństwa swojemu biskupowi. Zawsze miał poparcie dla biskupa i jego postanowień. Karmił głodnych jeńców, nie zważając na to, czy to był więzień hitlerowski, czy sowiecki, Niemiec, Rosjanin, Litwin czy Polak. Zawsze odnotowywał ogromną różnicę między systemem a człowiekiem. Mówił, że winny jest system, który tak obecnego człowieka wychował.

**Ks. Henryk Naumowicz**, proboszcz parafii p.w. św. Anny w Duksztach Piarskich w osobie ks. prałata widział wieszczą i strażnika wartości oraz tradycji chrześcijańskich, które pielęgnował i których bronił przez całe swoje życie. Czynił to poprzez posługę pasterską i posługę słowa całą mocą swego charyzmatu.

**Ksiądz biskup Juozas Tunaitis**, biskup emeryt archidiecezji wileńskiej, wspominając ks. prałata podkreślał, że był szczerze oddany pracy duszpasterskiej w Turgielach i w Mejszagole, cechował go optymizm, bezgraniczne zaufanie do Opatrzności Bożej i Bożego Miłosierdzia oraz miłość do bliźniego. Zawsze był wesoły, w dobrym nastroju, zawsze wiedział, co komu i kiedy powiedzieć.



W czasach komunistycznych zawsze chodził w sutannie, wyglądał tak, jakby był z nią zrośnięty. Nawet kiedy chorował, na powitanie odwiedzających, wstawał z łóżka i zakładał sutannę.

**Ks. Antanas Dilys**, rezydent parafii p.w. św. św. Apostołów Piotra i Pawła w Wilnie.

Ks. Antanas, urodzony tego samego dnia tylko 17 lat później, co ks. prałat, był jego wiernym przyjacielem. Znali się od 1962 r., służyli sobie wzajemną pomocą. Chętnie pomagał przeprowadzać nabożeństwa, często był zapraszany na uroczystości odpustowe w celu ogłoszenia kazania. Kiedy odwiedzał go w jego pałacyku za każdym razem wchodząc do niego wołał, że dogania go wiekowo. Na co ks. prałat z uśmiechem odpowiadał, że „Też jestem starszy, ale proszę i nadal mnie doganiać”. Ksiądz prałat z wielkim szacunkiem i zrozumieniem odnosił się do kapłanów narodowości litewskiej.

**Prezydent Republiki Litewskiej Valdas Adamkus** odwiedził ks. prałata 8 grudnia 2002 r. i złożył mu życzenia z okazji 100 urodzin. Podziękował mu za wspaniały i doniosły wkład w kształtowanie świadomości ducha otaczającej go wspólnoty wiernych. **Prezydent RP Lech Kaczyński** odnotował, że ks. prałat był gorącym orędownikiem harmonijnego współżycia narodów polskiego i litewskiego. **Premier rządu polskiego Kazimierz Marcinkiewicz** podkreślił, że ziarno, które ks. prałat zasiał, wydało plon wdzięczności i miłości u ludzi, którzy przybywali po radę i otuchę. **Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski** po odwiedzinach u ks. prałata wspominał, że „Promienny uśmiech ks. prałata od razu ośmiela przybysza, a staropolska gościnność ma ujmujący, serdeczny charakter”.

**Ksiądz kardynał Audrys Juozas Bačkis**, arcybiskup metropolita wileński, na uroczystości 70-lecia kapłaństwa ks. prałata w dniu 12 kwietnia 2002 r. zwrócił się do niego słowami: „Ty jesteś kapłanem na wieki” (Hebr. 7, 21), podkreślając że znalazły one swoje odbicie w żywocie Wielebnego Prałata Józefa Obremskiego. To żywot, który podniósł wysoko ojcowski autorytet osoby duchownej, który stanowi wzór dla duchowieństwa.

**Ksiądz biskup Aleksander Kaszkiewicz**, biskup grodzieński, z okazji 100. urodzin ks. prałata napisał, że jest to człowiek mądry, serdeczny, braterski, otwarty na bliźniego i szczerze przeżywający radosne i trudne wydarzenia

Kościoła. Jest to człowiek mocno zjednoczony z Chrystusem przez Eucharystię i codzienną modlitwę, często zanoszoną do Boga cichym cierpieniem.

**Ks. prałat Wojciech Górlicki** z Nowej Wilejki, zwracając się do Czcigodnego Jubilata, podkreślał: „Jesteś tak pięknie młody, Księżu Józefie, bo Ten, któremu wiernie służysz i misja, którą On Ci zlecił, jest zawsze świeża i nowa, choć odwieczna, a Ty jesteś tego wspaniałym świadkiem”.

**Ksiądz arcybiskup Wojciech Ziemba**, metropolita białostocki, zwracał uwagę na mądrość ks. prałata w słowach: „Przychodziliśmy do Księdza Prałata jak do nauczyciela, by uczyć się historii tej ziemi, historii kapłanów-wygnańców spoczywających niedaleko od plebanii. Przychodziliśmy uczyć się patrzeć na trudne sprawy pogodnymi oczyma, pełnymi dobroci i radości. Świat jest taki, jakie są nasze oczy. A oczy Księdza Prałata były zawsze pełne słońca”.

### Wspomnienia parafian i odwiedzających

Powszechnie mówiono, że „Być na Wileńszczyźnie i nie odwiedzić Księdza Obremskiego, to tak samo jak być w Rzymie i nie zobaczyć papieża”.

Helena Ostrowska wspominała, że „Tu między parafianami i Prałatem była więź szczególna, budowana przez długie lata. Ten stosunek troski, uwielbienia i głębokiego szacunku był nie tylko do kapłana, lecz też do Ojca”. Władysław Karawajczyk, który wielokrotnie odwiedzał ks. prałata, zapamiętał go, jako „Niezrównanego gawędziarza, ogromnej erudycji i wspaniałej pamięci, w nieskończoność toczącego swoje mądre monologi. Uczył wierności Bogu i Ojczyźnie, nauczał co to jest Honor! Drzwi do starej plebanii zawsze były otwarte przed gośćmi, a na stole był wspaniały wileński chleb i gotowane jajka. Każde spotkanie, to wielkie przeżycie i życiowe wskazówki. Z biegiem lat wizyty były coraz krótsze, ale każda z nich głęboko zapadała w pamięć. Dzisiaj po ks. prałacie Józefie Obremskim pozostały niezatarte wspomnienia, a przede wszystkim ogromny żal, że wspaniałego duszpasterza i Polaka nie ma już między nami”.

Mieszkańcy Ziemi Wileńskiej pamiętają ks. prałata jako człowieka pogodnego, zawsze uśmiechniętego, pełnego humoru i energii, szacunku i życzliwości. Zawsze służył radą i pomocą, miał z tego ogromną satysfakcję. Był wsparciem w chwilach trudnych, nigdy nikomu nie odmawiał pomocy. Przemawiał do tłumów, lecz słowa trafiały osobno do każdego serca.

## Choroba i cierpienie

Kiedy pytano ks. prałata o zdrowie, zwykł odpowiadać: „Mam marne żelazne zdrowie. Popadłem w nałóg życia...” i zaraz podawał receptę na eliksir młodości: „Moja tajemnica jest prosta. Trzeba zawsze mieć kogoś/coś, kogo/co się kocha i robi. Kiedy kończę jedną pracę, natychmiast rozpoczynam następną itd. Trzeba więcej myśleć o Panu Bogu i ludziach, a jak najmniej o sobie”.

Miałam to szczęście znać ks. prałata osobiście i przez lata dbać o jego zdrowie. Jako pacjenta poznałam go bliżej w 1997 r., kiedy z powodu dolegliwości zdrowotnych dwukrotnie przebywał na oddziale chorób wewnętrznych byłego szpitala „Czerwonego Krzyża” w Wilnie. Był to wieloprofilowy szpital, który przez ponad 60 lat służył jako centrum opieki zdrowotnej mieszkańcom Wileńszczyzny. Tylko na oddziale internistycznym co roku pomoc otrzymywało ponad 1600 osób z powiatu wileńskiego. Nie zważając na potrzeby zdrowotne mieszkańców związane z zapewnieniem im opieki szpitalnej w 2003 r. podjęto decyzję o likwidacji szpitala. O jego zachowanie na łamach „Tygodnika Wileńszczyzny” apelował także ks. prałat, zwracając się do władz samorządowych w następujących słowach: „Z wielkim przejęciem odebrałem pełną niepokoju informację o zamiarach zamknięcia szpitala „Czerwonego Krzyża” w Wilnie i chciałbym niepokój ten uzupełnić własnymi obawami, świadomy, jak wielce zasłużona jest ta placówka zdrowotna dla naszej kochanej Wileńszczyzny. W okresie mojego duszpasterzowania w Turgielach i Mejszagole spotkałem wielu ludzi, którzy właśnie tam wrócili do zdrowia, nie szczędząc słów podzięki. Zresztą, sam byłem dwukrotnie kurowany w tym szpitalu, ze skutkiem, o którym bardziej niż wymownie świadczy mój 97-letni żywot. Kochane władze, zastanówcie się, co chcecie uczynić! Wsłuchajcie się w głosy schorowanych bliźnich, a wtedy Pan Bóg obdzieli Was hojnie potrzebnymi łaskami”<sup>1</sup>.

W czasie tych kuracji na oddziale chorób wewnętrznych, na którym pełniłam funkcję ordynatora, zajęłam się ks. prałatem osobiście. Na szczęście wszystko zakończyło się pomyślnie. Ksiądz prałat cieszył się, że wszystko szybko zmierza ku dobremu, że personel medyczny rozmawiał z nim po polsku, a nad drzwiami w sali, w której przebywał wisiał krzyż. Warto dodać, że wówczas krzyże były we wszystkich salach tego oddziału. Były to krzyże przywiezione z Polski i uroczystie poświęcone przez ks. Adolfa Trusewicza, proboszcza parafii w Suderwie

<sup>1</sup> J. Obremski, „Tygodnik Wileńszczyzny” z 9-15.10.2003 r.

koło Mejszagoły, który także wielokrotnie przebywał na leczeniu w „Czerwonym Krzyżu” w Wilnie i na oddziale chorób wewnętrznych.



Ks. Adolf Trusewicz święci krzyże w oddziale chorób wewnętrznych szpitala „Czerwony Krzyż”.

Od tamtego czasu ks. prałat obdarzał mnie zaufaniem, i pozostawaliśmy w stałym kontakcie. Na prośbę ks. prałata przez 15 lat sprawowałam nadzór nad stanem zdrowia i procesem leczenia, kiedy dopadała go choroba. Zawsze chętnie wyjeżdżałam do Mejszagoły na każde wezwanie ks. prałata albo personelu medycznego przychodni mejszagolskiej.

Były to spotkania z pacjentem, który nie był podobny do innych. Miał szereg ciężkich chorób niedoleczonych w przeszłości, z tego powodu cierpiał w zasadzie przez całe życie, lecz nigdy z tego powodu się nie uskarżał. Na początku jego pracy duszpasterskiej niektóre dolegliwości wpływały z osobistych przeżyć, inne z powodu bolesnych wydarzeń, których doświadczała ludzkość. Pierwsze objawy niektórych chorób rozpoczęły się, kiedy duchowo przeżywał sprawy związane z brakiem pokoju na świecie, prześladowaniem wiernych, rozpadaniem się rodzin. Powszechnie wiadomo, że dusza i ciało pozostają w ścisłych związkach i wywierają na siebie wzajemny wpływ; kiedy cierpi dusza, cierpi także ciało. Ksiądz prałat cierpiał na zaawansowaną chorobę wieńcową serca ze śladami zawałów mięśnia sercowego, nadciśnienie tętnicze, zaburzenie rytmu serca, co było przyczyną postępującej niewydolności krążeniowo-naczyniowej. „Nic dziwnego. – wspominał ks. prałat – Tyle się przeżyło: bolszewicy, Litwini, Niemcy, znów bolszewicy. Wywózki, likwidacja uniwersytetu, masowe pogrzeby w czasie wojny tych, którzy ginęli nie wiadomo z czyich rąk, niejednokrotne wezwania (do aresztu) na ul. Ofiarną, kiedy człowiek myślał, że czekają nań Ponary (...) Ale tak jak byli w moim życiu ci, którzy dokuczali, tak też i ci, którzy pomagali”<sup>2</sup>. Pomimo tego ks. prałat nigdy nie koncentrował się na własnym zdrowiu. Przez całe swoje życie służył innym i był przekonany, że mocą wiary i siłą ducha można przezwyciężyć wszystkie cierpienia. Chciał przypomnieć swoim przykładem, że każdy, niezależnie od wieku i związanych z tym ograniczeń, ma prawo do godnego uczestnictwa w życiu i umierania w gronie najbliższych.

Kiedy w jesieni 2007 r. zostałam poinformowana przez lekarza przychodni z Mejszagoły, że ks. prałat jest w stanie krytycznym i że udzielana mu pomoc jest nieskuteczna, natychmiast w towarzystwie kardiologa wyruszyłam do niego z pomocą. Po przybyciu do pałacyku i zbadaniu pacjenta okazało się, że konieczne jest rozpoczęcie leczenia szpitalnego z powodu niewydolności nerek. Nie było łatwo uzyskać zgodę ks. prałata na przewiezienie go do szpitala. Ksiądz prałat został umieszczony w szpitalu w Santoryszkach. Po wyjściu ze szpitala jeszcze

---

<sup>2</sup> Osobiste wspomnienia ks. prałata.

przez lata pełnił obowiązki duszpasterskie, mocno okrojone ze względu na ograniczenia ruchowe spowodowane artretyzmem i problemami urologicznymi.

Po powrocie do swojego pałacyku w wywiadzie udzielonym ks. T. Jasińskiemu do czasopisma „Spotkania” mówił: „Niedawno miałem spore kłopoty. Myślałem, że skonam. Tymczasem wyszło na dobre. Jestem wszystkim bardzo wdzięczny...”<sup>3</sup>. Na pytanie dotyczące starości i związane z nią fizyczne dolegliwości, ograniczenia ruchu, kiedy człowiek przekonuje się, że jego ojczyzna nie jest tu na ziemi, lecz w innym świecie, w którym jest oczekiwany przez kochającego go Boga, ks. prałat odpowiedział: „Racja. Pogarszają się możliwości korzystania z uroków tego świata. Coraz częściej spoglądam na krzyż i stają mi w oczach ostatnie dni życia Ojca Świętego Jana Pawła II. Pewności dokąd człowiek pójdzie, nie ma. Chociaż mam nadzieję i bardzo pragnę trafić tam, do nieba. Pan Jezus dał taką wspaniałą obietnicę «Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują»” (1 Kor 2, 9).

Widziałam cierpienie ks. prałata, mierzącego się z dolegliwościami, które stopniowo się pogłębiały. Przeżywał je z wielką godnością, gdyż był świadomy bliskości Boga w takich chwilach. Powtarzał mi: „Każdego dnia mam jakieś umartwienia naturalne, wypływające z mego stanu fizycznego i swoje cierpienie łączę z cierpieniem Chrystusa”. To przekonanie dawało mu wewnętrzny spokój i duchową radość oraz siłę do jego cierpliwego znoszenia.

W swoim cierpieniu nie był ciężarem dla innych. Przypominał często słowa Jana Pawła II, że „Cierpienie jest tajemnicą często niezgłębianą dla rozumu. Stanowi część tajemnicy człowieka i znajduje wyjaśnienie tylko w Jezusie Chrystusie, który objawia człowiekowi jego własną tożsamość”.

---

<sup>3</sup> T. Jasiński, *Wywiad z ks. Prałatem J. Obrembskim*, „Spotkania” 2008, nr 5.





Spotkanie ks. prałata z Janem Pawłem II w Białymstoku 5 czerwca 1991 r.

Rozmowa z ks. prałatem zawsze mnie ubogacała, wzmacniała wewnętrznie i na długo pozostawiała trudne do wyjaśnienia poczucie spokoju i pogodzenia się z losem. Jestem niezmiernie wdzięczna Bożej Opatrzności, że mogłam być tak blisko przy tym promieniującym świętością kapłanie, służyć mu pomocą i próbować mu ulżyć w cierpieniu.



Bronisława Siwicka w pałacyku ks. prałata, 2000 r.

## Pokorne odchodzenie do wieczności

„Właśnie w czasie choroby pilniejsza jawi się potrzeba udzielania właściwych odpowiedzi na ostateczne pytania dotyczące życia człowieka: pytania o sens bólu, cierpienia i śmierci, pojmowanej nie tylko jako zagadka, którą trudno jest rozwiązać, ale jako tajemnicy”. Jan Paweł II nauczał, że każde ludzkie cierpienie, każdy ból, każda słabość kryje w sobie obietnicę wyzwolenia, obietnicę radości<sup>4</sup>. Ksiądz prałat dał przykład chrześcijańskiej pokory i wytrwałości w cierpliwym znoszeniu cierpienia, które zawierzył Bogu.

Ksiądz prałat był przygotowany na śmierć. Pocieszał się słowami Jana Pawła II z *Tryptyku Rzymskiego* – „A przecież nie cały umieram. To co we mnie niezniszczalne, trwa”<sup>5</sup>. Chciał umrzeć w swoim pałacyku w gronie najbliższych. Przed odejściem jego słabe ręce pobłogosławiły obecnych przy nim, cicho wypowiedział ostatnie słowa: „Żyćcie z Bogiem”. Zmarł we wtorek 7 czerwca 2011 r. o godz. 16. 50, kilka dni przed 79 rocznicą święceń kapłańskich; miał 105 lat.

## Uroczystości pogrzebowe

Śmierć ks. prałata była dla Wileńszczyzny ogromną stratą. Żegnały go tłumy wiernych. Trumna z ciałem ks. prałata została wystawiona na widok publiczny w kościele p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Mejszagole, w którym zmarły przez 60 lat służył Bogu i ludziom. Przez dwie doby wierni i znajomi ks. prałata, a także ludzie, którzy nie mieli z nim wiele wspólnego, przybywali, by mu się pokłonić i podziękować za dar jego służby.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczęło przed godziną 16-tą 10 czerwca 2011 r. bicie dzwonów kościelnych. Mszy św. żałobnej przewodniczył ksiądz arcybiskup Audrys Juozas Bačkis, w koncelebrze nuncjusza apostolskiego w krajach bałtyckich ksiądz arcybiskupa Luigi Bonazziego, metropolity mińsko-mohylewskiego ksiądz arcybiskupa Tadeusza Kondrusiewicza, ksiądz biskupa grodzieńskiego Aleksandra Kaszkiewicz, ksiądz biskupa Juozasa Tunaitisa, oraz licznie przybyłych księży z Litwy i z Polski. Homilię pogrzebową wygłosił ks. prałat Jan Kasiukiewicz, proboszcz parafii św. Teresy w Wilnie oraz rektor Kaplicy Ostrobram-

<sup>4</sup> Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005.

<sup>5</sup> Jan Paweł II, *Tryptyk Rzymski*, Warszawa 2003.

skiej. Zastrzegł on na wstępie, że nie będzie używał w odniesieniu do ks. prałata określenia „świętej pamięci”, bo choć opuścił granice czasu i przeszedł do wieczności, to jednak postrzegany jest jako żyjący, mimo że w innych wymiarach, i w innej rzeczywistości.

Po zakończeniu Mszy św. trumnę ze zwłokami ks. prałata, po uroczystej procesji wokół mejszagolskiej świątyni, ustawiono przy urządzonym na przykościelnym terenie grobowcu, ozdobionym mnóstwem kwiatów. W żywym ludzkim pierścieniu, jaki otoczył to miejsce, znaleźli się m. in.: Ambasador RP na Litwie Janusz Skolimowski, senator Łukasz Abgarowicz, europosłowie Waldemar Tomaszewski i Janusz Wojciechowski, poseł na Sejm Republiki Litewskiej Michał Mackiewicz, Jarosław Narkiewicz, Leonard Talmont, Vilija Aleknaitė-Abramikienė. Miejsce przy trumnie ks. prałata zajęła także delegacja przybyła z Ostrowi Mazowieckiej – jego rodzinnych stron, wśród nich bratanek Józef Obrebski z rodziną. Wielce symboliczne jest, że w ostatniej drodze Patriarchy Wileńszczyzny towarzyszyła liczna grupa młodzieży: harcerze i uczniowie.



Wierni w kościele żegnają się z prochami ks. prałata. Mejszagoła, 10 czerwca 2011 r.

Ceremonię oddania zwłok ziemi niezwykle emocjonalnym słowem pożegnaniem poprzedził ksiądz arcybiskup Tadeusz Kondrusiewicz. Łamiącym się ze wzruszenia głosem porównał zmarłego do proroka, który na ziemi głosił Ewangelię Chrystusową, przywołał własne z nim spotkania. Kończąc, apelował do zgromadzonych, by zechcieli żyć jego przykładem, co będzie dla niego najlepszą nagrodą.

W imieniu organizatorów pogrzebu głos zabrała Maria Rekść – mer rejonu wileńskiego. Dziękując ks. prałatowi za misję, jaką pełnił wśród mieszkańców Wileńszczyzny, podkreśliła jak wielką stratą jest jego śmierć. Z kolei ks. Józef Aszkiełowicz, ówczesny gospodarz parafii mejszagolskiej, odczytał fragmenty licznych depesz kondolencyjnych.



Trumnę ks. prałata otuliła ziemia przywieziona przez jego bratanka z rodzinnych stron, przemieszana z ziemią podwileńską. Grób utonął wręcz w kwiatach i wieńcach żałobnych.

Przy grobie ks. prałata Waldemar Tomaszewski – Prezes Akcji Wyborczej Polaków na Litwie, odczytał ostatnią wolę zmarłego, który chciał, by w jego pałacyku zorganizować „Izbę Pamięci Księży Wileńszczyzny”.

Śmierć ks. prałata Józefa Obrembskiego zamyka całą epokę. Ksiądz prałat stanowił bowiem pomost między wiekiem XX i XXI. Był świadkiem 11 zmian ustrojów politycznych, nieraz śmierć zaglądała mu w oczy, niemniej jednak do końca życia pozostał wierny wartościom, które można streścić w hasle „Bóg – Honor – Ojczyzna”. Patriarcha Wileńszczyzny na zawsze pozostanie w sercach tych, którzy mieli szczęście z nim się spotkać.

## Upamiętnienie osoby księdza prałata w Mejszagole

Księdzu prałatowi Józefowi Obrebskiemu poświęcono kilka książek: *Żywot jak słońce. Wspomnienia księdza prałata Józefa Obrebskiego. Spisał i opracował Jan Sienkiewicz* Wilno 1996; *Księga Pamiątkowa na 100 rocznicę urodzin Księdza Prałata Józefa Obrebskiego*, red. Jan Sienkiewicz, Mejszagoła 2006; *Wielcy ludzie Wileńszczyzny. Józef Obrebski. Kapłan według serca Bożego. Księga pamiątkowa dedykowana w roku kapłańskim Księdzu Prałatowi Józefowi Obrebskiemu*, red. Daniel Dzikiewicz, Jerzy Witkowski, Wilno 2010; *Drogowskazy księdza prałata Józefa Obrebskiego – wiara, nadzieja, miłość. Muzeum ks. prałata Józefa Obrebskiego*, Wilno 2016.

Polskojęzycznemu gimnazjum w Mejszagole 19 marca 2007 r. nadano imię ks. prałata Józefa Obrebskiego. W dniu 9 czerwca 2013 r. odsłonięto pomnik ks. prałata autorstwa polskiego rzeźbiarza Stefana Dousa. 13 czerwca 2013 r. w pałacyku ks. prałata otwarto Muzeum Księdza Prałata Józefa Obrebskiego, którego kierownikiem została Józefa Markiewicz. Od 2012 r. corocznie organizowana jest piesza pielgrzymka upamiętniająca ks. prałata na trasie Turgiele – Mejszagoła. Od 19 marca, w dzień św. Józefa – patrona ks. prałata i jednocześnie w dzień jego urodzin, w Mejszagole odbywają się Józefinki. 1 października 2014 r. z inicjatywy Stowarzyszenia „Rodzina Ponarska” odsłonięto tablicę poświęconą pomordowanym duchownym o treści „Pamięci kapłanów, sióstr i braci zakonnych zamordowanych w czasie II wojny światowej na Wileńszczyźnie za umiłowanie Kościoła i Ojczyzny”.

## Proces beatyfikacyjny

Podczas Mszy św. odprawionej w 7 rocznicę śmierci ks. prałata w kościele p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Mejszagole oficjalnie rozpoczęto proces beatyfikacyjny tego Wielkiego Człowieka, który przez całe swoje życie bronił świętej wiary katolickiej i polskości. Stosowne oświadczenie dotyczące rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego ks. prałata, w imieniu parafian, odczytał Andrzej Adomajtis, starosta mejszagołski. W dokumencie znalazły się m.in. słowa: „My, wierni, członkowie grupy inicjatywnej rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego księdza prałata Józefa Obrebskiego, inicjujemy proces beatyfikacyjny o heroiczność cnót oraz zapraszamy wszystkie osoby, które spotkały księdza prałata



na swojej drodze życia, do przekazania wszelkich świadectw i o współudział w rozpoczęciu procesu beatyfikacyjnego”.

Ksiądz prałat to „Patriarcha Wileńszczyzny”, który zmarł w opinii świętości. Zapisał się we wspomnieniach wielu jako prawdziwie święty człowiek. O Jego świętości są przekonani kapłani, osoby życia konsekrowanego, osoby świeckie. Ksiądz prałat był postacią nie tylko historyczną, ale także niezmiernie żywą, ważną.

Mam nadzieję, że proces beatyfikacyjny ks. prałata Józefa Obrembskiego zakończy się pomyślnie, a jego śmierć przegra z życiem. Ta wiara towarzyszy do dziś świadkom odchodzenia ks. prałata, który – o czym jestem przekonana – jest już w domu Ojca.

Wyrazy wdzięczności składam Pani Józefie Markiewicz – kierownicze Muzeum Księdza Prałata Józefa Obrembskiego oraz Pani Monice Urbanowicz – pracownicy muzeum, za pomoc w udostępnieniu zdjęć z archiwum ks. prałata. Na ręce Pana Jerzego Karpowicza – autora zdjęć wykorzystanych w opracowaniu, składam osobne podziękowanie autorom wszystkich zdjęć, które są świadectwem życia ks. prałata, które i ja mogę przekazywać.

## Bibliografia

- Dzikiewicz D., Witkowski J., *Wielcy ludzie Wileńszczyzny. Józef Obrembski. Kapłan według serca Bożego. Księga pamiątkowa dedykowana w roku kapłańskim Księdzu Prałatowi Józefowi Obrembskiemu*, Wilno 2010.
- Jackiewicz M., *Polacy na Litwie 1918-2000. Słownik biograficzny*, Warszawa 2002.
- Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005.
- Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, Warszawa 2003.
- Jasiński T., *Życie na 102*, „Spotkania” 2008, nr 5.
- Księga Pamiątkowa na 100 rocznicę urodzin Księdza Prałata Józefa Obrembskiego*, red. J. Sienkiewicz, Mejszagoła 2006.
- Mażul H. „Zgasł na ziemi, by świecić z Nieba...”, „Magazyn Wileński” nr 6 (329), czerwiec 2011 r.
- Sawoniewska-Machowa Z., *O polszczyźnie Księdza Prałata Obrembskiego – Patriarchy Wileńszczyzny*, Bydgoszcz 2006.



Sawoniewska-Machowa Z., *Podróż do krainy dzieciństwa. Ksiądz Prałat Józef Obrembski*, Bydgoszcz 2006.

*Żywot jak słońce. Wspomnienia księdza prałata Józefa Obrembskiego. Spisał i opracował Jan Sienkiewicz*, Wilno 1996.



## HOSPICJUM BŁ. KS. MICHAŁA SOPOĆKI W WILNIE PEDAGOGIKA MIEJSCA WOBEC WARTOŚCI, PRAW CZŁOWIEKA ORAZ KULTURY

### **Jeden z nas**

*Twierdzą, że dowiedziałeś się jak to jest  
być człowiekiem,  
że wiesz o nas  
wszystko.*

*Stałeś się przecież jednym z nas.*

*A jednak,  
nie dożyłeś starości,  
nie wiesz jak to jest  
mieć ciało jak worek.*

*I nie zmienili ci prześcieradła w hospicjum<sup>1</sup>*

Tomasz Snarski

### Zamiast wprowadzenia

Wiersz *Jeden z nas*, zacytowany w całości jako wprowadzenie do właściwych rozważań określonych w temacie opracowania, ukazuje egzystencjalne rozterki człowieka dotkniętego cierpieniem, niemożliwą do pokonania, przewyciężenia chorobą czy starością. Podmiot liryczny ociera się wręcz o bluźnierstwo. Otwarcie wątpi, czy Jezus z Nazaretu mógł w pełni poznać doświadczenia graniczne ludzkiego życia, w tym cierpienie fizyczne i psychiczne związane ze starością czy nieuleczalną, a dolegliwą i przeciągającą się w czasie chorobą. W tym sensie

---

\* Dr, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Gdański.

<sup>1</sup> T. Snarski, *Jeden z nas*, [w:] *Werblista*, Wilno 2016, s. 37.

pewne ludzkie cierpienia miałyby nawet w jakiś sposób przekraczać cierpienia krzyża i zbawczej męki Jezusa. Są tak wielkie, że człowiek nie ma miary, by o nich opowiedzieć Bogu. Czy jest wobec nich jakiś ratunek? Czy rzeczywiście rozwiązaniem dla człowieka cierpiącego jest zwątpienie w Bożą dobroć, miłość, wszechmoc, wszechwiedzę, ale także w świętość i sens swojego życia?<sup>2</sup>

W tym kontekście warto przywołać słowa Jana Pawła II z Encykliki *Evangelium Vitae*, w której podkreślał, że: „Trzeba dojść do sedna dramatu, jaki przeżywa współczesny człowiek: jest nim osłabienie wrażliwości na Boga i człowieka, zjawisko typowe w kontekście społecznym i kulturowym zdominowanym przez sekularyzm, którego wpływy przenikają nawet do wnętrza wspólnot chrześcijańskich i wystawiają je na próbę. Kto poddaje się oddziaływaniu tej atmosfery, łatwo może się znaleźć w zamkniętym kole, które wciąga go niczym straszliwy wir: tracąc wrażliwość na Boga, traci się także wrażliwość na człowieka, jego godność i życie; z drugiej strony, systematyczne łamanie prawa moralnego, zwłaszcza w poważnej materii poszanowania życia ludzkiego i jego godności, prowadzi stopniowo do swoistego osłabienia zdolności odczuwania ożywczej i zbawczej obecności Boga”<sup>3</sup>.

Ponadto przywołany na początku wiersz może być także zinterpretowany nie tylko w kontekście refleksji indywidualnego podmiotu moralnego, lecz również symbolicznie – jako zakwestionowanie chrześcijańskiego dziedzictwa w kulturze dotychczas chrześcijańskiej. Skoro między Bogiem a człowiekiem rodzi się przepaść niezrozumienia, skoro człowiek zatracą tożsamość osoby stworzonej na wzór i podobieństwo samego Boga, to pojawia się pytanie o sens życia i wyjątkowość ludzkiego istnienia. Otwiera to perspektywę do porzucenia ochrony każdego życia i odrzucenia życia cierpiącego. Społeczeństwo zaczyna kwestionować przyrodzoną i niezbywalną godność każdej osoby ludzkiej. Rodzi się perspektywa uzasadniająca krytykę absolutnej wartości życia ludzkiego, która zarazem umożliwia różnicowanie wartości ludzkiego życia zależnie od jego jakości (determinowanej rozmaitymi czynnikami, *inter alia* zdrowiem, młodością, bogactwem)<sup>4</sup>.

---

<sup>2</sup> Charakterystyczny dla takiego myślenia może być chociażby problem teodycei, zob. szerzej: W.G. Leibniz, *O dobroci Boga, wolności człowieka i pochodzeniu zła*, M. Frankiewicz, J. Kopania (tłum.), Warszawa 2001.

<sup>3</sup> Jan Paweł II, *Encyklika Evangelium Vitae*, Watykan 1995, [http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf\\_jp-ii\\_enc\\_25031995\\_evangelium-vitae.html](http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_25031995_evangelium-vitae.html), data dostępu: 5.06.2020 r.

<sup>4</sup> Na temat absolutystycznych i relatywnych uzasadnień ochrony życia zob. R. Tokarczyk, *Prawa narodzin, życia i śmierci*, Warszawa 2012, s. 90-92.

Czy zatem chrześcijańska koncepcja człowieka jest jedynie pewnym ideałem moralnym, lecz w zasadzie niemożliwym do zastosowania we wzorcach normatywnych współczesnych systemów prawnych? Czy głoszona przez Kościół katolicki świętość ludzkiego życia jest możliwa do zrozumienia i przyjęcia przez współczesną kulturę, w tym przez prawo? Czy owe ludzkie cierpienia przekraczające miarę winny usprawiedliwić moralnie, a w konsekwencji prawnie, eutanazję? W jaki sposób odnosi się do problemu „niehumanitarnego cierpienia” prawo? Czy prawo winno chronić każde życie, czy też można je za pomocą prawa stanowionego wartościować, w zależności od jego jakości? Jak rozumieć prawo człowieka do życia i jak obronić przyrodzoną niezbywalną godność osoby ludzkiej w każdych okolicznościach i sytuacjach życia? Jakich odpowiedzi wobec tych problemów, a zwłaszcza na temat wartości życia ludzkiego udziela człowiekowi działalność wileńskiego hospicjum?

W Liście Apostolskim *Salvifici Doloris* Jan Paweł II podkreśla: „Chociaż w swoim podmiotowym wymiarze, jako fakt osobowy, zamknięty w konkretnym i niepowtarzalnym wnętrzu człowieka, cierpienie wydaje się jakby niewyrażalne oraz nieprzekazywalne – to równocześnie, może nic tak jak ono nie domaga się, w swej właśnie «przedmiotowej rzeczywistości», podjęcia, refleksji, ujęcia w kształt wyrazistego problemu, postawienia radykalnych pytań i szukania odpowiedzi. Jak widać, nie chodzi tu tylko o opis cierpienia. Są inne kryteria, wykraczające poza sferę opisu, które musimy wprowadzić, kiedy decydujemy się wniknąć w świat ludzkiego cierpienia. Być może, iż medycyna jako nauka i zarazem sztuka leczenia odsłania na wielkim obszarze cierpień człowieka rejon najbardziej znany, najdokładniej nazwany i stosunkowo najbardziej zrównoważony metodami przeciwdziałania (czyli terapii). Ale przecież jest to tylko jeden rejon. Pełny obszar ludzkiego cierpienia jest o wiele rozleglejszy, bardziej zróżnicowany i wielowymiarowy. Człowiek cierpi na różne sposoby, nie zawsze objęte przez medycynę, w jej nawet najdalszych rozgałęzieniach. Cierpienie jest czymś bardziej jeszcze podstawowym od choroby, bardziej wielorakim, a zarazem głębiej jeszcze osadzonym w całym człowieczeństwie”<sup>5</sup>. Jak zatem pojmować godność i świętość ludzkiego życia, jak pojmować prawa człowieka i prawo do życia w kontekście cierpienia?

---

<sup>5</sup> Zob. Jan Paweł II, *List apostolski Salvifici Doloris*, Rzym 1984.

## Kultura u jej rdzenia i kultura *sensu largissimo*

Zestawienie wyżej przedstawionych dylematów z przedstawieniem działalności oraz misji wileńskiego Hospicjum bł. ks. Michała Sopoćki, a także z ukazaniem jego znaczenia dla kultury życia, *prima facie* może wydawać się niezwiązane z szeroko rozumianą problematyką życia kulturalnego, w tym zagadnieniami kultury polskiej na Litwie. Jednakże warto wskazać, że pojęcie kultury może być rozumiane bardzo różnorodnie, a tym samym zakres problematyki dotyczącej polskiej kultury na Litwie z pewnością nie ma charakteru ścisłego i bezdyskusyjnego. Jest oczywiste, że samo pojęcie kultury jest wieloznaczne i trudno o sformułowanie niespornej definicji<sup>6</sup>. Tym samym, pozostając wiernym tematowi całego tomu, pozwoliłem sobie wybrać jego znaczenie najszersze z możliwych, a jednocześnie odnoszące się do najbardziej źródłowego (wręcz pierwotnego) ujęcia kultury, a następnie w odniesieniu do niego rozważyć znaczenie, jakie dla zrozumienia pełnej, także prawnej ochrony życia, ma idea hospicyjna i związana z nią „kultura życia”, które poprzez działalność wileńskiego hospicjum dotarły na Litwę z Polski.

Henryk Kiereś podkreśla, że: „Kultura jest sposobem życia człowieka, a tworzy się ją społecznie w łonie określonej cywilizacji. Słowo «kultura» pochodzi z języka łacińskiego, od *colere* – uprawiać, i dlatego pierwotnie wiązano je z uprawą ziemi (*agricultura*), ale już od Cyserona mówi się o uprawie człowieka – *animi cultura*, a ściśle rzecz biorąc, o uprawie ducha ludzkiego. (...) Wpierw odnotujmy, że w rozważaniach naukowych określa się kulturę na ogół aspektownie trafnie, choć jednostronnie – widząc w niej sumę czynności i wytworów człowieka dodanych do świata przyrody – ale w języku literackim najczęściej kojarzy się ją ze sztuką, rozrywką i zachowaniami zwyczajowymi człowieka. Ten oczywisty redukcjonizm ignoruje fakty, nie bierze pod uwagę, że – obok sztuki – kulturę współtworzą: nauka, moralność wraz z prawem oraz religia”<sup>7</sup>. Prowadzone w niniejszym opracowaniu rozważania będą oparte o zaprezentowane wyżej możliwie jak najbardziej pojemne pojmowanie kultury.

W opracowaniu będzie zatem mowa o kulturze *sensu largissimo*, w której wileńskie hospicjum, poprzez swoją działalność oraz głoszone wartości, współtwor-

<sup>6</sup> Zob. M. A. Krąpiec OP, *Kultura*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii. Wersja internetowa*, <http://www.ptta.pl/pef/pdf/k/kultura.pdf>, data dostępu: 1.05.2020 r.

<sup>7</sup> H. Kiereś, *Człowiek i sztuka. Antropologiczne wątki problemu sztuki*, Lublin 2006, s. 18 i 21.



rzy na Litwie cywilizację życia, wpływając jednocześnie na uniwersalne (przekraczające granice państw, systemów prawnych i kultur narodowych) postrzeganie wartości związanych z prawami człowieka. Jednocześnie przedstawienie historii i działalności wileńskiego hospicjum w kontekście rozważań dotyczących prawa do życia ma stanowić swoistą próbę filozoficznoprawną, uwzględniającą zarazem, że prawo jest nośnikiem określonych wartości i zjawiskiem kulturowym<sup>8</sup>. Praca ma zatem mieć także charakter szczególnego rodzaju studium z zakresu filozofii praw człowieka<sup>9</sup>.

Działalność Hospicjum bł. księdza Michała Sopoćki w Wilnie została oficjalnie zainaugurowana w dniu 11 lutego 2009 r., w Światowy Dzień Chorego<sup>10</sup>. W 2009 r. rozpoczął się także całkowity remont zabytkowej (trwał do 2012 r.), a niemal kompletnie wówczas zrujnowanej siedziby, znajdującej się przy ul. Rasų 4 w Wilnie, zaledwie kilka minut spacerem od Ostrej Bramy. W 2013 r., po uzyskaniu wszystkich wymaganych prawem pozwoleń, placówka przyjęła pierwszych pacjentów. Od początku założycielką i dyrektorem wileńskiego hospicjum jest siostra Michaela Rak ze Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego, która w 2008 r. została powołana przez swoje zgromadzenie do stworzenia i prowadzenia w Wilnie hospicjum. Wcześniej przez czternaście lat kierowała Hospicjum św. Kamila w Gorzowie Wielkopolskim<sup>11</sup>.

Wileńskie hospicjum tak przedstawia swoją aktywność: „(...) to dom, w którym panuje miłość, dobroć i nadzieja! U nas chorzy i ich rodziny otoczeni są troską i opieką duchową, medyczną, psychologiczną i socjalną. (...) Celem jest poprawa jakości życia chorych. Hospicjum przewiduje opiekę nad chorymi w zależności od stanu ich zdrowia: w domu pacjenta – hospicjum domowe lub w hospicjum stacjonarnym. To miejsce, w którym pomoc otrzyma każdy, kto jej potrzebuje. Nie ma znaczenia, jakiej jest narodowości, wyznania. Pomoc

---

<sup>8</sup> Jednocześnie przyjmuję na potrzeby niniejszego opracowania Radbruchowskie rozumienie prawa jako zjawiska kulturowego, które jest realizacją określonych i konkurujących ze sobą wartości; zob. J. Wróblewski, *Język i kultura – zagadnienia teoretycznoprawne w pracach Bronisława Wróblewskiego*, „Studia Prawnicze” 1983, z. 3, s. 23-26.

<sup>9</sup> Na temat zróżnicowanego ujmowania pojęcia „prawa człowieka” oraz filozofii praw człowieka zob. szerzej: A. Wiśniewski, *Filozofia i teoria praw człowieka – wybrane zagadnienia*, „Gdańskie Studia Prawnicze. Filozofia dogmatyk prawniczych”, red. J. Zajadło, 2007, t. XVIII, s. 341-377.

<sup>10</sup> Wówczas to oficjalnie ogłoszono powstanie placówki, zob. *Tak się zaczęło*, <https://www.hospisas.lt/tak-si-zaczlo/?lang=pl>, data dostępu: 8.06.2020 r.

<sup>11</sup> Szeroko na temat okoliczności powstawania wileńskiego hospicjum oraz rozmaitych aspektów jego działalności zob. szerzej: E. Tondys, *Adagio – powoli – s. Michaela Rak*, [w:] *Habit zamiast szminki, czyli zakonnice zabierają głos*, red. E. Tondys, Wrocław 2017, s. 305-333.

udzielana jest bezpłatnie. (...) Hospicjum służy pomocą również bliskim chorych. Wszechstronne wsparcie w ostatnim okresie życia chorego, jak również w okresie żałoby, jest bardzo potrzebne jego bliskim. Wsparcie dla rodzin obejmuje pomoc m.in. prawnika, psychologa, terapeuty, osób duchownych, wolontariuszy. Pomoc udzielana rodzinom chorych jest bezpłatna<sup>12</sup>.

Jednocześnie wileńskie hospicjum w służbie chorym kieruje się trzema głównymi zasadami ruchu hospicyjnego, pochodzącymi od jego założycielki Cicely Saunders<sup>13</sup>: 1) wolność i autonomia pacjenta, 2) nieodpłatność udzielanej pomocy, 3) brak podziałów (pomoc udzielana każdemu bez względu na narodowość, wyznanie, poglądy polityczne)<sup>14</sup>.

Warto dodać, że wileńska placówka to pierwsze (a z początku jedyne) na Litwie hospicjum, będące obecnie rozpoznawalną i wzorową dla całego kraju instytucją, oddziałującą na postrzeganie życia osób chorych, starszych, potrzebujących pomocy w całym społeczeństwie litewskim, także w przejawach życia kulturalnego i w całej kulturze tegoż społeczeństwa<sup>15</sup>. Idea ruchu hospicyjnego dotarła zatem na Litwę z Polski. Małgorzata Stefanowicz, w kontekście zaangażowania Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego w założenie i prowadzenie wileńskiego hospicjum, ocenia: „W Wilnie zakonnice tego Zgromadzenia znalazły się ponownie na początku XXI wieku. Podjęły się utworzenia pierwszego na Litwie hospicjum, otwierając tym samym nowy etap rozwoju kultury pomocowej w kraju. Warto też zaznaczyć, iż praca Zgromadzenia została szybko zauważona i doceniona przez liderów polityczno-społecznych Wilna i Litwy, bez względu na filiację etniczną: przełożona tego Zgromadzenia w Wilnie i kierowniczka Wileńskiego Hospicjum bł. księdza Michała Sopoćki, siostra Michaela Rak, w grudniu 2014 r. otrzy-

<sup>12</sup> Informacje na temat działalności, zasad oraz idei hospicjum z oficjalnej strony internetowej placówki, zob. <https://www.hospisas.lt/hospicjum/?lang=pl>, data dostępu: 8.06.2020 r.

<sup>13</sup> Informacje biograficzne dotyczące Cicely Saunders: <https://cicelysaundersinternational.org/dame-cicely-saunders/beginnings>, data dostępu: 8.06.2020 r.

<sup>14</sup> Informacje na temat działalności, zasad oraz idei hospicjum z oficjalnej strony internetowej placówki, <https://www.hospisas.lt/hospicjum/?lang=pl>, data dostępu: 8.06.2020 r.

<sup>15</sup> O randze wileńskiego hospicjum świadczy chociażby fakt, że było ono wielokrotnie odwiedzane przez ważne postaci życia politycznego, społecznego i kulturalnego kraju. Na przykład w 2016 r. hospicjum odwiedziła ówczesna Prezydent Litwy Dalia Grybauskaitė, zob. *Prezidentė lankėsi Vilniaus pal. kun. Mykolo Sopočkos hospise*, <https://www.lrt.lt/naujienos/lietuvoje/2/156728/prezidente-lankesi-vilniaus-pal-kun-mykolo-sopockos-hospise>, data dostępu: 10.06.2020 r. Co więcej, podczas pielgrzymki na Litwę w 2018 r. wileńskie hospicjum odwiedził Papież Franciszek, zob. T. Snarski, *Pielgrzymka obecności i znaków*, <http://wiesz.com.pl/2018/09/28/pielgrzymka-obecnosci-i-znakow/>, data dostępu: 12.06.2020 r.

mała statuetkę św. Krzysztofa w kategorii „Za anioła Miłosierdzia nad Wilnem” fundowaną przez samorząd Miasta Wilna, w 2015 r. została jej wręczona nagroda „Polak Roku 2014” ufundowana przez polski dziennik na Litwie „Kurier Wileński”. Powyższą sytuację należy potraktować jako przykład pozytywnego spotkania przedstawicieli różnych grup etnicznych przy realizacji wspólnego dzieła (...) <sup>16</sup>”.

Warto raz jeszcze podkreślić, że Hospicjum bł. księdza Michała Sopoćki, jako placówka katolicka, niesie całkowicie nieodpłatną pomoc wszystkim potrzebującym osobom, które wymagają opieki hospicyjnej (czy to domowej, czy stacjonarnej w placówce), niezależnie od ich narodowości czy wyznawanej religii. Wileńska placówka utrzymuje się w przeważającej mierze z dobrowolnych ofiar osób prywatnych oraz firm z różnych państw świata. Szczególnie widoczne jest zaangażowanie podmiotów z Polski i Litwy. Ważny jest wspólnotowy, ponadnarodowy i ponadwyznaniowy charakter placówki, która łączy chorych i zdrowych, Polaków i Litwinów (oraz inne narodowości), osoby konsekrowane i świeckie. Nikt nie jest wykluczony z możliwości uzyskania pomocy ani z możliwości tej pomocy udzielenia <sup>17</sup>. W lutym 2020 r. otwarto dział dziecięcy wileńskiego hospicjum, rozszerzając formy oferowanej pomocy o opiekę stacjonarną nad dziećmi dotkniętymi chorobą nowotworową <sup>18</sup>.

Działalność wileńskiego hospicjum należy ocenić jako jednoznaczne praktyczne opowiedzenie się za kulturą życia i jego świętości w każdym stanie, zwłaszcza w sytuacji poważnej choroby, cierpienia i starości. Jednocześnie szczególne znaczenie w nauce Kościoła katolickiego ochrony życia ludzkiego, realizowanej zarówno poprzez odpowiednie rozwiązania społeczne, w tym prawne, a przede wszystkim poprzez wyznawane w społeczeństwie wartości można określić „kulturą życia”, a samą kulturę prawną związaną z Kościołem katolickim (lub przynajmniej podzielającą wartości katolickie) – kulturą prawną życia. Anna Koronkiewicz słusznie podkreśla, że: „Analizując kulturę prawną katolicyzmu, nie sposób nie zauważyć, że była ona i jest przede wszystkim kulturą życia, jego apoteozą, co znajduje swój wyraz w niezwykle obszernych rozważaniach

<sup>16</sup> M. Stefanowicz, *„Pan Jezus był Polakiem, a Matka Boska Litwinką” – implikacje konfliktu polsko-litewskiego i uwarunkowań politycznych na rozwój kultu Bożego Miłosierdzia w Wilnie*, „Turystyka Kulturowa” 2017, nr 3, s. 138.

<sup>17</sup> T. Snarski, *Wileńskie hospicjum – inicjatywa, która łączy*, z Tomaszem Snarskim rozmawia Dariusz Szreter, „Dziennik Bałtycki” z 21.08.2017, s. 2.

<sup>18</sup> A. Akińczo, *W Wilnie otwarto pierwsze hospicjum dziecięce*, <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C588520%2Cw-wilnie-otwarto-pierwsze-hospicjum-dzieciece.html>, data dostępu: 8.06.2020 r.

przedstawicieli Kościoła na ten temat”<sup>19</sup>. Wydaje się, że z perspektywy założeń personalizmu katolickiego obecnie postuluje się absolutny charakter ochrony każdego życia, a sam sprzeciw wobec aborcji, eutanazji czy na przykład kary śmierci jest istotnym elementem całej katolickiej kultury życia<sup>20</sup>.

Ponadto, przykład wileńskiego hospicjum pokazuje, że ochrona prawa człowieka do życia nie musi opierać się li tylko na koncepcji uprawnień jednostki wynikających z prawa stanowionego czy też stanowić ideę prawa naturalnego, lecz również może zyskać realne wsparcie poprzez faktyczne działania stanowiące świadectwo chrześcijańskiej koncepcji życia człowieka i przekonania o przyrodzonej niezbywalnej godności każdej osoby ludzkiej. Miejsce, jakim jest wileńskie hospicjum, stanowi źródło konkretnej pedagogiki – lekcji szacunku dla ludzkiego życia, godności osoby i prawa człowieka do życia. Takie ujęcie bezpośrednio nawiązuje do propozycji Marii Mendel, by starać się: „zaprezentować miejsce jako potencjalnie nośną kategorię, mogącą stymulować i wspierać procesy interpretacji, twórczej reinterpretacji oraz kreacji koncentrujących się na miejscu, wzorów myślenia pedagogicznego, czyli (...) pedagogiki miejsca”<sup>21</sup>. Z tego punktu widzenia najistotniejsze pytanie brzmi: czego uczy wileńskie hospicjum jako miejsce szczególne? Można także postawić pytania bardziej ukierunkowane. Czy z tego miejsca płynie jakaś lekcja dla rozumienia praw człowieka, w tym prawa człowieka do życia? W jaki sposób to miejsce uczy, czym jest ludzka godność i jak winno się ją szanować? Wreszcie, jaka lekcja z przykładu wileńskiego hospicjum może być udzielona filozofii praw człowieka i rozmaitych aspektów dyskusji na temat eutanazji?

Postaram się zatem pokazać, w jaki sposób ideały prawa do życia oraz ich filozoficzne rozumienie oparte o rozwinięty personalizm katolicki znalazły empiryczny dowód ich adekwatności wobec potrzeb współczesnego człowieka na przykładzie wileńskiego hospicjum. Moim celem będzie zatem wykazanie, że prawne uznanie wartości każdego ludzkiego życia i godności człowieka, niezależnie od jakości tego życia, nie jest ideałem oderwanym od możliwości współczesnego człowieka, kultury czy cywilizacji, lecz racjonalną i przekonującą

<sup>19</sup> A. Koronkiewicz, *Kultura prawna katolicyzmu jako kultura życia – Kościół katolicki a prawo karne. Wybrane zagadnienia*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji” 2008, no 3052, s. 197.

<sup>20</sup> Rozmaite zagadnienia związane z tymi zjawiskami są zarazem traktowane jako jedno z najważniejszych współczesnych etycznych wyzwań moralnych prawa; zob. szerzej: T. Pietrzykowski, *Wyzwania moralne. Etyczne problemy prawa*, Katowice 2010.

<sup>21</sup> M. Mendel, *Pedagogika miejsca i animacja na miejsce wrażliwa*, [w:] *Pedagogika miejsca*, red. M. Mendel, Wrocław 2006, s. 22.

propozycją, jednocześnie jedyną możliwą, jeżeli na poważnie potraktować konsekwencje wynikające z charakteru prawa do życia jako podstawowego i uniwersalnego prawa człowieka. Jak wskazuje Tatiana Chauvain: „Porządek prawny budowany jest na określonych wartościach. Są one zmienne i podlegają różnej interpretacji w zależności od tego, z jakim kręgiem kulturowym mamy do czynienia. A jednak u podstaw każdej koncepcji politycznej i prawnej (...) powinno stać w miarę kompletne, możliwie neutralne kulturowo określenie człowieka, gdyż to przede wszystkim człowiek jest podmiotem przysługujących mu wobec rozmaitych społeczności praw i wolności”<sup>22</sup>. Autorka ta stawia jednocześnie tezę, że do zrozumienia kategorii godności ludzkiej można dotrzeć raczej w wyniku refleksji filozoficznej niż w wyniku badań empirycznych<sup>23</sup>. Z kolei Oktawian Nawrot podkreśla, że „(...) godność ludzka, jako fenomen przynależący do rzeczywistości aksjologicznej, nie zaś przyrodniczej, wykracza poza czysto biologiczne istnienie. (...) Konsekwentne przyjęcie jej istnienia, przy niemożności jego uprawdopodobnienia za pomocą bezpośredniej lub pośredniej obserwacji, prowadzi do wniosku, że w istocie stanowi ona określoną konstrukcję metafizyczną, narzuconą w sposób bardziej lub mniej arbitralny”<sup>24</sup>. Podzielając zasadniczo słuszność tego rodzaju stanowisk, wydaje się jednocześnie, że można i należy uwzględniać również praktyczne aspekty godności ludzkiej i jej poszanowania, toteż nie można całkowicie zrezygnować z refleksji empirycznej w tym zakresie. Stąd też studium przypadku poświęcone działalności wileńskiego hospicjum jawi się jako uzasadnione i potrzebne, mogące ubogacić dyskusję w refleksji filozoficznoprawnej na temat praw człowieka, w tym prawa człowieka do życia.

## Prawo do życia

Należy więc przybliżyć najpierw jurydyczne znaczenie pojęcia „prawo do życia”. Przede wszystkim prawo do życia, niezależnie od jego zdefiniowania w określonych

---

<sup>22</sup> T. Chauvain, *Godność człowieka jako źródło podmiotowości prawnej i granica władzy*, „Edukacja Prawnicza” 2019/2020, nr 1, s. 5.

<sup>23</sup> Tamże, s. 6. Na temat rozmaitych zagadnień związanych z relacją godności i praw człowieka zob. D. Bieńkowska, R. Kozłowski, *Prawa człowieka. Uniwersalizm a partykularyzm godności*, Poznań 2018.

<sup>24</sup> O. Nawrot, *W obronie godności embrionu – o podstawowej zasadzie Europejskiej Konwencji Bioetycznej*, „Prawo i Więź. Kwartalnik Naukowy” 2013, nr 1, s. 28.

systemach ochrony praw człowieka, winno być uznane za najważniejsze spośród wszystkich praw człowieka<sup>25</sup>. Poszanowanie życia ludzkiego stanowi bowiem warunek *sine qua non* funkcjonowania całego systemu praw człowieka *in genere*. Jest prawem rudymenarnym, wobec którego wszelkie pozostałe prawa człowieka jawią się jako wtórne. Trudno się zatem dziwić, że w wielu sprawach, w których oceniono, że doszło do naruszenia prawa do życia, nie uznano za konieczne rozpatrywanie ich pod kątem stwierdzenia naruszeń innych praw człowieka<sup>26</sup>. Gdyby nie prawo do życia, żadne inne prawo człowieka nie mogłoby po prostu zaistnieć. Prawa takie jak np. prawa polityczne czy socjalne nie miałyby najmniejszego sensu dla jednostki pozbawionej prawa do istnienia.

W literaturze przedmiotu wskazuje się, że prawo do życia, jako prawo człowieka, należy do kategorii praw podmiotowych<sup>27</sup>. Pojęcie „prawo” jest tu zatem używane w kontekście prawa jako uprawnienia; państwo jest zobowiązane do ochrony prawa człowieka do życia, a gdy jest ono zagrożone bądź naruszone, człowiek ma uprawnienia do jego ochrony. Prawo do życia przysługuje oczywiście jednostce w płaszczyźnie publicznoprawnej<sup>28</sup>. Prawami podmiotowymi nazywa się w prawoznawstwie „złożone sytuacje prawne wyznaczane jakimś podmiotom przez obowiązujące normy ze względu na uznane przez prawodawcę społecznie uzasadnione interesy tych podmiotów”<sup>29</sup>. Jednocześnie wyróżnia się cztery podstawowe cechy prawa do życia jako prawa człowieka: 1) wzajemne powiązanie praw i obowiązków z logicznym i prawnym pierwszeństwem praw przed obowiązkami; 2) podmiotem uprawnień prawa do życia jest zawsze jednostka – człowiek – istota ludzka; 3) podmiotem zobowiązań prawa do życia może być natomiast państwo, każda jednostka ludzka wobec innej bądź sama uprawniona jednostka wobec siebie; 4) prawo do życia jest prawem niezbywalnym; nikt nie może zrzec się swojego prawa do życia<sup>30</sup>.

<sup>25</sup> Jan Paweł II, *Pierwszym prawem człowieka jest prawo do życia. Do parlamentarzystów w Warszawie*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 1991, nr 6, s. 22.

<sup>26</sup> Zob. A. Redelbach, *Natura praw człowieka. Strasburskie standardy ich ochrony*, Toruń 2001, s. 164.

<sup>27</sup> Zob. H. Skorowski, *Problematyka praw człowieka*, Warszawa 2005, s. 17-22; R. Andrzejczuk, *Prawa człowieka w świetle koncepcji praw podmiotowych*, „Roczniki Nauk Prawnych” 2007, nr 1, s. 25-33.

<sup>28</sup> M. Chrzastowska, *Powołanie i zaangażowanie. Prawa człowieka – feminizm – chrześcijaństwo*, Poznań 2005, s. 12.

<sup>29</sup> A. Redelbach, S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii państwa i prawa*, Warszawa 1992, s. 153.

<sup>30</sup> Tamże, s. 12.



Prawo do życia jest oczywiście gwarantowane poprzez regulacje prawa międzynarodowego publicznego, a także ustrojowe i ustawodawcze poszczególnych państw<sup>31</sup>. Równie ważne pozostaje nadto orzecznictwo międzynarodowych trybunałów, w którym dokonuje się interpretacji obowiązujących standardów prawnych. Jest oczywiste, że w znaczącym zakresie od rezultatów wykładni sądowej oraz argumentacji przekonywującej na rzecz określonych rozwiązań zależy ostateczny kształt prawnej ochrony życia<sup>32</sup>.

Tradycyjnie wyróżnia się dwa nurty uzasadnienia obowiązywania prawa do życia, to jest szkołę pozytywistyczną i naturalistyczną<sup>33</sup>. Pierwszy zakłada, że prawo do życia istnieje dzięki prawu stanowionemu przez władzę społeczną. Jest zatem prawem wtórnym do tej władzy i jako takie wyraża się w prawie pozytywnym, zarówno wewnątrzpaństwowym, jak i międzynarodowym. Drugi z kolei przyjmuje za podstawę normatywną „normy w swym istnieniu i w swojej treści niezależne od ustanowienia władzy społecznej i stojące ponad wszelkimi normami prawnymi przez tę władzę ustanowionymi”<sup>34</sup>.

W tym kontekście jednym z istotnych zagadnień w badaniach nad prawami człowieka pozostaje pytanie o normatywną podstawę ich obowiązywania. Czy człowiek posiada przysługujące mu prawa z woli umowy społecznej, z woli państwa, czy też od Boga<sup>35</sup>, a może raczej z racji jego przyrodzonej natury? Czy prawo do życia jest niezmiennie, niezależne od epoki, miejsca i regulacji pozytywnego prawa? Czy też bez międzynarodowych konwencji, bez zagwarantowania prawa do życia w konstytucjach, wreszcie w ustawach, o prawie do życia w ogóle nie byłoby mowy? W jaki sposób pogodzić wywodzące się z rozmaitych koncepcji prawnonaturalnych przekonanie o niezmiennym, przyrodzonym prawie do życia każdej jednostki ludzkiej, gdy w rozmaitych systemach prawnych istnieją rozmaite wyjątki od absolutnej nienaruszalności ochrony życia ludzkiego? Dość

---

<sup>31</sup> Jeden z ciekawszych podręczników na temat uniwersalnych i regionalnych systemów ochrony praw człowieka zob. *International protection of human Rights. A Textbook*, red. C. Krause, M. Scheinin, Turku (Åbo) 2009.

<sup>32</sup> Na ten temat w zakresie relacji między prawem do życia a godnością i autonomią pacjenta w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka zob. A. Wnukiewicz-Kozłowska, *Prawo do godnej śmierci (wspomagane samobójstwo, eutanazja, zaprzestanie uporczywej terapii) w interpretacji Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, „Prawo i Medycyna” 2016, nr 3, s. 46-70.

<sup>33</sup> Zob. H. Skorowski, *Problematyka*, s. 22-27.

<sup>34</sup> H. Waśkiewicz, *Prawa człowieka. Pojęcie, historia*, „Chrześcijanin w świecie” 1978, nr 63-64, s. 25.

<sup>35</sup> Zob. S. Jasioneck, *Prawa człowieka*, Kraków 2004, s. 13-16.

w tym miejscu wskazać, że: „Z filozofii prawa natury wynika koncepcja absolutnych praw człowieka, niezależnych w swym istnieniu i treści od państwa. Z kolei według filozofii pozytywizmu prawniczego prawa człowieka wynikają z woli suwerena - władzy państwowej”<sup>36</sup>.

Można tu przywołać także słowa Andrzeja Zolla, który podkreślał, komentując treść artykułu 30 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (stanowiącego o przyrodzonej, niezbywalnej i nienaruszalnej godności człowieka, stanowiącej źródło wolności i praw człowieka i obywatela), że: „To nie ustawodawca nadaje wolności i prawa, to człowiek jako istota wyposażona w godność jest wolna i posiada prawa. Prawodawca ma wolność człowieka i jego prawa gwarantować i chronić. Ten przepis konstytucji powoduje, że cały kompleks rozwiązań prawnych związanych z wolnościami i prawami człowieka oparty jest w naszym porządku prawnym na prawie naturalnym, na charakterystycznej dla cywilizacji europejskiej – wywodzącej się z greckiej filozofii, rzymskiego prawa i chrześcijańskiej etyki – podmiotowości człowieka”<sup>37</sup>.

Warto zatem pamiętać o złożonym uzasadnieniu obowiązywania praw człowieka, w tym prawa do życia, które wykazuje charakter nie tylko tetyczny (wynikający z prawa pozytywnego i opierający się na autorytecie obowiązującego prawa stanowionego), lecz również, a nade wszystko, aksjologiczny (z uwagi na szacunek dla każdego życia ludzkiego, wynikający z podzielenia określonych wartości i ocen etycznych)<sup>38</sup>. Tym samym prawo człowieka do życia, w tym do godnego życia, może podlegać różnym interpretacjom, zwłaszcza przez sądy i trybunały międzynarodowe. Zakres ich ochrony oraz rozumienie w dużej mierze zależą od oddziałujących nań wartości czy szerzej kultury.

Przedstawione powyżej uwagi dotyczące praw człowieka, z uwagi na ramy niniejszego opracowania, miały tylko charakter rudymenarny<sup>39</sup>. Wydaje się jednak, że w wystarczającym stopniu przekonują, że istota praw człowieka nie zależy li

---

<sup>36</sup> A. Wiśniewski, *Prawa człowieka*, [w:] *Leksykon współczesnej teorii i filozofii prawa. 100 podstawowych pojęć*, red. J. Zajadło, Warszawa 2007, s. 257.

<sup>37</sup> A. Zoll, *Postanie Andrzeja Zolla*, [w:] *Powinności Człowieka. Kronika Międzynarodowego Forum Jubileuszowego Prawa i Powinności Człowieka. Święto Człowieka. 1-3 września 2000 Gdańsk*, red. W. Bock, K. Niedałowski, A. Śpiewak, K. Żelazek, Gdańsk 2001, s. 34.

<sup>38</sup> Szerzej na temat podstaw normatywnych obowiązywania prawa do życia zob. T. Snarski, *Refleksje nad podstawami normatywnymi obowiązywania prawa do życia*, „Studenckie Zeszyty Naukowe. Studenckie Koło Naukowe Prawników UMCS” 2009, z. 19, s. 43-53.

<sup>39</sup> Podstawowy wykład z zakresu praw człowieka zob. J. Hołda, Z. Hołda, D. Ostrowska, J.A. Rybczyńska, *Prawa człowieka. Zarys wykładu*, Warszawa 2011.

tylko od ich jurydycznego charakteru, lecz także od uzasadniającej je filozofii czy też aksjologii, z której są wywodzone. Szczególnie dotyczy to fundamentalnego prawa człowieka do życia. W jaki sposób zatem może być uzasadniane obowiązywanie prawa człowieka do życia z perspektywy filozoficznej oraz etycznej?

### **Chrześcijańska koncepcja człowieka, świętość ludzkiego życia oraz godność osoby**

Obowiązywanie prawa do życia i jego zakres z perspektywy prawa naturalnego czy szerzej z perspektywy filozoficznej bądź moralnej, może być pojmowane jako wartość absolutna i bezwzględna bądź relatywna. Podczas gdy jedni będą głosić absolutny charakter prawa każdego człowieka do życia, inni będą poszukiwać usprawiedliwienia dla stopniowania prawa do życia i jego ochrony w zależności od rozmaitych czynników. W pierwszym ujęciu nie do pogodzenia z prawem do życia jest legalizacja aborcji, eutanazji czy obowiązywanie kary śmierci. W drugim, jak już wyżej wskazano, ujmuje się wartość ludzkiego życia bardzo różnorodnie, często zależnie od jego jakości<sup>40</sup>.

Wydaje się, że najsilniejsze przekonanie o absolutnej wartości każdego życia można znaleźć w chrześcijańskiej koncepcji człowieka, w tym w dojrzałym nurcie personalizmu katolickiego. Chrześcijańska koncepcja człowieka i związane z nią poglądy głoszące świętość każdego życia i rudymentarne znaczenie godności człowieka (rozumianej jako wartość przyrodzona, niezbywalna i absolutna) wydaje się stanowić najbardziej solidny fundament jakiegokolwiek prawnej ochrony życia.

W książce Erica Lionela Mascalla *Chrześcijańska koncepcja człowieka*<sup>41</sup> przedstawiono kilka podstawowych racji chrześcijańskich odnoszących się do pojęcia człowieka i osoby, które warto przybliżyć na potrzeby niniejszej pracy. Jakkolwiek autor przywołanej publikacji był anglikańskim duchownym, to sformułowane przez niego rozważania pozostają adekwatne dla wszystkich chrześcijan, w tym także dla Kościoła katolickiego. Mascall podkreśla przede wszystkim, że człowiek jest wyjątkowym stworzeniem Boga, a jego znaczenie trzeba oceniać nie podług sposobu, w jaki zaczął istnieć, lecz według tego, czym jest. Ewentualne spory

<sup>40</sup> Na temat tego dylematu zob. szerzej N. Cieslewicz, O. Nawrot, *Milczenie Terri*, [w:] *Fascynujące ścieżki filozofii prawa*, red. J. Zajadło, Warszawa 2008, s. 56-67.

<sup>41</sup> E.L. Mascall, *Chrześcijańska koncepcja człowieka*, tłum. H. Bednarek, S. Zalewski, Warszawa 1962.

o naukowe wyjaśnienia pochodzenia człowieka mają charakter drugorzędny wobec jego istoty<sup>42</sup>. Podkreśla on: „Przed wszystkim musimy pamiętać, że według tradycyjnej wiary chrześcijańskiej człowiek nie jest tylko wysoce rozwiniętym organizmem biologicznym, ale wysoce rozwiniętym organizmem biologicznym poddanym tajemniczemu i skomplikowanemu zjednoczeniu z duchową i nieśmiertelną duszą. I to jest prawdą zarówno w odniesieniu do naszych pierwotnych ludzkich przodków, jak i do nas samych. Nawet gdybyśmy twierdzili, że powstanie ciała człowieka jest kwestią «czystego przypadku» (...) to powstanie człowieka, wiążąc się z bezpośrednim i rozmyślnym działaniem Boga, nie jest kwestią przypadku”<sup>43</sup>. Mascall podkreśla także złożoność ludzkiej natury, pisząc iż: „Pierwszą cechą natury ludzkiej (...) jest złożenie człowieka, jako psycho-fizycznego organizmu, z dwu elementów – jest nią jedność ciała i rozumnej duszy, ciała i ducha. Nigdzie być może kontrast pomiędzy chrześcijaństwem a wielością innych religii nie jest wyraźniej widoczny w uporczywym podkreślanu przez chrześcijaństwo faktu, że ciało człowieka stanowi jego integralną część, a nie po prostu przypadłościową i czasową powłokę”<sup>44</sup>.

Człowiek ponadto, jak przypomina Mascall, jest jednostką i częścią ludzkiej społeczności zarazem. Istota ludzka jest osobą, przy czym: „Pojęcie osobowości nie ogranicza się, oczywiście do chrześcijaństwa czy nawet objawienia judeo-chrześcijańskiego. Jest jednak bardzo znamienne, że jego pełna treść i implikacje ujawniły się dopiero wtedy, gdy weszło ono do teologii przez spory, jakie toczyły się we wczesnym Kościele wokół natury Boga. Chrześcijaństwo wierzy bowiem zarówno w to, że ludzie są osobami, jak i że Bóg jest trzema Osobami w jednej naturze. (...) Idea osobowości obecna była w myśli greckiej wyłącznie w postaci zarodkowej, a do dzisiaj praktycznie jest nieobecna w hinduizmie i buddyzmie”<sup>45</sup>.

Nie sposób w tym miejscu nie przywołać pierwszej definicji osoby zaproponowanej przez Boecjusza – „ostatniego Rzymianina i pierwszego scholastyka”, zgodnie z którą osoba to *rationalis naturae individua substantia*<sup>46</sup>. Do tej pierwszej definicji osoby odwołał się wiele wieków później Karol Wojtyła, pisząc, że: „W pojęciu osoby zawiera się coś więcej niż w pojęciu indywiduum, osoba to coś

<sup>42</sup> Tamże, s. 11-30.

<sup>43</sup> Tamże, s. 25.

<sup>44</sup> Tamże, s. 38.

<sup>45</sup> Tamże, s. 52-53.

<sup>46</sup> Na temat definicji osoby według Boecjusza szerzej zob. C. S. Bartnik, *Personalizm*, Lublin 2008, s. 156-161.

więcej niż zindywidualizowana natura”<sup>47</sup>. Fundamentem chrześcijańskiego postrzegania osoby jest nie tylko jej indywidualność, czy rozumność, lecz także niepowtarzalność i godność. Jak słusznie podkreśla Oktawian Nawrot według ujęcia personalizmu katolickiego: „godność ma charakter ontyczny, a zatem przysługuje każdej osobie, jest niezależna od wszelkich jej przypadłości – jest to wartość bycia «kimś», a nie «czymś». Pojęcie osoby nieposiadającej godności trzeba tym samym uznać za wewnętrznie sprzeczne”<sup>48</sup>. Z kolei Jacques Maritain pisze, że: „Osoba ludzka posiada prawa z racji samego faktu bycia osobą, całością, panem siebie i swych czynów, i z tego powodu nie jest jedynie środkiem do celu, ale celem, który jako taki winien być traktowany. Godność osoby ludzkiej? Słowa te nie znaczą nic, dopóki nie przyjmimy, że na mocy prawa naturalnego osoba ludzka ma prawo do szacunku, jest podmiotem praw, posiada prawa. To wszystko należy się człowiekowi z samej racji bycia człowiekiem”<sup>49</sup>. Oktawian Nawrot podkreśla, że: „Personalizm preferowany jest przez środowiska związane z Kościołem katolickim, zaś przez sam Kościół wyniesiony jest do rangi paradygmatu”<sup>50</sup>. Warto wspomnieć także o wyróżnianiu w literaturze przedmiotu pojęcia personalizmu etycznego, w ujęciu którego uznaje się osobę i jej wartość (określaną mianem godności) za podstawową kategorię moralność<sup>51</sup>.

Przedstawione wyżej podstawowe uwagi poświęcone chrześcijańskiej koncepcji człowieka, w tym zwłaszcza nurtu personalizmu katolickiego, mają istotne znaczenie dla problematyki prawa do życia. Uznanie niepowtarzalności, wyjątkowości czy nawet świętości każdego życia, bez względu na jakiejkolwiek cechy osobowe czy postępowanie danej osoby powoduje, że każde życie każdego człowieka zasługuje na ochronę i w żadnym wypadku nie można rościć sobie prawa do jego odebrania, czy to poprzez aborcję czy eutanazję<sup>52</sup>.

<sup>47</sup> K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 1994, s. 123.

<sup>48</sup> O. Nawrot, *Ludzka biogeneza w standardach bioetycznych Rady Europy*, Warszawa 2011, s. 54.

<sup>49</sup> Cytat za: W. Osiatyński, *Prawa człowieka i ich granice*, tłum. S. Kowalski, Kraków 2011, s. 294-295.

<sup>50</sup> O. Nawrot, *Personalizm*, [w:] *Leksykon współczesnej teorii i filozofii prawa. 100 podstawowych pojęć*, red. J. Zajadło, Warszawa 2017, s. 219.

<sup>51</sup> K. Krajewski, *Personalizm etyczny*, „Filozofuj! Magazyn popularyzujący filozofię” 2018, nr 4, s. 18.

<sup>52</sup> Szeroko na temat znaczenia argumentu z przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka w dyskusji nad dopuszczalnością eutanazji W. Jedlecka, *Argumentacja oparta na zasadzie autonomii i godności człowieka w sporze o legalizację eutanazji*, „Wrocławskie Studia Erazmianskie. Prawo życia i śmierci” 2013, z. VII, s. 35-55.

## Znaczenie wileńskiego hospicjum dla kultury, prawa i wartości

Krystyna de Walden-Gałużsko słusznie definiuje, że opieka hospicyjna jest „całościową opieką nad ludźmi chorującymi na nieuleczalne, postępujące choroby w terminalnym okresie. Jej celem jest poprawa jakości życia chorych i ich rodzin przez usuwanie lub zmniejszanie objawów chorobowych (fizycznych i psychicznych), łagodzenie cierpień duchowych, pomoc społeczną rodzinom chorych w czasie trwania choroby i w osieroceniu”<sup>53</sup>. Działalność wileńskiego hospicjum w pełni wpisuje się w tak zarysowany zakres opieki hospicyjnej, przy czym jego oddziaływanie ma znacznie szerszy wymiar niż tylko bezpośrednia pomoc chorym i ich rodzinom.

Poprzez swoją działalność hospicjum oddziałuje na całe litewskie społeczeństwo, w którym nie było wcześniej „kultury hospicyjnej”. Należy podkreślić, że hospicjum nie jest ani szpitalem, ani tym bardziej domem opieki społecznej. Jest profesjonalną placówką (więcej niż medyczną), w której zapewnia się pacjentowi integralną opiekę, nie tylko medyczną, ale także i psychologiczną oraz posługę religijną. Obrazowo rzecz ujmując, można powiedzieć, że w hospicjum nie idzie o to, by tylko przetrwać ostatnie dni życia, lecz by żyć pełnią życia do samego końca, by minimalizować cierpienie, by przekazywać miłość i chrześcijańską posługę, by zapewnić wszystkie potrzeby cierpiącego człowieka i stać na straży świętości jego życia do końca<sup>54</sup>.

Z perspektywy opieki hospicyjnej twierdzenie, że ważniejsza od życia jest jego jakość chwije się w samych jego podstawach. Miarą wartości ludzkiego życia nie jest jego psychofizyczna jakość, jego się nie da wymierzyć, podzielić na lepsze czy gorsze. Nie ma ludzi zasługujących na większą ochronę życia od innych, z jakiegokolwiek powodu. Jednocześnie wszelkie twierdzenia o „prawie do godnej śmierci”, które miałyby się sprowadzać do legalizacji eutanazji, wydają się niedorzecznością. Eutanazja jest jawnym zaprzeczeniem świętości ludzkiego życia, każdego ludzkiego życia, niezależnie od jego jakości<sup>55</sup>. Ksiądz Tadeusz Ślipko nie-

---

<sup>53</sup> K. de Walden-Gałużsko, *Historia idei hospicjum i opieki – opieka psychopaliatywna*, [w:] *Przed przejściem*, red. D. Śpiewakowska, R. Szpakowski, Warszawa 1997, s. 61.

<sup>54</sup> Na temat standardów opieki paliatywnej i hospicyjnej szerzej zob. J. Łuczak, A. Kotlińska-Lemieszek, *Opieka paliatywna/hospicyjna/medycyna paliatywna*, „Nowiny Lekarskie” 2011, tom 80, nr 1, s. 3-15.

<sup>55</sup> Szeroko na temat oceny eutanazji w kontekście granic walki z cierpieniem, omówienie rozmaitych stanowisk wobec eutanazji w tym moralnej oceny eutanazji z punktu widzenia etyki chrześcijańskiej T. Ślipko, *Granice życia. Dylematy współczesnej bioetyki*, Kraków 1994, s. 231-251.



zwykle trafnie wskazuje, że: „W świetle tak zarysowanej wizji człowieka (antropologii i etyki chrześcijańskiej – przypis T.S.) eutanazja jawi się jako śmierć niegodna człowieka. Niesie ona zagrożenie dla poszczególnych jednostek, a w każdej z nich równocześnie dla całej ludzkości. Gdy się bowiem zatraci poczucie etycznego statusu osoby ludzkiej, symbolem postępu staje się technika uśmiercania”<sup>56</sup>.

Realizacja idei hospicyjnej w praktyce pokazuje, że godne odchodzenie i umieranie absolutnie nie leży w eutanazji, lecz jest związane z miłosierną posługą choremu i cierpiącemu do końca, otoczeniem go troską i miłością, a nie zastrzykiem śmierci. Eutanazja z tego punktu widzenia nie jest żadnym rozwiązaniem i jakąkolwiek poważną propozycją mającą na celu dobro człowieka. Wypada sobie uświadomić, że dopuszczenie eutanazji jest w istocie zalegalizowaniem oceny wartościowania ludzkiego życia według arbitralnych kryteriów, jakie mogą zostać przyjęte w zależności od woli ustawodawcy, a potem w konkretnych sytuacjach faktycznych w procesie stosowania prawa.

Tym samym wydaje się, że warto byłoby postulować przeprowadzenie dalszych studiów, pokazujących obraz życia hospicyjnego, badających postawy i oczekiwania chorych otoczonych opieką hospicyjną. Osoby działające w ruchu hospicyjnym i opiekujące się chorymi wielokrotnie powtarzają, że nigdy nie spotkały osoby, która pragnęłaby śmierci, jeśli tylko otoczy się ją opieką i miłością. Zamiast zatem legalizacji eutanazji warto rozwinąć prawa osób starszych, prawa pacjenta, wzmocnić sektor pozarządowy i możliwości wsparcia ze strony władz publicznych dla działalności placówek hospicyjnych.

Warto też podkreślić znaczący wkład Hospicjum bł. ks. Michała Sopoćki dla budowania dobrosąsiedzkich polsko-litewskich relacji. Wileńskie hospicjum jest miejscem, które zarówno łączy ludzi w wymiarze indywidualnym, jak i narody (zwłaszcza polski i litewski) w wymiarze zbiorowym. Uniwersalna idea miłosierdzia i służby bliźniemu jest idealną zachętą dla Polaków (zarówno z Polski, jak i należących do mniejszości polskiej na Litwie), jak i Litwinów do pokonywania trudności, przezwycięzania podziałów i budowania pojednania. Jednocześnie wobec skomplikowanych, wielowątkowych i niejednokrotnie trudnych polsko-litewskich relacji tego rodzaju inicjatywa, która łączy wokół celu na rzecz dobra wspólnego, jest niezwykle cenna<sup>57</sup>.

<sup>56</sup> Tamże, s. 257.

<sup>57</sup> Niezwykle interesujące opracowanie na temat fenomenu wileńskiego hospicjum, przy uwzględnieniu idei ruchu hospicyjnego oraz dialogu religii i kultury, z wprowadzeniem Ministra Kultury Republiki Litewskiej poświęconym znaczeniu wileńskiego hospicjum zob. *Domy nadziei*

## Hospicjum to też życie... i wolontariat

Warto podkreślić, że jedną z najważniejszych idei wileńskiego hospicjum jest zapewnienie pacjentom udziału w normalnym życiu na tyle, na ile to możliwe. Toteż nie dziwi, że jednym z najbardziej rozpoznawalnych haseł tej placówki jest „Hospicjum to też życie”. Dzięki takiemu podejściu pacjenci hospicjum cieszą się z wielu wydarzeń, od koncertów poprzez spotkania, warsztaty, po rozmaite przedsięwzięcia wspólnotowe. Hospicjum jest niezmiernie ważnym ośrodkiem życia kulturalnego w Wilnie nie tylko w sensie szerokim, ale także w ścisłym znaczeniu, gdyż w związku z misją hospicyjną organizowanych jest szereg koncertów i spotkań charytatywnych. Niejednokrotnie idea hospicyjna inspirowała artystów rozmaitych dziedzin, którzy ofiarowują swoje dzieła na rzecz placówki, zresztą niejednokrotnie podejmując problematykę cierpienia czy choroby<sup>58</sup>.

Jedną z piękniejszych form uczestnictwa hospicjum w życiu kulturalnym Wilna jest także fakt, że rokrocznie od kilku lat jest ono stałym punktem Międzynarodowego Festiwalu Poetyckiego „Maj nad Wilią”, organizowanego przez Romualda Mieczkowskiego. Poeci z wielu krajów świata pokazują w ten sposób, że hospicjum nie ma być miejscem peryferyjnym, oddalonym od bieżącego świata i życia, lecz wręcz przeciwnie – ma być miejscem centralnym, a ludzie chorzy zasługują na pełnoprawne uczestnictwo w życiu społecznym i kulturalnym<sup>59</sup>.

Wreszcie niezwykle istotnym aspektem działalności hospicjum jest szerokie włączanie w jego funkcjonowanie pracy wolontariuszy. Wolontariat nie tylko stanowi nieocenione wsparcie dla wielu aspektów funkcjonowania hospicjum, ale przede wszystkim jest owocny dla samych wolontariuszy, którzy nie tylko zyskują doświadczenie, praktykę, lecz tak naprawdę kształtują i ubogacają samego siebie. Anna Seredyńska słusznie zauważa, że: „Wolontariat hospicyjny to bardzo specyficzna posługa. Wymaga zmierzenia się nie tylko z własnym podejściem do kwestii bezinteresowności. Posługa wolontariusza hospicyjnego towarzyszącego chorym i ich rodzinom jak żadna inna konfrontuje z własnymi słabościami. Kon-

---

*i miłosierdzia. Spotkania w hospicjach Dame Cicely Saunders i siostry Michaeli Rak: Londyn i Wilno*, red. J.W. Sienkiewicz, Warszawa–Toruń–Wilno 2020.

<sup>58</sup> Jednym z takich przykładów jest film dokumentalny w reżyserii Kingi Dębskiej *Tu się żyje*, opowiadający o historii wileńskiego hospicjum, jego funkcjonowania oraz dokumentujący codzienne życie pacjentów. Film dostępny w całości w Internecie: *Tu się żyje*, film w reżyserii Kingi Dębskiej, <https://vod.tvp.pl/video/tu-sie-zyje,tu-sie-zyje,39587832>, data dostępu: 8.06.2020 r.

<sup>59</sup> Zob. R. Mieczkowski, *Wokół co najmniej trzech dat naraz*, „Znad Wili” 2019, nr 2, s. 46-47.

frontuje też z różnorodnymi lękami, szczególnie podstawowym lękiem, lękiem przed własną śmiercią oraz śmiercią najbliższych. Konfrontuje też z ograniczeniami człowieka, z niemożnością działania w obliczu nieuleczalnych chorób, z przyjęciem ludzkich granic i pokorą wobec tajemnicy działania Boga. Dlatego być może do posługi w hospicjum przychodzi tak dużo ludzi zmagających się z różnymi chorobami i słabościami. I co jest najbardziej zaskakujące, właśnie ci najślabsi najwytrwalej i z największym oddaniem pomagają innym”<sup>60</sup>.

### Wpływ wileńskiego hospicjum na „kulturę życia” na Litwie

Wileńskie hospicjum nie tylko poprzez swoją działalność, lecz również poprzez aktywność w życiu publicznym na Litwie może być uznane za miejsce uczące cywilizacji życia, za pedagogiczną przestrzeń wychowującą do szacunku dla każdego ludzkiego życia. Kiedy pod koniec 2014 r. w litewskim parlamencie pojawił się projekt prawa dopuszczającego eutanazję Siostra Michaela Rak wystosowała list otwarty, w którym podkreśliła, że: „Długoletnie doświadczenie działalności hospicjów na całym świecie pokazuje, że ludzie, którzy wcześniej prosili o eutanazję, wycofywali się ze swej prośby, gdy otoczeni zostali ciepłem, opieką i towarzyszącą obecnością życzliwych im osób. Dzięki medycynie paliatywnej nieuleczalnie chorzy, objęci codzienną troską personelu, mogą się przygotować do przejścia na tamten świat, zamknąć w spokoju swoje ostatnie sprawy na ziemi, pojednać się z innymi i doświadczyć godnej śmierci”<sup>61</sup>. W rezultacie dyskusji wywołanej apelem siostry Michaeli Rak litewskie władze zrezygnowały wówczas z rządowego projektu legalizacji eutanazji, zaś w 2016 r. poselski projekt legalizujący eutanazję został usunięty z obrad wiosennej sesji parlamentu litewskiego<sup>62</sup>.

<sup>60</sup> Zob. szerzej: A. Seredyńska, *„Nikt nie jest tak słaby, żeby nie mógł służyć innym”. Słabość i choroba jako motywacja do wolontariatu hospicyjnego*, „Nauczyciel i Szkoła” 2017, tom 4, nr 64, s. 85-104.

<sup>61</sup> s. Michaela Rak, *Apel do decydujących o nas...*, <https://www.hospisas.lt/apel-do-decydujacych-o-nas/?lang=pl>, data dostępu: 8.06.2020 r.

<sup>62</sup> G. Górny, *Presja ma sens! Władze Litwy zrezygnowały z planów zalegalizowania eutanazji*, <https://wpolityce.pl/swiat/229259-presja-ma-sens-wladze-litwy-zrezygnowaly-z-planow-zalegalizowania-eutanazji>, data dostępu: 8.06.2020 r.; Projekt legalizacji eutanazji nie trafi pod obrady sejmu (na podstawie lzinios.lt oraz inf. własne wilnoteka.pl), <http://www.wilnoteka.lt/artukul/projekt-legalizacji-eutanazji-nie-trafi-pod-obrady-sejmu>, data dostępu: 8.06.2020 r.

Warto pamiętać, że prawo człowieka do życia jest podstawowym prawem człowieka, o złożonym uzasadnieniu obowiązywania, a tym samym zakres jego ochrony uzależniony jest nie tylko od konkretnych rozwiązań prawa stanowionego i podzielanych przez nie wartości, lecz również od faktycznego postępowania ludzi i ich zaangażowania na rzecz pełnej ochrony życia, czyli w istocie szeroko pojętej kultury. Dlatego problematyka ochrony życia ludzkiego winna być przedmiotem dalszych studiów w zakresie wartości, prawa oraz kultury.

Warto nadto, niezależnie od obowiązującego *hic et nunc* prawa, pamiętać o edukacji i wychowaniu do dojrzałych postaw obywatelskich, zdolnych do rozpoznawania niegodziwych moralnie praw i poddawania ich krytycznej ocenie. Współżycie w demokratycznym państwie prawa i wielość możliwych postaw moralnych, które proponuje współczesny świat, winny skłaniać do większej dbałości o wyznawane wartości i opowiedzenia się za nimi zwłaszcza wówczas, gdy większość stanowiąca prawo skłania się ku przyjęciu rozwiązań sprzecznych z ochroną ludzkiego życia.

### Transgresja ku cywilizacji życia

Bohdan Dziemidok podkreśla, że: „Nie ulega wątpliwości, że starość jest jednym z najtrudniejszych okresów w życiu ludzkim. O tym, że kraje cywilizowane nie stały się krajami dla starych ludzi, decydują nie tylko czynniki ekonomiczne (niższe dochody emerytów) i zdrowotne związane z brakiem zadowalającej opieki medycznej. Okazuje się, że okres emerytalny nie jest wymarzonym rajem nie tylko ze względów materialnych, lecz także ze względu na dalekie od doskonałości relacje z osobą dorosłą, jeszcze pracującą częścią społeczeństwa (w szczególności relacje z dorosłymi dziećmi) oraz ze względu na problemy psychologiczne i aksjologiczne związane z pogarszającą się sprawnością fizyczną i psychiczną, z bezczynnością, z utratą poczucia potrzeby i wartości, którym towarzyszyć może świadomość braku dodatniego bilansu życiowego”<sup>63</sup>.

Wydaje się, że podobnie jak starość, współczesny świat spycha na margines także chorobę, a jeszcze bardziej starość połączoną z chorobą. Jaka jest odpowiedź wobec ostatnich trudów życia wielu osób? Czy jest nią troska o ich życie

---

<sup>63</sup> B. Dziemidok, *Teoretyczne i praktyczne kłopoty z wartościami i wartościowaniem*, Gdańsk 2013, s. 9.

czy raczej propozycja jego odrzucenia poprzez rozmaite wersje dotyczące legalizacji eutanazji? Pomijając rozmaite szczegółowe zagadnienia dotyczące pojęcia eutanazji i jego zakresu, a także rozmaitych prawnych aspektów, w tym etyki zawodowej lekarza i klauzuli sumienia, wypada stwierdzić, że wartości, za którymi w swojej działalności opowiada się wileńskie hospicjum są radykalnym wyzwaniem wobec wszelkich prób zakwestionowania świętości ludzkiego życia. W mojej ocenie działalność wileńskiego hospicjum podkreśla wartość życia każdego człowieka, w tym życia w każdej kondycji psychofizycznej, życia osób wykluczonych, chorych, zepchniętych na margines, zapomnianych. Jest praktyczną odpowiedzią na obawy i lęki współczesnych państw uważających się za wysoko cywilizowane, w tym zwłaszcza osób starszych, co do przyszłości pozbawionej czułości, zainteresowania, uważności i znaczenia. Co więcej, jest to odpowiedź mająca głębokie zakorzenienie w chrześcijaństwie, a jednocześnie o charakterze uniwersalnym, zdolnym przekraczać granice religijne, cywilizacyjne i kulturowe.

Tadeusz Kielanowski pisał przed laty, że: „Wielomiesięczne umieranie wśród bólów moralnych i fizycznych, z wzrastającym zrozumieniem nieodwracalności swojego złego stanu zdrowia, staje się coraz częstszym zakończeniem ludzkiego życia. Ludzie myślący na całym świecie stawiają więc coraz częściej pytania – czy tak być musi, czy człowiek jest skazany na to, żeby umierał w mękach, czy lekarskie działanie przedłużające życie, mające być już tylko cierpieniem, jest działaniem racjonalnym, moralnie dobrym i godnym kontynuowania? Człowiek zdobył sobie po stuleciach walki wolność sumienia, wolność polityczną i obywatelską; może sobie wybierać zawód i rodzaj pracy w zawodzie, rodzaj rozrywki i spędzania czasu. Dlaczego więc, mając prawo stanowienia o sobie, o swoim życiu, nie miałby prawa stanowienia o swojej śmierci?”<sup>64</sup>. Przykład wileńskiego hospicjum pokazuje, że człowiek nie musi być skazany ani na umieranie w mękach ani na życie będące tylko cierpieniem. Życie w wileńskim hospicjum jest cierpieniem, ale jest przede wszystkim życiem. I to życiem bardzo często opromienionym miłością, czułością, empatią, a nawet szczęściem, choć dla wielu nieznaną realią codzienności hospicyjnej może się to wydawać paradoksalne. Wielu chorych odzyskuje utracony kontakt z rodzinami, doceniając każdą chwilę życia. Kiedy pacjent jest otoczony nie tylko profesjonalną opieką medyczną, lecz także

---

<sup>64</sup> T. Kielanowski, *Prawo człowieka do stanowienia o sobie*, [w:] *Człowiek w obliczu śmierci, z uwzględnieniem etyki marksistowskiej, granic i praw reanimacji. Krajowa konferencja lekarzy i humanistów. Gdańsk, 10-11 maja 1976*, red. B. Kucab, Gdańsk 1978, s. 20-21.

miłością i uwagą, to nie tylko nie jest na cokolwiek skazany, lecz wręcz wybiera życie, a pytanie o stanowienie o swojej śmierci staje się absurdalne i w gruncie rzeczy pozbawione znaczenia, empirycznym potwierdzeniem słuszności chrześcijańskiego podejścia do wartości i świętości każdego ludzkiego życia.

Rozumienie prawa człowieka do życia, jak już wskazano wyżej, może opierać się na rozmaitych uzasadnieniach, systemach ocen etycznych, a wreszcie na rozmaitych rozstrzygnięciach prawa stanowionego, częstokroć mogących zostać uznanyymi za sprzeczne z istotą prawa człowieka do życia i przyrodzoną, niezbywalną godnością osoby ludzkiej. Dlatego tak ważne staje się przekonywanie do uznania określonych wartości także, a może przede wszystkim, za pomocą odpowiednich przykładów działania, w myśl zasady *verba docent, exempla trahunt*. W istocie nawet najlepiej ukształtowane systemy ochrony praw człowieka nie będą skutecznie chronić życia, jeśli adresaci tych praw nie będą podzielać zawartych w nim wartości. Wiktor Osiatyński, rozważając relacje praw człowieka wobec wartości oraz wypowiadając się w ogóle co do funkcji prawa, słusznie zauważa, że: „Prawa są więc niezbędne do istnienia wolnego społeczeństwa. Jednak nie wystarczą, by społeczeństwo rozkwitało. Innymi słowy, prawa stanowią warunek konieczny, ale niedostateczny, dobrego społeczeństwa. (...) Widzimy więc, że same prawa nie wystarczą, by stworzyć i podtrzymywać społeczeństwo. Społeczeństwo musi opierać się nie tylko na prawach, lecz także na więziach, na wzajemnych zobowiązaniach i obowiązkach, jakich podejmują się jego członkowie”<sup>65</sup>. Odnosząc się do tych słów można stwierdzić, że więzi miłości polegające na dobrowolnym zobowiązaniu i opowiedzeniu się za świętością życia, tworzące się w wileńskim hospicjum, są doskonałym uzupełnieniem praw. Cała zaś działalność oraz idee Hospicjum bł. ks. Michała Sopoćki w Wilnie ubogacają rozumienie prawa człowieka do życia oraz godności osoby ludzkiej w ich wymiarze moralnym, normatywnym i kulturowym.

W tym kontekście niezwykle ważne pozostają słowa ks. Jana Kaczkowskiego, w odniesieniu do istoty działalności placówek hospicyjnych: „Celowo używam tu słowa «pacjent» a nie «podopieczny» czy «pensjonariusz», bo trafiające do nas osoby – chciałbym, żeby to zostało usłyszane – są leczone, to jest leczenie paliatywne. Walka nie została zakończona, nadal trwa – o każdą minutę, każdy dzień, o komfort życia naszych pacjentów. To jest w pełni profesjonalne lecze-

<sup>65</sup> W. Osiatyński, *Prawa człowieka*, s. 314.



nie”<sup>66</sup>. Można zatem uznać, że w hospicjach całego świata, w tym w Wilnie, trwa najważniejsza walka o życie konkretnych ludzi. Symbolicznie zaś istnienie ruchu hospicyjnego i działalność hospicjów jest elementem znaczącym dla innego niezwykle ważnego starcia – na rzecz życia ludzkiego – w kulturze<sup>67</sup>, a także w będącym jej częścią (bądź przynajmniej uwikłanym w rozmaite uwarunkowania kulturowe) prawie<sup>68</sup>.

## Podsumowanie

Prawa człowieka, w tym prawo do życia, chociaż wywodzą się z norm moralnych, współcześnie są również skodyfikowane w wielu normach prawa stanowionego. Może to powodować rozmaite konflikty treściowe pomiędzy konkretnymi rozwiązaniami prawnymi a ich oceną moralną. Toteż konieczna staje się nie tylko ustawiczna ocena zakresu i treści praw człowieka z perspektywy filozoficznej, w tym etycznej, lecz również ich faktyczna realizacja i poszanowanie dzięki dobrowolnie podjętym przez społeczeństwa działaniom na rzecz określonych wartości.

Sądzę, że prawo do życia może być w pełni chronione tylko dzięki miłości, a tej nie da się zadekretować żadnym nakazem, zobowiązaniem czy uprawnieniem. Uczynki miłosierdzia wynikają z wolności. Dlatego tak bardzo potrzeba przykładów, takich jak wileńskie hospicjum, by tworzyć system praw człowieka, a w szerszej perspektywie kulturę poszanowania praw człowieka i życia ludzkiego, wykraczających daleko bardziej poza formułowanie zobowiązań. Potrzeba uznania i rozpoznania przez kulturę moralności przekraczającej obowiązki, moralności dążeń<sup>69</sup> ku doskonałości. Potrzeba praktyki miłosierdzia i wzorów, za którymi będziemy kroczyć, podążając jednocześnie do pełnego zrozumienia wartości naszego człowieczeństwa.

---

<sup>66</sup> J. Kaczkowski, K. Jabłońska, *Szału nie ma, jest rak. Z ks. Janem Kaczkowskim rozmawia Katarzyna Jabłońska*, Warszawa 2013, s. 23.

<sup>67</sup> Na ten temat zob. szerzej: A.F. Dziuba, *Kultura życia wobec kultury śmierci*, „Collectanea Theologica” 2014, tom 84, nr 2, s. 93-105.

<sup>68</sup> Szerzej na temat znaczenia kultury dla aksjologii porządku polityczno-prawnego zob. B. Kruszewska, *Wpływ kultury na aksjologię porządku polityczno-prawnego*, Olsztyn 2010.

<sup>69</sup> Na temat moralności dążeń zob. szerzej: L.L. Fuller, *Moralność prawa*, tłum. S. Amsterdamski, słowem wstępnym opatrzył A. Łopatka, wprowadzenie A. Podgórecki, redakcja naukowa J. Kurczewski, Warszawa 1978, s. 35-67.

W tym kontekście warto uznać, że działalność Hospicjum bł. ks. Michała Sopočki w Wilnie oraz promowane przez nie idee, w tym zasada niepodważalnej wartości ludzkiego życia w każdym jego stadium i stanie, niezależnie od jakichkolwiek przygodnych okoliczności, są niezwykle znaczące dla ostatecznego kształtu prawa (rozumianego nie tylko w aspekcie prawa stanowionego, lecz jako zjawiska ze świata kultury, jako nośnik określonych wartości). Pomaga bowiem w kształtowaniu kultury prawnej życia, stanowiąc przekonujący dowód w spluralizowanym społeczeństwie, że to właśnie chrześcijańska koncepcja osoby i przekonanie o przyrodzonej i niezbywalnej godności każdej osoby ludzkiej w najlepszy sposób odpowiada na najgłębsze potrzeby i pragnienia człowieka, jednocześnie w najmocniejszy sposób wspierając jego prawa, w tym prawo do życia. Jednocześnie ugruntowane znaczenie wileńskiego hospicjum w społeczeństwie litewskim stanowi namacalne świadectwo opowiedzenia się za świętością każdego życia ludzkiego, wynikającą z chrześcijańskiej koncepcji człowieka i osoby. Oczywiście wileńskie hospicjum to nie tylko przykład realizacji idei hospicyjnej, mogący służyć za studium z pogranicza prawa, wartości i kultury, lecz nade wszystko wypełnianie się chrześcijańskiego *caritas* we współczesnym świecie<sup>70</sup>.

Hospicjum bł. ks. Michała Sopočki jest także swoistym miejscem pedagogicznym, w którym wychowuje się do szacunku dla świętości ludzkiego życia, godności każdej osoby, a także do zrozumienia istoty prawa człowieka do życia, w każdych okolicznościach i warunkach. Można uznać, że jego działalność stanowi najbardziej realny przykład chrześcijańskiej pedagogiki życia, która jest praktyczną realizacją filozoficznych założeń i przekonań. Praktyka wchodzi tutaj w dialog ze światem, z kulturą, z filozofią, z prawem, opowiadając się po stronie absolutnej ochrony ludzkiego życia i godności człowieka. Oddziaływanie wileńskiego hospicjum stanowi istotny wkład w kulturę życia na Litwie, a jednocześnie jest radykalnym wyzwaniem wobec kierunków przeciwstawiających się chrześcijańskiej koncepcji życia, jego świętości oraz przyrodzonej i niezbywalnej godności osoby ludzkiej, będącej źródłem praw.

W ten sposób wileńskie hospicjum jest pomostem pomiędzy wartościami, prawami człowieka i kulturą, przekonując do rozumienia godności każdej osoby ludzkiej jako przyrodzonej, niezbywalnej i będącej źródłem praw jednostki. Prawo człowieka do życia opiera się tym samym na fundamencie wartości, praw

---

<sup>70</sup> Szerzej na ten temat zob. T. Snarski, *Wilno, które pokochałeś*, „Znad Wili” 2017, nr 1, s. 77-80.

stanowionych i szeroko pojętej kultury życia, w tym jego pedagogiki, a każdy z nich jest warunkiem koniecznym, lecz samodzielnie niedostatecznym dla zapewnienia pełnej ochrony życia. Dlatego tak ważne jest, by rozwijając stanowione systemy ochrony praw człowieka nie zapominać o ich aksjologicznej proveniencji i istocie, a także o znaczeniu ich dobrowolnego, autentycznego przyjmowania i uznawania przez współczesną kulturę.

## Bibliografia

### Literatura przedmiotu

- Andrzejczuk R., *Prawa człowieka w świetle koncepcji praw podmiotowych*, „Roczniki Nauk Prawnych” 2007, nr 1.
- Bartnik C. S., *Personalizm*, Lublin 2008.
- Bieńkowska D., Kozłowski R., *Prawa człowieka. Uniwersalizm a partykularyzm godności*, Poznań 2018.
- Chauvain T., *Godność człowieka jako źródło podmiotowości prawnej i granica władzy*, „Edukacja Prawnicza” 2019/2020, nr 1.
- Chrzastowska M., *Powołanie i zaangażowanie. Prawa człowieka – feminizm – chrześcijaństwo*, Poznań 2005.
- Cieślewicz N., Nawrot O., *Milczenie Terri*, [w:] *Fascynujące ścieżki filozofii prawa*, red. J. Zajadło, Warszawa 2008.
- De Walden-Gałuszko K., *Historia idei hospicjum i opieki – opieka psychopaliatywna*, [w:] *Przed przejściem*, red. D. Śpiewakowska, R. Szpakowski, Warszawa 1997.
- Domy nadziei i miłosierdzia. Spotkania w hospicjach Dame Cicely Saunders i siostry Michaeli Rak: Londyn i Wilno*, red. J.W. Sienkiewicz, Warszawa-Toruń-Wilno 2020.
- Dziemidok B., *Teoretyczne i praktyczne kłopoty z wartościami i wartościowaniem*, Gdańsk 2013.
- Dziuba A.F., *Kultura życia wobec kultury śmierci*, „Collectanea Theologica” 2014, tom 84, nr 2.
- Fuller L.L., *Moralność prawa*, tłum. S. Amsterdamski, słowem wstępnym opatrzył A. Łopatka, wprowadzenie A. Podgórecki, redakcja naukowa J. Kurczewski, Warszawa 1978.
- Hołda J., Hołda Z., Ostrowska D., Rybczyńska J.A., *Prawa człowieka. Zarys wykładu*, Warszawa 2011.

- Jabłońska K., Kaczkowski J., *Szału nie ma, jest rak. Z ks. Janem Kaczkowskim rozmawia Katarzyna Jabłońska*, Warszawa 2013.
- Jan Paweł II, *Encyklika Evangelium Vitae*, Rzym 1995.
- Jan Paweł II, *List apostolski Salvifici doloris*, Rzym 1984.
- Jan Paweł II, *Pierwszym prawem człowieka jest prawo do życia. Do parlamentarzystów w Warszawie*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 1991, nr 6.
- Jasionek S., *Prawa człowieka*, Kraków 2004.
- Jedlecka W., *Argumentacja oparta na zasadzie autonomii i godności człowieka w sporze o legalizację eutanazji*, „Wrocławskie Studia Erazmjańskie. Prawo życia i śmierci” 2013, z. VII.
- Kielanowski T., *Prawo człowieka do stanowienia o sobie*, [w:] *Człowiek w obliczu śmierci, z uwzględnieniem etyki marksistowskiej, granic i praw reanimacji. Krajowa konferencja lekarzy i humanistów. Gdańsk, 10-11 maja 1976*, red. B. Kucab, Gdańsk 1978.
- Kiereś H., *Człowiek i sztuka. Antropologiczne wątki problemu sztuki*, Lublin 2006.
- Koronkiewicz A., *Kultura prawna katolicyzmu jako kultura życia – Kościół katolicki a prawo karne. Wybrane zagadnienia*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji” 2008, nr 3052.
- Krajewski K., *Personalizm etyczny*, „Filozofuj! Magazyn popularyzujący filozofię” 2018, nr 4.
- Kruszewska B., *Wpływ kultury na aksjologię porządku polityczno-prawnego*, Olsztyn 2010.
- Kucab T., *Prawo człowieka do stanowienia o sobie*, [w:] *Człowiek w obliczu śmierci, z uwzględnieniem etyki marksistowskiej, granic i praw reanimacji. Krajowa konferencja lekarzy i humanistów. Gdańsk, 10-11 maja 1976*, red. B. Kucab, Gdańsk 1978.
- Leibniz W.G., *O dobroci Boga, wolności człowieka i pochodzeniu zła*, tłum. M. Frankiewicz, J. Kopania, Warszawa 2001.
- Krause C., Scheinin M. (red.), *International protection of human rights. A Textbook*, Turku (Åbo), 2009.
- Krąpiec M.A., *Kultura*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii. Wersja internetowa*, <http://www.ptta.pl/pef/pdf/k/kultura.pdf>, data dostępu: 1.05.2020 r.
- Łuczak J., Kotlińska-Lemieszek A., *Opieka paliatywna / hospicyjna / medycyna paliatywna*, „Nowiny Lekarskie” 2011, tom 80, nr 1.
- Mascall E.L., *Chrześcijańska koncepcja człowieka*, tłum. H. Bednarek, S. Zalewski, Warszawa 1962.

- Mendel M., *Pedagogika miejsca i animacja na miejsce wrażliwa*, [w:] *Pedagogika miejsca*, red. M. Mendel, Wrocław 2006.
- Mieczkowski R., *Wokół co najmniej trzech dat naraz*, „Znad Wili” 2019, nr 2.
- Nawrot O., *Ludzka biogeneza w standardach bioetycznych Rady Europy*, Warszawa 2011.
- Nawrot O., *Personalizm*, [w:] *Leksykon współczesnej teorii i filozofii prawa. 100 podstawowych pojęć*, red. J. Zajadło, Warszawa 2017.
- Nawrot O., *W obronie godności embrionu – o podstawowej zasadzie Europejskiej Konwencji Bioetycznej*, „Prawo i Więź. Kwartalnik Naukowy” 2013, nr 1.
- Osiatyński W., *Prawa człowieka i ich granice*, tłum. S. Kowalski, Kraków 2011.
- Pietrzykowski T., *Wyzwania moralne. Etyczne problemy prawa*, Katowice 2010.
- Redelbach A., *Natura praw człowieka. Strasburskie standardy ich ochrony*, Toruń 2001.
- Redelbach A., S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii państwa i prawa*, Warszawa 1992.
- Seredyńska A., „Nikt nie jest tak słaby, żeby nie mógł służyć innym”. *Słabość i choroba jako motywacja do wolontariatu hospicyjnego*, „Nauczyciel i Szkoła” 2017, tom 4, nr 64.
- Skorowski H., *Problematyka praw człowieka*, Warszawa 2005.
- Snarski T., *Jeden z nas*, [w:] *Werblista*, Wilno 2016.
- Snarski T., *Refleksje nad podstawami normatywnymi prawa do życia*, „Studenckie Zeszyty Naukowe. Studenckie Koło Naukowe Prawników UMCS” 2009, z. 19.
- Snarski T., *Wileńskie hospicjum – inicjatywa, która łączy*, z Tomaszem Snarskim rozmawia Dariusz Szreter, „Dziennik Bałtycki” z 21.08.2017.
- Snarski T., *Wilno, które pokochałeś*, „Znad Wili” 2017, nr 1.
- Stefanowicz M., „Pan Jezus był Polakiem, a Matka Boska Litwinką” – *implikacje konfliktu polsko-litewskiego i uwarunkowań politycznych na rozwój kultu Bożego Miłosierdzia w Wilnie*, „Turystyka Kulturowa” 2017, nr 3.
- Ślipko T., *Granice życia. Dylematy współczesnej bioetyki*, Kraków 1994.
- Tokarczyk R., *Prawa narodzin, życia i śmierci*, Warszawa 2012.
- Tondys E., *Habit zamiast szminki, czyli zakonnice zabierają głos*, Wrocław 2017.
- Waśkiewicz H., *Prawa człowieka. Pojęcie, historia*, „Chrześcijanin w świecie” 1978, nr 63-64.
- Wiśniewski A., *Filozofia i teoria praw człowieka – wybrane zagadnienia*, „Gdańskie Studia Prawnicze. Filozofia dogmatyk prawniczych”, red. J. Zajadło, 2007, t. XVIII.

- Wiśniewski A., *Prawa człowieka*, [w:] *Leksykon współczesnej teorii i filozofii prawa. 100 podstawowych pojęć*, red. J. Zajadło, Warszawa 2007.
- Wnukiewicz-Kozłowska A., *Prawo do godnej śmierci (wspomagane samobójstwo, eutanazja, zaprzestanie uporczywej terapii) w interpretacji Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, „Prawo i Medycyna” 2016, nr 3.
- Wojtyła K., *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 1994.
- Wróblewski J., *Język i kultura – zagadnienia teoretycznoprawne w pracach Bronisława Wróblewskiego*, „Studia Prawnicze” 1983, z. 3.
- Zoll A., *Postanie Andrzeja Zolla*, [w:] *Powinności Człowieka. Kronika Międzynarodowego Forum Jubileuszowego Prawa i Powinności Człowieka. Święto Człowieka. 1-3 września 2000 Gdańsk*, red. W. Bock, K. Niedałowski, A. Śpiewak, K. Żelazek, Gdańsk 2001.

### Źródła internetowe

- Akińczo A., *W Wilnie otwarto pierwsze hospicjum dziecięce*, <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C588520%2Cw-wilnie-otwarto-pierwsze-hospicjum-dzieciece.html>, data dostępu: 8.06.2020 r.
- Górny G., *Presja ma sens! Władze Litwy zrezygnowały z planów zalegalizowania eutanazji*, <https://wpolityce.pl/swiat/229259-presja-ma-sens-wladze-litwy-rezygnowaly-z-planow-zalegalizowania-eutanazji>, data dostępu: 8.06.2020 r.
- Informacje biograficzne dotyczące Cicely Saunders, <https://cicelysaundersinternational.org/dame-cicely-saunders/beginnings>, data dostępu: 8.06.2020 r.
- Informacje na temat działalności, zasad oraz idei Hospicjum bł. ks. Michała Sopoćki z oficjalnej strony internetowej placówki, <https://www.hospisas.lt/hospicjum/?lang=pl>, data dostępu: 8.06.2020 r.
- Jan Paweł II, *Encyklika Evangelium Vitae*, Watykan 1995, [http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf\\_jp-ii\\_enc\\_25031995\\_evangelium-vitae.html](http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_25031995_evangelium-vitae.html), data dostępu: 5.06.2020 r.
- Jan Paweł II, *List apostolski Salvifici Doloris*, Rzym 1984, [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/listy/salvifici.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/salvifici.html), data dostępu: 1.05.2020 r.
- Krąpiec M.A., *Kultura*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii. Wersja internetowa*, <http://www.ptta.pl/pef/pdf/k/kultura.pdf>, data dostępu: 1.05.2020 r.
- Prezidentė lankėsi Vilniaus pal. kun. Mykolo Sopočkos hospise*, <https://www.lrt.lt/naujienos/lietuvoje/2/156728/prezidente-lankesi-vilniaus-pal-kun-mykolo-sopockos-hospise>, data dostępu: 10.06.2020 r.



*Projekt legalizacji eutanazji nie trafi pod obrady sejmu* (na podstawie lzinios.lt oraz inf. własne wilnoteka.pl), <http://www.wilnoteka.lt/artukul/projekt-legalizacji-eutanazji-nie-trafi-pod-obrady-sejmu>, data dostępu: 8.06.2020 r.

Rak M., *Apel do decydujących o nas...*, <https://www.hospisas.lt/apel-do-decydujacych-o-nas/?lang=pl>, data dostępu: 8.06.2020 r.

Snarski T., *Pielgrzymka obecności i znaków*, <http://wiesz.com.pl/2018/09/28/pielgrzymka-obecnosci-i-znakow/>, data dostępu: 12.06.2020 r.

*Tak się zaczęło*, <https://www.hospisas.lt/tak-si-zaczo/?lang=pl>, data dostępu: 8.06.2020 r.

*Tu się żyje*, film w reżyserii Kingi Dębskiej, <https://vod.tvp.pl/video/tu-sie-zyje,tu-sie-zyje,39587832>, data dostępu: 8.06.2020 r.



## SPIIS TREŚCI

|             |   |
|-------------|---|
| Wstęp ..... | 5 |
|-------------|---|

### Rozdział I

#### Walka o kształt kultury polskiej na Litwie

##### **Tadeusz Bujnicki**

|                                                                                                         |    |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| Wokół zapomnianej tradycji. Program kulturalny krajowców.<br>Kilka uwag wprowadzających do tematu ..... | 11 |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|

##### **Leszek Bednarczuk**

|                                                            |    |
|------------------------------------------------------------|----|
| Wilno i Wileńszczyzna w walce o niepodległość Polski ..... | 29 |
|------------------------------------------------------------|----|

##### **Krzysztof Buchowski**

|                                                                            |    |
|----------------------------------------------------------------------------|----|
| Życie społeczno-kulturalne Polaków na Litwie w latach międzywojennych .... | 49 |
|----------------------------------------------------------------------------|----|

##### **Henryka Ilgiewicz**

|                                                     |    |
|-----------------------------------------------------|----|
| Biblioteki wileńskie w okresie międzywojennym ..... | 75 |
|-----------------------------------------------------|----|

### Rozdział II

#### Troska o kulturę języka polskiego

##### **Dorota Jaworska**

|                                                                                                                            |     |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| Przekaz kultury i tożsamości narodowej w polskich szkołach na Litwie<br>w narracjach uczniów, rodziców i nauczycieli ..... | 107 |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|

##### **Teresa Dalecka**

|                                                                                                                       |     |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| Rola Centrum Polonistycznego Uniwersytetu Wileńskiego<br>w pielęgnowaniu na Litwie języka i literatury polskiej ..... | 135 |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|

##### **Jan Sienkiewicz**

|                                                                           |     |
|---------------------------------------------------------------------------|-----|
| Edytorstwo polskojęzyczne na Litwie w okresie powojennym (1944-1990) .... | 147 |
|---------------------------------------------------------------------------|-----|

##### **Danuta Kamilewicz-Rucińska**

|                                                      |     |
|------------------------------------------------------|-----|
| Biało-czerwony dokument „Czerwonego Sztandaru” ..... | 159 |
|------------------------------------------------------|-----|

##### **Jarosław Wołkonowski**

|                                                                 |     |
|-----------------------------------------------------------------|-----|
| Kultura polska w nazewnictwie ulic na Litwie po 1990 roku ..... | 181 |
|-----------------------------------------------------------------|-----|

##### **Adam Chajewski**

|                                                                      |     |
|----------------------------------------------------------------------|-----|
| Kwestia pisowni polskich nazwisk na Litwie w polityce polskiej ..... | 203 |
|----------------------------------------------------------------------|-----|

### Rozdział III

#### Ochrona polskości dziedzictwa kultury materialnej na Litwie

|                                                                                                |     |
|------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| <b>Wojciech Lis</b>                                                                            |     |
| Działania władz polskich na rzecz ochrony<br>polskiego dziedzictwa kulturowego na Litwie ..... | 249 |
| <b>Dariusz Lewicki</b>                                                                         |     |
| Akty wandalizmu na wileńskiej Rossie w niepodległej Litwie w latach 1990-2020                  | 279 |
| <b>Anita Magowska</b>                                                                          |     |
| Cmentarz Bernardyński w Wilnie – dziedzictwo dwóch narodów<br>i igraszka historii .....        | 303 |

### Rozdział IV

#### Kultywowanie i wspieranie aktywności kulturalnej

|                                                                                                                                              |     |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| <b>Apolonia Skakowska</b>                                                                                                                    |     |
| Centrum czynu i nadziei imienia Stanisława Moniuszki .....                                                                                   | 343 |
| <b>Józef Szostakowski</b>                                                                                                                    |     |
| Rola Muzeum Władysława Syrokomli w Borejkowszczyźnie koło Wilna<br>w upowszechnianiu literatury regionalnej Wileńszczyzny w latach 2011-2019 | 377 |
| <b>Adam Bobryk</b>                                                                                                                           |     |
| Między buntem i patriotyzmem. Polska młodzież<br>w subkulturze punk na Wileńszczyźnie .....                                                  | 405 |
| <b>Marcin Łapczyński</b>                                                                                                                     |     |
| Rola i zadania Instytutu Polskiego w Wilnie jako placówki dyplomatycznej<br>oraz wobec Polaków na Litwie .....                               | 439 |

### Rozdział V

#### Wiara i Kościół ostoją polskości na Litwie

|                                                                                                                     |     |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| <b>Irena Mikłaszewicz</b>                                                                                           |     |
| Rola Kościoła katolickiego w zachowaniu kultury polskiej na Litwie<br>po II wojnie światowej .....                  | 467 |
| <b>Bronisława Siwicka</b>                                                                                           |     |
| Ksiądz Prałat Józef Obrembski (1906-2011) – Ojciec Duchowy Wileńszczyzny                                            | 487 |
| <b>Tomasz Snarski</b>                                                                                               |     |
| Hospicjum bł. ks. Michała Sopoćki w Wilnie. Pedagogika miejsca<br>wobec wartości, praw człowieka oraz kultury ..... | 519 |

"Na terenie każdego państwa zawsze zamieszkują obywatele należący do mniejszości narodowych (...). Niewątpliwie autochtoniczny charakter ma ludność polska zamieszkująca na terytoriach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego (dziś: Litwy, Białorusi i Ukrainy). Początek temu zjawisku dała przymusowa kolonizacja tych obszarów przez Polaków jeszcze za czasów Litwy pogańskiej. Składały się na nią tysiące jeńców wojennych uprowadzonych z ziem polskich przy okazji najazdów wojsk litewskich. Natomiast po przyjęciu chrztu przez Litwę osiedlali się tam z Polski księża i zakonnicy oraz rzemieślnicy i kupcy, również przedstawiciele stanu szlacheckiego. Obecnie Polacy stanowią najliczniejszą mniejszość narodową na Litwie. (...) Recenzowana książka jest pozycją wartościową, wzbogacającą wiedzę polskiego czytelnika o różnych aspektach kultury polskiej na Litwie i trudnościach z jakimi borykają się nasi rodacy tam żyjący przy dochodzeniu swych praw".

prof. dr hab. Dariusz Górecki

"Problematyka mniejszości polskiej na Litwie, jej społeczno-kulturowej kondycji oraz relacji z państwem i społeczeństwem litewskim, pozostaje od dekad zagadnieniem aktualnym. (...) Aktualność ta wynika z wciąż nierozwiązanych problemów litewskich Polaków, szczególnie ograniczania ich szkolnictwa, możliwości kultywowania własnej tożsamości i zachowania własnej kultury – polskiej, ale jednocześnie silnie regionalnej. (...) Recenzowana praca niesie ze sobą istotne wartości poznawcze, a dodatkową wartością jej udostępnienia szerszemu gronu czytelników będzie zwiększenie i aktualizacja wiedzy o sytuacji tamtejszej mniejszości polskiej. Szanse przetrwania kultury polskiej na Litwie zależą jednak nie tylko od determinacji jej twórców i animatorów, nie tylko od rozmiarów walencyjne go zaangażowania się w nią miejscowej społeczności polskiej, ale również od wiedzy o niej i życzliwego jej wsparcia z Polski".

dr hab. Cezary Żołędowski, prof. UW

